

1918–1950 BELLONA  
1950–2007 MYŚL WOJSKOWA



K W A R T A L N I K  
**BELLONA**

Pismo naukowe

wydawane przez  
Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik XCIV (VI)

Nr 1/2012 (668)

# SPIS TREŚCI

---

## BEZPIECZEŃSTWO

kmdr J. Ochman

**Udział prezydencji Polski w kształtowaniu Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony** ..... 7

ppłk rez. dr G. Ciechanowski

**Polacy pod błękitną flagą** ..... 34

plk dypl. w st. spocz. Z. Czarnotta, plk w st. spocz. dr Z. Moszumański

**Ocean Indyjski i jego znaczenie geostrategiczne** ..... 47

dr R. Czulda

**Polityka a strategia bezpieczeństwa – ujęcie teoretyczne** ..... 57

plk rez. dr L. Chojnowski

**Sektorowa analiza bezpieczeństwa** ..... 62

kmdr por. M. Nałęcz

**Reforma sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej** ..... 76

## SZTUKA WOJENNA

plk w st. spocz. prof. zw. dr hab. L. Wyszczelski

**Polska sztuka wojenna w okresie narastania zagrożenia wojennego (1935–1939)** ..... 89

wiceadm. w st. spocz. dr inż. H. Solkiewicz

**Działania bojowe polskich sił podwodnych podczas drugiej wojny światowej (1939–1945). Cz. II** .. 108

## DOŚWIADCZENIA

prof. zw. dr hab. J. Symonides

**Zastosowanie koncepcji zasady odpowiedzialności za ochronę w konflikcie libijskim** ..... 129

gen. dyw. dr hab. B. Pacek, plk mgr inż. J. Gęsior

**Odzyskiwanie izolowanego personelu** ..... 148

plk dr M. Banasik

**Integrowanie działań w przyszłym środowisku operacyjnym** ..... 162

## EDUKACJA

plk dr hab. prof. AON D. Kozerański, plk nawig. dr inż. R. Niedźwiecki, plk dr A. Brzozowski

**Jak kształcić strategicznie? Koncepcja podyplomowych studiów bezpieczeństwa narodowego** ... 173

dr L. Kamieński

**Hitler i jego „spidowe” armie** ..... 179

plk mgr M. Karasek, mjr dr P. Wasilewski

**Przełożony dyscyplinarny w świetle obowiązujących przepisów** ..... 191

## TECHNIKA I LOGISTYKA

plk rez. dypl. nawig. J.M. Brzezina

**Współdziałanie śmigłowców bojowych ze statkami bezzałogowymi na polu walki** ..... 199

plk dr inż. C. Sochala, mgr inż. D. Mientkiewicz, mgr inż. B. Wójtowicz, ppłk dr inż. T. Nalepa

**Możliwości finansowego wsparcia rozwoju PPO. Cz. II. Działania doraźne: NSIP, HNS, offset, projekty badawcze** ..... 206

## W INNYCH ARMIACH

prof. dr hab. F. Olejnik, prof. dr hab. F. Adamczyk  
**ATC simulators and flight trainers – medium to increase the safety of air traffic control** ..... 221

## CZYTELNICY PISZĄ

kmdr por. rez. dr hab. K. Kubiak  
**Pomnik weteranów wojny koreańskiej w Waszyngtonie** ..... 227

## RECENZJE I OMÓWIENIA

prof. dr hab. A. Makowski  
**Dyplomacja współczesna i protokół dyplomatyczny. Teoria i praktyka.** Recenzja podręcznika dr. S. Miłosza *Dyplomacja współczesna i protokół dyplomatyczny. Teoria i praktyka* ..... 230

prof. dr hab. J. Płaczek  
**Zarządzanie bezpieczeństwem.** Recenzja książki E. Nowak, M. Nowaka *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego. Zarządzanie bezpieczeństwem* ..... 233

plk dr hab. prof. AON T. Kośmider  
**Zaangażowanie amerykańskich sił zbrojnych w Iraku i Afganistanie.** Recenzja książki B. Kruszyńskiego *Udział sił zbrojnych USA w konfliktach w Iraku i Afganistanie – największych wojnach przelomu XX/XXI wieku (na podstawie źródeł i opracowań amerykańskich)* ..... 237

\* \* \*

Streszczenia w języku angielskim ..... 242

Warunki zamieszczania artykułów ..... 248



adres: Wojskowy  
 Instytut Wydawniczy  
 Al. Jerozolimskie 97,  
 00-909 Warszawa 60,  
 www.polska-zbrojna.pl  
 e-mail: sekretariat@  
 zbrojni.pl  
 fax: +48 22 684 55 03



Dyrektor Wojskowego  
 Instytutu Wydawniczego  
 redaktor naczelny:  
**Marek Sarjusz-Wolski**  
 tel.: +48 22 684 53 65  
 Redaktor prowadzący:  
 plk rez. dr  
**Józef Zieliński**  
 tel. +48 61 857 27 74  
 e-mail: jzielinski55@o2.pl  
 kwartalnikbellona@zbrojni.pl  
 Redaktor:  
 tel.: +48 725 880 231  
**Teresa Wieszczyńska**

Projekt okładki:  
**Monika Siemaszko**  
 i **Marcin Dmowski**

Skład i łamanie:  
**Stanisław Ekert**  
 Tłumaczenie na jęz. ang.:  
**Anita Kwaterowska**  
 Egzemplarze czasopisma  
 są dostępne w wewnętrznym  
 kolportażu wojskowym  
 oraz w prenumeracie.  
 Elektroniczna wersja  
 czasopisma – na stronie:  
 www.polska-zbrojna.pl  
**Artykuły zamieszczone**  
**w „Kwartalniku Bellona”**  
**są recenzowane.**

ISSN 1897-7065

Projekt graficzny:  
**Łukasz Kaugan/caStudio**  
 Skład komputerowy:  
 Filia WIW, ul. Kościuszki 92/98,  
 61-716 Poznań.  
 Oddano do druku  
 w lutym 2012 r.  
 Nakład 1200 egz.  
  
 Kolportaż i reklamacje:  
 TOPLOGISTIC  
 tel.: +48 22 389 65 87  
 fax: +48 22 301 86 61  
 e-mail: biuro@toplogistic.pl

Druk: Drukarnia ArtDruk,  
 ul. Napoleona 4, 05-230 Kobyłka,  
 www.artdruk.com

# TABLE OF CONTENTS

---

## SECURITY

Capt (N) J. Ochman

**Polish Presidency's Influence on Common Defense and Security Policy** ..... 7

LtCol (Ret). G. Ciechanowski , PhD

**Poles under Blue Flag** ..... 34

Col (Ret) Z. Czarnotta, Col (Ret) Z. Moszumański, PhD

**Indian Ocean and its Geostrategic Significance** ..... 47

R. Czulda, PhD

**Security Policy vs. Security Strategy - Theory** ..... 57

Col (Ret) L. Chojnowski, PhD

**Security Analysis** ..... 62

Cdr M. Nałęcz

**Reforms in the Russian Armed Forces** ..... 76

## ART OF WAR

Col (Ret) L. Wyszczelski, Prof.

**Polish Art of War in Time of Growing Threat (1935–1939)** ..... 89

Vice Admiral (Ret) H. Sołkiewicz, PhD

**Combat Operations of Polish Submarines in WWII (1939–1945). Part II** ..... 108

## EXPERIENCE

J. Symonides , Prof.

**Use of Responsibility for Protection Concept in Libyan Conflict** ..... 129

MajGen B. Pacek, PhD; Col J. Gęsior

**Personnel Recovery System** ..... 148

Col M. Banasik, PhD

**Integrating Activities in Future Operations** ..... 162

## EDUCATION

Col D. Kozerański, Prof.; Col R. Niedźwiecki, PhD; Col A. Brzozowski, PhD

**How to Educate Strategically? Post-Graduate Studies in National Security** ..... 173

Ł. Kamiński, PhD

**Hitler and his Armies on Speed** ..... 179

Col M. Karasek, Maj P. Wasilewski, PhD

**Disciplinary Superior in the Light of Legal Regulations** ..... 191

## TECHNOLOGY AND LOGISTICS

Col (Ret) J.M. Brzezina

**Cooperation of Combat Helicopters with UAVs on Battlefield** ..... 199

Col C. Sochala, PhD; D. Mientkiewicz, MS; Wójtowicz, MS; LtCol T. Nalepa, PhD

**Financial Capability to Support Industrial Defense Potential. Part II. Current Activities: NSIP, HNS, Offset, Research** ..... 206

## TABLE OF CONTENTS

---

### IN OTHER ARMIES

F. Olejnik, Prof.; F. Adamczyk, Prof.

**ATC simulators and flight trainers – medium to increase the safety of air traffic control** ..... 221

### READERS WRITE

**Cdr K. Kubiak, PhD**

**Statue of Korean War Veterans in Washington** ..... 227

### REVIEWS

A. Makowski, Prof.

**Contemporary Diplomacy and Diplomatic Protocol. Theory and Practice.** Book review: S. Miłosz  
*Dyplomacja współczesna i protokół dyplomatyczny. Teoria i praktyka* ..... 230

J. Płaczek, Prof.

**Security Management.** Book review: E. Nowak, M. Nowak *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego. Zarządzanie bezpieczeństwem* ..... 233

Col T. Kośmider, Prof.

**USAF Engagement in Iraq and Afghanistan.** Book review: B. Kruszyński *Udział sił zbrojnych USA w konfliktach w Iraku i Afganistanie największych wojnach przełomu XX/XXI wieku (na podstawie źródeł i opracowań amerykańskich)* ..... 237

\* \* \*

Summary ..... 242

Publishing Terms and Conditions ..... 248

## Szanowni Czytelnicy!

„Kwartalnik BELLONA” już w prenumeracie.  
Jej koszt w 2012 roku to tylko 100 zł (4 numery w cenie 25 zł każdy).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: [prenumerata@zbrojni.pl](mailto:prenumerata@zbrojni.pl)
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa,  
Aleje Jerozolimskie 97
- faksem: +48 22 684 55 03.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata 100 zł na konto:  
23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

# Od redakcji



Nasze czasopismo ma już 94 lata. W kolejny rok służby czytelnikom wkraczamy z zamiarem jeszcze większego angażowania się w rozwój polskiej myśli wojskowej i problematyki bezpieczeństwa. Wsparcie i życzliwe nastawienie przełożonych resortu obrony pozwala nam żywić nadzieję na realizację naszych planów. Cieszymy się, że współpracę z czasopismem zechciały podjąć znamienite postaci polskiej nauki. Dzięki temu pismo będzie mogło prezentować istotne aspekty historii oraz współczesności państwa i wojska z jeszcze większą intelektualną wnikliwością.

Pragniemy w nowy sposób prezentować na łamach aktualną tematykę. Przykładem tego jest zawarta w numerze ocena przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej. Czy Polska wykorzystała szansę na wzmocnienie swojej pozycji strategicznej? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w artykule kmdr. Jacka Ochmana „Udział prezydencji Polski w kształtowaniu Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony”. Uwagę czytelników zwracamy również na artykuł kmdr. por. Macieja Nałęcza „Reforma sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej”.

W dziale „Sztuka wojenna” przedstawiamy dwa artykuły: prof. zw. dr. hab. Lecha Wyszczelskiego i wiceadm. w st. spocz. dr. Henryka Sołkiewicza. Pierwszy autor omawia zmiany w polskiej sztuce wojennej w okresie narastania zagrożenia wojennego w latach 1935–1939, natomiast drugi analizuje działania polskich sił podwodnych podczas drugiej wojny światowej, zwłaszcza zaś dokonania ORP „Orzeł” i ORP „Wilk”.

Dział „Doświadczenia” otwiera artykuł „Zastosowanie koncepcji zasady odpowiedzialności za ochronę w konflikcie libijskim” autorstwa wybitnego specjalisty w dziedzinie prawa międzynarodowego i praw człowieka prof. zw. dr. hab. Janusza Symonidesa. W artykule między innymi podjęto kwestię: Czy użycie siły w celu ochrony ludności przed zbrodniami międzynarodowymi jest prawem ONZ czy naruszeniem przezeń suwerenności państwa? Polecam również artykuł gen. dyw. dr. hab. Bogusława Packa i płk. mgr. inż. Janusza Gęsiora „Odzyskiwanie izolowanego personelu”.

W dziale „Edukacja” zespół autorski pod kierownictwem płk. dr. hab. Dariusza Kozerawskiego przedstawia nowatorską koncepcję kształcenia w ramach podyplomowych studiów bezpieczeństwa narodowego, opracowaną w Katedrze Strategii i Geostrategii Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej. Godny polecenia jest także artykuł dr. Łukasza Kamińskiego o wspomaganii żołnierzy podczas drugiej wojny światowej substancjami, które dzisiaj są określane jako narkotyki.

Zachęcam do lektury pozostałych, równie interesujących artykułów.

**płk rez. dr Józef Zieliński**

---

## RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

---

gen. dyw. dr. Anatol Wojtan (przewodniczący), prof. dr. hab. inż. Radosław Trębiński (zastępca przewodniczącego), płk rez. dr. Józef Zieliński (sekretarz), prof. dr. hab. Andrzej Makowski, prof. dr. hab. Józef Półturzycki, prof. dr. hab. Bogdan Szulc, płk prof. dr. hab. Mariusz Wiatr, prof. dr. hab. Kazimierz Doktor, prof. dr. hab. Jan Maciejewski, prof. nadzw. dr. hab. Marian Kozub, płk nawig. prof. nadzw. dr. hab. Marek Grzegorzewski, płk prof. dr. hab. Jarosław Wolejszo, płk prof. nadzw. dr. hab. Marek Wrzosek, gen. dyw. prof. nadzw. dr. hab. Bogusław Pacek, kmdr por. rez. prof. nadzw. dr. hab. Krzysztof Kubiak, płk rez. dr. hab. Ryszard Szczepaniak, gen. dyw. Krzysztof Załęski, płk dr. hab. Wojciech Horyń

# Udział prezydencji Polski w kształtowaniu Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony



kmdr  
**JACEK OCHMAN**

*Koordynator grupy  
zadaniowej do spraw  
koordynacji  
przedsięwzięć SG WP  
wynikających  
z przewodnictwa  
Rzeczypospolitej  
Polskiej w Radzie  
Unii Europejskiej.  
Absolwent Wyższej  
Szkoły Marynarki  
Wojennej,  
European Security  
and Defence College  
oraz Uniwersytetu  
Warszawskiego*

Od 1 lipca do 31 grudnia 2011 roku Rzeczpospolita Polska sprawowała przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. W tym czasie przewodniczyła pracom Rady Unii Europejskiej jako pierwsze państwo tria: Rzeczpospolita Polska, Królestwo Danii i Republika Cypryjska. Sprawowanie prezydencji w Unii Europejskiej jest naturalną konsekwencją przystąpienia Polski do Unii w 2004 roku i szczególnego rodzaju zobowiązaniem, wynikającym ze statusu państwa członkowskiego. Jednym z priorytetów naszego kraju w tym okresie było zwiększenie znaczenia i efektywności Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Położono akcent zwłaszcza na rozwój stosunków Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego–Unia Europejska, zdolności wojskowych oraz współpracy cywilno-wojskowej, a także na relacje Unii z jej partnerami i sąsiadami. Autor zaznajamia czytelników z wynikami podjętych działań.

**O**d 1 lipca do 31 grudnia 2011 roku Polska sprawowała przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Jednym z priorytetów naszej prezydencji było rozwijanie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony – WPBiO (Common Security and Defence Policy – CSDP). Wyodrębniono cztery zasadnicze kierunki działań:

- wzmocnienie relacji Unia Europejska–NATO;
- relacje z partnerami, głównie wschodnimi sąsiadami Unii Europejskiej;
- współpraca cywilno-wojskowa;
- rozwój zdolności obronnych Unii Europejskiej.

W artykule podejmuję próbę wstępnego podsumowania tego okresu w kontekście działań pol-

skiej prezydencji w obszarze Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Przygotowaniami Polski do prezydencji kierował pełnomocnik rządu do spraw przygotowania organów administracji rządowej i sprawowania przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Radzie UE, powołany 15 lipca 2008 roku. Pełnił on także funkcję sekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej oraz wiceprzewodniczącego Komitetu Europejskiego Rady Ministrów.

Działania w ramach resortu obrony narodowej koordynował Zespół do spraw Udziału Ministerstwa Obrony Narodowej w Sprawowaniu przez Rzeczpospolitą Polską Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej, powołany decyzją nr 387/MON





z 14 sierpnia 2008 roku i późniejszą nr 522/MON z 21 listopada 2008 roku. Przewodniczył mu podsekretarz stanu do spraw polityki obronnej, a w jego skład weszli przedstawiciele 26 departamentów i jednostek organizacyjnych resortu obrony oraz Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Zespół podzielono na cztery podzespoły tematyczne: merytoryczny, do spraw łączności i informatyki, do spraw kadr i szkoleń oraz do spraw przedsięwzięć międzynarodowych.

Zadaniem zespołu było merytoryczne i logistyczne przygotowanie prezydencji zgodnie z zakresem kompetencji Ministerstwa Obrony Narodowej (MON), w tym:

- współpraca z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w celu wypracowania priorytetowych kierunków działań w dziedzinie WPBiO;

- usprawnienie obiegu informacji;
- wytypowanie i przygotowanie personelu;

- zapewnienie przygotowania przedsięwzięć międzynarodowych organizowanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i ich realizacji.

W ramach zespołu został utworzony roboczy podzespół do spraw organizacji przedsięwzięć międzynarodowych, mający za zadanie przygotowywanie i realizację oficjalnych przedsięwzięć związanych z prezydencją, organizowanych w kraju i za granicą. Minister obrony narodowej uznał jednak tę formułę za niewystarczającą i 16 listopada 2010 roku podczas posiedzenia kierownictwa MON polecił powołać nieetatowego pełnomocnika ministra obrony narodowej wraz z Zespołem do spraw Zorganizowania i Przeprowadzenia przez Ministerstwo Obrony Narodowej Przedsięwzięć Międzynarodowych Wynikających z Przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej. Zespół ten został podporządkowany podsekretarzowi stanu do spraw polityki obronnej.

W związku ze sprawowaniem prezydencji również Sztab Generalny WP (SGWP) wypełniał dodatkowe obowiązki, związane z koniecznością wspierania działań przewodniczącego Komitetu Wojskowego UE (KW UE) oraz stałego przedstawiciela RP przy Komitecie Politycznym i Bezpieczeństwa (PSC) w zakresie spraw dotyczących bezpieczeństwa i obrony.

Na czas polskiej prezydencji utworzono Grupę Zadaniową (GZ), bezpośrednio podporządkowaną pierwszemu zastępcy szefa SGWP, której celem było koordynowanie działań oraz wykonywanie podstawowych zadań Sztabu Generalnego WP, wynikających z przewodnictwa Polski w Radzie UE.

Grupa ta pełniła wyłącznie funkcje merytoryczne i koordynacyjne, wykorzystując potencjał ekspercki Sztabu Generalnego WP. W jej skład weszli: przewodniczący, zastępca i koordynator merytoryczny (odpowiedzialny za całokształt działań GZ), a także specjaliści: do spraw rozwoju organizacyjnego (przedstawiciel Zarządu Organizacji i Uzupełnień – P1), do spraw operacji (przedstawiciel Zarządu Planowania Operacyjnego – P3), do spraw logistyki (przedstawiciel Zarządu Planowania Logistyki – P4), do spraw rozwoju zdolności (przedstawiciel Zarządu Planowania Strategicznego – P5), do spraw łączności i informatyki (przedstawiciel Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności – P6), do spraw ćwiczeń i szkolenia (przedstawiciel Zarządu Szkolenia – P7) oraz do spraw obsługi organizacyjnej (przedstawiciel Biura Koordynacyjnego).

W składzie GZ był również pracownik cywilny oraz oficer łącznikowy z zespołem do spraw organizacji przedsięwzięć międzynarodowych związanych z przewodnictwem Polski w Radzie UE (obaj z ZPS – P5).

Do pracy w GZ wyznaczono oficerów znających zasady i procedury obowiązujące w UE i NATO oraz biegle władających językiem angielskim<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Decyzję o powołaniu przedstawiciela zgłoszonego do GZ każdorazowo podejmował przewodniczący po przeprowadzeniu przez koordynatora merytorycznego rozmowy kwalifikacyjnej.

Wspólnym zadaniem wymienionych zespołów i GZ było przygotowanie kadr wojskowych i cywilnych do wykonywania zadań wynikających z przygotowania i sprawowania przewodnictwa w Radzie UE oraz koordynowanie działań MON z nim związanych. W MON wyselekcjonowano grupę około 60 osób (ich liczba zmieniała się w miarę postępu prac), które tworzyły tak zwany korpus prezydencji. Osoby te rekrutowały się z personelu zaangażowanego w przygotowanie prezydencji i zostały przyporządkowane do różnych kategorii funkcyjnych w zależności od charakteru postawionych im zadań.

Plan szkoleń korpusu prezydencji oraz GZ przewidywał szkolenia językowe, merytoryczne oraz interpersonalne, a także staże zagraniczne, w tym staże w Stałym Przedstawicielstwie RP przy UE oraz w Polskim Przedstawicielstwie Wojskowym przy Komitecie Wojskowym NATO. Szkolenia przeprowadzano od drugiego półrocza 2009 roku do końca 2010 roku.

Jednocześnie prowadzono konsultacje międzyresortowe oraz z wybranymi partnerami Unii Europejskiej w celu pozyskania informacji o ich przygotowaniach do prezydencji. Chodzi o państwa, które wcześniej sprawowały prezydencję (Węgry) oraz o pozostałe państwa Grupy Wyszehradzkiej (Czechy i Słowacja), a także o partnerów z Trójkąta Weimarskiego (Francja i Niemcy) i tak zwane tria prezydencji.

### Osiąganie priorytetowych celów w dziedzinie WPBiO

Zasadniczym kierunkiem działania polskiej prezydencji w dziedzinie WPBiO było osiągnięcie postępu w dziedzinie rozwoju unijnych zdolności obronnych. Za punkt wyjścia przyjęto list, który ministrowie spraw zagranicznych i obrony Polski, Francji i Niemiec

skierowali 6 grudnia 2010 roku do wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa (tzw. list weimarski), zawierający deklarację woli wspierania Unii Europejskiej w działaniach na rzecz rozwoju WPBiO. Wsparciu temu ma służyć między innymi:

- zwiększenie zdolności do planowania i prowadzenia operacji na szczeblu strategicznym, operacyjnym i taktycznym, w tym utworzenie stałej cywilno-wojskowej struktury planistycznej i wykonawczej oraz lepsze przystosowanie grup bojowych UE do potrzeb operacji cywilno-wojskowych;
- zacieśnienie współpracy UE–NATO;
- zacieśnienie współpracy wielonarodowej w dziedzinie obrony.

W celu zapewnienia ciągłości działań jako zasadę przyjęto uzgadnianie 18-miesięcznych programów działania w gronie trzech państw kolejno sprawujących 6-miesięczne prezydencje (tak zwanych triów<sup>2</sup>).

### Stosunki z sojuszem północnoatlantyckim

Polskie wysiłki koncentrowały się na próbie zwiększenia intensywności i znaczenia współpracy na poziomie operacyjnym i taktycznym, między innymi dzięki harmonizowaniu i synchronizowaniu rozwoju jak najszerszej rozumianych zdolności. Rozważano możliwość zainicjowania prac nad nowym porozumieniem, które regulowałoby kwestie wzajemnego wykorzystania zdolności planistycznych UE i NATO i zastąpiłoby dotychczasowe porozumienie Berlin Plus, umożliwiające wykorzystanie przez Unię zdolności planistycznych sojuszu. Zarazem zakładano ustanowienie racjonalnych i długofalowych wzajemnych stosunków, zapewniających efektywne wykorzystanie posiadanych zasobów finansowych oraz gwa-

<sup>2</sup> Polska formuje trio wspólnie z Danią i Cyprzem. Pierwszy z tych krajów nie uczestniczy w rozwoju zdolności wojskowych UE, a drugi nie podpisał umowy o ochronie informacji niejawnych z NATO, co ogranicza możliwości jego współpracy z tą organizacją.

rantujących zoptymalizowanie podejmowanych działań.

Większość działań polskiej prezydencji była ukierunkowana na zacieśnienie współpracy obydwu organizacji w dziedzinie przygotowania i prowadzenia operacji. Dążono do zwiększenia zakresu konsultacji i koordynacji działań w celu uniknięcia powielania działań, tym samym do zwiększenia ich efektywności i zmniejszenia kosztów.

W sferze tej nie osiągnięto jednak większego postępu, głównie z powodu wysokiego stopnia upolitycznienia relacji NATO–UE – już długoletniego klinczu w stosunkach Grecji z Turcją. Ta ostatnia wciąż nie uznaje podmiotowości prawnomiędzynarodowej Cypru i blokuje dostęp tego kraju do informacji niejawnych NATO<sup>3</sup>. Podobnie postępuje Cypr i wspierająca go Grecja w sprawie dostępu Ankary do podobnych informacji unijnych. Tym samym Turcja nadal nie ma zgody na zwiększenie swojego udziału w procesie podejmowania decyzji co do operacji prowadzonych przez UE oraz w pracach Europejskiej Agencji Obrony, a Cypr ani nie może zasiadać, ani nie ma prawa głosu w ciałach UE, których decyzje dotyczą prowadzonych operacji, na przykład operacji „Althea” (jej dowództwem operacyjnym jest SHAPE).

Każda strona blokowanie drugiej uznaje za ważny element swojej polityki zagranicznej. Uniemożliwia to efektywne realizowanie porozumień Berlin Plus, a także ich ewentualne uzupełnianie, zwłaszcza w sferze współpracy obydwu organizacji na teatrze działań. Dla Polski jako państwa sprawującego prezydencję była to trudna sytuacja. Polskie zamierzenia powinny być uzgodnione bowiem z pozostałymi państwami tria, margines negocjacyjny był więc niezwykle wąski.

## Stosunki z partnerami wschodnimi

Oryginalną ideą Partnerstwa Wschodniego było zróżnicowanie podejścia Unii Europejskiej do jej wschodnich sąsiadów<sup>4</sup> oraz zintensyfikowanie relacji między nimi a Unią. Inicjatywa ta miała również umożliwić poszczególным państwom wschodnim osiągnięcie własnych celów integracyjnych, związanych z perspektywą europejską. Z drugiej strony, partnerzy wschodni oczekiwali głównie złagodzenia polityki wizowej oraz utożsamiali ją z polityką rozszerzenia UE. W okresie poprzedzającym polską prezydencję była to inicjatywa o charakterze na wskroś politycznym, mająca wzmocnić mechanizmy działania w relacji UE–Wschód. Zbudowana na podstawach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS) stanowiła jej wzmocnienie<sup>5</sup>.

Polska prezydencja dała impuls inicjatywie Partnerstwa Wschodniego (PW) oraz ją wzbogaciła, włączając w jej ramy projekty bilateralne i multilateralne, związane z szeroko pojętym bezpieczeństwem, wchodzącym w obszar zainteresowania WPBiO.

Urzeczywistnienie tej inicjatywy okazało się jednak dość trudne, przede wszystkim z powodu zainteresowania państw członkowskich rejonem Afryki Północnej, dość nieprzewidywalnym pod względem rozwoju sytuacji społeczno-politycznej, co wymuszało ostrożność w działaniu. Ponieważ wprowadzenie demokracji w tym regionie jest niełatwe, a niekiedy wręcz niepożądane (pełna demokracja w stylu zachodnim mogłaby wynieść do władzy również ugrupowania ekstremistyczne), wiele państw starało się wpłynąć na bieg zdarzeń w taki sposób, by reżimy nieprzyjazne zostały zastąpione skłonnyymi do współpracy.

<sup>3</sup> Jest to zawarowane w umowie między NATO a UE, dotyczącej ochrony informacji niejawnych. Także w umowie Berlin Plus zapisano, że odnosi się ona jedynie do tych państw UE, które są bądź państwami NATO, bądź należą do programu „Partnerstwo dla pokoju” (PdP). Cypr nie należy ani do paktu, ani do programu.

<sup>4</sup> Do programu należą: Ukraina, Gruzja, Armenia, Azerbejdżan, Mołdawia oraz Białoruś.

<sup>5</sup> Celem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS) jest poszerzenie obszaru stabilności, bezpieczeństwa i dobrobytu na kraje sąsiadujące z Unią Europejską. EPS ma przyczynić się do zanikania różnic między Unią a sąsiadami, zwłaszcza w wymiarze politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. W jej ramach można wyróżnić dwa główne kierunki: wymiar wschodni oraz wymiar południowy.

Doceniając wagę tych uwarunkowań, Polska w czasie przewodniczenia Radzie Unii zarówno skupiła uwagę na rozwoju relacji z państwami wschodniego sąsiedztwa UE dzięki promowaniu ich udziału w operacjach w ramach WPBiO oraz uczestnictwa w przedsięwzięciach edukacyjnych, jak i zamierzała doprowadzić do zacieśnienia stosunków oraz do współpracy nad reformą sektora obrony. Założono, że takie działania mogą w przyszłości pozytywnie wpływać, z jednej strony, na sytuację polityczną i bezpieczeństwa w regionie, a z drugiej – na zwiększenie wymiany ekonomicznej. Wśród celów szczegółowych za najważniejsze uznano polityczne zbliżanie wymienionych krajów z UE oraz pogłębienie dialogu na temat bezpieczeństwa regionalnego.

W ramach tych działań 6 września 2011 roku Polska zorganizowała w Warszawie konferencję, której celem było umożliwienie specjalistom zajmującym się zagadnieniami związanymi z WPBiO wymiany doświadczeń oraz opinii. Podczas konferencji dokonano przeglądu dotychczasowych działań oraz podjęto próbę wytyczenia kierunków współpracy w takich dziedzinach, jak: szkolenie, dialog polityczny, reagowanie kryzysowe oraz reforma sektora bezpieczeństwa (podczas spotkania nie planowano podejmowania konkretnych decyzji, pozostawiono je w gestii głów państw i rządów, którzy zebrali się w ramach szczytu Partnerstwa Wschodniego w Warszawie, zorganizowanego 29–30 września 2011 roku).

Wspomniane działania podejmowano w trudnym okresie<sup>6</sup>, co w dużym stopniu zaważyło na ich skuteczności. O ile działania na polu dyplomatycznym można uważać za zakończone powodzeniem, o tyle w dziedzinie wojskowej nie osiągnięto postępu. Należy jednak podkreślić, że na taki stan rzeczy wpłynęły również inne czynniki, między innymi:

— kryzys ekonomiczny, który spowodował, że wiele krajów UE powstrzymało się od zwiększania zaangażowania na nowym dla nich obszarze, podczas gdy istniały realne szanse na zawarcie szybkich, wymiernych i długoterminowych kontraktów w ramach odbudowy państw arabskich;

— polityczne ryzyko ulokowania inwestycji na Białorusi (choć niektóre kraje nie zmniejszyły tempa współpracy gospodarczej z tym krajem);

— ryzyko zaistnienia konfliktu ze znacznie ważniejszym (strategicznym) partnerem, a za takiego jest postrzegana Rosja, w przypadku jednoznacznego wsparcia aspiracji państw objętych programem, często sprzecznych z rosyjskimi interesami gospodarczymi.

### Współpraca cywilno-wojskowa

Uznano, że proces planistyczny operacji wojskowych UE na szczeblu strategicznym jest nieefektywny. Jako przyczynę wskazano zbyt długi czas reakcji na kryzys, wynikający z upolitycznienia decyzji nawet w sprawach technicznych. W rezultacie dokumenty planistyczne są opracowywane pośpiesznie, niemal w ostatniej chwili, tym bardziej że w każdym przypadku konieczne jest przeprowadzenie procesu tworzenia sił. Podkreślono, że nie wypracowano jednolitego i efektywnego modelu współpracy cywilno-wojskowej, przy czym część państw członkowskich opowiada się za rozwojem autonomicznych struktur planowania i prowadzenia unijnych operacji wojskowych, natomiast pozostałe uważają te działania za zbędne lub wręcz szkodzące pozycji NATO i więziom transatlantyckim.

Problemem, który starano się rozwiązać, była formuła prowadzenia operacji czysto wojskowych. Od pewnego czasu jest ona kwestionowana, a każda akcja militarna sta-

<sup>6</sup> Chodzi między innymi o sytuację na Białorusi i Ukrainie, a także o swoiste przeciwdziałanie Rosji, która razem z Białorusią i Kazachstanem podjęła próbę budowania Unii Euroazjatyckiej.

nowi tylko jedną z możliwości osiągnięcia celu, czyli ustabilizowania sytuacji na danym obszarze. Wszystkie tego typu działania powinny być uzupełnione (i zakończone) działaniami o charakterze cywilnym (odbudowa regionu postkonfliktowego).

Jednym z ważniejszych zagadnień polskiej prezydencji w obszarze WPBiO była próba zdefiniowania i opracowania całkowicie nowych metod, narzędzi oraz procedur współpracy cywilno-wojskowej. Ma temu służyć przekonanie zasad osiągnięcia zdolności cywilnych i wojskowych oraz ujednolicenie i zharmonizowanie działań.

Unia nie może się ograniczać do dotychczasowych kierunków aktywności w sferze WPBiO<sup>7</sup>. Przyjęto, że powinny być one poszerzone między innymi o zagadnienia związane z bezpieczeństwem morskim oraz bezpieczeństwem cybernetycznym i szeroko rozumianym bezpieczeństwem wewnętrznym.

Podczas prezydencji Polska podjęła próbę zbliżenia stanowisk w sprawie budowy w ramach UE stałej struktury planistyczno-dowodczej na szczeblu strategicznym, zdolnej do planowania i prowadzenia całego spektrum operacji oraz uwzględniającej działania cywilne, cywilno-wojskowe i wojskowe jako elementu budowania zdolności UE do wszechstronnego reagowania na sytuacje kryzysowe na świecie.

W większym stopniu i w sposób systemowy starano się koordynować działania wszystkich niezbędnych podmiotów cywilnych i wojskowych wewnątrz państw członkowskich oraz w ramach UE, a także działań podejmowanych w wyniku kontaktów z państwami i organizacjami trzecimi.

Podczas polskiej prezydencji próbowano jasno zdefiniować nowe ramy współpracy cywilno-wojskowej, z zastosowaniem właściwej metodyki, po to by stworzyć podstawy

utworzenia nowych organów, takich jak cywilno-wojskowe dowództwo operacyjne. Przewidywanie tej inicjatywy w trakcie prezydencji Polski było mało prawdopodobne – czego się obawiano – ponieważ część państw członkowskich Unii Europejskiej, zwłaszcza coraz bardziej eurosceptyczna Wielka Brytania, jest przeciwna tworzeniu nowych struktur planistyczno-decyzyjnych WPBiO. Idee tę promowano więc stopniowo i starano się stworzyć klimat do zwiększenia zdolności planistycznych przez integrowanie dotychczas istniejących podmiotów.

Działania Polski były ukierunkowane na osiągnięcie celu w trzech etapach, rozłożonych na wiele lat (bez określania terminu realizacji):

— I etap – przekształcenia w ramach istniejących struktur w celu ich zoptymalizowania oraz osiągnięcia większej synergii wojskowego i cywilnego procesu planistycznego jako załączka przyszłej stałej, cywilno-wojskowej komórki planowania i prowadzenia operacji UE;

— II etap – rozwijanie struktury według stosownego planu osiągnięcia/pogłębiania kolejnych zdolności planistycznych oraz dowódczych UE;

— III etap – osiągnięcie pełnej zdolności operacyjnej zintegrowanej cywilno-wojskowej struktury planowania i prowadzenia operacji UE.

Polskie propozycje życzliwie przyjęły Niemcy, Francja i Włochy. Zamiast jednak wspierać wysiłki naszego kraju, państwa te przedstawiły własne inicjatywy „uzupełniające”. Choć prezentowały one ten sam kierunek, różniły się szczegółami lub sposobami osiągnięcia celu. To zaś rozbijało jedność wysiłku państw, a nawet dezorientowało je – poszczególne państwa nie wiedziały, kogo warto poprzeć.

<sup>7</sup> Mowa o: rozdzielaniu stron konfliktu (Separation of Parties by Force Operation), stabilizacji, odbudowie i doradztwie wojskowym państwom trzecim (Stabilization, Reconstruction and Military Advice to Third Countries), a także o misjach zapobiegania konfliktom (Conflict Prevention), misjach ewakuacyjnych (Evacuation Operations) oraz wsparciu misji humanitarnych (Assistance to Humanitarian Operations).

Przeciwko utworzeniu stałych struktur planistyczno-operacyjnych UE nadal najbardziej oponuje Wielka Brytania. Jej sprzeciw po części wynika ze względów doktrynalnych (więzi transatlantyckie), a po części pragmatycznych (duże cięcia budżetu obronnego nakazują zapewnić bezpieczeństwo Wysp w sposób już wypróbowany – z wykorzystaniem potencjału amerykańskiego).

Mimo że większość państw członkowskich opowiada się za kompromisowymi rozwiązaniami, to droga do ich wypracowania jest jeszcze długa.

### Rozwój zdolności obronnych

Polska położyła nacisk na wykorzystanie grup bojowych Unii Europejskiej (GB UE) jako jednostek szybkiego reagowania oraz na uzupełnienie braków zdolności wojskowych. Dodatkowe zdolności grupy te zyskałyby dzięki włączeniu do ich składu między innymi ograniczonego komponentu sił morskich i powietrznych oraz elementu cywilnego.

Drugi filar polskich inicjatyw dotyczył zmniejszenia niedoborów zdolności wojskowych.

### Grupy bojowe UE

Oryginalnym celem polskiej prezydencji było przystosowanie unijnych grup bojowych do wymagań współczesnych operacji zarządzania kryzysowego. Miało to zapobiec zmniejszaniu się politycznego zainteresowania tymi jednostkami. Włączenie do składu grup bojowych komponentów sił morskich i powietrznych nie stanowi problemu prawnego, ponieważ komponenty te są przewidziane w *Koncepcji grup bojowych UE*. Ich funkcjonowanie w grupie zależy jedynie od poziomu ambicji danej grupy, ustalanego przez państwa ją tworzące. Trudności nastrocza natomiast urzeczywistnienie idei włączenia do składu grupy elementu cywilnego. Problemy wynikają z nierozstrzygnięcia kwestii łańcu-

cha dowodzenia (podporządkowania cywilów wojskowym, co w wielu krajach nie jest możliwe ze względów prawnych) oraz zasad finansowania (dodatкового obciążenia budżetu wojskowego na rzecz działań o charakterze cywilnym).

Okazało się, że większość państw członkowskich Unii Europejskiej boryka się z problemami nie tyle niedostosowania grup bojowych do współczesnych uwarunkowań czy braku woli politycznej użycia grup, ile z problemem finansowania misji i operacji wojskowych. Zagadnienie to nawet w okresie przed kryzysem ekonomicznym wywoływało kontrowersje.

Obecnie w zarządzaniu finansowaniem kosztów wspólnych operacji wojskowych lub mających wojskowe implikacje stosuje się mechanizm Athena. Pozwala on na współfinansowanie niektórych kosztów operacji wojskowych podejmowanych przez UE. Koszty te są pokrywane przez wszystkie państwa członkowskie niezależnie od tego, czy uczestniczą one w konkretnej operacji czy też nie uczestniczą w niej. Ponadto państwa uczestniczące ponoszą dodatkowe koszty, związane z wystawieniem kontyngentów wojskowych, co skutecznie zniechęca je do podejmowania działań wykraczających poza sferę ich bezpośredniego zainteresowania.

Należy zaznaczyć, że tylko niektóre państwa członkowskie UE są zdolne wykonywać zadania strategicznego transportu powietrznego. Koszty tego transportu są wysokie. Dla przykładu, przerzut drogą powietrzną grupy bojowej standardowej wielkości do rejonu operacji w rejonie śródlądowym obejmuje osiem lotów samolotów A-340 (personel) i 100 lotów samolotów An-124 (sprzęt i uzbrojenie). W przypadku pierwszych maszyn jest to wydatek 2,5 mln euro, a w przypadku drugich – aż 20 mln euro. Jeśli jeszcze uwzględnić koszt transportu personelu i sprzętu z lotniska do rejonu operacji (średnio około 6 mln euro), to ogólne koszty wyniosą 28,5 mln euro w ciągu 60 dni.

Jeśliby wykorzystać mieszany transport powietrzno-morski, koszt wyniósłby:

- osiem lotów samolotów A-340 (przerzut całości personelu) – 2,5 mln euro;
- 20 lotów samolotów An-124 (20% sprzętu i uzbrojenia) – 4 mln euro;
- dwa rejsy statków typu ro-ro (80% sprzętu i uzbrojenia) – 4 mln euro;
- transport z miejsc rozładunku do rejonu operacji – 12,2 mln euro.

Ogólnie byłby to wydatek 22,7 mln euro w ciągu 70 dni.

W przypadku operacji prowadzonej w rejonie położonym w pobliżu brzegu morskiego koszt transportu powietrznego identycznej grupy bojowej wyniósłby:

- osiem lotów samolotów A340 (100% personelu) – 2,5 mln euro;
- 100 lotów samolotów An-124 (100% sprzętu i uzbrojenia) – 20 mln euro.

Koszt całkowity to 22,5 mln euro w czasie 50 dni.

W przypadku użycia mieszanego transportu powietrzno-morskiego wydatek byłby następujący:

- osiem lotów samolotów A340 (100% personelu) – 2,5 mln euro;
- 20 lotów samolotów An-124 (20% sprzętu i uzbrojenia) – 4 mln euro;
- dwa rejsy statków typu ro-ro (80% sprzętu i uzbrojenia) – 4 mln euro;

Razem: 10,5 mln euro w ciągu 30 dni.

Z przedstawionych wyliczeń wynika, że przerzut wojsk w sposób mieszany – powietrzno-morski – jest szybszy i tańszy. Trudno nie skonstatować, że często sugerowane przez planistów rozwiązania, wymagające dłuższego czasu i droższe, nie zawsze są zgodne z zasadami logiki.

W celu ograniczenia kosztów ponoszonych przez Polskę, w tym związanych z użyciem unijnych grup bojowych, starano się – drogą zmiany decyzji Rady – włączyć kolejne sfery działalności do kategorii świadczeń podlegających wspólnemu finansowaniu. Dotyczyło to:

a) trwałego objęcia wspólnym finansowaniem transportu strategicznego GB UE do rejonu operacji i z powrotem;

b) objęcia wspólnym finansowaniem:

- w fazie przygotowania operacji: rozpoznania strategicznego;
- w fazie aktywnej operacji: zabezpieczenia medycznego na wszystkich poziomach, rozpoznania taktycznego na teatrze działań, transportu taktycznego na teatrze działań oraz zabezpieczenia logistycznego.

Jednym z priorytetów polskiej prezydencji było poszerzenie zakresu wspólnego finansowania między innymi o transport strategiczny grup bojowych UE. Cel ten udało się osiągnąć.

Poczynione uzgodnienia, zwłaszcza deklaracja do decyzji Rady, pozwala na wspólne finansowanie kosztów strategicznego transportu lądowego, morskiego i powietrznego grup bojowych Unii do końca 2013 roku. Zgodnie z nową decyzją Rady wspólnym finansowaniem objęto także koszty związane z:

- rekonesansem przed operacją;
- transportem dla dowództwa operacyjnego (OHQ) i dowództwa sił (FHQ) oraz ich utrzymaniem w czasie trwania operacji;
- zabezpieczeniem medycznym na poziomie 2 i 3;
- ewakuacją medyczną.

Istnieje również możliwość wspólnego pokrywania innych wydatków, na przykład kosztów uzasadnionego wyposażenia dodatkowego, informacji satelitarnych oraz elementów krytycznych dla funkcjonowania operacji, które są pozyskiwane na wniosek dowódcy operacji i są zatwierdzone przez Komitet Specjalny Athena.

Środki finansowe na pokrycie polskiego wkładu do mechanizmu Athena pochodzą z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zatem nie obciążają budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej.

Problem finansowania można by częściowo rozwiązać, gdyby niektóre elementy

GB UE, na przykład pododdziały współpracy cywilno-wojskowej (Civil-Military Cooperation), CIMIC, przeciwpożarowe, morskiej służby poszukiwania i ratownictwa (Search and Rescue), SAR czy służby zdrowia, były wykorzystywane w działaniach o charakterze cywilnym<sup>8</sup>.

Polska podjęła wiele prób zainteresowania państw tą problematyką. Do najważniejszych należy zaliczyć: zorganizowanie wspólnie z Instytutem Egmont w Brukseli 5 lipca 2011 roku seminarium na temat możliwości zwiększenia elastyczności i wykorzystania grup bojowych UE, wrześniowy list ministra obrony narodowej do wysokiej przedstawiciel oraz spotkania na poziomie dyrektorów polityki obronnej i szefów resortów.

Wszystkie te działania zyskały werbalne poparcie państw członkowskich – utrzymanie grup bojowych uznano za istotny czynnik i narzędzie rozwoju WPBiO. Przeszkodę w ich wykorzystaniu stanowią względy polityczne i finansowe. Wydaje się to zrozumiałe, jeśli uwzględnić kontekst czasowy (kryzys finansowy). Dlatego w trakcie wspomnianych spotkań rozważano możliwość wykorzystania unijnych grup bojowych w misjach i operacjach o mniejszej skali i intensywności bez konieczności wprowadzenia zmian do *Koncepcji grup bojowych UE*. Jako możliwe opcje zaktywizowania unijnych grup bojowych rozważano ewentualność wariantowego przygotowania obydwu dyżurujących w każdym półroczu zestawów GB UE, wprowadzenie elementów cywilnych do ich składu lub dobrowolne zwiększenie czasu pełnienia dyżuru z sześciu miesięcy do roku.

Wszystkie te rozważania miały charakter wyłącznie akademicki i nie były poparte żadnymi analizami ani nie powodowały żadnych

realnych konsekwencji. Niemniej jednak stanowiły istotny element nacisku na instytucje unijne, co znalazło wyraz we wnioskach końcowych ze spotkania, sformułowanych w formie zalecenia instytucjom UE kontynuowania prac w tym zakresie.

Osiągnięcie postępu w tej dziedzinie było trudne z powodów politycznych i finansowych. Dlatego za sukces należy uważać już samo kontynuowanie rozmów. Polska dążyła więc do tego, by Rada do spraw Zagranicznych (Foreign Affairs Council – FAC), obradująca z udziałem ministrów obrony 30 listopada 2011 roku, przyjęła konkluzje, których częścią byłoby wskazanie możliwości lepszego przystosowania grup bojowych UE do potrzeb operacyjnych Unii i ich bardziej elastyczne wykorzystanie oraz wytyczenie kierunków dalszych działań.

### Niedobory zdolności wojskowych<sup>9</sup>

Inicjatywa wspólnego pozyskiwania (*pooling*) i wykorzystania (*sharing*) zdolności oraz podziału zadań (*pooling and sharing*) stała się jednym z podstawowych działań Unii Europejskiej w zakresie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Idea podziału zadań – zmniejszenia kosztów utrzymywania i pozyskiwania zdolności obronnych – ma na celu złagodzenie wpływu kryzysu gospodarczego na budżety obronne państw UE. Cel ten ma być osiągnięty dzięki podejmowaniu działań: *pooling* i *sharing*. W kwietniu 2011 roku państwa członkowskie UE, odpowiadając na prośbę przewodniczącego Komitetu Wojskowego UE, wstępnie zgłosiły, jakie działania chciałyby rozwijać w ramach inicjatywy. Polska wyselekcjonowała siedem

<sup>8</sup> Zgodnie z regulacjami prawnymi Unii Europejskiej nie można przeznaczać środków z budżetu operacyjnego CFSP na prowadzenie operacji i misji mających implikacje wojskowe.

<sup>9</sup> Zdolności wojskowe – pojęcie to często jest kojarzone jedynie z posiadaniem określonego potencjału, wyrażonego ilością i jakością sprzętu wojskowego oraz uzbrojenia. Tymczasem należy je rozumieć szerzej, obejmuje ono bowiem zagadnienia doktrynalne i koncepcyjne, organizacyjne, łączności, szkoleniowe, sprzętowe, rozwoju zasad dowodzenia, doboru personelu, odpowiedniej infrastruktury, bazy naukowo-technicznej i przemysłowej, sprawności zarządzania oraz poziomu interoperacyjności. Wymienione sfery powinny być odpowiednio skorelowane w celu zapewnienia osiągnięcia pożądanego efektów.



obszarów współpracy: strategiczny transport powietrzny, dostępność i zabezpieczenie działań śmigłowców na teatrze, obrona przed improwizowanymi ładunkami wybuchowymi, rozpoznanie satelitarne, wsparcie medyczne na teatrze działań, szkolenie, ćwiczenia i edukacja wojskowa oraz jednostki (formacje) wielonarodowe, w tym grupy bojowe UE. Uwzględniając zgłoszone przez państwa obszary współpracy, Komitet Wojskowy UE opracował wykaz ponad 300 propozycji, który stał się podstawą do kolejnej tury zgłoszeń, już ostatecznych. W połowie września 2011 roku szef Sztabu Generalnego WP, po uzyskaniu akceptacji ministra obrony narodowej, przekazał Komitetowi Wojskowemu UE listę 15 programów, które Polska chciałaby realizować w ramach inicjatywy. Pion podsekretarza stanu w MON do spraw polityki obronnej zorganizował we wrześniu 2011 roku seminarium poświęcone politycznym aspektom inicjatywy *pooling and sharing* oraz wizji jej rozwoju. W połowie października Sztab Wojskowy UE przesłał wstępne wnioski z analizy ostatecznych wkładów państw do inicjatywy *pooling and sharing*, w których wskazano 15 priorytetowych programów (w tym siedem z Polski) spośród 122 zgłoszonych przez państwa.

Ponadto przeprowadzono analizę możliwości współpracy ukierunkowanej na zmniejszenie wspomnianych niedoborów. W tym celu zdolności podzielono na trzy kategorie:

— zdolności żywotne dla bezpieczeństwa państwa i ściśle przez nie kontrolowane (jednostki bojowe wysokiej gotowości, wywiad, samoloty wielozadaniowe). W tym wypadku założono, że współpraca ograniczałaby się do zwiększenia interoperacyjności;

— podjęcie współpracy w celu wspólnego wykorzystania zdolności narodowych tego samego rodzaju (*pooling*), na przykład transportu strategicznego lub logistyki;

— ścisła współpraca, oparta na podziale ról i zadań (*role and task sharing*) podczas realizacji wspólnego projektu.

Jako dziedziny zacieśnienia współpracy najczęściej wymieniano: harmonizowanie planów rozwoju, prace badawczo-rozwojowe, zakupy wyposażenia i sprzętu wojskowego, szkolenia i ćwiczenia, ujednolicenie struktur dowodzenia i procedur oraz optymalizowanie kosztów operacyjnych.

Państwom Trójkąta Weimarskiego, które były inicjatorem tej inicjatywy, udało się spowodować, że konkluzje Rady do spraw Zagranicznych (FAC) ze stycznia 2011 roku zobowiązywały Catherine Ashton do przedstawienia w połowie roku raportu, w którym odniesiono by się między innymi do zagadnień związanych z rozwojem zdolności wojskowych UE (poruszonych w liście weimarskim). W raporcie, który ukazał się w lipcu 2011 roku, czyli już w czasie naszej prezydencji, zaproponowano jednak utworzenie dowództwa operacyjnego w Brukseli. Spowodowało to sprzeciw Litwy i Wielkiej Brytanii. Ta ostatnia już tradycyjnie obawiała się dublowania struktur NATO i zwiększania kosztów prowadzenia operacji przez UE. Uniemożliwiło to przyjęcie konkluzji w czasie posiedzenia ministrów spraw zagranicznych UE, zorganizowanego 18 lipca, to zaś znacznie utrudniło realizację celów polskiego przewodnictwa, dotyczących dania impulsu do dalszego rozwoju WPBiO. Poczyniono zatem kroki w celu wypracowania propozycji dalszych działań, możliwych do zaakceptowania przez ministrów obrony i spraw zagranicznych.

Mimo wysiłków nie udało się ani określić metodologii działań w sferze *pooling and sharing*, ani nie uzgodniono podstawowych definicji z tym związanych. W konsekwencji każde państwo członkowskie UE postrzega tę ideę jako „ja produkuję dla całej Europy – wy kupujecie”. Takie podejście spłyściło sens działań (wysuwano nawet propozycje wspólnych ćwiczeń wojskowych, co w tym kontekście zakrawało na groteskę) w odróżnieniu od retoryki wypowiedzi, które stawały się coraz bardziej „bojowe”.

Hamującą na prace wpłynęła również konkurencyjna inicjatywa natowska – Smart Defence, która wskazywała praktycznie takie same cele, i to w sytuacji, gdy większość państw UE należy do NATO, a wszystkie opowiadają się za eliminowaniem dublowania działań<sup>10</sup>.

Problemem stało się również to, że nawet w UE nie uzgodniono z Komisją Europejską działań w obszarze *pooling and sharing* oraz że nie ustanowiono linii podziału kompetencji między Komisją Europejską a Europejską Agencją Obrony (European Defence Agency – EDA). Teoretycznie mogłoby się zdarzyć, że państwa UE wybierając jeden wspólny europejski myśliwiec lub inny sprzęt wojskowy, spowodowałyby, że ich wytwórca stałby się monopolistą na skalę europejską i z definicji podlegałby napiętnowaniu przez komisarza do spraw konkurencji.

Nie rozwiano także politycznych obaw dotyczących możliwości pozbycia się przez niektóre państwa pewnych zdolności w chwili, gdy w zapisach konstytucyjnych wyraźnie wskazuje się, że siły zbrojne powinny być zdolne do obrony niezawisłości danego kraju nie tylko w układzie sojuszniczym, lecz także samodzielnie. To zaś implikowało konieczność posiadania różnorodnych zdolności, tym bardziej że nadal żywe są wzajemne animozje Turcji i Grecji, Turcji i Francji (ten pierwszy kraj średnio raz na dwa–trzy lata zrywa współpracę wojskową z pierwszym, formułując nowe „poważne ostrzeżenia”), Węgier i Rumunii czy państw bałkańskich.

Na rozwoju idei *pooling and sharing* oraz inicjatywy Smart Defence zaważyła także sytuacja w północnej Afryce, dająca okazję do odbudowania potencjału wojskowego między innym Libii i krajów sąsiednich po tzw. arabskiej wiosnie, w czasie której poważnie został uszczuplony stan posiadania sprzętu

wojskowego i uzbrojenia tych państw. Perspektywa wielomiliardowych dochodów spowodowała, że państwa członkowskie Unii, nękane kryzysem, nie były chętne do dzielenia się zyskami z innymi krajami. Dotyczyło to zarówno potęg gospodarczych, jak i dostawców zdolności niszowych. Dla obydwu tych grup ograniczenie wydatków na sferę wojskową częstokroć łączyło się z ryzykiem zamknięcia fabryk, a tym samym zwiększenia bezrobocia (między innymi z tego powodu Stany Zjednoczone nadal są obecne w Afganistanie).

Nie należy się też dziwić, że stosunkowo nikle były wyniki działań podjętych w celu wspólnego tworzenia i wykorzystania zdolności wojskowych (*pooling and sharing*). Państwa UE dość późno dostrzegły, że tym zagadnieniem powinny interesować się nie tyle poszczególne siły zbrojne czy resorty obrony, ile całe państwo. Wiązało się to z koniecznością przemodelowania struktur zarówno sił zbrojnych, jak i przemysłu oraz z podjęciem decyzji o charakterze polityczno-społecznym (specjalizacja danego państwa, rezygnacja z pełnej suwerenności obronnej w przypadku dzielenia się specyficznymi zdolnościami z innymi państwami, ryzyko bezrobocia strukturalnego w przypadku zamykania niekonkurencyjnych gałęzi przemysłu obronnego itp.). Dopóki idea ta była rozważana teoretycznie, dopóty była nośna. Gdy jednak zaczęto mówić o konkretach – obliczono koszty i rozważono implikacje polityczne – zainteresowanie państw drastycznie się zmniejszyło.

Jednym z największych problemów w dziedzinie rozwoju zdolności stała się sama Europejska Agencja Obrony. Została powołana już w 2004 roku jako instytucja mająca za zadanie optymalizowanie i konsolidowanie wysiłków w celu rozwoju europejskich zdol-

<sup>10</sup> Niektórzy obserwatorzy oceniają przedstawienie inicjatywy Smart Defence jednoznacznie: Unia Europejska stanowi unię zarówno gospodarczą, jak i celną. Jeśli więc określony produkt o przeznaczeniu wojskowym byłby produkowany na terenie jednego z państw UE, to cenowo konkurowałby z podobnym produktem sprowadzanym z zewnątrz, np. z USA. Stąd owa kontrakcja.

ności obronnych. Do tej pory nie ma osiągnięć, a UE zamiast skoncentrować swoje wysiłki w ramach tego ciała, wciąż wysuwa nowe i powiela własne inicjatywy.

Smaczku dodaje fakt, że propozycja budżetowa EDA na 2012 rok sprowadza się do poziomu budżetu z 2010 roku i nie uwzględnia nawet wskaźnika wzrostu inflacji<sup>11</sup>. W 2012 roku nadal pozostaną nieobsadzone wakaty zastępcy dyrektora wykonawczego i jego asystenta. Nabór nowych pracowników na etaty stałe został ograniczony do minimum.

Ponadto plan pracy EDA na najbliższe trzy lata (2012–2014) jest oparty raczej na założeniach wcześniejszego planu rozwoju zdolności (CDP), nie uwzględniono w nim potrzeb wynikających z inicjatywy *pooling and sharing*.

### Konkluzje Rady do spraw Zagranicznych

Potwierdzeniem i uznaniem polskich starań było przyjęcie 1 grudnia 2011 roku konkluzji Rady do spraw Zagranicznych (FAC), która obradowała dzień wcześniej. W trakcie tego posiedzenia uzyskano kompromis w sprawie rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Rozwoju, co stworzyło formalną podstawę do dalszych prac nad nią w trakcie kolejnych prezydencji.

We wspomnianych konkluzjach podkreślono konieczność wzmocnienia zdolności planistycznych UE z uwzględnieniem istniejących struktur oraz zwróceniem uwagi na zapewnienie większej spójności działań cywilnych i wojskowych, co oznacza, że decyzja o powołaniu stałego dowództwa operacyjnego UE została przesunięta na czas nieokreślony.

Po raz pierwszy w historii Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony wyrażono zgo-

dę na wykorzystanie Centrum Operacyjnego na rzecz operacji w Rogu Afryki.

Nowe rozwiązania mają pozwolić na:

- przyspieszenie procesu podejmowania decyzji na poziomie politycznym;
- polepszenie wymiany informacji, identyfikacji synergii cywilno-wojskowych oraz zacieśnienie współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi.

Ustalono, że do końca 2011 roku zostanie zakończony przegląd mechanizmu Athena. Wysoką przedstawiciel zobowiązano do przedstawienia do połowy 2012 roku wyników analiz dotyczących polepszenia funkcjonowania bieżących misji i operacji UE.

Dzięki polskim wysiłkom zobowiązano Europejską Służbę Działań Zewnętrznych do opracowania analiz i rekomendacji dla państw tworzących grupy bojowe, dotyczących ich ścisłej współpracy z czynnikami cywilnymi. Jest to istotny element, decydujący o długofalowych efektach działań kryzysowych<sup>12</sup>. W ramach wzmocnienia zdolności operacyjnych UE określono obszary i projekty współpracy w zakresie *pooling and sharing*, co powinno pozwolić na przejście do fazy realizacji konkretnych projektów<sup>13</sup>. Zalecono zapewnienie komplementarności prac prowadzonych przez obydwie organizacje w ramach *pooling and sharing* (UE) oraz Smart Defence (NATO).

Choć UE koncentruje uwagę na obszarze położonym na południe od niej, udało się uzyskać jej akceptację rozwoju współpracy z państwami Partnerstwa Wschodniego. Europejska Służba Działań Zewnętrznych została zobowiązana do opracowania w pierwszym kwartale 2012 roku propozycji (tzw. *policy paper*) współpracy z partnerami UE, z partnerami wschodniego sąsiedztwa włącznie.

<sup>11</sup> W propozycji przewidziano całkowity budżet Agencji na 2012 rok w wysokości 30,5 mln euro, w tym 22,5 mln euro to budżet na wydatki personalne i funkcjonowanie Agencji oraz 8 mln euro to budżet operacyjny. Również w perspektywie budżetowej na lata 2012–2014 nie przewidziano realnego wzrostu finansowania Agencji, co pośrednio świadczy o poziomie zaufania państw członkowskich do tej instytucji.

<sup>12</sup> Wyniki prac zostaną przedstawione w pierwszej połowie 2012 roku.

<sup>13</sup> Rada oceni postępy w tej dziedzinie w kwietniu 2012 roku.

W dziedzinie zdolności cywilnych Rada:

- zobowiązała wysoką przedstawiciel do opracowania wieloletniego programu prac w celu wzmocnienia zdolności cywilnych;

- wezwała państwa członkowskie do wysyłania na misje personelu cywilnego;

- podkreśliła wagę prac dotyczących wzmocnienia związków między Wspólną Polityką Bezpieczeństwa i Obrony a Obszarem Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości.

Podkreślono znaczenie unijnych grup bojowych w systemie reagowania kryzysowego UE. Przyznano zarazem, że w pierwszej połowie 2012 roku dyżur będzie pełniła tylko jedna grupa, co zmniejsza zdolności reagowania UE. W tym kontekście wyrażono zaniepokojenie zbyt skomplikowanym i nieefektywnym systemem budowania zdolności na potrzeby misji i operacji WPBiO.

Jednocześnie zaakcentowano potrzebę budowy kompleksowych cywilno-wojskowych zdolności zarządzania kryzysowego i postkonfliktowej odbudowy rejonów objętych kryzysem.

Wiele uwagi Rada poświęciła działaniom Unii w Afganistanie, Kosowie, Demokratycznej Republice Konga oraz w Rogu Afryki. Podkreślono, że konieczne jest planowanie nowych misji, przy czym zwrócono uwagę na konieczność zapewnienia właściwej realizacji misji już prowadzonych<sup>14</sup>. Zapowiedziano przedłużenie mandatu misji EUNAVFOR „Atalanta” do 2014 roku i po raz pierwszy przyznano, że baczniejszej uwagi wymaga sytuacja w rejonie Sahelu. Stosownie do wagi zagadnienia wiele miejsca poświęcono idei wspólnego pozyskiwania i wykorzystania zdolności wojskowych oraz cywilnych. Zaznaczono, że tylko częściowo zrealizowano wytyczne zawarte w *Celu operacyjnym 2010*, w związku z czym zobowiązano wysoką przedstawiciel do opracowania wieloletniego planu rozwoju zdolności cywilnych oraz do koordynowania

prac we współdziałaniu z innymi resortami (spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, finansów).

Podkreślono także znaczenie rozwoju współpracy z partnerami spoza UE (NATO, ONZ, sąsiedztwo wschodnie) z poszanowaniem pełni autonomii decyzyjnej wszystkich zaangażowanych stron.

## Podsumowanie

W skali makro Polska, wspierana działaniami głównych państw członkowskich (najsilniejszych ekonomicznie i politycznie) oraz wysokiej przedstawiciel, zainicjowała wiele procesów UE, stymulowała dyskusje oraz przygotowywała grunt pod przyszłe decyzje.

Należy zauważyć, że polska prezydencja przypadła na okres budowy struktur powstałych w wyniku przyjęcia traktatu lizbońskiego, a także poważnych trudności związanych z ogólnosiwiatowym spowolnieniem ekonomicznym. Dlatego inicjatywy i duża aktywność Polski nie znalazły bezpośredniego odzwierciedlenia w rezultatach. Częściowo wpłynęły na to również indywidualne ambicje poszczególnych podmiotów unijnych, co skutkowało brakiem należytej koordynacji prac. Stare powiedzenie mówi, że jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Często trzeba było hamować zapędy poszczególnych państw, które nierzadko wyżej stawiały partykularne interesy niż ogólne dobro. Równie często starano się zwalczać objawy zamiast przyczyny konkretnego stanu rzeczy.

Od grudnia 2009 roku, zgodnie z postanowieniami traktatu lizbońskiego, wysoki przedstawiciel do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB):

- prowadzi wszystkie sprawy związane z WPBiO;

- przewodniczy Radzie do spraw Zagranicznych (Foreign Affairs Council – FAC);

<sup>14</sup> Jest to tym bardziej istotne, że coraz częściej podczas misji i operacji – zarówno natowskich (Afganistan), jak i unijnych („Atalanta”) – daje się zauważyć następująca prawidłowość: partyzantka wygrywa, jeśli nie przegrywa, a regularne siły zbrojne przegrywają, jeśli nie wygrywają.

— działa z jej upoważnienia i czuwa nad spójnością działań zewnętrznych UE;

— określa program prac Rady UE i kieruje procesem uzgodnień politycznych państw członkowskich;

— jako zastępca przewodniczącego Komisji Europejskiej odpowiada za realizowanie i koordynowanie działań w dziedzinie stosunków zewnętrznych.

Konsekwencją nadania tych uprawnień było zmniejszenie znaczenia i zadań rotacyjnej prezydencji w obszarze WPBiO, która straciła dotychczasowy wpływ na konstrukcję programu prac Rady i jej działalność.

Podczas analizy wyników polskiej prezydencji należy wziąć pod uwagę, że istnieje wyraźne rozgraniczenie między poziomem ambicji i aktywności państwa prezydencji a możliwymi do uzyskania rezultatami. Inicjatywy i wnioski polskiej prezydencji mogły mieć charakter jedynie doradczy. Podstawową formą działania były seminaria i konferencje tematycznie związane z ustalonymi priorytetami. Przedstawiano również dokumenty, w których dawano pod rozwagę róż-

ne rozwiązania. To z kolei obligowało do uzyskania każdorazowo poparcia państw członkowskich w celu wywierania nacisku na najwyższe gremia decyzyjne UE.

Z drugiej strony, mimo przeciwności podjęto działania związane z propozycją szkolenia oficerów i urzędników innych państw, zarówno członkowskich UE, jak i państw trzecich, w tym objętych programem Partnerstwa Wschodniego<sup>15</sup>.

Szczególnego znaczenia nabrała umiejętność prowadzenia nieformalnego dialogu i wypracowywania konsensusu. Polska była zmuszona oficjalnie zachować pozycję neutralną i nie promować ściśle narodowych interesów. Tylko w ten sposób można było uzyskać poparcie dla własnych idei – należało się liczyć z uwarunkowaniami wynikającymi z pozycji prawnej państw naszego tria.

Jedno z nich, Dania, nie uczestniczy w rozwoju zdolności wojskowych UE. Dlatego w toku konsultacji ustalono następujący podział ról w okresie duńskiej prezydencji (1 stycznia–30 czerwca 2012 roku)

Zagadnienie	Obowiązek przejmie
1	2
Raporty dla przewodniczącego Komitetu Wojskowego UE z wyników posiedzeń Rady do spraw Zagranicznych (FAC – MFA/MOD)	Przewodniczący Komitetu Wojskowego UE na podstawie materiałów duńskiej prezydencji (rozwiązanie to będzie stosowane do czasu ustalenia stałych zasad postępowania w podobnych przypadkach)
Raporty dla przewodniczącego Komitetu Wojskowego UE z wyników posiedzeń dyrektorów politycznych MO	Przewodniczący Komitetu Wojskowego UE na podstawie materiałów duńskiej prezydencji (rozwiązanie to będzie stosowane do czasu ustalenia stałych zasad postępowania w podobnych przypadkach)
Informacje z Komitetu Wojskowego NATO dla Komitetu Wojskowego UE i informacje o pracach Komitetu Wojskowego UE dla Komitetu Wojskowego NATO	Polska jako państwo, które już sprawowało prezydencję (alternatywnie dyrektor generalny Sztabu Wojskowego UE)
Przewodniczenie Komitetu Wojskowego UE w czasie nieobecności stałego przewodniczącego	Cypr jako państwo sprawujące następną prezydencję (alternatywnie dziekan przedstawicieli wojskowych przy Komitecie Wojskowym UE).

<sup>15</sup> Zasadne byłoby wykorzystanie doświadczeń innych państw europejskich i pozaeuropejskich. Dzięki tego typu kształceniu konsekwentnie formują one grupę absolwentów, którzy po powrocie do domu często reprezentują lub co najmniej wspierają (nawet nieświadomie) polityczne i gospodarcze interesy państwa gospodarza.

1	2
Przewodniczenie Grupy Zadaniowej UE w czasie nieobecności stałego przewodniczącego	Cypr jako państwo sprawujące następną prezydencję
Reprezentowanie przewodniczącego Komitetu Wojskowego UE (w czasie jego nieobecności) na posiedzeniach Rady Sterującej EDA	Cypr jako państwo sprawujące następną prezydencję (alternatywnie dziekan przedstawicieli wojskowych przy Komitecie Wojskowym UE)
Opracowanie planu pracy Komitetu Wojskowego UE, kalendarza i spotkań przewodniczącego Komitetu Wojskowego UE, agendy posiedzeń Komitetu Wojskowego UE itp.	Biuro przewodniczącego Komitetu Wojskowego UE
Opracowanie planu pracy Grupy Zadaniowej EUMC, kalendarza spotkań, ich agendy itp.	Biuro przewodniczącego Grupy Zadaniowej Komitetu Wojskowego UE
Opracowanie planu pracy Grupy Zadaniowej do spraw zdolności (HTF), kalendarza spotkań, ich agendy itp.	Przewodniczący HTF i jego sztab
Cotygodniowe rutynowe meldunki prezydencji na forum Komitetu Wojskowego UE	Przewodniczący Komitetu Wojskowego UE (przedstawiciele duńskiej prezydencji będą uczestniczyli w cotygodniowych nieformalnych spotkaniach koordynacyjnych w biurze przewodniczącego Komitetu Wojskowego UE)

Czynnikiem, który istotnie wpłynął na tok naszej prezydencji, był kryzys ekonomiczny. Rządy wielu państw ukierunkowały swoją energię nie tyle na niezbędne reformy, ile na łatwe do „sprzedania” działania doraźne. Nader często kierowano się zasadą, którą wiele lat temu sformułował sir Basil H. Liddell Hart, mówiącą, że w *sferze wojskowości jest tylko jedna rzecz trudniejsza od zaakceptowania nowych pomysłów. Jest nią porzucenie starego sposobu myślenia.*

Chwalebny wyjątkiem (i nie jedynym), zaprzeczającym poglądom o uniwersalności i ponadczasowości tej tezy, były działania podjęte w resorcie obrony narodowej, polegające na wdrożeniu nowoczesnych zasad pracy w sytuacjach, w których podstawowe znaczenie niejednokrotnie ma czynnik czasu.

Jako przykład nowego podejścia można wskazać Grupę Zadaniową Sztabu Generalnego WP. Jej strukturę maksymalnie spłaszczone, by dać specjalistom swobodę działania i umożliwić im szybką reakcję na pojawiające się problemy bez konieczności każdorazowego kontaktowania się z nominalnym

przełożonym. Taka struktura umożliwiła także efektywne koordynowanie działań w obszarach funkcjonalnych leżących w kompetencjach komórek i jednostek organizacyjnych podległych szefowi Sztabu Generalnego WP.

Zakres kompetencji Grupy Zadaniowej umożliwił skupienie wysiłków Sztabu Generalnego WP na sferze współdziałania z UE, zapobiegł także dublowaniu obowiązków struktur podległych szefowi Sztabu Generalnego WP. Obecnie są analizowane wnioski dotyczące wspomnianych działań. Z pewnością pozwoli to na dalsze optymalizowanie struktur dowodzenia i kierowania, tak by odpowiadały wyzwaniom współczesności.

### Kilka wniosków dla sił zbrojnych

W konkluzjach Rady do spraw Zagranicznych określono kierunki dalszych działań w sferze WPBiO. Uzasadnione wydaje się sformułowanie przez krajowe czynniki polityczne wytycznych dla sił zbrojnych, ukierunkowujących działania planistyczne w celu

ewentualnego przygotowania się do udziału (kadrowego, logistycznego, sprzętowego, doktrynalnego) w przewidywanych misjach i operacjach UE. Wytyczne powinny zawierać jasne wskazanie, na które kierunki zaangażowania Unii należy zwrócić szczególną uwagę w kontekście czynnego wsparcia (na co należy się odpowiednio przygotować), a które należy jedynie monitorować.

W przewidywalnej przyszłości należy się spodziewać zwiększenia (a przynajmniej nieosłabienia) znaczenia sił zbrojnych. Będzie to związane z coraz większą rywalizacją państw dążących do uzyskania kontroli nad źródłami surowców o znaczeniu strategicznym, ochrony dróg ich transportu (morskich i lądowych) oraz miejsc składowania. Koniecznością stanie się rozwijanie wszystkich możliwych do uzyskania zdolności, ponieważ konkurujące ze sobą państwa nie będą skłonne ich użyć potencjalnemu kontrkandydowi do zysków. Sytuacja będzie wymagała spojrzenia długofalowego, stąd znaczenie ugruntowania i rozwoju potencjału eksperckiego i pozycji takiego organu, jakim jest Sztab Generalny WP (bez względu na to, jak w przyszłości będzie brzmiała jego nazwa).

Przedstawione przewidywania znajdują uzasadnienie w tym, że we wszystkich polskich dokumentach doktrynalnych jest mowa o jak najściślejszym współdziałaniu w dziedzinie obronności z podmiotami ponadnarodowymi (NATO, UE), także w samej *Europejskiej strategii bezpieczeństwa*, przyjętej 12 grudnia 2003 roku i zaakceptowanej przez nasz kraj, zapisano, że *żadne państwo nie może samo rozwiązywać dzisiejszych złożonych problemów*<sup>16</sup>.

Z analizy trendów strategicznych wynika, że istnieje wiele czynników, które mogą przyczynić się do zdestabilizowania międzynarodowej sytuacji politycznej i bezpieczeństwa.

Do najważniejszych należy zaliczyć: nierówności społeczne, zmiany klimatyczne, globalizację i współzawodnictwo o surowce naturalne.

Ocena się, że do 2025 roku prawie 60% społeczeństwa będzie mieszkało w rejonach zurbanizowanych. Tymczasem światowe zapotrzebowanie na energię dynamicznie się zwiększa, w czasie gdy alternatywne jej źródła nadal stanowią margines. Zwiększa się również uzależnienie krajów rozwiniętych od importu energii, co istotnie wpływa na ich ekonomię. W związku z tym należy spodziewać się większego zaangażowania sił zbrojnych w operacje zabezpieczenia rejonów pozyskiwania źródeł energii oraz tras ich transportu<sup>17</sup>.

Wyzwaniem dla sił zbrojnych będą operacje pomocy humanitarnej, wynikającej ze zmian w środowisku naturalnym, niedoborami wody i klęskami naturalnymi oraz wywołanymi działalnością ludzką.

Ważnym czynnikiem określającym przyszłe środowisko bezpieczeństwa będzie także rozwój nauki i technologii, co przy ułatwionym przepływie informacji może doprowadzić do proliferacji broni masowego rażenia.

Coraz trudniej będzie przewidywać źródła potencjalnych konfliktów. Nie należy jednak wykluczać, że będą one oparte na wymienionych przesłankach. Konflikty mogą mieć różnorodny charakter. Dotychczasowe i nowe zagrożenia będą występowały równolegle w różnych kombinacjach, co utrudni ich likwidowanie jedynie środkami militarnymi.

UE i jej państwa członkowskie dysponują różnorodnymi instrumentami umożliwiającymi działania w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Zdolności te należy zwiększać nie tylko w aspekcie dużych operacji UE, lecz także krótkotrwałych działań. Unia powinna być zdolna do podej-

<sup>16</sup> *Europejska strategia bezpieczeństwa*. Bruksela 2003, s. 1 (w najbliższym czasie należy spodziewać się działań w celu jej zaktualizowania).

<sup>17</sup> Dla przykładu, do największych odbiorców ropy z Iranu należą między innymi Chiny, Indie, Włochy i Francja, co sprawi, że koordynowanie ewentualnych działań przeciw Iranowi będzie utrudnione zarówno na forum ONZ, jak i NATO oraz UE.

mowania długotrwałych wysiłków, głównie prewencyjnych, promujących demokrację, praworządność, współpracę regionalną i walkę ze zorganizowaną przestępczością. Dlatego nacisk powinien być położony na ujednoczenie poglądów i działań UE w tej dziedzinie.

Legitymizacja działań w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest czynnikiem niezbędnym, zapewniającym międzynarodowe poparcie oraz przychyłność opinii społecznej. Operacje UE powinny być oparte na zasadach prawa międzynarodowego, w szczególności na *Karcie Narodów Zjednoczonych*, przy czym w działaniach Unii powinny być uwzględnione wspólne interesy państw członkowskich. Dlatego też w operacje należy angażować jak największą liczbę państw członkowskich i podczas działań w jak największym stopniu wykorzystywać środki cywilne i wojskowe.

UE ma ambicję odgrywania roli gracza globalnego, z czym łączy się zobowiązanie do dzielenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo globalne. Dlatego konieczne są skoordynowane działania dyplomatyczne i inne w celu wsparcia operacji o charakterze wojskowym. W przyszłości unijne operacje militarne będą prowadzone na podstawie postanowień traktatu lizbońskiego, powinny więc uwzględniać następujące możliwe zadania wojskowe:

- działania związane z zapobieganiem sytuacjom kryzysowym, w tym współpracę obronną oraz udział w akcjach rozbrajania;
- akcje interwencyjne (przywracające tam, gdzie to pożądane, *status quo ante*), ze szczególnym uwzględnieniem wojskowych operacji zarządzania kryzysowego;
- operacje ochronne (stabilizacyjne), ukierunkowane zwłaszcza na reakcje na katastrofy naturalne, operacje ewakuacyjne, zabezpieczenia szlaków komunikacyjnych oraz operacje stabilizacyjne w regionach wydobywania surowców naturalnych o znaczeniu strategicznym.

Można założyć, że ewolucja WPBiO będzie ukierunkowana na trzy obszary związane z bezpieczeństwem:

- uzyskanie prewencyjnego wpływu na środowisko bezpieczeństwa;
- posiadanie zdolności do zdecydowanego i szybkiego reagowania na zagrożenia;
- zagwarantowanie ochrony obywatelom UE przebywającym na terenach objętych konfliktami oraz zapewnienie systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

W związku z tym UE powinna wypracować takie mechanizmy dotyczące sił zbrojnych państw członkowskich, w których ramach WPBiO będzie mogła skoordynować działania różnorodnych elementów reagowania oraz być przedmiotem kompleksowego i zintegrowanego planowania.

Oprócz dotychczasowych domen przyszłe środowisko operacyjne będzie zawierało domenę cybernetyczną – sferę pozwalającą na pozyskiwanie informacji i manipulowanie nimi. Instrumenty wojskowe powinny więc umożliwiać używanie następujących domen:

- fizycznej (lądowej, powietrznej i morskiej), w której będą prowadzone operacje o większej skali – w większej odległości i na większym obszarze, w różnych warunkach terenowych i klimatycznych;
- cybernetycznej, wykorzystującej postęp technologiczny;
- osobowej, wykorzystującej przede wszystkim znajomość aspektów kulturowych możliwych rejonów operacji celem osiągnięcia wpływu na prowadzone operacje.

Potencjalny przeciwnik, prowadząc działania asymetryczne oraz hybrydowe, będzie stosował zaawansowane rozwiązania technologiczne. Dlatego w przyszłości siły zbrojne będą zmuszone do szybkiego przystosowania się do nowych form konfliktów, do wykonywania nowych zadań oraz do uwzględniania uczestników konfliktów. Źródeł zagrożeń należy upatrywać w niestabilności państw i rejonów, w których UE będzie prowadziła działania w celu wyeliminowania zjawisk



groźnych dla nie samej. Niemożliwe będzie przewidzenie w sposób dokładny i dłuższej perspektywie źródeł oraz charakteru owych zagrożeń, co wymusi konieczność przygotowania się do szybkiej reakcji na sytuacje kryzysowe. Przyszłe operacje wojskowe UE powinny być poprzedzone analizą możliwych korzyści, z uwzględnieniem zmienności ich intensywności. Zasadnicze znaczenie będzie miała możliwość osiągnięcia celów w sposób szybki i zdecydowany. Operacje ukierunkowane na zyczeranie przeciwnika powinny być zastąpione kompleksowymi i skoordynowanymi działaniami wszystkich czynników decydujących o powodzeniu działań w celu uzyskania efektu ekonomiki wykorzystania sił. Będzie to wymagało odpowiedniego zharmonizowania zdolności oraz wstępnego określenia stosownych komponentów i partnerów.

W przyszłości siły zbrojne powinny być zdolne do operowania w sposób uwzględniający wymagania dotyczące wielonarodowości oraz działań połączonych, a także zaangażowanie czynników organizacyjnych i administracyjnych UE. Podczas działań należy zwracać uwagę na interoperacyjność elementów dowodzenia i kierowania (C2) oraz planowania i wymiany informacji, same działania zaś powinny obejmować najniższe szczeble dowodzenia. W związku z tym można podjąć próbę określenia zasadniczych ram rozwoju zdolności wojskowych sił zbrojnych państw członkowskich:

1. *Szkolenie podstawowe.* Poziom szkolenia indywidualnego i zespołowego powinien zależeć od wyszkolenia podstawowego, taktycznego, technicznego, fizycznego, intelektualnego i w zakresie aspektów psychologicznych. Równie ważne jest uświadomienie uczestnikom operacji znaczenia mediów oraz utrzymania odpowiednich standardów zachowania, a także posiadania siły moralnej i możliwości wzajemnego porozumiewania się w wybranym języku.

2. *Ćwiczenia.* Priorytet powinny mieć połączone ćwiczenia wielonarodowe. Nale-

żałoby preferować częste ćwiczenia o małej intensywności w celu przeszkolenia personelu cywilnego i wojskowego również na szczeblu politycznym oraz rezerw osobowych. Ważne byłyby ćwiczenia na potrzeby konkretnych misji, mające przygotować do sprawnego wykonywania konkretnych zadań.

3. *Dowodzenie i kierowanie.* Będą stanowiły element decydujący o osiągnięciu przewagi informacyjnej i decyzyjnej. C2 powinny być zapewnione w czasie rzeczywistym na wszystkich szczeblach dowodzenia i organizacyjnych, to zaś będzie wymagało ujednoczenia i uproszczenia procedur C2. Należy się liczyć z koniecznością posiadania zdolności sieciocentrycznych. Struktura dowodzenia powinna zapewniać bezpieczeństwo i elastyczność działania na wszystkich szczeblach.

4. *Zarządzanie informacjami.* Prowadzenie operacji będzie wymagało zdolności zbierania, przetwarzania, selekcji, rozdzielania, rozpowszechniania, wyszukiwania i przechowywania informacji. Zasadniczą rolę w tym procesie będą odgrywały systemy zarządzania informacjami o zasięgu światowym, o bezpiecznych łączach i dużej prędkości transferu danych.

5. *Podjęcie działań.* Aby móc sprawować kontrolę w czasie i przestrzeni na lądzie, w powietrzu, na morzu oraz w przestrzeni informatycznej, trzeba będzie pozyskać zdolności do natychmiastowego podjęcia działań precyzyjnych, szybkich i o zasięgu globalnym.

6. *Przedsięwzięcia defensywne.* Mają zapewnić możliwość ochrony, obrony i przeciwdziałania próbom zaburzenia toku własnych operacji. Należy dążyć do uzyskania zdolności do wykrywania i zwalczania wszelkich rodzajów broni i uzbrojenia, które mogą być wykorzystane przez potencjalnego przeciwnika.

7. *Przerzut.* Zdolność do przerzutu własnych sił jest podstawowym warunkiem rozpoczęcia i prowadzenia operacji w odległych

regionach. Siły zbrojne, samodzielne lub w układzie sojuszniczym, powinny mieć do dyspozycji różnorodne środki transportu strategicznego wraz z elementami wspomagającymi go, takimi jak środki tankowania w powietrzu.

8. *Prowadzenie działań długotrwałych.* Sukces operacji wojskowych będzie również uzależniony od możliwości utrzymywania sił i środków przerzuconych w ramach tych operacji. Obszar przedsięwzięć powinien obejmować zagadnienia zaopatrzenia, wymiany, rotacji sił i środków zgodnie z wymaganiami operacyjnymi.

Obecnie Siły Zbrojne RP wydzielają około trzech tysięcy żołnierzy i pracowników cywilnych wojska do udziału w misjach i operacjach poza granicami kraju. Bieżące i planowane zobowiązania międzynarodowe pozwalają wnioskować, że udział ten nie zmaleje. Polskie siły zbrojne są zaangażowane w prace związane z rozwojem zdolności obronnych NATO i UE, co będzie bezpośrednio rzutowało na ich rolę i możliwości operowania w europejskim oraz światowym systemie bezpieczeństwa.

Struktury planowania i dowodzenia sojuszu północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej są głęboko przekształcane w celu ich dostosowania do stale zmieniających się warunków oraz osiągnięcia większej elastyczności. Działania te powinny wymuszać na Siłach Zbrojnych RP ciągle doskonalenie organizacji i funkcjonowania własnych struktur analityczno-decyzyjnych. Chodzi o zachowanie adekwatności polskich struktur organizacyjnych do struktur NATO i UE zgodnie z kierunkami ich rozwoju zaakceptowanymi przez Rzeczpospolitą Polską.

Zasadniczą rolę w systemie planowania udziału Sił Zbrojnych RP w misjach i operacjach prowadzonych we współpracy z organizacjami o charakterze międzynarodowym odgrywa Sztab Generalny WP. Zmusza to do:

— ciągłego optymalizowania struktur organizacyjnych SGWP;

— koordynowania procesu wsparcia zagranicznych organów przedstawicielskich;

— przystosowywania systemu łączności i obiegu informacji do systemów istniejących w strukturach NATO i UE;

— optymalizowania systemu pozyskiwania, analizowania i wdrażania wniosków, obejmującego wszystkie sfery działania polskich sił zbrojnych na arenie międzynarodowej.

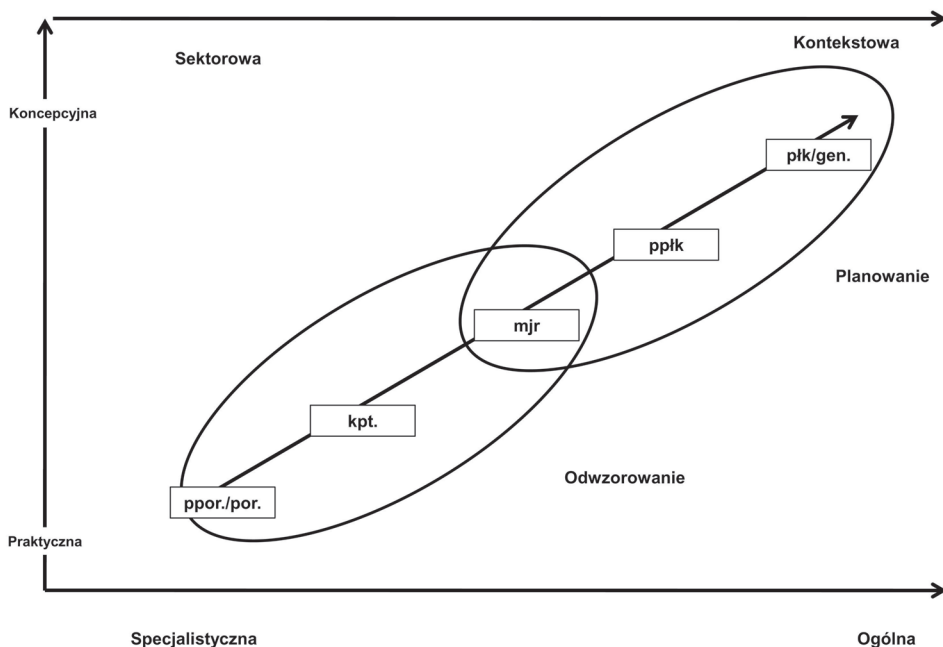
Konieczne jest ustawiczne, planowe i perspektywiczne kształcenia kadr SZ RP w celu ich przygotowania do wykonywania zadań wynikających ze zobowiązań sojuszniczych w ramach UE i NATO<sup>18</sup>. Ponieważ w pakcie i Unii wszystkie decyzje o charakterze obronnym są podejmowane kolektywnie, z zastosowaniem zasady jednomyślności, brak rozwiązań korzystnych z punktu widzenia interesów Polski może być konsekwencją bierności lub braku wiedzy i doświadczenia personelu wyznaczonego do obsługi zobowiązań międzynarodowych. W związku z tym konieczne jest zapewnienie wszechstronnie wykwalifikowanego personelu, zdolnego sprostać coraz większym wymaganiom.

Działania we współczesnym środowisku międzynarodowym, zarówno w ramach struktur przedstawicielskich i sojuszniczych oraz w operacji, wymagają od personelu pełnej gotowości – z chwilą objęcia konkretnego stanowiska każdy członek personelu Sił Zbrojnych RP powinien być przygotowany do wykonywania stawianych przed nim zadań. Nie obniżając rangi procesu samokształcenia, konieczne wydaje się więc podniesienie poziomu i efektywności szkolenia w zakresie problematyki UE i NATO, i to zarówno na poziomie podstawowym, jak i zaawansowanym.

Optymalizacja wspomnianych działań powinna objąć wszystkie elementy i poziomy

<sup>18</sup> Innymi słowy, należy jednoznacznie zerwać z tradycją pięknie opisaną przez A. Mickiewicza w księdze V „Pana Tadeusza”: *Szabel nam nie zabraknie; szlachta na koń wsiędzie, /Ja z synowcem na czele, i – jakoś to będzie!//.*

CHARAKTER POŻĄDANEJ WIEDZY



Rys. 2. Charakter pożądanej wiedzy

systemu edukacji wojskowej odpowiadające za kształcenie (rys. 2).

Powtarzające się trudności z wyłonieniem odpowiedniej pod względem liczebnym i fachowym grupy kandydatów do objęcia stanowisk (zwłaszcza konkursowych) w strukturach sojuszniczych i przedstawicielskich oraz w dowództwach międzynarodowych wskazują na znaczenie bieżącej i obiektywnej ewaluacji dotychczasowych rozwiązań stosowanych w SZRP. Aby móc elastycznie reagować na zapotrzebowanie struktur międzynarodowych, należy:

- szczegółowo ocenić istniejące i przewidywane potrzeby;
- kompleksowo przeanalizować zasygnalizowane problemy;
- określić metodykę działań w celu poprawienia sytuacji;
- wprowadzić środki zaradcze;

— na bieżąco monitorować podjęte działania oraz natychmiast reagować na zaistniałe problemy i zmieniające się uwarunkowania.

Konieczne jest także ciągle analizowanie efektywności systemu stopniowego i kompleksowego podwyższania kwalifikacji. Jego istotnym elementem powinien być kompletny cykl szkolenia specjalistycznego kandydatów, mający na celu uaktualnienie i poszerzenie wiedzy. Taki system, przewidujący kolejno: kształcenie teoretyczne szczebla podstawowego, przydział na niższe i średnie stanowiska w strukturach międzynarodowych, przydział w narodowych strukturach sztabowych i jednostkach liniowych w celu zdobycia odpowiedniego doświadczenia oraz służbę na coraz wyższych stanowiskach w strukturach międzynarodowych, rozdzieloną przez stosowne kursy specjalistyczne

i praktyki, pozwoliłyby zminimalizować ryzyko wysuwania do konkursów na stanowiska w strukturach międzynarodowych kandydatów personelu nieprzygotowanego merytorycznie i lingwistycznie do wykonywania zadań. Pożądane byłoby, na przykład, uczestnictwo w kursach (na wszystkich poziomach) organizowanych i koordynowanych przez Sekretariat Generalny Rady UE oraz Sojusznicze Dowództwo Transformacji, a także odbywanie krótko- i średnioterminowych praktyk w strukturach przedstawicielskich SZRP. Przedstawiony system powinien funkcjonować na każdym poziomie kształcenia i angażować głównie:

- podstawowe szkolnictwo wojskowe;
- akademie wojskowe i cywilne;
- cywilne i wojskowe centra szkolenia specjalistycznego;
- zagraniczne ośrodki szkoleniowe, w tym system Military Erasmus;
- kształcenie zdalne (np. NATO Join Advanced Distributed Learning).

Celowe byłoby również przeanalizowanie możliwości opracowania modelowego przebiegu służby w strukturach przedstawicielskich i międzynarodowych, obejmującego dwa etapy:

- pierwszy – określenie możliwości indywidualnych;
- drugi – wykorzystanie uwidocznionych zdolności i predyspozycji.

Pierwszy etap powinien polegać na obserwowaniu i przeprowadzeniu analizy, w tym psychologicznej, żołnierza zawodowego pełniącego funkcje na różnorodnych stanowiskach w celu określenia jego predyspozycji. Następnie żołnierz powinien obejmować kolejne stanowiska – liniowe, analityczne, specjalistyczne – aby można było jak najszerszej wykorzystać jego indywidualne predyspozycje, określone w poprzednim etapie.

Postulowaną krytyczną analizę systemu i bieżącą ocenę wprowadzanych rozwiązań należałoby przeprowadzić według następujących kryteriów:

- trafności – obejmującego określenie, czy cele i zastosowane metody będą odpowiednie do problemów, które mają być rozwiązane;
- skuteczności – badającego stopień realizacji zakładanych celów, skuteczność użytych metod oraz wpływ czynników zewnętrznych na ostateczne efekty;
- wydajności – zakładającego analizę relacji między nakładami finansowymi, ludzkimi i administracyjnymi a osiągniętymi efektami;
- użyteczności – będącego powtórzeniem kryterium trafności (stawiającym identyczne pytania), jednak stosowanym w trakcie realizacji projektu;
- trwałości – obejmującego pytania o ciągłość efektów.

Jest to istotne, tym bardziej że system zbierania wniosków i wykorzystania doświadczeń w Siłach Zbrojnych RP nadal napotyka na liczne przeszkody. Taki stan rzeczy wynika głównie z podejścia mentalnego, wręcz nakazującego osiągnąć sukces już za pierwszym podejściem. Tymczasem stara wojskowa maksyma mówi, że plan jest niczym, a planowanie wszystkim. Prawdziwym sukcesem polskiej prezydencji w omawianej sferze będzie uświadomienie sobie faktu, że żaden plan nie wytrzymuje zderzenia z rzeczywistością, a strata taktyczna może zaowocować korzyścią na poziomie operacyjnym. Jedynie dzięki ciągłości podejmowanych działań, cierpliwości w ich realizacji, ustawicznemu doskonaleniu i optymalizowaniu własnej działalności oraz elastycznemu adaptowaniu się do zmiennych uwarunkowań można osiągnąć cele długofalowe, a nie tylko doraźne sukcesy.

Załącznik nr 1

## Kalendarium zasadniczych przedsięwzięć resortu obrony narodowej w ramach prezydencji Rzeczypospolitej Polskiej w sferze Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony

### Lipiec

Dzień	Przedsięwzięcie
5	seminarium na temat grup bojowych, Bruksela
5	podpisanie porozumienia technicznego GB UE 2013/I, Bruksela
6–8	spotkanie Komitetu Polityki i Bezpieczeństwa, Sopot
18–19	nieformalne spotkanie dyrektorów do spraw polityki obronnej, Sopot

### Wrzesień

Dzień	Przedsięwzięcie
5–6	konferencja Współpraca z partnerami wschodnimi w sferze CSDP, Warszawa
6	seminarium na temat bezpieczeństwa dostaw Security on Supply, Kielce
7–9	nie-formalne spotkanie Komitetu Athena (Athena Away Days), Kraków
19–20	seminarium na temat łączenia i udostępniania zdolności (Pooling and Sharing), Kraków
21	konferencja UE dotycząca wsparcia inżyneryjnego, Bruksela
22–23	nieformalne spotkanie ministrów obrony UE, Wrocław
26	posiedzenie Komitetów Wojskowych NATO i UE, KG NATO — Bruksela
29–30	szczyt Partnerstwa Wschodniego, Warszawa

### Październik

Dzień	Przedsięwzięcie
12	spotkanie społeczności wywiadu i rozpoznania UE, Bruksela
12–14	seminarium na temat Erasmusa wojskowego, Warszawa
12	posiedzenie Komitetu Wojskowego UE w formacie +7, Rada UE – Bruksela
12	spotkanie przedstawicieli państw tworzących GB UE (Battlegroup Community Meeting – BGCM), Bruksela
13	konferencja koordynacyjna GB UE (Battlegroup Coordination Conference – BGCC), Bruksela
18–19	nieformalne spotkanie Komitetu Wojskowego UE (EUMC Away Days), Kraków
27–28	spotkanie dyrektorów do spraw polityki obronnej + posiedzenie grupy do spraw zdolności EU-NATO (Capability Group), Bruksela

### Listopad

Dzień	Przedsięwzięcie
22	spotkanie Komitetu Wojskowego UE z udziałem sztabów UE, Bruksela
23–7 grudnia	ćwiczenie CME 11, Bruksela
28	posiedzenie komitetów wojskowych NATO i UE, Rada UE ,Bruksela
29	konklawe dyrektorów do spraw wywiadu i rozpoznania UE, Bruksela
30	Rada do spraw Zagranicznych z udziałem ministrów obrony, Bruksela

### Grudzień

Dzień	Przedsięwzięcie
14	posiedzenie Komitetu Wojskowego UE w formacie +7, Rada UE, Bruksela

### Porozumienie Berlin Plus

Porozumienie Berlin Plus określa zasady współpracy między UE a NATO w zakresie udostępniania Unii Europejskiej zasobów militarnych sojuszu. Zbiór podstawowych dokumentów o współpracy został uzgodniony przez obie organizacje 17 marca 2003 roku. Pięć dni wcześniej podpisano porozumienie UE–NATO w sprawie bezpieczeństwa informacji, zezwalające na wymianę i obrót niejawnymi informacjami oraz materiałów zgodnie z wzajemnie stosowanymi zasadami bezpieczeństwa.

Określenie Berlin Plus należy łączyć z tym, że spotkanie w 1996 roku, podczas którego ministrowie spraw zagranicznych NATO zgodzili się tworzyć Europejską Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI) oraz udostępnić na te potrzeby zasoby sojuszu, odbyło się w Berlinie.

Porozumienie Berlin Plus ma na celu uniknięcie niepotrzebnej duplikacji środków i obejmuje cztery elementy. Są to:

- zapewnienie UE dostępu do planowania operacyjnego NATO;
- udostępnienie UE zdolności i wspólnych zasobów NATO;
- europejskie opcje dowodzenia w ramach NATO dla operacji prowadzonych przez Unię Europejską, w tym rozwinięcie europejskiej roli zastępcy naczelnego dowódcy Sił Sojuszniczych NATO w Europie (SACEUR);

— zaadaptowanie systemu planowania obronnego NATO, uwzględniającego dostępność sił dla operacji UE.

Wypracowano szczegóły techniczne dotyczące udostępniania, monitorowania i odbierania zasobów i zdolności NATO podczas operacji kierowanych przez Unię Europejską. Zastępca SACEUR (zawsze jest nim Europejczyk) może być także dowódcą operacyjnym misji prowadzonej przez UE. Unia i NATO uzgodniły procedury konsultacji w kontekście misji prowadzonej przez UE, korzystającej ze wspólnych zasobów i zdolności sojuszu. Uzgodniono porozumienie w sprawie stworzenia *spójnych i wzajemnie wzmacniających się wymogów odnośnie do zdolności*.

Od pewnego czasu pojawiają się propozycje zawarcia układu odwrotnego do porozumienia Berlin Plus. Zgodnie z nową propozycją NATO mogłoby korzystać ze zdolności cywilnych UE, tak jak obecnie UE korzysta z planistycznych zdolności wojskowych sojuszu.

Urzeczywistnienie tej idei jest jednak mało prawdopodobne. Wynika to z faktu, że prawdziwe zyski osiąga się w wyniku ekonomicznego wejścia w obszar, w którym uprzednio prowadziło się działania zbrojne czy stabilizacyjne. W konsekwencji niektóre większe państwa NATO wyraziłyby zgodę na ponoszenie kosztów działań wojskowych i zarazem zrezygnowałyby z korzyści wynikających z odbudowy terenu objętego konfliktem oraz ekonomicznej w nim obecności po wycofaniu się sił zbrojnych.

### Inicjatywa Grupy Zadaniowej Sztabu Generalnego WP dotycząca zwiększenia prawdopodobieństwa użycia grup bojowych UE (GB UE) dzięki reformie finansowania wykorzystania ich elementów

W okresie prezydencji Grupa Zadaniowa prowadziła prace koncepcyjno-analityczne nad możliwymi kierunkami rozwoju CSDP w kontekście priorytetów polskiej prezydencji w Radzie UE. Podczas prac przeanalizowano opcje zwiększenia prawdopodobieństwa użycia GB UE.

Na potrzeby analizy przyjęto następujące założenia:

1. Warunkiem zwiększenia zdolności i prawdopodobieństwa prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego przez Unię Europejską jest posiadanie skutecznych mechanizmów działania oraz stworzenie warunków zachęcających państwa do udziału w operacjach. Celowi temu ma służyć między innymi realizacja *Koncepcji grup bojowych UE*, która jest priorytetową inicjatywą realizowaną w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (CSDP).

2. Mimo utrzymywania w dyżurach bojowych sił i środków adekwatnych do potrzeb wynikających z założonego poziomu ambicji państw nadal problemem jest pokonanie niechęci do praktycznego użycia grup bojowych UE, głównie z powodu wysokich kosztów ponoszonych przez państwo wydzielające siły do grupy.

3. Powodem ograniczenia użycia GB UE jest postrzeganie przez społeczność międzynarodową potencjału wojskowego jako na-

rzędzia używanego jedynie w ostateczności<sup>1</sup>. W latach ubiegłych podejmowano dyskusje mające na celu zmianę takiego sposobu pojmowania użycia wojska, jednak nie przyniosły one ani oczekiwanego skutku ani nie pozwoliły na wypracowania wiążących decyzji<sup>2</sup>.

4. Dotychczasowe rozwiązania odzwierciedlają więc sposób percepcji ukształtowanej dotychczasową praktyką, co skutkuje utrzymywaniem ścisłego rozdziału działań z użyciem środków reagowania cywilnego i wojskowego oraz stosowaniem dwóch mechanizmów ich finansowania<sup>3</sup>.

5. Koszty misji i operacji prowadzonych w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (CFSP)<sup>4</sup> są pokrywane ze wspólnego budżetu unijnego, z wyłączeniem wydatków na prowadzenie operacji i misji wojskowych lub posiadających implikacje wojskowe (z wyjątkiem przypadków, w których Rada UE – działając jednomyślnie – zadecyduje inaczej). Koszty misji i operacji wojskowych UE (tylko niektóre, głównie powstające na poziomie operacyjnym) są finansowane z wykorzystaniem mechanizmu Athena. Wydatki te są pokrywane przez wszystkie państwa UE niezależnie od tego, czy uczestniczą one w konkretnej operacji. Prowadzi to do sytuacji, w której mimo ponoszenia wydatków na budowanie szerokiego wachlarza zdolności wojskowych i utrzy-

<sup>1</sup> *Guidelines on the use of Military and Civilian Defense Assets to Support United Nations Humanitarian Activities in Complex Emergencies (March 2003) and Oslo Guidelines on the use of Military and Civilian Defense Assets in disaster Relief*. Project DPR 213/3 MCDA May 1994.

<sup>2</sup> *General framework for the use of Member States military and military chartered Transportation Assets and ESDP Coordination tools in Support of EU Disaster Response*. Doc. 8976/06 of 4 May 2006; *Military support to EU disaster response – identification and coordination of available assets and capabilities*. Doc. 9462/3/06 of 25 October 2006.

<sup>3</sup> Mechanizmy finansowania działań wynikających z CFSP oraz mechanizm finansowania działań o charakterze wojskowym lub mających implikacje wojskowe Athena.

<sup>4</sup> Operacje humanitarne i ratunkowe oraz operacje zarządzania kryzysowego (peacekeeping tasks and tasks of combat forces in crisis management, including peacekeeping).

mywania ich w dyżurach nie uzyskuje się żadnych wymiernych korzyści.

6. Koncepcja GB UE określa jedynie maksymalną odległość, w jakiej mogą działać te jednostki (6 tys. km od Brukseli)<sup>5</sup>. Nie określa jednak odległości minimalnej. Nie zakłada również, ale też nie zabrania ich wykorzystania na terenie państw członkowskich Unii. Dostępny potencjał wojskowy jest natomiast równoprawny z innymi narzędziami reagowania kryzysowego, pozostającym w ciągłej wysokości gotowości – częstokroć bardziej efektywnym niż narzędzia cywilne.

7. Wymienione zasady finansowania wojskowych i cywilnych operacji zarządzania kryzysowego mają lukę, nie zawierają bowiem żadnych wytycznych dotyczących wykorzystania jednostek wojskowych do zadań o charakterze cywilnym<sup>6</sup>.

Uwzględniając przedstawione uwarunkowania, Grupa Zadaniowa sformułowała następujące propozycje:

1. Uregulowania wprowadzone traktatem lizbońskim umożliwiają podjęcie dyskusji na ten temat na podstawie zapisów, które nie wykluczają użycia potencjału wojskowego w operacjach reagowania kryzysowego, w tym likwidowania następstw klęsk żywiołowych lub spowodowanych działalnością ludzką (*disaster relief*)<sup>7</sup>. Polemika w tej sprawie powinna być starannie moderowana – należy dążyć do oficjalnego zaakceptowania faktu, że wszelkie operacje przeciwdziałania skutkom katastrof naturalnych powinny być objęte mechanizmem wspólnego finansowania wszystkich operacji zarządzania kryzysowego UE.

2. Grupy bojowe UE to stosunkowo niewielki, kompaktowy zestaw sił i środków, przeznaczony do wykonania ściśle określonych zadań, wynikających z założonego poziomu ambicji. Jest jednak na tyle duży i wszechstronny, że można z niego wybrać

elementy do działań innych niż o charakterze ściśle militarnym lub mających wojskowe implikacje. Tego typu operacje, na przykład likwidowanie skutków powodzi i innych klęsk żywiołowych, mogłyby być finansowane nie z zastosowaniem mechanizmu Athena, lecz z innych źródeł. W pierwszej kolejności dotyczy to wykorzystania funduszy CFSP.

3. Zasugerowany w punkcie 2 sposób finansowania nie powinien zahamować prac nad osiągnięciem polskich celów, związanych z rewizją mechanizmu Athena pod kątem zwiększenia obszarów wspólnego finansowania misji i operacji CSDP, a jedynie stanowić alternatywną propozycję w przypadku niepowodzenia wymienionych działań.

4. Zasadne jest skonsultowanie niniejszej propozycji w trybie roboczym z DPBM oraz – za pośrednictwem PPW przy KW NATO i UE – z przedstawicielami pozostałych państw członkowskich. Dalsze kroki powinny być uzależnione od wyników tych konsultacji.

Wskazano następujące argumenty wspierające:

1. Zgodność niniejszej propozycji z duchem inicjatywy ministrów spraw zagranicznych państw Trójkąta Weimarskiego, którzy 27 kwietnia 2010 roku przedstawili nowe podejście do grup bojowych UE, nie wychodząc poza ramy obowiązującej koncepcji tych grup. Zgodnie ze wspomnianą inicjatywą zdolność unijnych grup można zwiększyć między innymi przez nadanie im charakteru cywilno-wojskowego.

2. Racjonalne wykorzystanie środków wydanych na przygotowanie GB UE.

3. Zmniejszenie i zoptymalizowanie kosztów misji i operacji reagowania kryzysowego dzięki wykorzystaniu jednostek już przygotowanych i zgranych, również na zasadzie prewencji (skuteczniejszej i tańszej niż likwidowanie skutków).

<sup>5</sup> *EU Battlegroup Concept*. Doc. 13618/06, 5 October 2006, pkt 13.

<sup>6</sup> Wykorzystano ją już dwukrotnie: w przypadku EUSEC RD Congo i Aceh MM. Były to misje cywilne jedynie z nazwy, finansowane z budżetu CFSP, jednak ich personel w całości składał się z osób wojskowych.

<sup>7</sup> Artykuł 42 traktatu lizbońskiego: *Postanowienia dotyczące Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*.



4. Częściowa analogia z działaniami podejmowanymi w NATO: dotychczas trzykrotnie wykorzystano wybrane elementy Sił Odpowiedzi NATO (zestawy: SON-3, SON-5, SON-7), zawsze w działaniach o charakterze niebojowym:

- po raz pierwszy SON użyto do zapewnienia ochrony igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w Atenach w 2004 roku. Wpisywało się to w koncepcję użycia SON i wykazało zdolność do koordynowania działań, przerzutu sił i integracji w strukturach zadaniowych (w misji brało udział około 50 żołnierzy z 4 Pułku Chemicznego z Brodnicy);
- po raz drugi NATO zdecydowało się użyć elementów SON do udzielenia pomocy Pakistanowi po trzęsieniu ziemi 8 października 2005 roku. Podejmowane zadania były wykonane w ramach udzielenia wsparcia rejonom dotkniętym skutkami kataklizmów. Mimo wielu trudności podczas operacji zademonstrowano zdolność Sił Odpowiedzi NATO do niesienia pomocy humanitarnej w odległym rejonie (w przedsięwzięciu tym brała udział kompania inżynieryjna z 1 Brygady Saperów z Brzegu);
- po raz trzeci SON zostały użyte do zapewnienia bezpieczeństwa podczas szczytu NATO w Rydze (w misji tej uczestniczyli żołnierze z 4 Pułku Chemicznego z Brodnicy oraz śmigłowce z Wojsk Łądowych i Sił Powietrznych).

5. Przewidywane poparcie państw szukających dróg do użycia grup bojowych, w pierwszym rządzie skandynawskich i Francji.

Za niekorzystne czynniki uznano:

Możliwy opór podmiotów/państw członkowskich niechętnych wprowadzeniu nowych rozwiązań, zwłaszcza tych o skutkach finansowych. Zaproponowano rozważenie możliwości zastosowania proponowanego rozwiązania w stosunku do narodowego elementu Grupy Bojowej UE 2013/I, samodzielnie w czasie jej dyżuru.

Jako potencjalne korzyści wymieniono:

1. Możliwość wysunięcia na forum Unii Europejskiej nowej inicjatywy w okresie polskiej prezydencji.

2. Dzięki wykorzystaniu elementów sił zbrojnych na rzecz społeczeństwa, na przykład w operacjach likwidowania skutków katastrof naturalnych, w tym powodzi, uzyskanie zrozumienia opinii publicznej dla wydatków na obronę narodową

3. W razie wyrażenia przez Radę UE zgody na wykorzystanie elementów Grupy Bojowej UE 2013/I do ewentualnej pomocy ofiarom klęski żywiołowej istnieje możliwość finansowania części kosztów przerzutu i użycia z funduszy nie pochodzących z budżetu krajowego (MON).

4. Otwarcie drogi do rewizji koncepcji grup bojowych przez zaangażowanie ich elementów w operacje, których koszty byłyby akceptowalne przez państwa członkowskie.

Obecnie inicjatywa ta jest konsultowana.

# Polacy pod błękitną flagą



ppłk rez. dr  
**GRZEGORZ  
CIECHANOWSKI**

*Adiunkt Katedry Badań  
nad Konfliktami  
i Pokojem Wydziału  
Humanistycznego  
Uniwersytetu  
Szczecińskiego.  
Absolwent Akademii  
Obrony Narodowej.  
Autor m.in. publikacji  
„Żołnierze polscy  
w misjach i operacjach  
pokojowych poza  
granicami kraju  
w latach 1953–1989”  
oraz „Polskie  
kontyngenty wojskowe  
w operacjach  
pokojowych  
1990–1999”.*

Autor opisuje polskie wysiłki w operacjach pokojowych prowadzonych przez ONZ. Omawia działania żołnierzy w kontyngentach wojskowych w misjach: UNEF II w Egipcie, UNDOF w Syrii, UNIFIL w Libanie, UNTAG w Namibii, MINURCAT w Czadzie, UNPROFOR, UNCRO i UNTAES w Chorwacji oraz UNTAC w Kambodży. Podkreśla rolę polskich generałów – dowódców sił pokojowych w poszczególnych operacjach.

W artykule zostały uwypuklone charakterystyczne cechy polskich działań pod flagą ONZ: duże zaangażowanie kontyngentów w okresie komunistycznym oraz po odzyskaniu niezawisłości przez państwo, a także umiejętność sprostania wyzwaniom, przed jakimi stały operacje pokojowe ONZ po zakończeniu zimnej wojny. Zdaniem autora, zaskakuje decyzja rządu o wycofaniu w 2009 roku wszystkich kontyngentów z operacji pokojowych ONZ.

Siłom pokojowym ONZ przyznano Pokojową Nagrodę Nobla za działalność na rzecz zbliżenia między narodami, rozbrojenia i krzewienia idei pokojowych<sup>1</sup>. Odebrał ją 10 grudnia 1988 roku w Oslo sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) Perez de Cuellar. Towarzyszyła mu honorowa eskorta żołnierzy, przedstawicieli kilku najbardziej aktywnych kontrybutorów operacji pokojowych. Wśród nich był Polak, st. chor. sztab. Edward Ziobro, żołnierz 62 Kompanii Specjalnej z Bolesławca, który w maju 1975 roku rozpoczął służbę w Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej (PWJS) w Egipcie.

Od 1973 roku do ceremonii w Oslo służbę pod błękitną flagą pełniło około 20 tys. żołnierzy polskich. Udział przedstawiciela Wojska Polskiego w tej uroczystości był wyrazem uznania społeczności międzynarodowej dla wkładu naszego kraju w urzeczywistnianie idei aktywnego uczestnic-

stwa w operacjach pokojowych ONZ. W kolejnych latach zaangażowanie to było jeszcze większe. Warto zatem, choć w zarysie, zaprezentować wysiłki i dokonania Polski w tej dziedzinie.

## W międzynarodowych komisjach nadzorczych

Zanim polskie kontyngenty wojskowe pojawiły się w siłach pokojowych ONZ, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego przez wiele lat występowali w składach międzynarodowych komisji nadzorczych w Korei, Indochinach oraz Nigerii. Komisje azjatyckie były powoływane na mocy traktatów kończących konflikty okresu zimnej wojny<sup>2</sup>. W 1953 roku po zakończeniu wojny w Korei prace w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych (Neutral Nations Supervisory Commission – NNSC) rozpoczęli przedstawiciele Czechosłowacji i Polski oraz Szwajcarii i Szwecji. W lipcu następnego roku, gdy podpisano

<sup>1</sup> Oświadczenie Polskiej Agencji Prasowej z 11 grudnia 1988 r.

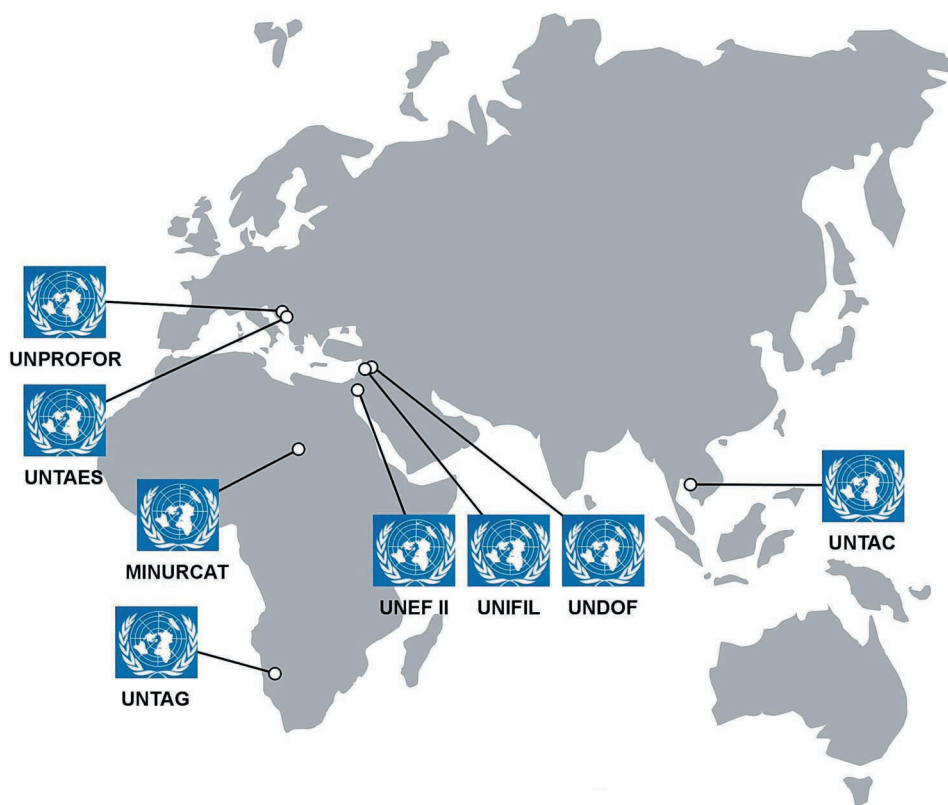
<sup>2</sup> Wbrew opinii wielu autorów komisje ICSC, ICCS i OTN nie były operacjami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

układy genewskie o politycznej przyszłości Indochin, powołano międzynarodowe komisje nadzoru i kontroli (International Commission for Supervision and Control – ICSC), z udziałem przedstawicieli Indii, Kanady i Polski, które działały w Kambodży, Laosie oraz w Wietnamie<sup>3</sup>.

W latach 1968–1970 w składzie Międzynarodowej Grupy Obserwatorów w Nigerii (Observer Team in Nigeria – OTN) działali Brytyjczycy, Kanadyjczycy, Polacy i Szwedzi, a ich zadaniem było ocenienie zasadności zarzutów zgłaszanych przez rebeliantów o dokonywanie zbrodni przez armię federalną

w toczącej się tam wojnie domowej o separację Biafry.

W 1973 roku żołnierze z Indonezji, Kanady, Polski i Węgier, później także z Iranu, rozpoczęli pracę w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru (International Commission of Control and Supervision – ICCS) w Wietnamie Południowym. Polacy jako jedyni przedstawiciele komisji zostali w Sajgonie do upadku rządu i wkroczenia oddziałów komunistycznych. Nie ulega wątpliwości, że głównym zadaniem wykonywanym w skrajnie niebezpiecznych warunkach oblężonego miasta było obserwowanie „od środ-



Rys. 1. Polskie kontyngenty wojskowe pod flagą ONZ w latach 1973–2009

Źródło: Opracowanie własne

<sup>3</sup> Więcej na temat działalności NNSC: C. Birchmaier, M. Burdelski, E. Jendraszczyk: *50-lecie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei*. Warszawa 2003; na temat ICSC, ICCS i OTN: J. Zuziak: *Wojsko Polskie w misjach pokojowych w latach 1953–1990*. Warszawa 2009, s. 47–81.

ka” działań wojsk południowowietnamskich oraz doradców amerykańskich.

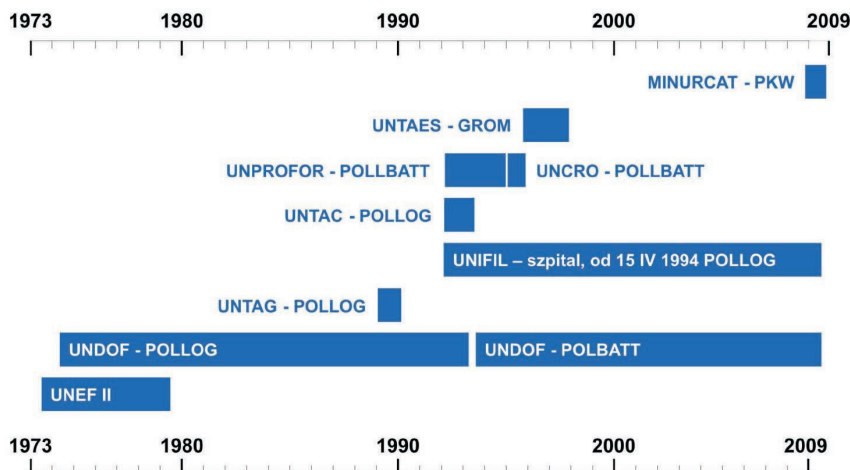
Rezultaty prac komisji powoływanych w okresie ostrej walki ideologicznej często okazywały się iluzoryczne. Wielonarodowe zespoły były wewnątrznie rozdarte i różnie oceniały zastaną rzeczywistość. Stanowiły jednak miejsce dialogu i – co warto podkreślić – przynajmniej próbowały podejmować współpracę. Dla Polaków, w swoim kraju indoktrynowanych, pracujących w komisjach w otoczeniu oficerów kontrwywiadu, którzy kontrolowali ich działania, kontakty z cudzoziemcami stały się okazją do zdobywania osobistych doświadczeń.

Eksperti międzynarodowi oceniali Polaków jako partnerów zdyscyplinowanych, łatwo nawiązujących kontakty<sup>4</sup>. Władze w Warszawie były zainteresowane udziałem żołnierzy w komisjach międzynarodowych.

Ich działalność umacniała bowiem prestiż kraju oraz pozycję komunistycznego rządu za granicą. Mimo to pierwsza propozycja Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotycząca oddelegowania jednostki Wojska Polskiego do wyjątkowo niebezpiecznej Operacji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kongu (United Nations Operation in the Congo – ONUC), została odrzucona. Z drugiej okazji wysłania jednostki polskiej do misji pokojowej pod błękitną flagą już skorzystano.

### Na Bliskim Wschodzie

W październiku 1973 roku, krótko po zakończeniu wojny Jom Kippur, sekretarz generalny ONZ zaprosił polski rząd do udziału w misji pokojowej Drugich Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ w Egipcie (Second United Nations Emergency Force – UNEF II)<sup>5</sup>. Za-



Rys. 2. Kalendarium udziału polskich kontyngentów wojskowych w operacjach pokojowych ONZ

Źródło: Opracowanie własne

<sup>4</sup> Już w październiku 1954 roku szef trzeciej z kolei szwajcarskiej delegacji w NNSC dywizjoner (gen. dyw.) E. Gross w sprawozdaniu do przewodniczącego Rady Związkowej w Genewie napisał: *Polska delegacja wyróżniała się świetnie dobranymi indywidualnościami. Byli to sprawni, świetnie wykształceni i zręczni dyskutanci [...]. Stosunki z Polakami i Czechosłowakami układały się Szwajcarom bardzo przyjemnie i poprawnie. Ci pierwsi z czasem zrezygnowali nawet z wszelkich prób wykorzystania działań komisji w celach propagandowych. Starali się jednocześnie przedstawiać się jako ludzie towarzyscy i przystępni.* C. Birchmaier, M. Burdelski, E. Jendraszcak: *50-lecie Komisji...*, op.cit., s. 329.

<sup>5</sup> Pierwszą w historii ONZ misją z użyciem sił pokojowych była UNEF, rozwinięta w 1956 roku – na mocy rezolucji Zgromadzenia Ogólnego, a nie Rady Bezpieczeństwa – po agresji wojsk izraelskich i angielsko-francuskich (operacja „Muszkietier”) na Egipt. Dlatego następną misję w Egipcie, powołaną w 1973 roku, określono jako UNEF II.

daniem polskiego batalionu było logistyczne zabezpieczenie działań jednostek operacyjnych misji stacjonujących w strefie buforowej położonej na wschód od Kanału Sueskiego, rozdzielającej siły egipskie od izraelskich<sup>6</sup>. Sformowano Polską Wojskową Jednostkę Specjalną na Bliskim Wschodzie, w której skład wszedł między innymi wspomniany batalion oraz powołany rok później POLLOG w Siłach Narodów Zjednoczonych do Obserwacji Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan (United Nations Disengagement Observer Force – UNDOF). W obydwu tych operacjach Polacy i Kanadyjczycy wspólnie odpowiadali za zabezpieczenie logistyczne misji<sup>7</sup>.

Warto wskazać na niektóre wojskowe aspekty działań polskich kontyngentów w latach 70. i 80. ubiegłego wieku, a także na elementy charakterystyczne dla późniejszego okresu.

■ W wypadku UNEF II Polacy w dobrym tempie zrealizowali przedsięwzięcia narzucone przez ONZ: 25 października 1973 roku powołano Polską Wojskową Jednostkę Specjalną, 13 listopada do Kairu przybyła grupa rekonesansowa, trzy dni później w Egipcie wylądowała pierwsza grupa żołnierzy sił głównych batalionu, sformowanego na bazie 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej<sup>8</sup>.



Fot. 1. Rozładunek m/s „Wieliczka” w porcie w Aleksandrii, 1973 rok

Z archiwum Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ

<sup>6</sup> D. Kozerański: *Udział jednostek Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973–2003. Wybrane problemy*. Warszawa 2004, s. 10.

<sup>7</sup> Strona kanadyjska była odpowiedzialna za kontrolowanie osób i ładunków, organizowanie i obsługiwanie łączności oraz zabezpieczenie działań lotnictwa transportowego. Zob.: G. Ciechanowski: *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953–1989*. Toruń 2007, s. 126–190.

<sup>8</sup> 6 PDPD cieszyła się zasłużoną renomą. Jej walory potwierdził sukces, z jakim wykonała zadania podczas bezprecedensowych ćwiczeń „Burza październikowa”, przeprowadzonych w Erfurcie w 1965 roku.

■ Przerzut wojska sprawnie skorelowano z transportem wyposażenia. Samochody i sprzęt inżynierski przewieziono z Gdyni do Aleksandrii statkami Polskich Linii Oceanicznych. M/s „Radzionków” już 20 grudnia zawinął do portu w Egipcie. Wkrótce dotarły tam następne dwa statki: m/s „Gorlice” i m/s „Wieliczka”<sup>9</sup>.

■ Pierwsi polscy żołnierze UNDOF wywodzili się z drugiej zmiany UNEF II w Egipcie. Główne siły „syrjskiego” POLLOG 4 czerwca 1974 roku rozpoczęły przegrupowanie z Egiptu<sup>10</sup>. Kolumna miała długość około 2 km. Grupa liczyła 92 żołnierzy i 39 pojazdów. Wyruszyła znad Kanału Sueskiego, przemieszczała się przez Synaj i Strefę Gazy, przecięła terytorium Izraela i zakończyła marsz w rejonie syryjskich wzgórz Golan. Trasę około 750 km pokonała w ciągu 36 godzin.

■ Dyscyplinę, porządek wojskowy oraz determinację polskich żołnierzy w wykonywaniu zadań oceniano wysoko. Wielokrotnie stawiano ich za przykład innym kontyngentom.

■ W parku samochodowym POLLOG dominowały samochody Star 660 w wersji podstawowej ze skrzynią ładunkową, samochody cysterny, a także chłodnie, ruchome warsztaty samochodowe, dźwigi samochodowe, ruchome stacje uzdatniania wody oraz łaźnie polowe<sup>11</sup>. Sprzęt ten funkcjonował bardzo dobrze, mimo intensywnego użytkowania w skrajnie trudnych warunkach pustynnego Egiptu i Syrii<sup>12</sup>.

■ Stronie polskiej postawiono prestiżowe zadanie rozwinięcia placówki medycznej UNEF II. Polski Szpital Polowy Misji UNEF II – taką miał oficjalną nazwę – dysponował 50 łózkami w trzech oddziałach: wewnętrznym, chirurgicznym i zakaźnym. Szybko stał się wizytówką PWJS.

■ Polski personel wysyłany na misje ONZ w okresie PRL nie znał dostatecznie języka angielskiego. Charakterystyczny obrazek z tamtych czasów: oficerowi najczęściej towarzyszył tłumacz.

■ PRL, cierpiąca na brak walut wymiennalnych, zarabiała na wysyłaniu kontyngentów na misje. Finanse z ONZ jako zapłata trafiały, co prawda czasami poniewczasie, do budżetu państwa kontrybutora. Stamtąd część pieniędzy przekazywano na wypłaty dla personelu służącego w misjach. Ale zarówno w czasach PRL, jak i III RP żołnierze polskich kontyngentów należeli do grupy najmniej wynagradzanej.

■ Ministerstwo Obrony Narodowej i podległe mu instytucje nie wyciągały właściwych wniosków z doświadczeń służby własnych pododdziałów w odmiennych warunkach klimatycznych. Dla przykładu: żołnierze często wyjeżdżali na misje w standardowych mundurach, zupełnie nieprzystosowanych do lokalnych warunków. Z tym problemem borykały się także kolejne polskie kontyngenty, powoływane w XX i XXI wieku.

■ Decydenci PRL znakomicie wykorzystali propagandowo *zaszczytną służbę swoich wojsk w imię pokoju*, natomiast nie wykazywali żadnego zainteresowania warunkami i przebiegiem służby w rejonie operacji. Zarówno w okresie PRL, jak i – co może dziwić – w pierwszej dekadzie lat 90. ubiegłego wieku do żołnierzy polskich służących na misjach nie przybywali żadni przedstawiciele władz cywilnych, w odróżnieniu od zachowania władz państw kontrybutorów z demokracji zachodnich oraz państw azjatyckich czy afrykańskich. Wyjątkiem były wizyty oficerów instytucji centralnych MON, którzy gorliwie kontrolowali działalność kontyngentów, przy czym często mieli mgliste pojęcie o specyfice ich funkcjonowania.

<sup>9</sup> G. Ciechanowski: *Morskie akcenty służby polskich żołnierzy w Egipcie pod błękitną flagą ONZ*. „Zeszyty Naukowe Akademii Morskiej w Szczecinie” 2009 nr 18, s. 24–33.

<sup>10</sup> J. Markowski: *Polska w operacjach pokojowych. Operacje pokojowe ONZ*. Warszawa 1994, s. 44.

<sup>11</sup> W parku PWJS były też pojazdy produkcji radzieckiej – samochody osobowo-terenowe GAZ-69.

<sup>12</sup> Żołnierze pierwszej zmiany UNDOF wywodzili się głównie z 7 Łużyckiej Dywizji Obrony Wybrzeża z Gdańska.



Fot. 2. Rozwiązanie Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej w Ismaili (Egipt), 29 października 1979 roku. Sztandar przekazano delegacji żołnierzy kontyngentu UNDOF

Z archiwum Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ

Po zakończeniu działalności UNEF II w lipcu 1979 roku POLLOG w UNDOF nadano oficjalną nazwę: Polski Kontyngent Wojskowy (PKW). Tym samym podkreślono jego pełną samodzielność (fot. 2). Liczebność polskiego oddziału zwiększyła się do ponad 150 żołnierzy, a wykonywane przez batalion zadania zaopatrzeniowo-transportowe i inżynieryjno-saperskie wykraczały poza jego pierwotnie ustalone obowiązki<sup>13</sup>. W październiku 1993 roku Polacy przekazali zadania logistyczne kontyngentowi kanadyjskiemu. W 38 zmianach polskiego kontyngentu na wzgórzach Golan uczestniczyło łącznie 3662 żołnierzy i pracowników cywilnych<sup>14</sup>.

Rozwiązanie POLLOG stanowiło element ambitnego projektu restrukturyzacji rozbudowanych sił UNDOF. Wykonanie tego zadania powierzono gen. dyw. Romanowi Miształowi. Był to pierwszy Polak, który objął stanowisko dowódcy sił zbrojnych misji pokojowej ONZ. Owo wyróżnienie zbiegło się z propozycją sekretarza generalnego ONZ, dotyczącą wystawienia przez władze polskie

zamiast 150-osobowej jednostki logistycznej blisko 400-osobowego batalionu operacyjnego (POLBATT<sup>15</sup>). 8 grudnia 1993 roku batalion objął straż nad południowym sektorem strefy rozgraniczenia, mającej kształt klina o długości ponad 50 km i szerokości od kilkuset metrów do 9 km, przebiegającej między pozycjami izraelskimi a syryjskimi. W 2009 roku, ostatnim roku służby polskiego wojska na wzgórzach Golan, żołnierze PKW obsadzali 9 pozycji, 12 posterunków i wysuniętych placówek oraz kontrolowali 19 tras patroli samochodowych i pieszych<sup>16</sup>.

## W Libanie

Od 1978 roku obszar mandatowy na północ od rzeki Litani obsadziły Tymczasowe Siły Zbrojne ONZ w Libanie (United Nations Interim Force in Lebanon – UNIFIL). Misję tę powołano w związku z konfliktem izraelsko-palestyńskim. Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) przeprowadzała z tej części Libanu ataki na Izrael. Odpowiadając na nie, Izraelczycy najechali na Liban i rozpoczęli okupację tych obszarów. Aby zapewnić bezpieczeństwo i czuwać nad wycofywaniem się Izraelczyków, Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła decyzję o powołaniu UNIFIL.

W kwietniu 1992 roku Polacy przejęli od wycofujących się Norwegów i Szwedów szpital polowy misji. Placówka była wyposażona w 30 łóżek. Zadaniem Polskiej Wojskowej Jednostki Medycznej – tak w nomenklaturze wojskowej określono tę formację – było zapewnienie stałej opieki medycznej i dentystrycznej personelowi UNIFIL, czyli łącznie sześciu tysiącom osób.

15 kwietnia 1994 roku Polska wystawiła kolejną jednostkę: Batalion Logistyczny – POLLOG. Batalion ten wraz z funkcjonującą do

<sup>13</sup> J. Rajch: *Pod błękitną flagą*, „Żołnierz Wolności” 1989 nr 66, s. 6.

<sup>14</sup> F. Gagor, K. Paszkowski: *Międzynarodowe operacje pokojowe*. Warszawa 2001, s. 151.

<sup>15</sup> W literaturze pojawia się również nazwa POLBAT. W dokumentach operacyjnych opracowanych w rejonie wykonywania misji stosowano jednak skrót POLBATT, pochodzący od angielskiej nazwy *Polish Battalion*.

<sup>16</sup> <http://www.do.wp.mil.pl/>. Dowództwo Operacyjne SZRP.



Fot. 3. Patrol żołnierzy PKW UNIFIL

Fot. R. Matuszewski

tychczas placówką medyczną utworzył Polski Kontyngent Wojskowy w UNIFIL (fot. 3). POLLOG w Libanie zajmował się głównie transportem żywności, paliwa oraz innych

materiałów z Izraela i Libanu do magazynów Kwatery Głównej. Polakom podlegała także Centralna Składowa Zaopatrzenia Misji. Ponadto oficerowie Wojska Polskiego pełnili funkcje na stanowiskach sztabowych w Kwaterze Głównej UNIFIL, podobnie jak wcześniej w UNEF II i UNDOF.

1 kwietnia 1995 roku stanowisko dowódcy sił UNIFIL, wówczas drugiej co do wielkości misji ONZ w świecie, objął gen. dr Stanisław F. Woźniak. Sekretarz generalny ONZ wiązał z tą nominacją nadzieję na skuteczną reformę misji. Niezwykle trudne zadanie zostało wykonane, a propozycje przedstawione przez polskiego generała zaakceptowała Rada Bezpieczeństwa ONZ. Działalność generała przeszła do historii misji ONZ, jednak wcale nie z powodu wykonania zadań administracyjnych<sup>17</sup> (fot. 4).



Fot. 4. Dowódca sił UNIFIL gen. S. Woźniak przy rannym żołnierzu batalionu Fidzi, kwiecień 1996 rok

Z archiwum Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ

<sup>17</sup> 11 kwietnia 1996 roku wojska izraelskie rozpoczęły operację „Grona gniewu”, skierowaną przeciwko bazom bojowników Hezbollahu w południowym Libanie. Ofiarami tej wojny byli głównie uchodźcy. Na posterunku batalionu UNIFIL z Fidzi w miejscowości Kaana od ognia artylerii izraelskiej, spowodowanego przez Hezbollah, zginęło 106 osób, a wiele innych odniosło rany. Generał S. Woźniak interweniował, koordynował działania, odwiedzał w szpitalach rannych, utrzymywał kontakt z Radą Bezpieczeństwa i osobiście z sekretarzem generalnym ONZ. Zjawił się w miejscu tragedii w Kaanie. Za zaangażowanie został odznaczony przez sekretarza generalnego ONZ Medalem w Służbie Pokoju ONZ oraz Krzyżem Komandorskim Republiki Libanu, który wręczył mu prezydent tego kraju.



Polski kontyngent rozbudowywano. Od czerwca 1996 roku do lipca 2001 roku w miejscowości Jwaya funkcjonowało zgrupowanie pododdziałów inżynieryjnych<sup>18</sup>. Jego głównym zadaniem było zabezpieczenie inżynieryjne całości sił ONZ w tym rejonie (rozminowywanie, likwidowanie niewybuchów, niewypałów oraz materiałów niebezpiecznych oraz utrzymywanie patrolu rozminowania w 15-minutowej gotowości do użycia).

1 czerwca 1996 roku rozwinięto kolejny polski pododdział – zgrupowanie pododdziałów remontowych<sup>19</sup>. Miał on za zadanie naprawianie i obsługiwanie pojazdów, generatorów prądotwórczych, pomp wodnych, dystrybutorów paliwa oraz innego sprzętu z wyposażenia misji.

W 2001 roku w wyniku redukcji Tymczasowych Sił Zbrojnych ONZ w Libanie zmniejszył się także polski kontyngent. W październiku 2005 roku Polacy przekazali szpital polowy UNIFIL. Wybuch w 2006 roku kolejnego konfliktu na Bliskim Wschodzie – między Izraelem a libańskim Hezbollahem – spowodował, że liczbę personelu UNIFIL zwiększono do 15 tys. W drugiej połowie kwietnia 2007 roku z inicjatywy hiszpańsko-polskiej utworzono batalion piechoty zmotoryzowanej, z polską kompanią manewrową. Grupa 80 żołnierzy POLLOG oraz kompania manewrowa tworzyły ostatnią XXXI zmianę PKW UNIFIL. Polacy opuścili obszar mandatowy 27 października 2009 roku.

### Daleko od kraju

W ostatniej dekadzie XX wieku nasiliły się konflikty lokalne, często zaskakujące nieprzewidywalnością i brutalnością. Spowodowało

to gwałtowne zwiększenie liczby operacji pokojowych ONZ, które charakterem odbiegały od misji podejmowanych w okresie zimnej wojny, funkcjonujących jako strefy buforowe między zwaśnionymi stronami. Nierzadko kontyngenty ONZ kierowano do państw istniejących w zasadzie z nazwy – bez rządów i instytucji, które mogłyby zagwarantować bezpieczeństwo personelowi działającemu pod błękitną flagą. W tych warunkach misje z czysto wojskowych przeobrażały się w operacje wielofunkcyjne, z dodatkowo tworzonymi silnymi komponentami cywilnymi i policyjnymi. Wojsko musiało współpracować z lokalnymi władzami (lub ich namiastką), organizacjami pozarządowymi oraz dziennikarzami.

Polską specjalnością w ONZ w ostatniej dekadzie XX wieku stały się bataliony logistyczne<sup>20</sup>. W kwietniu 1989 roku utworzono POLLOG na potrzeby Grupy Pomocy ONZ w Okresie Przejściowym dla Namibii (United Nations Transition Assistance Group – UNTAG). Chodziło o udzielenie pomocy Namibii w uzyskaniu niepodległości dzięki wolnym wyborom przeprowadzonym pod nadzorem ONZ. Siły pokojowe miały także położyć kres zbrodniom i monitorować wycofywanie się wojsk Republiki Południowej Afryki.

Trzon Polskiej Wojskowej Jednostki Logistycznej (PWJL) w UNTAG stanowił wspomniany POLLOG<sup>21</sup>. Miał za zadanie transportować osoby cywilne i wojskowe oraz materiały dla sił pokojowych. Pod zarządem Polaków pozostawała Centralna Składnica Zaopatrzenia Misji. Droga morską i lotniczą trafiały do niej towary z całego świata. Stąd zaopatrzenie pobierała kanadyjska i polska jednostka logistyczna. W celu udoskonalenia

<sup>18</sup> W nomenklaturze UNIFIL zgrupowanie występowało pod nazwą POLENGCOY – Polska Kompania Inżynieryjna.

<sup>19</sup> W nomenklaturze UNIFIL zgrupowanie występowało pod nazwą Polska Kompania Remontowa (Polish Maintenance Company – PMC).

<sup>20</sup> Mało znany jest fakt, że polski rząd wyraził zgodę na wystawienie POLLOG-u w Misji Narodów Zjednoczonych na rzecz Referendum w Saharze Zachodniej – MINURSO (United Nations Mission for the Referendum in Western Sahara). Do rozwinięcia sił tej operacji, która funkcjonuje do dzisiaj jako misja obserwacyjna, jednak nie doszło.

<sup>21</sup> POLLOG wspólnie z 89 Kanadyjską Jednostką Logistyczną i szwajcarską jednostką medyczną PKW tworzył Logistyczną Grupę Wsparcia misji UNTAG.

pracy służb zaopatrzenia trzej polscy oficerowie wprowadzili komputerowy system ewidencji magazynowej. Wówczas był to pomysł nowatorski nawet w skali działań ONZ. Ze względu na prostotę, logiczność i przydatność rekomendowano go do wprowadzenia w innych misjach pokojowych ONZ<sup>22</sup>.

W związku z przygotowywanymi w Namibii wyborami utworzono grupę obserwatorów wojskowych, liczącą 300 oficerów z 14 państw. Dowódcą tego zespołu został Polak pułkownik Bolesław Izydorczyk. Dwudziestu polskich oficerów, z doświadczeniem z poprzednich misji, było w stanie podjąć kolejne wyzwanie – samodzielną służbę w roli obserwatora. Bezpośrednio podporządkowani ONZ, opłacani z budżetu organizacji oraz zdani na własne siły od 1989 roku biorą udział w dziesiątkach misji ONZ w Europie, Azji i Afryce. Przykładem drogi związanej ze służbą dla ONZ jest kariera generała Franciszka Gągora<sup>23</sup>.

Mimo problemów działania sił UNTAG okazały się efektywne: przeprowadzono wy-

bory, a państwo uzyskało niepodległość. Była to jedna z niewielu udanych operacji pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Żołnierzom polskiego kontyngentu misja UNTAG zapadła w pamięć z innego powodu: wyjeżdżali do Afryki z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wracali do III Rzeczypospolitej Polskiej (w marcu 1990 roku).

Inaczej potoczyły się losy żołnierzy POLLOG w Tymczasowej Administracji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kambodży (United Nations Transitional Authority in Cambodia – UNTAC). Operacja miała zapewnić wypełnienie postanowień porozumienia politycznego o zakończeniu konfliktu w Kambodży, podpisanego w Paryżu 23 października 1991 roku. Mandat UNTAC obejmował działania w dziedzinie praw człowieka, zorganizowanie i przeprowadzenie wyborów, utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, powrót uchodźców oraz pomoc w odbudowaniu infrastruktury w kraju zrujnowanym przez ludobójczą politykę Czerwonych Khmerów (fot. 5).



Fot. 5. Ufortyfikowany posterunek 4 Kompanii Logistycznej w Kambodży. Polacy w operacji UNTAC po raz pierwszy doświadczyli ataków na siły ONZ

Fot. D. Zgorzelski

<sup>22</sup> Kompania transportowa POLLOG była wyposażona w sprzęt polskiej produkcji – samochody ciężarowe Star-266 i Jelcz-415D. Pojazdy te okazały się niezawodne. Biblioteka OSnpSP: Teczka UNTAG, poz. 28. *Sprawozdanie PKW UNTAG w Namibii za okres 09.04–09.10.1989 r.*

<sup>23</sup> Generał Franciszek Gągor (1951–2010), doktor nauk wojskowych, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w latach 2006–2010, specjalista w dziedzinie rozpoznania i operacji pokojowych. W latach 1988–1990 był starszym oficerem operacyjnym do spraw kontyngentów wojskowych w Głównym Zarządzie Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, a następnie pracował w Zarządzie Wojskowych Spraw Zagranicznych. Pełnił różne stanowiska w PKW UNDOF i UNIKOM.

Nieustabilizowana sytuacja polityczno-militarna w rejonie mandatowym oraz brak efektywnie działającej centralnej i lokalnej władzy, z którą mogłyby współpracować siły ONZ, wpływały na obniżenie poziomu bezpieczeństwa personelu ONZ oraz na trudności z wykonywaniem zadań postawionych przez UNTAC.

Zmiany polityczne i gospodarcze w Polsce doprowadziły do pauperyzacji żołnierzy zawodowych, dlatego do miejsca formowania kontyngentu zgłaszało się wielu wojskowych, w większości niemających żadnego doświadczenia w służbie pod błękitną flagą. W pierwszej połowie lipca 1992 roku zakończono formowanie kontyngentu.

Żołnierze nie byli przygotowani do służby w warunkach, jakie zastali. Od 14 czerwca do 14 lipca 1992 roku do obozu przejściowego w Kambodży przerzucono ponad 700 osób z polskiego kontyngentu. Właśnie rozpoczynała się pora deszczowa, szczególnie uciążliwa dla Europejczyków. Żołnierzy pozostawiono samym sobie. Nie było z nimi psychologa, kapelan dołączył w składzie ostatniej grupy, dodzwonić się do kraju było trudno i drogo. Polacy już tradycyjnie byli najniżej opłacani wśród żołnierzy uczestniczących w misji UNTAC<sup>24</sup>.

Po raz pierwszy polski kontyngent wojskowy nie stanowił jednej zwartej jednostki. Składał się z kilku niezależnych komponentów. Ponieważ nie wyznaczono jednego dowódcy PKW, dochodziło do sporów kompetencyjnych między szefem logistyki UNTAC, formalnie starszym oficerem narodowym, a dowódcą POLLOG.

O wiele poważniejszym problemem była działalność Czerwonych Khmerów, którzy

zaczęli napadać na bazy ONZ. Polacy po raz pierwszy stali się celem napaści w połowie kwietnia 1993 roku. Wówczas magazyny 5 kompanii zostały zaatakowane przez komunistycznych partyzantów. Była to zapowiedź dalszych napaści. Polacy, uzbrojeni w broń osobistą i maszynową, brali udział w kilku potyczkach. Należy dodać, że podczas przygotowań do misji ani w Nowym Jorku, ani w Warszawie nie wzięto pod uwagę tego rodzaju zagrożeń<sup>25</sup>. Po dotarciu do obozów wyszło na jaw, że Kwatera Główna nie podpisała kontraktów na dostawę żywności. Spożywano więc polskie suchary i racje wojskowe. W gorącym klimacie Kambodży już po krótkim czasie nie nadawały się one do spożycia. Żołnierze za własne pieniądze kupowali więc żywność na straganach otaczających obozy, pragnienie zaś gasili wodą z miejscowych ujęć. Później okazało się, że nie jest ona zdatna do picia. Z powodu trudnych warunków żołnierze często zapadali na choroby. Brak jakiegokolwiek kontaktu z rodzinami w kraju dodatkowo obniżał ich morale.

Zdesperowani żołnierze napisali list do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o wsparcie i podwyżkę zenująco niskich wynagrodzeń<sup>26</sup>. W Kambodży do końca operacji, czyli do września 1993 roku, nie pojawił się żaden przedstawiciel polskiego rządu, mimo że uczestników tej trudnej misji odwiedzali czołowi politycy i urzędnicy państw kontrybutorów, wizytujący swoich żołnierzy i podejmujący na miejscu wiążące decyzje.

## Na Bałkanach

Aby zapobiec eskalacji konfliktu na terytorium byłej Jugosławii, w 1991 roku utwo-

<sup>24</sup> Poczta z Transit Camp nie wychodziła, docierały jedynie listy z Polski. Żołnierzom nie zapewniono ani opieki psychologów, ani bazy kulturalno-oświatowej.

<sup>25</sup> Przez pierwsze dni polski obóz w Siem Reap był pilnowany przez strażnika uzbrojonego w bambusowy kij, a w arsenale obozowym znajdował się tylko jeden karabinek AKM. Zanim polski kontyngent dotarł do Kambodży, wyekspediowano statkiem broń, amunicję oraz sprzęt i wyposażenie. Wyposażenie to, podobnie jak w wypadku misji egipskiej, nie dotarło do polskich obozów na czas. Nie wzięto też pod uwagę katastrofalnego stanu dróg, pogorszonego przez rozpoczynającą się porę deszczową.

<sup>26</sup> Przesyłkę przemycono na pokładzie jednego z zachodnich samolotów rejsowych, ponieważ wcześniejsze pisma kierowane do zwierzchnika polskich sił zbrojnych przepadały, a zapewne nawet nie opuszczały Phnom Penh. List musiał dotrzeć do adresata, gdyż w bazach nagle pojawili się oficerowie WSI. Niemniej skarga spowodowała interwencję rzecznika praw obywatelskich, który potwierdził część zarzutów.

rzono Siły Ochronne Organizacji Narodów Zjednoczonych (United Nations Protection Force – UNPROFOR). Początkowo siły pokojowe działały w Chorwacji na obszarach zamieszkałych w znacznej części przez Serbów, którzy powołali państwa nieuznawane przez inne rządy. UNPROFOR najpierw miał rozdzielić walczących, a następnie – zgodnie z zasadą neutralności, czyli nieangażowania się w konflikt – doprowadzić do demilitaryzacji terenów, nadzorować proces formowania się lokalnej policji, monitorować powrót uchodźców i stworzyć warunki do przeprowadzenia wyborów samorządowych.

Mandat UNPROFOR upoważniał siły ONZ do sprawowania kontroli nad trzema strefami ochronnymi ONZ. wolnymi od zbrojnych ataków i niepokoju<sup>27</sup>. To w ramach tej operacji sformowano PKW, którego trzon sta-

nowił powołany po raz pierwszy w historii PKW Batalion Operacyjny POLBATT, liczący 893 żołnierzy<sup>28</sup>. Zasadnicze zadania oddziału obejmowały patrolowanie nadzorowanego obszaru, ochranianie ważnych instalacji oraz eskortowanie konwojów humanitarnych. Misja trwała od kwietnia 1992 roku do maja 1995 roku. POLBATT służył w ramach UNPROFOR, a później Operacji Organizacji Narodów Zjednoczonych Przywrócenia Zaufania w Chorwacji (United Nations Confidence Restoration Operation – UNCRO). Gdy sytuacja wymykała się spod kontroli, oddział był wzmacniany i w szczytowym okresie, w lutym 1995 roku, liczył 1245 osób. Funkcjonował do końca operacji, czyli do grudnia 1995 roku.

Rozpoczęta 5 sierpnia 1995 roku ofensywa pod kryptonimem „Oluja” („Burza”), pro-



Fot. 6. Polscy oficerowie podczas rozładunku pierwszego kontyngentu PKW UNPROFOR, Karlovac (Chorwacja), 1992 rok

Fot. A. Wajda

<sup>27</sup> W 1992 roku mandat UNPROFOR powiększono o monitorowanie innych terytoriów (tzw. różowe strefy), pełnienie funkcji granicznych, kontrolowanie przepływu ludności w strefach, nadzorowanie demilitaryzacji półwyspu Prevlaka oraz kontrolowanie tamy Peruca. W trakcie działań siły zobowiązano do wprowadzenia w życie porozumienia rozejmowego, zawartego w marcu 1994 roku między rządem Chorwacji a społecznością Serbów, mniejszością w tym kraju.

<sup>28</sup> Batalionu nie udało się skompletować – w rejon misji wyjechała jednostka licząca 874 osoby. *Zbiór materiałów autorskich z seminarium przeprowadzonego w dniach 8–9 maja 1996 r.* J. Maj (red.). Warszawa 1998, s. 30.

wadzona przez wojska chorwackie i wspierające je oddziały muzułmańskiego 5 Korpusu Armii Bośni i Hercegowiny przeciwko serbskim quasi-państewkom proklamowanym na terytorium Chorwacji, przyniosła ofiary wśród żołnierzy ONZ. Polskie posterunki UNPROFOR, które były rozmieszczone w strefie rozdzielania, w większości znalazły się w obszarze walk obydwu stron. Niektóre posterunki zostały całkowicie zniszczone. Zgodnie z mandatem misji oddziałom sił pokojowych nie było wolno odpowiadać ogniem. Część załóg posterunków została pod groźbą użycia broni brutalnie rozbrojona i ograbiona, nawet z mienia osobistego. Szczególną brutalnością wyróżniali się żołnierze oddziałów muzułmańskich. Kilkunastu polskich żołnierzy odniosło rany, głównie od pośredniego ognia artyleryjskiego i czołgowego<sup>29</sup>.

Kolejną wielofunkcyjną operacją pokojową podjętą na obszarze wschodniej Chorwacji była Tymczasowa Administracja Narodów Zjednoczonych we Wschodniej Sławonii, Baranii i Zachodnim Śremie (United Nations Transitional Administration for Eastern Slavonia, Baranja and Western Sirmium – UNTAES)<sup>30</sup>. Celem działań sił ONZ było nadzorowanie demilitaryzacji regionu i monitorowanie powrotu uchodźców. Tworzono również tymczasowe siły policyjne oraz organizowano tymczasową administrację<sup>31</sup>.

W operacji, oprócz polskich obserwatorów wojskowych, wziął udział zwarty oddział 53 żołnierzy jednostki GROM<sup>32</sup>. Do wykonywania zadania we Wschodniej Sławonii przystąpił on 3 grudnia 1996 roku<sup>33</sup>. Pół roku później, 27 czerwca 1997 roku, żołnierze

GROM zatrzymali serbskiego zbrodniarza wojennego Slavko Dokmanovicia. W ciągu sześciu godzin od chwili ujęcia przetransportowano go do siedziby Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Byłej Jugosławii w Hadze<sup>34</sup>. Pod koniec 1998 roku polscy komandosi udali się do Kosowa<sup>35</sup>.

Niepowodzenia większości wysiłków ONZ na rzecz stabilizacji sytuacji na Bałkanach sprawiły, że zdecydowano się na wprowadzenie rozwiązań bardziej radykalnych. Tak rozpoczęły się operacje wymuszania pokoju: Implementation Force (IFOR), Stabilization Force (SFOR), Albania Force (AFOR) i Kosovo Force (KFOR), prowadzone na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ przez siły NATO i państwa zrzeszone w programie „Partnerstwo dla pokoju”. We wszystkich wymienionych operacjach wzięli udział polscy żołnierze.

W odniesieniu do PKW pod flagą ONZ wystawianych w okresie III RP należy zwrócić uwagę na kilka aspektów:

- Przemiany ustrojowe przyczyniły się do zmiany humanitarnego wymiaru służby żołnierzy. Dla przykładu: w 1989 roku w PKW UNDOF wprowadzono 60-godzinne przepustki dla żołnierzy kontyngentu. Niemal natychmiast, głównie w weekendy, zaczęto organizować trzydniowe wycieczki do najbardziej atrakcyjnych miejsc w Syrii. Po raz pierwszy uczestniczyli w nich także żołnierze służby zasadniczej. Kadra zawodowa mogła zapraszać na czas urlopów swoje rodziny.

- Zwiększenie zadań związanych z przygotowaniem kolejnych jednostek do opera-

<sup>29</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>30</sup> <http://www.un.org/>. Misja powołana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na mocy rezolucji S/RES/1037.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> GROM podlegał wówczas Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

<sup>33</sup> H. Królikowski: *Operacja Little Flower*. Gdańsk 2002, s. 119.

<sup>34</sup> <http://www.icj-cij.org/>. 29 czerwca 1998 roku Slavko Dokmanović popełnił samobójstwo w celi, jeszcze przed ogłoszeniem wyroku przez trybunał międzynarodowy.

<sup>35</sup> Operację UNTAES uznano za przykład zakończonej sukcesem wielofunkcyjnej operacji pokojowej ONZ. Zdemilitaryzowany i bezpieczny region przekazano rządowi chorwackiemu, gdy wygasł mandat misji – 15 stycznia 1998 roku. Nie określono żadnych kompetencji sił międzynarodowych, ponieważ prawo do symbolicznego już nadzoru przekazano policji i cywilnym przedstawicielom Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

cji pokojowych sprawiło, że w 1989 roku powołano do życia Wojskowe Centrum Szkolenia dla potrzeb Sił Pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kielcach. Do dziś spełnia ono swoje funkcje<sup>36</sup>;

■ Na początku lat 90. ubiegłego wieku, jeszcze przed uruchomieniem programu „Partnerstwo dla pokoju”, który miał poprowadzić Polskę do NATO, nasz kraj intensywnie angażował się w ekspediowanie kontyngentów wojskowych do operacji pokojowych ONZ. W kwietniu 1992 roku ruszył do Chorwacji kontyngent, którego sam batalion operacyjny liczył blisko 900 osób. Dwa miesiące później do Kambodży skierowano ponad 700 żołnierzy (PKW UNTAC) – pozostawali w służbie do września 1993 roku. W grudniu 1993 roku rozpoczął działalność blisko 400-osobowy batalion operacyjny w rejonie wzgórz Golan (UNDOF). Natomiast od kwietnia 1992 roku w strukturach UNIFIL pracował personel szpitala tej misji. Kontyngent w południowym Libanie został zresztą rozbudowany – w kwietniu 1994 roku Polska wystawiła Batalion Logistyczny POLLOG.

### Spojrzenie w przyszłość

W 2009 roku zlikwidowano wszystkie polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych ONZ: PKW UNDOF, PKW UNIFIL oraz PKW w Misji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Republice Cza-

du i Republice Środkowoafrykańskiej – MINURCAT<sup>37</sup>. Tym samym decyzją rządu zamknięto jeden z najbardziej chlubnych rozdziałów polskiej działalności na rzecz utrzymania pokoju na świecie, prowadzonej pod flagą ONZ. Decyzja ta była następstwem angażowania coraz większych sił do operacji sojuszu północnoatlantyckiego prowadzonej przez Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF) w Afganistanie<sup>38</sup>.

Obecnie, gdy już podjęto decyzję o wyjsciu naszych wojsk z Afganistanu, warto przeanalizować możliwość powrotu polskich kontyngentów do służby w operacjach pokojowych ONZ. W dobie zmęczenia opinii publicznej doniesieniami o brutalizacji działań w Afganistanie i ofiarach tam ponoszonych zyskuje na znaczeniu uczestnictwo żołnierzy w mniej dramatycznych, tym samym bardziej prestiżowych formach niesienia pokoju i demokracji.

W pierwszej dekadzie XXI wieku, zwłaszcza po wejściu Polski do NATO, politycy w Warszawie wreszcie uświadomili sobie, zapewne pod wpływem kolegów z demokracji zachodnich, jak ważnym elementem kształtowania ich wizerunku jest uczestniczenie w spotkaniach z żołnierzami na posterunkach położonych daleko od kraju. Choćby z tego względu powinni zatroszczyć się o stworzenie nowych miejsc do takich spotkań. Pozwoliłoby to podnieść prestiż naszego państwa oraz zdobyć kolejne doświadczenia wojskowe. ■

<sup>36</sup> W kieleckim centrum, Wojskowym Studium Nauczania Języków Obcych w Łodzi oraz szkołach oficerskich intensywnie prowadzono prace nad wdrożeniem języka angielskiego do Sił Zbrojnych RP. Odniesiono spektakularny sukces. W przedsięwzięciu tym polskim placówkom pomocy udzieliły niektóre państwa członkowskie NATO.

<sup>37</sup> Misja Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Czadzie – MINURCAT – była bezpośrednią kontynuacją dwóch zmian misji EUFOR/Czad. Pod flagą ONZ funkcjonowały dwie ostatnie zmiany – od 28 listopada 2008 roku do 6 grudnia 2009 roku.

<sup>38</sup> Niewielkimi kontyngentami oprócz PKW ISAF, od lat uczestniczącymi w operacjach pokojowych, są PKW EUFOR i PKW KFOR na Bałkanach.

# Ocean Indyjski i jego znaczenie geostrategiczne



plk dypl. w st. spocz.

**ZYGMUNT  
CZARNOTTA**

*Absolwent OSA  
w Toruniu. Dowodził  
2 pa i 32 BA.  
Był zastępcą szefa  
WRiA WP.*



plk w st. spocz. dr  
**ZBIGNIEW  
MOSZUMAŃSKI**

*Absolwent WSOWRiA,  
Wydziału Geodezji  
i Kartografii PW,  
Podyplomowego  
Studium Historii Sztuki  
Wojennej AON.  
Były redaktor naczelny  
„Przeglądu Wojsk  
Lądowych”*

W artykule omówiono geostrategiczne znaczenie Oceanu Indyjskiego – trzeciego pod względem wielkości zbiornika wodnego na świecie. Obszar ten, mimo że w latach zimnej wojny nieco utracił na znaczeniu, nadal jest istotny pod względem geostrategicznym. Ta ważna droga, łącząca Bliski Wschód z Afryką, południową Azją i Australią, stanowi bowiem szlak przewozu ropy naftowej oraz produktów ropopochodnych z rejonu Zatoki Perskiej i Indonezji. W artykule wskazano, w jaki sposób wymiar handlowo-polityczny w obszarze Oceanu Indyjskiego wpływa na interesy państw, a ściślej – jakie powoduje konflikty. Te zaś stają się wyzwaniami geostrategicznymi. Autorzy zwracają uwagę na trzy płaszczyzny problemów: gospodarczą, bezpieczeństwa politycznego i kulturową. Mimo że oddziaływanie tych pól napięć ma różne oblicza, znajdują się one w sferze zainteresowania nie tylko państw europejskich. Jednym z takich problemów jest walka z piractwem morskim.

Gdy w maju 2010 roku miastami Taszkient i Osz wstrząsnął konflikt, gdy w Kirgistanie doszło do rewolucji politycznej, która groziła wojną domową, na Morzu Południowochińskim w stan pełnej gotowości bojowej został postawiony chiński niszczyciel rakietowy „Shenzhen”. Okręt wziął kurs na Ocean Indyjski. W porcie docelowym – Karaczi – miał oczekiwać na dalsze rozkazy<sup>1</sup>. Dlaczego okręt chińskiej Floty Południowej wysłano na Ocean Indyjski, gdy niepokoje miały miejsce w kraju środkowoazjatyckim? Otóż geografia polityczna Azji nie zna pojęcia „Azja Środkowa”, a tamtejsze republiki należą do obszaru geostrategicznego Oceanu Indyjskiego.

Gdy sporządzano mapy, Ocean Indyjski „trafił” w środek świata. Nie budzi zdziwienia to, że ów region ma duże znaczenie geostrategiczne. Jest bowiem ogniwem łączącym globalnej gospodarki. Azja i Oceania są wzajemnie i z Afryką dłużej powiązane aniżeli Europa z Ameryką Północną.

Około 1500 roku w Nankinie w Chinach podziwiano afrykańskie żyrafy przywiezione statkami z Czarnego Łądu. Indyjscy duchowni niewolnicy już w XVIII wieku działali na Zanzibarze. Na Sumatrze w XVIII wieku żyła mniejszość afrykańska. Nacjonaliści malezyjscy po drugiej wojnie światowej osiedlili się w Egipcie. Także brytyjskie Dowództwo Azji Południowo-Wschodniej (South East Asia Command) obejm-

<sup>1</sup> H. Schneider: *In der Mitte der Welt*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2011 No. 3, s. 26.

mowało swoim zasięgiem, po kapitulacji Japonii, wszystkie kraje i terytoria przyległe do Oceanu Indyjskiego<sup>2</sup>.

Ujmując region Oceanu Indyjskiego w poszerzonej perspektywie, dzisiaj obejmującej Australię, region arabski, a nawet Izrael, należy podkreślić, że na tym obszarze rozwinęły się trzy religie monoteistyczne: judaizm, chrześcijaństwo i islam, a także dwie religie Wschodu: hinduizm i buddyzm. Z regionem tym łączy się zarówno jedwabny szlak, jak i dawne szlaki morskie między Indiami, Afryką a Indonezją. Kraje nad Oceanem Indyjskim historycznie łączą również takie zjawiska kulturowe, jak powstanie pisma, rozwój osiedli miejskich oraz pierwsze wojny z udziałem wielotysięcznych armii.

W okresie zimnej wojny region ten stracił nieco na znaczeniu strategicznym. W globalnych zmaganiach NATO–Układ Warszawski państwa niezrzeszone – Indie, Pakistan, Malezja i Indonezja – nie były brane pod uwagę. Iran po rewolucji religijnej znalazł się w stanie długoletniej wojny z Irakiem. Arabia Saudyjska była powiązana wątpliwymi sojuszami. Afryka zaangażowała się w walkę z bojówkami komunistycznymi, a Chiny uznawano za agresora potencjalnie atakującego Tajwan. Tym samym dla strategów atrakcyjne stały się Atlantyk i Pacyfik. Nie dotyczyło to jednak handlu. Mimo przesunięcia się punktów ciężkości gospodarki światowej, region Oceanu Indyjskiego nie stracił znaczenia jako rynek. W okresie globalizacji gospodarki jego znaczenie zwiększa się jeszcze bardziej.

W regionie Oceanu Indyjskiego są widoczne trzy sfery, które mogą być źródłem napięć:

— problemy gospodarcze, bezpieczeństwa politycznego i kulturowe, w tym centralna pozycja islamu (z kwestią terroryzmu i Bliskiego Wschodu);

— światowa polityka energetyczna;

— rozwój Chin i Indii jako ogólnosiwiatowych graczy (*global players*) i antagonistów w zdecentralizowanym i wielobiegunowym systemie.

Sfery te oddziałują w różny sposób. Zwrócenie strategicznej uwagi na region Oceanu Indyjskiego na pewno będzie procentowało. By przeżyć we współczesnym świecie, Europa potrzebuje tego najmniejszego z oceanów.

*Kto panuje nad cieśniną Malakka, trzyma za gardło Wenecję...*<sup>3</sup> – pisał Tomé Pires na początku XVI wieku podczas podróży do Azji Południowo-Wschodniej po portugalskim podboju sułtanatu Malakki. Z wypowiedzi tej można wysnuć wniosek, że wąska cieśnina Malakka umożliwia kontrolowanie relacji handlowych Wschód–Zachód oraz że każdy, kto dominuje w tym przejściu i kontroluje przepływ towarów, ma szansę na lukratywny interes w Europie. Było to w czasie, gdy Wenecja prowadziła ożywiony handel z krajami zarówno Europy, jak i Azji<sup>4</sup>. Cokolwiek wówczas wymieniano w regionie Oceanu Indyjskiego, zazwyczaj trafiało do Europy. Dotyczyło to idei religijnych, bogactw, handlu, a nawet chorób, a ostatnio również konfliktów i kryzysów<sup>5</sup>.

Relacje handlowo-polityczne w regionie Oceanu Indyjskiego często prowadzą do konfliktu interesów, te zaś stają się wyzwaniem geostrategicznymi.

<sup>2</sup> J. Ritter: *Mountbatten, Anglo-American policy, and the creation of modern Southeast Asia after World War II* [http://sjeaa.stanford.edu/journal102/10-2\\_11%20SeA-Ritter.pdf](http://sjeaa.stanford.edu/journal102/10-2_11%20SeA-Ritter.pdf) [dostęp: 11.11.2011].

<sup>3</sup> Tomé Pires: *The suma oriental. An account of the East, from the Red Sea to Japan, written in Malacca and India in 1512–1515*. New Delhi 2005, s. LXXV. [http://books.google.pl/books?id=h82D-Y0E3TwC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs\\_ge\\_summary\\_r&cad=0#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=h82D-Y0E3TwC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false) [24.10.2011].

<sup>4</sup> Stwierdzenie Tomé Piresa nadal jest aktualne, choć zamiast Malakka lepiej mówić Singapur, a zamiast Wenecja – Europa lub, ogólnie, Zachód.

<sup>5</sup> Ujmując problem z perspektywy światowej, w regionie tym 75% ludności zamieszkuje w 300-kilometrowym pasie wzdłuż linii brzegowej oceanu.



### Handel

Od czasu operacji „Atalanta”<sup>6</sup> aż do dzisiaj największa część globalnie wymienianych towarów pochodzi z regionu Oceanu Indyjskiego (w niektórych grupach do 90%). Strategicznie ważna ropa naftowa (w 65%) i jej przetwory (w 70%) są transportowane w relacjach: Chiny–Indie–Morze Arabskie–Afryka. Również transport kontenerowy w 50% odbywa się na Oceanie Indyjskim. Szlaki morskie mają jednak tak zwane wąskie gardła – cieśniny: Malakka (40% transportów), Ormuz (40% ropy naftowej) i Bab al-Mandab (dziennie 3 mln baryłek ropy naftowej).

Zapotrzebowanie na energię w najbliższych 20 latach wzrośnie o około 40%, głównie w Chinach i Indiach<sup>7</sup>. Zwiększy się więc znaczenie Oceanu Indyjskiego. Chiny planują, że około 2020 roku ich dzienny import ropy naftowej wyniesie 7 mln baryłek, co stanowi połowę dzisiejszego wydobycia Arabii Saudyjskiej. Indie – czwarty w świecie użytkownik energii, po Stanach Zjednoczonych, Chinach i Japonii – stawiają na import węgla z Afryki, głównie z Mozambiku. Ponad 65% zapotrzebowania energetycznego Indii pokrywa import drogą morską. Chiny i Indie są klientami Afryki. Ich współpraca z poszczególnymi krajami tego kontynentu będzie się zacieśniała<sup>8</sup>.

Kryzys światowy umacnia te tendencje. Obecne zamieszanie w świecie wolnego kapitalizmu przynosi Chinom, Indiom oraz innym krajom Azji dydaktyczny efekt uboczny. Dostrzegają one w azjatyckim kapitalizmie państwowym właściwy sposób zachowania się państwa i przedsiębiorców. Państwowe, częściowo upaństwowione i narodowe przed-

siębiorstwa mają do dyspozycji więcej środków aniżeli przedsiębiorstwa prywatne. Środki te mogą być oferowane krajom docelowym jako duże inwestycje. Gdyby środków nie starczało, państwo może interweniować drogą kredytów. W wyniku tego państwowe przedsiębiorstwa kapitalistyczne prawie nie mają konkurentów. Kryzys zwiększa więc możliwości Chin i Indii w lokowaniu ich interesów handlowych w Afryce<sup>9</sup>.

Także Europa ma powiązania handlowe z Japonią, Koreą Południową, Tajwanem i Tajlandią. Transport odbywa się przez cieśniny Malakka i Bab al-Mandab oraz Kanał Sueski do Amsterdamu czy nawet Bazylei. Gaz ciekły jest transportowany tankowcami do Neapolu. Jeśli ropa naftowa płynie rurociągami – lądem, to państwa ją importujące są zależne od krajów leżących nad Oceanem Indyjskim. Wówczas wystarczy punkt zapalny – niepokoje w Pakistanie czy wojna domowa w Iranie – by skutki odczuły Azerbejdżan czy Turkmenistan. Właśnie te państwa Azji Środkowej są dla Rosji alternatywą w zaopatrywaniu Europy w ropę naftową. One zaś poszukują sposobów powiązania się z regionem indyjskim. Państwa Kaukazu i Azji Środkowej próbują wejść w wielobiegunowy świat. Ze względu na położenie mogą działać elastycznie. Nie mają też skrupułów – jednocześnie handlują z Niemcami i Rosją oraz z Chinami i Indiami. Ważne są dla nich także powiązania z Iranem, Pakistanem oraz Birmą.

Oczywiście wielu aktorów operuje na Oceanie Indyjskim i wokół niego nielegalnie. Mowa o piractwie morskim, przemytnikach, handlarzach bronią i narkotykami, a także o terrorystach na drogach wodnych i lądowych.

<sup>6</sup> Operacja EUNAVFOR „Atalanta” – misja antypiracka Unii Europejskiej, rozpoczęta 8 grudnia 2008 roku u wybrzeży Somalii. Zob.: D.Möckli: *Operation „Atalanta”. Piraterie und Schweizer Sicherheitspolitik*. <http://www.ssn.ethz.ch/Aktuell/CSS-Analysen/Detail/?Ing=de&id=101035> [dostęp: 24.10.2011].

<sup>7</sup> H. Schneider: *In der Mitte...*, op.cit., s. 27.

<sup>8</sup> H.G. Broadman: *China and India go to Africa. New deals in the developing world*. <http://www.foreignaffairs.com/articles/63224/harry-g-broadman/china-and-india-go-to-africa> [dostęp: 11.11.2011].

<sup>9</sup> Etiopia eksportuje swoje towary do Chin, Niemiec, Japonii, Stanów Zjednoczonych i do Arabii Saudyjskiej, importuje zaś z Arabii Saudyjskiej, Chin oraz Indii. W Kenii 80% przemysłu należy do inwestorów z Indii, których partnerami są Stany Zjednoczone, Chiny i Arabia Saudyjska.

Warto zwrócić uwagę również na inne zagadnienia, między innymi na transfery *know-how* – wiedzy i dewiz w różnych kierunkach. Handlarze giełdowi, inwestorzy, kredytodawcy i doradcy z Europy oraz bogatych krajów arabskich są eksportowani do Indii, Singapuru i Malezji<sup>10</sup>. Są uruchamiane fundusze inwestycyjne i obrót dewizami. Strumień dewiz płynie w obydwu kierunkach mimo kryzysu. Europejscy eksperci finansowi są do dyspozycji w całym regionie Oceanu Indyjskiego.

Eksport *know-how* odbywa się różnymi drogami. Renomowane uniwersytety Europy mają swoich partnerów i filialne uczelnie (zakłady) w pobliżu akwenu indyjskiego, między innymi w Indiach, Singapurze oraz Dubaju.

Także we wszystkich kierunkach płynie strumień migracyjny. Młodzi Hindusi szukają przyszłości w krajach arabskich (na Półwyspie Arabskim mieszka 3,5 mln Hindusów). Islamscy pielgrzymi z Dalekiego Wschodu, gdy wywiążą się z obowiązku w Mekce, pozostają w Arabii Saudyjskiej, by zyskać nową wiedzę i doświadczenia. Potem, bogatsi intelektualnie, wracają do domu. Afrykanie poszukują pracy w rejonie Zatoki Adeńskiej, by stąd wyruszyć dalej, do Europy.

### Interesy

Państwa europejskie mają podstawy, by interesować się wydarzeniami w regionie Oceanu Indyjskiego. Znajdują się tam bowiem kraje BRICS<sup>11</sup>. Indie dały nazwę oceanowi i traktują go priorytetowo jako obszar interesów. Chińczycy potrzebują dróg handlowych do Europy, Afryki i innych krajów Azji

właśnie na akwenu indyjskim. Także Europa ma tu swoje interesy i potrzebuje dróg morskich. Ale muszą one być bezpieczne – Zatoka Adeńska i cieśnina Malakka nie mogą być zagrożone piractwem. Europejscy armatorzy muszą mieć zapewniony bezpieczny transport towarów. Można też mówić o dalszych interesach Europy, zwłaszcza z punktu widzenia Unii Europejskiej. Choć jej poszerzenie w kierunku wschodnim na razie nie jest brane pod uwagę, Unia ma interesy na Kaukazie i w Azji Środkowej. A rejonu te są splecione z obszarem indyjskim. Należą też do sfery wpływów indyjskich, co znowu wiąże je z Europą.

W ostatnich latach także sojusz północnoatlantycki ulokował swoje interesy na Oceanie Indyjskim. Ze względu na wojnę w Afganistanie, a wcześniej w Iraku jest powiązany z regionem jako aktor militarny. Prowadząc misje u wybrzeży Somalii, zaznacza swoją obecność także na Oceanie Indyjskim.

Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego jest osadzona w Azji Środkowej również politycznie – w ramach programu „Partnerstwo dla pokoju” oraz dzięki uczestnictwu w dialogu Izrael–Jordania na Bliskim Wschodzie. Bezpośrednio konkuruje tam z Szanghajską Organizacją Współpracy (Shanghai Cooperation Organisation – SCO) – subregionalną organizacją międzynarodową, w której skład wchodzi sześć państw: Chiny, Kazachstan, Kirgistan, Rosja, Tadżykistan i Uzbekistan<sup>12</sup>. Jej terytorium obejmuje 61% obszaru euroazjatyckiego, a ludność stanowi 25% ogółu mieszkańców globu ziemskiego.

Celem Szanghajskiej Organizacji Współpracy jest umacnianie wzajemnego zaufania, współdziałania w obszarach politycznym,

<sup>10</sup> H. Schneider: *In der Mitte...*, op.cit., s. 27.

<sup>11</sup> W skład tej grupy państw wchodzi: Brazylia, Chiny, Indie, Republika Południowej Afryki i Rosja. Są to duże i najszybciej rozwijające się rynki jutra. Z wyjątkiem Rosji lepiej radzą sobie z kryzysem gospodarczym niż Stany Zjednoczone i Unia Europejska. Zajmują czwartą część powierzchni kuli ziemskiej, zamieszkaną przez 40% ludności globu. Ich zsumowany produkt krajowy brutto wynosi około 9 bln dolarów, czyli o wiele mniej niż PKB samej Ameryki – 14,3 bln dolarów. Zob.: *Premiere erfolgreich. BRICS plant Business-Foren im Jahrestakt*. <http://de.rian.ru/politics/20110414/258839183.html> [dostęp: 11.11.2011].

<sup>12</sup> Status obserwatorów mają: Indie, Iran, Mongolia i Pakistan. Partnerami dialogu są zaś Białoruś i Sri Lanka. Zob.: D. Trachsler: *Die Shanghai Cooperation Organisation. Bedeutung für den Westen*. [http://kms2.isn.ethz.ch/serviceengine/Files/SSN/110140/ichaptersection\\_singledocument/8af5ad16-356d-46b5-9c91-bac729af85dd/de/css\\_analysen\\_nr66\\_d.pdf](http://kms2.isn.ethz.ch/serviceengine/Files/SSN/110140/ichaptersection_singledocument/8af5ad16-356d-46b5-9c91-bac729af85dd/de/css_analysen_nr66_d.pdf) [dostęp: 29.10.2011].

gospodarczo-technicznym, kulturowym, turystycznym i ekologicznym oraz w zakresie handlu, energii, transportu, gwarancji bezpieczeństwa i wsparcia pokoju w regionie. Stanowi ona zatem w Azji Środkowej, w Europie Wschodniej (Białoruś) oraz w regionie indyjskim (Indie, Iran, Pakistan oraz państwa ASEAN<sup>13</sup>) element zarówno polityczny, jak i militarny.

Od czasu operacji „Atalanta” dają się zauważyć oznaki wybiórczej współpracy między Szanghajską Organizacją Współpracy a Unią Europejską i NATO. Walcząc z piratami u wybrzeży Somalii, sojusz północnoatlantycki próbuje zająć pozycję partnera multilateralnego i kooperanta różnych krajów Azji.

### Konflikty

Na Oceanie Indyjskim trwa walka o panowanie. Rozwijają na nim swoje siły marynarki wojenne Chińskiej Republiki Ludowej, Japonii, Indii, Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i NATO. Są budowane porty i rozlokowywane siły morskie. Po raz pierwszy od blisko pięciuset lat w tym kluczowym regionie obserwuje się upadek zachodnich mocarstw morskich<sup>14</sup>. I nie chodzi o renesans piractwa morskiego czy o policję światową, lecz o rozstrzygnięcie kwestii, kto i jaką ma odgrywać rolę, jeśli Amerykanie już nie chronią w pożądanym sposobie komunikacji morskich. Być może należy przyznać rację gen. dyw. w st. spocz. dr. Hansowi Bachofnerowi, byłemu szefowi szkolenia operacyjnego armii szwajcarskiej, który – występując 3 kwietnia 2009 roku przed czołowymi politykami szwajcarskimi – powiedział, że sytuacja konfliktowa w regionie Oceanu Indyjskiego może mieć istotne znaczenie dla bezpieczeństwa Europy<sup>15</sup>.

### Przegląd militarno-strategiczny

Ocean Indyjski nie jest ani homogeniczny, ani spokojny, i to nie tylko z powodu monsunów. Jego obszar ciągnie się od wybrzeża wschodnioafrykańskiego po zachodnią Australię. Na północy Półwysep Indyjski rozdziela go na Morze Arabskie i Zatokę Bengalską. Po obydwu jego stronach znajdują się kraje historycznie niestabilne: Pakistan i Birma. Na zachód od Indii leży Półwysep Arabski – obszar konfrontacji Arabii Saudyjskiej z Iranem. Na wschodzie są położone państwa Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej, które jest partnerem dialogowym Szanghajskiej Organizacji Współpracy i zarazem największym azjatyckim obszarem wielkiego handlu, łączącym Ocean Indyjski z Oceanem Spokojnym. Znajdują się tu państwa kooperujące z Zachodem, między innymi Tajlandia, oraz kraje dążące do panowania w tym regionie, jak Malezja czy Indonezja.

Chiny (zwane Wschodem) i Australia (zwana Zachodem) na półkuli wschodniej także należą do dalszego spektrum regionu indyjskiego. Na wschodnich obrzeżach obszaru rozciąga się Singapur, jeden z krajów uznawanych za państwa wzorcowe. Nie zaprowadzono w nim demokracji na wzór zachodni, jest jednak stabilniejszym obszarem regionu i ważnym rynkiem finansowym świata. Chłubi się jednym z największych portów w świecie. Ostatnio stał się nawet modelem polityczno-ekonomicznym dla Chińskiej Republiki Ludowej. Ma tylko jedną wadę: jest położony u wejścia do cieśniny Malakka – regionu aktywnej działalności piractwa pełnomorskiego.

Między wschodnią a zachodnią granicą regionu indyjskiego leży wiele państw wyspiar-

<sup>13</sup> The Association of Southeast Asian Nations – Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej. Zob.: *ASEAN Member States*. <http://www.aseansec.org/18619.htm> [dostęp: 11.11.2011].

<sup>14</sup> Już w 1510 roku Portugalczyk Afonso de Albuquerque zajął Goa, a w 1511 roku – Malakkę. Jego flota walczyła z Arabami, wspieranymi przez Wenecjan, o kontrolę nad handlem na Oceanie Indyjskim oraz na Morzu Czerwonym. Zob.: H. Morse Stephens: *Albuquerque*. New Delhi 2000, rozdziały III–VI.

<sup>15</sup> H. Bachofner: *Hearings zum Sicherheitspolitischen Bericht 2009*. <http://www.sipol09.ethz.ch/Transkriptionen/Verschiedene/Div-a.D.-Dr.-iur.-Hans-Bachofner> [dostęp: 11.11.2011].

skich, na przykład Sri Lanka, Mauritius i Sezele, których porty nadają się na porty tranzytowe. Niektóre z nich już są wykorzystywane przez Chiny, Indie, Malezję i Indonezję na podstawie ekskluzywnych umów (układów). Istotne jest to, że każdy użytkownik takiego portu może zabronić konkurentom handlowym korzystania z niego bądź owo korzystanie utrudnić.

W regionie tym jest obecny Zachód: Francja z zamorskim departamentem Majotta, Wielka Brytania z wyspą Diego Garcia<sup>16</sup> i Australia z kilkoma wyspami (grupami wysp).

Każdy kraj, zwłaszcza jednak dwaj główni antagoniści, pilnuje swoich interesów. Chiny zerkają w stronę Birmy, ponieważ jest to kraj zasobny w ropę naftową. Interesy mają tu także Indie. Indie i Chiny poszukują dróg morskich na zachód po bogactwa naturalne Afryki oraz lepsze dojście do krajów arabskich. Chiny próbują zbudować lub rozbudować większe porty handlowe w Pakistanie i w małych państwach wyspiarskich z myślą o ich zaadaptowaniu na bazy wojenno-morskie. Niektóre małe państwa próbują się zbliżyć do zantagonizowanych Indii i Chin. Ostatnio jednak poddano je naciskom – mają się zdecydować, z którym państwem chcą współpracować.

Indie zbliżyły się z Iranem. Wzajemna przyjaźń wyraża się w budowaniu urządzeń portowych w irańskim Czabaharze<sup>17</sup> w Zatoce Omańskiej. Mogą one być łatwo przestawione na potrzeby wojenne indyjskiej marynarki wojennej. Indie ponownie uruchomiły bazy morskie w pobliżu cieśniny Malakka, na Wyspach Andamańskich i Nikobarach. Do 2015 roku zamierzają zbudować trzy atomowe okręty podwodne i trzy lotniskowce, by mieć w wyposażeniu 155 jednostek morskich

na- i podwodnych<sup>18</sup>. Wówczas staną się na Oceanie Indyjskim potęgą morską. Wciąż jednak problemem jest Ormuz – przez tę cieśninę i przez wody terytorialne Pakistanu przepływa aż 80% indyjskiego importu i eksportu<sup>19</sup>.

Z rozwiązaniem mogą przyjść Chiny. Władze w Pekinie uważają Nowe Delhi za swojego potencjalnego pierwszego przeciwnika na morzu. Dla Chin problemem jest jednak Tajwan. Chińscy strategowie uważają, że w razie wojny Tajwan należy opanować, zanim swoje siły zmobilizują Stany Zjednoczone. Miałyby to odstraszyć Amerykanów od angażowania się w wojnę po stronie Tajwanu. Chiny zamierzają także rozbudować flotę wojenną, by mogły użyć jej na Oceanie Indyjskim. Dążą do wyparcia Amerykanów z wykorzystaniem silnej marynarki wojennej, lecz bez konfrontacji zbrojnej. Władze w Pekinie chcą całkowicie wypchnąć amerykańską marynarkę wojenną z akwenów przyległych do Chin. Unikają jednak konfrontacji z nią w sprawie Tajwanu, wołają bowiem siły te skierować na Ocean Indyjski.

Chińczycy cierpią na kompleks cieśniny Malakka, dlatego usiłują utworzyć na Oceanie Indyjskim tak zwany sznur pereł – łańcuch małych portów, które miałyby ułatwić przemieszczanie się floty handlowej i wojennej po oceanie<sup>20</sup>. Chiny mają składnicę paliwa na Sri Lance. W bangladeskim mieście Cöttogram wybudowały port cargo. W portach pakistańskich Gwadar i Pasni jest natomiast świadczona chińska pomoc rozwojowa. Powstaje tam infrastruktura dla marynarki wojennej i handlowej oraz droga łącząca obydwie porty. Mogą one być połączone ze środkowoazjatyckimi rurociągami naftowymi i gazowymi<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> Na wyspie Diego Garcia swoją bazę wojskową – morską i lotniczą – utrzymują także Stany Zjednoczone.

<sup>17</sup> H. Schneider: *In der Mitte...*, op.cit., s. 29.

<sup>18</sup> M. Singh: *The Indian Navy in 2020*. <http://www.bharat-rakshak.com/SRR/2006/02/56.html> [dostęp: 11.11.2011].

<sup>19</sup> *New record in Iran-India trade*. <http://edition.presstv.ir/detail/73952.html>, \$13bn [dostęp: 11.11.2011].

<sup>20</sup> F. Ghitis: *Sri Lanka i Chiny tworzą strategiczną tarczę przeciw Zachodowi*. [http://stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,780,Sri\\_Lanka\\_i\\_Chiny\\_tworza\\_strategiczna\\_tarcze\\_przeciw\\_Zachodowi](http://stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,780,Sri_Lanka_i_Chiny_tworza_strategiczna_tarcze_przeciw_Zachodowi) [dostęp: 24.10.2011].

<sup>21</sup> *China to make investment in Pasni, Gwadar. Fisheries projects*. <http://archives.dawn.com/2003/12/27/ebr3.htm> [dostęp: 11.11.2011].

Europejskie państwa i przedsiębiorstwa również próbują znaleźć drogę pośrednią do głównych państw regionu. Nie zawsze to się im udaje. Często są traktowane instrumentalnie przez kraje kapitalizmu państwowego. Widać to na przykładzie przydziału dróg handlowych, które prowadzą przez wody terytorialne państw.

Aby połączyć południowe prowincje z Oceanem Indyjskim, a zarazem obejść cieśninę Malakka, Chiny planują zbudowanie kanału na 44-kilometrowym przesmyku Kra na Półwyspie Malajskim<sup>22</sup>.

### Piractwo morskie

Z wąskimi gardłami Oceanu Indyjskiego łączą się liczne wyzwania militarne. Do 2005 roku z powodu działań piratów najbardziej cierpiała cieśnina Malakka. Po 2006 roku piraci zaktywizowali się w Zatoce Adeńskiej. Jak widać, działają na obydwu krańcach Oceanu Indyjskiego. Od 2006 roku corocznie notowano w cieśninie Malakka około 90 ataków pirackich, a w tzw. Rogu Afryki – około 130.

Wskazano wiele przyczyn piractwa. We wschodniej części oceanu na działania piratów w znacznej mierze wpływają: geografia wysp i wysepek, wewnętrzne trudności polityczne państw przyległych do cieśniny, walki partyzanckie, terroryzm oraz niejasny przebieg granic państwowych. Na zachodnim krańcu oceanu sytuacja jest łatwiejsza do wyjaśnienia – rozpad państwa i próżnia władzy w Somalii pozwalały rabusiom morskim na rozwijanie działalności. Od 2008 roku wezwanie do przeciwdziałania piractwu już leżało w interesie bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie chodzi bowiem tylko o większą aktywność piratów, lecz także o rozszerzenie się promienia ich działalności. Ope-rują oni na wodach Zatoki Adeńskiej i akwe-

nach międzynarodowych zachodniej części Oceanu Indyjskiego. Uprawdanie statków handlowych i prywatnych łodzi stało się lukratywnym interesem. Okup płacony w milionach dolarów nie jest zjawiskiem rzadkim. Do końca 2011 roku piraci somalijscy przetrzymywali około 15 statków handlowych i ponad 200 zakładników<sup>23</sup>.

Zatokę Adeńską przecinają najważniejsze światowe drogi handlowe. Ich znaczenie w epoce globalizacji znacznie się zwiększyło. Zakłócenia na trasach morskich między Europą, Półwyspem Arabskim a Azją mogą niekorzystnie wpłynąć na gospodarkę światową oraz na zaopatrzenie w surowce, zwłaszcza energetyczne. Około 20% światowego handlu korzysta z cieśniny Bab al-Mandab. Rocznie przez akwen Zatoki Adeńskiej przechodzi około 250 tys. statków. Aktywność piratów skutkuje dodatkowymi kosztami transportu, wynikającymi ze straty czasu i wyższych opłat ubezpieczeniowych.

Piractwo morskie przyczyniło się także do zaostrzenia sytuacji w Somalii. Dlatego Rada Bezpieczeństwa ONZ zaszeregowała ją jako „zagrożenie międzynarodowego pokoju”. Piractwo utrudnia przede wszystkim niesienie humanitarnej pomocy dla ludności Somalii – ze wsparcia korzysta aż 1/3 mieszkańców tego kraju.

Międzynarodowy układ do walki z piratami okrzepł. Po pierwszej operacji NATO, podjętej jesienią 2008 roku w celu ochrony statków światowego programu wyżywienia ONZ, ster przejęła Unia Europejska i od 8 grudnia 2008 roku przeprowadziła operację odstraszającą „Atalanta”. Prewencja i odstraszanie piratów procentują. W styczniu 2009 roku Stany Zjednoczone sformowały do walki z piratami wielonarodowe połączone siły zadaniowe Combined Task Force 151 (CTF-151)<sup>24</sup>. U wybrzeży Somalii znajdują

<sup>22</sup> Zob.: R.B. Cathcart: *Kra Canal (Thailand) excavation by nuclear-powered dredges*. „International Journal of Global Environmental Issues” 2008 nr 8, s. 248–255.

<sup>23</sup> H. Schneider, *In der Mitte...*, s. 30.

<sup>24</sup> CTF-151. *Counter-piracy*. <http://combinedmaritimeforces.com/ctf-151-counter-piracy> [dostęp: 29.10.2011].

się okręty innych państw NATO pod narodowymi dowództwami, na przykład Rosji, Chin i Indii. Organem koordynującym działanie jest Grupa Kontaktowa, do której przystąpiło prawie 30 państw i sześć organizacji międzynarodowych. Wszystkie działania są podejmowane z zastosowaniem konwencji prawa morskiego oraz rezolucji ONZ, w których wzywa się państwa do działań przeciwko somalijskim piratom. W skład CFT-151 wchodzi okręty Stanów Zjednoczonych, Turcji, Korei Południowej i Singapuru.

Operacja „Atalanta” jest prowadzona w ramach Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (Common Security and Defence Policy). Celem tej pierwszej unijnej operacji morskiej jest ochrona humanitarnej pomocy dla ludności somalijskiej i bezpieczeństwo żeglugi cywilnej. Przewiduje się też aktywną walkę z piratami na pełnym morzu oraz na wodach terytorialnych Somalii. Zgodnie z rezolucjami ONZ istnieje możliwość wejścia na ląd w pościgu za piratami.

Pozytywne skutki operacji „Atalanta” były już widoczne po pierwszych ośmiu miesiącach jej prowadzenia. Choć ogólna liczba ataków nie zmniejszyła się w sposób zauważalny, to znacznie zmniejszyła się liczba ataków udanych. Pod egidą Unii Europejskiej do Somalii bezpiecznie dotarło 30 statków z pomocą humanitarną. Około 150 statków przeprowadzono bezpiecznie w 20 konwojach przez wody Zatoki Adeńskiej. Ponad 50 piratów przekazano kenijskim organom ścigania. Operacja „Atalanta” jest postrzegana jako część wojskowej strategii somalijskiej Unii Europejskiej. Unia wspiera także proces pokojowy w Somalii i wysiłki specjalne-

go wysłannika ONZ do spraw rozwiązania konfliktu. 22–23 kwietnia 2009 roku w Brukseli odbyła się konferencja, której celem było wsparcie somalijskich instytucji bezpieczeństwa oraz misji pokojowej Unii Afrykańskiej<sup>25</sup>. Z inicjatywy Francji rozpatrzono możliwość działania w Somalii cywilnej misji Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony<sup>26</sup>, między innymi w zakresie szkolenia policji. Unia Europejska jest największym źródłem finansowania programu rozwoju i pomocy humanitarnej dla Somalii. Operacja „Atalanta” ma również aspekt doświadczalny. Stanowi swego rodzaju sprawdzian reagowania Unii Europejskiej na problemy w regionie Oceanu Indyjskiego.

U wybrzeży Somalii operują też inne międzynarodowe jednostki morskie. Stopień ich aktywności, udziału i współdziałania w akcjach jest zróżnicowany. W natowskiej operacji „Allied Protector” biorą udział siły morskie Portugalii, Kanady, Holandii, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych<sup>27</sup>. Natomiast operacja antyterrorystyczna „Enduring Freedom” jest prowadzona przez Combined Task Force 150 – z udziałem sił Australii, Danii, Francji, Kanady, Niemiec, Pakistanu, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii<sup>28</sup>. Pod narodowymi dowództwami działają okręty wojenne Chin, Francji, Indii, Iranu, Japonii, Malezji, Rosji, Stanów Zjednoczonych oraz Włoch.

### Rozwiązania militarne

Eksperci, oceniając działania na Oceanie Indyjskim, wskazują, że: *Piractwo stanowi potencjał, który łączy antagonistów.*<sup>29</sup> Zarzą-

<sup>25</sup> *The International Conference in support of the Somali Security Institutions and the African Union Mission in Somalia, 22–23 April, Brussels* [2009]. <http://www.mofa.go.jp/region/africa/somali/communique0904.pdf> [dostęp: 11.11.2011].

<sup>26</sup> Udział w misji zapowiedziały takie państwa, jak: Hiszpania, Niemcy, Francja, Włochy i Szwecja. Zob. H. Schneider: *In der Mitte...*, op.cit., s.31.

<sup>27</sup> *Operation Allied Protector. NATO to resume counter piracy operation off Horn of Africa.* [http://www.manp.nato.int/operations/allied\\_provider/web\\_copy\\_op\\_allied\\_protector.pdf](http://www.manp.nato.int/operations/allied_provider/web_copy_op_allied_protector.pdf) [dostęp: 11.11.2011].

<sup>28</sup> *Combined Task Force 150 Maintains Presence off East Coast of Africa.* [http://www.navy.mil/search/display.asp?story\\_id=27242](http://www.navy.mil/search/display.asp?story_id=27242) [dostęp: 24.10.2011]; *Combined Task Force 150.* <http://www.royalnavy.mod.uk/Operations/Enduring-Operations/Middle-East/Combined-Task-Force-150> [dostęp: 1.01.2011].

<sup>29</sup> R. Kaplan: *Center Stage for the Twentieth first Century.* „Foreign Affairs” 2009 nr 2, s. 29.

dzenie o ochronie statków u wybrzeży Somalii ma charakter zarówno wojskowy, jak i ekonomiczny. W mniejszym stopniu chodzi o nadzorowanie Somalii – okazało się to iluzoryczne nawet pod mandatem ONZ – natomiast w większym o stworzenie armatorom i logistykom warunków do prowadzenia bezpośredniego handlu. Statki państw, które nie uczestniczą w operacjach ochronnych, są strzeżone (ochraniane) w drugiej kolejności.

Zastrzeżenia w stosunku do operacji EU-NAVFOR „Atalanta” dotyczyły kwestii prawnych. Wydaje się jednak, że problemy te zostały rozwiązane. Do walki z piractwem, także na wodach terytorialnych Somalii, upoważniają rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ z 2008 roku: nr 1814 z 15 maja, nr 1816 z 2 czerwca, nr 1838 z 7 października oraz nr 1846 z 2 grudnia<sup>30</sup>. Trzeba też uwzględnić korzyści i wydatki (około 200 mln euro) oraz ich wzajemne zależności, wszakże ochroną objęte są statki państw uczestniczących w operacji. Jest to jednak strategicznie niedopuszczalne uproszczenie sytuacji, zwłaszcza jeśli chodzi o korzyści. Zdarzenia, do których dochodzi w Zatoce Adeńskiej i u brzegów Somalii, są testem dla różnych formacji militarnych, dla Unii Europejskiej i NATO. Testuje się między innymi ową strategiczną „nowość”. Okrepty i wojska Unii Europejskiej użyte w operacji „Atalanta” współdziałają z siłami zadaniowymi CTF-151 (siły Korei Południowej, Singapuru, Stanów Zjednoczonych i Turcji) oraz z innymi sojuszniczymi zgrupowaniami tworzonymi *ad hoc*. Fakt współdziałania w tak szerokiej płaszczyźnie należy zaakcentować, ponieważ dotychczasowe sojusze w regionie Oceanu Indyjskiego na ogół były niestałe. Każdy układ dwóch państw w opinii państw trzecich był uznawany za wymierzony przeciwko nim, dlatego każdemu związkowi bilateralnemu z góry groził rozpad. Z obecnej sytuacji na Oceanie

Indyjskim wynika jednak, że państwa stać na działania racjonalne, tym samym istnieją możliwości elastycznego współdziałania.

Idea elastycznych sojuszów mogłaby być drogowskazem do tworzenia architektury bezpieczeństwa politycznego na Oceanie Indyjskim w przyszłości. Szanse na utworzenie takich sojuszów są jednak małe, dlatego w poszczególnych operacjach trzeba używać połączonych sił zadaniowych, których działanie polega na osiągnięciu ustalonego celu, a ściślej – na wykonaniu zadania. Po zakończeniu zadania siły te są rozformowywane. W takim wypadku cele polityczne i militarne mogą być osiągnięte nawet przez strony zantagonizowane, bez potrzeby podejmowania zobowiązań sojuszniczych. Jest to szansa dla Unii Europejskiej i NATO. Istota sprawy tkwi w tym, że konieczność obrony, na przykład interesów państwowych bądź ekonomicznych, staje się elementem jednoczącym do przeprowadzenia operacji wojskowej bez uwzględniania jakiegokolwiek podbudowy ideologicznej czy innej.

Państwa członkowskie NATO są zaangażowane w operację „Atalanta”, w której uczestniczą także kraje skupione w Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Współdziałanie tych państw świadczy o tym, że obydwie organizacje nie działają przeciwko sobie, lecz funkcjonują zgodnie i komplementarnie na rzecz wykonywanego zadania. Podobnie można by współdziałać na wschodzie Oceanu Indyjskiego w walce z piratami. W zasadzie operacja „Atalanta” mogłaby być również testem, jak i wzorcem podobnych operacji przeciwpirackich.

Są nadzieje na współdziałanie w regionie wschodnim. Jeśli Chiny podejmą budowę kanału na przesmyku Kra, to udział w tej inwestycji zaoferowało przedsiębiorstwo Dubai Port World<sup>31</sup>, które chciałoby się zaangażować w sferę handlu światowego w tym re-

<sup>30</sup> H. Schneider: *In der Mitte...*, op.cit., s. 31; *UN Security Council. Resolutions 2008*. [http://www.un.org/Docs/sc/unscl\\_resolutions08.htm](http://www.un.org/Docs/sc/unscl_resolutions08.htm) [dostęp: 11.11.2011]

<sup>31</sup> D. Soysa: *Thai Kra Canal – Preparatory Work for Sri Lanka*. <http://www.island.lk/2008/12/21/features5.html> [dostęp: 9.11.2011].

gionie. Dubai Port World zarządza prawie 50 wielkimi portami na świecie, między innymi w Antwerpii, Londynie Gateway, Konstancy (Rumunia), Pusanie (Korea) oraz Dżuddzie (Arabia Saudyjska), a także ośmioma portami w Chinach i dziewięcioma w Indiach. Po zakończeniu budowy kanału Kra zapewne będzie potrzebna pomoc międzynarodowa do ochrony statków ze względu na piractwo morskie w tym regionie. Jeśli więc operacja „Atalanta” odniesie sukces, to może się stać wzorcem dla podobnej akcji właśnie w północnej części cieśniny Malakka.

Trzeba uwzględnić, że połączenie Morza Południowochińskiego z Oceanem Indyjskim mogłoby się rozwinąć w swoisty „Fulda Gap”<sup>32</sup> piractwa morskiego w tym obszarze. Akwen jest bowiem duży, lecz stosunkowo najmniej ochraniaany. Wody terytorialne Wietnamu, Kambodży, Indonezji, Malesji i Singapuru nie są wystarczająco chronione przez marynarki wojenne tych państw. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest dużo, główny powód dotyczy jednak sporu o granice państw, zwłaszcza morskie. Ponadto sąsiedzi często nie są zainteresowani współdziałaniem, ponieważ różnią się pod względem ustroju. Zazwyczaj nie dysponują też środkami pozwalającymi skutecznie bronić wybrzeży (z wyjątkiem Singapuru). Uwarunkowania te zwiększają możliwości bezkarnego działania piratów. Można się więc spodziewać, że na nowym szlaku morskim przez kanał Kra, na którym ruch statków będzie duży, zwiększy się także zagrożenie piractwem.

## Perspektywy

Amerykanie uważają, że w przyszłości będzie możliwe wykonywanie zadań policyjno-morskich na szlakach handlowych zagrożonych przez piratów. Ponieważ Stany Zjednoczone nie zgłaszają w Azji roszczeń terytorialnych, jako supermocarstwo mogłyby swoje siły i możliwości demonstrować na Oceanie Indyjskim. Władze w Waszyngtonie mogłyby niektóre obszary swojego zainteresowania scedować na sojuszników. Problemem staje się jednak tworzenie określonych morskich zgrupowań zadaniowych, mających na celu rozstrzygnięcie kwestii dotyczących prowadzenia operacji (misji) i kierowania nimi. Amerykanie mają na tym obszarze wielu konkurentów o ambicjach przywódczych, choćby Chiny, Indie, SCO czy NATO. Łatwo może dojść do konfliktu interesów. Dotychczasowe operacje na Oceanie Indyjskim nie zawsze były wolne od tego problemu. Próbowano je jednak rozwiązywać pragmatycznie, najczęściej z powodzeniem.

Trudno prognozować, czy operacje niosą ze sobą pokój i stabilizację. Są one bowiem głównie instrumentem strategii bezpieczeństwa i koncentrują się na zadaniach policyjnych. Chodzi przede wszystkim o ochronę wyznaczonych akwenów, rejonów i obiektów (na przykład statków czy konwojów morskich), w mniejszej mierze zaś o ściganie piratów, przemytników, nielegalnych handlarzy bronią czy terrorystów. Koniecznością byłoby więc współdziałanie wszystkich krajów regionu, ten cel zaś na Oceanie Indyjskim jest najtrudniej osiągnąć. ■

<sup>32</sup> Określenie „Fulda Gap”, inaczej „korytarz Fuldy”, jest znane z okresu zimnej wojny. W opinii strategów amerykańskich nizinne okolice miasta Fulda w ówczesnej RFN w Hesji Wschodniej (w pobliżu granicy z NRD) umożliwiłyby związkowi operacyjnemu Układu Warszawskiego, a w rzeczywistości sowieckiej 8 Armii Gwardii, dogodnie wtargnięcie na zachód i szybkie wyjście nad Ren w okolicy Frankfurtu nad Menem oraz rozcięcie Republiki Federalnej Niemiec na dwie części, łącznie ze zdobyciem ważnej bazy lotniczej NATO – Rhein-Mainz Air Base. (Zob.: H. Faringdon: *Strategic geography. NATO, the Warsaw Pact, and the superpowers*. Routledge 1989, s. 375–380). Podobnie jest ukształtowana cieśnina Malakka, która stanowi morski korytarz o długości 937 km i szerokości 36 km między Półwyspem Malajskim a Sumatrą. Owa cieśnina stała się takim „Fulda Gap” XXI wieku dla piratów we wschodniej części Oceanu Indyjskiego. Zob.: F. F. Seidler: *Himalaya und Malakka – die fallenden Barrieren zwischen Indien und China*. <http://www.seidlers-sicherheitspolitik.net/2010/11/himalaya-und-malakka-die-fallenden.html> [dostęp: 10.11.2011].



# Polityka a strategia bezpieczeństwa – ujęcie teoretyczne



dr  
**ROBERT CZULDA**

Wykładowca  
w Katedrze Teorii  
Polityki Zagranicznej  
i Bezpieczeństwa  
Uniwersytetu  
Łódzkiego.  
Redaktor naczelny  
miesięcznika „Armia”,  
zastępca redaktora  
naczelnego  
miesięcznika  
„Stosunki  
Międzynarodowe”,  
współpracownik  
tygodnika  
„Polska Zbrojna”.

Choć w dyskusjach nad bezpieczeństwem często używa się takich pojęć, jak polityka i strategia, to jednak zdarza się, że w niewłaściwym kontekście. Celem artykułu jest zdefiniowanie obydwu terminów, a także wskazanie występującej między nimi relacji. W praktyce przedstawienie dokładnych definicji jest dość utrudnione – obydwaj pojęcia mają bowiem wiele różnych znaczeń, po części dlatego, że są używane nie tylko przez ekspertów politycznych i militarnych. Wyjaśnienie znaczenia polityki i strategii bezpieczeństwa byłoby niepełne bez wskazania zależności, a ściślej – współzależności, która występuje między tymi dwoma zjawiskami (trzeba, jeśli wliczyć taktykę). Chociaż to polityka zajmuje miejsce naczelną, zawsze trzeba brać pod uwagę strategiczne ograniczenia. Bez tego nawet najlepiej prowadzona polityka zakończy się fiaskiem.

Zdefiniowanie pojęcia „polityka bezpieczeństwa” (*politycy*) nie jest łatwym zadaniem. Badacze zdają się unikać jego naukowego określenia i raczej opierają się na potocznym rozumieniu lub też całkowitym przeniesieniu znaczenia tego terminu z gruntu nauk politycznych i socjologii.

Jedną z definicji zaproponował Józef Zubek. Ujmuje on politykę bezpieczeństwa jako element polityki państwa w zakresie praktycznej działalności władzy wykonawczej w sferze tworzenia i wykorzystania potencjału obronnego do osiągania określonych celów oraz wykonywania zadań<sup>1</sup>. Czym jednak jest polityka w ogólnym rozumieniu? Hugh Hecló rozumie

przez nią serię działań (decyzji)<sup>2</sup>, nieustanny proces. Szerszej definiuje ją David Vital, twierdząc, że jest to formułowanie upragnionych skutków, które są *zamierzone (lub oczekiwane) i stanowią konsekwencję przyjętych (lub już dokonanych) decyzji tych, którzy mają władzę (lub zdolność) wykorzystania maszyny państwowej i znaczących zasobów do realizacji tegoż celu*<sup>3</sup>. Według Johna Garnetta natomiast polityka to *strumień celowych działań w pewnej perspektywie czasowej*<sup>4</sup>. Podkreślenie celowości działania wyróżnia również oficjalną definicję amerykańską, zgodnie z którą polityka narodowa (*national policy*) oznacza *szeroki wachlarz działań lub deklaracji przyjętych przez*

<sup>1</sup> J. Zubek: *Doktryny bezpieczeństwa*. Warszawa 1992, s. 11.

<sup>2</sup> H. Hecló: *Review Article: Policy Analysis*. „British Journal of Political Science” 1972 vol. 2 No. 1, s. 84.

<sup>3</sup> D. Vital: *The Making of British Foreign Policy*. Allen and Unwin: London 1968, s. 11.

<sup>4</sup> J.C. Garnett: *Some Constraints on Defence Policy-makers*. W: *The Management of Defence*. L.W. Martin (red.). Macmillan, London 1976, s. 30.

*rząd na poziomie narodowym, które mają prowadzić do realizacji celów narodowych*<sup>5</sup>.

Zrozumienie istoty polityki bezpieczeństwa państwa wymaga dokładnego poznania znaczenia terminu „strategia”. Próba jego zdefiniowania okazuje się jednak trudna. Między innymi dlatego, że dość często pojęcie strategii jest używane jako synonim określenia „doktryna” (doktryna wojenna). Francuski generał André Beaufre wyraził pogląd, że strategia (doktryna) *do sztuka użycia sił zbrojnych do osiągnięcia celów wytkniętych przez politykę*<sup>6</sup>, mająca na celu jak najlepsze wykorzystanie posiadanych sił i środków. Wydaje się, że właściwe byłoby rozróżnianie obydwu terminów. Wówczas za doktrynę należałoby uznać *ogół twierdzeń, założeń lub przekonań dotyczących pewnej dziedziny wiedzy, właściwych danemu myślicielowi lub szkole, podanych w postaci teorii, nauki, albo ustalonego i zaakceptowanego systemu wiedzy*<sup>7</sup>. Z kolei Julian Lider w doktrynie wojennej upatruje przede wszystkim koncepcji przyszłej wojny, sposobów jej prowadzenia oraz kierunku przygotowania kraju i jego sił zbrojnych do tej wojny<sup>8</sup>. Również on odróżnia doktrynę od strategii, przy tym tę ostatnią postrzega jako sposób prowadzenia polityki lub realizacji jakiejś teorii. Ale takie rozumienie strategii nie jest dominujące. Bywa ona definiowana bowiem jako *ogół założeń, twierdzeń z określonej dziedziny wiedzy właściwych danemu myślicielowi lub szkole*, przy czym jednocześnie stwierdza się, że charakter doktryny wynika z istniejących warunków, między innymi ustroju politycznego, potencjału

ekonomicznego, stanu środków prowadzenia wojny oraz położenia geograficznego własnego i przeciwnika<sup>9</sup>.

### Ewolucja znaczenia strategii

Zasadniczy problem wiąże się także z ewolucją znaczenia pojęcia „strategia”. W ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat rozumienie terminu istotnie się zmieniało. Aż do lat 50. XX wieku używano go jedynie w kręgach politycznych i wojskowych. Później zakres znaczeniowy tego pojęcia znacznie rozszerzono, a nawet zbanalizowano<sup>10</sup>. Zaczęto mówić o strategii firmy, strategii działania, strategii rozwoju czy strategii spójności. W wymiarze państwowym termin „strategia” zrównano z *najwyższą sztuką zabezpieczenia interesów narodowych, sztuką mierzenia i łączenia razem wszystkich środków, którymi dysponują naród i państwo, aby zapewnić powodzenie wyraźnie zdefiniowanej polityki ogólnej*<sup>11</sup>. Należy jednak pamiętać, że ów termin ma rodowód strictly wojskowy (z greckiego *stratos* – wojsko, *gia* – wiedza), co aż nadto jest widoczne przy próbie zastosowania klasycznych definicji. Generał Franciszek Skibiński przez strategię rozumie *konkretny sposób postępowania w przygotowaniu i przeprowadzaniu danej, konkretnej wojny, kampanii lub bitwy, obrony i zastosowany przez najwyższe ogniwa władzy państwowej, naczelne dowództwo sił zbrojnych lub naczelne dowództwo konkretnego teatru działań wojennych*<sup>12</sup>. Antoine Henri Jomini, szwajcarski teoretyk żyjący w XIX wieku, nazywa strategię *sztuką*

<sup>5</sup> Joint Publication 1-02 Dictionary of Military and Associated Terms. Department of Defense, Joint Chiefs of Staff 2010, s. 316.

<sup>6</sup> A. Beaufre: *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s. 15, 31. Ze zrównaniem semantycznym obydwu terminów nie zgadza się Franciszek Skibiński, autor przedślowia do książki Beaufre’a. Pisał on, że *strategia zdecydowanie nie jest doktryną, ani też odwrotnie, ale – oczywiście – pomiędzy tymi dwoma pojęciami istnieje bardzo ścisły związek i dwustronna, wzajemna reakcja*.

<sup>7</sup> K. Nozko: *Podstawowe problemy współczesnej doktryny wojennej, nauki i sztuki wojennej*. Wydawnictwo MON, Warszawa 1974, s. 7. W ujęciu wojskowym zob.: M. Frunze: *Dzieła wybrane*. Warszawa 1953, s. 154.

<sup>8</sup> J. Lider: *Doktryna wojenna i polityka wojskowa Wielkiej Brytanii*. Wydawnictwo MON, Warszawa 1964, s. 5.

<sup>9</sup> B. Chocha, J. Kaczmarek: *Wojna i doktryna wojenna*. Wydawnictwo MON, Warszawa 1980, s. 15.

<sup>10</sup> R. Kuźniak: *Polityka i siła*. Scholar, Warszawa 2006, s. 11.

<sup>11</sup> J. Kukułka: *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*. PWN, Łódź 1978, s. 122.

<sup>12</sup> A. Beaufre: *Wstęp do strategii...*, op.cit., s. 3.

*prowadzenia wojny*<sup>13</sup>. W kontekście wojskowym strategię zdefiniował również Brytyjczyk Basil H. Liddell Hart: uznał ją za sztukę rozlokowywania i użycia środków wojskowych, której celem jest osiągnięcie celów polityki (*policy*)<sup>14</sup>. Inny autorytet w dziedzinie wojskowości, Carl von Clausewitz, za strategię (wojenną) uznaje *sposób wykorzystywania bitwy do celów wojny*, przy czym dodaje, że celem wojny jest osiągnięcie postawionych celów politycznych. W takim ujęciu strategia jest niejako zwornikiem między celami polityki a taktyką pola bitwy, rozumianej jako sposób użycia sił zbrojnych w bitwie<sup>15</sup>. Nawet współczesny teoretyk strategii, Brytyjczyk Colin Gray, definiuje strategię przez pryzmat spraw wojskowych, pisze bowiem, że jest to *użycie lub groźba użycia siły w celu realizacji polityki*<sup>16</sup>.

Obecnie pojęcie strategii jest używane nie tylko przez wojskowych. Zyskało ono nowe znaczenie wskutek przesuwania się jego konotacji w stronę kierowania państwem, wymagającego podejścia strategicznego. Zgodnie z definicją zawartą w oficjalnej publikacji amerykańskiego Departamentu Stanu strategia to *sztuka i nauka zsynchronizowanego i zintegrowanego rozwijania i wykorzystywania elementów narodowego potencjału w celu osiągnięcia regionalnych, narodowych i/lub wielonarodowych celów*<sup>17</sup>. Jest to niemal powtórzenie szerszej definicji Liddella Harta, który upatrywał w strategii sztuki koordynowania i użycia wszystkich zasobów państwa

w celu osiągnięcia politycznych celów wojny<sup>18</sup>. Strategia stanowi zarówno stan, jak i proces, oznacza tworzenie planów – określonych sposobów rozwiązywania problemów i implementowania ich do dynamicznego, zmiennego środowiska. Wymaga szczególnego planowania i energicznego adaptowania pojawiających się zadań.

W amerykańskim Departamencie Stanu rozróżnia się strategię i strategię narodową. Ta ostatnia oznacza *sztukę i naukę rozwoju i wykorzystania dyplomatycznych, ekonomicznych i informacyjnych zasobów państwa, razem z siłami zbrojnymi, zarówno podczas pokoju, jak i wojny, celem zabezpieczenia interesów narodu oraz zwiększenia szans na zwycięstwo i zmniejszenia szans na porażkę*<sup>19</sup>. W definicji przyjętej przez amerykański Departament Marynarki Wojennej zapisano, że strategia narodowa jest perspektywą globalną i wymaga koordynowania wszystkich czynników składających się na narodową siłę na poziomie regionalnym i globalnym<sup>20</sup>. Z kolei amerykański US Army War College dodaje, że to *rozumiany w szerokim znaczeniu sposób realizowania narodowych interesów w systemie międzynarodowym [...]. Dobra strategia narodowa wykorzystuje, lub choćby zakłada wykorzystanie, wszystkich elementów narodowej siły*<sup>21</sup>. Strategię można więc zdefiniować jako określony i przemyślany sposób postępowania obrony dla poszczególnego przypadku, jako pewną koncepcję działania. Mianem strategii, w tym przypadku stra-

<sup>13</sup> E. C. Dolman: *Pure Strategy. Power and Principle in the Space and Information Age*, Frank Cass, London 2005, s. 144.

<sup>14</sup> H.B. Liddell Hart: *The Strategy. The Indirect Approach*. Faber and Faber: London 1954, s. 338.

<sup>15</sup> K. von Clausewitz: *O wojnie*. MON, Warszawa 1958, s. 143; C.S. Gray: *Fighting Talk. Forty Maxims on War, Peace, and Strategy*. Potomac Books, Washington 2009, s. 48.

<sup>16</sup> J. B. Bartholomees Jr.: *A Survey of the Theory of Strategy*. W: *U.S. Army War College Guide to National Security Issues. Volume I: Theory of War and Strategy*. J.B. Bartholomees Jr. (red.). Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2008, s. 15.

<sup>17</sup> *Joint Publication 1-02 Dictionary of Military and Associated Terms*. Department of Defense, Washington 2001, s. 511.

<sup>18</sup> Za: C. Koliopoulos, A.G. Platias: *Thucydides on Strategy: Grand Strategies in the Peloponnesian War and Their Relevance Today*. Columbia University Press, New York–Chichester 2010, s. 14.

<sup>19</sup> *Joint Publication 1-02...*, op.cit., s. 362.

<sup>20</sup> *Fleet Marine Force Manual 1-1: Campaigning*. Headquarters United States Marine Corps, Department of the Navy, Washington 1997, s. 4.

<sup>21</sup> R.H. Dorff: *A Primer in Strategy Development*. W: *U.S. Army War College Guide Strategy*. J.R. Cerami, J.F. Holcomb Jr. (red.). Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2001, s. 11.

tegi bezpieczeństwa, nazywać więc będziemy określone powiązania wyznaczonych przez politykę celów (co?), które chcemy osiągnąć w określony sposób (jak?), biorąc pod uwagę dostępne środki (czym?)<sup>22</sup>. Jeśli polityka odpowiada na pytanie „co robić?”, to strategia mówi „w jaki sposób” to zrobić. Innymi słowy, strategia bezpieczeństwa jest usystematyzowanym, przemyślanym i zhierarchizowanym narzędziem realizacji polityki bezpieczeństwa. Takie jej rozumienie, wykraczające poza wymiar wojskowy, jest współcześnie najbardziej adekwatne.

### Relacja wzajemna

Wyjaśnienie znaczenia polityki bezpieczeństwa i strategii bezpieczeństwa byłoby niepełne bez przedstawienia zależności, a ściślej – współzależności występujących między tymi dwoma zjawiskami (a nawet trzema, jeśli liczyć taktykę). Wśród badaczy kwestia ta nie budzi takich kontrowersji, jak próba zdefiniowania bezpieczeństwa czy strategii. Zgodnie z powszechnie przyjętą regułą główną rolę odgrywa polityka (rys. 1). Mocno krytykowany przez brytyjskich strategów Clausewitz (głównie przez Basila H. Liddella Harta i Johna F.C. Fullera) relację określił następująco: *by wojna była politycznym instrumentem wymagany jest polityczny cel, który by był osiągalny, musi być strategicznie możliwy*<sup>23</sup>. To właśnie ten pruski strateg pierwszy dostrzegł istotny i nierozdzielny związek między strategią a polityką. Dla Clausewitza, którego poglądy wyznawał brytyjski strateg Julian S. Corbett, wojna była instrumentem polityki, a wojsko jedynie narzędziem. Zgodnie z prymatem polityki wojskowi pełnią funkcje jedynie doradcze i

wykonawcze, a nie decyzyjne. Zgodnie z zasadami demokracji wojskiem kierują politycy, a politykami suweren, czyli społeczeństwo. Chociaż to wojskowi są najbardziej kompetentni w identyfikowaniu zagrożeń i wskazywaniu środków zaradczych, to jednak tylko decydenci polityczni mogą wskazać akceptowalny przez dane społeczeństwo poziom ryzyka. Dosadnie ujął to premier Francji Georges Clemenceau: *wojna to zbyt poważna sprawa, aby zostawić ją wojskowym*<sup>24</sup>.



Rys. Strategia jako łącznik między polityką a taktyką

Źródło: D. Jablonsky: *Why is Strategy Difficult? W: U.S. Army War College Guide to National Security Policy and Strategy*, 2<sup>nd</sup> Edition Revised and Expanded. J.B. Bartholomees (red.). Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2006, s. 116.

Takie ujęcie funkcjonowało już w latach przedwojennych i w okresie zimnej wojny, dlatego w żaden sposób nie może być uznane za produkt współczesności. Jako przykład podam definicję z uznanej publikacji *Encyclopedia Americana* z 1958 roku. Zapisano w niej, że strategia jako *sztuka i nauka o rozwoju i wykorzystaniu politycznych, ekonomicznych, psychologicznych i militarnych sił narodu w czasie wojny i pokoju ma udzielać maksymalnego poparcia polityce narodowej*<sup>25</sup>. Wyższość polityki uznaje również Wielka Brytania, co można dostrzec analizując choćby dzieła Liddella Harta. Stwierdził on, że kierowanie wojną na wyższym poziomie dowodzenia (*higher conduct of the war*) musi

<sup>22</sup> Ibidem, s. 11–12.

<sup>23</sup> Za: B.H. Reid: *Studies in British Military Thought. Debates with Fuller and Liddell Hart*. University of Nebraska Press: Lincoln 1998, s. 113. O Basiliu H. Liddellu Hartcie oraz jego wpływie na brytyjskie myślenie strategiczne zob.: J.J. Mearsheimer: *Liddell Hart and the Weight of History*. Cornell University: New York 1988, s. 157–178.

<sup>24</sup> Za: D.S. Yost: *France. W: The Defense Policies of Nations. A Comparative Studies*. D.J. Murray, P.R. Viotti (red.). Johns Hopkins University Press, Baltimore 1994, s. 260.

<sup>25</sup> *The Encyclopedia Americana. The International Reference Work*. T. XXV. Americana Corp., New York 1958, s. 712.

podlegać kompetencjom rządu, a nie głównych dowódców, którym powierza się funkcje wykonawcze<sup>26</sup>. Konieczna jest dobra komunikacja między cywilami a wojskowymi. Ci drudzy muszą pamiętać o politycznej władzy tych pierwszych, ci pierwsi natomiast nie mogą ignorować rad oficerów. W przeciwnym razie może dojść do klęski – jak w przypadku premiera Winstona Churchilla i dowódcy sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie generała Archibalda Wavella. Warto przypomnieć, że również amerykański generał Douglas MacArthur kwestionował podczas wojny koreańskiej polityczne zwierzchnictwo prezydenta.

Pogląd, że strategia stanowi efekt polityki, a nie odwrotnie, że dostarcza polityce usystematyzowanych rozwiązań, jest w pewnym stopniu modelem teoretycznym, ponieważ w praktyce zależność nie jest aż tak jednostronna – ma charakter bardziej dynamiczny, często stanowiący formę sprzężenia zwrotnego. Niemniej jednak obydwa elementy wzajemnie się przenikają. Bez polityki nie ma strategii, a polityka bez strategii to – jak napisał Peter Hennessy – *działanie po omac-*

*ku*<sup>27</sup>. Owa współzależność sprawia, że w praktyce polityka (cele) często jest mylona ze strategią (środkami i metodami). Problem zdaje się narastać, ponieważ coraz mniejszy jest odsetek decydentów, którzy odbyli służbę wojskową, a jeszcze mniejszy lub często zerowy udział w przygotowaniach taktycznych i strategicznych. Ten błąd metodologiczny może skutkować nieefektywną polityką bezpieczeństwa, wyrażoną choćby nieadekwatną strategią dotyczącą wyznaczonych celów. Dla przykładu, podczas pierwszej wojny światowej cel, czyli zwycięstwo, był jasno wytyczony, ale rozwiązania strategiczne nie pozwalały go osiągnąć. Do strategicznych porażek należy zaliczyć również działania w Afganistanie (2001) oraz w Iraku (2003). Podane przykłady potwierdzają opinię Colina S. Graya, że *decydenci polityczni zbyt często chwytają za broń bez wcześniejszego przyjrzenia się w sposób holistyczny strategicznym wyzwaniom*<sup>28</sup>. Mimo że polityka jest nadrzędna, zawsze musi uwzględniać ograniczenia strategiczne. Bez tego nawet najlepsza polityka nie zostanie zrealizowana. ■

---

<sup>26</sup> B.H. Liddell Hart: *Strategy*. Frederick A. Praeger Publishers, New York–Washington 1967, s. 333.

<sup>27</sup> *Oral Evidence. Taken before the Public Administration Committee. W: Who does UK National Strategy. First Report of Session 2010-11.* House of Commons – Public Administration Select Committee, 9.09.2010, s. ev2.

<sup>28</sup> C.S. Gray: *Fighting Talk. Forty Maxims on War, Peace, and Strategy*. Potomac Books, Washington 2009, s. 83.

# Sektorowa analiza bezpieczeństwa



plk rez. dr  
**LECH  
CHOJNOWSKI**

Adiunkt Katedry  
Bezpieczeństwa  
Narodowego Akademii  
Pomorskiej w Słupsku.  
Pełnił służbę wojskową  
między innymi  
w Dowództwie  
Sił Powietrznych  
oraz w Sojusznicy  
Dowództwie  
ds. Transformacji.

Poszerzony zakres znaczeniowy współczesnego bezpieczeństwa nadaje mu złożony i wieloaspektowy charakter. Skuteczne podejmowanie i rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa wymaga ich deagregacji na sektory analizy, które redukują liczbę zmiennych oraz umożliwiają zastosowanie specjalistycznych metod, technik i narzędzi badawczych, charakterystycznych dla różnych dziedzin działalności człowieka.

Kompleksowa analiza bezpieczeństwa zawiera się w sektorach: politycznym, militarnym, ekonomicznym, ekologicznym, kulturowo-tożsamościowym oraz sektorze bezpieczeństwa powszechnego. Zakres znaczeniowy poszczególnych sektorów zależy od poziomu analizy i kategorii podmiotu bezpieczeństwa, z którego perspektywy analiza jest prowadzona.

Współzależność sektorów analizy bezpieczeństwa wymusza syntezę wyników analizy sektorowej bezpieczeństwa, która umożliwia opracowanie spójnej koncepcji bezpieczeństwa podmiotu.

Złożoność współczesnego środowiska bezpieczeństwa sprawia, że dość powszechnie dokonuje się rozległej typologii bezpieczeństwa, zwłaszcza na podstawie kryterium podmiotowego i przedmiotowego, i tym samym kreuje różne „rodzaje” bezpieczeństwa. Przyjmując za podstawę podziału przedmiotowość bezpieczeństwa, najczęściej wyróżnia się bezpieczeństwo: polityczne, militarne, ekonomiczne, ekologiczne, społeczne, kulturowe, informatyczne, energetyczne, technologiczne, żywnościowe i zdrowotne.

Jakkolwiek przedmiotowa typologia bezpieczeństwa powinna ułatwić zrozumienie złożonej problematyki bezpieczeństwa, to sam fakt wyodrębnienia długiej listy „rodzajów” bezpieczeństwa, bez wyraźnego wskazania kryterium

tego podziału, a zwłaszcza zakresu znaczeniowego poszczególnych kategorii, może spowodować dodatkowe utrudnienia poznawcze, wynikające z nadmiaru terminów i pojęć, często znaczeniowo tożsamych.

Uporządkowane metodologicznie podejście do przedmiotowo-przedmiotowej analizy bezpieczeństwa zaproponowali B. Buzan, O. Waever, i J. de Wilde<sup>1</sup>, którzy określili *nowe ramy analizy bezpieczeństwa*, oparte na analizie sektorowej (w wymiarze przedmiotowym), prowadzonej na różnych poziomach bezpieczeństwa – systemu międzynarodowego, podsystemu międzynarodowego, jednostki (państwo, naród), subjednostki (grupy i organizacje funkcjonujące poniżej poziomu subjednostki) oraz jednostki ludzkiej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework For Analysis*. Lynne Rienner Publisher, Boulder, London 1998.

<sup>2</sup> Szerzej: L. Chojnowski: *Poziomy analizy bezpieczeństwa*. W: *Współczesne bezpieczeństwo. Perspektywa teoretyczno-metodologiczna*. S. Jaczyński, M. Kubiak, M. Minkina (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2011.

### Koncepcja analizy sektorowej bezpieczeństwa

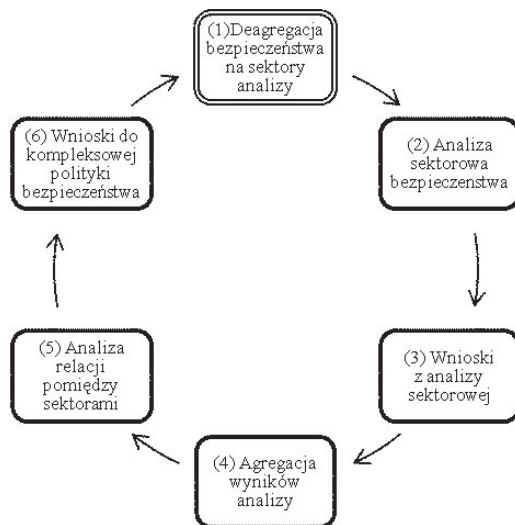
Aby lepiej poznać i zrozumieć zjawiska zachodzące w sferze bezpieczeństwa, deagreguje się je pod względem przedmiotowym na sektory analizy (rys. 1). Celem wyodrębnienia sektorów jest „uproszczenie” problematyki bezpieczeństwa przez zmniejszenie liczby zmiennych uwzględnianych podczas analizy w ramach poszczególnych sektorów. Chodzi o lepsze zrozumienie wieloaspektowości i wielowymiarowości bezpieczeństwa<sup>3</sup>.

Potrzeba deagregacji problematyki bezpieczeństwa wynika także z konieczności stosowania odmiennych metod, technik i narzędzi badań, charakterystycznych dla poszczególnych sektorów bezpieczeństwa. Jest to skutek interdyscyplinarności bezpieczeństwa, które obejmuje nie tylko tradycyjne dziedzi-

ny – polityczną i militarną, lecz także ekonomię, nauki przyrodnicze i społeczne.

Z perspektywy podmiotu przedmiotowa deagregacja bezpieczeństwa umożliwia także zbudowanie systemu bezpieczeństwa rozumianego jako uporządkowany zbiór wzajemnie powiązanych elementów organizacyjnych, ludzkich i materiałowych, działających na rzecz bezpieczeństwa podmiotu<sup>4</sup>. Dotyczy to zwłaszcza państwa, które w dziedzinie bezpieczeństwa pozostaje podmiotem dominującym.

Sektory analizy wyodrębnia się na podstawie selekcji możliwych do zidentyfikowania i wyodrębnienia wzorców interakcji, charakterystycznych dla poszczególnych sektorów. Analiza bezpieczeństwa w ramach poszczególnych sektorów obejmuje całość problematyki bezpieczeństwa, jednak jest prowadzona z perspektywy jednego obszaru zainteresowania – sektora<sup>5</sup>.



Rys.1. Procedura analizy sektorowej bezpieczeństwa

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 7–8; L. Chojnowski: *Ekologiczny wymiar bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 167.

<sup>3</sup> B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 7–8; L. Chojnowski: *Ekologiczny wymiar bezpieczeństwa*. „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 2010 t. 11, z. 12 *Współczesne aspekty zarządzania bezpieczeństwem*, s. 166.

<sup>4</sup> *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*. Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 139.

<sup>5</sup> B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 7–8; L. Chojnowski: *Ekologiczny wymiar bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 166.

Wzorce zidentyfikowane w ramach poszczególnych sektorów nie są niezależne, pozbawione powiązań z innymi sektorami. Oznacza to, że analiza bezpieczeństwa w ramach poszczególnych sektorów powinna kończyć się syntezą (agregacją) wyników. Chodzi bowiem o zidentyfikowanie i przeanalizowanie relacji zachodzących między poszczególnymi sektorami oraz o sformułowanie wniosków do prowadzenia kompleksowej polityki bezpieczeństwa. Ze względu na dynamiczny charakter bezpieczeństwa cykl analizy sektorowej powtarza się w celu uwzględnienia nowych wartości zmiennych<sup>6</sup>.

Przyjmując takie założenia badawcze, B. Buzan B., O. Waever i J. de Wilde wyodrębnili pięć sektorów analizy bezpieczeństwa: polityczny, militarny, ekonomiczny, ekologiczny oraz kulturowo-tożsamościowy (*societal*).

Jakkolwiek zaproponowane sektory wydają się w pełni obejmować problematykę bezpieczeństwa w zakresie stosunków międzynarodowych, to jednak do kompleksowej analizy bezpieczeństwa, również w wymiarze wewnętrznym bezpieczeństwa państw, konieczne jest wyodrębnienie jeszcze jednego obszaru analizy – sektora dotyczącego ochrony i obrony ludności przed działaniami lub zjawiskami niszczącymi<sup>7</sup>. Ich źródłem może być działalność człowieka – zamierzona (działalność przestępcza) lub niezamierzona (awarie techniczne, katastrofy budowlane, wypadki komunikacyjne) – bądź destrukcyjne oddziaływanie niszczycielskich sił natury. Problematyka ta mieści się w zakresie znaczeniowym bezpieczeństwa powszechnego, ukierunkowanego na ochronę ludności i jej mienia przed fizycznymi czynnikami destrukcyjnymi, generowanymi przez człowieka oraz siły natury.

Jeśli uwzględnić postulat wyodrębnienia sektora bezpieczeństwa powszechnego, to można założyć, że całość problematyki współczesnego bezpieczeństwa zawiera się w sześciu sektorach analizy bezpieczeństwa: politycznym, militarnym, ekonomicznym, ekologicznym, kulturowo-tożsamościowym oraz bezpieczeństwa powszechnego (rys. 2).

Wyodrębnione sektory analizy bezpieczeństwa zwykle są określane „rodzajami” bezpieczeństwa<sup>8</sup>, co nie oznacza, że każdy rodzaj bezpieczeństwa należy traktować z osobna. Przeciwnie, ciągle chodzi bowiem o to samo bezpieczeństwo podmiotu, jedynie postrzegane przez pryzmat różnych dziedzin odgrywających istotną rolę w jego zapewnieniu.

Zakres i treść analizy w poszczególnych sektorach są zróżnicowane w zależności od poziomu analizy bezpieczeństwa, kategorii podmiotu bezpieczeństwa oraz indywidualnej charakterystyki i uwarunkowań funkcjonowania konkretnego podmiotu, z którego perspektywy analiza jest przeprowadzana. Uwarunkowanie to potwierdza tezę, że główne kryterium analizy bezpieczeństwa stanowi kryterium podmiotowe (odpowiada na pytanie, o czyje bezpieczeństwo chodzi), natomiast kryterium przedmiotowe jest podstawowym wymiarem uzupełniającym.

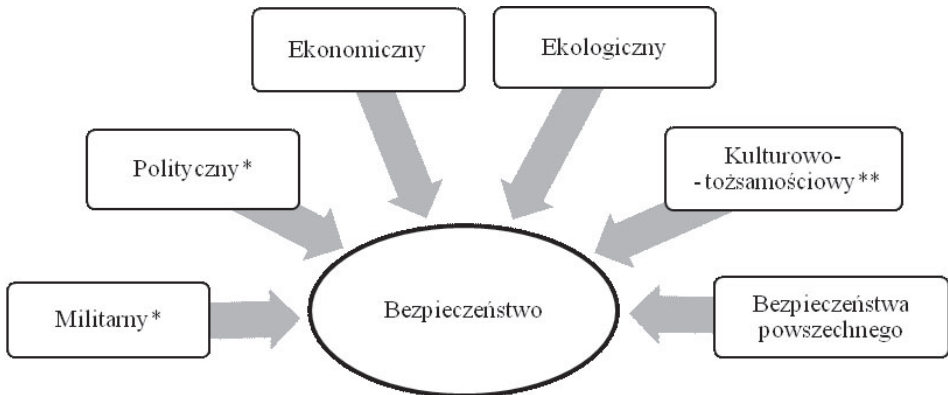
Głównym wymogiem związanym z formowaniem sektorów analizy bezpieczeństwa jest ich przedmiotowa kompletność – analiza dotyczy całości problematyki bezpieczeństwa z perspektywy wszystkich kategorii podmiotów (człowieka, grup i organizacji społecznych funkcjonujących wewnątrz państw, państwa, narodu oraz grup i organizacji ponadnarodowych), umiejscowionych na różnych poziomach analizy. Praktycznym

<sup>6</sup> Zob.: B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 7–8; L. Chojnowski: *Ekologiczny wymiar bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 167.

<sup>7</sup> S. Koziej określa tę sferę bezpieczeństwem fizycznym. Zob.: S. Koziej: *Podstawy bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego*. „Myśl Wojskowa” 2005 nr 4, s. 6.

<sup>8</sup> W literaturze wspomina się również o innych „rodzajach” bezpieczeństwa, takich jak: energetyczne, finansowe, żywnościowe, surowcowe, technologiczne, rolne, społeczne, naukowo-techniczne, demograficzne, humanitarne, socjalne i kulturowe.





Rys. 2. Sektory analizy bezpieczeństwa

\* Tradycyjne sektory analizy bezpieczeństwa.

\*\* Określany również jako bezpieczeństwo kulturowe, społeczno-kulturowe lub tożsamościowe.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 7–8. Zob.: L. Chojnowski: *Ekologiczny wymiar bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 166–167.

testem kompletności sektorów bezpieczeństwa jest możliwość „zakwalifikowania” do jednego lub większej liczby sektorów analizy jakiegokolwiek zjawiska, procesu, zdarzenia czy przejawu działalności człowieka związanej bezpośrednio lub pośrednio z bezpieczeństwem. Mogą to być: wypadek komunikacyjny, atak terrorystyczny, lokalna klęska żywiołowa, niepokoje i protesty społeczne, międzynarodowy konflikt zbrojny, a także zjawiska odnoszące się do społeczeństwa globalnego, na przykład ocieplanie się klimatu Ziemi.

## Sektor polityczny analizy bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo polityczne

Przedmiotem analizy politycznego sektora bezpieczeństwa jest suwerenność, organizacyjna stabilność oraz ideologia, na podstawie której funkcjonują podmioty<sup>9</sup>. Szczegółowy zakres i treść sektora politycznego zależą od kategorii podmiotu, którymi są zarówno sys-

tem i podsystemy międzynarodowe (regionalne) oraz państwa, jak i grupy, organizacje funkcjonujące w państwach, a także jednostka ludzka.

W odniesieniu do państwa, ciągle traktowanego jako główny podmiot bezpieczeństwa politycznego (i nie tylko), bezpieczeństwo polityczne oznacza stabilność społeczną państwa i rządu oraz jego suwerenność. Jest to związane z rzeczywistą kontrolą określonego terytorium przez legalne władze państwa<sup>10</sup>. Zagrożenia bezpieczeństwa politycznego państwa są ukierunkowane na zdestabilizowanie i osłabienie instytucji państwa, a tym samym na ograniczenie jego suwerenności oraz uniemożliwienie pełnienia jego podstawowych funkcji zgodnie z interesem narodowym.

W odniesieniu do systemu i podsystemu międzynarodowego bezpieczeństwo polityczne dotyczy stabilności ładu międzypaństwowego oraz struktur wspierających jego utrzymanie. Należą do nich między innymi reżimy międzynarodowe<sup>11</sup>, a także organi-

<sup>9</sup> Zob.: B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 22.

<sup>10</sup> *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Teoria i praktyka*. K. Żukrowska, M. Grącik (red). Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2006, s. 74.

<sup>11</sup> Reżimy międzynarodowe oznaczają ściśle określone zasady i reguły postępowania w stosunkach międzynarodowych.

zacje odpowiedzialne za implementowanie i przestrzeganie tych reżimów. Wynikają one z przyjętych konwencji, traktatów i innych porozumień międzypaństwowych, które w mniejszym lub większym zakresie regulują funkcjonowanie anarchicznego systemu międzynarodowego. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywają mechanizmy pokojowego rozstrzygania sporów między narodami.

Bezpieczeństwo polityczne na poziomie systemu i podsystemu międzynarodowego nie jest rozpatrywane w kontekście suwerenności, jak w przypadku państwa. Nie dotyczy to jednak organizacji ponadnarodowych, na przykład takich jak Unia Europejska, które należałoby rozpatrywać podobnie jak państwa, z podkreśleniem aspektu budowania i ochrony integralności oraz wewnętrznej spójności.

W odniesieniu do organizacji społecznych funkcjonujących w państwach oraz jednostki ludzkiej bezpieczeństwo polityczne dotyczy podstawowych praw i wolności człowieka, które często są utożsamiane z bezpieczeństwem humanitarnym.

Naczelne wartości chronione bezpieczeństwa politycznego, czyli suwerenność, ideologia i organizacyjna stabilność podmiotu, mogą być zagrożone w wyniku zastosowania szerokiego spektrum instrumentów charakterystycznych nie tylko dla sektora politycznego, lecz również dla innych dziedzin. Analiza w sektorze politycznym ogranicza się jednak do ochrony tych wartości jedynie z perspektywy zagrożeń niemilitarnych, i to tych, które nie są uwzględniane w pozostałych sektorach analizy bezpieczeństwa.

Sektor polityczny odgrywa istotną rolę w państwach, które odzyskały suwerenność po zakończeniu zimnej wojny. Wynika to z problemów dotyczących transformacji instytucji państwa w struktury demokratyczne. Ich słabość sprawia, że są szczególnie podatne na czynniki destabilizujące i korupcyjne.

### Sektor militarny analizy bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo militarne

Sektor militarny, podobnie jak sektor polityczny, należy do tradycyjnych sektorów analizy bezpieczeństwa. W wymiarze podmiotowym dotyczy niemal wyłącznie państwa, ponieważ z punktu widzenia prawa międzynarodowego jedynie państwa są uprawnione do posiadania i legalnego stosowania siły militarnej.

Dominowanie państwa w sektorze militarnym wynika również z faktu, że jedynie państwo posiada wyłączne prawo do zarządzania swoim terytorium i ludnością, a siły zbrojne są skutecznym środkiem spełniania tej funkcji. Wprawdzie państwo dysponuje innymi środkami pozwalającymi na osiągnięcie owego celu, to jednak, gdy nie są one zdolne wypełnić tej wewnętrznej funkcji państwa, siły zbrojne pozostają ostatecznym środkiem utrzymania kontroli nad terytorium i społeczeństwem.

Inne podmioty odniesienia w sektorze militarnym należą do wyjątków i występują zwykle tam, gdzie państwo utraciło – całkowicie lub częściowo – kontrolę nad swoim terytorium, co prowadzi do anarchii i pozostawiania władzy w rękach *warlords*, gangów posiadających „prywatne armie” (Afganistan, Somalia oraz niektóre rejony Pakistanu), czy też rebeliantów stosujących środki militarne.

Na przełomie XX i XXI wieku rozwinął się terroryzm międzynarodowy, który także wiąże się ze stosowaniem instrumentów militarnych, a jedna z metod walki z nim uwzględnia użycie na dużą skalę regularnych sił zbrojnych, tak jak na przykład w Afganistanie.

Uwzględnienie pozopaństwowych podmiotów w sektorze militarnym wymaga rozszerzenia zakresu znaczeniowego pojęcia „militarny”, które tradycyjnie wiąże się wyłącznie z siłami zbrojnymi bądź z wojskiem, te zaś

są wyłączną domeną państwa. Rozszerzona interpretacja powinna obejmować podmioty pozapaństwowe dysponujące środkami militarnymi (wojskowymi) podobnymi do tych, którymi dysponuje wojsko.

W praktyce militarny sektor bezpieczeństwa jest utożsamiany z bezpieczeństwem militarnym, rozumianym jako pewność przetrwania i rozwoju podmiotu (głównie państw) wynikająca z braku zagrożeń militarnych (zwłaszcza zewnętrznych, ale w określonych sytuacjach również wewnętrznych) lub posiadania zdolności obrony przed takimi zagrożeniami w przypadku ich wystąpienia.

Bezpieczeństwo militarne jest głównym obszarem zainteresowania nurtu realistycznego w teorii stosunków międzynarodowych i odnosi się głównie do przetrwania państwa jako niezależnej jednostki w anarchicznym systemie międzynarodowym, przetrwania narodu jako wyróżnionej grupy etnicznej oraz biologicznego przeżycia ludności, które to mogą być zagrożone w wyniku użycia siły militarnej, zwłaszcza przez inne państwo lub grupę państw.

W przypadku państwa bezpieczeństwo militarne oznacza obronność lub obronę narodową i obejmuje radzenie sobie – wykorzystanie szans, zapobieganie, redukcjonowanie, przygotowanie i reagowanie – z zewnętrznymi wyzwaniami, ryzykiem oraz zagrożeniami militarnymi, z wykorzystaniem całego państwowego zasobu sił i środków (zarówno militarnych, jak i niemilitarnych) włącznie<sup>12</sup>.

Podstawowe problemy analizy militarnego sektora bezpieczeństwa dotyczą stosunków między podmiotami, głównie między państwami, w zakresie wywierania przymusu za pomocą siły militarnej. Z tego względu przedmiotem analizy są ofensywne i defensywne zdolności militarne podmiotów – przede wszystkim państw, lecz w pewnej mierze tak-

że podmiotów pozapaństwowych, np. organizacji terrorystycznych – oraz koncepcje ich wykorzystania.

Instrumenty sektora militarnego mogą być wykorzystane do osiągania celów definiowanych w innych sektorach bezpieczeństwa, w tym do przeciwstawienia się zagrożeniom niemilitarnym, charakterystycznym dla tych sektorów.

### Sektor ekonomiczny analizy bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo ekonomiczne

Sektor ekonomiczny obejmuje szeroki zakres podmiotowy – od konkretnych podmiotów: jednostki ludzkiej, państwa i organizacji międzyrządowych, a w ograniczonym zakresie przedsiębiorstw i klas społecznych, po bardziej abstrakcyjne formy, takie jak system i podsystem międzynarodowy (np. rynek globalny lub rynki regionalne)<sup>13</sup>.

Jakkolwiek globalne siły rynku (systemu międzynarodowego) mają znaczny udział w kształtowaniu bezpieczeństwa poszczególnych podmiotów, podobnie jak korporacje międzynarodowe, to ciągle najważniejszym podmiotem w sektorze ekonomicznym pozostaje państwo. Wynika to z podstawowych funkcji państwa (wewnętrznych i zewnętrznych), które choć zostały nieco osłabione w wyniku internacjonalizacji większości dziedzin życia społeczno-gospodarczego, to jednak nie zdewaluowały w znaczący sposób pozycji państw narodowych.

Przedmiotem analizy sektora ekonomicznego bezpieczeństwa jest realizacja interesów ekonomicznych podmiotów na takim poziomie, by zaspokoić ich podstawowe potrzeby oraz umożliwić im pełnienie swoich fundamentalnych funkcji.

Zakres znaczeniowy pojęcia „bezpieczeństwo ekonomiczne” jest uzależniony od ka-

<sup>12</sup> Zob.: S. Koziej: *Podstawy bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego...*, op.cit., s. 6.

<sup>13</sup> B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 100. Zob. także: L. Chojnowski: *Sektor ekonomiczny analizy...*, op.cit., s. 141.

tegorii podmiotu, którego dotyczy, oraz wynika z koncepcji charakterystycznych dla głównych szkół myśli ekonomicznej: merkantylizmu (ekonomiczny odpowiednik realizmu politycznego), szkoły marksistowskiej (radikalizmu) oraz liberalizmu ekonomicznego. Różnią się one zwłaszcza sposobem postrzegania roli państwa w systemie ekonomicznym – od minimalistycznej w przypadku liberalizmu ekonomicznego do nadrzędnej i dominującej pozycji państwa w stosunku do gospodarki w przypadku merkantylizmu i radykalizmu.

Z punktu widzenia państwa bezpieczeństwo ekonomiczne dotyczy ochrony i skutecznej realizacji interesów ekonomicznych państwa w warunkach zmienności oraz niepewności środowiska wewnętrznego i zewnętrznego (międzynarodowego). Jest ono miejscem zdarzeń, zjawisk oraz zamierzonych i niezamierzonych działań, będących wynikiem działalności człowieka lub sił natury, generowanych w sferze ekonomicznej lub w dziedzinach pozaekonomicznych, które mogą stanowić wyzwania i/lub zagrożenia bezpieczeństwa ekonomicznego.

Celem bezpieczeństwa ekonomicznego państwa jest zmniejszenie niepewności utrzymania trwałej prosperity ekonomicznej, oznaczającej, że poziom rozwoju ekonomicznego państwa nie będzie niższy niż akceptowalne minimum, zapewniające realizację żywotnych interesów narodowych<sup>14</sup>.

Ekonomiczne interesy państwa dotyczą dwóch zasadniczych sfer:

1) budowania potencjału ekonomicznego państwa, który odgrywa podstawową rolę w:

- a) tworzeniu potęgi państwa, rozumianej jako zdolność wpływania na innych uczestników stosunków międzynarodowych;

- b) budowaniu i utrzymaniu siły militarnej państwa, która w dalszym ciągu stanowi podstawowy czynnik zapewnienia bezpieczeństwa narodowego;
- c) kreowaniu i skutecznym stosowaniu instrumentów ekonomicznych do osiągania celów politycznych państwa (embargo i zachęty ekonomiczne);
- d) uodpornianiu i budowaniu zdolności gospodarki narodowej do elastycznego reagowania na nieprzewidywalne i niekorzystne zjawiska na rynku światowym;
- e) kształtowaniu korzystnego dla państwa ładu międzynarodowych stosunków ekonomicznych;

2) budowania dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa<sup>15</sup>.

### Sektor kulturowo-tożsamościowy analizy bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo kulturowo- tożsamościowe

Podmiotami kulturowo-tożsamościowego<sup>16</sup> sektora analizy bezpieczeństwa są grupy (zbiorowości) tożsamościowe (cywilizacje, narody, grupy etniczne, grupy religijne) powstałe na skutek rozłamów społecznych, przedmiotem analizy zaś jest tożsamość zbiorowa tych grup<sup>17</sup>.

Zbiorowe tożsamości powstały na skutek rozłamów społecznych, rozumianych jako rozszczępienie społeczeństwa odzwierciedlające różnorodność funkcjonujących w jego ramach formacji społecznych. Dają one ludziom poczucie osobistej i zbiorowej tożsamości opartej na uznaniu różnic. W zależności od typu powstałe formacje mogą charak-

<sup>14</sup> C.R. Neu, C.Wolf Jr.: *The Economic Dimension of National Security*. RAND, National Defense Research Division, Santa Monica 1994, s. 11–12.

<sup>15</sup> Zob.: L. Chojnowski: *Sektor ekonomiczny analizy bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 147.

<sup>16</sup> Bezpieczeństwo kulturowo-tożsamościowe jest również określane jako bezpieczeństwo społeczno-kulturowe, społeczne lub kulturowe.

<sup>17</sup> Zob.: B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 119–120.

teryzować się więziami społecznymi, gospodarczymi, rasowymi, religijnymi oraz kulturowymi. Więzy sprawiają, że jednostki mówią o sobie i swojej formacji „my”, a o wszystkich innych pozostających poza nią „oni”. Przynależność do określonej grupy oznacza, że jednostki ją tworzące utożsamiają się z nią, czyli akceptują to, co stanowi o jej odrębności. Za najważniejsze rozłamy społeczne prowadzące do powstania grup tożsamościowych uznaje się podziały na: klasy społeczne, rasy, płeć kulturową, religie, etniczności (w tym narody i grupy etniczne) oraz kultury<sup>18</sup>. Z punktu widzenia bezpieczeństwa główną rolę odgrywają podziały według etniczności, kultury i religii.

Bezpieczeństwo kulturowo-tożsamościowe to stan pewności przetrwania i utrzymania w ramach akceptowanych warunków ewolucji tego, co składa się na tożsamość dużych zbiorowości ludzkich, czyli świadomości narodowej, przynależności etnicznej, religii i kultury, a zwłaszcza języka, tradycji i zwyczajów<sup>19</sup>.

Problemy tożsamości zbiorowej stanowiły i nadal stanowią źródło konfliktów zarówno wewnątrz państw, jak i w wymiarze międzynarodowym oraz cywilizacyjnym. Obecnie, w erze dynamicznej globalizacji, również kulturowej, problematyka ochrony tożsamości zbiorowych, zwłaszcza tradycyjnych podmiotów – narodów, nabiera szczególnego znaczenia.

Wyodrębnienie kulturowo-tożsamościowego sektora bezpieczeństwa pozwala na przeprowadzenie analizy bezpieczeństwa pod kątem zagrożeń dla tożsamości dużych zbiorowości ludzkich, a zarazem umożliwia

opracowanie odpowiednich koncepcji ich ochrony.

### Sektor ekologiczny analizy bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo ekologiczne

Sektor ekologiczny analizy bezpieczeństwa, w przeciwieństwie do tradycyjnych sektorów – politycznego i militarnego, ma stosunkowo krótką, aczkolwiek dość dynamiczną historię.

O problemach ekologii zaczęto mówić najwcześniej, bo w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, w krajach wysoko rozwiniętych, znacznie później – w latach 90. ubiegłego stulecia – zainteresowano się nią w państwach Drugiego Świata<sup>20</sup>, natomiast zagadnienia te nadal nie stanowią powszechnego przedmiotu polityki bezpieczeństwa państw w krajach rozwijających się.

Ekologiczny sektor bezpieczeństwa dotyczy analizy systemów pod kątem ekologicznego wsparcia cywilizacji oraz potrzeby podtrzymania rozwoju. Obejmuje szeroki zakres podmiotów: od przetrwania indywidualnych gatunków czy typów środowiska (lasy tropikalne) po zagadnienia globalne (ocieplenie klimatu)<sup>21</sup>.

Bezpieczeństwo ekologiczne oznacza utrzymanie lokalnej i globalnej biosfery<sup>22</sup> jako podstawowego systemu wsparcia, od którego zależy przetrwanie i rozwój człowieka. Główne problemy bezpieczeństwa ekologicznego obejmują takie zagadnienia, jak:

— zakłócenia ekosystemów<sup>23</sup>, w tym zmiany klimatyczne, utrata różnorodności biologicznej, wylesienie, pustynnienie i inne for-

<sup>18</sup> A. Heywood: *Teoria polityki. Wprowadzenie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 53–58.

<sup>19</sup> Zob.: L. Chojnowski: *Kulturowo-tożsamościowy wymiar bezpieczeństwa*. W: *Współczesne bezpieczeństwo. Perspektywa teoretyczno-metodologiczna...*, op.cit., s. 135.

<sup>20</sup> Za kraje Drugiego Świata uważano państwa byłego bloku wschodniego.

<sup>21</sup> Zob.: B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op. cit., s. 8.

<sup>22</sup> *Biosfera [gr. bios 'życie', sphaira 'kula'] – przestrzeń zajęta przez organizmy żywe i znajdująca się pod silnym wpływem ich działalności*. Za: *Multimedialna encyklopedia powszechna [CD-ROM]*, PWN, Warszawa 2009, hasło: biosfera.

<sup>23</sup> *Ekosystem to wszystkie organizmy żywe oraz nieożywione elementy ich środowiska, połączone wzajemnymi oddziaływaniami i zależnościami*. *Wszystkie ekosystemy Ziemi, powiązane siecią wzajemnych zależności, tworzą biosferę*. Za: *Multimedialna encyklopedia powszechna...*, op.cit., hasło: ekosystem.

my erozji, zmniejszanie się warstwy ozonowej oraz zanieczyszczenia ziemi, wody i powietrza;

— problemy energii, dotyczące zarówno wyczerpywania się naturalnych jej zasobów, jak i jej niedoboru oraz nierównomiernej dystrybucji;

— problemy demograficzne, dotyczące przyrostu ludności i konsumpcji przekraczającej możliwości Ziemi, a także związane z tym epidemie oraz niski poziom opieki zdrowotnej lub jej brak, wzrost analfabetyzmu, niekontrolowana migracja na podłożu politycznym i społecznym oraz niekontrolowana urbanizacja;

— problemy związane z wyżywieniem: ubóstwo, głód, niedożywienie i nadkonsumpcja oraz choroby wynikające z tych skrajności, utrata żyzności gleby i zasobów wody, a także niedobór żywności oraz jej nierówna dystrybucja<sup>24</sup>.

Wymienione problemy ekologiczne wpływają na inne sektory analizy bezpieczeństwa. Niektórzy uważają je nawet za dominujące sektory analizy, a sektor ekologiczny za jedynie pełniący funkcje uzupełniające.

### Sektor bezpieczeństwa powszechnego. Bezpieczeństwo powszechne

Sektor bezpieczeństwa powszechnego łączy się z terminem „bezpieczeństwo fizyczne”, który oznacza *ochronę i obronę przed działaniami lub zjawiskami niszczącymi*<sup>25</sup>. Zagrożenia te mogą wynikać z działalności człowieka i/lub destrukcyjnego oddziaływania sił przyrody (rys. 3).

Bezpieczeństwo powszechne oznacza pewność przetrwania i rozwoju człowieka oraz zbiorowości ludzkich wynikającą z braku sił niszczących (destrukcyjnych) generowanych



Rys. 3. Źródła czynników niszczących (destrukcyjnych)

Źródło: Opracowanie własne

<sup>24</sup> Zob.: B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 74–75; L. Chojnowski: *Ekologiczny wymiar bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 177–178.

<sup>25</sup> S. Koziej: *Podstawy bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego...*, op.cit., s. 6.

przez człowieka i siły natury, a w przypadku ich wystąpienia – z pewnością posiadania systemu ochrony przed zagrożeniami.

Bezpieczeństwo powszechne jest zapewniane w ramach systemu ochrony ludności, rozumianego jako zbiór uporządkowanych wewnętrznie i powiązanych ze sobą elementów organizacyjnych, ludzkich i materiałowych, mających na celu ochronę ludności i ich mienia przed destrukcyjnym działaniem sił natury oraz skutkami zamierzonej i niezamierzonej działalności człowieka, przez wyłączenie ich następstw, a także zapewnienie warunków niezbędnych do przetrwania.

W warunkach międzynarodowego konfliktu zbrojnego system ochrony ludności funkcjonuje jako obrona cywilna i ma na celu ochronę ludności przed skutkami działań zbrojnych.

Podstawowe zagadnienia sektora bezpieczeństwa powszechnego dotyczą:

- ochrony ludności przed skutkami katastrof naturalnych i klęsk żywiołowych;
- awarii technicznych, katastrof budowlanych i wypadków komunikacyjnych;
- problemów bezpieczeństwa i porządku publicznego (niepokoje społeczne, przestępczość, bezpieczeństwo imprez masowych)<sup>26</sup>;
- zagrożeń terrorystycznych;
- destrukcyjnych skutków działań zbrojnych na ludność cywilną (realizowane w ramach obrony cywilnej).

Z sektorem bezpieczeństwa powszechnego wiążą się między innymi takie pojęcia, jak: sytuacje kryzysowe, zarządzanie kryzysowe, infrastruktura krytyczna oraz ratownictwo.

### Współzależność sektorów analizy bezpieczeństwa

Wzorce interakcji charakterystyczne dla poszczególnych sektorów bezpieczeństwa

nie są niezależne, przeciwnie – pozostają w licznych relacjach z innymi sektorami. W praktyce oznacza to, że większość zdarzeń i procesów objętych zakresem znaczeniowym terminu „bezpieczeństwo” zazwyczaj ma swoje implikacje w więcej niż jednym sektorze analizy. Ponadto problemy bezpieczeństwa pojawiające się w konkretnych sektorach z reguły nie występują samodzielnie, lecz stanowią jedno z wielu różnych warunkowań bezpieczeństwa, obejmujących również inne sektory. Stąd konieczność syntezy wyników analizy sektorowej bezpieczeństwa ukierunkowanej na konkretny podmiot i uwzględniającej uwarunkowania międzysektorowe.

Konieczność syntezy wyników sektorowych świadczy o nadrzędności wymiaru podmiotowego bezpieczeństwa, rozpatrywanego w różnych płaszczyznach, oraz o komplementarności wymiaru przedmiotowego i sektorów analizy bezpieczeństwa.

Współzależność sektorów bezpieczeństwa można zobrazować na podstawie sektora ekonomicznego, który jest ściśle związany z pozostałymi sektorami, przy czym zależności te pozostają wielokierunkowe. Z jednej strony, instrumenty ekonomiczne umożliwiają osiągnięcie celów zdefiniowanych w innych sektorach, z drugiej zaś – sektor ekonomiczny pozostaje pod wpływem uwarunkowań generowanych w pozostałych sektorach analizy bezpieczeństwa.

Instrumenty ekonomiczne, oprócz środków dyplomatycznych i militarnych, należą do podstawowych narzędzi wykorzystywanych przez państwo do realizacji interesów narodowych na arenie międzynarodowej. Mogą to być działania pozytywne, mające formę nadawania wybranym państwom specjalnych przywilejów handlowych, bądź oddziaływania negatywne, wyrażone w formie

<sup>26</sup> Zależności między bezpieczeństwem i porządkiem publicznym a bezpieczeństwem powszechnym nie są metodologicznie rozstrzygnięte. Problem dotyczy odpowiedzi na pytanie, czy bezpieczeństwo publiczne (w zakresie terminu „bezpieczeństwo i porządek publiczny”) i bezpieczeństwo powszechne są synonimami, czy też mają inny zakres znaczeniowy. Zob.: W. Kitler: *Dylematy teoretyczne i praktyczne bezpieczeństwa powszechnego*. W: *Bezpieczeństwo ludności cywilnej*. Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa 2010, s. 53–54.

sankcji ekonomicznych. Skuteczność stosowania tego typu narzędzi w dużej mierze zależy jednak od siły ekonomicznej państwa, rozumianej jako zdolność wpływania na ekonomię innych aktorów systemu międzynarodowego.

Silna gospodarka, będąca domeną sektora ekonomicznego, również determinuje budowanie innych elementów potęgi państwa, zwłaszcza siły militarnej. Tworzenie sprawnego systemu militarnego państwa jest możliwe jedynie w warunkach silnej i zaawansowanej technologicznie gospodarki narodowej.

Z drugiej strony, sektor ekonomiczny pozostaje pod wpływem działań podejmowanych w innych sektorach bezpieczeństwa. Implikacje te mogą mieć różne źródła – wystarczy wspomnieć o ekonomicznych skutkach wojen i konfliktów zbrojnych, politycznych ograniczeniach i blokadach wymiany handlowej bądź o kosztach przestawienia gospodarki na technologie proekologiczne. Skutkiem negatywnych oddziaływań na system ekonomiczny mogą być takie niekorzystne zjawiska, jak: bezrobocie, przestępczość, migracje ludności czy problemy tożsamościowe<sup>27</sup>.

Silne związki z innymi sektorami bezpieczeństwa można zauważyć również w sektorze ekologicznym. M. Pietraś wskazuje na pozytywne i negatywne sprzężenia problemów ekologicznych z innymi dziedzinami bezpieczeństwa<sup>28</sup>.

Negatywne sprzężenia odnoszą się do sytuacji, w których problemy ekologiczne prowadzą do napięć i konfliktów między państwami. Powodem tych zdrażeń mogą być:

- walka o dostęp i dystrybucję zasobów naturalnych, minerałów, żywności, wody oraz surowców energetycznych, zwłaszcza w sytuacji ich wyczerpywania się czy deficytu;

- brak jedności środowiska naturalnego i transgranicznego charakteru zanieczyszczeń z państwowo-terytorialną organizacją świata;

- konflikty wynikające z rozbieżności interesów poszczególnych państw w procesie korzystania ze wspólnych dóbr, np. mórz i oceanów<sup>29</sup>.

Negatywne sprzężenia mogą dotyczyć także stosowania technik modyfikacji środowiska naturalnego w celach wrogich, na przykład przez tworzenie różnego rodzaju niestabilności czy naruszanie kruchej równowagi środowiska naturalnego, a tym samym wywoływanie potężnych niszczycielskich sił: trzęsienia ziemi, sztormów, sztucznych dziur ozonowych czy zakwaszanie atmosfery środkami chemicznymi w celu uzyskania efektu kwaśnego deszczu<sup>30</sup>.

Pozytywne sprzężenia problemów ekologicznych i bezpieczeństwa są rezultatem zacieśniania współpracy międzynarodowej w celu zapobiegania zagrożeniom ekologicznym i eliminowania ich. Oddzielenie problemów ekologicznych od rywalizacji między państwami wydaje się łatwiejsze niż w innych obszarach stosunków międzynarodowych. Z racji swojej natury problemy ekologiczne nie mogą być rozwiązywane drogą tradycyjnej rywalizacji, opartej na polityce dominacji. Konieczne są działania wspólne i długoterminowe, a taka forma relacji sprzyja usuwaniu napięć i budowie zaufania, tym samym umożliwia rozwiązywanie wielu innych problemów bezpieczeństwa, nie tylko ekologicznych. Współdziałanie w rozwiązywaniu problemów ekologicznych może prowadzić do stabilizacji stosunków między państwami oraz stymulować ich dalsze prace<sup>31</sup>.

Problemy ekologiczne jako źródło napięć społecznych i konfliktów międzynarodowych

<sup>27</sup> L. Chojnowski: *Sektor ekonomiczny analizy bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 133–152.

<sup>28</sup> M. Pietraś: *Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, s. 73–85.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> M. Pietraś: *Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie...*, op. cit., s. 80–85. Zob.: L. Chojnowski: *Ekologiczny wymiar bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 175–176.



stanowią przedmiot teorii sformułowanej przez Thomasa F. Homera-Dixona, opartej na sekwencji: zmiany ekologiczne–zmiany społeczne–konflikty międzynarodowe. Zgodnie z tą teorią zmiany ekologiczne spowodowane przez takie zjawiska, jak: efekt cieplarniany, zanik warstwy ozonowej, degradacja gleby, zmniejszanie obszarów zalesionych, zanieczyszczenie i wyczerpywanie zasobów wody pitnej oraz nadmierna eksploatacja łowisk ryb mogą generować konflikty między grupami społecznymi wpływające na bezpieczeństwo międzynarodowe i narodowe. Zjawiska te mogą wystąpić wskutek dużych migracji społecznych, spowodowanych zmniejszeniem efektywności gospodarczej, co z kolei może stwarzać problemy kulturowo-tożsamościowe. Skutkiem zmniejszenia efektywności gospodarczej zwykle są proble-

my wewnętrzne państw – konflikty społeczne na tle eskalacji żądań i nacisków na instytucje państwowe<sup>32</sup>.

Już tych kilka przykładów współzależności obecnych problemów bezpieczeństwa w sposób jednoznaczny wskazuje na wieloaspektowość omawianego zagadnienia, uzasadniającą wyodrębnienie i praktyczne zastosowanie przedmiotowych sektorów bezpieczeństwa. Pozwalają one wskazać sektor dominujący i sektory z nim powiązane, a to z kolei umożliwia wyłonienie podmiotu głównego oraz instytucji współpracujących przy rozwiązywaniu konkretnych problemów bezpieczeństwa. Najczęściej jest to realizowane w formie „siatki bezpieczeństwa”, będącej zestawieniem szans, wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa, z jednoczesnym wskazaniem instytucji głównej oraz podmiotów z nią

Tabela. Zakres znaczeniowy sektorów analizy bezpieczeństwa z perspektywy państwa i bezpieczeństwa narodowego

Sektor analizy bezpieczeństwa	Zakres analizy
Polityczny	Przetrawanie oraz stabilne i suwerenne funkcjonowanie konstytucyjnych instytucji państwa, zapewniających spełnianie podstawowych funkcji państwa: zewnętrznej i wewnętrznej
Militarny	Utrzymanie zdolności militarnych i systemu ich wsparcia jako podstawowego instrumentu ochrony i obrony naczelnych wartości bezpieczeństwa narodowego, zwłaszcza fizycznego przetrwania narodu i państwa, oraz jego suwerenności i integralności terytorialnej przed zagrożeniami militarnymi
Ekonomiczny	Realizacja ekonomicznych interesów państwa skupiających się na budowie jego potęgi (siły), warunkującej osiągnięcie celów polityki bezpieczeństwa państwa w anarchicznym systemie międzynarodowym, oraz jakości życia społeczeństwa
Ekologiczny	Utrzymanie środowiska naturalnego jako podstawowego systemu wsparcia, umożliwiającego przetrwanie oraz rozwój cywilizacyjny narodu i państwa
Kulturowo-tożsamościowy	Utrzymanie w ramach akceptowanych warunków ewolucji tego, co składa się na tożsamość narodową, w tym świadomość narodową, kulturę, język, tradycje i zwyczaje
Bezpieczeństwa powszechnego	Ochrona ludności i jej mienia przed destrukcyjną działalnością człowieka (zamierzoną i niezamierzoną) oraz niszczycielskich sił natury (katastrofy naturalne i klęski żywiołowe)

Źródło: Opracowanie własne

<sup>32</sup> T.F. Homer-Dixon: *Environmental Scarcities and Violent Conflict. Evidence and Cases*. „International Security” 1994 vol. 19, No. 1. Za: M. Pietraś: *Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie...*, op.cit., s. 77.

współpracujących w dążeniu do wykorzystywania szans, podejmowania wyzwań i zapobiegania zagrożeniom bezpieczeństwa oraz ochrony przed zagrożeniami w przypadku ich wystąpienia.

### Sektory analizy bezpieczeństwa a bezpieczeństwo narodowe

W tabeli przedstawiono zakres znaczeniowy poszczególnych sektorów ze względu na dominujący podmiot bezpieczeństwa, czyli państwo.

Poszczególne sektory analizy bezpieczeństwa są ukierunkowane na ideologię państwa, jego instytucje oraz bazę fizyczną.

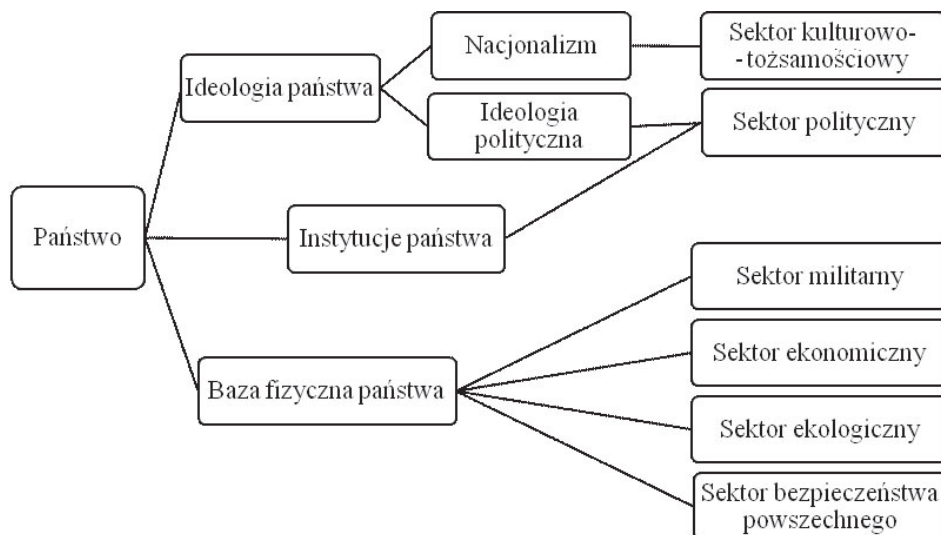
### Sektory analizy a typologia bezpieczeństwa

W literaturze przedmiotu często jest przedstawiana rozbudowana typologia bezpieczeństwa. Stanowi ją długa lista „rodzajów” bezpieczeństwa, co w połączeniu z ideą analizy sektorowej dodatkowo komplikuje i tak już

złożoną problematykę współczesnego bezpieczeństwa. Wydaje się więc, że z tego typu narzędzi analitycznych należy korzystać z dużą rozważą.

Źródła dodatkowej kategoryzacji bezpieczeństwa w wymiarze przedmiotowym, oprócz sektorów analizy, mogą wynikać z potrzeby wyodrębnienia szczegółowych obszarów analizy, występujących w ramach podstawowych sektorów bezpieczeństwa i mieszczących się w ich zakresie znaczeniowym, np. bezpieczeństwo energetyczne czy bezpieczeństwo finansowe wyodrębniane w ramach bezpieczeństwa ekonomicznego. Tego typu kategoryzacja wydaje się zasadna, jednak pod warunkiem, że analiza jest przeprowadzana w kontekście właściwego sektora, w tym przypadku ekonomicznego, i szerzej osadzona w kompleksowym ujęciu bezpieczeństwa podmiotu, obejmującym wszystkie sektory analizy.

Inne źródło kreowania „rodzajów” bezpieczeństwa może wynikać z uwzględnienia i stosowania głęboko zakorzenionych w świadomości społecznej terminów, których zakres



Rys. 4. Państwo a sektory analizy bezpieczeństwa

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde: *Security A New Framework...*, op.cit., s. 7–8; L. Chojnowski: *Ekologiczny wymiar bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 30.

znaczeniowy mieści się w proponowanych sześciu sektorach analizy bezpieczeństwa. Dotyczy to zwłaszcza wewnętrznych aspektów bezpieczeństwa państwa, w tym odnoszących się do jednostki ludzkiej jako podmiotu bezpieczeństwa. Chodzi o takie określenia, jak bezpieczeństwo socjalne, społeczne, publiczne oraz konstytucyjne.

„Rodzaje” bezpieczeństwa są tworzone również na podstawie kryterium charakteru zagrożeń bezpieczeństwa. Zagrożenia te zazwyczaj odnoszą się do kilku sektorów analizy bezpieczeństwa, a niekiedy nawet do wszystkich. Mowa o już dobrze utrwalonych terminach, takich jak: bezpieczeństwo informacyjne (lub bezpieczeństwo informacji), telekomunikacyjne, teleinformatyczne, technologiczne, oraz o nowo wprowadzanych, na przykład bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej. Choć wprowadzanie i stosowanie wymienionych „rodzajów” bezpieczeństwa może ułatwić prowadzenie ukierunkowanych, specjalistycznych działań ochronnych przed tego typu zagrożeniami, to z perspektywy kompleksowego bezpieczeństwa podmiotu takie podejście ma znaczenie drugorzędne. Sceptycznie o tworzeniu tego typu „rodzajów” bezpieczeństwa wyraził się W. Kitler, uzasadniając swoje stanowisko interdyscyplinarnym charakterem skutków zagrożeń bezpieczeństwa, które mogą dotyczyć jednocześnie kilku dziedzin bezpieczeństwa<sup>33</sup>.

### Podsumowanie

Rozważania na temat wymiaru społecznego bezpieczeństwa w formie sektorów

analizy bezpieczeństwa można sprowadzić do następujących wniosków:

1. Poszerzony zakres znaczeniowy współczesnego bezpieczeństwa nadaje mu złożony i wieloaspektowy charakter. Skuteczne podejmowanie i rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa wymaga ich deagregacji na sektory analizy w celu zmniejszenia liczby zmiennych oraz umożliwienia zastosowania specjalistycznych metod, technik i narzędzi badawczych, charakterystycznych dla różnych dziedzin działalności człowieka;

2. Kompleksowa analiza bezpieczeństwa zawiera się w sześciu sektorach bezpieczeństwa: politycznym, militarnym, ekonomicznym, ekologicznym, kulturowo-tożsamościowym oraz sektorze bezpieczeństwa powszechnego. Zakres znaczeniowy poszczególnych sektorów zależy od poziomu analizy i kategorii podmiotu bezpieczeństwa, z którego perspektywy analiza jest prowadzona;

3. Współzależność sektorów analizy bezpieczeństwa wymusza syntezę wyników analizy sektorowej, która umożliwia wypracowanie spójnej koncepcji bezpieczeństwa podmiotu, uwzględniającej uwarunkowania poszczególnych sektorów i wykorzystującej spektrum instrumentów, którymi dysponuje podmiot (w ramach poszczególnych sektorów);

4. Wyodrębnienie sektorów analizy bezpieczeństwa jest praktycznie uzasadnione, ponieważ umożliwia opracowanie „siatki bezpieczeństwa”, mającej na celu wskazanie podmiotów (głównych i współpracujących) predysponowanych do rozwiązywania konkretnych problemów bezpieczeństwa. ■

<sup>33</sup> W. Kitler A. Skrabacz: *Bezpieczeństwo ludności cywilnej. Pojęcie, organizacja i zadania w czasie pokoju, kryzysu i wojny*. Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa 2010, s. 34.

# Reforma sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej



kmdr por.  
**MACIEJ NAŁĘCZ**

*Absolwent Akademii  
Marynarki Wojennej  
w Gdyni  
i amerykańskiego  
Naval Staff College  
w Newport.*

Od rozpadu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w 1991 roku Rosja kilkakrotnie rozpoczynała reformy struktur siłowych. Kończyły się one niepowodzeniem zwykle już na starcie. Kryzys sił zbrojnych, ich złe struktury i niewydolny system dowodzenia – wszystkie te niedomagania zostały obnażone podczas krótkotrwałego konfliktu zbrojnego z Gruzją. Już po upływie miesiąca od jego zakończenia rozpoczęto szeroko zakrojoną reformę, obejmującą wszystkie rodzaje sił zbrojnych, zmieniającą wojskowy podział administracyjny państwa.

W artykule omówiono początki reform oraz plany zmian strukturalnych, a także długoterminowe plany zakupu uzbrojenia. Autor, opierając się na źródłach rosyjskich i angielskojęzycznych, próbuje ocenić szanse na powodzenie największej w ciągu ostatnich dziesięcioleci reformy sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej.

**G**łównym celem największej w ostatnich dziesięcioleciach reformy sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej jest przywrócenie Rosji statusu mocarstwa światowego w wymiarze militarnym. Po 20 latach niemożności zrealizowania planów i rozpoczętych programów Rosja zaangażowała się w szeroko zakrojoną i rokującą powodzenie reformę sił zbrojnych. Oparto ją na założeniu – prawdopodobnie jednak zbyt optymistycznym – że do 2020 roku Federacja Rosyjska będzie miała nowoczesne, mobilne i profesjonalne siły, zdolne do przeciwdziałania zagrożeniom oraz ich wyeliminowania. Rosja chciałaby być postrzegana jako państwo mające wpływ na sytuację wojskowo-polityczną na poziomie nie tylko regionalnym, lecz także globalnym.

Od rozpadu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) w 1991 roku Rosja borykała się z wieloma problemami. Przede wszystkim odziedzi-

czyła większość radzieckich sił zbrojnych, które były zorganizowane – upraszczając – zgodnie z doktryną działań w masowej wojnie lądowej na terenie Europy bądź Azji. Tymczasem siły te znalazły się w środowisku bezpieczeństwa, w którym dominowały zagrożenia asymetryczne w postaci działań przeciwko partyzantom i które było skupione na misjach pokojowych. Choć gospodarka pogrążyła się w kryzysie, Rosja rozwijała zdolności projektowania siły, by budować wizerunek mocarstwa światowego. Zarazem w dokumentach, głównie doktrynalnych, zapewniano, że Federacja Rosyjska nie ma określonych wrogów, a jako prawdopodobne zagrożenie jej bezpieczeństwa narodowego wskazywano NATO, Chiny i separatyzm wewnętrzny.

Żaden z prezydentów Federacji Rosyjskiej, ani Borys Jelcyn (1991–1999), ani Władimir Putin (1999–2008), nie zmienił skostniałych struktur sił zbroj-



Fot. 1. Rosyjska kolumna zmechanizowana w Osetii Południowej

Fot. Internet

nych. Choć w latach 90. ubiegłego wieku armia otrzymała znaczne środki finansowe (w tym okresie gospodarka przeżywała okres koniunktury w wyniku wzrostu cen surowców energetycznych, których Rosja stała się największym eksporterem na świecie), to w większości zostały one zmarnotrawione. Wydano je na niewydolne, zbyt rozbudowane struktury, oparte na służbie poborowej, zupełnie nieodpowiadające ówczesnym, obecnym i przyszłym wyzwaniom<sup>1</sup>.

Ułomność sił rosyjskich została obnażona w obydwu wojnach czeceńskich oraz w wojnie z Gruzją w sierpniu 2008 roku. Prezydent Dmitrij Miedwiediew podjął więc decyzję o zreformowaniu wojska. Skupiono się na programie reorganizacji strukturalnej, co w przyszłości miało pozwolić na zwiększenie wydatków obronnych, a tym samym zdolności operacyjnych.

## Reforma

11 września 2008 roku Miedwiediew zapewnił, że jego rząd *skupi się na modernizacji uzbrojenia. Kryzys kaukaski, gruzińska agresja i trwająca [światowa – przyp. M.N.] militaryzacja czynią to zadanie najwyższym priorytetem państwa*<sup>2</sup>. Prezydent ustalił następujące priorytety: zwiększenie efektywności operacyjnej sił zbrojnych (nawet kosztem ich wielkości), utrzymywanie odpowiednich nuklearnych sił odstraszania, rozwijanie możliwości projekcji siły na postsowiecką „bliską zagranicę” i pacyfikowanie wszelkich wewnętrznych oraz występujących w bezpośredniej bliskości granic niepokojów i ruchów separatystycznych, a także utrzymywanie części zdolności oddziaływania w oddalonych rejonach świata.

W rezultacie podjętych prac i decyzji politycznych minister obrony Anatolij Serdiukow

<sup>1</sup> M. Galeotti: *Russian reform act*. „Jane’s Defence Weekly” 2010, Vol. 47, No. 39, s. 26.

<sup>2</sup> Dmitrij Miedwiediew *prowiol sowieszczanie po woprosam razwitija Wooruzonnych Sił Rossii*. <http://www.kremlin.ru/news/1364> [dostęp: 11.09.2008].

mógł 14 października 2008 roku ogłosić rozpoczęcie nowej reformy militarnej. Przedstawił ją jako najbardziej radykalne zmiany w siłach zbrojnych od zakończenia drugiej wojny światowej. Za najważniejsze przedsięwzięcia w ramach reformy uznano:

- zmniejszenie liczebności sił do miliona żołnierzy do 2012 roku, przy czym założono kontynuowanie służby poborowej oraz zwiększanie liczby żołnierzy zawodowych (ostatecznym celem ma być osiągnięcie w terminie długookresowym służby całkowicie profesjonalnej);

- zmniejszenie kadry oficerskiej, w tym generacji, o 200 tys. etatów;

- wyeliminowanie jednostek zbędnych z operacyjnego punktu widzenia, a pozostawienie jednostek całkowicie obsadzonych i gotowych do użycia w krótkim czasie (w poprzednim modelu sił zbrojnych jedynie co piąta jednostka prezentowała odpowiednio wysoki stan gotowości do działania);

- skrócenie struktury dowodzenia – zrezygnowanie ze struktur dywizyjnych na rzecz wzmocnionych i bardziej elastycznych brygad, podległych połączonym dowództwom strategicznym (PDS);

- podniesienie poziomu szkolenia i gotowości bojowej oraz zapewnienie stałej modernizacji systemów uzbrojenia.

Restrukturyzację sił uznano za podstawowe zadanie. W 2009 roku podczas wyjazdowego zebrania kierowniczej kadry sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej szef Sztabu Generalnego gen. Makarow stwierdził, że jednym z zadań w nowym roku szkoleniowym będzie zorganizowanie szkolenia indywidualnego żołnierzy, uwolnienie kadry od zadań niezwiązanych ze szkoleniem bojowym, zwiększenie poziomu wyszkolenia podoficerów oraz przygotowanie pododdziałów do działań w trudnych warunkach.

Od 1 grudnia 2010 roku obowiązuje nowa struktura terytorialna. Zgodnie z nią państwo zostało podzielone na cztery okręgi wojskowe (dotychczasowych było ich sześć):

- Zachodni, z dowództwem w Sankt Petersburgu;

- Południowy, z Kaukazem Północnym włącznie, z dowództwem w Rostowie nad Donem;

- Centralny, z dowództwem w Jekaterynburgu;

- Wschodni, z dowództwem w Chabrowsku.

Okręgi miały powstać 1 grudnia, ale niektóre z nich zaczęły funkcjonować już wcześniej – na przykład Zachodni Okręg Wojskowy (OW) działa od 1 września 2010 roku. Formowaniem nowych okręgów wojskowych zajęli się zastępcy ministra obrony narodowej – każdemu podlegał jeden okręg. Zapewne dlatego proces zmian przebiegł tak sprawnie.

Połączone dowództwa strategiczne są odpowiedzialne za siły konwencjonalne znajdujące się w ich strukturach terytorialnych, łącznie z dotychczas w dużym stopniu autonomicznymi wojskami powietrznodesantowymi (WPD). Wojska powietrznodesantowe pozostają oddzielnym rodzajem wojsk, odwodem naczelnego głównodowodzącego. Celem restrukturyzacji było również rozdzielenie funkcji między Sztab Generalny (SG), dowództwa rodzajów sił zbrojnych, dowódców okręgów wojskowych i inne struktury. Dążono do uniknięcia dublowania zadań i kompetencji. Dowództwa rodzajów sił zbrojnych zostaną zmniejszone do 150–200 oficerów (dotychczas około tysiąca). Za przygotowanie operacyjne będą odpowiedzialni, na swoich poziomach, Sztab Generalny, PDS i dowództwa armii, a za szkolenie bojowe – dowódcy wszystkich poziomów dowodzenia. Ze struktur wojskowych zostaną wycofane organy finansowe, by wyeliminować korupcję. Żaden dowódca nie będzie dysponował środkami finansowymi.

Wraz z reorganizacją sił zmieniono rosyjską doktrynę wojskową. Przyjęty w 2000 roku dokument był zbyt obszerny i niejednoznaczny. Obecnie obowiązująca doktryna,

zatwierdzona przez prezydenta Miedwiediewa, jest krótsza, bardziej przejrzysta i choć nawiązuje do rosyjskich aspiracji bycia mocarstwem, to ujmuje tę kwestię dość realistycznie. Jest surowsza i bardziej ograniczona w treści. Mniej akcentuje globalne aspiracje Moskwy, ale bardziej podkreśla sferę rosyjskich wpływów polityczno-militarnych w postsowieckiej Eurazji. Rosja utrzymuje bazy w Armenii, Azerbejdżanie, Białorusi, Gruzji (Osetii Południowej i Abchazji), Kazachstanie, Kirgistanie, Mołdawii, Tadżykistanie i Ukrainie. Mimo że rosyjscy politycy ciepło wypowiadają się o współpracy z Zachodem, w doktrynie wspomniano o ekspansji NATO na Wschód jako o najważniejszym zagrożeniu bezpieczeństwa Rosji w przyszłości.

### Budżet

Pod rządami Putina wydatki na obronność wyniosły 2,63% PKB i zwiększały się wraz z cenami eksportowanej ropy naftowej i gazu. Do 2008 roku do budżetu wpłynął bilion rubli (wówczas równowartość 42 mld dolarów). Za prezydentury Miedwiediewa zmniejszono fundusze, głównie ze względu na konieczność ich urealnienia i upewnienia się, że nie

są marnotrawione. Do redukcji przyczynił się również ogólnoświatowy kryzys finansowy. W 2009 roku budżet obrony został ograniczony o 15%, zwłaszcza w sferze badawczo-rozwojowej i zakupów nowego uzbrojenia. W następnym roku budżet wyniósł 1,1 bln rubli. Lepsza sytuacja gospodarcza i uzasadnione nadzieje Miedwiediewa na pozostanie przy władzy, tym razem jako premier, spowodowały, że na wydatki wojskowe w 2012 roku zaplanowano znaczne środki. Rosja zachowuje odpowiednie proporcje wzrostu uposażenia i środków skierowanych na zakup sprzętu oraz uzbrojenia. W *Państwowym programie uzbrojenia na lata 2011–2020* zapisano, że każdego roku do modernizacji zostanie skierowane 11% posiadanego sprzętu, W efekcie do 2020 roku 70% sił będzie używało nowoczesnego sprzętu<sup>3</sup>. Plan jest ambitny i trudny do zrealizowania. Takim odsetkiem nowoczesnego uzbrojenia, jaki założyła Rosja, może pochwalić się jedynie kilka państw. W lipcu 2010 roku dowódca sił lądowych generał Aleksandr Postnikow stwierdził, że podległe mu siły są nowoczesne jedynie w 12%.

Niezwykłe w polityce zakupów uzbrojenia rosyjskich sił zbrojnych jest to, że coraz czę-



Fot. 2. Rosyjski system obserwacji kosmicznej Okno w pobliżu miejscowości Nurek w Tadżykistanie

Źródło: <http://www.globalsecurity.org/>



Fot. 3. Bezałogowy statek powietrzny Searcher II zakupiony przez Rosję

Fot. Internet

<sup>3</sup> Materiały z poszerzonego posiedzenia Kolegium Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, z udziałem prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, z 18 marca 2011 roku. F. Kozanczuk: *Szto sdielano, szto priedstoit sdielat'*, „Rossijskoje Wojennoje Obozrenije” 2011 nr 3, s. 9.

ściej kupują one broń i wyposażenie od firm zagranicznych, zwłaszcza tych, które wykorzystują najnowsze technologie. Decydenci zwracają uwagę zwłaszcza na opcję transferu technologii i prowadzenia produkcji w zakładach w Federacji Rosyjskiej. Siły morskie będą kupowały wielozadaniowe okręty desantowe francuskiego projektu Mistral, a wojska lądowe otrzymają pojazdy wielozadaniowe od nowo powstałego konsorcjum, w którego skład wchodzi wytwórca ciężarówek Kamaz i włoska firma Iveco. 6 września 2010 roku Rosjanie podpisali kontrakt z Israel Aerospace Industries na produkcję na terenie Federacji Rosyjskiej izraelskich bezzałogowych statków powietrznych, porzucając tym samym nieudane własne projekty.

W 2011 roku Rosja wydała na bezpieczeństwo narodowe i programy obronne 63,4 mld dolarów, czyli 19% budżetu państwa. Było to o wiele więcej niż zamierzano wydać, w planach na 2011 rok zapisano bowiem kwotę 49,4 mld dolarów.

### Siły strategiczne

Rosjanie wciąż utrzymują potężny arsenał nuklearny. W kwietniu 2010 roku Federacja Rosyjska podpisała z USA porozumienie START, zgodnie z którym w ciągu siedmiu lat obydwie państwa zredukują swoje środki o prawie 30%. Każda strona układu zgodziła się na limit 1550 głowic jądrowych i 700 platform przenoszenia.

Po koniec 2010 roku Rosja miała 369 pocisków bazowania lądowego, które mogą przenieść łącznie prawie 1250 głowic, 12 atomowych okrętów podwodnych zdolnych do przeniesienia 160 pocisków z 576 głowicami jądrowymi oraz 76 bombowców strategicznych przystosowanych do zabrania 500–600 pocisków manewrujących Ch-55 (w kodzie NATO: AS-15). Wiele tych platform jest przestarzałych lub ich rezerwy dobiegają końca. W najbliższym czasie z użycia zostaną wycofane, również ze względu na wiek, trzy

rodzaje z czterech obecnie wykorzystywanych rakiet. Będą to: RS-18 (SS-19), RS-20 (SS-18) i mobilne RS-12M Topol (SS-25). W wyposażeniu pozostaną stacjonarne i mobilne pociski balistyczne RS-12M1/2 (SS-27). Wkrótce do uzbrojenia zostaną wprowadzone nowe wielogłowicowe rakiety RS-24 Jars.

Rosyjskie siły lotnicze dalekiego zasięgu, niezależnie od pogłosek o budowie nowego bombowca strategicznego, prawdopodobnie wciąż będą wykorzystywały samoloty Tu-95. Ich rezerwy co prawda kończą się, a połowa obecnie wykorzystywanych platform tego typu zostanie wycofana w ciągu najbliższych pięciu lat. W służbie znajdują się również, w liczbie 16 egzemplarzy, bombowce strategiczne Tu-160, które są sukcesywnie remontowane.

Morską składową triady jądrowej stanowią atomowe okręty podwodne (AOP). W ich składzie znajduje się sześć jednostek projektu 667 BDRM (Delta IV), przy czym na dwóch są prowadzone prace modernizacyjne. Największe z dotychczas wyprodukowanych AOP projektu 941 (Typhoon) wybrano



Fot. 4. Strategiczny atomowy okręt podwodny typu Delta IV

Fot. Internet



na platformy testowe raket RSM-56 (SS-N-30) Buława. Zasoby wszystkich wymienionych okrętów dobiegają końca. Jednostki Delta IV zostały jednak przystosowane do przenoszenia rakiet Siniewa, dlatego będzie można wykorzystywać je do lat 2020–2025.

W przyszłości podstawą strategicznej atomowej floty podwodnej będzie osiem jednostek projektu 955 Borey – mają wejść do służby do 2017 roku. Już zakończono serię prób pierwszego okrętu tego typu. Pod koniec 2011 roku wprowadzono do uzbrojenia rakiety Buława. Pociski te miały wejść do służby kilka lat temu, jednak na skutek serii niepomyślnych prób, termin ten parokrotnie przesuwano. Niedopracowany konstrukcyjnie okazał się również prototypowy okręt „Jurij Dołgorukij”. Na początku 2011 roku jednostka powróciła do stoczni na okres około sześciu miesięcy w celu wyeliminowania usterek<sup>4</sup>. Nie należy jednak uważać tego za porażkę konstruktorów i stoczniowców. Jest to częsta praktyka w przypadku budowy prototypowych okrętów podwodnych, zwłaszcza z napędem nuklearnym<sup>5</sup>.

### Wojska lądowe

W siłach lądowych są dokonywane największe zmiany, głównie ze względu na rolę, jaką wojska te odgrywają w rejonie Kaukazu Północnego, oraz ze względu na możliwość wysyłania ich poza Rosję. Z pewnością do reorganizacji wojsk lądowych przyczynił się generał Makarow, który w przeddzień konfliktu z Gruzją surowo ocenił ich stan: *83% jednostek sił lądowych nie było skompletowanych zgodnie ze wskaźnikami i jedynie 17% było zdolnych do prowadzenia działań bojowych*<sup>6</sup>. W następstwie zmian struktury dywizyjnej na brygadową, rozpoczętych w 2009 roku, stworzono jednostki liczące

5–5,5 tys. żołnierzy, cechujące się uniwersalnością, możliwością samodzielnego działania oraz zdolnością do wykonywania zadań w różnym środowisku. W przeszłości strukturę brygadową miały jednostki specjalizowane, takie jak pokojowe czy przeznaczone do działań w górach.

Ważnym elementem rosyjskich sił zbrojnych pozostają elitarne jednostki wojsk powietrznodesantowych. Brygady tych wojsk, dotychczas niezależne, zostały podporządkowane połączonym dowództwom strategicznym, a każdy nowo powstały okręg wojskowy ma w swoim składzie jednostki spadochronowe. Zmiana struktur okręgów wojskowych pozwoliła na zwiększenie częstotliwości szkolenia WPD z jednostkami wojsk lądowych.

Wojska lądowe, dotychczas składające się raczej z dużych i mało mobilnych jednostek, także redukują swoje struktury. Jeszcze na początku 2009 roku było 1890 jednostek, do 2012 roku mają pozostać jedynie 172 jednostki. Takie zmniejszenie sił ma przyczynić się nie tylko do podniesienia poziomu wyszkolenia, lecz także ma ułatwić wyposażenie wojsk w najnowszy sprzęt i uzbrojenie, to zaś ma pozwolić efektywnie reagować na obecne zagrożenia oraz demonstrować siłę w rejonach konfliktu. O niedostosowaniu struktur i uzbrojenia wojsk do istniejących warunkowań świadczy przykład 58 Armii podczas konfliktu z Gruzją w sierpniu 2008 roku. Aż 75% jej środków pancernych stanowiły czołgi T-62 i T-72. Te ostatnie były nawet wyposażone w reaktywne pancerze, jednak ze względu na zwykły bałagan i braki finansowe nie zostały wypełnione materiałami wybuchowymi. Brakowało także podstawowych elementów wyposażenia żołnierzy. Choć już przed dziesięcioma laty podjęto decyzję o zastąpieniu przestarzałych karabi-

<sup>4</sup> WMF mogut wooruzyt' „Buławoj” w 2011 godu, jeśli nositel' budiet gotow. <http://www.rian.ru/> z 20 grudnia 2010 r.

<sup>5</sup> Próby morskie konwencjonalnego prototypowego okrętu podwodnego „Sankt Petersburg” projektu 677 Łada rozpoczęto w listopadzie 2005 roku, a do służby we Flocie Bałtyckiej jednostka weszła w maju 2010 roku.

<sup>6</sup> M. Galeotti: *Russian reform...*, op.cit., s. 28.



Fot. 5. AN-94 Abakan dotychczas trafił do niewielu rosyjskich jednostek

Fot. Internet

nów AK-74 nowoczesnymi AN-94, to przebrojono jedynie nieliczne jednostki specjalne. Brak nowoczesnych, a często jakichkolwiek środków łączności zmuszał dowódców do komunikowania się z podległymi jednostkami za pomocą telefonów komórkowych.

W najbliższych latach do wyposażenia mają trafiać nowe systemy łączności, pojazdy i uzbrojenie, w tym nowoczesne czołgi T-90, wyposażone we francuskie systemy kierowania ogniem. Na początku września 2010 roku podjęto decyzję o zaprzestaniu prac nad nowym czołgiem. T-90, stale rozwijany i unowocześniany, będzie więc stanowił podstawę sił pancernych w najbliższych dwóch–trzech dziesięcioleciach. Rosja wyraziła chęć zakupu 1100 transporterów M65, produkowanych przez włoskie Iveco. Pojazdy mają być produkowane w jednym z zakładów rosyjskich. Kontrakt ten należy jednak uznać za bezprecedensowy i zarazem za ostrzeżenie dla rosyjskich wytwórców tego rodzaju uzbrojenia. Ponadto wskazuje się na konieczność pozyskania najnowszych technologii.

Modernizowane będą środki obrony powietrznej sił lądowych, głównie dzięki zakupowi większej liczby zestawów Tor-M2 (SA-15) i Pancyr S1 na poziomie taktycznym oraz zestawów S-400 na poziomie operacyjno-strategicznym.

Ostatnim elementem reformy wojsk lądowych jest, jak to określił minister Serdiukow, humanizacja. Należy rozwiązać nie tylko pro-

blemy kryminalne, z którymi borykają się wszystkie korpusy osobowe, lecz także codzienne problemy, związane z żywnością i funkcjonowaniem jednostek. Dąży się do tego, by żołnierze poświęcali czas na szkolenie, a nie na rozstrzyganie kwestii logistycznych.

### Wojska arktyczne

W związku z ekspansją na tereny północne oraz z coraz szerszym wykorzystaniem surowców dotychczas niedostępnych ze względów technologicznych i klimatycznych, głównie gazu i ropy naftowej, zamierza się dyslokować na Półwyspie Kolskim brygadę zmechanizowaną. Jednostka ma być przygotowana i przeznaczona do działań w warunkach arktycznych. Nowa brygada powstanie na bazie 200 Brygady Zmechanizowanej Wojsk Lądowych, a jej pododdziały zostaną rozmieszczone w miejscowości Pieczenga.

Oprócz standardowego wyposażenia żołnierze brygady będą wykorzystywali uzbrojenie, umundurowanie, środki łączności i inny sprzęt opracowany specjalnie do działań w skrajnie niesprzyjających warunkach klimatycznych. Infrastruktura brygady i jej wyposażenie ma być budowane z wykorzystaniem doświadczenia sił zbrojnych Norwegii i Finlandii.

Brygada powstanie zgodnie z dokumentem doktrynalnym *Podstawy polityki państwowej*

*Federacji Rosyjskiej w Arktyce na okres do roku 2020 i w dalszej perspektywie*, przyjętym przez Radę Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Przewidziano w nim stworzenie jednostek wojskowych, które zapewnią bezpieczeństwo w rosyjskiej Dalekiej Północy<sup>7</sup>.

Obecnie jednostki sił zbrojnych są dyslokowane w obwodzie murmańskim i archangielskim oraz na Nowej Ziemi.

### Siły powietrzne

Wydawałoby się, że w tym rodzaju sił zbrojnych zmiany jakościowe i liczebne powinny być największe. Jest jednak inaczej. Rosja nie dorównuje rozwiniętym technologicznie państwom Zachodu, co powoduje, że z każdym rokiem powiększa się różnica między potencjałami rosyjskiej i zachodniej floty samolotów bojowych.

W nowej strukturze terytorialnej wszystkie elementy lotnictwa bojowego uzbrojonego w broń konwencjonalną podlegają jednemu z połączonych dowództw strategicznych (OSK). Można więc przypuszczać, że jednostki sił powietrznych (Wojenno-Wozdusznych Sił – WWS) w większości będą dowodzone przez oficerów wojsk lądowych. Kierownictwo sił powietrznych wyraża obawy, że podstawowa rola środków lotniczych zostanie ograniczona do bezpośredniego wspierania wojsk działających na lądzie oraz do przechwytywania środków lotniczych przeciwnika.

Decydentów musi niepokoić także stan rosyjskiego lotnictwa. Aż nadto widoczne są bowiem skutki 20-letniego zaniechania zakupu nowych maszyn i redukcji środków. Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku Rosja ma w swoich zasobach nieliczne i przestarzałe środki lotnicze. W latach 1994–2003 siły powietrzne nie otrzymały żadnych nowych samolotów, natomiast w latach 2004–2009 do uzbrojenia wprowadzono trzy maszyny bo-

jowe. W rezultacie doszło do załamania standardów utrzymania sprzętu oraz do dramatycznego ograniczenia liczby godzin nalotu pilotów. Średni czas rocznego nalotu wynosi 10–30 godz., przy czym za minimum pozwalające utrzymać niezbędne nawyki i umiejętności przyjmuje się 60 godz.

W marcu 2010 roku dowódca sił powietrznych generał pułkownik Aleksander Zelin przedstawił ambitny plan przebrojenia, zgodnie z którym w 2020 roku uzbrojenie sił powietrznych powinno być w 70% nowoczesne i zmodernizowane. Zamierza się zakupić 350 nowych samolotów bojowych, natomiast 500 maszyn zmodernizować.

Prawdopodobieństwo, że program ten zostanie zrealizowany jest jednak niewielkie, tak jak było w przypadku wielu ambitnych i podobnych programów, które ogłaszano w Rosji w ciągu ostatnich dwóch dekad. Zagrożone mogą być nie tylko zakupy nowego sprzętu, lecz także prace modernizacyjne eksploatowanych samolotów. Przykładem – modernizacja samolotów szturmowych Su-25 do standardu Su-25SM z nową awioniką i nowymi węzłami podwieszenia uzbrojenia. W sierpniu 2009 roku po katastrofie jednej ze zmodernizowanych maszyn uziemiono wszystkie pozostałe samoloty. Przypuszczalnie prace modernizacyjne przeprowadzono w niedostatecznym zakresie – nie uwzględniono płatowca. W czasie eksploatacji samolotów okazało się, że jest on zbyt przestarzały do stosunku do wprowadzonych zmian.

Zagrożona jest modernizacja samolotów MiG-29 do standardu MiG-29SMT. Trwają prace w celu określenia zasadności unowocześniania tych maszyn. Podczas prac wyjaśniających, które przeprowadzono po dwóch katastrofach lotniczych z 2008 roku, odkryto, że w wypadku 200 maszyn z floty samolotów tego typu są skorodowane ważne części, co w praktyce dyskwalifikuje te maszyny

<sup>7</sup> *W Rosji użę w 2011 roku pojawiątsia arkticzeskije wojska – w specformie i so spectechnikoj*. <http://www.arms-expo.ru/> z 23 marca 2011 r.



Fot. 6. Samolot bombowy Su-34

Źródło: <http://defenseindustrydaily.com/>

nie tylko z programu modernizacji, lecz także z dalszej eksploatacji w takim stanie.

Niepewne są również plany zakupu nowych samolotów, głównie ze względu na lawinowy wzrost kosztów produkcji, ale także z powodu niewydolności organizacyjnej i technologicznej zakładów produkcyjnych. Do 2015 roku zamierzano zakupić 70 samolotów bombowych Su-34, które miałyby zastąpić około 400 starszych maszyn Su-24. W poprzednich planach założono kupno 58 samolotów w terminie do 2015 roku i 200 maszyn do 2020 roku. Tymczasem pierwsze dwa samoloty produkcyjne trafiły do ośrodka szkolenia sił powietrznych w Lipiecku w 2006 roku. Zgodnie z decyzją podjętą w listopadzie kolejnych sześć maszyn trafiło do bazy lotniczej w Woroneżu w grudniu 2011 roku.

Dużo uwagi kierownictwo poświęca najnowszemu produktowi koncernu Suchoja – myśliwcowi piątej generacji T-50 PAK-FA<sup>8</sup>, i to zarówno ze względu na uzbrojenie własnych sił, jak i perspektywy pozyskiwania znacznych środków ze sprzedaży eksportowej. Zakłada się, że po zakończeniu do 2015

roku wszystkich niezbędnych prób w pierwszej transzy zostanie zamówionych 50 nowoczesnych samolotów wielozadaniowych tego typu.

Większość śmigłowców sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej jest podporządkowana wojskom lądowym. Podstawę potencjału uderzeniowego stanowi blisko 500 śmigłowców Mi-24 różnych wariantów oraz śmigłowce transportowe wersji Mi-8/Mi-17. Do wyposażenia niektórych jednostek trafiają śmigłowce szturmowe Mi-28, ale jeśli uwzględnić, że do 2015 roku zamówiono jedynie 67 egzemplarzy tych maszyn, można założyć, że w najbliższych latach podstawowym śmigłowcem pozostanie Mi-24.

W planach dekapitalizacji środków transportu powietrznego położono nacisk na tak ważną cechę nowoczesnej armii, jak mobilność. Można ją osiągnąć dzięki zastosowaniu niezbędnych środków transportu – w obecnych uwarunkowaniach głównie lotniczych. W najbliższych latach okaże się, czy rosyjski budżet udźwignie równoczesne zakupy lekkich samolotów transportowych Il-112, wielozadaniowego samolotu transportowego produkowanego w partnerstwie z Indiami, średniego samolotu transportowego An-70 oraz strategicznych samolotów transportowych Il-476 i An-124. Wydaje się mało prawdopodobne, by ogłoszone plany zakupu wszystkich wymienionych typów samolotów przetrwały do momentu rozpoczęcia ich produkcji.

### Marynarka wojenna

Zadaniem Wojenno-Morskiego Flota (WMF) jest przede wszystkim obrona wód przybrzeżnych przed potencjalnym przeciwnikiem. Są to przede wszystkim siły defensywne, z ograniczonymi możliwościami prezentowania bandery, tym samym potęgi morskiej państwa. Z floty zbudowanej przez

<sup>8</sup> Pierspektiwnyj Awiacyjnyj Kompleks Frontowej Awiacyi – Perspektywiczny Lotniczy System Lotnictwa Frontowego.

jednego z rosyjskich wizjonerów morskich admirała Siergieja Gorskowa (w 2010 roku przypadła 100. rocznica jego urodzin) pozostało niewiele. Gorskow w publikacji *Potęga morska współczesnego państwa*<sup>9</sup> za czynniki warunkujące stworzenie potęgi morskiej uznał:

- możliwości państwa poznawania oceanu (prowadzenia badań) i wykorzystywania jego bogactw;
- stan floty handlowej i rybackiej oraz ich zdolność do zaspokajania potrzeb kraju;
- posiadanie odpowiedniej morskiej siły wojskowej.

Admirał zaznaczył również, że sposób wykorzystania oceanu oraz stopień rozwoju wymienionych komponentów potęgi morskiej ostatecznie zależą od poziomu rozwoju ekonomicznego i społecznego państwa oraz jego polityki<sup>10</sup>.

Gorskow często przypominał słowa twórcy floty rosyjskiej cara Piotra I Wielkiego: *Władca, który ma tylko siły lądowe, ma tylko jedną rękę, ten, który ma również marynarkę wojenną, ma dwie ręce*.

Rosjanie, głównie dzięki wprowadzeniu w życie doktryny morskiej i skierowaniu do marynarki znacznych środków finansowych, zaczynają przypisywać siłom morskim coraz większe znaczenie – wyprowadzają je na szersze wody oceaniczne i w świat polityki. Nie zawsze przebiega to jednak tak, jak chcieliby tego przywódcy i dowódcy.

W wyniku reorganizacji terytorialnej sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej doprowadzono do podporządkowania flot dowództwom strategicznym:

- Flota Bałtycka, z dowództwem w Kaliningradzie, oraz Flota Północna, z dowództwem w Siewierodwińsku, zostały podporządkowane Zachodniemu OW;
- Flota Oceanu Spokojnego, z dowództwem we Władywostoku, została podporządkowana Wschodniemu OW;

— Flota Czarnomorska, z dowództwem w Sewastopolu, wraz z Flotyllą Kaspijską, z dowództwem w Astrachaniu, została podporządkowana Południowemu OW.

W ostatnich latach rosyjska marynarka próbuje powrócić na wody oceaniczne, głównie ze względów ekonomicznych i politycznych. Dla Moskwy takie działania, jak rejs zespołu okrętów bojowych z atomowym krążownikiem „Piotr Wielikij” w rejon Morza Karaibskiego i Oceanu Indyjskiego czy udział w operacji antypirackiej w regionie Rogu Afryki, mają demonstrować powrót Rosji do mocarstwowych aspiracji, do bycia już nie tylko mocarstwem regionalnym, lecz przede wszystkim mocarstwem globalnym. W planach na najbliższe lata założono skierowanie do marynarki funduszy w wysokości wynoszącej 24% ogólnych środków przewidzianych na przebrojenie sił zbrojnych, w tym należy uwzględnić również wojska brzegowe marynarki z systemami przeciwokrętowymi Bastion.

Zgodnie z rządowym planem przebrojenia siły morskie w latach 2011–2020 otrzymają pięć trylionów rubli z ogólnej puli 19 trylionów przeznaczonych na całe siły zbrojne. W tym okresie do uzbrojenia marynarki ma wejść około 100 okrętów podwodnych i nawodnych. Zaplanowano zbudowanie 20 konwencjonalnych okrętów podwodnych (głównie projektu 636), ośmiu atomowych okrętów podwodnych (projektu 885 i 955), 35 korwet raketowych (głównie projektu 20380) i 15 fregat raketowych (projektu 22350 i 11356M). Budowane będą również okręty desantowe różnych typów, okręty rozpoznania elektronicznego, okręty ratownicze i inne pomocnicze jednostki pływające. W tak dużym dopływie środków budżetowych należy dopatrywać się rzeczywistej determinacji i chęci przebrojenia sił zbrojnych – fundusze zostały zwiększone prawie czterokrotnie, z planowanych w programie na lata 2006–

<sup>9</sup> *Potęga morska współczesnego państwa*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1979.

<sup>10</sup> *Potęga morska współczesnego państwa* jest uważana za doktrynę morską ZSRR i jako taka bywa nazywana doktryną Gorskowa.

–2015 pięciu trylionów rubli dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych do już wspomnianych 19 trylionów.

Okręty są budowane w szybkim tempie. W pierwszej kolejności intensywnie zostanie wyposażona Flota Czarnomorska. Decyzje podjęte na najwyższych szczeblach państwowych zaowocowały rozpoczęciem budowy fregat raketowych i okrętów podwodnych w bałtyckich stoczniach rosyjskich. W połowie grudnia 2010 roku w stoczni Jantar w Kaliningradzie rozpoczęto budowę pierwszej z planowanych trzech fregat raketowych projektu 11356. Po raz pierwszy w historii Rosjanie zbudują na potrzeby własnych sił okręt według projektu przygotowanego dla odbiorcy zagranicznego. Zgodnie z tym projektem w Sankt Petersburgu powstały trzy fregaty typu Talwar dla sił morskich Indii. Następne trzy jednostki dla tego samego odbiorcy powstają w stoczni Jantar<sup>11</sup>. W lutym 2011 roku zaczęto łączyć sekcje kadłuba okrętu „Noworossijsk” projektu 636, również przeznaczonego dla Floty Czarnomorskiej. W śmiałych planach ujęto budowę trzech okrętów tego typu (zmodernizowany Kilo) i przekazanie ich siłom morskim do 2014 roku. Pierwsza jednostka ma wejść do służby rok wcześniej<sup>12</sup>.

Marynarka rozpoczęła budowę nowych dużych okrętów nawodnych oraz przystąpiła do modernizowania jednostek już posiadanych. W listopadzie 2010 roku ostatecznie zdecydowano o rozpoczęciu prac modernizacyjnych krążownika raketowego „Admirał Nachimow”, który przebywał przy nabrzeżu największej rosyjskiej stoczni Siewmasz w Siewierodwińsku. Z czterech dotychczas zbudowanych krążowników tego typu w służbie jest tylko wspomniany „Piotr Wielikij”. We wstępnych planach wspomina się o krążowniku „Admirał Łazariew”, który będzie przywrócony do służby we Flocie Oceanu Spokojnego, oraz o pierwszym okręcie serii „Admirał Uszakow”. Ten ostatni również zostanie zmodernizowany, choć początkowo miał być złomowany.

W pierwszym kwartale 2011 roku podjęto decyzję o zmianie dyslokacji sił okrętowych. „Marszał Ustinow”, krążownik z napędem klasycznym projektu 1164 Atlant, dotychczas wchodzący w skład Floty Północnej, po przeprowadzeniu planowego remontu średniego przejdzie w 2012 roku do miejsca nowej dyslokacji – Floty Oceanu Spokojnego<sup>13</sup>. Podobny los czeka inną jednostkę tego typu – krążownik „Moskwa”, jednocześnie okręt flago-



Fot. 7. „Admirał Łobow” (dawniej „Ukraina”) czeka na decyzje polityczne

Fot. Internet

<sup>11</sup> W Kaliningradzie założyli pierwszy fregat nowego projektu dla WMF RF. <http://www.rian.ru/> z 18 grudnia 2010 r.

<sup>12</sup> Na „Admiraltecheskich wierfiach” pristupili k sborkie sekcyj submariny „Noworossijsk”. <http://www.fontanka.ru/> z 4 lutego 2011 r.

<sup>13</sup> Raketnyj krejsier „Marszał Ustinow” pieredadut Tichookeanskomu flotu. <http://www.lenta.ru> [dostęp: 23.03.2011].

wy Floty Czarnomorskiej, którego rejonem operowania powinny być znacznie szersze akweny oceaniczne niż dość ograniczone i zamknięte Morze Czarne. Do krążowników tego projektu należy także „Ukraina”, jednostka, który przypadła Ukrainie po podziale Floty Czarnomorskiej. Ponieważ Ukraińcy nie widzą w swoich siłach morskich miejsca na tę jednostkę, ukończony w 70% okręt oczekuje na decyzje. Prawdopodobnie zostanie zakupiony przez Rosję lub pozyskany za symboliczną hrywnę w zamian za zobowiązania ekonomiczne, choćby takie jak remont rosyjskich okrętów w stocznjach ukraińskich.

Dowódca WMF admirał Wysocki udzielił wywiadu, w którym mówił o planach budowy sześciu lotniskowców. Choć zapadły decyzje o budowie pierwszego lotniskowca, to jednak wydaje się, że plany te należy traktować w kategorii pobożnych życzeń. Obecnie wykorzystywany „Admirał Kuzniecow” jest, zgodnie z rosyjską nomenklaturą, ciężkim krążownikiem lotniskowcowym. Nowa konstrukcja – prace projektowe zakończono w 2011 roku – ma charakteryzować się wypornością około 60 tys. t, a na jego pokładzie będzie bazowało 50–60 samolotów i śmigłowców. Budowa lotniskowca rozpocznie się przed 2015 rokiem i zostanie ukończona w 2020 roku. Ze względu na brak odpowiednio dużego doku plany te wydają się jednak zbyt optymistyczne.

Jeśli wspomniane plany zostałyby zrealizowane, w połączeniu z zakupem i budową czterech wielozadaniowych okrętów desantowych typu Mistral, to Rosja w latach 2020–2025 dysponowałaby ogólną liczbą dużych okrętów nawodnych w granicach 12–15 jednostek. Wkrótce ze służby będą wycofywane niszczyciele typu Sowriemiennyj, Kaszyn i fregaty typu Kriwak, a także wchodzące w skład Floty Bałtyckiej: „Nastojczywyj”, „Biespokojnyj” i „Pyłkij”. Trzonem floty niszczycieli w przyszłej dekadzie pozostaną okrę-

ty typu Udaloy. W przyszłym roku zostanie zakończona faza projektowa nowego okrętu tej klasy, a jego budowa ma rozpocząć się do 2013 roku.

Rosyjskie siły morskie zwróciły uwagę na bezpieczeństwo transportu morskiego, zwłaszcza w rejonie Rogu Afryki. W 2013 roku zostanie sformowane Dowództwo Strefy Dalekiej<sup>14</sup>, które będzie kierowało siłami operującymi na akwenie Oceanu Indyjskiego. Siły te zostaną utworzone z okrętów wydzielonych ze składu Floty Czarnomorskiej, a wzorem do ich budowy będzie 5 Eskadra Śródziemnomorska i 8 Operacyjna Eskadra Indyjska WMF ZSRR. Zapewne problemem stanie się zabezpieczenie materiałowo-techniczne tych sił, działających w znacznym oddaleniu od baz macierzystych i przez długi czas. W czasach radzieckich 5 Eskadra Śródziemnomorska wykorzystywała punkt zabezpieczenia materiałowo-technicznego (PZMT) w syryjskim porcie Tartus, a jednym z miejsc bazowania 8 Eskadry Indyjskiej była jemeńska wyspa Sokotra. Obecnie PZMT Tartus jest jedynym punktem bazowania rosyjskiej floty za granicą, nie licząc bazy morskiej w Sewastopolu. Składa się z dwóch nabrzeży pływających, warsztatu, zbiorników paliwa i licznych budynków gospodarczych.

### Piechota morska

Wchodząca w skład sił morskich piechota morska, podlegająca dowódcom poszczególnych flot, ma zostać przebrojona. Do wyposażenia brygad trafią bojowe wozy piechoty BMP-3, czołgi T-90, pojazdy rozpoznawcze BRDM-3, transportery opancerzone BTR-82A, armaty samobieżne 2S31 Wiena kalibru 120 mm oraz środki obrony przeciwlotniczej. Ze względu na stosunkowo niewielką liczebność piechoty, wynoszącą 7,5 tys. żołnierzy, należy przyjąć, że przebrojenie powinno zakończyć się do 2015 roku. Podod-

<sup>14</sup> O. Władymir: *U rosyjskiego flota bolszije ambicyi*. <http://www.ng.ru/nvo> [dostęp: 23.03.2011].

działom piechoty morskiej wciąż przypisuje się duże znaczenie, jednostki są więc dobrze wyszkolone. Brały udział w konfliktach w Czeczenii, a w ostatnich latach przeprowadziły kilka spektakularnych akcji w ramach operacji antypirackiej w rejonie Rogu Afryki, między innymi w maju 2010 roku odbiły z rąk piratów zbiornikowiec „Uniwersytet Moskiewski”.

### Przyszłość

Celem następnego etapu reformy będzie zwiększenie możliwości bojowych zgrupowań wojsk na kierunkach strategicznych. W 2011 roku zakończono formowanie nowych związków taktycznych i jednostek wojskowych, trzech brygad ogólnowojskowych,

jednej brygady raketowej, dwóch brygad artyleryjskich, siedmiu brygad obrony powietrznej, dziewięciu brygad rozpoznawczych i trzech brygad inżynieryjnych. 1 grudnia 2011 roku utworzono Wojska Obrony Powietrzno-Kosmicznej. W ich skład weszły jednostki dotychczas podlegające połączonym dowództwom strategicznym.

Najprawdopodobniej już w połowie obecnej dekady okaże się, czy program modernizacji będzie kontynuowany i w jaki sposób. Początek reform na pewno można uznać za udany. Rosjanie oczekują gruntownych zmian. Ich siły zbrojne, źle skonstruowane, przestarzałe i mało mobilne, niezdolne do szybkiego i zdecydowanego reagowania na zagrożenia, takich zmian niewątpliwie wymagają. ■



# Polska sztuka wojenna w okresie narastania zagrożenia wojennego (1935–1939)



plk w st. spocz.  
prof. zw. dr hab.

**LECH  
WYSZCZELSKI**

*Profesor zwyczajny  
Uniwersytetu  
Przyrodniczo-  
-Humanistycznego  
w Siedlcach,  
kierownik Katedry  
Historii i Teorii  
Wychowania.  
Przez ponad 20 lat  
związany z wyższym  
szkolnictwem  
wojskowym  
(WAP, AON).  
Autor 36 książek  
i około 420 innych  
publikacji.  
Specjalizuje się  
w historii wojskowości  
i historii myśli  
wojskowej.*

Narastające w drugiej połowie lat 30. XX wieku zagrożenie wojenne spowodowało, że czołowe armie europejskie zaczęły zmieniać narodowe zasady prowadzenia wojny. Takich zmian dokonano również w polskiej sztuce wojennej. Autor przyjmuje, że polska doktryna wojenna w analizowanych latach ewoluowała ku wariantowi wojny długotrwałej, preferowała działania obronne przy coraz bardziej pesymistycznej ocenie własnych możliwości wyjścia zwycięsko z tej konfrontacji. W doktrynie nie sprecyzowano, jaką rolę w przyszłej wojnie będzie odgrywał potencjał wojenno-ekonomiczny państw, a zwłaszcza zaopatrzenie materiałowe wojsk.

Działania podejmowane w celu dozbrojenia i zmodernizowania armii były jednak ograniczone z powodu niedoinwestowania, zwłaszcza materiałowego, Wojska Polskiego. Z pewnością nie były to zmiany na miarę narastającego zagrożenia, a co dopiero stawienia czoła agresji dwóch potężnych sąsiadów we wrześniu 1939 roku.

**F**ormowane po listopadzie 1918 roku Wojsko Polskie nie wypracowało zasad własnej sztuki wojennej, dlatego czerpało z doświadczeń obcych armii oraz zdobywało praktykę w toku wojen o granice państwa prowadzonych w latach 1918–1921. Odnoszono się zwłaszcza do największej wojny – polsko-rosyjskich zmagania z lat 1919–1920. Ze względu na specyfikę tej wojny (uczestniczyły w niej armie improwizowane, słabo wyszkolone i wyposażone, a działania były prowadzone w inny sposób niż w dopiero zakończonej wojnie światowej – z dominacją manewrowych form walki) nie mogła ona stanowić podstawy do opracowania zasad i sposobów przygotowania państwa oraz sił zbrojnych do

wojny, i to wojny wcale nie o charakterze lokalnym. Tymczasem w Wojsku Polskim niemal przez całe dwudziestolecie międzywojenne, a z pewnością do śmierci Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 roku, doświadczenia zdobyte w tej wojnie traktowano jako zasadnicze dla obowiązującej sztuki wojennej. W latach 1926–1935 faktyczna władza znajdowała się w rękach Piłsudskiego. W tym czasie nie rozpatrywano wariantu wojny powszechnej, w której miałyby uczestniczyć Polska, w starciach dwustronnych zaś nie uwzględniano aktywnego udziału państw sojusznicznych mimo istnienia układów politycznych i konwencji wojskowych z Francją i Rumunią. W wizjach wojny nie rozpatrywano jej koalicyjnego

przebiegu. Uważano, że Wojsko Polskie będzie zdolne samodzielnie obronić niepodległość, przy czym zakładano walkę tylko z jednym z wielkich sąsiadów Polski. Za realną uznano wojnę z ZSRR.

Wydarzenia z 1935 roku wymuszały rewizję dotychczasowych poglądów na obowiązujące zasady sztuki wojennej.

### Wpływ nowych uwarunkowań geostrategicznych na przewartościowania w polskiej sztuce wojennej

Śmierć Józefa Piłsudskiego nastąpiła w okresie pogarszającej się sytuacji politycznej w Polsce, związanej z coraz bardziej jawnymi przygotowaniami wojennymi Niemiec. Adolf Hitler z jednej strony kokietował Warszawę sygnałami o chęci dobrosąsiedzkiego ułożenia wzajemnych stosunków na mocy deklaracji z 26 stycznia 1934 roku, z drugiej zaś dokonywał gwałtu na traktacie wersalskim.

16 marca 1935 roku w Niemczech została uchwalona ustawa wojskowa (*Wehrgesetz*), zgodnie z którą trzykrotnie zwiększono liczebność Wehrmachtu – do 36 dywizji piechoty, oraz wprowadzono obowiązkową służbę wojskową poborowych. Choć ustawa ta w sposób jawny łamała postanowienia traktatu wersalskiego, nie wywołała zdecydowanej reakcji mocarstw. Ustawodawstwo wojskowe Niemiec przyjęło też 21 maja 1935 roku tajną *Ustawę o obronie Rzeszy* (*Reichsverteidigungsgesetz*). W tym samym dniu rząd niemiecki mianował ministra gospodarki Hjalmara Schachta generalnym pełnomocnikiem do spraw gospodarki wojennej i powierzył mu kierowanie ekonomicznymi i finansowymi przygotowaniami do wojny. Wprowadzono też zmiany w kierownictwie Wehrmachtu pod kątem jego przewidywanych zadań wojennych. Polskę powinien był również zaniepokoić zawarty przez Niemcy i Wielką Brytanię w czerwcu 1935 roku tak

zwany pakt morski, który umożliwił jawną rozbudowę Kriegsmarine. Podobnie niepokojące było umocnienie wpływów faszystowskich w Wolnym Mieście Gdańsku po wyborach do miejscowego parlamentu w kwietniu 1935 roku. Szczególnie niebezpiecznym sygnałem napływającym z Berlina była jednak decyzja Hitlera z 7 marca 1936 roku o remilitaryzacji Nadrenii. Dla Polski była to sprawa wielkiej wagi, ponieważ ewentualna akcja zbrojna Francji w obronie traktatu wersalskiego mogła wpłynąć na realizację zobowiązań podjętych przez Warszawę, zawartych w polsko-francuskim układzie politycznym i konwencji wojskowej z 1921 roku, dotyczących wzajemnego działania, w tym militarne, w celu udaremnienia agresywnych poczynań Berlina. Polski rząd wykorzystał tę sytuację do zadeklarowania gotowości wywiązania się z układu politycznego łączącego obydwa kraje od 1921 roku, a także obowiązującej je konwencji wojskowej. Był to zachowanie sugerujące chęć ożywienia współdziałania obydwu państw w celu powstrzymania agresywnych dążeń Hitlera. Oferta Polski siłowego zareagowania na poczyny Niemiec nie została przez Francję przyjęta, państwo to bowiem już realizowało politykę appeasementu.

Niepokojące dla Warszawy, mimo formalnego oficjalnego polepszenia stosunków, było także zachowanie Moskwy. W połowie 1935 roku bolszewicy podczas obrad VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej podjęli decyzję o podjęciu kolejnej próby uaktywnienia strategii eksportu rewolucji przez jej import na zachód Europy. Miała ona być realizowana pod hasłem tworzenia frontów ludowych, czyli szerokich koalicji skupiających partie lewicowe, ruchy anarchistyczne i inne, organizowanych jako przeciwstawienie rozlewającej się fali ideologii faszystowskiej oraz przygotowań do wojny światowej.

Generał Edward Śmigły-Rydz, jak się wydaje, wyraźniej niż minister spraw zagranicznych Józef Beck dostrzegał groźbę wybuchu

wojny, podczas której Polska znalazłaby się w niekorzystnym położeniu polityczno-militarnym. Dlatego tuż po objęciu stanowiska Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych zlecił Sztabowi Głównemu opracowanie studium porównawczego polskiego oraz niemieckiego i rosyjskiego potencjału wojennego<sup>1</sup>. Wykazało ono ogromną dysproporcję sił i potencjału, niekorzystną dla Polski. Śmigły-Rydz uznał, że kraj nie jest przygotowany do samodzielnego przeciwstawienia się agresji nawet jednego z potencjalnych przeciwników. Przekonał więc kierownictwo polityczne państwa, zwłaszcza prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, mimo pewnej niechęci Becka, o konieczności powrotu do koncepcji oparcia bezpieczeństwa państwa na współdziałaniu koalicyjnym, głównie z Francją, jednak z myślą o pozyskaniu także Wielkiej Brytanii. Zamiar ten zrealizował tylko częściowo. Strona francuska z rezerwą podchodziła bowiem do nadania sojuszowi wojskowemu nowych znaczących impulsów, zwłaszcza unikała skonkretyzowania wzajemnych zobowiązań. Z Londynem zaś układ polityczny został podpisany dopiero 25 sierpnia 1939 roku.

Po 1936 roku stosunki polsko-francuskie, zwłaszcza wojskowe, w pewnej mierze polepszyły się, ale już nie powróciły do stanu sprzed 1926 roku. Ponadto Wielka Brytania i Francja aż do marca 1939 roku starały się konsekwentnie realizować politykę appeasementu, która była groźna dla bezpieczeństwa Polski. Sprawą groźną dla Warszawy była zasadnicza zmiana doktryny wojennej przez Francję, wprowadzona jesienią 1937 roku. Francuzi przyjęli doktrynę wyczekiwania, czyli militarnego nieangażowania się w wojnę z Niemcami w wypadku zaatakowania przez nie Polski lub Czechosłowacji. 4 kwietnia 1938 roku przedstawiciele sztabów generalnych Francji i Wielkiej Brytanii zgodnie zdecydowali o defensywnym prowadzeniu

wojny z Niemcami w pierwszej jej fazie, co pieczętowało wydarzenia, do których doszło we wrześniu 1939 roku. Ustalenia te były tajne, natomiast oficjalnymi kanałami przekazywano do Warszawy zachęcające deklaracje.

W latach 1935–1939 stopniowemu ochłodzeniu ulegały stosunki z sojuszniczą Rumunią. Mimo to w marcu 1936 roku obydwa państwa w sposób automatyczny przedłużyły na pięć lat sojusz polityczny i konwencję wojskową. W 1937 i 1938 roku odbyły się też konferencje międzysztabowe.

Druga połowa 1935 roku była trudna dla Polski także ze względu na jej sytuację wewnętrzną. Śmierć Piłsudskiego spowodowała przetasowania na scenie politycznej. Stopniowo umacniała się nowa ekipa, tak zwana grupa zamkowa, skupiona wokół prezydenta Mościckiego, i przede wszystkim grupa generała Śmigłego-Rydza. Zabiegając o odgrywanie głównej roli w kierowaniu państwem, a nie tylko wojskiem, Śmigły-Rydz uruchomił między innymi rządową i wojskową maszynę propagandową do lansowania hasła: *Naród pod bronią* jako spoiwa dla społeczeństwa skupionego wokół idei obrony zagrożonej państwowości i niepodległości.

Wojsko, które ze względu na narastające zagrożenie wojenne przejęło na siebie sprawę konsolidacji społeczeństwa, dążyło do jego militaryzacji przez głoszenie, szczególnie intensywnie od początku 1939 roku, hasła: *Naród pod bronią, żołnierz obywatel* oraz przez lansowanie wizji Polski jako mocarstwa.

Rozpatrując położenie wewnętrzne Polski w kontekście jej bezpieczeństwa zewnętrznego, należy podkreślić, że wpływał na nie skład narodowościowy państwa. Mniejszości narodowe stanowiły 1/3 ogółu ludności Polski i były zgrupowane na obszarach najbardziej narażonych na zagrożenie wojenne. Ziemię byłego zaboru pruskiego zamieszkiwała podatna na wpływy nazistów znaczna mniej-

<sup>1</sup> L. Wyszczelski: *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*. Warszawa 2008, s. 17.

szość niemiecka, na Kresach Wschodnich przeważała ludność niepolaska, zwłaszcza narodowości ukraińskiej i białoruskiej, która częściowo ulegała wpływowi propagandy bolszewickiej. Warto zwrócić uwagę, że w latach 1935–1939 w Wojsku Polskim około 30% stanowili żołnierze narodowości niepolaskiej, przy czym dotyczyło to głównie poborowych.

W przygotowaniach do kolejnej wojny światowej Hitler zamierzał skonsolidować państwa faszystowskie – Niemcy i Włochy, a także pozyskać do współpracy Japonię w celu utworzenia koalicji polityczno-militarnej nastawionej na agresję. Oś Berlin–Rzym została w 1939 roku zastąpiona tak zwanym paktem stalowym, uzupełnionym o pakt antykominternowski – układ podpisany przez Niemcy, Włochy i Hiszpanię, do którego przyłączyła się na krótko, od 7 kwietnia do 25 sierpnia 1939 roku, Japonia<sup>2</sup>. Propozycję przystąpienia do paktu antykominternowskiego otrzymywała z Berlina, i to wielokrotnie, także Polska, zdecydowanie odrzucała ją jednak w obawie o zwasalizowanie przez Niemcy.

W 1938 roku posunięcia polityczne i militarne w Europie stwarzały zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. Agresywna polityka faszystowskich Niemiec i Włoch, zespolonych od 25 listopada 1936 roku paktem osi, zapowiadała szybki wybuch nowej wojny. Mocarstwa zachodnie nadal konsekwentnie realizowały politykę appeasementu, nie reagując, poza werbalnymi notami protestacyjnymi, na rozpoczętą przez Hitlera politykę podbojów w imię zdobycia przetrzeni życiowej. Swości tej polityce sprzyjała także dyplomacja polska, nie zaprotestowała bowiem przeciwko przeprowadzonemu przez Niemcy 12 marca 1938 roku anszlusowi Austrii. Co więcej, stosując dyktat, w marcu tego samego roku zmusiła Litwę do nawiązania z War-

szawą stosunków dyplomatycznych<sup>3</sup>. W stosunkach między obydwoma państwami nastąpił stan odprężenia i w opinii Warszawy Litwa nie była już rozpatrywana jako potencjalny przeciwnik w wojnie.

III Rzesza przygotowywała się do wojny potajemnie. Plany prowadzenia przez to państwo agresywnych wojen powstawały w latach 1937–1939 w trakcie czterech tajnych posiedzeń jego kierownictwa politycznego i wojskowego.

Tymczasem Hitler zachęcony ustepliwością mocarstw zwiększał żądania. Jesienią 1938 roku doszło do kryzysu monachijskiego, związanego z żądaniem Hitlera przyłączenia do Niemiec czeskich Sudetów. Udział w tym kryzysie miała także Polska – starała się wykorzystać go do zagarnięcia Zaolzia, do którego od zarania niepodległości zgłaszała pretensje, powołując się na istniejące tam stosunki narodowościowe.

Aneksja Sudetów, stanowiąca faktyczne rozbrojenie militarne i psychiczne Czechosłowacji, wówczas nie była jeszcze postrzegana przez Warszawę jako istotne pogorszenie położenia geostrategicznego Polski. Ale już wkrótce się o tym przekonano. Włączenie do Polski Zaolzia w niewielkim stopniu zwiększyło jej potencjał wojenny, miało zaś dotkliwe skutki uboczne: znaczna mniejszość niemiecka zamieszkująca ten obszar była wykorzystywana przez służby specjalne III Rzeszy do działań dywersyjnych, akcji specjalnych i prowadzenia wywiadu.

Natychmiast po sukcesie monachijskim Hitler wysunął roszczenia terytorialne wobec Polski. Faktycznie Hitler już wczesną wiosną 1939 roku postawił na militarne pokonanie Polaków. Ostateczną decyzję o militarnej rozprawie z nimi podjął 23 maja 1939 roku na odprawie wyższych dowódców wojskowych<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> W.T. Kowalski: *Ostatni rok Europy (1939)*. Warszawa 1989, s. 401.

<sup>3</sup> P. Łossowski: *Polskie ultimatum do Litwy w marcu 1938 r. widziane z placówki RP w Tallinie*. „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1975 t. XI, s. 231–233.

<sup>4</sup> C. Grzelak, H. Stańczyk: *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*. Warszawa 2005, s. 111.

Polityka appeasementu poniosła fiasko 15 marca 1939 roku, gdy Hitler nie respektując wcześniejszych zobowiązań, i to nawet pisemnych, nakazał Wehrmachtowi wkroczyć do Pragi, co oznaczało całkowitą likwidację państwowości czechosłowackiej. Zakończyła się era Monachium. Pod koniec marca 1939 roku z inicjatywy Londynu zaczęto organizować antyniemiecki blok państw z udziałem Polski. Podczas wizyty Becka w Londynie w kwietniu 1939 roku Wielka Brytania udzieliła Polsce gwarancji na wypadek agresji niemieckiej, które polski minister uzupełnił o gwarancje dwustronne. Tymczasem Hitler potraktował zbliżenie polsko-brytyjskie i udzielone wzajemne gwarancje jako pretekst do zerwania polsko-niemieckiej deklaracji z 1934 roku, co uczynił 28 kwietnia 1939 roku.

Położenie geostrategiczne, polityczne i militarne Polski od marca 1939 roku uległo istotnemu pogorszeniu. Wpłynęło na to między innymi utworzenie niepodległej Słowacji, zwasalizowanej przez Niemcy, i związana z tym możliwość natarcia Wehrmachtu z terytorium tego państwa – była to zupełnie odsłonięta flanką polskiego ugrupowania obronnego i dotychczas nawet teoretycznie nierozważana jako przypuszczalny kierunek agresji.

Wobec przyjęcia strategicznego założenia, że Polska jest zdolna prowadzić wojnę obronną, ale tylko z jednym z potencjalnych przeciwników, i to pod warunkiem uczestnictwa w koalicyjnym – z Francją lub Rumunią – wysiłku zbrojnym, sprawą priorytetową było dopracowanie szczegółów takiego współdziałania. Obaj sojusznicy nie kwapili się jednak do jakichkolwiek uzgodnień.

Wiosną i latem 1939 roku doszło do zbliżenia niemiecko-radzieckiego, które zakończyło się podpisaniem 23 sierpnia 1939 roku układu Ribbentrop–Mołotow. Zapoczątkowało to sojusz obydwu totalitarnych państw oraz podział stref wpływów (tajny protokół do tego układu) w Europie Wschodniej i Środkowej.

Los Polski wydawał się przesądzony. Co prawda dyplomacja światowa usiłowała jeszcze ratować pokój, ale miało to się odbywać wyłącznie kosztem ustępstw Polski na rzecz Niemiec.

Fiasko rozmów sztabowych w Moskwie oraz podpisanie paktu niemiecko-radzieckiego skłoniło Londyn do podpisania z Polską 25 sierpnia 1939 roku układu politycznego<sup>5</sup>. Był to kolejny wybieg taktyczny mocarstw zachodnich, mający skłonić Warszawę do nieulegania dyktatowi Berlina.

Położenie polityczne i militarne Polski w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku było trudne. Choć łączyły ją, z litery prawa międzynarodowego obowiązujące, trzy układy polityczne z Francją i Rumunią, zawarte jeszcze w 1921 roku i następnie odnawiane oraz modyfikowane, a także układ z Wielką Brytanią z 25 sierpnia 1939 roku, to faktyczna wartość tych zobowiązań była jednak wątpliwa (co później się potwierdziło). Po odrzuceniu niemieckiego dyktatu Polskę nieuchronnie więc czekała konfrontacja militarna z Niemcami, a po zacieśnieniu więzi niemiecko-rosyjskiej z 23 sierpnia 1939 roku – także z ZSRR. Nie mogła też już liczyć na pomoc Ligi Narodów ze względu na paraliż tej organizacji. Żadnego znaczenia nie przedstawiał dla niej również formalnie istniejący układ polityczny i wojskowy z Rumunią. Nie była pewna postawy państw sąsiedzkich – Litwy i Łotwy, a o nowych sąsiadach po upadku Czechosłowacji – Słowacji i Węgrzech – wiedziała, że są zwasalizowane przez Berlin.

Szybko narastała groźba wojny w Wehrmachtem. Potencjałem militarnym zdecydowanie przewyższał on potencjał Wojska Polskiego, o czym na bieżąco informował polski wywiad wojskowy. Po 23 sierpnia 1939 roku realna stała się groźba wojny dwufrontowej, także z udziałem Armii Czerwonej. Na taki wariant wojny strona polska nie była przygotowana, nawet teoretycznie. Rachuby na dzia-

<sup>5</sup> H. Batowski: *Agonia pokoju i początek wojny*. Poznań 1984, s. 182–184.

łania sojusznicy, zwłaszcza na militarną pomoc francuską, były iluzoryczne, tymczasem tylko na takim wariacie opierał się polski plan wojny obronnej z Niemcami. Dlatego rychłe starcie militarne nie mogło nie zakończyć się druzgocącą klęską. Tego jednak nie dopuszczało kierownictwo polityczne i wojskowe Polski.

Reasumując, Polska była otoczona przez dwóch agresorów i pozbawiona, w sensie realnej pomocy militarnej, autentycznych sojuszników, potencjałem wojennym zaś nie dorównywała agresorowi i znajdowała się w niekorzystnym położeniu geostrategicznym. Wszystko to przesądzało o wyniku militarnym zbliżającej się wojny, niepewne były też jej przyszłe polityczne implikacje.

### Plany wzmocnienia polskiego potencjału wojennego i modernizacji armii

Groźba zbliżającej się wojny wymuszała rewizję polskiej sztuki wojennej, w tym wzmocnienie potencjału wojennego kraju oraz sił zbrojnych.

Po 1935 roku stan Wojska Polskiego, zwłaszcza jego wyposażenia technicznego, był w takim stopniu zły, a groźba wojny w takim stopniu realna, że nowy Generalny Inspektor Sił Zbrojnych przekonał kierownictwo państwa do wyrażenia zgody na przyspieszoną modernizację i rozbudowę wojska. Co prawda jeszcze za życia Józefa Piłsudskiego rozpatrywano kwestię dobrojenia wojska, ale brakowało środków finansowych oraz nie sprzyjała temu sytuacja gospodarcza. Ponadto zagrożenie wojną wydawało się jeszcze dość odległe. Po zmianie ekipy rządzącej ogólne wytyczne planu modernizacji i rozbudowy Wojska Polskiego zostały przygotowane jeszcze w drugiej połowie 1935 roku, chociaż konkretne prace nad jego realizacją podjęto w roku następnym<sup>6</sup>.

Opracowywaniem wytycznych dla rządu i koordynowaniem prac w dziedzinie obronności, w tym nadzorowaniem modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych, miał zajmować się Komitet Obrony Rzeczypospolitej (KOR), powołany w 1936 roku przez prezydenta. Faktycznie rolę koordynatora pełnił Sekretariat (SeKOR). Na szczeblu wojska odpowiedzialność za dobrojenie armii spoczywała na Sztabie Głównym, osobiście zaś na jego szefie gen. Waławie Stachiewicz i jego zastępcy gen. Tadeuszu Malinowskim. Poszczególnym oddziałom Sztabu Głównego zlecono przygotowanie określonego elementu planu całościowego. Dodatkowo w czerwcu 1936 roku powołano nietatowy zespół – kierował nim płk Jan Jagmin-Sadowski – mający za zadanie opracowywanie pewnych elementów ogólnego planu w formie referatów dotyczących wybranych działów wojska lub pojedynczych broni i rodzajów wojsk. Wytyczne dla zespołu wydawał gen. Stachiewicz, gen. Malinowski lub szef Oddziału I Sztabu Generalnego płk Józef Wiatr. Zespół płk. Sadowskiego upoważniono do konsultowania opracowywanej kwestii – zbierania opinii zarówno oficerów z fachowych oddziałów Sztabu Głównego i departamentów Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.), jak i dowództw broni i wojsk oraz żądania od tych komórek przesyłania potrzebnych materiałów i innych dokumentów. Tym samym przygotowaniem planu zajmował się pion wojenny wojska, MSWojsk. zaś praktycznie zostało pozbawione wpływu na podejmowane decyzje. Z tego względu współpraca Sztabu Głównego, któremu podlegał także zespół płk. Sadowskiego, z MSWojsk. nie była harmonijna. Sztab, dążąc do zmonopolizowania prac nad przygotowaniem planu, unikał zaznajamiania ministerstwa ze szczegółowymi ustaleniami. Powodowało to liczne spory kompetencyjne – największy powstał między ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim

<sup>6</sup> A. Rzepniewski: *Wojsko Polskie wobec perspektywy zagrożenia wojennego (13 maja 1935–31 sierpnia 1939)*. Cz. 1. Warszawa 1992, s. 158.

a szefem Sztabu Głównego gen. Stachiewiczem i dotyczył kierunku mechanizacji wojsk.

Harmonogram pracy zakładał przygotowanie wycinkowych referatów do października 1936 roku, natomiast miesiąc później zamierzano opracować całościowy plan modernizacji i rozbudowy Wojska Polskiego wraz z kosztorysem jego realizacji<sup>7</sup>. Nie było to rozwiązanie optymalne, obejmowało bowiem przygotowywanie dokumentów wycinkowych bez jednolitej wizji planu ogólnego.

Faktycznie prace nad elaboratami wycinkowymi były prowadzone dwutorowo – przez zespół płk. Sadowskiego i oddziały Sztabu Głównego. Przyjęto niezbyt racjonalną metodę zatwierdzania wycinkowego elementu tego planu przez Komitet do spraw Uzbrojenia i Sprzętu Wojennego (KSUSW) po wcześniejszym ich zaakceptowaniu przez szefa Sztabu Głównego. Największym niedociągnięciem było jednak niedotrzymanie czasowego harmonogramu przygotowywania opracowań cząstkowych, zwłaszcza zaś planu całościowego. Powodowało to, że wycinkowe koncepcje były rozpatrywane i zatwierdzane jeszcze w 1938 roku i do tego czasu brakowało też planu całościowego.

W założeniach do koncepcji rozbudowy i modernizacji Wojska Polskiego uznano, że konieczne jest wzmocnienie siły ogniowej zarówno pułków, jak i dywizji piechoty. Miało to osiągnąć dzięki zwiększeniu etatowej ilości broni maszynowej (ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych), granatników, karabinów przeciwpancernych i dział polowych do poziomu innych armii europejskich, a wyposażenia w artylerię przeciwpancerną i przeciwlotniczą, moździerze, środki łączności radiowej i miny – do poziomu około 50% wyposażenia dywizji tych armii. Dorównanie poziomowi uzbrojenia wspomnianych związków taktycznych w specjalistyczną artylerię i wyposażenie techniczne nie było jednak możliwe ze względu na przewidywane koszty całego przedsięwzięcia.

Jeszcze gorzej miało się przedstawiać zaopatrzenie Wojska Polskiego w środki motoryzacyjne. Autorzy planu przewidywali bowiem, że polskie dywizje piechoty będą posiadały tylko nieliczne elementy trakcji motorowej.

Analizowany dokument w zasadzie dotyczył już istniejących związków taktycznych, co oznaczało, że nie był to plan rozbudowy, lecz plan dozbrojenia formacji wystawianych w okresie pokoju. Ze zmian organizacyjnych dotyczących najważniejszej broni – piechoty – początkowo przewidziano wystawienie na czas wojny sześciu rezerwowych dywizji. W odniesieniu do tej broni przewidywano przede wszystkim jej dozbrojenie – doposażenie w broń maszynową, z wyłączeniem pistoletów maszynowych, granatników, karabinów przeciwpancernych i dział polowych, tak by dorównywała ona dywizjom piechoty głównych armii europejskich, ale według ich stanu z 1936 roku. Stopniem nasycenia w artylerię przeciwpancerną, przeciwlotniczą, moździerze, miny i środki łączności miała natomiast osiągnąć poziom połowy tego wyposażenia analizowanych obcych związków taktycznych tej broni, i to również według ich stanu z 1936 roku.

W planie nie przewidywano zwiększenia liczebności kawalerii. Przewidywano natomiast zwiększenie siły ogniowej brygady kawalerii o 50%. Ale nawet wówczas miała ona mieć siłę naliczeniową czterech batalionów piechoty. Za najważniejsze jej wzmocnienie uznano przydzielenie w etacie wojennym dwóch szwadronów czołgów rozpoznawczych i samochodów pancernych (faktycznie otrzymała tylko szwadron pancerny), dywizjonu artylerii przeciwpancernej (16 dział kalibru 37 mm) i plutonu dział przeciwlotniczych (cztery działa kalibru 40 mm) oraz 73 karabinów przeciwpancernych. Zamierzano również częściowo zmotoryzować tabory i służby tej brygady, jednak tego zamiaru nie urzeczywistniono.

<sup>7</sup> E. Kozłowski: *Wojsko Polskie 1936-1939. Próba modernizacji i rozbudowy*. Warszawa 1974, s. 24.

W planie założono niewielkie zmiany w artylerii. Przewidziano rozwój artylerii ciężkiej, utworzenie kilku nowych dywizjonów artylerii najcięższej, haubizację artylerii dywizyjnej oraz zgromadzenie zapasów pocisków artyleryjskich na pół roku wojny. Zdecydowano się na zmotoryzowanie jedynie artylerii odwodu Naczelnego Wodza.

W propozycjach modernizacji i rozbudowy wojska nie postulowano radykalniejszej rozbudowy broni pancernej. Zaplanowano wystawienie ośmiu batalionów czołgów lekkich, 11 dywizjonów pancernych dla brygad kawalerii, 22 kompanii czołgów rozpoznawczych dla dywizji piechoty i oddziałów motorowych oraz czterech kompanii czołgów lekkich dla oddziałów motorowych. Autorzy projektu postulowali utworzenie czterech oddziałów pancerno-motorowych, głównie na bazie likwidowanych pułków kawalerii, w celach rozpoznawczych broni pancernej przeciwnika oraz opóźniania ich działań. W praktyce przyjęto inną wersję tworzenia samodzielnych formacji broni pancerno-motorowej, mianowicie opracowaną przez MSWojsk.

Motoryzacja miała objąć tylko niektóre elementy Wojska Polskiego. Przyjęto jednak inną metodę niż ta, którą zaproponował Sztab Główny. Otóż kolumny transportowe i sanitarne zamierzano tworzyć dopiero podczas mobilizacji z rekwirowanych ciężarowych środków motorowych. Wcześniej ich nabywcy, w liczbie tysiąca rocznie, mieli być specjalnie premiiowani przez wojsko. KSUSW podzielił opinię zespołu płk. Sadowskiego i uchwałą z grudnia 1937 roku zadecydował o motoryzacji wybranych elementów, ale nie według planów Sztabu Głównego. W praktyce realizacja tego przedsięwzięcia w dużym stopniu odbiegała od założeń.

W planie modernizacji i rozbudowy wojsk saperskich nacisk położono na formowanie pododdziałów, które miały być przydzielane do dywizji piechoty i brygad kawalerii w celu zabezpieczenia im niezbędnych środków

przeprawowych oraz wystawiania zapór. Założono częściowo motoryzacją i mechanizację sprzętu używanego przez te wojska.

Przewidywano znaczną rozbudowę wojsk łączności. Największe wydatki przeznaczono na polepszenie stanu łączności na niższych szczeblach dowodzenia. Dotyczyło to łączności kablowej na potrzeby głównych rodzajów broni, z wyraźnym niedoinwestowaniem łączności radiowej przewidywanej dla wyższych dowództw. Niewielkie środki finansowe przewidziano na polepszenie stanu łączności wojsk technicznych i wielu rodzajów broni.

W planie założono znaczną rozbudowę lotnictwa, w związku z czym na ten cel przydzielono dość dużą część środków. W uchwale KSUSW z jesieni 1936 roku przewidziano wystawienie 78 eskadr bojowych, w tym: 15 myśliwskich, 10 pościgowych, 21 bombowych, 14 liniowych i 18 obserwacyjnych, oraz 12 plutonów łącznikowych. Łącznie stanowiło to 745 samolotów<sup>8</sup>. Głównie zamierzano znacznie zwiększyć stan lotnictwa bombowego, natomiast sprzęt innych rodzajów lotnictwa miał być jedynie modernizowany. Realizacja tego planu przebiegała jednak inaczej niż pierwotnie przewidywano.

Obrona przeciwlotnicza miała zostać istotnie wzmocniona w dziale obrony przeciwlotniczej kraju oraz rozbudowy artylerii przeciwlotniczej, z przeznaczeniem dla dywizji piechoty i brygad kawalerii. Na potrzeby tych formacji zaplanowano przydział po jednej baterii dział przeciwlotniczych. Dowództwa związków operacyjnych miały otrzymać po cztery baterie takich dział. W planie założono wystawienie 126 baterii artylerii, co i tak w niewielkim stopniu niwelowałoby dysproporcje między potencjałem polskiej armii a potencjałem analizowanych armii państw europejskich. W pewnej mierze miano rozbudować obronę przeciwlotniczą kraju.

Przedstawione założenia planu modernizacji i rozbudowy Wojska Polskiego dotyczyły

<sup>8</sup> A. Kurowski: *Lotnictwo polskie w 1939 roku*. Warszawa 1962, s. 20.



tylko wojsk lądowych i lotnictwa, ponieważ marynarka wojenna, traktowana jako samodzielny rodzaj sił zbrojnych, przygotowywała – siłami Kierownictwa Marynarki Wojennej – oddzielny plan. Uwzględniono w nim podstawowe założenia sześcioletniego planu rozbudowy całych sił zbrojnych II Rzeczypospolitej. Brakuje jednak pełnych danych o dokumencie przygotowanym na potrzeby marynarki wojennej.

Ograniczoność przyjętych rozwiązań – na ambitniejsze brakowało środków finansowych – nie może przysłonić faktu, że zamierzano uczynić ogromny skok w modernizacji Wojska Polskiego. Jego wartość bojowa miała wydatnie się zwiększyć.

Ujmując całościowo plan modernizacji i rozbudowy polskich sił zbrojnych, nie sposób nie dostrzec preferowania technicznego doposażenia wybranych rodzajów broni. Najwięcej środków miała pochłonąć rozbudowa lotnictwa, a następnie obrona przeciwlotnicza, artyleria, broń pancerna i fortyfikacje.

W planie sześcioletnim modernizacji i rozbudowy Wojska Polskiego największe kwoty przewidziano na rozwój lotnictwa i wojsk obrony przeciwlotniczej (32,11%), co świadczyło z jednej strony o ich wcześniejszym zafocowaniu, z drugiej zaś – o dostrzeganiu zagrożenia z powietrza i skutkach braku przeciwdziałania mu.

Autorzy planu musieli rozstrzygnąć kwestię, z jakich źródeł pozyskiwać zaplanowane ilości uzbrojenia i zaopatrzenia? W zasadzie były dwie możliwości – produkcja rodzima lub zakupy zagraniczne. Ostatecznie zdecydowano się na dostawy ze źródeł krajowych przy ograniczeniu zakupów zagranicznych.

Podstawą modernizacji i dozbrojenia Wojska Polskiego było założenie szybkiej rozbudowy rodzimego przemysłu zbrojeniowego, zgodnie z ustaleniami bowiem większość kierowanego do armii uzbrojenia miała pochodzić z produkcji krajowej. Kierownictwo

wojska, inicjując rozbudowę polskiego przemysłu wojennego, popierało ideę budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) jako inwestycji niezbędnej ze względów strategicznych, z punktu widzenia obronności kraju. Było to spowodowane niekorzystnym w wypadku wojny z Niemcami położeniem Górnego Śląska, głównego ośrodka przemysłu ciężkiego, oraz zmonopolizowaniem niektórych gałęzi przemysłowych, istotnych dla bezpieczeństwa kraju, w rękach obcych właścicieli prywatnych. W 1937 roku udział kapitału obcego w górnictwie i hutnictwie wynosił 52,1%, w górnictwie naftowym – 87,5%, w przemyśle elektrotechnicznym – 66,1%, a w przemyśle chemicznym – 59,9%<sup>9</sup>. Wiele zakładów produkcyjnych i wydobywczych należało do Niemców, co w wypadku wojny z III Rzeszą mogło oznaczać ich sabotaż. Kierownictwo Wojska Polskiego, przewidując taką sytuację, starało się przeszkolić Polaków kandydatów na komendantów wojennych zakładów pracy. Podczas pierwszego takiego kursu, zorganizowanego jesienią 1935 roku w Katowicach, przeszkolono 32 oficerów rezerwy, w czasie następnego – 44. W 1936 roku SeKOR wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia w następnym roku kolejnych kursów. MSWojsk. natomiast zamierzało utworzyć w 1938 roku w zakładach przemysłu zbrojeniowego stanowiska pełnomocników wojskowych. Ale te przedsięwzięcia tylko połowicznie rozwiązywałyby problem pełnego nadzoru wojska nad tym przemysłem.

W takich uwarunkowaniach budowa nowego centrum polskiego przemysłu wojennego zlokalizowanego na bezpieczniejszym obszarze była więc nieodzowna. Na podstawie studiów terenowych przeprowadzonych przez zespół oficerów Sztabu Głównego w 1936 roku wybrano rejon tzw. trójkąta bezpieczeństwa, położony w widłach Wisły i Sanu oraz na terenie Lubelszczyzny i Kielecczyzny. Wojsko, a ściślej – SeKOR, przejęło rolę koordynatora budowy COP. Z ramienia

<sup>9</sup> K. Pindel: *Śląsk w systemie obronnym II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1998, s. 110.

MSWojsk. nadzór sprawowała specjalna komisja, kierowana przez płk. Tadeusza Grabowskiego. Inwestycja ta wymagała jednak ogromnych nakładów finansowych.

Kierownictwo polskich sił zbrojnych było świadome tego, że gospodarka narodowa nie udźwignie ciężaru realizacji planu modernizacji i rozbudowy armii oraz związanych z tym inwestycji w ramach czteroletniego planu budowy COP. Urzeczywistnienie tego przedsięwzięcia była możliwe pod warunkiem uzyskania znacznych kredytów zagranicznych. Zasugerowało to środowisko wojskowe podczas konferencji u szefa administracji armii gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego 3 marca 1936 roku. O pożyczkę zwrócono się do Francji. Uzyskano ją podczas wizyty gen. Śmigłego-Rydza we Francji latem 1936 roku. Pożyczka z Rambouillet wyniosła 2 mld franków (około 570 mln złotych), później została zwiększona do 2,6 mld franków (około 740 mln złotych). Kwoty te nie rozwiązały jednak problemu sfinansowania planowanego przedsięwzięcia. Dlatego postanowiono, że kolejnym źródłem jego finansowania będzie ogólnokrajowa pożyczka na cele obronne. Rozpisano ją w wysokości 500 mln złotych. Środki krajowe wystarczyły na pokrycie, i to w wymiarze maksymalnym, 500–550 mln planowanych rocznych kosztów, czyli 2/3 przewidywanych wydatków. Stąd zamiar ubiegania się o pożyczki zagraniczne.

Wobec pilnych potrzeb wojska realizację planu rozpoczęto już w 1936 roku, a więc wcześniej niż został on przyjęty jako dokument całościowy. Początkowo prace były finansowane z budżetu rezerwy zaopatrzenia, o którego zwiększenie zabiegał Śmigły-Rydz<sup>10</sup>.

Po zbilansowaniu potrzeb określonych przez siły zbrojne oraz zestawieniu przewidywanych kosztów, a także po uprzednim zredukowaniu potrzeb, zwłaszcza przez

Sztab Główny, postanowiono, że plan zostanie rozłożony na sześć lat – na okres 1936–1942, a roczne wydatki wyniosą 790–800 mln złotych. Plan miał być skorelowany z czteroletnim planem gospodarczym kraju, głównie z budową COP. Założono łączne wydatki w kwocie 2355 mln złotych. W budżecie państwa, zwłaszcza wojska, takich sum nie było.

Szef Sztabu Głównego konsekwentnie domagał się więc od rządu zwiększenia nakładów na realizację zarówno czteroletniego planu inwestycyjnego, jak i planu modernizacji i rozbudowy wojska. Gen. Stachiewicz dostrzegął, i to już po koniec 1936 roku, niebezpieczeństwo niezrealizowania nawet przedsięwzięć ujętych w sześcioletnim planie modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych, a cóż dopiero w czteroletnim planie inwestycyjnym kraju. Pierwsze wersje planu już w kwietniu 1937 roku zostały uznane przez Sztab Główny za niewystarczające, dlatego domagał się on podniesienia kosztów realizacji przedsięwzięcia o 62%. Przede wszystkim postulowano duże nakłady na motoryzację.

Bilans pierwszych dwóch lat realizowania planu (1936–1937) wykazał, że jest on zagrożony brakiem realnych podstaw sfinansowania. W tej sytuacji kierownictwo wojska na początku 1938 roku, nie mając możliwości pozyskania nowych funduszy, zdecydowało się na wydłużenie terminu realizacji planu. Przyjęto wersję planu 10-letniego, czyli z terminem zakończenia dopiero w 1946 roku, a przy tworzeniu półrocznych zapasów amunicji nawet do 1947 roku. W 1938 roku zaproponowano także nieco inne proporcje wydatków na poszczególnego rodzaju broń i wojska. W nowej wersji planu nieco czytelniejszy jest podział zaplanowanych wydatków, dotyczący rodzajów sił zbrojnych oraz pozostałych komponentów obronności państwa. Plan w tej wersji był ukierunkowany nie

<sup>10</sup> W. Stachiewicz: *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa sztabu Naczelnego Wodza*. Warszawa 1998, s. 221.

tyłe na dozbrojenie i modernizację najważniejszego komponentu sił zbrojnych – wojsk lądowych, ile na ich utecznienie. Nadal jednak za konieczność uważano przeciwdziałanie narastającemu zagrożeniu uderzeniami z powietrza jako najbardziej niedoinwestowaną składową polskiego wojska. Dlatego nakłady na lotnictwo i obronę przeciwlotniczą miały wynieść 31,1% ogólnych wydatków.

Wydaje się, że nowa wersja planu modernizacji i rozbudowy polskich sił zbrojnych była bardziej realna, jeśli oceniać podstawy jego zabezpieczenia finansowego, ale nie uwzględniała faktycznego stopnia zagrożenia i przewidywanego terminu wybuchu wojny. Ponadto brakuje wiarygodnych źródeł, które potwierdzałyby, że ta wersja planu została lub nie została zatwierdzona przez kierownictwo państwa. Nie można wykluczyć, że była to tylko hipoteza niemająca formalnego zatwierdzenia.

Wydaje się więc, że za w pełni udokumentowany można uznać plan obejmujący lata 1936–1942. Realizowano go, odbiegając od pierwotnych założeń ze względu na brak wystarczających środków finansowych. Analizując poszczególne składowe Wojska Polskiego w dalszej części artykułu, postaram się wykazać, w jakim stopniu założenia planistyczne były realizowane praktycznie i w jakiej mierze przyczyniły się do zwiększenia bojowych możliwości polskich sił zbrojnych.

Plan modernizacji i rozbudowy polskich sił zbrojnych oparto na wątpliwych podstawach finansowych. W budżecie państwa po prostu nie było kwot deklarowanych zarówno na realizację czteroletniego planu inwestycyjnego, jak i sześcioletniego planu modernizacji i rozbudowy wojska. Także pożyczka francuska nie zaspokoiła potrzeb finansowych.

Plan modernizacji i rozbudowy polskich sił zbrojnych, choć był zamierzeniem ambitnym, świadczącym o tym, że kierownictwo państwa i wojska dostrzegało zacofanie techniczne wojska, zwłaszcza na tle potencjalnych agresorów, nie mógł być w pełni zrealizowany

z powodu braku środków finansowych. Ponadto w samej konstrukcji planu można dostrzec wiele nieprawidłowości. W zestawieniu z efektami był kosztowny. Dozbrajano związki taktyczne i oddziały już istniejące, a nie tworzone nowych formacji, wydajniejszych i nowocześniejszych, oraz nie likwidowano formacji przestarzałych. Z tego względu budżet wegetacyjny nadal pochłaniał duże środki finansowe. Wojsko modernizowano i rozbudowywano z rozmachem zamiast koncentrować uwagę na wybranych jego elementach. Prowadziło to do rozpraszania środków i uniemożliwiało wystawienie formacji w pełni nowoczesnych. W wyniku realizacji tego planu nie osiągnięto nowej jakości w organizacji Wojska Polskiego, o czym świadczył procentowy udział poszczególnych broni i wojsk, lecz jedynie w pewnej mierze je unowocześniono i doposażono. Wadą tego przedsięwzięcia było dozbrajanie wojsk istniejących na etapie pokojowym bez stwarzania rezerwy uzbrojenia i wyposażenia dla formacji mobilizowanych.

### Modyfikacja doktryny wojennej

Zmiana położenia geostrategicznego i narastanie zagrożenia wojennego oraz ocena własnych możliwości obrony kraju zmuszały nowe kierownictwo wojskowe Polski do znacznego zmodyfikowania założeń doktryny wojennej. W warstwie militarnej doktryna ta coraz bardziej opierała się na koncepcji prowadzenia obrony strategicznej, i to zarówno w wypadku wojny na wschodzie, jak i na zachodzie. Co prawda w 1936 roku mówiono jeszcze o prowadzeniu działań metodą bicia kolejnych sił przeciwnika przez przeprowadzanie manewru po liniach wewnętrznych i podobne warianty przewidziano także w planie wojny „Wschód”, ale w miarę zbliżania się zagrożenia wojną odstępowano od takiego sposobu działania. Nie dostrzegano realnych szans na powodzenie takich manew-

rów z powodu coraz większej dysproporcji sił obydwu potencjalnych przeciwników. Całkowicie odrzucono natomiast wariant wojny błyskawicznej i krótkotrwałej. Założono, że obrona strategiczna w wojnie z Niemcami może dopuszczać możliwość odwrotu strategicznego z wyczekiwaniem na ofensywne działania aliantów. Wówczas przewidywano ewentualność przejścia do natarcia strategicznego. Przed obroną strategiczną stawiano zadanie powstrzymania ofensywy przeciwnika w wybranym terenie i zadania jego wojskom jak największych strat, uniemożliwiających kontynuowanie działań zaczepnych<sup>11</sup>. Miała ona zaoszczędzić własne siły, zyskać na czasie i stworzyć warunki do przeprowadzania ewentualnych przeciwuderzeń. Uważano, że obrona strategiczna może przyjmować różne formy: obrony stałej, obrony manewrowej i działań opóźniających<sup>12</sup>. Optowano zwłaszcza, lecz tylko do 1938 roku, za prowadzeniem strategicznej obrony manewrowej oraz strategicznych działań opóźniających. Obronę strategiczną miały poprzedzać działania osłonowe, wysunięte 50–100 km od ugrupowania głównego. Główny opór miał być stawiany na pozycji głównej, w razie jej przełamania do przeciwuderzenia miał być wprowadzony odwód strategiczny. Wariant obrony strategicznej, lecz z licznymi działaniami ofensywnymi i wykorzystaniem zasady bicia przeciwnika częściami, przewidziano w planie wojny „Wschód”.

W marcu 1939 roku gruntownie zmieniono polską doktrynę wojenną. Całkowicie porzucono myśl o wojnie z ZSRR i skoncentrowano się na przygotowaniach do wojny z Niemcami. Wyrazem tego było odłożenie do akt operacyjnego planu wojny „Wschód”, gwałtowne przyspieszenie prac nad operacyjnym planem wojny „Zachód” oraz wprowadzenie zmian w planie mobilizacyjnym znanym jako plan „W 2”. Obydwa plany opera-

cyjne obejmowały tylko wariant wojny jednofrontowej.

W planach wojny z potencjalnymi agresorami założono, że w pierwszej fazie uwaga zostanie skupiona na obronie strategicznej, co nie wykluczało, w wariacie wojny z Armią Czerwoną, działań uprzedzających na wybranych kierunkach, z wykorzystaniem atutu zakładanego własnego szybszego czasu rozwinięcia mobilizacyjnego i przeprowadzenia koncentracji oraz sprawności organizacyjnej wojsk. Nadal rozważano możliwość prowadzenia manewru po liniach wewnętrznych i bicia przeciwnika częściami.

Istotne zmiany dotyczące koncepcji prowadzenia walki zbrojnej wprowadzono w regulaminach i instrukcjach. W miarę narastania zagrożenia wojennego polska doktryna wojenna odchodziła od założeń obrony ruchowej na rzecz sposobienia się do obrony statycznej. Nieaktualna stała się więc *Ogólna instrukcja walki* z 1931 roku. Początkowo stosowano rozwiązania prowizoryczne, ale okazały się one niewystarczające. Dlatego 8 października 1937 roku marszałek Śmigły-Rydz powołał komisję regulaminową, pod kierunkiem generała Tadeusza Piskora, w celu opracowania nowych zasad prowadzenia walki. Zadanie to wykonała ona w listopadzie roku następnego, przedkładając częściowy projekt *Ogólnej instrukcji walki*. Dotyczył on tylko zasad działań obronnych. Proponowano w nim nowy sposób prowadzenia walki, sankcjonujący obronę stałą *jako najbardziej skuteczną formę obrony*<sup>13</sup>. Wprawdzie i w tym dokumencie podkreślono potrzebę prowadzenia obrony aktywnej, którą miały zapewnić zwroty zaczepne, kontrataki i przeciwuderzenia, lecz zasad tych nie udało utrwalić w procesie szkolenia. Dokument został przesłany dowództwom okręgów korpusów i związkom taktycznym jako pomoc w bieżącym szkoleniu wojsk. Instrukcja od-

<sup>11</sup> S. Feret: *Polska sztuka wojenna 1918–1939*. Warszawa 1972, s. 148.

<sup>12</sup> H. Hermann: *Polska sztuka wojenna w wojnie obronnej 1939 roku*. „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 1999 nr 2A, s. 83.

<sup>13</sup> *Ogólna instrukcja walki. Zasady ogólne i obrona stała (projekt)*. Warszawa 1938, s. 19.

zwierciadla realne spojrzenie na przyszłe pole walki i uwzględniała możliwości współczesnych środków walki. Wyraźnie różnicowano w niej działania obronne na szczeblu operacyjnym i taktycznym. Warto nadmienić jednak, że zasady i normy taktyczne zawarte w tej instrukcji, ze względu na polskie realia i możliwości, nie były stosowane w praktyce.

Zweryfikowano również regulaminy i instrukcje określające zachowanie się w boju poszczególnych broni i wojsk. W lotnictwie obowiązywał przede wszystkim *Regulamin lotnictwa* z 1938 roku, w którym kładziono nacisk na pełnienie przez lotnictwo funkcji usługowych na rzecz wojsk lądowych. Nowe założenia doktrynalne zawierały też wytyczne MSWojsk. z 9 czerwca 1939 roku, nakazujące wojskom opanować zasady obrony stałej w warunkach dużej przewagi lotniczej i w broni pancernej przeciwnika. W latach 1938–1939 opracowano kilkanaście regulaminów i instrukcji dla poszczególnych broni, wojsk i służb. Stanowią one pewną wykładnię zmian, jakie zachodziły w doktrynie wojennej.

W polskiej teorii wojny, zwłaszcza w latach 1935–1937, dużą wagę przykładano do wypracowania zasad prowadzenia obrony operacyjnej. W jej ramach miano prowadzić działania: osłonowe, odwrotowe i elementy obrony stałej. Jako zasadę przyjmowano, że do przeprowadzenia przeciwwuderzenia należy przygotować od 2/3 do 1/2 sił<sup>14</sup>. Obronę preferowano także na szczeblu taktycznym. Rozróżniano: obronę stałą, obronę ruchową i działania opóźniające. Dywizja piechoty w obronie stałej w zasadzie miała bronić pasa szerokości 10 km, a brygada kawalerii – 3–4 km. Przewidywano jednak możliwość ich poszerzenia w dogodnym terenie.

Podczas prac nad doktryną wojenną zasadnicze znaczenie miało określenie charakteru przyszłej wojny. Przyjęto, że będzie to wojna koalicyjna, totalna i manewrowa<sup>15</sup>. Odrzuc-

no natomiast myśl o wojnie krótkotrwałej. Wobec przyjęcia koncepcji przygotowań sił zbrojnych do prowadzenia głównie działań obronnych w ujęciu strategicznym uznano, że nie wyklucza to wykonywania zwrotów zaczepnych, ale co najwyżej w wymiarze operacyjnym. W pierwszym okresie wojny miały być podejmowane działania opóźniające. W wariantcie planu wojny „Wschód” zamierzano je prowadzić z wykorzystaniem stałych i polowych fortyfikacji oraz umocnień przy wykonywaniu lokalnych przeciwnatarć i zwrotów zaczepnych wojsk własnych, a także sojuszniczej Rumunii. Działania w formie obrony strategicznej, trwającej do czasu wystąpienia armii francuskiej, były przewidziane także w planie wojny „Zachód”. Za cel pierwszego etapu tej wojny uznano jak najdłuższą obronę ziem polskich położonych na zachód od Wisły, określanych jako „tułów strategiczny” Polski. Miano utrzymać te ziemie do czasu rozpoczęcia generalnej ofensywy przez aliantów zachodnich. Krytycznie należy ocenić kierownictwo państwa i wojska, które z optymizmem oczekiwało, że mocarstwa zachodnie wywiążą się ze składanych Polsce obietnic i podpisanych zobowiązań sojusznicznych. Z drugiej strony jednak brak wiary w pomoc tych państw oznaczałby z góry pogodzenie się z nieuchronnością kłeski, do czego psychicznie nie było przygotowane ani kierownictwo państwa i wojska, ani naród.

Można przyjąć, że polska doktryna wojenna w analizowanych latach ewoluowała ku wariantowi wojny długotrwałej, preferowała działania obronne przy coraz bardziej pesymistycznej ocenie własnych możliwości wyjścia zwycięsko z tej konfrontacji. Nie wypowiedziano się natomiast na temat skali przyszłej wojny (lokalna czy światowa). Przede wszystkim w doktrynie nie sprecyzowano, jaką rolę w przyszłej wojnie będzie odgrywał potencjał wojenno-ekonomiczny państw,

<sup>14</sup> J. Kirchmayer: *Obrona ruchowa wśród innych form obrony taktycznej*. „Bellona” 1937 z. 4–6, s. 1076.

<sup>15</sup> L. Wyszczelski: *Polska myśl wojskowa 1914–1939*. Warszawa 1988, s. 305.

a zwłaszcza zaopatrzenie materiałowe wojsk. Można nawet uznać, że hołdowano swoistej doktrynie ubóstwa.

Po ustaleniu przeciwników i sojuszników oraz charakteru przyszłej wojny należało określić rolę poszczególnych broni i wojsk w prowadzeniu działań militarnych. Niestety ten aspekt został ujęty w polskiej doktrynie wojennej w sposób zachowawczy. Nadal hołdowano poglądom konserwatywnym – nie doceniono należycie roli nowoczesnej techniki bojowej, zwłaszcza lotnictwa i broni pancernej, oraz motoryzacji wojsk. Ciężar wojny miał spoczywać na piechocie, i to niewiele zmodernizowanej w stosunku do okresu pierwszej wojny światowej. W porównaniu z potencjalnymi przeciwnikami była ona zdecydowanie słabiej wyposażona w nowoczesne środki walki – czołgi, artylerię przeciwlotniczą, artylerię przeciwpancerną i artylerię polową, a ponadto opierała się na trakcji konnej, co z góry pozbawiało ją znaczących walorów operacyjnych. Błędem kierownictwa wojska, mimo dostrzegania tego przez część wysokich stopniem wojskowych, było podtrzymywanie wiary w użyteczność na polu walki kawalerii, i to kawalerii tradycyjnej. Próby jej zmechanizowania i zmotoryzowania nie miały większego znaczenia. Polska kawaleria w uwarunkowaniach nowoczesnej wojny traciła zdolności operacyjne, ponadto była przewidywana jedynie do działań osłonowych i zabezpieczenia skrzydeł związków taktycznych. Mimo zwiększenia siły ognia brygady kawalerii nadal był to słaby związek taktyczny, przewidziany do walki w szyku pieszym, praktycznie w minimalnym stopniu zmotoryzowany i niewytrzymujący konfrontacji z dywizjami lekkimi Wehrmachtu. Krytycznie należy ocenić zwłaszcza zbyt małe docenienie w doktrynie wojennej walorów nowoczesnej techniki bojowej i stopnia jej zagrożenia ze strony potencjalnych agresorów. Nie wykorzystano, na miarę faktycznych zagrożeń, zarówno dorobku myśli wojskowej,

jak i informacji pochodzących z własnych źródeł wywiadowczych.

W polskiej doktrynie wojennej ograniczone zadania wyznaczono marynarce wojennej, lotnictwu i broni pancernej. Liczebnie nie dorównywały one potencjalnym przeciwnikom. Marynarce wojennej, chociaż stanowiła samodzielny rodzaj sił zbrojnych, wyznaczono, i to tylko do lata 1939 roku, niewielką rolę – obrony własnych baz morskich i utrudniania działań flot przeciwnika. Po jednoznacznej deklaracji strony brytyjskiej, że nie przewiduje ona działania swoich sił morskich na Bałtyku, kierownictwo Wojska Polskiego zdecydowało o odesłaniu w okresie bezpośredniego zagrożenia wojennego trzech najnowszej klasy niszczycieli do portów brytyjskich, co praktycznie oznaczało rezygnację z efektywnych działań operacyjnych własnej floty w wojnie z Niemcami.

Lotnictwo i broń pancerna, w myśl ustaleń doktrynalnych, miały działać wyłącznie na korzyść wojsk lądowych, i to operując w rozdrobieniu organizacyjnym, co wykluczało ich użycie do samodzielnych działań operacyjnych. Lotnictwo, traktowane jako broń pomocnicza, zostało więc przeznaczone do wykonywania zadań wyłącznie wspierających wojska lądowe<sup>16</sup>. Stało się to faktem zwłaszcza w marcu 1939 roku po dymisji generała Ludomiła Rayskiego i odstąpieniu od rozwoju lotnictwa bombowego na rzecz lotnictwa myśliwskiego, co lansował generał Józef Zająć. W pewnym sensie było to wbrew dominującym trendom doktrynalnym głównych mocarstw, zwłaszcza Luftwaffe, ale w warunkach Polski takie rozwiązanie uznano za racjonalne ze względu na przewagę liczebną lotnictwa przeciwników. Decyzję tę podjęto jednak zbyt późno: z jednej strony wpłynęła ona na zahamowanie produkcji samolotów bombowych, z drugiej zaś nie przyczyniła się do zwiększenia potencjału lotnictwa myśliwskiego. Ponadto w polskiej doktrynie wojennej do marca 1939 roku brakowało jakiegokol-

<sup>16</sup> A. Grzywacz, G. Mazur: *Lotnictwo polskie w planie operacyjnym*, „Wschód”. „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1995 z. 113, s. 50–53.

wiek wzmianki o roli lotnictwa myśliwskiego w obronie powietrznej kraju. Zadania takie miała wykonywać Brygada Pościgowa tworzona na czas wojny, lecz tylko w ramach obrony aglomeracji warszawskiej. Z kolei lotnictwo przydzielone poszczególnym armiom było małe liczebnie i wyposażone w zbyt przestarzały sprzęt, by mogło zapewnić osłonę powietrzną tych związków operacyjnych. Można przyjąć, że polska koncepcja bojowego wykorzystania lotnictwa zdecydowanie nie nadążała za światowymi trendami, a nawet poglądami głoszonymi przez rodzimych teoretyków wojskowych. Wskazać należy jednak i to, że przyjęcie innej opcji w zasadzie nie było możliwe ze względu na szczupłość tego lotnictwa, jego – na ogół – zacofanie techniczne oraz niewielkie możliwości bojowe.

Jeszcze w gorszym stanie była broń pancerna. Liczebnie nie dorównywała broni potencjalnych agresorów. Dysponowała sprzętem o małych walorach techniczno-taktycznych, w jej składzie dominowały czołgi rozpoznawcze, słabo uzbrojone i opancerzone. Ostatecznie w doktrynie przyjęto, że czołgi zostaną przydzielone związkowi operacyjnemu – 10 Brygadzie Kawalerii (BK) i Warszawskiej Brygadzie Pancerno-Motorowej. Takie z góry rozdysponowanie sprzętu odbierało broni pancernej jej najważniejszy atut, eksponowany przez teoretyków wojskowych – możliwość, dzięki działaniu w grupie, wykonywania samodzielnych zadań operacyjnych.

Dziedzina szczególnie zaniedbaną, mimo danych o coraz większym zagrożeniu z powietrza, była obrona przeciwlotnicza kraju. Taki stan rzeczy utrzymywał się, choć szef Inspektoratu Obrony Powietrznej Państwa generał Zając wykazywał duży realizm i podejmował wielokierunkowe zabiegi, by wzmocnić obronę<sup>17</sup>. Ubóstwo środków do obrony czynnej nie mogło być jednak zrekompensowane nawet dużym wysiłkiem mającym

na celu przygotowanie ludności do obrony biernej.

Wadą doktryny wojennej było przyjęcie niewłaściwych zasad dowodzenia na szczeblu strategicznym. Śmigły-Rydz, podobnie jak Piłsudski, przejawiał nadmierną skłonność do osobistego dowodzenia jak największą liczbą operacyjnych ogniw dowodzenia. Błędem na niższym poziomie dowodzenia było także nieuregulowanie w wojennej strukturze wojska sprawy jego składu organizacyjnego oraz nawet szkieletowych dowództw grup operacyjnych jako szczebla pośredniego między armiami a związkami taktycznymi i ich tworzenie na zasadzie improwizacji – tuż, a nawet dopiero po rozpoczęciu wojny.

Przyjęte latem 1939 roku założenia polskiej doktryny wojennej w jej części militarnej, odnoszące się do wojny z Niemcami, opierały się na:

- wiązaniu części sił (ponad 50%) nieprzyjaciela na pozycji głównej;
- likwidowaniu włamań za pomocą odwodów operacyjnych i odwodu głównego;
- chronieniu części sił do czasu ofensywy aliantów w celu przeprowadzenia własnego zwrotu zaczepnego.

Była to doktryna zbyt pasywna, nieprzystająca do ofensywnie nastawionego przeciwnika, który stosował koncepcję wojny błyskawicznej, z założeniem wykonywania głębokich operacji okrążających. Można więc uznać, że doktryna ta, i to w przededniu drugiej wojny światowej, była w dużej mierze konserwatywna. Nie przypisano w niej odpowiedniego znaczenia nowoczesnym środkom walki, taktyce ich użycia oraz materialnej bazie wojsk, które prowadziły działania wojenne.

Podstawową wadą polskiej doktryny wojennej analizowanego okresu było oparcie jej na nierealistycznej wizji przyszłych zmagających wojennych. Przyjęto wariant wyłącznie wojny jednofrontowej, z aktywnym udziałem

<sup>17</sup> Zob.: J. Zając: *Dwie wojny – mój udział w wojnie o niepodległość i w obronie powietrznej Polski*. Londyn 1964; idem: *Przygotowanie Polski do obrony przeciwlotniczej przed r. 1939*. „Bellona” 1947 z. II; idem: *Dokończenie*. „Bellona” 1947 z. IV.

tem mocarstw zachodnich, głównie Francji. Tymczasem we wrześniu 1939 roku trzeba było prowadzić wojnę dwufrontową, i to bez efektywnej pomocy sojuszników. W takich uwarunkowaniach wynik wojny był przesądzony.

Uogólniając, można stwierdzić, że mimo pewnego zmodyfikowania w drugiej połowie lat 30. XX wieku oficjalnych polskich założeń dotyczących charakteru, przygotowania i prowadzenia przyszłej wojny, nadal była to doktryna konserwatywna, w niewielkim stopniu uwzględniająca zmiany w ówczesnej wojskowości oraz w poglądach na charakter prowadzonych działań wojennych. Nie uwzględniała faktycznego obrazu wojny. Można ją więc uznać za jedną z przyczyn tragicznej klęski poniesionej w wojnie z Niemcami oraz braku zorganizowanego przeciwstawienia się agresji Armii Czerwonej. Jako usprawiedliwienie można dodać, że równie dotkliwą klęskę w starciu z Wehrmachtem w pierwszym okresie drugiej wojny światowej poniosły armie o wiele silniejsze i nowocześniejsze niż Wojsko Polskie (np. armia francuska i radziecka).

### Nowe zasady szkolenia bojowego wojsk

Po 1935 roku, podobnie jak wcześniej, w Wojsku Polskim funkcjonował system szkolenia polegający na tym, że MSWojsk. dwukrotnie w roku wydawało wytyczne do szkolenia wojsk na poszczególne okresy. Były one przygotowywane i wydawane przez Departament Dowodzenia Ogólnego MSWojsk. Uwzględniały sugestie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz wnioski przedstawiane przez inspektorów armii i generałów inspekcjonujących. W odniesieniu do szkolenia bojowego obowiązywały specjalne programy, opracowywane w związkach taktycznych na podstawie zaleceń GISZ.

Ważne znaczenie w ukierunkowaniu szkolenia bojowego wojsk miał przygotowany w listopadzie 1938 roku projekt nowej *Ogólnej instrukcji walki*. Choć dokument ten nie został oficjalnie wprowadzony, to stał się podstawą do opracowania nowej koncepcji szkolenia bojowego wojsk. Najwyższe poziomy szkolenia zespołowego związków taktycznych były nadzorowane przez GISZ, który po uzgodnieniach z MSWojsk., ustalał zasady i terminy prowadzenia manewrów, gier wojennych, ćwiczeń międzydywizyjnych oraz innych form wyszkolenia polowego i teoretycznego, a także odpowiadał za ich przebieg oraz za formułowanie wniosków i wytycznych.

Swoistą cechą dowództw i sztabów występujących w wojennej strukturze wojska było to, że do wybuchu wojny nie występowały one i nie ćwiczyły w składach, jakie przewidywał etat wojenny. Dotyczyło to zarówno szczebla strategicznego, jak i operacyjnego. W tej sytuacji nawet szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz zdobył się na w miarę obiektywną refleksję – choć wyraził ją już po zakończeniu wojny – napisał bowiem: *Niezależnie od tego umiejętność właściwej pracy wyższych dowódców z ich sztabami, jak też sztabów w warunkach zbliżonych do wojennych nie zawsze stała na wymaganym poziomie*<sup>18</sup>. Marszałek Śmigły-Rydz nigdy nie omawiał, nawet z dowódcami przyszłych armii, zasad prowadzenia walki oraz współdziałania. Inspektorzy armii do marca 1939 roku nie wiedzieli, którymi armiami będą dowodzili i jakie będą ich składy, o prowadzeniu jakiegś namiastki ćwiczeń nie wspominając.

Podczas szkolenia bojowego wojsk, oprócz podstawowego wyszkolenia prowadzonego w warunkach garnizonowych, nadal dużą wagę przykładano do obozów (koncentracje letnie i zimowe), ćwiczeń międzydywizyjnych oraz manewrów, a także do gier wojennych. Po 1935 roku z inicjatywy Śmigłego-Rydz zmniejszono liczbę ćwiczeń międzydywizyj-

<sup>18</sup> W. Stachiewicz: *Wierności dochować żołnierskiej...*, op. cit., s. 187.



nych. Zwiększono natomiast liczbę gier wojennych, które były prowadzone bez udziału wojsk i miały na celu doskonalenie się w dowodzeniu wyższych dowódców oraz sztabów. Ich słabszą stroną było to, że miały charakter wyłącznie szkoleniowy i nie służyły wypracowywaniu wniosków do przygotowywania planów wojny<sup>19</sup>. Przede wszystkim zaś nie ćwiczone w składach, które zostały przewidziane do faktycznego uczestnictwa w wojnie.

W 1936 roku odbyły się dwie wielkie gry wojenne, przygotowane i prowadzone przez generała Tadeusza Kutrzebę i Władysława Bortnowskiego. Pierwszy był autorem gry wojennej, którą przeprowadzono w Złoczowie, obejmującej obszar Wołynia i Podola. Była to gra dwustronna, z udziałem po każdej stronie czterech związków taktycznych<sup>20</sup>. Generał Bortnowski natomiast opracował grę wojenną, którą przeprowadzono na Pomorzu i wzorowano na przebiegu bitwy pod Tannenbergiem z 1914 roku. W grze tej ćwiczyła grupa operacyjna złożona z czterech związków taktycznych wzmocnionych formacjami technicznymi. Podczas gry okazało się, że ćwiczące zespoły nie znały w dostatecznym stopniu zasad działań broni połączonych. W 1936 roku przeprowadzono jeszcze trzy gry wojenne. Generał Gustaw Orlicz-Dreszer prowadził grę na obszarze Mołodeczna i prawdopodobnie miała ona na celu sprawdzenie pewnych elementów przygotowywanego planu wojny z ZSRR. Kolejną grę wojenną, autorstwa generała Kutrzeby, przeprowadzono w lipcu 1936 roku z udziałem marynarki wojennej – dywizjonu kontrtorpedowców i morskigo batalionu strzelców. Obejmowała ona problematykę obrony przed desantem wykonywanym na półwysep Hel. W tym samym roku grę wojenną przygotował i prowadził generał Leon Berbecki. Dotyczyła ona obro-

ny Górnosląskiego Okręgu Przemysłowego, zagrożonego natarciem niemieckim prowadzonym od południowego zachodu. Podobnej problematyce, tylko zagrożeniu wychodzącemu od północy, ten sam inspektor armii poświęcił grę wojenną, którą przeprowadzono na początku 1937 roku.

Następny rok nadal obfitował w gry wojenne, przy czym ograniczono ćwiczenia międzydywizyjne (było ich tylko pięć). Wiosną 1937 roku minister spraw wojskowych przeprowadził grę wojenną obejmującą obszar Mołodeczno–Baranowicze–Mińsk. Była to innowacyjna gra, ćwiczone bowiem działania zaczepne prowadzone przez polski korpus pancerny, wspierany przez lotnictwo. Ciekawy charakter miała także gra wojenna lotniczo-kolejowa, prowadzona przez generała Zajacę po koniec 1937 roku. Chodziło o poznanie możliwości bojowych współczesnego lotnictwa oraz o ocenę wrażliwości krajowego systemu kolejowego na te działania<sup>21</sup>. Interesującą formę doskonalenia stanowiła gra operacyjna sztabów, którą we wrześniu 1937 roku w rejonie Poznania i Wągrowca przeprowadził komendant Wyższej Szkoły Wojennej generał Kutrzeba.

W 1938 roku nie przeprowadzono wielu gier wojennych, ale warto wspomnieć o jednej z nich – przeprowadzonej 25–28 stycznia w Łodzi. Była poświęcona obronie łódzkiego odcinka frontu przez uderzeniem sił niemieckich wychodzących z Dolnego Śląska. We wnioskach z niej wskazano na odcinek piotrkowski jako potencjalnie najbardziej zagrożony w czasie ewentualnego uderzenia<sup>22</sup>.

W 1939 roku zorganizowano cztery gry wojenne. Interesującą grę przygotował i przeprowadził w lutym 1939 roku generał Mieczysław Norwid-Neugebauer. Prowadzono ją w okolicach Augustowa i Lidy. Wy-

<sup>19</sup> T. Kośmider: *Toruński Inspektor Armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921-1939*. Warszawa 2009, s. 296.

<sup>20</sup> *Omówienie gry wojennej gen. T. Kutrzeby z 29. 09. 1936 r.* CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, I. 302. 4. 1061.

<sup>21</sup> M. Romejko: *Ze wspomnień „operatora”*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958 nr 3, s. 326–329.

<sup>22</sup> *Rozkaz organizacyjny do gry wojennej gen. J. Rómmla w Łodzi 25–28 I 1938 r.* CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, I. 302. 4.74.

kazała niski poziom wyszkolenia operacyjnego ćwiczących dowództw i sztabów<sup>23</sup>. Kolejne gry przeprowadzili generałowie Juliusz Rómmel i Stanisława Miller. Ten pierwszy przygotował i prowadził grę wojenną 25–27 stycznia 1939 roku w Kaliszu. Jej założenia i przebieg odbiegały od realiów września 1939 roku. W czasie drugiej gry ujawniły się rażące braki kadrowe i materiałowe artylerii, zwłaszcza jej zacofanie techniczne.

Jak wspomina szef Sztabu Głównego generał Stachiewicz<sup>24</sup>, od 1936 roku do szkolenia bojowego dowództw i sztabów dywizji piechoty i brygad kawalerii wprowadzono nową formę – szkieletowe ćwiczenia sztabów. Uczestniczyły w nich dowództwa i sztaby tych związków taktycznych, ćwiczące jako ich wojenne kwatery główne, i to z reguły uzupełniane do etatu wojennego oraz wyposażane w środki łączności. Ćwiczenia były prowadzone w formie zaimprovizowanych związków operacyjnych, niemających nic wspólnego z faktycznie później występującymi, obejmujących do czterech kwater dywizji (brygad). Prowadził je komendant WSWoJ. według wzorów szkolnych gier wojennych w wymiarze około tygodnia w miesiącach letnich. Kolejną formą szkoleniową miały być ćwiczenia aplikacyjne sztabów wszystkich wielkich jednostek, prowadzone w okresie zimowym w latach bezpośrednio poprzedzających wojnę.

Na przełomie drugiej i trzeciej dekady marca 1939 roku na Śląsku odbyły się oficerskie ćwiczenia wojskowe. Jedne prowadził generał Rómmel w okolicach Cieszyna, drugie generał Bortnowski na Górnym Śląsku. Miały one charakter demonstracyjny wobec Niemców, którzy obsadzali byłą granicę polsko-czechosłowacką.

Ważne znaczenie dla przygotowania bojowego wojsk miały ćwiczenia międzydywizyjne, nazywane też manewrami. Odbywały się latem, z reguły z udziałem dwóch–pięciu dywizji piechoty i mniej więcej dwóch brygad kawalerii. Były prowadzone przez inspektorów armii. Od 1936 roku liczbę manewrów ograniczono z powodu dużych kosztów organizacyjnych. W 1935 roku przeprowadzono dziewięć takich ćwiczeń, w roku następnym – sześć, a w 1937 roku – pięć<sup>25</sup>. Do najważniejszych ćwiczeń międzydywizyjnych w 1937 roku należy zaliczyć manewry, które przeprowadził generał Stefan Dąb-Biernacki w rejonie Mołodeczna oraz we wrześniu generał Bortnowski na Pomorzu. W 1938 roku odbyło się pięć tego rodzaju ćwiczeń z udziałem czternastu dywizji piechoty. Najbardziej spektakularne ćwiczenia zorganizowano w rejonie Kolbuszowej, a kierował nimi dowódca Okręgu Korpusu V generał Aleksander Narbut-Łuczynski.

Corocznie odbywały się także manewry z udziałem broni połączonych. Do najważniejszych należy zaliczyć manewry pomorskie prowadzone we wrześniu 1937 roku przez generała Bortnowskiego, z udziałem czterech dywizji piechoty i dwóch brygad kawalerii oraz formacji technicznych. Ostatnie manewry przeprowadzono we wrześniu 1938 roku na Wołyniu, pod kierownictwem generała Kazimierza Fabrycego, z udziałem pięciu dywizji piechoty, improwizowanej dywizji kawalerii, 10 BK oraz licznych formacji technicznych<sup>26</sup>. Wnioski z nich zostały wykorzystane do wytycznych szkoleniowych wojsk na 1939 rok.

Specyficzną formę miały manewry jesienne 1938 roku przeprowadzone na Pomorzu, część wojsk nie ćwiczyła bowiem na poligonach, lecz w przewidywanych rejonach przyszłych działań.

<sup>23</sup> Wnioski Inspektora Armii, gen. dyw. M. Norwid-Neugebauera, z gry operacyjnej odbytej w dniach 23–25 lutego 1939 r. z czerwca 1939 r. W: *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*. E. Kozłowski (red.). Warszawa 1968, s. 311–313.

<sup>24</sup> W. Stachiewicz: *Wierności dochować żołnierskiej...*, op. cit., s. 188.

<sup>25</sup> Z. Matuszak: *Obrona operacyjna w wojskowości polskiej w latach 1918–1939*. Piotrków Trybunalski 2004, s. 271–277.

<sup>26</sup> *Sprawozdanie gen. Fabrycego z ćwiczeń wołyńskich 1938 r.* CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, I. 302. 4. 1467.

Od 1937 roku najwięcej uwagi w programie szkolenia bojowego wojsk poświęcano opanowaniu zasad prowadzenia boju spotkaniowego. Dużą wagę przykładano także do organizacji obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej, wykonywania marszów nocnych oraz do problematyki rozpoznania.

Przygotowanie bojowe wojsk uległo istotnym zmianom od jesieni 1938 roku. Wojska zaczęto szkolić wyłącznie w prowadzeniu obrony stałej. Sankcjonował to projekt *Ogólnej instrukcji walki* z 1938 roku. Założono, że najważniejszym elementem przygotowania bojowego wojsk jest opanowanie umiejętności prowadzenia obrony stałej, w tym obrony przeciwpancernej, przeciwchemicznej i przeciwlotniczej.

W marcu 1939 roku po częściowym zmobilizowaniu niektórych dywizji i dyslokowaniu ich do miejsc rozwinięcia wojennego zmieniono w tych jednostkach również system szkolenia wojsk. Położono nacisk na zgrzywanie stanów osobowych, ćwiczenia nocne oraz utrzymywanie pogotowia przeciwpancernego, przeciwlotniczego i przeciwgazowego. Odstąpiono natomiast od wyszkolenia indywidualnego. Z kolei w pułkach lotniczych od maja 1939 roku na podstawie *Zarządzenia szczegółowego w myśl wytycznych dowódcy lotnictwa na okres letni 1939 r.* zmodyfikowano proces szkolenia personelu latającego pod kątem zmiany metodyki szkolenia pilotów myśliwskich w powietrzu. Słu-

żyć to miało bezpośredniemu przygotowaniu do wojny<sup>27</sup>.

\* \* \*

Polska w okres bezpośredniego zagrożenia wojennego wstępowała z konserwatywnymi zasadami sztuki wojennej. Wizja wojny jawiła się, wbrew przewidywaniom teoretyków, jako zbliżona do obrazu wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 roku. Do takich działań dopasowywano zasady sztuki wojennej, przy czym nie dokonywano w nich po 1935 roku większych przewartościowań. Kandydat na Naczelnego Wodza marszałek Śmigły-Rydz nie był zdolny do przeprowadzenia radykalnych zmian jej założeń. Nadal obowiązywała konserwatywna doktryna wojenna. Dostosowywano do niej zasady szkolenia wojsk, chociaż w 1938 roku prawidłowo zadecydowano o przygotowywaniu wojsk głównie z myślą o prowadzeniu obrony stałej. O ile było to założenie odpowiadające realiom, o tyle rachuba na aktywną pomoc mocarstw zachodnich okazała się zawodna. Podobnie jak nierozpatrywanie współdziałania niemiecko-radzieckiego w wojnie z Polską. Mimo ogromnego wysiłku państwa w niewielkim stopniu przeprowadzono modernizację techniczną Wojska Polskiego. Nie miało więc ono jakiegokolwiek szansy na powstrzymanie agresji i obronę niepodległości we wrześniu 1939 roku. ■

---

<sup>27</sup> A. Marciniuk: *Szkolenie polskiego personelu latającego do walki w latach 1937-1939. W: 90 lat polskiego lotnictwa wojskowego – wyzwania przyszłości*. Dęblin 2008, s. 84–85.

# Działania bojowe polskich sił podwodnych podczas drugiej wojny światowej (1939–1945)

## Cześć II



wiceadm. w st.  
spocz. dr inż.

**HENRYK  
SOŁKIEWICZ**

---

*Pełnił funkcję szefa  
Sztabu Marynarki  
Wojennej. Obecnie  
zajmuje stanowisko  
profesora wizytującego  
Akademii Marynarki  
Wojennej na Wydziale  
Dowodzenia i Operacji  
Morskich.*

---

Nawiązując do zbliżającego się jubileuszu 80-lecia polskich sił podwodnych (przypada 1 maja 2012 roku), autor omawia działania bojowe tych sił podczas drugiej wojny światowej. Dokonuje charakterystyki skuteczności polskich sił podwodnych od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Analizuje działania bojowe polskich okrętów podwodnych prowadzone na Morzu Bałtyckim, Morzu Norweskim i północnym Atlantyku oraz na morzach południowych: Śródziemnym, Adriatyckim i Egejskim. Autor wspomina również trudny okres internowania trzech okrętów podwodnych w Szwecji oraz opisuje ich powrót do kraju. Na uwagę zasługują dokonania zwłaszcza dwóch jednostek – ORP „Orzeł” i ORP „Wilk”. Z powodzeniem pokonały one cieśniny bałtyckie i udały się do Wielkiej Brytanii w celu kontynuowania u boku Royal Navy walki z agresorem.

**W** kampanii wrześniowej 1939 roku polskie okręty podwodne nie osiągnęły wprawdzie spektakularnych sukcesów bojowych, lecz wykonały rozkaz dowódcy floty nakazujący związanie działaniami bojowymi znaczących sił morskich wroga. Nie poniosły żadnych strat mimo dwudziestokrotnej przewagi liczebnej sił morskich agresora. Dwie jednostki – ORP „Wilk” i ORP „Orzeł” – przedarły się przez silnie bronioną strefę cieśnin bałtyckich i udały się do Wielkiej Brytanii, natomiast trzy jednostki – ORP „Sęp”, ORP „Ryś” i ORP „Żbik” – zostały internowane w Szwecji.

Całą wojnę Kierownictwo Marynarki Wojennej (KMW) drogą

dyplomatyczną starało się odzyskać internowane okręty i skierować je do walki u boku Royal Navy. Działania te nie znalazły jednak zrozumienia u Brytyjczyków, którzy nie chcieli wesprzeć polskiej inicjatywy podczas brytyjsko-szwedzkiej działań dyplomatycznych. Szwedzi, dążąc do zachowania neutralności, nie chcieli dać Niemcom pretekstu do inwazji na ich kraj. W sprawie internowanych załóg i okrętów starali się więc bezwzględnie przestrzegać zasad prawa międzynarodowego.

Fiasko starań Kierownictwa Marynarki Wojennej o odzyskanie internowanych okrętów, paradoksalnie, przyniosło dobre rezultaty. Po stracie ORP „Orzeł” i ze względu na zły stan technicz-

ny ORP „Wilk” strona brytyjska 19 stycznia 1941 roku przekazała stronie polskiej w dzierżawę nowy okręt podwodny ORP „Sokół”, a 4 września 1941 roku przestarzały amerykański okręt S-25. Ten ostatni służył w polskiej flocie jako ORP „Jastrząb”. Po sześciomiesięcznej służbie pod polską banderą został pomyłkowo zatopiony przez siły sojusznicze. W tej sytuacji 11 października 1942 roku strona brytyjska przekazała polskiej marynarce w dzierżawę drugi nowo zbudowany okręt podwodny, który przyjął nazwę ORP „Dzik”.

Obydwa wydzierżawione okręty podwodne zapisały chlubną wojenną kartę historii Polskiej Marynarki Wojennej (PMW), prowadząc działania bojowe na wielu teatrach morskich, między innymi na morzach: Północnym, Śródziemnym, Tyrreńskim, Egejskim i Adriatyckim.

### Polskie okręty podwodne na Morzu Północnym i północnym Atlantyku

Po przybyciu do Wielkiej Brytanii polskie okręty podwodne ORP „Wilk” i ORP „Orzeł” borykały się z wieloma problemami natury technicznej i organizacyjnej. Pogłębiały je nieznaną załogi języka angielskiego i braki w umundurowaniu wyjściowym. Obydwa okręty zostały wydokowane w celu usunięcia uszkodzeń kadłubów, a następnie skierowane do bazy Rosyth i wcielone w skład 2 Flotyli Okrętów Podwodnych. 8 grudnia 1939 roku drogą radiową ujawniono, że okręty „Wilk” i „Orzeł” przebywają w Wielkiej Brytanii. Tym samym zadano kłam niemieckiej propagandzie wojennej, która twierdziła, że jednostki te we wrześniu zostały zatopione na Bałtyku.

Pierwsze akcje bojowe obydwu polskich okrętów podwodnych były sprawdzianem przystosowania ich załóg do prowadzenia działań bojowych według brytyjskich zasad

wojennych. W trakcie operacji ujawniły się nowe usterki, które czasowo wyeliminowały ORP „Wilk” z akcji. Został on skierowany do remontu w stoczni Dundee i po trzech miesiącach powrócił do Rosyth.

Na początku 1940 roku podstawowe działania bojowe w wojnie morskiej toczyły się na Morzu Północnym, na wodach wokół Wysp Brytyjskich oraz na północno-wschodnim Atlantyku.

Po zaadaptowaniu wyrzutni torpedowych do angielskich wzorów torped zaczęto kierować ORP „Orzeł” na samodzielne patrole bojowe (południowe wybrzeże Norwegii, Skagerrak, Kattegat, Helgoland). Polska jednostka wykonała siedem patroli, przebywając w morzu łącznie 120 dni. Patrole trwały przeważnie 16 dób i kończyły się tygodniowym pobytem w bazie.

Podczas piątego patrolu, 8 kwietnia 1940 roku, „Orzeł” wykrył idący bez bandery niemiecki transportowiec wojska „Rio de Janeiro”. Po ujawnieniu, że jednostka wzywa pomocy drogą radiową, zgodnie z prawem międzynarodowym, zatopił ją. Zatopienie transportowca było spektakularnym sukcesem polskiej jednostki, ponieważ ujawniło plany hitlerowskiej inwazji na Norwegię (operacja „Waserübung”).

23 maja 1940 roku ORP „Orzeł” wyszedł w swój siódmy patrol bojowy w rejon na podejściach do Skagerraku. Nie powrócił do bazy. Kierownictwo Marynarki Wojennej (KMW) 11 czerwca 1940 roku ogłosiło oficjalny komunikat o zaginięciu jednostki. Za datę jej zaginięcia przyjmuje się 8 czerwca 1940 roku, czyli datę planowanego powrotu do bazy.

Drugi z polskich okrętów podwodnych, ORP „Wilk”, po powtórnym remoncie powrócił do bazy Royal Navy w Rosyth. Wykonywał z niej patrole bojowe w Kattegacie i pod wybrzeżami norwesкими. Swoją pierwszy i jedyny sukces jednostka odniosła 20 czerwca 1940 roku, gdy staranowała

w położeniu nawodnym niemiecki okręt podwodny<sup>1</sup>.

Do bezpośredniego spotkania doszło w warunkach ciemnej nocy, podczas ładowania baterii akumulatorów, w odległości około 300 m i przy manewrowaniu z prędkością nawodną 4 w. Niemiecki okręt podwodny pokazał burtę, co dało asumpt do jego staranowania. „Wilk” uderzył niemiecką jednostkę w dziobową część (przed kioskiem) i całą swoją długością przesunął się po niej. Niemiecki okręt próbował ratować się szybkim zanurzeniem. Prawdopodobnie zatonął.

ORP „Wilk” został poważnie uszkodzony: prawie całkowicie utracił obydwie śruby okrętowe, pękł rurociąg systemu powietrznego wysokiego ciśnienia (180 KG), została ścięta rura kolektora osuszania przedziału minowego, pękł trzon steru kierunkowego oraz został uszkodzony log i żyrokompas. Mimo uszkodzeń jednostka szczęśliwie powróciła do bazy w Rosyth. Wiosną 1941 roku stanęła do generalnego remontu, a załogę częściowo wyokrętowano i skierowano do Stanów Zjednoczonych.

W związku z takim stanem rzeczy polskie okręty podwodne nie brały udziału w działaniach bojowych na morzu od końca czerwca 1940 roku aż do końca stycznia 1941 roku. Sytuacja zmieniła się po przejęciu nowego okrętu podwodnego typu U, który Polskiej Marynarce Wojennej 19 stycznia 1941 roku przekazała (wydzierżawiła) flota brytyjska. Jednostce nadano imię „Sokół”.

Do końca 1941 roku ORP „Sokół”, bazując w porcie Portsmouth, brał udział w działaniach blokadowych Brestu, w którym schroniły się trzy niemieckie okręty: ciężki krążownik „Prinz Eugen” oraz dwa pancerniki „Gneisenau” i „Scharnhorst”. W tym okresie ORP „Sokół” wykonał 13 patroli bojowych. Następnie został skierowany na wody Zatoki Biskajskiej, gdzie podczas trzech patroli bojowych wykonał jeden nieskuteczny atak tor-

pedowy. Natomiast we wrześniu 1941 roku przedarł się na Maltę i został wcielony do 10 Flotylii Okrętów Podwodnych.

W tym czasie część załogi ORP „Wilk”, pod dowództwem B. Romanowskiego, po krótkim przeszkoleniu przejęła w New London (USA) okręt podwodny typu S-1 (Holland), dawniejszy S-25. W skład polskiej floty wszedł on 4 listopada 1941 roku pod nazwą ORP „Jastrząb”. Dla PMW nie był to dobry nabytek, konstrukcja pochodziła bowiem z lat 1920–1922, była więc przestarzała. Jej przejęcie przez stronę polską miało charakter bardziej propagandowy: Brytyjczycy otrzymali od Amerykanów sześć jednostek tego typu i jedną z nich odstąpili Polakom jako sojusznikom.

ORP „Jastrząb” bazował w Holy Loch w północnej Szkocji i stamtąd wychodził na patrole w morza Północne i Norweskie.

W omawianym okresie w składzie polskich okrętów podwodnych prowadzących działania bojowe na morzu były dwa okręty: ORP „Sokół”, który operował z Malty, i ORP „Jastrząb”, operujący ze Szkocji. Stan taki nie trwał jednak długo – 2 maja 1942 roku „Jastrząb” został pomyłkowo zatopiony przez okręty sojusznicze podczas osłony konwoju do Murmańska. Zginęło pięciu członków załogi, sześciu odniosło rany, a pozostałych uratowano.

W sierpniu 1942 roku z Morza Śródziemnego powrócił do bazy ORP „Sokół” i stanął do remontu. Ponownie żaden z polskich okrętów podwodnych nie brał czynnego udziału w działaniach bojowych na morzu – od sierpnia 1942 do lutego 1943 roku.

12 grudnia 1942 roku, a więc niecałe pół roku od zatopienia ORP „Jastrząb”, w skład PMW wcielono nowo wybudowany okręt podwodny typu U – ORP „Dzik”.

ORP „Sokół” i ORP „Dzik” bazowały na wschodnim wybrzeżu Szkocji w porcie Dundee. Obydwa okręty wykonały po jednym

<sup>1</sup> Pisemną relację z tego epizodu bojowego złożył bezpośredni jego uczestnik kmdr Bolesław Romanowski. Zob.: B. Romanowski: *Polskie okręty podwodne w II wojnie światowej*. „Przegląd Morski” 1958 nr 3, s. 26–27.

patrolu bojowym na wodach norweskich i po powrocie z nich zostały skierowane do działań bojowych na Morzu Śródziemnym.

### Działania bojowe polskich okrętów podwodnych na Morzu Śródziemnym

Działania bojowe polskich okrętów podwodnych na Morzu Śródziemnym można podzielić na dwie kampanie: pierwszą, w której brał udział ORP „Sokół” (wrzesień 1941–sierpień 1942), i drugą, w której wzięły udział dwa okręty – ORP „Sokół” i ORP „Dzik” (marzec 1943–kwiecień 1944).

W pierwszej kampanii śródziemnomorskiej ORP „Sokół”, z miejscem bazowania w porcie La Valetta na Malcie, operował w składzie 10 Flotylli Okrętów Podwodnych. Zatonął krążownik pomocniczy, niszczyciel, dwa transportowce oraz szkuner. Ważniejsze akcje bojowe ORP „Sokół” w latach 1941–1943 przedstawiono na rysunku 1.

Bilans działań bojowych poszczególnych polskich okrętów podwodnych w latach 1939–1945 przedstawiono w tabeli 1, a charakterystykę ważniejszych ich osiągnięć – w tabeli 2. Uzupełnieniem obydwu tabel jest kalendarium, które przedstawiono w załączniku.

Malta ze względu na swoje strategiczne położenie – dzieli Morze Śródziemne na dwie części – była nazywana „niezatapialnym lotniskowcem”. Systematycznie bombardowano ją z powietrza. Celami tych ataków były zwłaszcza okręty brytyjskie w portach – na redach i kotwicowiskach. Znaczna część tych jednostek została zatopiona. Podczas jednego z nalotów poważnych uszkodzeń od pobliskich wybuchów bomb lotniczych doznał znajdujący się na Malcie ORP „Sokół”. Jego kadłub sztywny został przeбитy w przeszło stu miejscach, uszkodzone były również obie baterie akumulatorów. Po prowizorycznym remoncie – siłami załogi – jednostka dotarła do Gibraltaru, a stamtąd do Holy Loch



Rys. 1. Ważniejsze akcje bojowe ORP „Sokół” w latach 1941–1943

Źródło: C. Rudzki: *Polskie okręty podwodne...*, op.cit., s. 156.

Tabela 1. Bilans działań bojowych poszczególnych polskich okrętów podwodnych w latach 1939–1945

Nazwa okrętu	Zdarzenie (odniesiony sukces)	Rejon (data)	Uwagi
ORP „Orzeł”	internowanie okrętu w porcie Tallin (Estonia) brawurowa ucieczka z Tallina, przejście przez cieśninę bałtyckie i przedarcie się do Szkocji (bazy Rosyth) zatopienie niemieckiego transportowca wojak „Rio de Janeiro” – wykrycie operacji inwazyjnej na Norwegię bez sukcesów bojowych. Miejsca internowania w Szwecji: – Nynäshamn; – Ståvnäs; – Vaxholm; – jezioro Mälår koło Sztokholmu	Tallin Rosyth (14.10.1939) rejon Lillesand (8.04.1940)	11.06.1940 roku KMW uznano okręt za zaginiony
ORP „Sęp”	postawienie obronnej zagrody minowej z 20 min	18.09.1939 do końca wojny	internowany w Szwecji ze względu na poważne uszkodzenia, uniemożliwiające prowadzenie dalszych działań bojowych
ORP „Wilik”	przedarcie się okrętu przez silnie strzeżone cieśniny bałtyckie i przejście przez M. Północne do bazy Rosyth (Szkocja) staranowanie i prawdopodobne zatopienie nierozpoznanego okrętu podwodnego (niemieckiego lub holenderskiego). postawienie obronnej zagrody minowej z 10 min	linia Hel–Gdańsk (3.09.1939) Rosyth (19.09.1939) M. Północne (20/21.06.1940) wzdłuż półwyspu Hel (7.09.1939)	w kwietniu 1942 roku przeniesiony do rezerwy ze względu na wyeksploatowanie mechanizmów
ORP „Ryś”	miejsca internowania w Szwecji: – Ståvnäs; – Vaxholm; – jezioro Mälår koło Sztokholmu postawienie obronnej zagrody minowej z 20 min	18.09.1939 do końca wojny	
ORP „Żbik”	miejsca internowania w Szwecji: – Ståvnäs; – Vaxholm; – jezioro Mälår koło Sztokholmu	na północy wschód od Jastarni (9.09.1939) 25.09.1939	1.10.1939 roku na jednej z min poderwał się i zatonął niemiecki trałowiec M-85



1	2	3	4
ORP „Jastrząb”	bez sukcesów bojowych	M. Norweskie (2.05.1942)	zatoniony omyłkowo przez okręty sojuszników: brytyjski trawalec „Seagull” i norweski niszczyciel „St. Albans”. Pod polską banderą służył 6 miesięcy
ORP „Sokol”	zatonął i uszkodził 42 jednostki pływające o łącznym tonażu 38 860 BRT	M. Śródziemne, M. Egejskie (1941–1944)	Uwaga. Komentarz dotyczący osiągniętych rezultatów obu okrętów przedstawiono w tabeli 4
ORP „Dzik”	zatonął i uszkodził 17 jednostek pływających o łącznym tonażu 35 tys. BRT	M. Śródziemne, M. Egejskie (1943–1944)	

Opracowanie własne na podstawie: J.L. Engler, Z. Kryger. *Na morzach i oceanach 1939–1945 Polska Marynarka Wojenna w walce o niepodległość*. Zespół Redakcyjno-Wydawniczy Marynarki Wojennej, Gdynia 2009; C. Rudzik. *Polskie okręty podwodne 1926–1969*. Wyd. MON, Warszawa 1985; C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski. *Polska Marynarka Wojenna 1918–1980*. Wyd. Bellona, Warszawa 1992.

Tabela 2. Charakterystyka ważniejszych osiągnięć bojowych polskich okrętów podwodnych w czasie drugiej wojny światowej

Nazwa okrętu	Rejon działań bojowych	Najważniejsze działania bojowe	Liczba przebytych dni/Mm w morzu	Liczba patroli bojowych	Wkład w drugą wojnę światową	Uwagi
ORP „Orzeł”	M. Bałtyckie M. Północne	brawurowa ucieczka z Tallina, przejście przez Sund i wejście do Rosyth (Szkocja)	w czasie działań bojowych spędził 120 dni w morzu	wykonał 7 patroli bojowych	zatonienie „Rio de Janeiro” – wykrycie sił biorących udział w inwazji na Norwegię (operacja „Waserübung”)	z siódmego patrolu nie powrócił do bazy. 11.06.1940 roku KMW uznało okręt za stracony. Zginęło 60 Polaków i 3 Brytyjczyków
ORP „Sęp”	M. Bałtyckie	internowany 17.09.1939 roku w Szwecji	17 dni			
ORP „Wilik”	M. Bałtyckie M. Północne	postawienie zagrody minowej na linii Hel–Gdańsk. Przedarcie się do Wielkiej Brytanii przez cieśninę bałtyckie. Patrole bojowe na M. Północnym	w czasie działań bojowych przebył 9978 Mm	wykonał 9 patroli bojowych na M. Północnym	staranowanie nierozpoznanego okrętu podwodnego	

1	2	3	4	5	6	7
ORP „Ryś”	M. Bałtyckie	postawienie zagrody minowej (10 min) wzdłuż półwyspu Hel. 18.09.1939 roku internowany w Szwecji	17 dni			
ORP „Żbik”	M. Bałtyckie	postawienie zagrody minowej (20 min) na północny wschód od Jastarni. 25.09.1939 roku internowany w Szwecji	24 dni			
ORP „Jastrząb”	M. Północne M. Norweskie		6 miesięcy służby pod polską banderą i przebył 3000 Mm	wykonał 1 patrol bojowy		
ORP „Sokół”	kanal La Manche Zat. Biskajska M. Śródziemne M. Egejskie M. Norweskie	brawurowa akcja w porcie Navarino	spędził w morzu 630 dni	wykonał 32 patrole bojowe	wykonał 15 ataków torpedowych i 11 artyleryjskich. Zatonął i uszkodził 42 jednostki pływające o łącznym tonażu 38 860 BRT	służbę pod polską banderą zakończył 3.08.1946 roku
ORP „Dzik”	M. Norweskie M. Śródziemne Skagerrak	wykonanie ataku torpedowego nowym sposobem taktycznym – z zerową nastawą głębokości przebiegu torpedy (po powierzchni), który został przyjęty przez flotę brytyjską	pod polską banderą przebył 31 440 Mm	wykonał 12 patroli bojowych	wykonał 11 ataków torpedowych i zatonął 12 jednostek o łącznym tonażu 35 tys. BRT	służbę w polskiej MW zakończył 1.08.1946 roku

Opracowanie własne na podstawie: J.L. Englert, Z. Kryger: *Na morzach i oceanach...*, op.cit.; B. Romanowski: *Polskie okręty podwodne...*, op.cit.

w Szkocji. Została skierowana do remontu w stoczni Blyth.

W drugiej kampanii śródziemnomorskiej obydwa polskie okręty podwodne zostały wcielone do 10 Flotylli Okrętów Podwodnych, która bazowała w porcie La Valetta na Malcie. Sukcesy „Dzika” i „Sokoła” spowodowały, że do okrętów tych przylgnęło miano „strasznych bliźniaków”. Operując z Malty, patrolowały one akweny położone wzdłuż włoskich i greckich wybrzeży (Morze Tyrreńskie, Adriatyk, Morze Egejskie), brały udział w inwazji na Sycylię oraz zwalczały żeglugę przeciwnika na tych akwenach. W czasie działań ORP „Sokół” wykonał siedem patroli bojowych, a ORP „Dzik” – osiem. Ważniejsze akcje bojowe ORP „Dzik” w 1943 roku przedstawiono na rysunku 2.

Po kapitulacji Włoch i poddaniu się floty włoskiej bazująca na Malcie 10 Flotylla Okrętów Podwodnych została rozwiązana. Obydwa polskie okręty podwodne weszły w skład

1 Flotylli Okrętów Podwodnych, która bazowała w Bejrucie. Z bazy tej ORP „Sokół” wykonał cztery patroly bojowe, tyleż samo wykonał ORP „Dzik” na Morzu Egejskim.

Po wyparciu Niemców z tego akwenu 1 Flotylla Okrętów Podwodnych została przeniesiona na Daleki Wschód, obydwie polskie jednostki zaś skierowano do Wielkiej Brytanii. ORP „Sokół” wszedł do Plymouth 30 marca 1944 roku, a ORP „Dzik” – tydzień później, 7 kwietnia 1944 roku.

W czasie działań bojowych na Morzu Śródziemnym polskie okręty podwodne wyróżniły się wieloma walorami. Należy zwrócić uwagę na dobre wyszkolenie załóg, duże umiejętności bojowe dowódców oraz chęć walki. Jak stwierdził kmdr B. Romanowski, marynarze polscy, dysponując takim samym sprzętem i działając w takich samych warunkach, bili się lepiej niż marynarze jakiegokolwiek innej narodowości.

Bilans działań bojowych polskich okrętów podwodnych na Morzu Śródziemnym jest



Rys. 2. Ważniejsze akcje bojowe ORP „Dzik” w 1943 roku

Źródło: C. Rudzki, *Polskie okręty podwodne...*, op.cit., s. 160.

jednak ciągle „poprawiany” przez różnych autorów. Twierdząc, że opierają się na „nowych dokumentach brytyjskich”, wciąż bezkrytycznie rewidują oni sukcesy bojowe polskich jednostek.

Liczbę i tonaż jednostek pływających zatopionych (uszkodzonych) przez obydwa polskie okręty podwodne, podawanych przez różnych autorów<sup>2</sup>, zestawiono w tabeli 3.

Z danych przedstawionych w tabeli 3 wynika, że rozbieżności zarówno w liczbie zatopionych (uszkodzonych) jednostek przeciwnika, jak i ich tonażu są znaczne. W trakcie

lektury artykułów R.M. Kaczmarka trudno nie odnieść wrażenia, że wszelkie wątpliwości rozstrzyga on w sposób ostateczny. Zdaje się nie zważać na to, co stwierdzili w relacjach bezpośredni uczestnicy tych wydarzeń lub ich przełożeni z KMW i za wiążące uważa jedynie te zapisy, do których udało się dotrzeć w brytyjskich archiwach po ponad 60 latach. Niestety już prawie stałą praktyką młodych, bezkompromisowych i żądnych sukcesu „badaczy” są działania w myśl zasady, że jeśli fakty przeczą głoszonej przez nich tezie, tym gorzej dla faktów.

Tabela 3. Liczba i tonaż jednostek pływających zatopionych (uszkodzonych) przez ORP „Dzik” i ORP „Sokół” (według różnych autorów)

Nazwa okrętu	Dane według A. Bartelskiego	Dane według R.M. Kaczmarka	Wspólne opracowanie obu autorów (wersja uzgodniona)
ORP „Dzik”	<p><b>zatopił</b> 13 jednostek pływających o tonażu 19 382 BRT, w tym:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– zbiornikowiec,</li> <li>– statek pasażerski,</li> <li>– holownik,</li> <li>– szkuner,</li> <li>– 2 kutry,</li> <li>– 7 barek</li> </ul> <p><b>uszkodził</b> 4 jednostki pływające o tonażu 22 090 BRT, w tym:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– 2 zbiornikowce,</li> <li>– 2 statki pasażerskie</li> </ul>	<p><b>zatopił</b> 8 jednostek pływających o tonażu 8480 BRT, w tym:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– 2 frachtowce,</li> <li>– 3 promy desantowe,</li> <li>– 2 szkunery,</li> <li>– kuter rybacki</li> </ul> <p><b>uszkodził</b> jednostki pływające o łącznym tonażu 670 BRT</p>	<p><b>zatopił</b> 8 jednostek pływających o tonażu 16 169 BRT, w tym:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– 2 frachtowce,</li> <li>– 3 promy desantowe,</li> <li>– szkuner,</li> <li>– 2 kutry rybackie</li> </ul>
ORP „Sokół”	<p><b>zatopił</b> 18 jednostek pływających o tonażu 15 668 BRT, w tym:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– 3 transportowce,</li> <li>– 9 szkunerów,</li> <li>– 5 kutrów,</li> <li>– pomocniczy ścigacz okrętów podwodnych</li> </ul> <p><b>uszkodził</b> 3 jednostki pływające o tonażu 9006 BRT, w tym:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– transportowiec,</li> <li>– statek pasażerski,</li> <li>– krążownik pomocniczy</li> </ul>	<p><b>zatopił</b> 17 jednostek pływających o tonażu 10 133 BRT, w tym:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– transportowiec wojska,</li> <li>– frachtowiec,</li> <li>– patrolowiec,</li> <li>– 9 szkunerów,</li> <li>– 5 kutrów rybackich</li> </ul> <p><b>uszkodził</b> jednostki pływające o łącznym tonażu 810 BRT oraz jednostkę o nieustalonym tonażu</p>	<p><b>zatopił</b> 14 jednostek pływających o tonażu 10 793 BRT, w tym:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– transportowiec wojska;</li> <li>– frachtowiec,</li> <li>– patrolowiec,</li> <li>– 8 szkunerów,</li> <li>– 3 kutry rybackie</li> </ul>

Opracowanie własne na podstawie: J.L. Englert, Z. Kryger: *Na morzach i oceanach...*, op.cit., s. 75–76.

<sup>2</sup> Chodzi o A. Bartelskiego i R.M. Kaczmarka. Autorzy ci przedstawiają zarówno różne dane, uzyskane w wyniku indywidualnie prowadzonych analiz, jak i dane wspólnie uzgodnione, stanowiące uzupełnienie artykułów R.M. Kaczmarka opublikowanych w czasopiśmie „Morze, Statki i Okręty”, w numerach 4/2004 i 6/2004.

W niniejszej analizie bilansu działań bojowych polskich okrętów podwodnych podczas drugiej wojny światowej, oprócz danych uzgodnionych przez A. Bartelskiego i R.M. Kaczmarka, przedstawiono informacje podane przez bezpośredniego uczestnika tych wydarzeń kmdr. B. Romanowskiego oraz przez historyka Marynarki Wojennej kmdr. rez. dr. W. Patera. Ten ostatni analizował bilans działalności bojowej PMW w 1946 roku na podstawie wyciągów z rozkazów dziennych szefa KMW. Sumaryczne zestawienie bilansu działań bojowych polskich okrętów podwodnych w latach 1939–1945 przedstawiono w tabeli 4.

Celem analizy zebranych danych jest obiektywizowanie przedstawionych rozbieżności i uwiarygodnienie danych, które zostały zaczerpnięte z pierwszego bilansu działalności bojowej PMW, dokonanego przez KMW w związku z przekazaniem w 1946 roku polskich okrętów (ich powrotem) do dyspozycji Admiralicji Brytyjskiej, oraz danych przedstawionych przez bezpośredniego uczestnika opisywanych wydarzeń. W sumarycznym bilansie uwzględniono rezultaty działań bojowych ORP „Orzeł”, ORP „Wilk” i ORP „Żbik” w latach 1939–1940.

Jako sumaryczny bilans działań bojowych polskich okrętów podwodnych w latach drugiej wojny światowej przyjęto następujące dane (w tabeli 4 przedstawiono je w wyróżnionym polu):

- zatopiono 52 okręty i statki handlowe nieprzyjaciela o łącznym tonażu 74 708 BRT;
- uszkodzono kilkanaście jednostek pływających nieprzyjaciela o łącznym tonażu 23 900 BRT.

Dane te stanowią kompromis między danymi przytoczonymi przez B. Romanowskiego i W. Patera, natomiast znacznie różnią się od danych podanych przez A. Bartelskiego i R.M. Kaczmarka.

Kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje poziom skuteczności naszych okrętów podwodnych podczas ataków torpedowych na okręty i statki handlowe przeciwnika. Na podstawie danych zawartych w artykułach R.M. Kaczmarka<sup>3</sup> opracowano tabelę 5, w której przedstawiono użycie uzbrojenia torpedowego przez polskie okręty podwodne w czasie drugiej wojny światowej. Należy nadmienić, że ostateczne rezultaty działań bojowych były osiągane nie tylko przy użyciu torped, lecz także w wyniku ostrzału artyleryjskiego lub wysadzenia materiałem wybuchowym przez grupę przyzową.

Mam nadzieję, że niniejsza analiza działań bojowych polskich okrętów podwodnych pozwoli specjalistom ocenić, jak mało wiarygodne i mało obiektywne są informacje przekazywane przez R.M. Kaczmarka. Świadczą o tym zwłaszcza dane dotyczące skuteczności ataków torpedowych polskich okrętów podwodnych.

Zebrane dane o atakach torpedowych, choć zapewne niepełne i wybiórcze, pozwalają na przeprowadzenie analizy 34 ataków torpedowych z użyciem 89 torped, z których 30 osiągnęło cel, a 59 chybiło. Dane te umożliwiają oszacowanie skuteczności ataków torpedowych polskich okrętów podwodnych na poziomie około 34%. Jest to dość niski poziom, jeśli wziąć pod uwagę stwierdzenie R.M. Kaczmarka, że w większości były to ataki wykonywane do celu nieruchomego („na stop”) lub też salwą torpedową (z trzech lub czterech torped) z niedużych odległości salwy (400, 1000, 1200, około 2 Mm). Tak niefachowa ocena strzelań torpedowych musi budzić zdziwienie specjalistów.

Zapewne brak obiektywizmu R.M. Kaczmarka wynika z jego bezgranicznej wiary w prawdziwość zapisów zawartych w dokumentach brytyjskich (włoskich) oraz ze świadomego nieuwzględnienia dokumentów pol-

<sup>3</sup> R.M. Kaczmarek: *Polska wojna podwodna. Cz. I. „Morze, Statki i Okręty”* 2004 nr 4, s. 48–55; idem: *Polska wojna podwodna. Cz. II. „Morze, Statki i Okręty”* 2004 nr 6, s. 44–52.

Tabela 4. Sumaryczny bilans działań bojowych polskich okrętów podwodnych w latach 1939–1945 (według różnych źródeł)

Autor i źródło	Wyszczególnienie rezultatów działań bojowych (straty zadane przeciwnikowi)	Uwagi
B. Romanowski: <i>Polskie okręty podwodne...</i> , op.cit., s. 24–33	<ul style="list-style-type: none"> <li>– krążownik pomocniczy;</li> <li>– okręt podwodny;</li> <li>– niszczyciel;</li> <li>– ścigacz;</li> </ul> <p style="text-align: center;">W sumie – 53 jednostki pływające</p>	<p>straty własne: 2 okręty podwodne (ORP „Orzeł” i ORP „Jastrząb”); zabitych 68 marynarzy</p>
A.S. Bartelski, R.M. Kaczmarek, Wspólne uzupełnienie, R.M. Kaczmarek: <i>Polska wojna podwodna...</i> , op.cit.	<ul style="list-style-type: none"> <li>– transportowiec wojska;</li> <li>– 4 frachtowce;</li> <li>– tratwowiec;</li> <li>– patrolowiec;</li> </ul> <p style="text-align: center;">W sumie – 26 jednostek pływających o łącznym tonażu 26 964 BRT</p>	<p>przytoczone dane wskazują na istotne różnice między danymi podawanymi przez innych autorów</p>
<p>W. Pater. <i>Wyciąg z rozkazów dziennych szefa KMW z 1946 roku. Dokumenty i opracowania</i>. Londyn, 1968, s. 131–138 (ze źródła: J.L. Engler, Z. Krygier: <i>Na morzach i oceanach...</i>, op.cit., s. 60.)</p>	<p>ORP „Dzik”</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– atakował 18 statków i okrętów, zatopił jednostki o łącznym tonażu 35 080 BRT, a uszkodził – o tonażu 10 000 BRT</li> </ul> <p>ORP „Sokół”</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– zniszczył niszczyciel, 4 statki, ścigacz, 10 szkunerów, 4 kutry o łącznym tonażu 33 400 BRT, ponadto uszkodził krążownik pomocniczy (5400 BRT) i 2 statki o łącznej pojemności 8500 ton</li> </ul> <p>ORP „Wilik”</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– zniszczył transportowiec M-85 (640 BRT);</li> <li>– uszkodził okręt podwodny</li> </ul> <p>ORP „Orzeł”</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– zatopił transportowiec wojska (5261 BRT);*</li> <li>– zatopienie pomocniczego patrolowca*</li> </ul> <p>ORP „Żbik”</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– poderwanie na minie tratwiera PG314 (327 BRT)*</li> </ul>	<p>pierwszy bilans działalności bojowej Polskiej MW dokonany w 1946 roku przez KMW w związku z przekazaniem polskich okrętów do dyspozycji Admiralicji Brytyjskiej</p>
		<p>*Uwaga. Bilans uzupełniono rezultatami ORP „Orzeł”, ORP „Wilik” i ORP „Żbik”</p>

Opracowanie własne.

Tabela 5. Użycie uzbrojenia torpedowego przez polskie okręty podwodne w czasie drugiej wojny światowej\*

Nazwa okrętu	Data	Organiz. salwy torpedowej	Odstęstwo salwy	Rezultat	Cel ataku	Miejsce ataku	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7	8
ORP „Sęp”	2.09.1939	jedna torpeda	400 m	chybiona	niemiecki niszczyciel „Friedrich Ihn”	na północ od Rozewia	
ORP „Ryś”	4.09.1939	salwa z 2 torped	–	chybione	niemiecki okręt podwodny na powierzchni	na północny wschód od Helu	
ORP „Orzeł”	7.03.1940	trzy pojedyncze torpedy	1200 m	jedna torpeda chybiona, druga i trzecia w celu	transportowiec wojska „Rio de Janeiro” (druga i trzecia torpeda – trafienia „na stop”)	koło m. Lillesand (około 10 Mm)	wykrycie inwazji na Norwegię – operacja „Waserübung”
ORP „Orzeł”	10.04.1940	salwa z 2 torped	–	chybione	dwa niemieckie patrolowce	Skagerrak	
ORP „Wilk”	19.10.1940	salwa z 3 torped	–	chybione	duński statek „Norge”	koło Listerfiordu (płd. Norwegia)	
ORP „Sokół”	15.07.1941	salwa z 4 torped	–	chybione	niezidentyfikowany zaopatrzeniowiec	na zachód od Zatoki Biskajskiej	
ORP „Sokół”	28.10.1941	salwa z 4 torped	–	jedna torpeda w celu, trzy chybione	krażownik pomocniczy „Citta de Palermo”	wyspa Ischia na M. Tyrreńskim	
ORP „Sokół”	2.11.1941	salwa z 2 torped pojedyncza torpeda	1000 m 400 m	chybione chybiona	frachtowiec „Ballia”	20 Mm na północny zachód od Sycylii	
ORP „Sokół”	18.11.1941	salwa z 4 torped	–	jedna torpeda w celu, trzy chybione	włoski niszczyciel „Aviere” („na stop”)	wtargnięcie do bazy w zatoce Navarino na Peloponezie	
ORP „Sokół”	22.11.1941	salwa z 3 torped	~ 2 Mm	dwie torpedy w celu, jedna chybiona	zbiornikowiec „Barbera”	wejście do bazy Navarino	
ORP „Sokół”	13/14.02.1942	salwa z 3 torped	–	chybione	niezidentyfikowany torpedowiec włoski	zatoła Gabes (południowa Tunezja)	
ORP „Sokół”	8.06.1943	salwa z 2 torped	–	chybione	włoska barkentyna (szkuner)	M. Tyrreńskie	

1	2	3	4	5	6	7	8
ORP „Sokół”	4.10.1943	dwie salwy po 2 torpedy w każdej	–	pierwsza salwa chybiona, druga – w celu	frachtowiec i statek pasażerski	Adriatyk, około 38 Mm od portu Pula	
ORP „Sokół”	7.10.1943	salwa z 3 torped	400 m	dwie torpedy w celu	niemiecki transportowiec wojska „Eridania”	Adriatyk, między portami Veruda i Pula przy półwyspie Istria	
ORP „Sokół”	7.10.1943	jedna torpeda	–	chybiona	transportowiec wojska „Sansego”	w rejonie portu Pula	
ORP „Sokół”	11.11.1943	jedna torpeda	–	w celu	niemiecki kuter „Argentina”	M. Egejskie koło wyspy Amorgos (archipelag Cyklady)	
ORP „Sokół”	19.11.1943	salwa z 2 torped	–	jedna torpeda chybiona, jedna w celu	grecki szkuner z transportem wojska	Zatoka Sitia na Krecie	zatopione 3 kutry rybackie
		2 pojedyncze torpedy	–	obie chybione	niemiecki ścigacz OP „Move” i szkuner		
		jedna torpeda	–	w celu	niemiecki ścigacz OP „Move” i szkuner stojący burta w burcie przy nabrzeżu		
ORP „Sokół”	11.12.1943	salwa z 4 torped	–	dwie torpedy w celu	grecki statek „Xanthippe”	koło wyspy Lemos w północno-wschodniej części M. Egejskiego	
ORP „Dzik”	24.05.1943	salwa z 4 torped	–	dwie torpedy w celu	włoski zbiornikowiec „Carnaro”	na wschód od Sycylii, 16 Mm od przylądka Spartivento	
		salwa z 3 torped	–	chybione	włoski stawiacz min „Vieste”	M. Tyrreńskie koło przylądka Milazzo	
ORP „Dzik”	17.06.1943	salwa z 3 torped	–	dwie torpedy w celu	niezidentyfikowany transportowiec w eskorcie włoskiego torpedowca „Orione”	przylądek Milazzo	
ORP „Dzik”	19.07.1943	salwa z 4 torped	–	chybione	włoski okręt podwodny „Ascianghi”	w pobliżu Malty	
ORP „Dzik”	15.08.1943	salwa z 2 torped	–	chybione	włoski transportowiec „Citta di Spezia”	Adriatyk, koło portu Bari	
		salwa z 2 torped	–	obie w celu	włoski frachtowiec „Goggiam”		
ORP „Dzik”	19.08.1943	salwa z 4 torped	–	chybione	niezidentyfikowany okręt	w pobliżu Malty	



1	2	3	4	5	6	7	8
ORP „Dzik”	21.09.1943	salwa z 2 torped salwa z 2 torped	-	obie w celu chybione	frachtowiec „Nikolaus” niemiecki holownik „Kraft”	podjęcie do portu Bastia na Korsyke	
ORP „Dzik”	22.09.1943	jedna torpeda salwa z 3 torped salwa z 2 torped salwa z 2 torped	-	w celu dwie torpedy w celu dwie torpedy w celu dwie torpedy w celu	flotyła niemieckich promów desantowych (11 jednostek)	reda portu Bastia	
ORP „Dzik”	24.09.1943	salwa z 2 torped salwa z 2 torped	-	dwie torpedy w celu dwie torpedy w celu	ziornikowiec „Champagne”	11 Mm na wschód od portu Bastia	
ORP „Dzik”	7.01.1944	salwa z 4 torped	-	dwie torpedy w celu	rumuński transporto- wiec wojska „Alba Julia”	koło wyspy Lemnos na M. Egejskim	

\* W tabeli ujęto jedynie ataki torpedowe okrętów podwodnych. Do zatopień (uszkodzeń) statków i okrętów dochodziło jednak również w wyniku ostrzału artyleryjskiego bądź wysadzenia materiałem wybuchowym przez grupę przyczołową.

Opracowanie własne na podstawie R.M. Kaczmarek: *Polska wojna...*, op.cit.

skich – wyciągów z rozkazów dziennych szefa KMW, treści pierwszego bilansu działań bojowych KMW z 1946 roku oraz relacji bezpośrednich uczestników tych wydarzeń. O braku obiektywizmu autora świadczy również jego ocena – bezkrytyczna – skuteczności brytyjskich okrętów podwodnych. Wykonując ataki torpedowe, co warto podkreślić, na te same cele, które wcześniej atakowały polskie okręty podwodne, okręty brytyjskie uzyskiwały trafienie i zatopienie, i to po wystrzeleniu pojedynczej torpedy. Chodzi między innymi o okręty „Proteus” i „Torbay”.

Wskazując te dwa przykłady, nie zamierzam pomniejszać wartości analizowanych artykułów, a jedynie zwrócić uwagę na nieprawidłowość ocen i zbytnią pochopność osądów. Ponadto nie wydaje się właściwa praktyka ciągłego „poprawiania” bilansu działań bojowych polskich okrętów podwodnych w czasie drugiej wojny światowej. Tego rodzaju rewizje, gdy już upłynęło 65 lat od zakończenia wojny, nie powinny zdarzać się w naszej morskiej historiografii.

Warto także zaznaczyć, że zgodnie z brytyjskimi dokumentami obydwie polskie okręty podwodne – ORP „Sokół” i ORP „Dzik” – nie należały do najskuteczniejszych alianckich okrętów podwodnych operujących w tym czasie na Morzu Śródziemnym<sup>4</sup>. Zarówno w tym przypadku, jak i w kwestii wcześniejszego zwolnienia polskich jednostek z internowania w Szwecji strona brytyjska przedkładała własne interesy nad sprawy polskie. Nie po raz pierwszy i nie ostatni w tej wojnie strona polska mogła się przekonać, że między brytyjskimi słownymi deklaracjami (obietnicami) a praktyką (dokumentami) istniała przepaść<sup>5</sup>.

Właśnie tego rodzaju polskie doświadczenie wyniesione z czasów wojny upoważnia nas dzisiaj do stosowania zasady ograniczo-

<sup>4</sup> J.L. Englert, Z. Kryger: *Na morzach i oceanach...*, op.cit., s.76.

<sup>5</sup> A. Staniszewski: *Na szwedzkiej ziemi*. „Morze, Statki i Okręty” 2007 nr 7–8.

nego zaufania podczas analizy dokumentów z okresu drugiej wojny światowej, udostępnianych przez brytyjskie archiwa.

## Powroty do kraju z internowania i służby w Wielkiej Brytanii

Oficjalnie polskie okręty podwodne zwolniono z internowania w Szwecji 1 sierpnia 1945 roku. W trakcie internowania załogi były poddawane naciskom politycznym, z jednej strony, emisariuszy polskiego rządu emigracyjnego, z attaché morskim kmdr. por. M. Wolbakiem na czele, którzy zalecali pozostawanie na emigracji w wybranym kraju, a z drugiej – przedstawicieli Polskiej Misji Morskiej, która dążyła do przejęcia okrętów od Szwedów, zorganizowania załóg i przeprowadzenia ich do Gdyni.

W związku z uznaniem przez władze Szwecji Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej podjęto rozmowy z Polską Misją Morską. Szwedzi zajęli przyjazne stanowisko, sprzyjające rewindykacji polskich jednostek wraz z załogami<sup>6</sup>. Królewska Marynarka Szwedzka oficjalnie przekazała polskie okręty podwodne 5 września 1945 roku. Obsadzono je niepełnymi załogami, zebranych w celu zapewnienia obsługi mechanizmów podczas przejścia do kraju. Na ORP „Sęp” było

17 członków załogi (podoficerów i marynarzy), na ORP „Ryś” – 16, a na ORP „Żbik” – 18 specjalistów okrętowych. Podczas powrotnego rejsu okrętami dowodzili: kmdr W. Salamon – ORP „Sęp”, kmdr A. Mohuczy – ORP „Ryś” i kpt. mar. rez. Mańkowski – ORP „Żbik”.

1 października 1945 roku na okrętach uroczyście podniesiono bandery i pożegnano Sztokholm. Na redzie portu gdyńskiego okręty zakotwiczyły w godzinach nocnych 25 października 1945 roku i następnego dnia rano zacumowały w macierzystym porcie wojennym na Oksywiu. Stan załóg internowanych w Szwecji i przybyłych do Polski na pokładach okrętów (październik 1945 roku) przedstawiono w tabeli 6.

Na mocy rozkazu naczelnego dowódcy Wojska Polskiego okręty podwodne ORP „Sęp”, ORP „Ryś” i ORP „Żbik” 30 listopada 1945 roku zostały wcielone do Marynarki Wojennej i 15 grudnia 1945 roku weszły w skład samodzielnego Dywizjonu Okrętów Podwodnych. Stan etatowy dywizjonu wynosił 201 osób, w tym 51 etatów oficerskich. Faktycznie dywizjon był obsadzony przez 72 osoby, co stanowiło około 36% stanu etatowego.

Inną drogę powrotu do kraju wybrali polscy żołnierze i marynarze, którzy służyli przy

Tabela 6. Stan załóg internowanych w Szwecji i przybyłych do Polski na pokładach okrętów (październik 1945 roku)

Stopień wojskowy	Liczba osób		W procentach
	internowanych	powracających	
Oficerowie	16	1	6,2
Starsi bosmani	2	1	50
Bosmani	11	6	54,5
Bosmanmacy	23	14	60,8
Macy	57	19	33,3
Marynarze i starsi marynarze	64	10	15,6
Razem	173	51	29,4

Źródło: C. Rudzki: *Polskie okręty podwodne...*, op.cit., s. 175.

<sup>6</sup> Na terytorium Szwecji, oprócz trzech okrętów podwodnych, były internowane dwie jednostki pływające: kuter pościgowy „Batory” ze Straży Granicznej i okręt szkolny PMH „Dar Pomorza”.

boku Anglików. Powołano Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, z gen. dyw. Stanisławem Kopańskim na czele. Przewidziano dwuletni okres na znalezienie ostatecznego rozwiązania. Rozważano następujące warianty: powrót do Polski, zaciągnięcie się do zawodowej armii brytyjskiej, emigrację do innych krajów oraz pracę w Wielkiej Brytanii w zawodach cywilnych.

Ostatecznie z 249 tys. byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie deklarację wstąpienia do Korpusu złożyło 114 tys. osób (około 46%), na powrót do kraju zdecydowało się 105 tys. (42%), pozostali zaś wybrali emigrację w Wielkiej Brytanii lub innym państwie (12%) na drodze indywidualnej i dobrowolnej demobilizacji. Demobilizacją i repatriacją objęto również stan osobowy PMW. Mimo swobody podejmowania decyzji o powrocie do Polski chęć demobilizacji i repatriacji wyraziło niewielu. Większość marynarzy chciała powrócić na pokładach okrętów, które przez ponad sześć lat stanowiły dla nich częstkę niepodległej ojczyzny.

Stało się jednak inaczej. Dzierżawione podczas wojny okręty zaczęto oddawać Brytyjczykom, co nasiliło nastroje niezadowolenia wśród marynarzy. 27 lipca 1946 roku przekazano stronie brytyjskiej ORP „Sokół”, a 1 sierpnia 1946 roku – ORP „Dzik”. We wrześniu przekazano inne okręty, w tym ORP „Wilk”<sup>7</sup>. W takiej sytuacji ponad 80% oficerów Marynarki Wojennej postanowiło pozostać na obczyźnie – przyjęło warunki przymusowej emigracji i podpisało dwuletni kontrakt.

PMW, walcząc podczas drugiej wojny światowej u boku Royal Navy, łącznie przebyła 1 213 000 Mm (w tym: ORP „Piorun” – 218 000 Mm, ORP „Garland” – 217 000 Mm, ORP „Błyskawica” – 146 000 Mm), eskortowała 787 konwojów, odbyła 1162 patroli bo-

jowych, związała walką 40 niemieckich okrętów nawodnych, wykonała ataki na 175 egzemplarzy U-Bootów (dwa zatopiła i 11 prawdopodobnie uszkodziła), odparła ponad 400 ataków Luftwaffe (zniszczyła 20 samolotów) oraz zatopiła 39 transportowców. Sukcesy te okupiła stratą pięciu okrętów i 431 marynarzy (w tym 23 oficerów, 8 podchorążych, 137 podoficerów i 263 marynarzy)<sup>8</sup>.

Do osiągnięć PMW niewątpliwie przyczyniły się również okręty podwodne. Ich bilans strat (dwa zatopione okręty i 65 zabitych) oraz strat zadanych przeciwnikowi (krążownik pomocniczy, okręt podwodny, niszczyciel, ścigacz, 7 barek desantowych, 17 transportowców i 15 mniejszych jednostek – razem 53 jednostki pływające)<sup>9</sup> jest korzystny dla polskich jednostek.

Wydaje się, że bilans ten byłby jeszcze korzystniejszy, gdyby:

- przewidziano bardziej elastyczny wariant użycia polskich okrętów podwodnych w pierwszych dniach wojny i pełniej wykorzystano ich walory ofensywne, zamiast ścisłego przywiązywania jednostek do sektorów, oraz zapewniono większą swobodę działań;

- udało się, na drodze dyplomatycznej między Wielką Brytanią i Szwecją, odzyskać dla PMW na Zachodzie trzy internowane okręty podwodne – istotnie zwiększyłyby one stan polskich okrętów podwodnych (z dwóch do pięciu);

- w czasie wojny nasza marynarka obsadziła większą liczbę okrętów podwodnych (podczas wojny Wielka Brytania zbudowała tylko 157 okrętów podwodnych, a gros budownictwa okrętowego było ukierunkowane na rozwój sił eskortowych – niszczyciele i fregaty – zabezpieczających życiowo ważne konwoje).

Niechaj podsumowanie moich rozważań stanowi fragment rozkazu dziennego szefa

<sup>7</sup> Po sprzeciwie rządu polskiego okręt ten zwrócono stronie polskiej w 1951 roku. Rok później został przyholowany do Polski. Ze względu na nieopłacalność remontu podjęto jednak decyzję o kasacji jednostki (pocięciu jej na złom).

<sup>8</sup> M.A. Peszke: *Polska Marynarka Wojenna w II wojnie światowej. Szkic historyczny*. Dodatek do „Przeglądu Morskiego” 1995 nr 4, s. 56.

<sup>9</sup> B. Romanowski. *Polskie okręty podwodne...*, op.cit., s. 33.

KMW z 19 września 1946 roku: *Stanęliśmy w tej wojnie, jako pierwsi u boku naszych brytyjskich sojuszników i z pełnią zaufania wnieśliśmy udział w walce tak materialny, jak i moralny. Wypełniliśmy wiernie i ofiarnie nasze sojusznicze obowiązki do samego*

*końca.... Wkrótce przestaniemy być Marynarką, jednak świadomość całkowitego wypełnienia naszych obowiązków tak względem Polski, jak i względem naszych sojuszników opromienia nam gorzyc rzeczywistości<sup>10</sup>.*

Załącznik

### Kalendarium działań polskich okrętów podwodnych podczas drugiej wojny światowej

Okres	Wydarzenia, działania
<b>1939</b>	
30 marca	Wydanie rozkazu operacyjnego pod kryptonimem „Burza” (nr 2/N), w którym wskazano sektory dozorowania czterech okrętów podwodnych podczas ewentualnej wojny z Niemcami (wypadek „N”) oraz określono ich główne zadanie: atakowanie okrętów i transportowców nieprzyjaciela w celu zadania mu jak największych strat. W rozkazie przewidziano działanie dwóch grup okrętów podwodnych (po dwie jednostki w każdej) w celu stworzenia „zagrody ruchomej” (Ławica Słupska–Zatoka Pomorska–Bornholm) i „zagrody stałej” (na podejściach do portu Pilawa).
2 kwietnia	ORP „Sęp”, dowodzony przez kmdr. ppor. Władysława Salamona, pod pretekstem kolejnej postoczniowej próby odbiorczej wszedł do bazy Horten. Z niej udał się do Polski w eskorcie ORP „Burza”. Ze względu na brak paliwa ORP „Sęp” był holowany przez ORP „Burza” na trasie Bornholm–Gdynia.
7 kwietnia	Wydanie rozkazu operacyjnego pod kryptonimem „Znak” (nr 8/G), dotyczącego próby zmiany statusu Wolnego Miasta Gdańska (nie oceniano jej jako wojny polsko-niemieckiej). Nakazywano w nim utworzenie „zagrody stałej” na podejściach do portów Hel, Gdynia i Gdańsk oraz określono sektory działań trzech okrętów podwodnych (czwarty okręt miał stanowić odwód). Uzupelnieniem rozkazu był komunikat minowy „Morwa”, w którym określono dziewięć pojedynczych zagród minowych (z zanurzeniem min 3 m w jednej linii), oznaczonych literowo od „A” do „I”.
18 kwietnia	ORP „Sęp” i ORP „Burza” weszły do portu macierzystego w Gdyni. Okręt podwodny skierowano do gdyńskich warsztatów portowych w celu dokończenia prac wyposażeniowych.
26 maja	Wydanie dla okrętów podwodnych komunikatu minowego „Mazur”, który przewidywał trzy hasła wykonawcze („Mazur Jeden”, „Mazur Dwa” i „Mazur Trzy”). W pierwszym dwóch podano dane dziesięciu zagród minowych (długość i szerokość geograficzną środka zagrody, kierunek stawiania min, długość każdej zagrody), w trzecim zaś – współrzędne geograficzne akwenu, w którym mają być postawione nieregularne zagrody minowe.
24 sierpnia	Wydanie dwóch, wzajemnie uzupełniających się rozkazów operacyjnych „Worek” i „Rurka”. W pierwszym określono użycie pięciu okrętów podwodnych w formie „zagrody stałej” na podejściach do bazy Hel, manewrujących w swoich sektorach odpowiedzialności (określonych według mapy kwadratów). Drugi dokument dotyczył trzech pól minowych („Rurka Anna”, „Rurka Baran” i „Rurka Cal”), które – ułożone gwiazdźście wokół półwyspu Hel wraz z sektorami okrętów podwodnych – miały stanowić szczelną osłonę operacyjną półwyspu. Ogłoszono mobilizację w Dywizjonie Okrętów Podwodnych.

<sup>10</sup> J.L. Englert, Z. Kryger: *Na morzach i oceanach...*, op.cit., s. 53 (przypis).

## Sztuka wojenna

Okres	Wydarzenia, działania
26 sierpnia	Wydanie rozkazu wykonawczego pod kryptonimem „Smok”, w którym informowano, że rozkaz ten otrzymany jakimikolwiek środkami łączności oznacza rozpoczęcie działań wojennych przeciwko Niemcom (dokument podpisał kmdr dypl. Marian Majewski).
30 sierpnia	Przeprowadzono orientowanie operacyjne w miejscowości Hel, podczas którego dowódca Dywizjonu Okrętów Podwodnych zapoznał podległych mu dowódców okrętów z operacyjnym wykorzystaniem jednostek – planem „Worek”, którego był twórcą – na wypadek agresji niemieckiej.
31 sierpnia	Wydanie do rozkazu „Worek” uzupełniającego rozkazu operacyjnego „Sygnałowy nr 1”, w którym przydzielono poszczególnym okrętom sektory, wskazano rejony ładowania baterii i ustalono godziny łączności krótkofalowej (dziewięć seansów) i długofalowej (dwa seanse). Rozkaz podpisał kmdr por. Aleksander Mohuczy, dowódca Dywizjonu Okrętów Podwodnych.
1 września	Rozpoczęcie działań wojennych przez Dywizjon Okrętów Podwodnych w składzie pięciu okrętów podwodnych, w tym dwóch nowoczesnych okrętów o zasięgu oceanicznym (ORP „Orzeł” i ORP „Sęp”) i trzech podwodnych stawiaczy min (ORP „Wilk”, ORP „Ryś”, ORP „Żbik”). Wymienione okręty podwodne opuściły bazy w Gdyni i Helu i w wyznaczonych sektorach zaczęły realizować plan pod kryptonimem „Worek”.
3/4 września	Postawienie obronnej zagrody minowej (20 min) przez ORP „Wilk” na linii Hel-Gdańsk.
5 września	Wyznaczenie wszystkim okrętom podwodnym nowych sektorów działań w środkowej części Bałtyku, mające na celu wyprowadzenie ich spod uderzeń lotniczych i bomb głębinowych okrętów nawodnych.
7 września	Postawienie obronnej zagrody minowej (10 min) wzdłuż półwyspu Hel przez ORP „Ryś”.
9 września	Postawienie obronnej zagrody minowej (20 min) na północny wschód od Jastarni przez ORP „Żbik”.
14 września	Dowództwo Floty przekazało do wszystkich sił radiogram o treści: Szkodzić jak najwięcej nieprzyjacielowi. Po wyczerpaniu wszystkich środków udać się do Anglii [...]. Jeżeli to niemożliwe, działać tak długo jak tylko można na Bałtyku, a następnie internować się do Szwecji. Tego dnia ORP „Orzeł”, aby zapewnić pomocą lekarską dowódcy okrętu, wszedł na redę portu Tallin. Został internowany przez władze estońskie.
17 września	Szwedzka obrona wybrzeża w okolicach Landsort zaobserwowała (o godz. 5.00) uszkodzony okręt ORP „Sęp”. Odprowadziła go do portu Nynäshamn, w którym został internowany. Następnie polska jednostka pod eskortą została przeprowadzona do bazy szwedzkiej floty Stävnas.
18 września	Szwedzki brzegowy punkt obserwacyjny odebrał (o godz. 4.45) sygnał z ORP „Ryś” o wejściu na wody terytorialne w okolicach latarni Revengegrundet. Okręt skierowano do bazy morskiej Stävnas, w którym już przebywał ORP „Sęp”. Następnie obydwie polskie okręty podwodne, eskortowane przez patrolowiec „Pollux”, zostały przeprowadzone do twierdzy Vaxholm w pobliżu Sztokholmu. Ucieczka ORP „Orzeł” z Tallina.
25 września	W pobliżu latarni Revengegrundet został zlokalizowany ORP „Żbik” przez kuter patrolowy V74. Pod jego eskortą polski okręt przeszedł do bazy morskiej Stävnas, a następnie do twierdzy Vaxholm. W twierdzy tej łącznie przebywało 169 polskich marynarzy, w tym 16 oficerów oraz 153 podoficerów i marynarzy, z trzech okrętów podwodnych.
1 października	Zatonięcie niemieckiego trałowca M85 (640 t) w pobliżu Jastarni po wejściu na minę postawioną przez ORP „Żbik” (dowódca: kmdr ppor. Michał Żebrowski).

## Sztuka wojenna

Okres	Wydarzenia, działania
14 października	ORP „Orzeł” wszedł do brytyjskiej bazy w Rosyth. ORP „Wilki” i ORP „Orzeł” wcielono do 2 Flotyli Okrętów Podwodnych, z miejscem bazowania w Rosyth.
7 grudnia	Zatonięcie niemieckiego kutra rybackiego „Heima” (13 BRT) niedaleko Möwenhaken po wejściu na minę, prawdopodobnie postawioną przez ORP „Wilki” (dowódca OP: kpt. mar. Bogusław Krawczyk).
<b>1940</b>	
22 stycznia	Zatonięcie niemieckiego trawlera „Mühlhausen” (327 BRT), o numerze burtowym PG 314, wskutek poderwania się na dryfującej minie, prawdopodobnie postawionej przez ORP „Żbik”.
26 lutego	Król Jerzy VI dokonuje przeglądu 2 Flotyli Okrętów Podwodnych w Rosyth i przeprowadza osobistą rozmowę z dowódcami polskich okrętów podwodnych, które przedarły się do Wielkiej Brytanii – kmdr. ppor. Bogusławem Krawczykiem (ORP „Wilki”) i kpt. mar. Janem Grudzińskim (ORP „Orzeł”).
8 kwietnia	Pierwszy sukces polskich sił podwodnych – zatopienie niemieckiego statku „Rio de Janeiro” (5261 BRT) w rejonie Lillesand przez ORP „Orzeł” i tym samym zdemaskowanie operacji „Waserübung” (inwazji na Norwegię). Zatopiono: cztery armaty przeciwlotnicze kalibru 105 mm, sześć działek przeciwlotniczych kalibru 20 mm, 71 pojazdów, 73 konie, 292 t amunicji, benzyny lotniczej i zaopatrzenia. Zginęło 164 żołnierzy i 19 członków załogi.
10 kwietnia	Zatopienie niemieckiego statku lub okrętu (pomocniczego patrolowca powstałego po uzbrojeniu trawlera rybackiego lub zbiornikowca) przez ORP „Orzeł”.
23 maja	ORP „Orzeł” wyszedł z bazy Rosyth na patrol, z którego już nie powrócił.
czerwiec	Wysłanie 26-osobowej grupy internowanych marynarzy do miejscowości Rommedh koło Falun (potocznie nazywanej „obozem w Falun”). Do miejscowości tej zsyłano niesubordynowanych marynarzy.
11 czerwca	KMW ogłosiło oficjalny komunikat o utraceniu ORP „Orzeł”.
20 czerwca	ORP „Wilki” taranuje (i prawdopodobnie zatapia) niemiecki okręt podwodny. Sam doznaje poważnych uszkodzeń (utracone obydwie śruby, pęknięty trzon steru kierunkowego, uszkodzony log i żyro oraz pęknięty kolektor osuszania i powietrza wysokiego ciśnienia). W niektórych źródłach podaje się, że był to holenderski okręt podwodny O13.
lipiec	Przeholowanie ORP „Sęp”, ORP „Ryś” i ORP „Żbik” z twierdzy Vaxholm na jezioro Mälaren i zakotwiczenie na wysepce Fallskör.
październik	W związku ze zbliżającą się porą zimową zmieniono miejsce postoju internowanych okrętów – przeholowano je do miejscowości Mariefred.
<b>1941</b>	
19 stycznia	Przejęcie ze stoczni Vickers-Armstrong nowego okrętu podwodnego typu U i nadanie mu imienia „Sokół”.
wiosna–jesień	Rozpoczęto kapitalny remont ORP „Wilki” (usunięcie usterek po staranowaniu przez jednostkę niemieckiego okrętu podwodnego). Po remoncie okręt przydzielono do flotyli ćwiczebnej w Rothesay. Część załogi wyokrętowano i skierowano do Stanów Zjednoczonych po odbiór innego okrętu podwodnego.
26 czerwca	Zdjęcie przez Szwedów polskich wartowników z internowanych okrętów i przeholowanie jednostek do Sztokholmu (z obsadą 20 marynarzy szwedzkich na każdym okręcie). Działania takie podjęto w wyniku uzyskania przez szwedzkie MSZ informacji o przygotowywanym sabotażu (zainstalowaniu bomb) na polskich okrętach.
wrzesień	ORP „Sokół” wcielony do 10 Flotyli Okrętów Podwodnych na Malcie.
28 października	ORP „Sokół”, dowodzony przez kpt. mar. Borysa Karnickiego, zatapia w pobliżu wyspy Ischia włoski krążownik pomocniczy „Citta di Palermo”.

Okres	Wydarzenia, działania
2 listopada	ORP „Sokół” (dowódca: kpt. mar. Borys Karnicki) zatopił ogniem artylerii okrętowej włoski parowiec s/s „Balilla” (2469 BRT) w rejonie wyspy Marettimo na Morzu Tyrreńskim.
4 listopada	W bazie New London wszedł w skład polskiej floty amerykański okręt podwodny S-25. Nadano mu imię „Jastrząb”. Był to okręt o przestarzałej konstrukcji, zbudowany w latach 1920–1922 w amerykańskiej stoczni Bethlehem S.B. Co. (w miejscowości Quincy) w ramach serii średnich okrętów podwodnych typu Holland (S).
19 listopada	ORP „Sokół” śmiałym manewrem forsuje sieć zagrodową chroniącą wejście do włoskiej bazy Navarino i zatapia włoski niszczyciel typu Soldati (prawdopodobnie o nazwie „Ascar” lub „Alieri”). W dokumentach włoskich nie ma zapisów na ten temat.
<b>1942</b>	
12 lutego	ORP „Sokół” dokonał abordażu i wysadzenia ładunkiem materiału wybuchowego włoskiego szkunera „Giuseppina” (392 BRT) u wybrzeży Tunezji.
wiosna	ORP „Wilg” został przeniesiony do rezerwy i skierowany do flotyli ćwiczebnej w Rothesay.
2 maja	ORP „Jastrząb” został przez pomyłkę zaatakowany przez okręty sojusznice (brytyjski trałowiec „Seagull” i norweski niszczyciel „St. Albans”) podczas osłony konwoju PQ-15 do Murmańska. Wynurzając się, po atakach bombami głębinowymi, dostał się pod ogień artylerii okrętowej, po czym zatonął. Większość załogi uratowano. Zginęło pięciu członków załogi, a sześciu odniosło rany. Ocalała załoga obsadziła później (w październiku) nowo zbudowany okręt podwodny typu U (ORP „Dzik”). Wojenny dowódca ORP „Jastrząb”: kpt. mar. Bolesław Romanowski (4.11.1941–2.05.1942).
czerwiec	ORP „Sokół” dotarł do bazy morskiej w Gibraltarze mimo znacznych uszkodzeń, których doznał w wyniku silnych ataków lotnictwa. Po wykonaniu pobieżnego remontu kontynuował przejście do Wielkiej Brytanii.
9 lipca	ORP „Sokół” szczęśliwie dotarł do Holy Loch i stanął do kapitalnego remontu w stoczni w Blyth.
11 października	Przejęcie przez PMW ze stoczni Vickers-Armstrong w Barrow in Furness nowego okrętu podwodnego typu U i nadanie mu imienia „Dzik” (podniesienie polskiej bandery).
12 grudnia	ORP „Dzik” zostaje wcielony do Polskiej Marynarki Wojennej, z miejscem bazowania w Dundee na wschodnim wybrzeżu Szkocji. Stąd wspólnie z ORP „Sokół” wykonał patrol bojowy w rejonie wybrzeży norweskich.
<b>1943</b>	
18 lutego	Przystosowanie ORP „Sokół” i ORP „Dzik” do operowania w ciepłym klimacie (Morze Śródziemne). Obydwa okręty zostały wcielone do nowo sformowanej 7 Flotyli Okrętów Podwodnych, bazującej w Dundee.
5 marca	Wyjście ORP „Dzik” z portu Dundee na Morze Śródziemne. Podczas przejścia wykonano trzy patrole bojowe.
5 maja	Ponowne włączenie ORP „Sokół” w skład 10 Flotyli Okrętów Podwodnych w porcie La Valetta na Malcie.
6 maja	Wejście ORP „Dzik” do portu La Valetta na Malcie i włączenie go w skład 10 Flotyli Okrętów Podwodnych.
24 maja	ORP „Dzik” (dowódca: kpt. mar. Bolesław Romanowski) zatopił koło przylądka Spartivento włoski zbiornikowiec m/s „Carnaro” (6257 BRT).
15 sierpnia	ORP „Dzik” wykonał śmiały atak z bliskiej odległości na zespół okrętów nieprzyjaciela (transportowiec wojsk i zbiornikowiec w eskorcie siedmiu okrętów bojowych) na podejściu do portu Bari na Adriatyku. Transportowiec zatonął trzy

## Sztuka wojenna

Okres	Wydarzenia, działania
	minuty po trafieniu torped, a zbiornikowiec – siedem minut później. Zarówno kontrataki okrętów nawodnych na ORP „Dzik”, jak i ich akcja ratownicza były w znacznym stopniu utrudnione przez całkowite zaćmienie Słońca [sic!]
3 września	Kapitulacja Włoch na Morzu Śródziemnym. Akt kapitulacji podpisał gen. Giuseppe Castellano, przy czym termin ogłoszenia kapitulacji ustalono na 8 września.
8 września	Ogłoszenie kapitulacji Włoch.
21 września	ORP „Dzik” storpedował na redzie portu Bastia (Korsyka) dwa statki handlowe, które dokonywały ewakuacji wojsk niemieckich z wyspy (wykrycie ewakuacji). Prawdopodobnie był to dawny francuski zbiornikowiec „Champagne” (9946 BRT) oraz niemiecki transportowiec „Nikolaus” (6793 BRT). W niektórych źródłach podaje się, że zostały storpedowane jeszcze dwie jednostki: włoski parowiec „Gigliola” (1339 BRT) i holownik „Kraft”. Ponadto ORP „Dzik”, stosując nowy sposób taktyczny użycia uzbrojenia torpedowego „nastawa zero, przebieg po powierzchni”, zatopił trzy barki desantowe z ewakuowanym sprzętem i wojskiem.
Druga połowa września	Przebazowanie ORP „Sokół” do bazy morskiej w Brindisi, która stała się bazą brytyjskich okrętów podwodnych.
7 października	ORP „Sokół”, dowodzony przez kpt. mar. Jerzego Koziolkowskiego, storpedował i zatopił koło Poli niemiecki transportowiec wojska, dawniejszy włoski statek pasażerski s/s „Eridania” (7095 BRT).
Początek listopada	ORP „Sokół” i ORP „Dzik” zostały przebazowane do Bejrutu i weszły w skład 1 Flotylli Okrętów Podwodnych, która operowała na Morzu Egejskim.
11 listopada	ORP „Sokół” dokonał abordażu grupy przycowej i wysadzenia ładunkiem materiału wybuchowego niemieckiego szkunera „Argentina” (64 BRT) w pobliżu Isoli na Morzu Egejskim.
17 grudnia	ORP „Sokół” zatopił na wschód od Lemnos bułgarski frachtowiec „Balkan” (5609 BRT), który wcześniej prawdopodobnie pływał pod banderą grecką.
<b>1944</b>	
8/9 stycznia	ORP „Dzik”, dowodzony przez por. mar. Andrzeja Kłopotowskiego, dokonał abordażu grupy przycowej i wysadzenia ładunkiem materiału wybuchowego greckiego szkunera „Elleni” (200 BRT) na Morzu Egejskim.
30 marca	Po przeniesieniu 10 Flotylli Okrętów Podwodnych na Daleki Wschód ORP „Sokół” powrócił z Morza Egejskiego do portu Plymouth. Ogółem wykonał 32 patrole bojowe. Po remoncie został przydzielony do 9 Flotylli Okrętów Podwodnych w Dundee. Stamtąd wykonał cztery patrole bojowe.
7 kwietnia	ORP „Dzik” wszedł do portu Plymouth. Tym samym zakończył działalność na Morzu Śródziemnym i Morzu Egejskim, na których wykonał 12 patroli bojowych. Po remoncie został przemianowany na okręt szkolny (w rezerwie).
<b>1945</b>	
1 sierpnia	Oficjalny koniec internowania trzech polskich okrętów podwodnych w Szwecji – przeholowanie ich do Sztokholmu.
21 października	ORP „Sęp”, ORP „Ryś” i ORP „Żbik” oraz „Dar Pomorza” i kuter pościgowy „Batory” opuściły Sztokholm i udały się do kraju. Na pokładach okrętów podwodnych powrócił jeden oficer (z szesnastu) – kmdr ppor. Władysław Salamon – w towarzystwie 50 marynarzy (29%). Wielu dawnych członków załóg okrętów podwodnych wybrało emigrację: 75 osób postanowiło pozostać w Szwecji, a reszta w Wielkiej Brytanii.
26 października	Wejście ORP „Sęp”, ORP „Ryś” i ORP „Żbik” oraz „Daru Pomorza” i kutra pościgowego „Batory” do portu Gdynia.
15 grudnia	Utworzono Dywizjon Okrętów Podwodnych. Na dowódcę dywizjonu wyznaczono kmdr. por. Aleksandra Mohuczego.



# Zastosowanie koncepcji zasady odpowiedzialności za ochronę w konflikcie libijskim



prof. zw. dr hab.  
**JANUSZ  
SYMONIDES**

*Kierownik Zakładu Prawa i Instytucji Międzynarodowych Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.*

*Wybitny specjalista w dziedzinie prawa międzynarodowego i praw człowieka.*

*W latach 1989–2000 był dyrektorem Departamentu Praw Człowieka, Demokracji i Pokoju UNESCO w Paryżu. Autor ponad 530 publikacji, m.in. już osmiokrotnie wznawianego podręcznika „Prawo międzynarodowe publiczne” (współautorem jest Remigiusz Bierzanek).*

Czy Rada Bezpieczeństwa ma prawo do użycia siły militarnej w celu ochrony ludności przed zbrodniami międzynarodowymi, czy też działanie takie jest naruszeniem suwerenności państwa? Na ten temat debatowano na forum ONZ. Komisja ds. Interwencji i Suwerenności Państwowej, powołana z inicjatywy Kanady, przedstawiła raport dotyczący nowej koncepcji odpowiedzialności za ochronę. Koncepcja ta została jednomyślnie przyjęta w dokumencie końcowym przez Zgromadzenie Ogólne 16 września 2005 roku. W sformułowanej w dwóch paragrafach zasadzie stwierdzono, że każde państwo ma obowiązek ochrony swojej ludności przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi, czystkami etnicznymi i zbrodniami przeciwko ludzkości. W sytuacji gdy władze nie chronią swojej ludności lub same dopuszczają się zbrodni, obowiązek ochrony przyjmuje społeczność międzynarodowa. Ta zaś, działając za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa, może odwołać się do interwencji militarnej. Gdy rząd Kaddafiego użył wojska, sił bezpieczeństwa i policji do walki z pokojowymi demonstracjami i zapowiedział bezlitosną rozprawę z opozycją w Benghazi, Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję nr 1973 (2011), w której upoważniła państwa do interwencji w Libii w celu ustanowienia ochrony ludności cywilnej oraz wprowadziła zakaz lotów, wykluczyła jednak jakąkolwiek możliwość okupowania Libii. Bez tego dokumentu i interwencji wojskowej ochrona ludności byłaby niemożliwa. Problemy i wyzwania, przed jakimi stoją nowe władze libijskie, związane z budową pokoju po konflikcie oraz tworzeniem państwa demokratycznego, nie mogą być osiągnięte bez współpracy ze społecznością międzynarodową, działającą przy pomocy Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Międzynarodowego Trybunału Karnego.

**K**onflikt w Libii zapoczątkowały polityczne protesty i demonstracje społeczeństwa. Inspirowane rewolucyjnymi wydarzeniami w sąsiedniej Tunezji i Egipcie rozpoczęły się 15 lutego 2011 roku w Benghazi i Trypolisie, a następnie objęły cały kraj. Demonstranci żądali ustąpienia dyktatora Muammara Kaddafiego, który przemocą i terrorem rządził Libią od ponad czterdziestu lat. Ograniczenia wolności oraz swobód demokra-

tycznych i praw człowieka Kaddafi uzasadniał koniecznością ograniczania wpływów fundamentalizmu islamskiego, a także walką z Al-Kaidą. Wprowadził też specyficzną formę rządów – jego reżim funkcjonował nie na podstawie normalnych instytucji państwowych, lecz na wykorzystywaniu wewnętrznych podziałów plemiennych i sprzecznych interesów różnych grup społecznych.

Zagrożony utratą władzy dyktator użył wojska, sił bezpieczeń-

stwa i policji do rozprawienia się z demonstrantami. Wykorzystał zwłaszcza lotnictwo, które – bombardując i ostrzeliwując z broni maszynowej cywilów – zabiło ponad 300 osób. 21 lutego sekretarz generalny ONZ oświadczył, że jest zszokowany informacją o ostrzale demonstracji pokojowych.

W przemówieniu wytransmitowanym przez libijskie radio i telewizję 22 lutego Kaddafi zadeklarował, że jest gotów raczej umrzeć jako męczennik, niż ustąpić. Wezwał swoich zwolenników do atakowania i *oczyszczenia Libii dom po domu* aż do całkowitego poddania się protestujących. Nieograniczone i niczym nieuzasadnione użycie sił na tak wielką skalę przeciwko ludności Libii doprowadziło do sytuacji, którą w prawie międzynarodowym można zakwalifikować jako popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości<sup>1</sup>.

W oświadczeniu dla prasy z 22 lutego 2011 roku Rada Bezpieczeństwa wezwała rząd Libii do postępowania zgodnego z odpowiedzialnością za ochronę własnej ludności. Zapelowała do władz libijskich o działania z umiarem, o przestrzeganie praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego<sup>2</sup>. Wysoki komisarz do spraw praw człowieka Navi Pillay, odnosząc się do informacji o użyciu karabinów maszynowych, snajperów oraz samolotów przeciwko demonstrantom, oświadczyła, że ta sytuacja wymaga przeprowadzenia pełnego i niezależnego śledztwa oraz poniesienia odpowiedzialności przez winnych. Podkreśliła także, że obowiązek ochrony ludności cywilnej ma szczególne znaczenie w kontekście utrzymania porządku i rządów prawa oraz że państwo ma obo-

wiązek ochrony życia, wolności i bezpieczeństwa obywateli<sup>3</sup>. Podobne oświadczenie wydał także wysoki komisarz ONZ do spraw uchodźców.

Wiele pozarządowych organizacji praw człowieka żądało powstrzymania zbrodni i podjęcia działań przez Radę Bezpieczeństwa zgodnie z przyjętą przez ONZ zasadą odpowiedzialności za ochronę. W oświadczeniu z 21 lutego dotyczącym sytuacji w Libii Globalne Centrum Odpowiedzialności za Ochronę wskazało, że państwa członkowskie ONZ muszą postępować zgodnie ze swoimi zobowiązaniami wynikającymi z odpowiedzialności za ochronę i powinny niezwłocznie podjąć działania w celu ochrony ludności Libii przed masowymi zbrodniami<sup>4</sup>. Z apelem o podjęcie działań zgodnych ze wspomnianą zasadą odpowiedzialności zwróciły się 20 lutego między innymi Human Rights Watch oraz UN Watch. Żądanie takie sformułowały także Cirus i Save Darfur Coalition. 25 lutego Rada Praw Człowieka ONZ utworzyła międzynarodową komisję śledczą w celu zbadania wszystkich zarzutów pogwałcenia międzynarodowych praw człowieka w Libii.

26 lutego 2011 roku Rada Bezpieczeństwa przyjęła pierwszą rezolucję dotyczącą Libii<sup>5</sup>. Wskazała w niej, że rozpowszechnione i systematyczne ataki na ludność cywilną mogą być kwalifikowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości. W rezolucji przypominano władzom libijskim o obowiązku ochrony własnego społeczeństwa. Rada podjęła decyzję o zbadaniu sytuacji w Libii, uwzględniając okres od 15 lutego 2011 roku, przez prokura-

<sup>1</sup> Potwierdzeniem dramatycznego wymiaru zaistniałej sytuacji były: odmówienie bombardowania ludności cywilnej w Benghazi, ucieczka dwóch pilotów libijskich na Maltę, oświadczenie zastępcy przedstawiciela Libii w ONZ, że popełnione zbrodnie są zbrodniami przeciwko ludzkości oraz wezwanie Rady Bezpieczeństwa ONZ do skierowania do Międzynarodowego Trybunału Karnego sprawy pogwałceń przez Kaddafiego międzynarodowego prawa humanitarnego. Por. <http://www.responsibility-to-protect.org/index.php/component/content/article/>.

<sup>2</sup> *Security Council Press Statement on Libya*. UN Department of Public Information, 22 February 2011.

<sup>3</sup> *Pillay calls for international inquiry into Libyan violence and justice for victims*. Office of the High Commissioner for Human Rights, 22 February 2011.

<sup>4</sup> *Open Statement on the Situation in Libya*. Global Center for the Responsibility to Protect, 22 February 2011.

<sup>5</sup> United Nations, Security Council: *Resolution 1970 (2011) adopted by the Security Council at its 6491<sup>st</sup> meeting*. 26 February 2011, Doc. S/RES/1970 (2011).

tora Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), nałożyła także embargo na dostawy broni. Sankcje – do nadzorowania ich przestrzegania utworzono komitet sankcyjny – objęły zakaz podróży dotyczący 16 osób oraz zamrożenie aktywów sześciu osób odpowiedzialnych za stosowanie represji. Do rezolucji dołączono listę głównych przedstawicieli reżimu, poczynając od Muammara Kaddafiego i członków jego rodziny. W rezolucji zapowiedziano również, że działania władz libijskich będą przedmiotem ciągłej uwagi Rady, która – w zależności od rozwoju sytuacji i zachowania władz – może rozważyć wzmocnienie, zmodyfikowanie, zawieszenie bądź zniesienie zastosowanych środków.

Przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa rezolucja nr 1970 (2011) może być uznana za pierwszy krok w kierunku zastosowania w stosunku do Libii zasady odpowiedzialności za ochronę zgodnie z apelami, z którymi zwracała się międzynarodowa opinia publiczna. Proces przyjęcia rezolucji i konsolidacji przez Organizację Narodów Zjednoczonych oraz jej zasadnicze elementy wymagają nieco szerszego zaprezentowania.

### Przyjęcie przez ONZ zasady odpowiedzialności za ochronę ludności

Nad prawem Rady Bezpieczeństwa do akceptowania użycia siły militarnej w celu ochrony ludności w przypadku zbrodni międzynarodowej debatowano na forum ONZ. W *Karcie Narodów Zjednoczonych* nie zawarto jednoznacznych zapisów na ten temat. Wprawdzie podkreślono w niej wiarę w fundamentalne prawa człowieka, ale nie wspomniano, jak prawa te mają być chronione. Co więcej, w punkcie 7 artykułu 2 zakazuje się interweniowania w sprawy, które *z istoty swej należą do kompetencji wewnętrznej któregośkolwiek państwa*. Prowadziło to do długotrwałych sporów między zwolennikami prawa do interwencji w celu ochrony ludności

a jego przeciwnikami. Ci drudzy podkreślali, że kompetencje Rady Bezpieczeństwa wynikające z rozdziału VII *Karty Narodów Zjednoczonych*, upoważniające do podejmowania akcji w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i aktów agresji, są ograniczone zakazem podejmowania jakichkolwiek działań przeciwko suwerennym państwom w związku z wydarzeniami na ich terytorium. Należy jednak pamiętać, że państwa, które w 1948 roku przyjęły konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, zgodziły się, że ludobójstwo popełnione zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego oraz zobowiązały się do jej zapobiegania i karania. Oznacza to uznanie ludobójstwa za zagrożenie bezpieczeństwa wszystkich państw oraz przyjęcie, że nie może być ono tolerowane. Zasada nieinterweniowania w sprawy wewnętrzne nie może więc służyć do ochrony i niebrania odpowiedzialności za akty ludobójstwa oraz za inne okrucieństwa i zbrodnie, które mogą być uznane za zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego i jako takie mogą uzasadniać podjęcie akcji przez Radę Bezpieczeństwa.

Rada Bezpieczeństwa nie była jednak ani konsekwentna, ani skuteczna w swoich działaniach. Często były one podejmowane zbyt późno i w sposób niezdecydowany, a niekiedy w ogóle ich nie podejmowano. Społeczność międzynarodowa stopniowo zaczynała jednak akceptować pogląd, że Rada może zadecydować o podjęciu akcji wojskowej w sytuacjach katastrof oraz wewnętrznych naruszeń praw człowieka na wielką skalę, o ile zakwalifikowano je jako zagrożenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, co nie jest specjalnie trudne w przypadku zbrodni międzynarodowych.

Czy społeczność międzynarodowa może pozostawać bierna w sytuacjach katastrof humanitarnych, masowych morderstw i cierpień ludzkich na wielką skalę, czy raczej powinna nieść pomoc ludności w sytuacjach,

gdy państwa i władze nie są w stanie powstrzymać masowego naruszenia praw człowieka przybierającego formę zbrodni międzynarodowej lub, co gorsze, gdy one same są sprawcami owych dramatów – przed takim dylematem stanął świat pod koniec XX wieku. Interwencje wojskowe ze względów humanitarnych były kwestionowane zarówno wtedy, gdy je podejmowano, jak w przypadku Somalii, Bośni i Kosowa, jak i wtedy, gdy ich nie podejmowano, jak w przypadku Rwandy. Z jednej strony wskazywano na naruszenie zasady suwerenności i zakaz interwencji w sprawy wewnętrzne, z drugiej zaś – na brak działań wynikających choćby z postanowień konwencji w sprawie ludobójstwa.

W wystąpieniu we wrześniu 1999 roku sekretarz generalny ONZ Kofi Annan zwrócił uwagę na kwestię bezpieczeństwa ludzkiego i interwencji w nadchodzącym XXI wieku. Przypomniał niezdolność Rady Bezpieczeństwa do podjęcia działań w Rwandzie i Kosowie oraz wezwał państwa członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych do pogodzenia zasad *Karty Narodów Zjednoczonych* z zasadami ochrony ludności. Jeśli ludzkość nie znajdzie w Organizacji Narodów Zjednoczonych swojej najlepszej trybuny, to powstaje niebezpieczeństwo, że będzie poszukiwała pokoju i sprawiedliwości gdzie indziej. W ten sposób po raz pierwszy została podkreślona kwestia odpowiedzialności ONZ i społeczności międzynarodowej za ochronę ludności. Jak później odnotował sam Annan, jego przemówienie wywołało w Zgromadzeniu Ogólnym konsternację<sup>6</sup>.

W raporcie milenijnym przedstawionym Zgromadzeniu Ogólnemu we wrześniu 2000 roku Annan przypomniał problem i ważkie

pytanie: *jeśli interwencja humanitarna jest, istotnie, niedopuszczalnym zamachem na suwerenność, to jak powinniśmy odpowiedzieć na Rwandę i Srebrenicę – na ciężkie i systematyczne gwałcenie praw człowieka.*

### Raport Międzynarodowej Komisji do spraw Interwencji i Suwerenności Państwowej o odpowiedzialności za ochronę

Pytanie postawione przez sekretarza generalnego w 1999 roku przypomniał rok później rząd kanadyjski, tworząc Międzynarodową Komisję do spraw Interwencji i Suwerenności Państwowej<sup>7</sup>. Informację na ten temat przedstawił premier Jean Chrétien na sesji milenijnej Zgromadzenia Ogólnego we wrześniu 2000 roku. Współprzewodniczącymi tej Komisji, złożonej z dwunastu osobistości, zostali Gareth Evans, były minister spraw zagranicznych Australii, oraz Mohamed Sahnoun, specjalny doradca sekretarza generalnego z Algierii<sup>8</sup>. Komisja zorganizowała pięć spotkań, wiele regionalnych konferencji okrągłego stołu oraz konsultacji, w których uczestniczyli przedstawiciele rządów, organizacji rządowych i pozarządowych, środowisk akademickich, a także społeczeństwa obywatelskiego. Przedstawiała regularne informacje o swoich pracach zainteresowanym rządów, przedstawicielstwom dyplomatycznym w Ottawie, stałym przedstawicielstwom państw członkowskich w Nowym Jorku oraz sekretarzowi generalnemu. Wszystkie te inicjatywy i działania miały na celu sprowokowanie debaty na temat kwestii objętych mandatem Komisji oraz doprowadzenie do szerokiego konsensusu międzynarodowego

<sup>6</sup> Secretary-General to UNHCR Executive Committee: *World Summit made remarkable commitment to humanitarian community*. SG/SM/10145, REF/1185, s. 2.

<sup>7</sup> Nazwa angielska: International Commission on Intervention and State Security (ICISS). O utworzeniu Komisji poinformował minister spraw zagranicznych Kanady Lloyd Axworthy 14 września 2000 roku.

<sup>8</sup> Członkami Komisji zostali: Gisele Cote-Harper (Kanada), Lee Hamilton (USA), Michael Ignatieff (Kanada) Władimir Łukin (Rosja), Klaus Naumann (Niemcy), Cyril Ramaphosa (RPA), Fidel V. Ramos (Filipiny), Cornelio Sommaruga (Szwajcaria), Eduardo Stein Barilas (Gwatemala) i Ramesh Thakur (Indie). Kanada powołała także Radę Doradcą, na której czele stanął Lloyd Axworthy, a w jej skład wszedł z Polski Bronisław Geremek.

i przejścia w sytuacjach katastrof humanitarnych od polemik i kontrowersji, a często i paraliżu, do konkretnych działań, zwłaszcza dzięki Radzie Bezpieczeństwa<sup>9</sup>. Prace Komisji zostały zakończone w ciągu roku, a raport przedstawiający jej stanowisko i rekomendacje został jednogłośnie przyjęty przez wszystkich członków i opublikowany w grudniu 2001 roku<sup>10</sup>. Komisja uznała, że suwerenność stanowi podstawę odpowiedzialności państwa za ochronę jego ludności. Kiedy jednak ludność ponosi poważne szkody w rezultacie wojen wewnętrznych (konfliktów), powstań, represji czy upadku państwa, a suweren, na którego terytorium ma to miejsce, nie chce lub nie jest w stanie zapobiec sytuacji lub ją zmienić, zasada nieinterwencji ustępuje międzynarodowej odpowiedzialności za ochronę.

Odpowiedzialność za ochronę obejmuje trzy stadia: odpowiedzialność za zapobieganie (prewencja), odpowiedzialność za działanie (reagowanie) i odpowiedzialność za odbudowę<sup>11</sup>. W pierwszym przypadku odpowiedzialność polega na ostrzeganiu oraz usuwaniu źródeł i przyczyn konfliktów wewnętrznych, a także powodowanych przez człowieka katastrof i kryzysów. Drugi rodzaj odpowiedzialności odnosi się do działań mających na celu reagowanie (odpowiedź) na ludzkie potrzeby za pomocą właściwych środków. Mogą nimi być środki przymusu, takie jak sankcje i odpowiedzialność karna, a w ekstremalnych sytuacjach także interwencja wojskowa. Trzeci rodzaj odpowiedzialności obejmuje zapewnienie niezbędnej pomocy w trakcie odbudowy, rekonstrukcji i pojednania, zwłaszcza po interwencji militarnej, oraz eliminowanie przyczyn kryzysów i szkód, które miały być powstrzymane czy usunięte w wyniku interwencji.

Komisja podkreśliła, że najważniejszym rodzajem odpowiedzialności za ochronę jest prewencja. Jej możliwości powinny być w pełni wyczerpane przed odwołaniem się do interwencji. Zapobieganie i reagowanie zawsze najpierw powinny odwoływać się do środków o mniejszej skali przymusu czy interwencji. W przedstawionym raporcie Komisja zwracała się do Zgromadzenia Ogólnego z sugestią przyjęcia deklaracji w sprawie odpowiedzialności za ochronę oraz do Rady Bezpieczeństwa z apelem o uzgodnienie kryteriów użycia siły militarnej w odniesieniu do interwencji wojskowej.

Rekomendacje Komisji podkreślają, że interwencja wojskowa w celu ochrony ludzi jest środkiem wyjątkowym i nadzwyczajnym. Może być usprawiedliwiona tylko w przypadku poważnych i nieodwracalnych szkód wyrządzonych ludziom, związanych z utratą życia na wielką skalę czy czystek etnicznych znacznych rozmiarów z towarzyszącymi im zabójstwami, przymusowymi wysiedleniami oraz gwałtami. Przy podejmowaniu decyzji o interwencji wojskowej należy kierować się następującymi kryteriami:

— słuszną intencją – jej podstawowym celem musi być powstrzymanie bądź zapobieganie ludzkim cierpieniom. Słuszność intencji czy sprawiedliwa przyczyna jest w większym stopniu zagwarantowana w przypadku interwencji wielostronnych, wspieranych przez organizacje regionalne i subregionalne;

— ostatecznością – interwencja militarna może być usprawiedliwiona tylko w sytuacji, gdy wszystkie opcje prewencji lub pokojowego rozwiązania kryzysu zostały wyczerpane i istnieją rozsądne podstawy do uznania, że środki niewojskowe nie zapewnią sukcesu;

<sup>9</sup> Kanada w znacznym stopniu wzorowała się na modelu stworzonym przez komisję Brundtland do spraw środowiska i rozwoju, utworzoną w latach 80. XX wieku, która doprowadziła do pogodzenia kwestii ochrony środowiska, a w konsekwencji do przyjęcia koncepcji zrównoważonego rozwoju.

<sup>10</sup> ICISS. *The Responsibility to Protect, December 2001*. Report of the International Commission on Intervention and State Sovereignty, published by the International and Development Research Centre, Ottawa 2001. Do sprawozdania Komisji został dołączony dodatkowy tom, przedstawiający badania, bibliografię i dokumentację przeprowadzonych konferencji oraz konsultacji.

<sup>11</sup> Komisja określa je jako *responsibility to prevent*, *responsibility to react* i *responsibility to rebuild*.

— proporcjonalnością – skala, czas i intensywność podejmowanej interwencji wojskowej powinny być utrzymane na najniższym poziomie, zapewniającym niezbędną ochronę;

— szansą na sukces – musi istnieć nadzieja na osiągnięcie sukcesu oraz zapobieżenie szkodom i cierpieniom bądź na ich powstrzymanie i polepszenie sytuacji. Nie może istnieć groźba pogorszenia warunków.

Decyzja o podjęciu interwencji wojskowej powinna być podejmowana przez Radę Bezpieczeństwa<sup>12</sup>.

### Odpowiedzialność za ochronę w dokumencie końcowym przyjętym przez Zgromadzenie Ogólne ONZ

Koncepcja międzynarodowej odpowiedzialności za ochronę sformułowana przez Komisję i zaprezentowana przez Kanadę na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych istotnie przyczyniła się do jej zaakceptowania przez społeczność międzynarodową. Została też uwzględniona w raportach przedstawionych podczas debaty dotyczącej reformy ONZ oraz w czasie wystąpień na kolejnych sesjach Zgromadzenia Ogólnego.

Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Kofi Annan, przemawiając w 2003 roku na sesji Zgromadzenia Ogólnego, ostrzegł, że Organizacja znalazła się na rozstajnych drogach. Stwierdził, że może ona przeciwdziałać nowym zagrożeniom i podejmować wyzwania lub ulec erozji ze względu

na pogłębiające się podziały między państwami oraz jednostronne działania. W celu usprawnienia istniejących instrumentów i mechanizmów oraz znalezienia sposobów skutecznego działania ONZ w XXI wieku Annan utworzył Panel Wysokiego Szczebla do spraw Zagrożeń, Wyzwań i Zmiany. W jego skład weszli byli szefowie państw i rządów, ministrowie spraw zagranicznych oraz wysocy funkcjonariusze międzynarodowi<sup>13</sup>.

Panel, pod przewodnictwem Ananda Panyarachuna (Tajlandia), przedstawił 2 grudnia 2004 roku raport z rekomendacjami<sup>14</sup>. W jego trzeciej części, zatytułowanej *Bezpieczeństwo zbiorowe i użycie siły*, był zawarty punkt: *Rozdział VII Karty Narodów Zjednoczonych, wewnętrzne zagrożenia i odpowiedzialność za ochronę*. Prace Panelu dotyczyły bezpieczeństwa zbiorowego, głównie zaś problemu interwencji wojskowej przez Radę Bezpieczeństwa w celu ochrony ludności.

Członkowie Panelu jednoznacznie poparli normę dotyczącą kolektywnej międzynarodowej odpowiedzialności za ochronę. Zgodnie z nią Rada Bezpieczeństwa może zdecydować o podjęciu akcji wojskowej (jako ostateczności) w przypadku ludobójstwa, innych masowych zabójstw, czystek etnicznych, a także poważnych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego w sytuacjach, gdy suwerenne rządy nie były w stanie lub nie chciały temu zapobiec. Stanowczo podkreślono, że akcja wojskowa jest ostatecznością, a społeczność międzynarodowa powinna działać w następującej kolejności: prewencja, powstrzymanie przemocy i odbudowa „roz-

<sup>12</sup> W celu zapewnienia większej skuteczności Rady Komisja zaproponowała, by jej stali członkowie zgodzili się nie stosować weta w sprawach, które nie angażują ich fundamentalnych interesów, jeśli Rada Bezpieczeństwa nie może podjąć decyzji. Jako alternatywne rozwiązania wskazano rozważenie sporu przez Zgromadzenie Ogólne na nadzwyczajnej sesji specjalnej zgodnie z rezolucją *Uniting for Peace* lub przez organizację regionalną, która powinna zwrócić się o odpowiednie upoważnienie do Rady Bezpieczeństwa. Komisja wskazała także na wiele dodatkowych operacyjnych kryteriów, zapewniających sukces interwencji militarnej, takich jak: jasne cele i mandat oraz niezbędne środki, jednolitość dowództwa, właściwe stosowanie i stopniowanie środków wojskowych, przestrzeganie międzynarodowego prawa humanitarnego, uznanie, że ochrona sił wojskowych nie może być zasadniczym celem oraz zapewnienie maksymalnej współpracy i koordynacji z organizacjami humanitarnymi.

<sup>13</sup> Byli to: R. Badinter (Francja), J.C. Baena Soares (Brazylia), G.H. Brundtland (Norwegia), D. Hannay (Wielka Brytania), M. Chinery-Hesse (Ghana), G. Evans (Australia), E. Iglesias (Urugwaj), A. Moussa (Egipt), S. Nambiar (Indie), S. Ogata (Japonia), Y. Primakov (Rosja), Q. Aichen (Chiny), N. Safik (Pakistan), S.A. Salim (Tanzania) i B. Scowcroft (Stany Zjednoczone).

<sup>14</sup> *A More Secure World: Our Shared Responsibility*. Report of the Secretary-General's High Level-Panel on Threats, Challenges and Change. United Nations 2004. Doc. A/59/565, par. 199–203.

bitych” społeczeństw. Punkt ciężkości powinno stanowić udzielanie pomocy w celu przerwania przemocy dzięki mediacji, a także misjom humanitarnym, prawom człowieka oraz akcjom policyjnym.

21 marca 2005 roku sekretarz generalny przedstawił Zgromadzeniu Ogólnemu swoją wizję Organizacji Narodów Zjednoczonych w XXI wieku – raport zatytułowany *Ku większej wolności: rozwój, bezpieczeństwo i prawa człowieka dla wszystkich*. Podkreślił w nim niepodzielność bezpieczeństwa oraz współzależność między nim a rozwojem i prawami człowieka, a także między demokracją, prawami człowieka a rządami prawa. W części IV, poświęconej prawom człowieka, znajdują się dwa paragrafy dotyczące odpowiedzialności za ochronę<sup>15</sup>. Sekretarz generalny wskazał w nich, że w żadnej dziedzinie nie ma tak dużej rozbieżności między deklaracjami a działaniami jak w międzynarodowym prawie humanitarnym. Ustosunkowując się do zasady odpowiedzialności za ochronę, nawiązał do stanowiska Międzynarodowej Komisji do spraw Interwencji i Suwerenności Państwowej oraz Panelu Wysokiego Szczebla, które opowiedziały się za uznaniem powstającej normy o zbiorowej odpowiedzialności za ochronę. Kofi Annan zdecydowanie poparł to stanowisko. Jego zdaniem należy nie tylko uznać odpowiedzialność za ochronę, lecz także – gdy jest to konieczne – zgodnie z nią działać. Odpowiedzialność spoczywa na każdym państwie, którego *raison d’etre* i obowiązkiem jest ochrona ludności. Gdy jednak władze krajowe nie mogą lub nie chcą chronić swoich obywateli, odpowiedzialność spada na społeczność międzynarodową. Ta zaś powinna odwołać się do metod dyplomatycznych, humanitarnych i innych, by pomóc chronić prawa człowieka oraz ludność cywilną. Jeśli te metody okażą się nieskuteczne, Rada Bezpieczeństwa może, w razie potrzeby, zdecydować o podjęciu

akcji zgodnie z *Kartą Narodów Zjednoczonych*, ze środkami przymusu włącznie.

Choć od przedstawienia raportu przez Komisję do spraw Interwencji i Suwerenności Państwowej w 2001 roku zasada odpowiedzialności za ochronę była dyskutowana na kolejnych sesjach Zgromadzenia Ogólnego, to debata na ten temat rozgorzała po przedstawieniu raportów Panelu Wysokiego Szczebla oraz sekretarza generalnego w związku z koniecznością przygotowania projektu dokumentu w sprawie reformy ONZ, który miał być przyjęty na szczycie zaplanowanym na początek jubileuszowej 60. sesji.

Podczas negocjacji ujawniły się różnice stanowisk. Poparcie dla zasady wyraziły Argentyna, Brazylia, Kanada, Korea Południowa, Meksyk, Rwanda, kraje Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone, natomiast zastrzeżenia zgłosiły Chiny, Egipt, Iran, Kuba, Pakistan i Rosja. Wyrażano obawy, że zasada odpowiedzialności za ochronę może pełnić rolę swobodnego listka figowego dla interwencji podejmowanych ze względów innych niż ochrona ludności i interesów oraz że zamiast działań zmierzających do wyeliminowania rzeczywistych źródeł zagrożeń, może oznaczać reagowanie tylko na ich skutki. Mimo rozbieżności i zastrzeżeń sformułowanych przez niektóre państwa, zasadę odpowiedzialności za ochronę zapisano we wszystkich kolejnych wersjach projektu dokumentu.

Proponowany dokument został przyjęty bez głosowania i jednomyślnie na zakończenie szczytu 16 września 2005 roku. Zasadę odpowiedzialności za ochronę umieszczono w nim nie w części dotyczącej bezpieczeństwa międzynarodowego, lecz w części poświęconej prawom człowieka i rządowi prawa. Na uwagę zasługuje tytuł, pod którym ujęto zasadę w dokumencie. Nie powiedziano o ogólnej odpowiedzialności za ochronę, lecz jednoznacznie stwierdzono, że chodzi o odpowiedzialność za ochronę ludności przed lu-

<sup>15</sup> Część IV jest zatytułowana: *Freedom to live in dignity*. O odpowiedzialności za ochronę traktują paragrafy 134 i 135.

dobójstwem, zbrodniami wojennymi, czystkami etnicznymi i zbrodniami przeciwko ludzkości. Wyeliminowano więc możliwość rozszerzenia interpretacji i objęcia nią sytuacji będących, na przykład, wynikiem konfliktów czy wojen wewnętrznych, jak to wcześniej proponowała Komisja.

Zasada została sformułowana w paragrafach 138 i 139. W pierwszym z nich stwierdza się, że każde państwo ponosi odpowiedzialność za ochronę swojej ludności przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi, czystkami etnicznymi i zbrodniami przeciwko ludzkości. Odpowiedzialność ta obejmuje zapobieganie takim zbrodniom i podżeganiu do ich popełnienia dzięki zastosowaniu właściwych i niezbędnych środków. Nie są one wymienione, co oznacza, że każde państwo samo je określa i podejmuje zgodnie z obowiązującymi międzynarodowymi instrumentami praw człowieka oraz prawem humanitarnym. Dalej stwierdzono, że państwa akceptują tę odpowiedzialność i zgodnie z nią będą postępowały. Społeczność międzynarodowa powinna zachęcać państwa i pomagać im w braniu tej odpowiedzialności oraz w uzyskiwaniu niezbędnych do tego zdolności, powinna także wspierać Organizację Narodów Zjednoczonych w tworzeniu zdolności do wczesnego ostrzegania.

W paragrafie 139 dokumentu wymieniono elementy składające się na odpowiedzialność społeczności międzynarodowej. Mówi się o użyciu odpowiednich dyplomatycznych, humanitarnych i innych środków pokojowych zgodnie z rozdziałem VI i VIII *Karty Narodów Zjednoczonych*, by pomóc w ochronie ludności przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi, czystkami etnicznymi i zbrodniami przeciwko ludzkości<sup>16</sup>. Na wypadek gdy środki pokojowe okażą się nieadekwatne, a władze krajowe w oczywisty sposób nie

będą chroniły swojej ludności, jeśli zaistnieją wymienione sytuacje, państwa członkowskie ONZ zawarły w dokumencie zapis: *Jesteśmy gotowi do podjęcia za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa kolektywnego działania, w odpowiednim czasie i w zdecydowany sposób*. Oznacza to zgodę państw członkowskich na odwołanie się do interwencji militarnej zgodnie z artykułami 42 i 43 *Karty Narodów Zjednoczonych*.

W przyjętych postanowieniach określono główne komponenty zasady odpowiedzialności, ale nie ustalono, jakimi kryteriami powinna kierować się Rada Bezpieczeństwa, podejmując decyzję o interwencji militarnej. Nie wskazano też progu, którego przekroczenie oznaczałoby, że odpowiedzialność powinna wziąć społeczność międzynarodowa. Nie sprecyzowano również skali popełnianych zbrodni. W dokumencie nie wyjaśniano, czy chodzi o sytuację masowych naruszeń i utraty życia oraz zabójstw na wielką skalę. Nie ma też mowy o odpowiedzialności karnej osób winnych popełnienia zbrodni międzynarodowych i o postawieniu ich przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym, tak jak zadecydowała Rada Bezpieczeństwa w odniesieniu do zbrodni popełnionych w Darfurze. Nie ma również zastrzeżenia dotyczącego odwołania się do środków ekonomicznych i wzięcia pod uwagę interesów ludności. Za uzasadniony należy zatem uznać postulat kontynuowania przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rozważań nad odpowiedzialnością za ochronę ludności przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi, czystkami etnicznymi i zbrodniami przeciwko ludzkości oraz jej implikacje, z uwzględnieniem zasad *Karty Narodów Zjednoczonych* i prawa międzynarodowego. Sekretarz generalny ONZ w przemówieniu wygłoszonym w październiku 2005 roku stwierdził, że zaakceptowanie koncep-

<sup>16</sup> Wskazanie rozdziału VI *Karty Narodów Zjednoczonych* oznacza, że Rada Bezpieczeństwa przede wszystkim powinna podjąć próbę pokojowego rozstrzygnięcia ewentualnych sporów i może zalecać odpowiednią procedurę lub sposób załagodzenia sporu. Zgodnie z rozdziałem VIII może też korzystać z układów lub pomocy organizacji regionalnych w celu pokojowego rozstrzygnięcia sporów.



cji odpowiedzialności za ochronę ludności przed zbrodniami międzynarodowymi przez wszystkie państwa członkowskie Organizacji – 60 lat po wyzwoleniu nazistowskich obozów śmierci, 30 lat po ludobójstwie w Kambodży oraz po dramacie Rwandy i Srebrenicy – jest, na poziomie koncepcyjnym, historycznym przełomem<sup>17</sup>. Taką oceną można uznać za trafną, ponieważ przed szczytem wydawało się niemożliwe uzgodnienie stanowisk w tej sprawie oraz przełamanie istniejących oporów i sprzeciwów.

### Konsolidacja zasady odpowiedzialności za ochronę przez Radę Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne ONZ

Rada Bezpieczeństwa w sposób formalny i wiążący poparła zasadę odpowiedzialności za ochronę, przyjmując jedomyślnie rezolucję. Potwierdzono w niej akceptację paragrafów 138 i 139 dokumentu końcowego szczytu światowego w sprawie odpowiedzialności za ochronę. Rada jeszcze raz przypomniała, że świadome atakowanie cywilów i innych osób chronionych w sytuacjach konfliktu zbrojnego jest oczywistym pogwałceniem międzynarodowego prawa humanitarnego oraz zdecydowanie potępiła wszelkie akty przemocy i nadużyć popełnionych w stosunku do cywilów w sytuacjach konfliktów zbrojnych. Rada odnotowała również, że celowe atakowanie cywilów i osób chronionych oraz systematyczne, ciężkie i powszechne pogwałcenia międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka w sytuacjach konfliktów zbrojnych można uznać za zagrożenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, tym samym potwierdziła gotowość do rozpatrywania takich sytuacji i, gdy okaże

się to nielegalne, także do poczynienia odpowiednich kroków<sup>18</sup>.

W sprawie stosowania zasady odpowiedzialności za ochronę debatowano w 2009 roku na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W styczniu sekretarz generalny Ban Ki-moon przedstawił raport zawierający argumenty za stosowaniem tej zasady oraz podkreślił jej znaczenie<sup>19</sup>. Raport stanowił podstawę debaty, którą toczono w lipcu 2009 roku i w której uczestniczyły 94 państwa popierające ideę zasady odpowiedzialności za ochronę. W kontekście jej stosowania w sytuacji konfliktów podkreślono znaczenie współdziałania z organizacjami regionalnymi oraz wskazano na konieczność bardziej precyzyjnego określenia roli organów ONZ uczestniczących w jej implementowaniu. Debatę zakończono przyjęciem przez konsensus, bez głosowania, rezolucji, która po raz pierwszy nosiła tytuł *Odpowiedzialność za ochronę*<sup>20</sup>. Podkreślono w niej, że debata była efektywna i uczestniczyły w niej wszystkie państwa członkowskie. Zgromadzenie Ogólne podjęło także decyzję o kontynuowaniu rozważań nad problemem odpowiedzialności za ochronę.

Przyjęcie przez ONZ zasady odpowiedzialności za ochronę ludności przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi, czyszkami etnicznymi i zbrodniami przeciwko ludzkości należy uznać za jedno z największych osiągnięć w dziedzinie praw człowieka, prawa humanitarnego i bezpieczeństwa międzynarodowego. Oznacza to bowiem pełne zaakceptowanie przez państwa postanowienia, że społeczność międzynarodowa nie może pozostawać bierna, że ponosi zbiorową, międzynarodową odpowiedzialność za ochronę ludności przed wymienionymi zbrodniami w sytuacji, gdy władze krajowe nie mogą lub nie chcą wykonywać swoich obowiązków

<sup>17</sup> *Secretary-General's Keynote Speech at conference on Reforming the United Nations*. Columbia University, New York, 17 October 2005. <http://www.un.org./opps/sg/printsqstats.asp?nid/>.

<sup>18</sup> United Nations Security Council, April 28, 2006, S/RES/1674/2006.

<sup>19</sup> Report of the Secretary-General. A/63/677: *Follow-up to the outcome of the Millennium Summit implementing the responsibility to protect*. United Nations General Assembly, sixty-third session: Agenda items 44 and 107.

<sup>20</sup> Resolution adopted by the General Assembly, 63/308: *The responsibility to protect*. A/RES/63/308, 7 October 2009.

oraz że zagadnienia te są wyłączone z zakresu działania zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne. Co więcej, zgodzono się, że po wyczerpaniu środków pokojowych Rada Bezpieczeństwa może podjąć decyzję o interwencji wojskowej. Oznaczało to zakończenie sporów doktrynalnych dotyczących interpretacji rozdziału VII *Karty Narodów Zjednoczonych*.

Można dowodzić, że zasada odpowiedzialności za ochronę jest pewnym uogólnieniem już istniejących regulacji prawnomiędzynarodowych wiążących państwa. Daje interpretację zasad sformułowanych w *Karcie Narodów Zjednoczonych*, a interpretacja taka, przyjęta jednomyślnie przez Zgromadzenie Ogólne i Radę Bezpieczeństwa, może być uznana za wiążącą. Ponadto odnosi się do prawa wewnętrznego Organizacji, ponieważ określa zasady funkcjonowania Rady Bezpieczeństwa i także z tego powodu może być uznana za wiążącą. Została poparta nie tylko przez system Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz także przez organizacje regionalne, zwłaszcza przez Unię Afrykańską, oraz pozarządowe, o czym świadczy powołanie przez nie do życia koalicji na rzecz odpowiedzialności za ochronę.

### Zastosowanie w praktyce rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1973 (2011)

W sytuacji gdy wezwania sformułowane w wcześniejszej rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1970 (2011) do zaprzestania ataków na ludność cywilną oraz do respektowania zobowiązania do jej ochrony nie są przestrzegane, społeczność międzynarodowa staje przed jeszcze większym wyzwaniem. Kadafi zapowiadał bezpardonową i bezlitosną rozprawę z opozycją w Benghazi, nazywając

swoich przeciwników „karaluchami” i „szumowinami” nie zasługującymi na to, by żyć. Groźby te nie były gołosłowne, gdyż siły reżimowe dochodziły w tym czasie do przedmieść Benghazi, a widmo masowego bombardowania przez lotnictwo ludności cywilnej oraz brutalnej rozprawy z opozycją stało się oczywiste. Media, opinia publiczna, organizacje praw człowieka, a także Liga Państw Arabskich wezwały do ustanowienia strefy zakazu lotów oraz wzięcia pod ochronę atakowanej ludności cywilnej.

17 marca 2011 roku Rada Bezpieczeństwa na 6498. posiedzeniu przyjęła rezolucję nr 1973 (2011)<sup>21</sup>, która z pewnością przejdzie do historii Organizacji Narodów Zjednoczonych jako pierwsza decyzja o użyciu siły militarnej przez państwa członkowskie w ramach przyjętej kilka lat wcześniej zasady odpowiedzialności za ochronę. Rezolucja została uchwalona głosami dziesięciu państw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji (stali członkowie) oraz Bośni i Hercegowiny, Kolumbii, Gabonu, Libanu, Nigerii, Portugalii i Afryki Południowej. Od głosu wstrzymały się Chiny, Rosja (stali członkowie) oraz Brazylia, Indie (grupa BRIC) i Niemcy<sup>22</sup>.

Odnotowując w preambule, że władze libijskie nie postępują zgodnie z rezolucją nr 1970 (2011), Rada Bezpieczeństwa przypomniała o ich obowiązku ochrony ludności. Zauważyła, że powszechne i systematyczne ataki w Libii mogą być kwalifikowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości. Zwróciła też uwagę na decyzję Rady Ligi Państw Arabskich z 12 marca 2011 roku, wzywającą do ustanowienia strefy zakazu lotów libijskiego lotnictwa wojskowego.

Działając zgodnie z rozdziałem VII *Karty Narodów Zjednoczonych*, Rada, po pierwsze, zażądała niezwłocznego ustanowienia rozej-

<sup>21</sup> United Nations, Security Council, 6498 meeting: *Resolution 1793 (2011)*. 17 March 2011, doc. S/RES/1973(2011).

<sup>22</sup> Niekiedy podkreśla się, że ani Chiny, ani Rosja nie zawetowały rezolucji ze względu na stanowcze stanowisko opinii publicznej, zwłaszcza zaś poparcie Ligi Państw Arabskich, w sprawie ustanowienia strefy zakazu lotów. R. Nokes: *Libya and the Future of the Responsibility to Protect*. <http://www.theindependent.com/111208/libya-and-the-future-of-the-responsibility/>.

mu i całkowitego zaprzestania przemocy oraz wykonywania ataków na cywilów, po drugie, podkreśliła konieczność zwiększenia wysiłków w celu znalezienia rozwiązania kryzysu, który jest związany z uzasadnionymi żądaniami narodu libijskiego, po trzecie, zażądała, by władze libijskie wywiązywały się ze swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego oraz poczyniły wszelkie możliwe kroki w celu ochrony ludności cywilnej i zaspokojenia jej podstawowych potrzeb.

Zasadnicze postanowienia rezolucji prowadzą się do ustanowienia ochrony ludności cywilnej (*protection of civilians*) i strefy zakazu lotów (*no-fly zone*). Rada upoważniła państwa członkowskie, które notyfikowały gotowość sekretarzowi generalnemu do wykorzystania – indywidualnie lub za pośrednictwem organizacji regionalnych we współpracy z sekretarzem generalnym – wszystkich środków do ochrony ludności cywilnej na obszarach zagrożonych atakami, z Benghazi włącznie. Równocześnie wykluczyła możliwość ustanowienia obcej okupacji w jakiegokolwiek formie na jakiegokolwiek części terytorium Libii.

Ponadto Rada podjęła decyzję o ustanowieniu w celu ochrony ludności cywilnej zakazu wszelkich lotów w przestrzeni powietrznej Libii oraz upoważniła państwa członkowskie do podjęcia wszelkich niezbędnych działań w celu zapewnienia respektowania tego zakazu. W rezolucji wzmocniono postanowienia dotyczące embarga na dostawy broni do Libii, przyjęte w rezolucji nr 1970 (2011), oraz upoważniono do wprowadzenia stosownej inspekcji na terytorium państw członkowskich i na morzu otwartym. Rada Bezpieczeństwa wyraziła ubolewanie z powodu ciągle-

go napływu najemników i by zapobiec ich przedostawaniu się do Libii, wezwała państwa członkowskie do wywiązywania się ze zobowiązań.

Bezpośredni cel rezolucji związany z ochroną ludności Benghazi został osiągnięty w ciągu kilku dni. Po zniszczeniu libijskiej obrony przeciwrakietowej samoloty i rakiety interweniujących państw nie tylko zatrzymały atak sił reżimowych, lecz także zmusiły je do szybkiego odwrotu.

Przedmiotem debaty stała się jednak kwestia, czy rezolucja nr 1973 (2011) została wykonana zgodnie z założeniami i celami zasady odpowiedzialności za ochronę<sup>23</sup> W komentarzach zwracano uwagę, że jej celem nie jest doprowadzenie do zmiany reżimu, lecz jedynie ochrona ludności<sup>24</sup>. W rezolucji nie założono doprowadzenia do upadku reżimu Kaddafiego. Nie ma w niej wzmianki na ten temat. Pośrednią przyczyną upadku dyktatora było zlecenie prokuratorowi Międzynarodowego Trybunału Karnego zbadania sytuacji w Libii. Wydanie przez Trybunał nakazu aresztowania pułkownika, jego syna i szefa wywiadu pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości oznaczało delegalizację dotychczasowej władzy libijskiej i stopniową utratę jej uznania w stosunkach między państwami oraz przez organizacje międzynarodowe. Popelnione zbrodnie delegalizowały dyktatora we własnym społeczeństwie, które opowiadało się za odsunięciem go od władzy i osądzeniem.

Różnice interpretacyjne dotyczące rezolucji nr 1973 (2011) w znacznej mierze odnosiły się do sformułowania dotyczącego czynienia wszelkich niezbędnych kroków w celu ochrony ludności cywilnej. Dla państw szeroko interpretujących ten zwrot oznaczało to

<sup>23</sup> Wyczerpujący przegląd tych rozbieżności podał S. Parzymies. Zob.: idem: *Aspekty wewnętrzne i międzynarodowe „arabskiej wiosny”*. „Stosunki Międzynarodowe/International Relations” 2011 nr 3–4 (t. 44), s. 46–53.

<sup>24</sup> J. Bajoria: *Libya and the Responsibility to Protect*. Council on Foreign Relations, 24 March 2011; Ph. Bolopion: *After Libya, the question: to protect or depose?* Los Angeles Times, 25 August 2011; A.M. Slaughter: *Was the Libyan Intervention Really an Intervention?* The Atlantic, <http://www.theatlantic.com/international/archive/2011/08/>; A. Smout: *Legitimising: The Responsibility to Protect in Libya and the DRC*. Think Africa Press, 18 August 2011; J. Symonides: *Interwencja w Libii. Bez ONZ świat byłby gorszy*. „Gazeta Wyborcza”, 26–27 marca 2011 r.

także zgodę na dostarczanie broni powstańcom, przeciwko czemu protestowała Unia Afrykańska i Rosja. Interwenujące państwa pod pretekstem pomocy humanitarnej wprowadziły do Libii swoich doradców wojskowych oraz jednostki specjalne, które pomagały siłom opozycyjnym. Niejasne było również to, czy interwenujące państwa mogły używać swojego lotnictwa nie tylko do ochrony ludności, lecz także do walki oraz niszczenia sił Kaddafiego wtedy, gdy nie zagrażały one bezpośrednio cywilom, to znaczy nie prowadziły działań i pozostawały w miejscach skoszarowania.

Czy można uznać realizację rezolucji nr 1973 (2011) za niezgodną z zasadą odpowiedzialności za ochronę? Wydaje się, że nie. Mimo trwającej dyskusji i różnicy zdań nie można zakwestionować osiągnięcia jej zasadniczego celu. Bez tej rezolucji ochrona ludności byłaby niemożliwa. Prawdopodobnie doszłoby do krwawej i bestialskiej rozprawy z opozycją nie tylko w Benghazi, ale także w innych częściach Libii.

By w przyszłości uniknąć kontrowersji i debat w przypadku stosowania zasady odpowiedzialności za ochronę, można postulować bardziej precyzyjne formułowanie celów i środków państw członkowskich, podkreślenie kierowniczej roli Rady Bezpieczeństwa w zapewnieniu tej ochrony oraz wyeliminowanie możliwości zastępowania tego organu przez inne ciała. W przypadku Libii Radę wyřęcała Grupa Kontaktowa, złożona z 30 państw. Należy także postulować przyjęcie kryteriów użycia siły militarnej.

Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo opozycji i klęska reżimu Kaddafiego byłyby niemożliwe bez militarnego zaangażowania NATO, które 31 marca 2011 roku przejęło dowodzenie operacjami wojskowymi. Sojusz

zapewnił wprowadzenie w życie postanowienia o ustanowieniu strefy zakazu lotów oraz przestrzeganie embarga na dostawę broni dla sił reżimowych. Operacje w powietrzu i na morzu, prowadzone przez setki samolotów oraz dziesiątki okrętów, doprowadziły do ograniczenia, a w miarę upływu czasu do całkowitego zlikwidowania potencjału militarnego sił dyktatora. Zniszczone zostały obiekty wojskowe, ciężki sprzęt bojowy – czołgi i artyleria, a także ośrodki dowodzenia i kontroli. Główną rolę w tych działaniach odegrały Francja i Wielka Brytania. Stany Zjednoczone, gdy został zniszczony zintegrowany system obrony przeciwlotniczej Libii, w znacznej mierze ograniczyły się do działań wspomagających: prowadzenia wywiadu, kontrolowania i monitorowania wojsk Kaddafiego oraz ustalania celów ataku dla sił powietrznych NATO.

W operacji „Unified Protector” uczestniczyło łącznie 18 państw: 14 członkowskich<sup>25</sup> i cztery państwa partnerskie (Jordania, Katar, Maroko i Zjednoczone Emiraty Arabskie). Pozwala to na postawienie tezy, że działania sojuszu miały wsparcie regionalne i nie były tylko i wyłącznie akcją NATO czy państw zachodnich. Misja NATO została formalnie zakończona 31 października 2011 roku po ogłoszeniu 23 października przez Tymczasową Radę Narodową „deklaracji wyzwolenia” oraz po przyjęciu 27 października przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji nr 2016 (2011)<sup>26</sup>. 31 października 2011 roku o godzinie 23.59 czasu lokalnego przestały obowiązywać postanowienia rezolucji nr 1973 (2011) dotyczące ochrony ludności cywilnej i ustanowienia *no-fly zone*.

Niektórzy komentatorzy krytykujący działania sojuszu w Libii mają wątpliwości co do słuszności wyboru celów dla lotnictwa.

<sup>25</sup> W działaniach nie uczestniczyły Niemcy, Polska, Hiszpania, Turcja i Holandia, co zostało skrytykowane przez sekretarza obrony USA Roberta Gatesa 10 czerwca 2011 roku. Należy jednak wspomnieć, że Polska znalazła się w gronie dziesięciu państw, które jeszcze w czasie konfliktu uznały Tymczasową Radę Narodową za jedyne legalne przedstawiciela narodu libijskiego. Polska wchodziła także w skład Grupy Kontaktowej, która utrzymywała stosunki z Radą Bezpieczeństwa.

<sup>26</sup> United Nations, Security Council, 6640<sup>th</sup> meeting: *Resolution 2016*. 27 October 2011.

Dotyczyło to między innymi zbombardowania telewizji libijskiej. Dyrektor generalny UNESCO Irina Bokowa stwierdziła, że ośrodki telewizyjne nie powinny być celem akcji wojskowych<sup>27</sup>.

Działania NATO w Libii zostały pozytywnie ocenione przez sekretarza generalnego ONZ i dowódców sojuszu. Anders Rasmussen stwierdził, że nie potwierdziła się wyrażana niekiedy opinia, iż misja w Afganistanie była ostatnią operacją prowadzoną poza obszarem działania paktu. Sojusz udowodnił, że jego zdolności bojowe są duże, potwierdził także, ważną dla paktu, gotowość i wolę działania<sup>28</sup>. Również admirał James G. Stavridis, głównodowodzący sił sojuszu, nazwał misję NATO sukcesem oraz wskazał, że zadecydowała o nim oczywista potrzeba takich działań, poparcie regionalne i jasna podstawa prawna<sup>29</sup>.

### Odpowiedzialność karna sprawców zbrodni międzynarodowych w konflikcie libijskim

***Kto i za jakie zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione w konflikcie libijskim powinien być pociągnięty do odpowiedzialności?*** W rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 1674 z 28 kwietnia 2006 roku, potwierdzającej i rozwijającej zasadę odpowiedzialności za ochronę, jednoznacznie stwierdzono, że w kontekście tej koncepcji państwa powinny postępować zgodnie z obowiązkiem położenia kresu bezkarności i uka-

rania odpowiedzialnych za popełnienie zbrodni wojennych, ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości oraz poważnych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego. Państwa wychodzące z konfliktu są zobowiązane przywrócić bądź stworzyć niezależny system i instytucje sądowe<sup>30</sup>.

Powołana 25 lutego 2011 roku przez Radę Praw Człowieka ONZ komisja śledcza do zbadania pogwałceń praw człowieka w Libii ustanowiła kontakty ze stronami konfliktu oraz przeprowadziła badania sytuacji związanych z oskarżeniem o popełnienie zbrodni w Libii. 1 czerwca 2011 roku komisja przedstawiła raport o naruszeniach praw człowieka<sup>31</sup>. Stwierdzono w nim, że podczas trwającego od lutego 2011 roku konfliktu zbrojnego w Libii, niemającego charakteru międzynarodowego, doszło do poważnych naruszeń konwencji genewskich o ochronie ofiar oraz protokołów dodatkowych, a także zwyczajowego międzynarodowego prawa humanitarnego.

W raporcie jednoznacznie uznano, że naruszenia te, popełnione przez siły rządowe, są w takim stopniu poważne, iż mogą być zakwalifikowane jako zbrodnie wojenne<sup>32</sup>. Dotyczy to wymienionych w statucie MTK: zabójstwa, tortur i naruszenia godności osobistej oraz upokarzającego i nieludzkiego traktowania oraz świadomego atakowania chronionych osób, a także niszczenia cywilnych obiektów, jednostek medycznych i środków transportu oznakowanych zgodnie z konwencjami genewskimi. Zarzuty przedstawione przez komisję dotyczyły zwłaszcza wyko-

<sup>27</sup> 2011 military intervention in Libya. [http://en.wikipedia.org/wiki/2011\\_military\\_intervention\\_in\\_Libya/](http://en.wikipedia.org/wiki/2011_military_intervention_in_Libya/).

<sup>28</sup> A.F. Rasmussen: *NATO After Libya*. <http://www.foreignaffaires.com/articles/67915/anders-fogh-rasmussen/nato-after-libya>.

<sup>29</sup> I.V. Doalder, J.G. Stavridis: *NATO's Success in Libya*. „International Herald Tribune”, 30 October 2011.

<sup>30</sup> United Nations, Security Council. Doc. S/RES/1674 (2006). Obowiązki wynikające z odpowiedzialności za ochronę zostały jednoznacznie sformułowane w ośmiu rezolucjach.

<sup>31</sup> Human Rights Council, Seventeenth Session: *Report of the International Commission of Inquiry to investigate all alleged violations of international human rights law in the Libyan Arab Jamahiriya*. Doc. A/HRC/17/14.

<sup>32</sup> 2 lipca 2011 roku został złożony w sądzie belgijskim pozew cywilny przeciwko NATO w związku z odpowiedzialnością za zabicie 13 cywilów w czasie bombardowania w Trypolisie. Pozew złożył emerytowany generał libijski Khalid al-Hamidi, którego troje dzieci zginęło, a dom został zniszczony w czasie ataku 20 marca. NATO przyznało się do przeprowadzenia tego ataku, jednak podkreśliło, że jego celem było centrum dowodzenia i kontroli, a nie obiekty cywilne. M. Cosgrove: *Attorneys file civil suit against NATO for Libya air strike*. Jurist Legal News & Research. <http://jurist.org/paperchase/2011/07/nato-sued-for-libya-air-strike/>.

rzystania ludności cywilnej jako tarczy oraz ochrony obiektów wojskowych i sił reżimowych, używania moździerzy w miastach, a także nie do końca ustalonego użycia broni fosforowej i kasetowej w miastach. Poważnym oskarżeniem były również informacje o egzekucjach zatrzymanych członków sił Tymczasowej Rady Narodowej. Systemowy charakter stwierdzonych naruszeń potwierdza tezę, że były one prowadzone jako rezultat świadomych decyzji politycznych, podejmowanych przez pułkownika Kaddafiego i jego doradców, to zaś stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości. Szczegółowego śledztwa wymaga wiele zarzutów dotyczących gwałtów i przemocy seksualnej.

Komisja otrzymała mniej informacji i doniesień o faktach, które pozwoliłyby na stwierdzenie popełnienia zbrodni międzynarodowych przez siły związane z opozycją. Ustaliła jednak przypadki stosowania tortur oraz okrutnego i poniżającego traktowania osób zatrzymanych, w szczególności robotników migrantów oraz osób uznawanych za najemników. Uzyskane informacje pozwoliły komisji na stwierdzenie, że opozycyjne siły zbrojne nie prowadziły powszechnego czy systematycznego ataku na ludność cywilną, który uzasadniłyby wniesienie oskarżenia o popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości. W raporcie stwierdzono, że na podstawie zbędnych danych można uznać, że naruszenia praw człowieka i zbrodnie zostały popełnione w większości przypadków przez siły rządowe, lecz pogwałceń dopuszczały się także siły opozycyjne.

W odniesieniu do oskarżeń dotyczących sił NATO komisja stwierdziła, że nie jest w stanie na tym etapie badań ocenić prawdziwości informacji o atakowaniu ludności cywilnej. Jak wskazała, nie przedstawiono jej dowodów, które potwierdzałyby, że siły NATO

świadomie wybierały cywilów i obiekty cywilne jako cele ataków. W czasie konfliktu lotnictwo natowskie wykonało 26 tys. lotów oraz przeprowadziło prawie 10 tys. ataków, podczas których zniszczyło przeszło tysiąc czołgów, pojazdów i dział, a także ośrodki dowodzenia i kontroli sił pułkownika Kaddafiego<sup>33</sup>. Przedstawienie raportu nie oznacza zakończenia prac komisji. Jej mandat został przedłużony przez Radę Praw Człowieka ONZ.

O poważnych pogwałceniach przez reżim Kaddafiego międzynarodowego prawa humanitarnego, obejmujących zbrodnie wojenne i pogwałcenia praw człowieka, uzasadniających tezę o popełnieniu zbrodni przeciwko ludzkości, napisano również w raporcie Amnesty International. Stwierdzono w nim, że również siły opozycyjne, luźno zorganizowane i działające pod kierownictwem Tymczasowej Rady Narodowej w Benghazi, dopuszczały się łamania praw człowieka, które w pewnych przypadkach mogą być potraktowane jako zbrodnie wojenne, ale na znacznie mniejszą skalę<sup>34</sup>.

Amnesty International wezwała Tymczasową Radę Narodową do zajęcia się w szczególności sytuacją 8 tys. osób pochodzących głównie z Afryki subsaharyjskiej, zatrzymanych i więzionych w 60 miejscach w Libii i narażonych na pogwałcenie ich praw. Do zajęcia się ich losem wezwała też 25 października 2011 roku komisja śledcza Rady Praw Człowieka ONZ.

Wyzwaniem dla obecnych władz Libii, Międzynarodowego Trybunału Karnego i ONZ jest przeprowadzenie śledztwa oraz ustalenia winnych, którzy powinni być pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Ze względu na stan swojego sądownictwa i organów śledczych Libia nie jest zdolna sama wykonać tego zadania. Musi jednak wyka-

<sup>33</sup> NATO Chief Rasmussen „proud” as Libya mission ends. BBC News, Africa, 31 October 2011, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa/>.

<sup>34</sup> J. Ryan: *Both sides In Libya conflict committed war crimes: AI report*. Jurist, Legal News & Research. <http://jurist.org/paperchase/2011/09/both-sides-inlibya-conflict-committed-war-crime/>.

zać wolę współpracy z organami międzynarodowymi, zwłaszcza z urzędem prokuratora MTK. W przedstawionym Radzie Bezpieczeństwa 2 listopada 2011 roku sprawozdaniu prokurator Luis Moreno-Ocampo stwierdził, że urząd prokuratora prowadzi śledztwo w sprawie oskarżeń o popełnienie zbrodni przez siły Kaddafiego, Tymczasową Radę Narodową i NATO. Zapewnił również, że wszystkie oskarżenia zostaną zbadane bezstronnie i niezależnie. Badaniem przedstawionych zarzutów zajmują się także komisja śledcza Rady Praw Człowieka oraz liczne organizacje praw człowieka.

***Jaki trybunał powinien osądzić Saifa al-Islama Kaddafiego – sąd libijski czy Międzynarodowy Trybunał Karny?*** Syna Kaddafiego Saifa al-Islama schwytano 19 listopada 2011 roku na południu Libii podczas próby ucieczki do Nigru. Po zatrzymaniu uwięziono go (pozostawał bez kontaktu z adwokatem) w mieście Zintan, 100 km od Trypolisu. Wybrano właśnie tę miejscowość, ponieważ z niej pochodzili powstańcy, którzy go schwytali<sup>35</sup>. Zatrzymanie Saifa al-Islama zapoczątkowało dyskusję na temat sądu właściwego do osądzenia zarzucanych synowi Kaddafiego przestępstw. Zrozumiałe, że obecne władze libijskie oraz społeczeństwo domagają się osądzenia go w kraju. W tym duchu wypowiadali się przedstawiciele Tymczasowej Rady Narodowej oraz rządu. Minister do spraw informacji Mahmud Szamam oświadczył, że Saif al-Islam zostanie postawiony przed sądem w Libii i *będzie odpowiadał za zbrodnie zgodnie z prawem libijskim, naród nie pozwoli mu na to, by był sądzony za granicą*<sup>36</sup>. Tymczasowy premier Abdurrahim al-Keib obiecał sprawiedliwy

proces, a minister sprawiedliwości Mohammed Alagy nawet podał termin jego procesu (po dwóch miesiącach) i zapewnił, że zostaną spełnione wszystkie gwarancje i warunki sprawiedliwego procesu<sup>37</sup>.

Nowe władze libijskie, a także przywódcy niektórych państw uczestniczących w ustanowieniu zakazu lotów oraz w ochronie ludności zgodnie z rezolucją nr 1973 (2011) mogą znaleźć się w dość niezręcznej sytuacji, jeśli dobrze poinformowany syn dyktatora wyjawia w czasie procesu informacje niewygodne dla członków nowych władz, którzy byli współpracownikami zabitego dyktatora. Namiastkę tego, czego można oczekiwać, stanowiła wypowiedź Saifa al-Islama z marca 2011 roku, gdy oświadczył, że Libia ma dokumenty świadczące o pożyczce udzielonej prezydentowi Francji Nicolasowi Sarkozy'emu na jego kampanię wyborczą. Nie ulega wątpliwości, że proces przeprowadzony w Trypolisie pozwoliłby na *większą kontrolę oskarżonego*<sup>38</sup>.

Decyzja o przeprowadzeniu procesu w Libii nie zależy jednak całkowicie, w świetle międzynarodowego prawa karnego, od decyzji władz tego kraju. Rada Bezpieczeństwa 26 lutego 2011 roku w rezolucji nr 1970 zleciła prokuratorowi Międzynarodowego Trybunału Karnego zbadanie sytuacji w Libii. Zobowiązała też władze libijskie do współpracy i zapewnienia wszelkiej pomocy niezbędnej Trybunałowi. Prokurator został zobowiązany do składania w półrocznych odstępach informacji o podjętych działaniach<sup>39</sup>. Izba Przygotowawcza MTK po rozpatrzeniu zebranych dowodów wydała 27 czerwca nakaz aresztowania Muammara i Saifa al-Islama Kaddafich oraz Abdullaha al-Senusiego

<sup>35</sup> R. Sherlock, R. Spencer: *Libya: Saif al-Islam Gaddafi could be put on trial in two months*. „The Telegraph”, 23 November 2011. Jak wynika z przekazów medialnych, Saif al-Islam został zatrzymany, gdy miejsce jego pobytu ujawnił przewodnik, któremu syn dyktatora rzekomo obiecał milion dolarów za przeprowadzenie przez granicę.

<sup>36</sup> *Syn Kaddafiego schwytany*. <http://www.tvp.info/informacje/swiat/syn-kaddafiego-schwytany/5691638/>.

<sup>37</sup> *ICC: sole competence in Libya*. Radio Netherlands Worldwide, 8 January 2012.

<sup>38</sup> To po części tłumaczy dlaczego niektórzy przywódcy państw zachodnich już po wydaniu przez MTK w czerwcu 2011 roku nakazu aresztowania trzech oskarżonych opowiedzieli się za przeprowadzeniem procesu w Libii. M. Simons: *International Court Faces Key Test on Libya captives*. „The New York Times”, 20 November 2011.

<sup>39</sup> United Nations Security Council: *Resolution 1970 (2011)*. S/RES/1970(2011).

pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości.

Po zatrzymaniu Saifa al-Islama Libia znalazła się pod naciskiem pozarządowych organizacji praw człowieka, takich jak Human Rights Watch i Amnesty International, które domagały się współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym i przeprowadzenia procesu w Hadze. Wskazywano, że obecnie Libia nie ma zorganizowanego systemu sądownictwa oraz że oskarżonemu grozi kara śmierci, której nie może orzec Międzynarodowy Trybunał Karny, a całe postępowanie może być odebrane w świecie jako zemsta za obalenie reżimu. Ponadto podkreślano, że w Hadze oskarżony będzie przebywał w bezpiecznym miejscu, a Libia zyska czas na ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej. Również Unia Europejska uznała, że syn dyktatora powinien ponieść odpowiedzialność w pełnej współpracy z MTK<sup>40</sup>. Brak zaufania do libijskiego systemu sądowego wyraziła także Tunezja, która odmówiła wydania władzom libijskim premiera Alego al-Mahmudiego, wskazując, że nie ma wystarczających gwarancji, że po wydaniu go obecnym władzom nie zostanie on poddany torturom<sup>41</sup>.

Luis Moreno-Ocampo, prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego, 22 listopada 2011 roku spotkał się z władzami libijskimi w celu uzgodnienia współpracy po aresztowaniu Saifa al-Islama. W oświadczeniu opublikowanym 23 listopada Trybunał stwierdził, że jeśli władze libijskie chcą osądzić podejrzanego w Libii, powinny – zgodnie z artykułami 17 i 19 statutu MTK – zgłosić sprzeciw wobec jego jurysdykcji do Izby Przygotowawczej<sup>42</sup>. Uznanie tego sprzeciwu należy do wyłącznej kompetencji sędziów

Trybunału. Nie jest to kwestia polityczna, lecz prawna<sup>43</sup>.

Trybunał zażądał od Libii określenia stanowiska w sprawie osądzenia podejrzanego do 10 stycznia 2012 roku. Libia nie dotrzymała tego terminu i poprosiła o jego przedłużenie o trzy tygodnie. Trybunał prolongował ten termin o dwa tygodnie. Pewne światło na stosunek Libii do MTK rzuca przyjęcie na początku stycznia 2012 roku prezydenta Sudanu Omara al-Bashira, który jest objęty nakazem aresztowania wystawionym przez Międzynarodowy Trybunał Karny w związku z podejrzeniem popełnienia zbrodni ludobójstwa i zbrodni wojennych. Wizytę ostro skrytykowali obrońcy praw człowieka. Uznano ją za niepokojący sygnał, wskazujący na stosunek libijskiej Tymczasowej Rady Narodowej do praw człowieka i rządów prawa<sup>44</sup>.

**Konieczność wyjaśnienia okoliczności śmierci Muammara Kaddafiego.** Okoliczności śmierci Muammara Kaddafiego (20 października 2011 roku) wymagają zbadania i wyjaśnienia ze względu na istnienie kilku zupełnie różnych wersji. Spór dotyczy także kwestii, kto powinien przeprowadzić śledztwo i postępowanie w tej sprawie.

Wedle wyjaśnień przywódców libijskiej Tymczasowej Rady Narodowej Kaddafi skrył się w rurze kanalizacyjnej pod drogą i tam został schwytany. Przy zatrzymaniu nie stawiał oporu. Gdy był prowadzony przez siły, został trafiony kulą w prawe ramię. W chwili umieszczenia go w furgonetce w celu przewiezienia do szpitala nie miał żadnych innych obrażeń. Rzekomo samochód znalazł się jednak na linii strzałów i wymiany ognia między siłami rewolucyjnymi a siłami Kaddafiego.

<sup>40</sup> Oświadczenie takie złożył rzecznik wysokiego przedstawiciela UE do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Za: *EU urges Libya to work with ICC over captured Gaddafi son*. Maan News Agency, Published 19 November 2011.

<sup>41</sup> Ch. Stephen: *Saif Gaddafi sets Libya's new rules a test of commitment to human rights*. „The Guardian”, 7 January 2012.

<sup>42</sup> *Course of action before the ICC following the arrest of the suspect Saif al-Islam Gaddafi in Libya*. ICC-CPI-2011, 11, 23-PR746.

<sup>43</sup> W artykule 17 statutu MTK w paragrafie 3 zapisano: *W celu stwierdzenia niezdolności w danej sprawie, Trybunał bierze pod uwagę, czy na skutek całkowitego lub znacznego rozpadu lub nieosiągalności krajowego wymiaru sprawiedliwości państwo nie jest w stanie [...] uzyskać niezbędnych dowodów i zeznań lub w inny sposób jest niezdolne do prowadzenia postępowania*.

<sup>44</sup> *Libya welcomes Sudan's Bashir, wanted by International Criminal Court for genocide*. <http://www.feedhook.com/world/libya-welcomes-sudans-bashir/>.



W efekcie były przywódca libijski został trafiony w głowę, co doprowadziło do jego śmierci<sup>45</sup>.

Tej wersji przeczą zdjęcia z telefonu komórkowego, pokazane przez libijską telewizję i Al-Dżazirę, na których Kaddafi jest ranny, jednak żywy, choć szarpany i bity. Na innych zdjęciach powstańcy pozują z jego ciałem. Jeszcze inne przedstawiają zwłoki ciągnięte do samochodu. Razem z Kaddafim zginął jego syn Mutassim, co dodatkowo podaje w wątpliwość oficjalne wyjaśnienia w sprawie przyczyn śmierci byłego przywódcy libijskiego. Z przedstawionej autopsji wynika, że dyktator zginął od rany postrzałowej głowy, jednak patolog nie podał, czy została ona zadana z bliższej czy dalszej odległości, co mogłoby mieć istotne znaczenie dla wyjaśnienia okoliczności tej śmierci.

Wypowiadając się na temat śmierci libijskiego dyktatora, prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego Luis Moreno-Ocampo stwierdził: *Myszę, że okoliczności, w których został zabity Kaddafi nasuwają podejrzenie o [...] zbrodnie wojenne*<sup>46</sup>. Pod naciskiem państw zachodnich Tymczasowa Rada Narodowa obiecała zbadać okoliczności śmierci Kaddafiego i jego syna.

Córka zabitego dyktatora, Aisha, która schroniła się w Algierii, wynajęła izraelskiego adwokata Nicka Kaufmana i zleciła mu skłonienie MTK do zajęcia się badaniem okoliczności śmierci jej ojca i brata. Adwokat zwrócił się ze stosowną petycją do Trybunału, żądając podjęcia pełnego śledztwa w tej sprawie<sup>47</sup>. W liście z 13 grudnia 2011 roku skierowanym do Międzynarodowego Trybunału Karnego N. Kaufman zwrócił uwagę na fakt, że Muammar i Mutassim Kaddafi zostali schwytani żywi w momencie, gdy nie stanowili zagrożenia dla nikogo i zostali za-

mordowani w najbardziej przerażający sposób. Pytanie skierowane do prokuratora MTK dotyczyło kwestii, czy zamierza on zbadać okoliczności ich śmierci. Urząd prokuratora w pisemnej odpowiedzi stwierdził, że decyzję w tej sprawie podejmie w 2012 roku po ocenie działań podjętych w tej sprawie przez obecne władze Libii.

### Budowa pokoju i państwa demokratycznego w Libii a zasada odpowiedzialności za ochronę

Po zakończeniu konfliktu Libia stoi przed ważnymi zadaniami. Obalenie reżimu Kaddafiego oznacza konieczność nie tyle odbudowy, ile tworzenia od podstaw instytucji państwowych, przeprowadzenia wyborów oraz przyjęcia konstytucji i ustawodawstwa. Budowanie państwa demokracji i praw człowieka z braku tradycji, doświadczenia i niezbędnych instytucji oraz z braku społeczeństwa obywatelskiego z pewnością będzie długim procesem, rozłożonym na lata. Obecnie palącą potrzebą staje się zapewnienie bezpieczeństwa ludności, odbudowanie miast, także tych, które nie popierały Tymczasowej Rady Narodowej, infrastruktury zniszczonej w czasie walk, utworzenie instytucji niezbędnych do funkcjonowania państwa, zwłaszcza zaś władz wykonawczych, ustawodawczych i sędowniczych.

Nie będzie to łatwe zadanie, ponieważ społeczeństwo jest podzielone. Utrzymywanie tych podziałów było świadomym działaniem dyktatora, który działał zgodnie z dewizą „dziel i rządź”. W Libii zamieszkuje około 30 plemion, przy czym największe – Kaddhafa, Warfallah i Makarha – stanowiły oparcie dla reżimu<sup>48</sup>. Kaddafi pochodził z plemienia

<sup>45</sup> A. Baker: *Gaddafi dragged from drain and shot in the head*. ABC News, 24 October 2011, <http://www.abc.net.au/news/2011-10-20/libya-forces-capture/>.

<sup>46</sup> Col. *Gaddafi's death may be a war crime, says ICC*. 16 December 2011, <http://news.oneindia.in 2011/12/16col-gaddafi-death-may-be-war-crime/>.

<sup>47</sup> N. Robertson: *War crimes court leaves Gaddafi probe to Libya*. CNN US, 20 December 2011, <http://articles.cnn.com/2011-12-20/>.

<sup>48</sup> S. Parzymies: *Aspekty wewnętrzne i międzynarodowe...*, op.cit., s. 45–46.

Kaddhafa, najmniejszego, ale dobrze uzbrojonego, zajmującego centralną część Libii. W tej części kraju znajduje się miasto Syrta, do końca walczące po stronie dyktatora, a także jego rodzinna miejscowość Bani Walid. Zachodnią część kraju zamieszkuje plemię Makarha, które w początkowej fazie konfliktu zachowywało neutralność, natomiast we wschodniej części, w okolicach Benghazi, dominuje plemię Warfallah, największe, bo liczące około miliona osób. W tej części kraju rozpoczęły się demonstracje i bunt przeciwko dyktatorowi, z niej też pochodziły główne siły powstańcze, również tutaj została utworzona Tymczasowa Rada Narodowa. Między wschodnią a zachodnią częścią Libii, już tradycyjnie, występowały i występują podziały, co zachęca do postawiania tezy o możliwości rozpadu kraju na dwie części. Przewyciężenie tych podziałów, osiągnięcie zgody narodowej przy równoczesnym pociągnięciu do odpowiedzialności winnych zbrodni wojennych, tak po stronie reżimowej, jak i powstańczej, jest zadaniem trudnym, ale niezbędnym. Konieczne jest również powstrzymanie przemocy i dyskryminacji osób pochodzących z Afryki subsaharyjskiej.

Tymczasowa Rada Narodowa utworzona w Benghazi nie pochodzi z wyborów. Składa się z osób nominowanych przez poszczególne grupy powstańcze oraz dokooptowanych, które przeszły z obozu władzy na stronę opozycji. Dlatego nie cieszyła się i nie cieszy poparciem ludności, zwłaszcza w centralnej i zachodniej części Libii, a jej „legitymizacja” w znacznej mierze wynika z zewnętrznego uznania jej przez państwa i organizacje międzynarodowe za reprezentanta narodu libijskiego. Nie bez znaczenia jest też przekazanie do jej dyspozycji części aktywów libijskich zamrożonych w bankach zagranicznych. Powołała ona tymczasowy rząd i podjęła pra-

ce nad przygotowaniem projektu prawa wyborczego do Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Tymczasowa Rada Narodowa jest krytykowana. I to nie tylko w Trypolisie, gdzie na przeciwko siedziby premiera tymczasowego rządu powstało protestacyjne miasteczko namiotowe, ale także w Benghazi. 21 stycznia 2012 roku tłum, składający się głównie z młodych ludzi, zaatakował siedzibę Rady w Benghazi, wybijając szyby i włamując się do budynku, w którym przebywał jej przewodniczący Mustafa Abdel-Jolil. Atak był spowodowany niezadowolaniem z ogłoszonego 2 stycznia projektu prawa wyborczego<sup>49</sup>. Protestujący zgłaszali także zastrzeżenia do działalności Rady, nazbyt poufnej i nieprzejrzystej. Części jej członków stawia się zarzut ścisłych powiązań z poprzednim reżimem, a także korupcji i wydatkowania przez Radę otrzymanych pieniędzy.

W celu powstrzymania niebezpiecznych następstw tego incydentu z Tymczasowej Rady Narodowej ustąpił zastępca jej przewodniczącego Abdel Hafedh Ghogha. Stwierdził, że rezygnację podjął dla dobra narodu, że tego wymaga sytuacja. Również tymczasowy rząd zawiesił kilku swoich członków z Benghazi oraz zapowiedział utworzenie specjalnej rady, złożonej z islamskich duchownych, w celu zbadania oskarżeń wobec członków rządu o korupcję i/lub więzi z poprzednim reżimem. Przewodniczący Mustafa Abdel-Jalil ostrzegł, że kontynuowanie protestów może wprowadzić państwo na niebezpieczną drogę i zaapelował o danie rządowi niezbędnego czasu do działania<sup>50</sup>.

Trudności Tymczasowej Rady Narodowej i rządu są także pochodną tego, że od samego początku siły zbrojne rewolucji istniały tylko z nazwy. W praktyce nie miały jednolitego dowództwa i składały się z luźno zorganizowanych, niezbyt zdyscyplinowanych for-

<sup>49</sup> Prawo to, przygotowane bez jakichkolwiek konsultacji, zdaniem protestujących zachęca do głosowania zgodnie z podziałami plemiennymi oraz preferuje bogatych i znanych lokalnie obywateli. Ogranicza możliwość utworzenia nowych partii, co z pewnością negatywnie wpłynie na funkcjonowanie tworzonego systemu politycznego.

<sup>50</sup> L. Stack: *Protests Shake Libya's Interim Government*. „The New York Times”, 22 January 2012.

macji z określonych miast – Benghazi, Trypolisu, Misraty oraz Zintanu. W konsekwencji mają one strukturę plemienną. Tymczasowy rząd ma trudności nawet ze sprawowaniem władzy w Trypolisie, którego ulice są kontrolowane przez oddziały regionalnych milicji. Ich członkowie wykonują rozkazy własnych dowódców, a nie wyznaczonych przez władze państwa. Budowa jednolitej armii libijskiej, integrującej i reprezentującej całe społeczeństwo oraz znajdującej się pod rozkazami władzy centralnej, jest zadaniem pierwszoplanowym, i to z kilku powodów. Istnieją niebezpieczeństwa związane z regionalizacją władzy i nazbyt zaawansowaną autonomią, by nie mówić wręcz o niezależności poszczególnych miast. Różnice interesów dotyczących, między innymi, wpływów z eksportu ropy prowadzą do konfliktów i targów między poszczególnymi ośrodkami władzy oraz ich milicjami czy nawet do walk między nimi<sup>51</sup>. Od czasu do czasu wybuchają także starcia między zwolennikami obalonego dyktatora a siłami Tymczasowej Rady Narodowej. Sytuację komplikuje łatwość dostępu do broni. W kraju jest wiele rozbitych magazynów uzbrojenia. Zaniepokojenie w świecie wywołała możliwość zdobycia rakiet przeciwlotniczych SAM przez Al-Kaidę. Wejściu i „zakorzenieniu” się na terytorium Libii tej organizacji sprzyjają też chaos i anarchia.

Mimo problemów Libia ma wiele atutów, które dają szansę na sukces oraz sprzyjają zjednoczeniu społeczeństwa i przezwyciężeniu trudności. Wystarczy wymienić choćby takie, jak: niewielka liczba ludności, stosunkowo wysoki poziom wykształcenia oraz

ogromne zasoby ropy i gazu, które w przeliczeniu na jednego mieszkańca stawiają kraj w czołówce światowej.

Należy podkreślić, że społeczność międzynarodowa, która interweniowała w Libii, by chronić ludność przed zbrodniami międzynarodowymi popełnianymi przez reżim Kaddafiego, nadal ponosi odpowiedzialność za ochronę ludności w sytuacji, gdy obecne władze nie są w stanie w pełni zagwarantować i zapewnić pokoju, bezpieczeństwa, przestrzegania praw człowieka oraz demokracji. Społeczność międzynarodowa bierze odpowiedzialność za ochronę nie tylko wtedy, gdy rząd sam dopuszcza się zbrodni, lecz także wówczas, gdy nie może on zapewnić ochrony. Zakończenie działań wojskowych przez NATO nie oznacza zatem rozwiązania wszystkich problemów Libii i nie zwalnia z obowiązku zajmowania się nimi przez Radę Bezpieczeństwa oraz takie organizacje regionalne, jak Unia Afrykańska czy Liga Państw Arabskich, a także – ze względu na interwencję militarną – przez NATO i Unię Europejską. Niezbędne jest jednak skoordynowanie działań Rady Bezpieczeństwa z działaniami Komisji Budowania Pokoju, Rady Praw Człowieka oraz Międzynarodowego Trybunału Karnego. Jeśli interweniujące wojskowo państwa rzeczywiście kierowały się chęcią ochrony ludności libijskiej, a nie nadzieją na korzystny dostęp do libijskiej ropy i gazu oraz dążeniem do zmiany niewygodnego im dyktatora, nadal muszą działać zgodnie z zasadą odpowiedzialności za ochronę, a tym samym wspomagać ludność i władze libijskie w rozwiązywaniu problemów oraz przeciwdziałaniu zagrożeniom. ■

<sup>51</sup> Według doniesień prasowych oddziały powstańcze podzieliły między siebie Trypolis. Lotnisko przejęli bojownicy z miasta Zintan, oddziały z Misraty kontrolują obszar, na którym znajduje się urząd premiera, port i bank centralny, a najważniejszy plac stolicy jest opanowany przez recydywistów z miasta Jafran. Za: J. Dąbrowski: *Libia przed koszmarem. Wojna może się dopiero zacząć*. „Tygodnik Przegląd” 2011 nr 37.

# Odzyskiwanie izolowanego personelu



gen. dyw. dr hab.  
**BOGUSŁAW  
PACEK**

*Radca ministra  
obrony narodowej.  
W latach 2008–2009  
był zastępcą  
dowódcy operacji  
Unii Europejskiej  
w Czadzie i Republice  
Środkowoafrykańskiej,  
a w latach 2003–2008  
– komendantem  
głównym Żandarmerii  
Wojskowej.*



płk mgr inż.  
**JANUSZ GĘSIOR**

*Pełni obowiązki szefa  
Zespołu do spraw  
Sytuacji Szczególnych  
MON.*

W NATO oraz w SZRP zaczęto przypisywać duże znaczenie problematyce odzyskiwania personelu. Z coraz większym udziałem w misjach sojuszniczych i koalicyjnych poza granicami kraju wiążą się bowiem nowe zagrożenia dla personelu wojskowego. Mowa o uprowadzeniach oraz losowych zaginięciach personelu wojskowego, powodujących sytuacje kryzysowe. NATO i SZRP tworzą więc system odzyskiwania personelu wojskowego i cywilnego, który znalazł się w izolacji. Przekonanie, że nikt nie zostanie pozostawiony w potrzebie powinno stanowić fundamentalną zasadę służby w polskich kontyngentach wojskowych.

Aby zrozumieć problematykę odzyskiwania personelu, trzeba poznać podstawowe natowskie pojęcia i definicje oraz ogólne założenia sojuszniczego systemu odzyskiwania izolowanego personelu. Autorzy omawiają także zasady funkcjonowania w Siłach Zbrojnych RP narodowego systemu odzyskiwania izolowanego personelu.

Zmianami w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego oraz coraz większym udziałem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (SZRP) w misjach sojuszniczych i koalicyjnych poza granicami kraju wiążą się nowe zagrożenia dla personelu wojskowego (żołnierzy, pracowników cywilnych wojska). Misje z reguły są prowadzone w niebezpiecznych, często trudno dostępnych rejonach świata, w znacznym oddaleniu od kraju, nierzadko na terytoriach rządzonych przez słabe władze państwowe lub lokalne, niemające możliwości kontrolowania obszaru swojego kraju. Do tych zagrożeń należy zaliczyć organizowane z różnych pobudek uprowadzenia (porwania) oraz losowe zaginięcia personelu wojskowego, powodujące poważne sytuacje kryzysowe<sup>1</sup>.

W ostatnich latach problematyce odzyskiwania personelu przy-

pisuje się duże znaczenie. Wpływają na to różne przyczyny. Po pierwsze, zdarzenia zaginięć i uprowadzeń wzbudzają zainteresowanie mediów i wywołują określone reakcje opinii publicznej, mogące mieć wpływ na jej postawy społeczne i polityczne. Po drugie, reagując na ewolucję środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego i tym samym wypełniając założenia polityki bezpieczeństwa państwa, Polska, podobnie jak inne państwa sojuszu, nadal będzie angażowała się w sprawy utrzymania pokoju i stabilizacji bezpieczeństwa zarówno w skali regionalnej, jak i globalnej. Aktywne uczestnictwo w tego rodzaju operacjach powoduje jednak, że zwiększa się liczba żołnierzy, którzy potencjalnie mogą znaleźć się w stanie izolacji. Po trzecie, zmianie uległa struktura zagrożeń. Wywołują je przede wszystkim twory pozapaństwowe,

<sup>1</sup> A Malik, J Gęsior, M Łokociejewski: *Koncepcja i ogólne zasady funkcjonowania narodowego systemu odzyskiwania personelu wojskowego*. Maszynopis na prawach rękopisu. Warszawa 2009.

takie jak międzynarodowe grupy terrorystyczne i przestępcze. Jednym z celów ich działania są porwania dla okupu czy osiągnięcia celów politycznych (uwolnienie zatrzymanych, wycofanie wojsk). Po czwarte, nadal jest aktualne oczekiwanie, że każdy człowiek będący w potrzebie, to znaczy gdy znajdzie się w stanie izolacji lub zagrożenia, nie zostanie pozbawiony pomocy. Takie poczucie stanowi fundamentalną zasadę umacniającą motywację i zaufanie żołnierzy, pracowników cywilnych wojska oraz pracowników kontraktowych pełniących służbę poza granicami państwa<sup>2</sup>.

W celu właściwego zrozumienia zagadnień dotyczących odzyskiwania personelu należy wyjaśnić takie podstawowe pojęcia, jak „izolowany personel”, „izolacja” oraz „odzyskiwanie personelu”.

Terminem „izolowany personel” określa się wojskowy i cywilny personel, który został odseparowany od macierzystej jednostki lub organizacji i zmuszony do stosowania technik przetrwania, ukrywania się, do przeciwdziałania wykorzystaniu lub do ucieczki. Przez „izolację” należy rozumieć utratę kontaktu z macierzystą strukturą zapewniającą ochronę. Izolacja może być skutkiem zagubienia (zaginięcia), nieszczęśliwego wypadku bądź przechwycenia lub uprowadzenia (porwania). Personel wojskowy, który uczestniczy w operacjach militarnych, musi brać pod uwagę możliwość znalezienia się w takich sytuacjach, mających bezpośredni wpływ na jego bezpieczeństwo. Z kolei pojęcie „odzyskiwanie personelu” jest definiowane jako suma działań wojskowych, dyplomatycznych i cywilnych prowadzonych w celu odzyskania i reintegracji izolowanego personelu. Należy zaznaczyć, że operacje odzyskiwania personelu wojskowego nie obejmują standardowych działań poszukiwawczo-ratunkowych prowadzonych poza obszarem operacji sił zadaniowych,

ewakuacji ludności cywilnej oraz ewakuacji jednostek wojskowych.

Do szczególnie wyrafinowanych metod działania ugrupowań terrorystycznych i przestępczych zalicza się uprowadzenia. Są one wykorzystywane głównie do pozyskania środków finansowych, wysuwania określonych żądań (np. wycofania wojsk bądź uwolnienia zatrzymanych terrorystów) oraz uzyskania efektu zastraszenia. Uprowadzeniem na tle politycznym często towarzyszy prowadzona przez porywaczy szeroko zakrojona akcja informacyjno-propagandowa w mediach, mająca na celu wywarcie wpływu na społeczeństwo kraju, który osoba uprowadzona reprezentuje, i tym samym wywarcie nacisku na jego władze.

Chociaż uprowadzenia nie są nowym zjawiskiem i dochodzi do nich na wszystkich kontynentach, to w ostatnich latach ta forma terrorku się nasiliła. W niektórych państwach, na przykład w Afganistanie i Iraku, uprowadzenia są tak liczne i częste, że można je traktować jako permanentne. Porwania są drugim w kolejności, po stosowaniu przez terrorystów improwizowanych ładunków wybuchowych, największym zagrożeniem dla naszych żołnierzy, pracowników cywilnych wojska oraz osób, które znalazły się w rejonach działania polskich kontyngentów wojskowych (dziennikarzy, pracowników instytucji charytatywnych, specjalistów w różnych dziedzinach).

Porwania doprowadzają do sytuacji kryzysowych, dla osób, których bezpośrednio dotyczą, są zaś przeżyciem traumatycznym. Kryzys związany z porwaniem może trwać wiele miesięcy lub nawet lat.

W trakcie działań militarnych i niemilitarnych prowadzonych w ramach misji pokojowych, na przykład akcji humanitarnych, może również dojść do zaginięcia personelu wojskowego. Zdarza się tak wskutek nieszczęśliwych zdarzeń losowych – awarii samolotu, zatonięcia okrętu, odłączenia się od ze-

---

<sup>2</sup> Ibidem.

społu prowadzącego działania lub zagubienia, bądź w rezultacie prowadzenia wrogich działań w stosunku do personelu wojskowego, na przykład strącenia samolotu, zatopienia okrętu czy rozproszenia zespołu prowadzącego określone działania w obcym i nieprzyjającym środowisku.

Zaginieni są narażeni na schwytanie przez wrogie siły, muszą także próbować przetrwać w nieprzyjaznym środowisku, co może być trudne, a w skrajnych przypadkach wręcz doprowadzić do śmierci, zwłaszcza gdy będą ranni. Z drugiej strony, każdy porwany lub zaginiony żołnierz czy obywatel ma prawo oczekiwać od swojego kraju podjęcia racjonalnych i efektywnych działań w celu jak najszybszego uwolnienia go z rąk porywaczy lub odnalezienia i udzielenia niezbędnej pomocy, a w ostateczności – sprowadzenia jego szczątków do kraju i pochowania z należytą godnością. Świadomość, że personel wojskowy w każdej sytuacji może liczyć na pomoc własnego państwa, jest silnym czynnikiem kształtującym morale i dumę z przynależności do sił zbrojnych, które nie pozostawiają swojego personelu w potrzebie. Wpływa także na umacnianie chęci i gotowości do uczestnictwa w trudnych i ryzykownych misjach.

Personel wojskowy, który pozostaje w izolacji, jest zmuszony do podejmowania działań umożliwiających:

- przetrwanie w ekstremalnym środowisku (Survival);
- uniknięcie przechwycenia przez potencjalnego przeciwnika (Evasion);
- przeciwdziałanie wykorzystaniu w przypadku przechwycenia (Resistance);
- ucieczkę z zamiarem połączenia się z macierzystą strukturą (Escape lub Extraction).

Wymienione działania określa się skrótem SERE, utworzonym od pierwszych liter przytoczonych wyrazów angielskich. Ponowna integracja personelu w wyniku działań podej-

mowanych samodzielnie przez osobę izolowaną lub/i z pomocą wyspecjalizowanych sił i środków jest podstawową funkcją systemu odzyskiwania personelu<sup>3</sup>.

O działaniach w celu odzyskania personelu po raz pierwszy wspomniano w procedurach udzielania pomocy załogom samolotów bojowych, które się katapultowały i znalazły na terytorium nieprzyjaciela. Doświadczenia zdobyte podczas ostatnich konfliktów militarnych oraz coraz większe koszty wyszkolenia i wyposażenia współczesnego żołnierza wskazują na to, że procedury odzyskiwania personelu powinny być stosowane również w odniesieniu do pozostałych rodzajów sił zbrojnych (sił lądowych, morskich i specjalnych) oraz, w uzasadnionych przypadkach, także w odniesieniu do sprzętu wojskowego o dużym znaczeniu operacyjnym. Takie podejście do kwestii odzyskiwania personelu znalazło odzwierciedlenie w przygotowanych do ratyfikowania dokumentach standaryzacyjnych NATO oraz w doktrynach największych armii na świecie. Interdyscyplinarność tej problematyki przejawia się także w szerokim zastosowaniu rozwiązań pozamilitarnych. Odzyskiwanie personelu pozostaje bowiem w kręgu zainteresowania wzajemnie uzupełniających się sfer: wojskowej, cywilnej i dyplomatycznej<sup>4</sup>.

Działania dyplomatyczne obejmują między innymi bezpośrednie negocjacje z porywaczami. Takie sytuacje zdarzają się wtedy, gdy do incydentu dojdzie na terytorium suwerennych państw lub gdy operacja wojskowa jest niemożliwa. Działania w sferze cywilnej podejmuje się w sytuacjach, gdy aktywność wojskowa bądź dyplomatyczna jest niemożliwa lub nieracjonalna. Wówczas pomocne mogą okazać się zwłaszcza organizacje międzynarodowe i pozarządowe.

Metody odzyskiwania personelu w opcji wojskowej można podzielić na niebojowe i bojowe. Działania niebojowe obejmują:

<sup>3</sup> A. Malik, J. Gęsiór, M. Łokociejewski: *Koncepcja i ogólne zasady funkcjonowania...*, op.cit.

<sup>4</sup> A. Malik: *Odzyskiwanie personelu wojskowego...*, op.cit.

— akcje poszukiwawczo-ratownicze (Search and Rescue – SAR);

— ekspedycyjne akcje poszukiwawczo-ratownicze (Deployable Search and Rescue – DSAR).

W ramach działań o charakterze bojowym wyróżnia się:

— odzyskiwanie bojowe (Combat Recovery – CR);

— bojowe akcje poszukiwawczo-ratownicze (Combat Search and Rescue – CSAR);

— niekonwencjonalne odzyskiwanie personelu (Non-conventional Assisted Recovery – NAR).

Na pograniczu wymienionych działań jest stosowana jeszcze jedna metoda – UAR (Unconventional Assisted Recovery), która obejmuje między innymi negocjacje z porywaczami. Negocjacje pozwalają:

— zyskać czas na zlokalizowanie porwanego i dokładne przygotowanie akcji bojowej (konwencjonalnej, niekonwencjonalnej) lub niebojowej;

— poznać motyw działania i opracować portrety psychologiczne porywaczy oraz określić ich mocne i słabe strony;

— wywierać presję na porywaczy w celu zmuszenia ich do określonych ustępstw<sup>5</sup>.

Akcje poszukiwawczo-ratownicze oraz ekspedycyjne akcje poszukiwawczo-ratownicze są to działania prowadzone w czasie pokoju. Te pierwsze obejmują narodowe standardowe działania poszukiwawcze i ratunkowe prowadzone w środowisku znanym i przyjaznym, czyli wówczas, gdy przeciwnik nie stwarza zagrożenia militarnego. Jedyne wyzwanie stanowią warunki naturalne. Przygotowania i wyposażenie izolowanego personelu mogą być pomocne, chociaż nie mają decydującego znaczenia. Zgodnie z doktryną NATO wysiłek SAR jest ukierunkowany głównie, ale nie wyłącznie, na ratowanie personelu wojskowego. Pomoc w zakresie poszukiwania i ratownictwa jest jednak udzie-

lana także cywilnym statkom powietrznym i cywilnym jednostkom pływającym stosownie do wojskowych wymagań i praktyk rozpatrywanych z operacyjnego punktu widzenia. Działania te zasadniczo odnoszą się do sytuacji niemających charakteru militarnego, występujących na terytorium kraju oraz na akwenach terytorialnych wód przybrzeżnych. Ekspedycyjne akcje poszukiwawczo-ratownicze natomiast obejmują narodowe standardowe działania poszukiwawcze i ratunkowe, powiązane z przemieszczaniem sił i środków SAR do wyznaczonego miejsca dyslokacji w zależności od potrzeb. Są przeprowadzane w warunkach braku zagrożenia militarnego. Przygotowanie i wyposażenie izolowanego personelu nie mają szczególnego znaczenia. Termin DSAR odnosi się do sytuacji, w której siły i środki SAR są rozmieszczone poza terytorium kraju.

Odzyskiwanie bojowe – to działania zmierzające do odzyskania personelu, podejmowane w warunkach występowania zagrożenia militarnego. Odzyskiwany personel nie jest odpowiednio wyszkolony w procedurach taktycznych oraz nie ma wyposażenia umożliwiającego współdziałanie z siłami prowadzącymi akcję bojowego odzyskiwania. Bojowe akcje poszukiwawczo-ratownicze także obejmują działania mające na celu odzyskanie personelu i także są prowadzone w warunkach występowania zagrożenia militarnego. Odzyskiwany personel ma jednak odpowiednie wykształcenie oraz wyposażenie umożliwiające przeprowadzenie udanej operacji przez wyspecjalizowane siły i środki. Z kolei niekonwencjonalne odzyskiwanie personelu polega na odzyskiwaniu uprowadzonych osób z wykorzystaniem Wojsk Specjalnych i jest podejmowane w warunkach ekstremalnego zagrożenia militarnego po wyczerpaniu wszelkich innych form odzyskiwania. Działania te charakteryzują się dużym ryzykiem poniesienia strat<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> A Malik, J Gęsior, M Łokociejewski: *Koncepcja i ogólne zasady funkcjonowania...*, op.cit.

Wojskowe metody odzyskiwania personelu można sklasyfikować, przyjmując również kryterium zaangażowania sił oraz czasu. Jeśli odzyskiwanie personelu następuje w wyniku samodzielnych działań izolowanego, mówimy o metodzie samodzielnej. Samodzielne działania polegają na wykorzystaniu posiadanej wiedzy o technikach przeżycia, ukrywaniu się, o przeciwdziałaniu wykorzystaniu lub ucieczce, a także na wykorzystaniu posiadanego wyposażenia w celu połączenia się z siłami własnymi oraz na unikania prowadzenia działań do czasu zastosowania innych metod. Jeśli konieczne jest zaangażowanie sił poszukiwawczo-ratowniczych, mówimy o metodach wspieranych. W ich ramach wyróżnia się metody: natychmiastową, planowaną i zewnętrzną. Natychmiastowa metoda odzyskiwania to suma działań, których celem jest ustalenie miejsca przebywania personelu i jego uwolnienie (odzyskanie) przez siły bezpośrednio związane ze zdarzeniem izolacji lub przez siły, które zostały powiadomione w systemie meldunkowym i które przebywają wystarczająco blisko, by podjąć błyskawiczne działania. Metodę natychmiastową stosuje się, gdy sytuacja taktyczna sprzyja wykorzystaniu sił własnych i sojuszników będących w styczności bez konieczności szczegółowego planowania i jednocześnie daje wystarczającą pewność, że akcja prowadzona z uwzględnieniem dopuszczalnego stopnia ryzyka się powiedzie. Jest to tzw. akcja pierwszej szansy. Metoda planowana stanowi sumę działań podjętych po zameldowaniu o zdarzeniu izolacji, gdy natychmiastowe podjęcie działań odzyskania jest niemożliwe lub obciążone zbyt dużym ryzykiem. Pogoda, intensywne działania przeciwnika, nieznaną lokalizacją zaginionego/uprowadzonego oraz nieodpowiednie możliwości zasobów wyznaczonych do odzyskania – to czynniki, które wymuszają szczegółowe planowanie działań oraz zaawansowanych przed-

sięwzięć koordynacyjnych. Z kolei metodę zewnętrzną stosuje się, gdy podjęcie działań natychmiast lub w sposób zaplanowany jest niemożliwe bądź obciążone dużym ryzykiem. Takie zewnętrzne wsparcie polega na wykorzystaniu innych komponentów, organizacji resortowych lub sił wielonarodowych<sup>7</sup>.

Przedstawione działania odzyskiwania personelu odnoszą się głównie do działań wojskowych, w tym bojowych, i nie obejmują wszystkich wymaganych w systemie działań kompleksowych, między innymi politycznych (dyplomatycznych) i cywilnych, które w razie zaistnienia porwania lub uprowadzenia personelu wojskowego mają ważne, a niekiedy nawet rozstrzygające znaczenie. Do takich działań można zaliczyć negocjacje. Popularna jest opinia, że z terrorystami (porywaczami) się nie rozmawia i nie negocjuje. Z tym dość kategorycznym stwierdzeniem nie zawsze jednak można się zgodzić. Po pierwsze, okoliczności poszczególnych incydentów nigdy nie są takie same, a już na pewno różne są intencje porywaczy. Może się bowiem okazać, że porywacze nie stawiają zbyt wygórowanych żądań (albo ich żądania są w pewnym stopniu uzasadnione) lub że incydent został wywołany przez pomyłkę. W takim wypadku ewentualna akcja zbrojna nieoprowadzona negocjacjami może przynieść nieodwracalne skutki. Po drugie, nie zawsze akcja bojowa uwalniania zakładników będzie możliwa do przeprowadzenia (np. nie będzie znana lokalizacja zakładnika) lub opłacalna ze względu na duże prawdopodobieństwo start własnych i zagrożenie życia osób uprowadzonych. Po trzecie, prowadzenie bezpośrednich lub pośrednich rozmów (przez osoby, państwa, organizacje) z porywaczami przynosi także określone korzyści podczas planowania dalszych działań, w tym bojowych, w celu odzyskania porwanego personelu.

W uwalnianie personelu powinny być zaangażowane nie tylko siły i środki wojsko-

<sup>7</sup> A. Malik: *Odzyskiwanie personelu wojskowego...*, op.cit.



we. Należy również kompleksowo wykorzystać właściwe podmioty administracji rządowej i pozarządowej. Tylko takie zintegrowane działania (wojskowe, dyplomatyczne, cywilne) dadzą możliwość szybkiego i skutecznego odzyskania personelu wojskowego lub zminimalizowania skutków jego izolacji<sup>8</sup>.

### Problematyka odzyskiwania personelu w NATO

W sojuszu dąży się do stworzenia połączonego systemu odzyskiwania personelu wojskowego oraz określenia procedur umożliwiających szybkie reagowanie w sytuacjach izolacji. Prace nad stosowną doktryną rozpoczęto we wrześniu 2004 roku w ramach lotniczego panelu poszukiwawczo-ratunkowego Agencji Standaryzacyjnej NATO. W trakcie prac tematykę sukcesywnie uzupełniano o zagadnienia związane z innymi rodzajami sił zbrojnych. Prace nad dokumentem *Polityka NATO w zakresie odzyskiwania personelu* podjęto w 2007 roku. Osiągnięto konsensus co do wyodrębnienia w oddzielnych dokumentach standaryzacyjnych doktryny sojuszu, jednolitych taktyk, technik i procedur dotyczących prowadzenia operacji poszukiwawczo-ratowniczych, bojowych operacji odzyskiwania izolowanego personelu oraz zasad szkolenia personelu wojskowego narażonego na zdarzenie izolacji. Projekty porozumień standaryzacyjnych zostały ukończone w 2009 roku i poddane procedurze milczenia. Została ona przerwana, a wypracowane projekty dokumentów polityki sojuszu zostały zablokowane ze względu na konflikt między Grecją a Turcją (konflikt cypryjski). W 2010 roku w wyniku działań państw najbardziej zaangażowanych w prace nad doktryną, w tym polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej<sup>9</sup>, udało się wypracować zapisy wszystkich projektów przedłożyć do akceptacji w formie

wytycznych, sygnowanych przez dowódców strategicznych NATO. W rezultacie 28 stycznia 2011 roku ukazał się dokument *Bi-SC Joint Operational Guidelines (JOG) 11/01 Joint Personnel Recovery (JPR)*.

Zgodnie z założeniami sojuszu uprowadzenie i wykorzystywanie personelu NATO przez stronę przeciwną w czasie operacji może negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo operacyjne, morale stanów osobowych oraz na poparcie przez opinię publiczną celów operacji i sposobów jej prowadzenia. Sojusz został więc zobligowany do utworzenia Połączonego Systemu Odzyskiwania Personelu, uwzględniającego zarówno wytyczne Komitetu Wojskowego NATO, jak i uwarunkowania narodowe. Polityka paktu w tej dziedzinie określa zadania Kwatery Głównej i struktur dowodzenia NATO oraz państw członkowskich w zakresie utworzenia i funkcjonowania systemu odzyskiwania personelu wojskowego. Systemem będą objęci żołnierze, pracownicy cywilni i kontraktowi NATO oraz – w przypadku uzyskania autoryzacji Rady Północnoatlantyckiej – także personel spoza NATO, jeśli uczestniczy w misjach i operacjach prowadzonych przez sojusz.

Zasadnicze zadania NATO w procesie tworzenia systemu obejmują przygotowanie odpowiedniej infrastruktury, opracowanie programów szkolenia i ich realizację, zapewnienie interoperacyjnego wyposażenia specjalistycznego oraz długofalowe i kompleksowe wsparcie odzyskanego personelu w zakresie niezbędnej reintegracji, doradztwa i opieki zdrowotnej. Państwa członkowskie są odpowiedzialne za:

— wskazywanie personelu szczególnie narażonego na możliwą izolację lub/i wykorzystanie oraz zapewnienie jego wyszkolenia i wyposażenia zgodnie ze standardami NATO w celu zminimalizowania negatywnych skutków takich zdarzeń;

<sup>8</sup> A Malik, J Gęsior, M Łokociejewski: *Koncepcja i ogólne zasady funkcjonowania...*, op.cit.

<sup>9</sup> Przedstawicielei Zespołu do spraw Sytuacji Szczególnych MON.

— zapewnienie środków i wyszkolonego personelu do wsparcia sojuszniczego systemu odzyskiwania w czasie działań operacyjnych i ćwiczeń zgodnie ze standardami sojuszu;

— uwzględnienie natowskiego systemu odzyskiwania personelu w procesie planowania narodowego – implementowanie go w formie dyrektyw, zarządzeń i dokumentów planistycznych;

— zapewnienie, w miarę możliwości, że priorytetowe działania w zakresie operacyjnym, rozpoznania, prac badawczych i analitycznych będą prowadzone z myślą o wsparciu natowskiego systemu odzyskiwania personelu<sup>10</sup>.

W strukturach paktu za zagadnienia dotyczące odzyskiwania personelu są odpowiedzialne następujące podmioty: Komitet Wojskowy NATO, Konferencja Narodowych Dyrektorów Uzbrojenia, Strategiczne Dowództwo Operacyjne, Strategiczne Dowództwo Transformacyjne oraz dowódca Sił Połączonych.

### Problematyka odzyskiwania personelu wojskowego w Siłach Zbrojnych RP

Do niedawna w Siłach Zbrojnych RP nie podejmowano prób kompleksowego ujęcia problematyki odszukiwania, odzyskiwania i uwalniania personelu wojskowego zaginionego lub przetrzymywanego na terenie przeciwnika. Istniejące systemy były ograniczone jedynie do prowadzenia akcji ratowniczych (SAR) na terenie kraju w zakresie ratownictwa lotniczego i morskiego. Nie opracowano również kompleksowych regulacji prawnych i procedur, które mogłyby być bezpośrednio zastosowane w przypadkach zaginięć i porwań personelu wojskowego podczas misji poza granicami kraju.

Podobnie jak w innych państwach NATO, w Polsce stosunkowo dobrze jest rozwinięty

system poszukiwania i ratownictwa w okresie pokoju, zwłaszcza w Siłach Powietrznych i Marynarce Wojennej RP, które mają odpowiednie komórki instytucjonalne oraz zasoby zajmujące się ratownictwem w zakresie SAR.

System SAR Sił Powietrznych jest przeznaczony do prowadzenia poszukiwań i organizowania akcji ratowniczej w razie zaginięcia, wypadku, zagrożenia bezpieczeństwa lub przymusowego lądowania statku powietrznego na obszarze lądowym Rzeczypospolitej Polskiej i na Morzu Bałtyckim w granicach polskiego rejonu informacji powietrznej. Systemem poszukiwań i ratownictwa są objęte wszystkie statki powietrzne – cywilne, wojskowe oraz będące w służbie celnej i służbie porządku publicznego.

System SAR Marynarki Wojennej RP służy do prowadzenia poszukiwań i organizowania akcji ratowniczej w razie zagrożenia życia na morzu. Systemem są objęte załogi wszystkich środków pływających i latających, które wymagają pomocy na Morzu Bałtyckim, w rejonie odpowiedzialności Marynarki Wojennej.

Problematyka odzyskiwania izolowanego personelu w Wojskach Lądowych jest zawężona do działań i przedsięwzięć realizowanych tylko w czasie pokoju na terenie kraju i podejmowanych przez wytypowane siły i środki w ramach reagowania kryzysowego oraz prowadzonych akcji SAR. Dąży się jednak do stworzenia systemu CSAR obejmującego załogi śmigłowców bojowych Wojsk Lądowych. Podjęto również działania w celu kompleksowego szkolenia wojsk w technikach przetrwania i przetrwania, zwłaszcza w odniesieniu do sił przeznaczonych do udziału w misjach zagranicznych. W tym celu są przeprowadzane odpowiednie szkolenia (SERE).

Wojska Specjalne wprawdzie nie mają zinstytucjonalizowanego systemu odzyskiwania izolowanego personelu (nie dotyczy to odzyskiwania grup specjalnych), to jednak jako

<sup>10</sup> A Malik, J Gęsiór, M Łokociejewski: *Koncepcja i ogólne zasady funkcjonowania...*, op.cit.

rodzaj sił zbrojnych, ze względu na specyfikę swojego działania, są najlepiej wyszkolone w zakresie SERE oraz przygotowane do niekonwencjonalnych działań podczas odzyskiwania personelu (NAR).

Problematyka odzyskiwania izolowanego personelu nie została rozwiązana instytucjonalnie również w Dowództwie Operacyjnym. Mimo to w polskich kontyngentach wojskowych zaczynają funkcjonować struktury etatowe (oficerowie) mające zapewnić wykonanie zadań związanych z odzyskiwaniem izolowanego personelu. Wojsko Polskie jako członek sojuszu północnoatlantyckiego działa kompatybilnie z siłami sojuszniczymi, realizując wspólne plany i działania w ramach misji sojuszniczych oraz koalicyjnych.

Aby sprostać nowym wyzwaniom związanym z zagrożeniami izolacji personelu (w sytuacji braku lub rozproszenia wiedzy na ten temat) oraz by wywiązać się z dotychczas nieformalnych zobowiązań sojuszniczych, minister obrony narodowej, decyzją nr Z-76/Org./SSG/ZOiU-P1 z 27 września 2007 roku, powołał etatowy Zespół do spraw Sytuacji Szczególnych, jednostkę organizacyjną podległą ministrowi obrony narodowej i podporządkowaną szefowi Sztabu Generalnego WP. Zespół ten jest jednostką właściwą do koordynowania działań wszystkich zaangażowanych instytucji i jednostek resortu obrony narodowej oraz instytucji rządowych i pozarządowych związanych z odzyskaniem i/lub uwolnieniem personelu wojskowego zaginionego we wrogim środowisku lub uprowadzonego w rezultacie wrogich działań. Odpowiada także za zorganizowanie i prawidłowe funkcjonowanie Narodowego Systemu Odzyskiwania Personelu Wojskowego. Zespół nie jest organem dowodzenia oraz nie zastępuje instytucji w wykonywaniu ich zadań. W sytuacji kryzysowej koordynuje działania wojskowych, dyplomatycznych i cywilnych instytucji związanych z odzyskiwaniem personelu wojskowego. Ma także za zadanie:

— dokonywanie przeglądów obowiązujących dokumentów narodowych, doktryn, norm obronnych i regulaminów w zakresie odzyskiwania/uwalniania zaginionego/uprowadzonego personelu we wrogim środowisku lub w trakcie prowadzonych działań;

— wprowadzanie do stosowania w SZRP, w formie dokumentów decyzyjnych i norm bojowych, zasad określonych w obowiązujących dokumentach politycznych i doktrynalnych NATO oraz w innych publikacjach standardyzacyjnych;

— opracowywanie koncepcji szkolenia oraz określanie zasad, form i metod szkoleniowych, a także koordynowanie szkolenia kursowego poza granicami kraju;

— opracowywanie wzorów dokumentów oraz procedur operacyjnych i taktycznych, a także opracowywanie zasad współpracy i współdziałania rodzajów sił zbrojnych z organami administracji rządowej; w sytuacji kryzysowej zespół powinien koordynować działania związane z odzyskiwaniem personelu wojskowego;

— uwzględnianie w planach rozwoju SZRP konieczności zakupu wyposażenia indywidualnego, umożliwiającego przeżycie i przetrwanie oraz prowadzenie bojowych akcji poszukiwawczo-ratowniczych;

— zacieśnianie współpracy: międzynarodowej – w ramach grup roboczych sojuszu, dwustronnej – z państwami przodującymi w tworzeniu systemów narodowych odzyskiwania personelu, oraz narodowej – z instytucjami rządowymi i pozarządowymi podejmującymi praktyczne działania w dziedzinie odzyskiwania personelu<sup>11</sup>.

Dzięki pracy Zespołu do spraw Sytuacji Szczególnych powstał projekt oraz została wydana decyzja nr 200/MON z 9 czerwca 2010 roku w sprawie organizowania i funkcjonowania w resorcie obrony narodowej systemu odzyskiwania izolowanego personelu. Na podstawie tej decyzji podsekretarz

<sup>11</sup> A. Malik: *Odzyskiwanie personelu wojskowego...*, op.cit.

stanu do spraw polityki obronnej koordynuje w resorcie obrony narodowej wykonywanie zadań związanych z odzyskiwaniem personelu wojskowego oraz jest zobowiązany do:

- powołania Grupy Koordynacyjnej, złożonej z przedstawicieli Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych, Zespołu do spraw Sytuacji Szczególnych, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych, Departamentu Prawnego oraz Departamentu Prasowo-Informacyjnego, do uzgadniania działań w kraju;

- wydzielenia ze składu Grupy Koordynacyjnej Podgrupy Reagowania, pod przewodnictwem szefa Zespołu do spraw Sytuacji Szczególnych, której skład, zadania i zabezpieczenie będą określone w odrębnej decyzji ministra obrony narodowej stosownie do zaistniałej sytuacji;

- koordynowania prac resortu obrony narodowej z pracami innych resortów i instytucji rządowych zaangażowanych w odzyskiwanie personelu.

We wspomnianej decyzji określono również zadania szefa Sztabu Generalnego WP, szefów służb specjalnych, odpowiednich departamentów resortu oraz szefa Zespołu do spraw Sytuacji Szczególnych.

W ramach prac Zespołu do spraw Sytuacji Szczególnych opracowano również *Koncepcję szkolenia personelu wojskowego SZRP narażonego na izolację*, którą w 2009 roku zaakceptował szef Sztabu Generalnego WP. Celem szkoleń w tej dziedzinie jest zwiększenie prawdopodobieństwa przeżycia i przetrwania w izolacji oraz ułatwienie oddelegowanym siłom przeprowadzenia operacji odzyskiwania izolowanego personelu. Zgodnie z koncepcją oraz standardowymi procedurami operacyjnymi

NATO szkolenia powinny być przeprowadzane na trzech poziomach:

- poziomie „A”, obejmującym podstawowy pakiet szkolenia teoretycznego SERE i zorganizowanym w formie szkolenia wstępnego, z zamiarem zapoznania uczestników z podstawowymi taktykami, technikami, procedurami oraz działaniami z kategorii SERE;

- poziomie „B”, obejmującym średnio zaawansowany pakiet szkolenia SERE, uwzględniający część teoretyczną i praktyczną, przewidziany dla personelu wojskowego objętego średnim poziomem ryzyka zaistnienia zdarzenia izolacji;

- poziomie „C”, obejmującym zaawansowany pakiet szkolenia SERE, zawierający szkolenie praktyczne i przeznaczony dla personelu wojskowego objętego wysokim poziomem ryzyka wystąpienia zdarzenia izolacji; obejmuje również szkolenie w praktycznym przeciwdziałaniu wykorzystaniu w razie schwywania.

Po ukończeniu odpowiedniego poziomu szkolenia SERE członek personelu wojskowego powinien przejść specyficzne dla teatru działania szkolenie przedmisyjne, przygotowujące do działań w warunkach, jakie występują w rejonach prowadzenia misji lub operacji. Uczestnicy tego szkolenia powinni poznać: kodeks zachowania się żołnierza podczas misji, procedury i zasady odzyskiwania personelu na teatrze, zasady użycia siły, wyposażenie, procedury radiowe, weryfikacyjne i identyfikacyjne, zasady udzielania pierwszej pomocy oraz uwarunkowania religijne i etniczne charakterystyczne dla danego teatru działań<sup>12</sup>.

Nowy charakter zagrożeń oraz wytyczne dowódców strategicznych<sup>13</sup> wymuszają uporządkowanie lub stworzenie nowych, kompatybilnych z natowskimi mechanizmami odzyskiwania izolowanego personelu w czasie udziału PKW w misjach poza granicami kra-

<sup>12</sup> *Koncepcja szkolenia personelu wojskowego SZ RP narażonego na izolację*. Sztab Generalny WP, Zespół ds. Sytuacji Szczególnych. Maszynopis na prawach rękopisu. Warszawa 2010.

<sup>13</sup> *Bi-SC Joint Operational Guidelines (JOG) 11/01 Joint Personnel Recovery (JPR)*. Kwatery Główna NATO, January 2011.

ju. Ponieważ działania prowadzone w celu odzyskania izolowanego personelu mają charakter interdyscyplinarny i wielopłaszczyznowy (wojskowy, cywilny i dyplomatyczny), wskazane jest utworzenie systemu odzyskiwania izolowanego personelu (SOIP). Prace nad koncepcją i zasadami funkcjonowania systemu odzyskiwania personelu wojskowego rozpoczęto w resorcie obrony narodowej w czerwcu 2008 roku. Prowadzi je Zespół do spraw Sytuacji Szczególnych.

System odzyskiwania izolowanego personelu można zdefiniować jako zespół wzajemnie uzupełniających się wojskowych, politycznych i cywilno-prawnych przedsięwzięć organizacyjnych, planistycznych i szkoleniowych, dotyczący przygotowania dowództw i sztabów, sił i środków oraz personelu wojskowego do wykonywania zadań związanych z udzieleniem pomocy lub odzyskaniem personelu znajdującego się w nieznanym, niedostępnym lub wrogim środowisku w wyniku uprowadzenia, przechwycenia lub zaginięcia. Właściwa, oparta na jednolitych zasadach i procedurach współpraca i współdziałanie z wydzielonymi zasobami resortów i instytucji cywilnych, a także odpowiednie kierowanie i dowodzenie oraz wykorzystywanie systemów rozpoznania, wywiadu, kontrwywiadu i łączności – to podstawy funkcjonowania tego systemu. Każdy jego element (dowództwa i sztaby, zasoby używane do odzyskiwania personelu wojskowego oraz izolowany personel) powinien być odpowiednio przygotowany (przeszkolony) do wykonywania postawionych przed nim zadań<sup>14</sup>.

Projektowany system odzyskiwania izolowanego personelu powinien uwzględniać specyfikę struktury władzy w naszym kraju oraz zakresy odpowiedzialności struktur organizacyjnych instytucji państwowych. Powinien ujmować trzy podstawowe obszary: aparat kierujący, powiązania informacyjne

niezbędne do realizacji procesu kierowania i odzwierciedlające strukturę systemu oraz zbiór metod i działań regulujących sposób oraz zasady jego funkcjonowania. System powinien charakteryzować się stabilnością zarówno struktury, jak i funkcjonowania. Należy precyzyjnie określić funkcje tych jego elementów, które mogą się zająć i zapewnić oczekiwaną, wcześniej zaplanowaną skuteczność działań. Stałą częścią systemu powinna stanowić jego struktura organizacyjna, procedury i zasady działania, a zmienną – specyfika zaistniałego zdarzenia izolacji, czyli stopień zagrożenia, wyposażenie specjalistyczne, wyszkolenie, dostępne siły i środki oraz środowisko. W składzie systemu powinny znaleźć się wydzielone instytucje resortu obrony narodowej, organy kierowania i dowodzenia SZRP oraz wyznaczone resorty i instytucje cywilne zarówno rządowe, jak i pozarządowe.

System odzyskiwania izolowanego personelu powinien stanowić wzajemnie uzupełniającą się kombinację działań wojskowych, politycznych i cywilnoprawnych, mających na celu udzielenie pomocy lub odzyskanie personelu znajdującego się w nieznanym, niedostępnym lub wrogim środowisku w wyniku uprowadzenia, przechwycenia lub zaginięcia. Powinien być przygotowany do spełniania trzech podstawowych funkcji:

— profilaktycznej w stosunku do personelu wojskowego, polegającej na zapewnieniu odpowiedniego poziomu ochrony wojsk, działań antyterrorystycznych oraz bezpieczeństwa osobistego;

— przygotowania zdolności do odzyskania izolowanego personelu i utrzymania na odpowiednim poziomie umiejętności personelu do przebywania w izolacji we wrogim środowisku, obejmującej swoim zakresem odpowiednie wyposażenie personelu wojskowego oraz jego wyszkolenie;

<sup>14</sup> A Malik, J Gęsior, M Łokociejewski: *Koncepcja i ogólne zasady funkcjonowania...*, op.cit.

— operacyjnej, sprowadzającej się do reakcji na zaistniałe zdarzenie, obejmującej odpowiednie działania i angażującej zasoby niezbędne do odzyskania izolowanego personelu.

Gdy dojdzie do zdarzenia izolacji, głównym zadaniem systemu odzyskiwania izolowanego personelu będzie wypełnienie jego funkcji operacyjnej. Jako podstawowe zasady, których należy przestrzegać w czasie przygotowywania i prowadzenia operacji odzyskiwania personelu, wymienia się: wyprzedzające rozmieszczenie zasobów wydzielonych do odzyskiwania, relatywizm czasowy reakcji na zdarzenie, bezpieczeństwo operacji oraz elastyczność. Wczesne rozmieszczenie sił i środków systemu odzyskiwania, a następnie osiągnięcie przez system pełnej zdolności operacyjnej istotnie zwiększy poziom ochrony wojsk, które już we wstępnym etapie prowadzenia działań mogą być narażone na ryzyko izolacji.

Czas reakcji na zdarzenie izolacji personelu zwykle ma zasadnicze znaczenie dla skuteczności podejmowanych działań. Nie należy jednak wykluczać sytuacji, w której natychmiastowe działanie jest niewskazane ze względu na zbyt duże ryzyko lub konieczność podjęcia działań we właściwym czasie – gdy warunki zewnętrzne będą bardziej dogodne do działania w ustalony sposób lub gdy personel przebywający w izolacji będzie miał możliwość reagowania na próby nawiązania kontaktu przez grupę poszukiwawczo-ratowniczą.

Bezpieczeństwo operacji jest priorytetem. Należy więc przedsięwziąć wszelkie możliwe środki, by nie dopuścić do sytuacji, w której prowadzenie działań w celu odzyskania personelu zmniejszyłoby bezpieczeństwo wykonania zasadniczych działań operacyjnych. W odniesieniu do zasady elastyczności podstawowe znaczenie ma to, że elastyczne i innowacyjne planowanie oraz egzekwowanie działań pozwalają na osiągnięcie maksymalnej skuteczności operacji dzięki synergii –

łącznego wykorzystania wszystkich dostępnych zasobów systemu.

Podczas wykonywania zadania odzyskiwania izolowanego personelu należy pamiętać, że działania operacyjno-bojowe, powiązane z przemieszczeniem sił i środków poszukiwawczo-ratowniczych do wyznaczonego miejsca dyslokacji, wymagają większej uwagi niż działania poszukiwawczo-ratownicze, tym samym wymagają szczególowej oceny ryzyka. W trakcie analizy zasadności podjęcia działań wojskowych w celu odzyskania izolowanego personelu nie można zapominąć, że działania te nie mogą:

- przesłaniać (przerzywać) osiągania celu strategicznego działań prowadzonych przez PKW;
- przesłaniać (przerzywać) wykonania zadań i operacji wojskowych PKW;
- narażać dodatkowy personel na izolację;
- narażać środki o dużym znaczeniu na zniszczenie lub utratę;
- powodować wycofywania sił i środków bezpośrednio zaangażowanych w bieżące operacje;
- prowadzić do pogorszenia się ogólnej sytuacji wojskowej.

W ramach funkcji operacyjnej, gdy zaistnieje zdarzenie izolacji w obszarze odpowiedzialności PKW, w pierwszej kolejności powinna zacząć działać Komórka Koordynacyjna Odzyskiwania Personelu Wojskowego PKW, działająca w centrum operacyjnym sztabu kontyngentu. Po otrzymaniu wiadomości o zaginięciu lub uprowadzeniu personelu wojskowego komórka ta natychmiast powinna wyjaśnić okoliczności zdarzenia oraz złożyć meldunek o jego zaistnieniu. Pozwoli to podjąć niezwłoczne działania na miejscu oraz uruchomić cały system odzyskiwania izolowanego personelu. Następnie komórka koordynacyjna powinna podjąć działania w celu zlokalizowania izolowanego personelu, ustalić okoliczności zaistniałego zdarzenia oraz ocenić możliwość natychmiastowej reakcji w celu odzyskania personelu (możliwość skorzysta-

nia z tzw. akcji pierwszej szansy). Wypracowane propozycje reakcji na zaistniałe zdarzenie komórka powinna przedstawić dowódcy PKW do zaakceptowania.

W procesie decyzyjnym związanym z odzyskiwaniem personelu wojskowego można wyróżnić następujące powtarzające się zasadnicze kroki:

- przyjęcie meldunku o zaistnieniu izolacji;
- zlokalizowanie izolowanego personelu;
- określenie stopnia zagrożenia;
- utworzenie zespołu zadaniowego do przeprowadzenia akcji odzyskania personelu;
- sprawdzenie i potwierdzenie zdolności zespołu zadaniowego do wykonania misji;
- podjęcie działań w celu uzupełnienia i dostosowania zespołu zadaniowego do wymogów przygotowywanej akcji;
- skierowanie zespołu zadaniowego do akcji;
- przekazanie dowódcy zespołu zadaniowego dodatkowych informacji, dotyczących: uściślenia lokalizacji uprowadzonego (zaginionego) personelu, danych o izolowanym personelu i jego stanie zdrowotnym, zalecanego sposobu postępowania w zaistniałej sytuacji, sugerowanej drogi przemieszczania się oraz sposobu koordynowania działań zespołu zadaniowego z działaniami elementów bojowych, wsparcia i zabezpieczenia.

Należy podkreślić, że w wypadku zaginięcia lub uprowadzenia personelu kluczowe są pierwsze chwile po zaistnieniu zdarzenia<sup>15</sup>. Szybkie działania poszukiwawcze zmniejszają prawdopodobieństwo przechwycenia zaginionego przez wroga siły oraz dają możliwość zablokowania działań porywaczy – uniemożliwienia im przemieszczenia się do zorganizowanych bezpiecznych kryjówek, dołączenia do swoich sił głównych oraz wykorzystania uprowadzonego do własnych celów. Porywaczy z reguły jest niewielu, dlate-

go szybka reakcja (tzw. akcja pierwszej szansy) może zakończyć się sukcesem przy wykorzystaniu stosunkowo niewielkich zasobów. W razie niepowodzenia akcji pierwszej szansy konieczne będzie wsparcie PKW przez przybyłe z kraju siły i środki systemu odzyskiwania izolowanego personelu. Należy liczyć się z tym, że ze względu na uwarunkowania polityczne i kompetencje poszczególnych organów władzy państwowej zaangażowanych w proces odzyskiwania personelu wojskowego decyzje strategiczne będą podejmowane w kraju.

System odzyskiwania izolowanego personelu powinien być aktywowany natychmiast po zaistnieniu zdarzenia, na polecenie szefa Zespołu do spraw Sytuacji Szczególnych, z wykorzystaniem systemu powiadamiania alarmowego. Powinny być wykonane następujące czynności:

- odebranie sygnału (meldunku) o zdarzeniu;
  - spotkanie Zespołu do spraw Sytuacji Szczególnych w trybie alarmowym;
  - przeprowadzenie wstępnej oceny zaistniałej sytuacji oraz analizy zadań dla systemu odzyskiwania izolowanego personelu, a także podjęcie wstępnych decyzji o dalszych działaniach;
  - uruchomienie procedur powiadamiania alarmowego w ramach systemu odzyskiwania izolowanego personelu;
  - przyjęcie wsparcia od instytucji działających w ramach systemu;
  - zapoznanie sił wspierających z zaistniałą sytuacją oraz z zadaniami systemu odzyskiwania izolowanego personelu;
  - wypracowanie i wdrożenie koncepcji dalszych działań systemu odzyskiwania izolowanego personelu (wariantów działania).
- Zakończenie działań operacyjnych systemu odzyskiwania izolowanego personelu może nastąpić po odzyskaniu personelu lub stwierdzeniu jego śmierci i odzyskaniu szczątków.

<sup>15</sup> W terminologii medycznej na określenie sytuacji ratowania życia ludzkiego jest używany termin „złota godzina”.

### Założenia sojuszniczej problematyki odzyskiwania personelu wojskowego

Polskie kontyngenty wojskowe z reguły działają w składzie Wielonarodowych Sił Zadaniowych. Zgodnie z poglądami sojuszniczymi odzyskiwanie personelu stanowi integralną część operacji wojskowych. W celu ułatwienia zsynchronizowania działań naszego systemu odzyskiwania izolowanego personelu z działaniami systemu sojuszniczego (Personnel Recovery – PR) przedstawiamy podstawową wiedzę o funkcjonowaniu tego ostatniego.

System odzyskiwania izolowanego personelu na potrzeby Wielonarodowych Sił Zadaniowych (Commander Multinational Task Force) jest powoływany już we wczesnym etapie ich tworzenia. W ramach tego systemu dowódca Wielonarodowych Sił Zadaniowych powołuje Wielonarodowe Centrum Koordynacji Odzyskiwania Personelu oraz podległe mu funkcjonalnie komórki koordynacji odzyskiwania personelu i stawia im zadanie planowania oraz koordynowania operacji odzyskiwania personelu Wielonarodowych Sił Zadaniowych. Centrum Koordynacji Odzyskiwania Personelu odpowiada za koordynowanie wszystkich działań inicjowanych i prowadzonych na obszarze operacji Wielonarodowych Sił Zadaniowych związanych z odzyskiwaniem personelu i/lub sprzętu.

Zgodnie z założeniami sojuszniczymi odpowiedzialność za problematykę sprawnego funkcjonowania systemu odzyskiwania personelu ponoszą:

- dowódca szczebla strategicznego – odpowiada za organizację systemu odzyskiwania izolowanego personelu na teatrze i, stosownie do zaistniałej sytuacji izolacji personelu, za wszelkie działania podejmowane oraz wykonywane przez zasoby Wielonarodowych

Sił Zadaniowych na rzecz operacji odzyskiwania personelu;

- dowódcy komponentów narodowych – odpowiadają za pełne zintegrowanie zdolności poszczególnych krajów członkowskich, wynikających z narodowych wymagań, ograniczeń i wytycznych. Powinni powołać w podległej im strukturze narodową komórkę do spraw koordynacji działań odzyskiwania personelu, odpowiedzialną za uzgadnianie funkcji i zadań PR w ramach danego komponentu narodowego;

- kraje wydzielające komponenty narodowe – odpowiadają za zorganizowanie systemu odzyskiwania izolowanego personelu na teatrze, a także za przygotowanie i wyposażenie personelu wojskowego do podejmowania działań umożliwiających przetrwanie w ekstremalnym środowisku oraz sił i środków do prowadzenia operacji odzyskiwania izolowanego personelu;

- dowódca Wielonarodowej Grupy Zadaniowej – odpowiada w przydzielonym mu rejonie operacji za zorganizowanie systemu odzyskiwania personelu, a następnie za przygotowanie sił i środków oraz współpracę bezpośrednio podległych mu organów dowodzenia i kierowania. W ramach podległej mu struktury powinien zorganizować wielonarodową komórkę do spraw koordynacji działań odzyskiwania personelu, odpowiedzialną za uzgadnianie zadań w tym zakresie;

- narodowe komórki dowodzenia funkcjonujące w ramach Wielonarodowej Grupy Zadaniowej – powinny wyznaczać swojego przedstawiciela, który będzie zdolny do wspierania wielonarodowej komórki do spraw koordynacji odzyskiwania personelu w zakresie doradztwa w sprawach związanych z działaniami mającymi na celu odzyskanie izolowanego personelu wojskowego;

- Wielonarodowe Centrum Koordynacji Odzyskiwania Personelu – odpowiada za monitorowanie i koordynowanie operacji odzyskiwania izolowanego personelu prowa-



dzonych przez siły i środki Wielonarodowej Grupy Zadaniowej;

— komórki koordynacji odzyskiwania personelu – odpowiadają za monitorowanie i koordynowanie operacji odzyskiwania izolowanego personelu przeprowadzanych przez siły i środki danego komponentu oraz za zapewnienie funkcjonowania sprawnego systemu meldunkowego, umożliwiającego przekazywanie informacji do wielonarodowej komórki do spraw koordynacji odzyskiwania personelu oraz odpowiednio do pozostałych komórek do spraw koordynacji działań odzyskiwania personelu<sup>16</sup>.

Personel wojskowy uczestniczący w operacjach militarnych prowadzonych poza granicami kraju musi liczyć się z możliwością zaistnienia sytuacji zagrożenia jego bezpieczeństwa. Takie zdarzenia wpływają na postawy społeczne i polityczne. Ponieważ

owych zdarzeń nie da się uniknąć, racjonalnym rozwiązaniem jest zorganizowanie skutecznego systemu odzyskiwania personelu, zdolnego do podjęcia natychmiastowych działań. Taki system pozwoli od samego początku istnienia sytuacji kryzysowej działać w sposób zorganizowany, szybki i z zaangażowaniem wszystkich właściwych podmiotów, a zarazem zapobiegnie podejmowaniu działań doraźnych, które z reguły w pierwszej fazie nie są należycie przygotowane.

Odzyskiwanie personelu jest specyficznym rodzajem polityki, swoistą rekompensatą ryzyka ponoszonego przez społeczeństwo, w tym żołnierzy, każdego państwa, które jako strona jest zaangażowane w konflikt zbrojny. Stanowi ważny czynnik utrzymania wysokiego morale oraz spełnia oczekiwania opinii publicznej i mediów krajów, których siły zbrojne prowadzą działania militarne<sup>17</sup>. ■

---

<sup>16</sup> A. Malik, J. Gęsior, M. Łokociejewski: *Koncepcja i ogólne zasady funkcjonowania...*, op.cit.

<sup>17</sup> R. Ciemięś: *Odzyskiwanie personelu*. „Przegląd Sił Powietrznych” 2009 nr 3.

# Integrowanie działań w przyszłym środowisku operacyjnym



plk dr  
**MIROSLAW  
BANASIK**

*Szef Centrum Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Obrony Narodowej. Absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej oraz Akademii Obrony Narodowej. Ukończył podyplomowe studia polityki obronnej w Rzymie i w AON. Specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa narodowego i zarządzania kryzysowego.*

Rozwiązywanie przyszłych sytuacji kryzysowych i zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowego będzie możliwe dzięki użyciu różnych instrumentów oddziaływania: sił zbrojnych oraz dyplomacji, informacji i ekonomii. W przyszłych operacjach istotne będą więc zdolności do konsolidowania misji oraz efektywnego i spójnego osiągnięcia efektów drogą harmonizowania i synchronizowania działań oraz zdolności militarnych z podmiotami i zdolnościami niemilitarnymi. O możliwości integrowania działań w przyszłych operacjach zadecydują zdolności sił zbrojnych – sieciocentryczne, do prowadzenia działań na zasadzie oczekiwanych rezultatów oraz do prowadzenia operacji informacyjnych.

**B**adania teorii prowadzenia walki zbrojnej oraz praktyki operacyjnej potwierdzają tezę, że osiągnięcie celów strategicznych w przyszłym, kompleksowym środowisku operacyjnym<sup>1</sup> będzie niemożliwe przy użyciu jedynie sił zbrojnych. Wydaje się więc konieczne zastosowanie innych instrumentów oddziaływania, mających wpływ na rozwiązywanie sytuacji kryzysowych<sup>2</sup> i zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowego. Można do nich zaliczyć między innymi dyplomację, informację oraz instrument oddziaływania ekonomicznego. Ze względu na dużą liczbę

występujących podmiotów oraz zastosowanie zdolności militarnych i niemilitarnych szczególne znaczenie przypisuje się integrowaniu działań<sup>3</sup>, by wywołać efekt synergii i jak najszybciej osiągnąć cele strategiczne. Przemawiają za tym następujące argumenty. Po pierwsze, środowisko operacyjne nie jest ograniczone do prowadzenia walki zbrojnej. Stanowią je usieciowione i wzajemnie zależne międzynarodowe, polityczne, militarne, ekonomiczne, socjalne, informacyjne i infrastrukturalne systemy, których wizualizacja przekracza obecne możliwości sił zbrojnych. Po drugie, wszystkie

<sup>1</sup> Środowisko operacyjne jest rozumiane jako otoczenie podmiotów (oraz relacje podmiotów z otoczeniem), biorących udział w operacji zmierzającej do osiągnięcia celów strategicznych i uzyskania rozstrzygnięcia.

<sup>2</sup> Sytuacje kryzysowe mogą mieć charakter militarny i niemilitarny. Jednym ze sposobów rozwiązywania sytuacji kryzysowych jest zastosowanie instrumentu militarnego oraz prowadzenie operacji. W NATO sytuacje kryzysowe są definiowane jako działania zbrojne i niezbrojne prowadzone w ramach obrony kolektywnej lub jako operacje reagowania kryzysowego prowadzone poza artykułem 5 traktatu waszyngtońskiego. Celem operacji reagowania kryzysowego jest wsparcie procesów pokojowych, dlatego też są one pojmowane jako operacje wsparcia pokoju. Zgodnie z doktryną NATO do tych operacji zalicza się: zapobieganie konfliktom, operacje humanitarne, operacje tworzenia pokoju, utrzymanie pokoju, wymuszanie pokoju i budowanie pokoju.

Por.: *Non-Article 5 Crisis Response Operations AJP-3.4*. NATO, March 2005, s.1–1, 1–2.

<sup>3</sup> Integrowanie działań – skoordynowane użycie różnorodnych instrumentów oddziaływania oraz zastosowanie zdolności militarnych i niemilitarnych podczas prowadzenia operacji.

instrumenty oddziaływania i poszczególne ich elementy powinny być zintegrowane od samego początku ich stosowania, i na odwrót – nie powinny być podejmowane żadne działania, zanim ich integracja nie zostanie odzwierciedlona w stosownych planach. Po trzecie, należy założyć, że każdy instrument oddziaływania wyróżnia się własną odrębnością i specyficzną perspektywą postrzegania rzeczywistości. Dlatego w procesie podejmowania decyzji celowe jest tworzenie bogatych i wieloaspektowych ocen, wykraczających poza ramy militarne. Ponadto włączenie się ekspertów cywilnych w początkową fazę prowadzonych analiz pozwala na szersze postrzeganie problemów, które później trzeba będzie rozwiązać, oraz na zaplanowanie najbardziej odpowiednich działań. Przeprowadzenie wieloaspektowych analiz i ocen przyszłego środowiska operacyjnego umożliwi zaprojektowanie spójnych działań oraz ukierunkowanie wysiłków na osiągnięcie pożądanego efektów.

Przyszłe działania operacyjne, w większości przypadków o charakterze ekspedycyjnym, będą prowadzone przez siły międzynarodowe, głównie natowskie. Zostaną w nie zaangażowane także państwa partnerskie oraz wielu innych aktorów i agencji. W tak zróżnicowanym środowisku wszystkie podmioty będą musiały wzajemnie polegać na sobie, a sukces jednych będzie bezpośrednio przekładał się na efekty osiągane przez drugich. Taka współzależność pozwala na celowe łączenie i dowolną kompilację posiadanych zdolności, po to by zmaksymalizować komplementarność oddziaływania i wielokrotnie możliwości osiągnięcia zamierzonych celów, a jednocześnie zminimalizować własne słabości<sup>4</sup>.

Cele strategiczne w kompleksowym środowisku operacyjnym można osiągnąć dzięki wykorzystaniu zdolności sił zbrojnych do integrowania wysiłków oraz efektywnego

i spójnego działania wszystkich zaangażowanych podmiotów. Zdolności te należy rozumieć jako możliwości kreowania koherentnych efektów w wyniku użycia środków militarnych i niemilitarnych, śmiertelnych i nieśmiertelnych przed zaistnieniem sytuacji kryzysowej, w jej trakcie i po jej zażegnaniu. Zasadniczym problemem zastosowania tych zdolności jest umiejętne zaplanowanie efektów, to znaczy w taki sposób, by wzmocnić lub co najmniej nie zneutralizować innych efektów, generowanych zarówno w obszarze prowadzonej operacji, jak i poza tym obszarem. Wyraźnie też wskazuje się na konieczność utrzymania tzw. jedności efektów. W większości przypadków uwarunkowania odnoszące się do potrzeby utrzymania jedności efektów są podobne do wyzwań związanych z potrzebą dekonfliktowania różnorodnych środków oddziaływania w czasie prowadzonej operacji. Polega to głównie na unikaniu strat od własnych wojsk i pozwala na komasowanie skutków oddziaływania. W procesie decyzyjnym różnorodne podmioty biorące udział w operacji będą posiadały swój własny rytm pracy. Oczekiwanie, na przykład, na rezultaty działań dyplomatycznych może opóźnić użycie pododdziałów ogólnowojskowych, których z militarnego punktu widzenia należałoby użyć niezwłocznie. I na odwrót, działania dyplomatyczne i informacyjne mogłyby być spóźnione, jeśli oczekiwałoby się na zakończenie procesu przemieszczenia i rozmieszczenia sił zbrojnych. W procesie synchronizowania działań istotną rolę odgrywają więc kompetencje dowódcy, który jest odpowiedzialny za jedność działania i osiągnięcie spójnych efektów we wszystkich wymiarach prowadzonej operacji, w tym militarnym, politycznym, informacyjnym oraz ekonomicznym.

Zdolności do integrowania działań należy też postrzegać w aspekcie zastosowania

<sup>4</sup> G. Luck: *Insight on Joint Operations: The Art and Science. Best Practices. The Move Toward Coherently Integrated Joint, Interagency, and Multinational Operations*. Joint Warfighting Center U.S. Joint Forces Command, September 2006, s. 2. [http://asc.army.mil/docs/transformation/Insights\\_on\\_Joint\\_Operations\\_%20-The\\_Art\\_and\\_Science.pdf](http://asc.army.mil/docs/transformation/Insights_on_Joint_Operations_%20-The_Art_and_Science.pdf) [dostęp: 12.01.2011].

poszczególnych narzędzi oddziaływania, w tym sił zbrojnych. Celem klasycznej operacji, charakteryzującej się działaniami zbrojnymi o dużej intensywności, jest skuteczne porażenie węzłowych punktów systemu obronnego przeciwnika i osiągnięcie takich efektów, które w decydujący sposób wpłyną na jego pokonanie. W dążeniu do osiągnięcia tego celu – jeśli istnieje przeciwnik – zawsze należy liczyć się z możliwością zaistnienia niezamierzonych skutków, na przykład wynikających z porażenia wybranych obiektów. Niektóre tego typu sytuacje mogą być rezultatem działań militarnych, w większości przypadków jednak będą konsekwencją użycia innych instrumentów oddziaływania. Zdolności do konsolidowania misji oraz efektywnego i spójnego osiągania efektów będą więc możliwe do uzyskania dzięki harmonizowaniu i synchronizowaniu działań militarnych z oddziaływaniem innych instrumentów, przynależnych do sojuszu oraz różnych innych organizacji międzynarodowych, rządowych i pozarządowych. Zharmonizowane zastosowanie instrumentów: militarnego i ekonomicznego oraz dyplomacji i informacji będzie możliwe, jeśli działania zostaną zaplanowane w kontekście jasno sprecyzowanych efektów, które mają być osiągnięte. Odzwierciedleniem takiego sposobu myślenia jest koncepcja prowadzenia operacji na zasadzie oczekiwanych rezultatów<sup>5</sup>.

Zdolności do integrowania misji można osiągnąć, jeśli siły zbrojne będą posiadały następujące podzdolności:

- do prowadzenia działań ekspedycyjnych na zasadzie oczekiwanych rezultatów (effect-based operations – EBO<sup>6</sup>);
- sieciocentryczne;
- do prowadzenia operacji informacyjnych.

### Zdolności do prowadzenia działań ekspedycyjnych na zasadzie oczekiwanych rezultatów

Kompleksowość przyszłego środowiska operacyjnego, złożoność zagrożeń oraz nieliniowość zachowań przeciwnika wskazują na to, że siłom zbrojnym sojuszu działającym samodzielnie trudno będzie osiągnąć cele polityczne określone przez Radę Północnoatlantycką. Ponadto w każdą przyszłą operację będą się angażowały organizacje międzynarodowe, rządowe i pozarządowe, które stosują własne metody formułowania celów, prowadzenia misji i jej oceny. Konieczne wydaje się więc zintegrowanie działań różnorodnych podmiotów i sposobów działania, co w konsekwencji doprowadzi do zmiany zachowań przeciwnika i jego zdolności operacyjnych. Z doświadczeń zdobytych w konfliktach zbrojnych ostatniej dekady, w walce z terroryzmem oraz podmiotami pozapaństwowymi (wojna Izraela z Hezbollahem) wynika, że siły militarne działały niezbyt efektywnie. Ich użycie polegało głównie na wykorzystaniu siły bojowej, a kryteria osiągnięcia sukcesu na polu walki i zakończenia misji nie uwzględniały czynników środowiskowych oraz psychicznego aspektu przeciwnika.

Zarówno teoretycy sztuki wojennej, jak i praktycy doszli do wniosku, że wysiłki działań bojowych należy koncentrować na efektach możliwych do wykreowania dzięki zdolnościom sił zbrojnych. Rezultatem takiego podejścia jest zmiana paradygmatu prowadzenia walki zbrojnej: z preferującego siłę bojową na preferujący zdolności (przejście od walki bojowocentrycznej do walki zdolnościocentrycznej), a także odrzucenie prowa-

<sup>5</sup> Zob.: *Engagement Space Assessment Handbook*. Vol. 1.0. HQ SACT, 10 August 2007.

<sup>6</sup> Koncepcja EBO jest postrzegana w dwóch aspektach. Pierwszy odnosi się do harmonizowania różnorodnych instrumentów oddziaływania, drugi ma wymiar praktyczny i odnosi się do działań skutkujących efektami pozwalającymi na osiągnięcie zakładanych celów na poziomie operacyjnym lub strategicznym.

dzionej na wielką skalę destrukcji i przypisane dużego znaczenia osiąganym efektom.

Obecnie podkreśla się, że w walce zbrojnej zorientowanej na zdolności wysiłki sił zbrojnych muszą być zoptymalizowane na przeciwstawianie się szerokiemu spektrum zagrożeń w coraz bardziej nieprzewidywalnej przyszłości oraz że muszą uwzględniać wszystkie możliwe instrumenty oddziaływania. Proces planowania i prowadzenia walki zbrojnej powinien więc być skupiony na efektach i zdolnościach wymaganych do osiągnięcia tych efektów. W założeniach do nowej koncepcji strategicznej NATO oraz w strategiach bezpieczeństwa państw członkowskich podkreśla się, że w przyszłości siły zbrojne nie będą angażowane na taką skalę jak obecnie. Przewiduje się również bardziej dynamiczne scenariusze operacyjne, odmienne od XX-wiecznego modelu starcie zbrojne dwóch przeciwstawnych stron, a główny akcent kładzie się na osiągnięcie pożądanego efektów. W przyszłych uwarunkowaniach operacyjnych za najważniejsze uznaje się kwestie koordynowania i synchronizowania działań, precyzji uderzeń oraz osiągania efektów synergii. Nowy paradygmat prowadzenia walki, oparty na prowadzeniu działań zbrojnych na zasadzie oczekiwanych rezultatów, polega na osiągnięciu celów bezpieczeństwa przy użyciu różnorodnych instrumentów oddziaływania. Jest procesem osiągania zakładanego stanu końcowego operacji lub pożądanego efektów dzięki synergicznemu i kumulacyjnemu zastosowaniu różnorodnych zdolności militarnych i pozamilitarnych na wszystkich poziomach konfliktu<sup>7</sup>. W NATO uważa się, że EBO jest *spójnym i wieloaspektowym zastosowaniem różnorodnych instrumentów, będących do dyspozycji sojuszu, w połączeniu z praktyczną współpracą ze wszystkimi zaangażowanymi aktorami, dla wykreowania efektów niezbędnych do osiągnięcia plano-*

*wanych celów szczegółowych prowadzących do stanu końcowego*<sup>8</sup>. Zastosowanie teorii EBO w praktyce pozwoli jednostkom organizacyjnym sił zbrojnych oraz ich cywilnym partnerom lepiej ukierunkować się na osiągnięcie pożądanego stanu końcowego operacji przez kreowanie zarówno specyficznych zachowań aktorów, którzy mają wpływ na ten stan, jak i specyficznych efektów, które te zachowania ułatwiają.

Kluczem do zrozumienia istoty prowadzenia operacji na zasadzie oczekiwanych rezultatów jest poznanie relacji między podejmowanymi działaniami a stanem końcowym. Można sformułować tezę, że użycie przez daną organizację szczebla taktycznego (drużynę, pluton, kompanię)/operacyjnego dostępnych sił i środków oraz zasobów pozwala na wykonywanie zadań w procesie realizacji planu walki/operacji, co skutkuje uzyskaniem zdolności, które dowódcy wykorzystują do kreowania efektów i osiągnięcia zakładanych celów strategicznych/stanu końcowego. Na potrzeby dalszych rozważań zdefiniuję takie pojęcia, jak: „stan końcowy”, „cel”, „efekt”, „zadanie” i „działanie”.

„Stan końcowy” jest to prosta, jednoznaczna sytuacja, będąca rezultatem osiągnięcia jednego lub więcej celów ogólnych, najczęściej wytyczonych przez Radę Północnoatlantycką. Stanowi ostateczną konsekwencję przeprowadzonych działań militarnych i niemilitarnych. „Cel” oznacza zamierzony rezultat działania, osiągnięty w wyniku agregacji specyficznych efektów. Wyznaczenie kilku celów szczegółowych pozwala na pełniejsze zrozumienie stanu końcowego operacji. Przez „efekt” należy rozumieć skutek oddziaływania prowadzący do zmiany sytuacji w środowisku operacyjnym. Jest to stan fizyczny lub behawioralny, opisujący system zachowań w środowisku operacyjnym. Osiągnięcie pożądanego efektów jest warunkiem realizacji

<sup>7</sup> *Effect-based operations, White Paper Version 1.0.* US Joint Force Command – J9, Norfolk, 18 October 2001, s. 5. Dostępny w systemie NOAN [dostęp: 23.08.2010].

<sup>8</sup> *Engagement Space Assessment ...*, op.cit., s. 7.

celów operacji/walki<sup>9</sup>. „Działanie” to proces zaangażowania się podejmowany przez siły zbrojne lub inny instrument oddziaływania pozamilitarnego na każdym szczeblu dowodzenia<sup>10</sup>. „Zadanie” natomiast obejmuje bezpośrednie działanie wojsk własnych<sup>11</sup>.

W środowisku operacyjnym efekty odgrywają decydującą rolę, ponieważ łączą stan końcowy i cele szczegółowe (pochodne wytycznych politycznych) z działaniami podejmowanymi przez siły ekspedycyjne w przestrzeni operacyjnej<sup>12</sup>. W konsekwencji specyficznych działań efekty wpływają na zmianę zdolności, zachowań lub opinii strony przeciwnej, stron neutralnych i sojuszników oraz środowiska operacyjnego. Są pomostem lub zależnościami między działaniami a celami szczegółowymi. Mogą być grupowane w efekty materialne lub niematerialne<sup>13</sup>. Chociaż efekty fizyczne prowadzą do pewnych skutków w sferze niematerialnej, to ich celem jest wpływanie na fizyczne zdolności przeciwnika, podczas gdy efekty niematerialne są ukierunkowane głównie na jego wolę walki. Efekty mogą być również rezultatem bezpośredniego działania lub późniejszą jego konsekwencją, gdy jeden efekt powoduje kolejne efekty lub grupy efektów<sup>14</sup>.

Prowadzenie operacji na zasadzie oczekiwanych rezultatów jest specyficznym sposobem myślenia strategicznego oraz sposobem podejścia do procesów planowania, prowadzenia i oceny przeprowadzonych działań, w których większą wagę przywiązuje się do efektów operacyjnych (wyjaśnienia, jak do nich doszło) niż do bieżących działań podej-

mowanych przez pododdziały. Obejmuje działania kinetyczne i niekinetyczne w całym możliwym spektrum działań militarnych – od prowadzenia operacji o dużej intensywności, przez działania o charakterze rekonstrukcji i odbudowy, po udzielanie pomocy humanitarnej. Największą trudnością tego sposobu myślenia i praktyki operacyjnej jest przewidywanie i ocenianie, w jaki sposób fizyczne działania mogą wpłynąć na rezultaty zachowań uczestników walki. Działania fizyczne nie mogą być rozumiane jedynie jako wystrzelenie rakiet czy przeprowadzenie bombardowania. Operowanie na klawiaturze komputera, będące początkiem działania w cyberprzestrzeni, również trzeba postrzegać jako działanie fizyczne. Podobnie należy rozumieć wydanie nieprawdziwej informacji o zamiarze przeprowadzenia uderzenia, stanowiącej element myślenia (zwodzenie) strategicznego. Celem myślenia przez pryzmat oczekiwanych rezultatów/osiąganych efektów jest podążanie za działaniami i zrozumienie, w jaki sposób działania te mogą wpłynąć na atakujących oraz na zachowanie dowódców strony przeciwnej.

Prowadzenie działań ekspedycyjnych na zasadzie EBO będzie możliwe, moim zdaniem, po osiągnięciu określonych podzdolności.

### *Podzdolności do pozyskania wiedzy o środowisku operacyjnym na potrzeby EBO*

Rozwiązanie skomplikowanej sytuacji kryzysowej w środowisku zdominowanym przez

<sup>9</sup> *Capabilities-Based Assessment (CBA). User's Guide*. Version 3. Force Structure, Resources, and Assessments Directorate (JCS J-8), March 2009, s.6. [http://www.dtic.mil/futurejointwarfare/strategic/cba\\_guidev3.pdf](http://www.dtic.mil/futurejointwarfare/strategic/cba_guidev3.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>10</sup> *Concepts for Alliance Future Joint Operations – CAFJO*. North Atlantic Treaty Organization, Director International Military Staff, 25 August 2005, s.9. [http://www.mil.no/multimedia/archive/00098/CAFJO\\_FINAL\\_DRAFT\\_\\_2\\_98119a.pdf](http://www.mil.no/multimedia/archive/00098/CAFJO_FINAL_DRAFT__2_98119a.pdf) [dostęp: 27.02.2011].

<sup>11</sup> *Capabilities-Based Assessment (CBA)...*, op.cit., s. 6, 7.

<sup>12</sup> Rozumiana jako część środowiska strategicznego, w którą jest zaangażowany sojusz. Przestrzeń operacyjna obejmuje między innymi wymiar geograficzny, demograficzny, ekonomiczny, informacyjny, społeczny, wiedzy, technologii i cyberprzestrzeni. Por.: *Concepts for Alliance...*, op.cit., s. 8.

<sup>13</sup> Zarówno w wymiarze materialnym, jak i niematerialnym mogą być osiągane następujące efekty: a) pożądane – odnoszące się do bezpośredniego i pozytywnego wpływu na osiągnięcie pożądanego stanu końcowego; b) niepożądane – zakłócające lub narażające na niebezpieczeństwo osiągnięcia stanu końcowego; c) zamierzone – ich konsekwencją są wcześniej określone grupy efektów; d) niezamierzone – nie są przewidywane i oczekiwane w stosunku do pożądanego stanu końcowego.

<sup>14</sup> *Concepts for Alliance...*, op.cit., s. 9–10.

czynnik ludzki, wielonarodowe siły ekspedycyjne i różnorodne organizacje będzie możliwe tylko wtedy, gdy problemy zostaną ujęte całościowo, a ich rozwiązanie – potraktowane kompleksowo i wieloaspektowo. EBO wymaga holistycznego postrzegania sytuacji operacyjnej, czyli posiadania wiedzy pozwalającej na modelowanie zdolności poszczególnych aktorów w aspekcie ich skutecznego użycia. Największą trudnością będzie jednak wyselekcjonowanie użytecznych informacji zabezpieczających potrzeby EBO. Systemy przetwarzania informacji powinny umożliwiać pozyskanie wiedzy niezbędnej do zrozumienia sytuacji, stanowiącej syntezę wielopodmiotowego i wielopłaszczyznowego współdziałania operacyjnego. W gromadzeniu wiedzy na potrzeby EBO istotną rolę odegra sieciocentryczność, która umożliwi dostęp do informacji pochodzących z wielu dyscyplin wiedzy oraz skorzystanie z doświadczeń różnorodnych ekspertów<sup>15</sup>.

### *Podzdolności do planowania operacji na zasadzie EBO*

Ogólne cele polityczne znajdują swój praktyczny wyraz w zdefiniowanym stanie końcowym operacji. Stanowi on podstawę do określenia warunków niezbędnych do osiągnięcia przez dowódcę celów cząstkowych (szczegółowych). Innymi słowy, wskazuje, co powinno być wykonane/zrealizowane. Przyjęta przez dowódcę metoda działania określa, w jaki sposób stan końcowy operacji ma być osiągnięty. Uogólniając, cel odpowiada na pytanie, dlaczego stan końcowy powinien być osiągnięty, co stanowi podstawę do opracowania koncepcji operacji. Wyznaczone cele strategiczne dowódca osiąga dzięki umiejętnemu zastosowaniu strategii, sztuki operacyjnej i taktyki, wykorzystaniu zdolności oraz dostępnych zasobów. Koncepcja operacji jest szczegółowym planem działania, który określa, w jaki sposób dowódca zamierza osią-

gnąć pożądane efekty. Odpowiada na pytania: kto?, gdzie?, kiedy? Koncepcja powinna również zawierać mechanizmy wyjaśniające, dlaczego rezultaty specyficznego działania powinny skutkować określonymi (specyficznymi) efektami.

### *Podzdolności do realizacji planu walki*

Istotą prowadzenia działań operacyjnych na zasadzie EBO jest kreowanie pożądanych efektów w wyniku działań rozumianych klasycznie. Niemniej jednak muszą one być zintegrowane, zsynchronizowane i skoordynowane. Pożądana jest zwłaszcza komplementarność użycia dwóch instrumentów – militarnego i cywilnego. Działania są wymagane na każdym poziomie, ale na szczeblu taktycznym powinny się koncentrować na osiągnięciu specyficznych efektów. Istotne jest monitorowanie i ocena skutków na szczeblach politycznym, polityczno-militarnym, strategicznym i operacyjnym. Zasadnicze znaczenie podczas prowadzenia operacji na zasadzie EBO ma ocena progressu w osiąganiu stanu końcowego, możliwego do uzyskania dzięki osiągnięciu pożądanych efektów i szybkiemu adaptowaniu się do warunków operacyjnych<sup>16</sup>.

### *Podzdolności do prowadzenia oceny skutków działania*

Ewaluacja progressu w osiąganiu stanu końcowego operacji i pożądanych efektów jest procesem ciągłym, pozwalającym na zmianę planu operacyjnego, dostosowanie się do uwarunkowań oraz dokonanie takich zmian, które potencjalnie są korzystne z punktu widzenia utrzymania właściwego tempa operacyjnego, zaangażowanych zasobów oraz ponoszonych kosztów politycznych. Tradycyjny proces oceny rezultatów walki zbrojnej jest prowadzony „od dołu do góry”, to znaczy w układzie pionowym. W walce ukierunkowanej na zdolności efekty są oceniane w ukła-

<sup>15</sup> *Engagement Space Assessment...*, op.cit., s. 9.

<sup>16</sup> *Concepts for Alliance...*, op.cit., s. 11.

dzie poziomym, a ostateczne rezultaty walki powinny być widoczne w obydwu płaszczyznach. Dzięki takiemu podejściu obraz pola walki jest bardziej czytelny, a oceny rezultatów działania stają się pełniejsze i bardziej wiarygodne. Oceny rozpoczynają się od pomiarów stosownych wskaźników (symptomów), które są dowodami na przeprowadzenie działań, funkcjonowanie określonych mechanizmów oraz osiągane efekty. Tradycyjna ocena działań bojowych skupiała się na efektach fizycznych jako rezultatach działań bezpośrednich. Poprawną ocenę sytuacji operacyjnej należy budować jednak na podstawie szerokiego i kompleksowego zakresu efektów pośrednich, które wpływają kumulacyjnie na zachowania strony przeciwnej.

### Zdolności sieciocentryczne

Zarówno zdolności sieciocentryczne, jak i koncepcję prowadzenia operacji sieciocentrycznych uważa się za centralny element procesów transformacji sił zbrojnych NATO<sup>17</sup> oraz państw nienależących do sojuszu. W Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy zaprezentowano ją jako koncepcję działań militarnych w erze informacyjnej<sup>18</sup>. W NATO

przyjęto brytyjską koncepcję *network-enabled*. Uważa się, że sieciocentryczność zapewnia pożądany stopień interoperacyjności i szybkie integrowanie zdolności stosownie do potrzeb, bez konieczności ich wcześniejszego połączenia<sup>19</sup>. Zdolność *network-enabled capability*<sup>20</sup>, przyjęta na szczycie w Pradze, stanowi jeden z obszarów transformacji, którego celem jest uzyskanie przewagi decyzyjnej<sup>21</sup>.

Terminem „operacje sieciocentryczne” określa się kombinację zastosowania strategii, nowej taktyki, techniki, procedur organizacji i usieciowionych wojsk, zastosowaną w celu wykreowania zdolności decydujących o uzyskaniu przewagi w walce<sup>22</sup>. Przewaga ta wyraża się w terminologii komasowania efektów, skrócenia procesu decyzyjnego, uzyskania przewagi decyzyjnej i samosynchronizacji<sup>23</sup>. Połączone sensory, stanowiska dowodzenia i systemy rażenia tworzą unikalną sieć, która dostarcza w realnym czasie aktualnej informacji o sytuacji na polu walki, pozwalającej pododdziałom na wykonanie swoich zadań szybciej, sprawniej i skuteczniej. Ponadto mogą one być mniejsze, operować niezależnie i efektywnie wykonywać różnorodne zadania oraz dysponować większą siłą bojową<sup>24</sup>.

<sup>17</sup> Stany Zjednoczone postrzegają usieciowienie jako środek umożliwiający prowadzenie operacji sieciocentrycznych (Network Centric Warfare), natomiast w Kanadzie pojęcie to jest postrzegane przez pryzmat struktury społecznej i technicznej, która umożliwia pełniejsze informowanie o kompleksowym środowisku operacyjnym na potrzeby planowania, koordynowania i prowadzenia wspólnych działań. Dzięki operacjom sieciocentrycznym (Network Enabled Operations) jest możliwe koordynowanie działań militarnych oraz wszystkich instrumentów narodowego oddziaływania. Wielka Brytania odnosi sieciocentryczność (Network Enabled Capabilities) głównie do działań militarnych, wskazując na koherentną integrację sensorów, decydentów, systemów uzbrojenia i zdolności wspierających. Uważa się, że zdolności sieciocentryczne pozwalają na szybkie integrowanie działań sił zbrojnych w celu zapewnienia realizacji interesów narodowych. *Guide to Modeling and Simulation (M&S) for NATO Network-Enabled Capability (M&S for NNEC)*. RTO Technical Report TR-MSG-062, February 2010, s. 9–1. [http://ftp.rta.nato.int/public//PubFullText/RTO/TR/RTO-TR-MSG-062///\\$\\$TR-MSG-062-ALL.pdf](http://ftp.rta.nato.int/public//PubFullText/RTO/TR/RTO-TR-MSG-062///$$TR-MSG-062-ALL.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>18</sup> D.S. Alberts, J.J. Garstka: *Network-Centric Warfare: Developing and Leveraging Information Superiority 2nd Edition (Revised)*. The Command and Control Research Program (CCRP), Washington, February 2000, s. 15, 16. [http://www.carlisle.army.mil/DIME/documents/Alberts\\_NCW.pdf](http://www.carlisle.army.mil/DIME/documents/Alberts_NCW.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>19</sup> *Guide to Modeling and Simulation...*, op.cit., s. 9–1.

<sup>20</sup> NNEC jest zdolnością krytyczną dla NRF. Brak architektury sieciowej mogłby podważyć sens rotacji sił międzynarodowych, zwłaszcza ich możliwości wspólnego operowania z siłami USA. P.C. Nolin: *175 STC 07 E bis-Transforming the Future of Warfare: Network-Enabled Capabilities and Unmanned Systems*. Committee Report 2007. <http://www.nato-pa.int/default.asp?SHORTCUT=1176> [dostęp: 6.12.2010].

<sup>21</sup> *Concepts for Alliance...*, op.cit., s. 19.

<sup>22</sup> D.S. Alberts, J.J. Garstka: *Network-Centric Warfare...*, op.cit.

<sup>23</sup> D.S. Alberts, J.J. Garstka: *Network-Centric Warfare...*, op.cit., s. 2.

<sup>24</sup> C. Wilson: *Network Centric Operations: Background and Oversight Issues for Congress*. CRS Report for Congress, 15 March 2007, s. 2. <http://www.fas.org/sgp/crs/natsec/RL32411.pdf> [dostęp: 6.12.2010].



Zastosowanie koncepcji zdolności sieciocentrycznych zmienia dotychczasowy paradygmat prowadzenia walki opartej na sile i zadawaniu strat, ponieważ promuje szybkość działania, samosynchronizację oraz osiągnięcie pożądaných efektów. Odrzuca stosowanie ciężkich, zintegrowanych i kosztownych platform uzbrojenia. Promuje elastyczne, lekkie, zdolne do osiągnięcia większych efektów i mniej kosztowne sensory rozpoznawcze oraz specjalistyczne platformy o większej precyzji rażenia. Pożądane efekty są osiągnięte wskutek ich komasowania. Szeroki dostęp do informacji o aktualnej sytuacji na polu walki pozwala na podejmowanie trafniejszych decyzji, dynamiczne użycie środków walki oraz na osiągnięcie precyzyjniejszych efektów. Struktura organizacyjna wojsk może być bardziej płaska, tym samym pododdziały mogą być rozproszone geograficznie. Inicjatywy podejmowania działań wychodzą od dołu, a zdolności elementów wchodzących w skład systemu walki są synchronizowane na najniższym możliwym szczeblu taktycznym<sup>25</sup>.

Termin „synchronizacja” jest używany w wielu dokumentach doktrynalnych i definiowany jako proces koordynowania lub aranżowania użycia pododdziałów na polu walki<sup>26</sup>. Synchronizacja w kontekście militarnym może być postrzegana jako rezultat procesu dowodzenia, polegający na ciągłym aranżowaniu i adaptowaniu wzajemnych relacji oraz działań w czasie i przestrzeni, po to by osiągnąć wcześniej sprecyzowane cele<sup>27</sup>. Synchronizowanie działań w różny sposób – zgodnie z zasadami sztuki operacyjnej – wpływa na efektywność i sprawność działania

wojsk oraz zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia sukcesów operacyjnych. Synchronizowanie zwielokrotnia funkcje walki, ponieważ szczegółowe wyreżyserowanie efektów prowadzi do osiągnięcia zjawiska synergii i potęgowania siły bojowej wojsk. Synergia jest też wartością, na której podstawie można odróżnić synchronizację od koordynacji.

David Alberts i John Garstka uważają, że dzięki sieciocentryczności uzyskuje się samosynchronizację – możliwość organizowania i synchronizowania działań na zasadzie *od dołu do góry*. *Dostęp do informacji pozwala na najniższych szczeblach operować bez potrzeby posiadania tradycyjnych struktur dowodzenia, a mechanizmy komunikowania się w dynamicznej sytuacji pozwalają na wypracowanie pożądaných interakcji*<sup>28</sup>. Samosynchronizacja jest również rozumiana jako synchronizacja wojsk bez wytycznych przełożonych i definiowana jako możliwość skoordynowanego działania w czasie i przestrzeni z innymi (zgodnie z zamiarem dowódcy) bez potrzeby wydawania takich rozkazów<sup>29</sup>. Z definicji tej wynika, że dzięki samosynchronizacji (sieciocentryczności) jest możliwa zdecentralizowana, ale skoordynowana realizacja zamiaru dowódcy. Znacznie też zwiększa się tempo działań oraz polepsza zdolność pododdziałów do reakcji. Teoretycy wskazują, że sieciocentryczność pozwala na zmniejszanie wielkości pododdziałów, ich samodzielne i efektywne operowanie oraz na wykonywanie misji o szerszym zakresie niż misje prowadzone przez wojska nieusieciowione. Małe i lżejsze pododdziały przemieszczają się szyb-

<sup>25</sup> A. Litvaitis: *Challenges of Implementation of the Network Centric Warfare Tenets in Coalition Environment*, „Baltic Security & Defence Review” 2008, Vol. 10, s. 148. [http://www.bdcol.ee/files/files/documents/Research/7\\_%20Arturas%20Litvaitis-Challenges%20of%20Implementing%20NCW%20Tenets%20in%20Coalition%20Environment.pdf](http://www.bdcol.ee/files/files/documents/Research/7_%20Arturas%20Litvaitis-Challenges%20of%20Implementing%20NCW%20Tenets%20in%20Coalition%20Environment.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>26</sup> B.J.A. van Bezoojen, P.J.M.D. Essens, A.L.W. Vogelaar: *Military Self-synchronization: An Exploration of the Concept*. Proceedings 11th International Command and Control Research and Technology Symposium: coalition command and control in the networked area. Cambridge UK, s. 4. [http://www.dodccrp.org/events/11th\\_ICCRTS/html/papers/065.pdf](http://www.dodccrp.org/events/11th_ICCRTS/html/papers/065.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>27</sup> D.S. Alberts, J.J. Gartska, R.E. Hayes, D.A. Signori: *Understanding Information Age Warfare*. The Command and Control Research Program (CCRP). Washington, August 2001, s. 206. [http://www.dodccrp.org/files/Alberts\\_UIAW.pdf](http://www.dodccrp.org/files/Alberts_UIAW.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>28</sup> D.S. Alberts, J.J. Garstka: *Network-Centric Warfare...*, op.cit., s. 175–176.

<sup>29</sup> D. Gonzales, M. Johnson, J. McEver, D. Leedom, G. Kingston, M. Tseng: *Network-Centric Operations Case Study, The Stryker Brigade Combat Team*. RAND Corporation, 2005, s. 93 [http://www.rand.org/pubs/monographs/2005/RAND\\_MG267-1.sum.pdf](http://www.rand.org/pubs/monographs/2005/RAND_MG267-1.sum.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

kiej, potrzebują mniej środków materiałowych, dlatego są bardziej efektywne i mniej kosztowne. Badacze argumentują również, że dzięki zdolnościom sieciocentrycznym zwiększa się tempo operacyjne, mniejsze są straty własne i większa jest siła bojowa pododdziałów<sup>30</sup>. Zdolności sieciocentryczne pozwalają także na stosowanie nowej taktyki, określanej jako *swarm tactics*<sup>31</sup>, polegającej na działaniu w rozproszeniu, ale wykonywaniu wspólnych uderzeń. Dzięki niej pododdziały są racjonalnie wykorzystane, a podejmowane działania stają się bardziej efektywne<sup>32</sup>. Sieciocentryczność zapewnia synchronizację i zwiększa precyzję rażenia, ponieważ dobrej jakości informacja ułatwia kontrolowanie i koordynowanie wszystkich elementów sił zbrojnych, które mogą być dynamicznie użyte. Ponadto współdziałanie rozproszonych pojedynczych elementów oraz dzielenie się informacjami pozwala na szybkie korygowanie planów walki oraz podejmowanie działań stosownie do zmieniającej się sytuacji operacyjnej.

Pozyskanie zdolności sieciocentrycznych jest uzależnione głównie od sfery wiedzy wspartej nowoczesną technologią. Poszczególne podzdolności nie są odizolowane, ponieważ występują między nimi relacje i wzajemne zależności. Dostęp do sytuacji operacyjnej i szybki proces decyzyjny stwarzają nową sytuację, w której możliwy jest przyrost nowych wartości operacyjnych. Zdolności sieciocentryczne będzie można uzyskać po spełnieniu następujących wymogów<sup>33</sup>: ustanowieniu punktów dowodzenia i kiero-

wania oraz poprawnych relacji między organizacjami i dowództwami zgodnie z potrzebami misji oraz wykonywanymi zadaniami; zorganizowaniu współpracy w procesie decyzyjnym oraz w wymiarach doktrynalnym, kulturowym i organizacyjnym ze wszystkimi uczestnikami działań ekspedycyjnych; synchronizowaniu działań między podmiotami niezależnie od wytycznych przełożonych (tzw. samosynchronizacja); prowadzeniu wspólnego procesu planistycznego; zdobywaniu, przetwarzaniu, przesyłaniu i dzieleniu się informacjami o sytuacji operacyjnej oraz umożliwieniu dostępu do użytecznej informacji i baz danych.

### Zdolności do prowadzenia operacji informacyjnych

Powstanie globalnych sieci informacyjnych skutkowało, z jednej strony, zmianami społecznymi, z drugiej zaś – nowymi zagrożeniami bezpieczeństwa międzynarodowego, wykraczającymi poza tradycyjne zagrożenia militarne, oraz nowymi możliwościami reagowania na nie. Nowoczesne technologie pozwalają na wykorzystanie informacji jako narzędzia zwiększającego efektywność zastosowania tradycyjnych instrumentów oddziaływania na wszystkich poziomach. Operacje informacyjne nie są nową formą aktywności. W większości przypadków są postrzegane jako działania wspierające w selektywnym zastosowaniu tradycyjnych i nowych zdolności militarnych do kreowania efektu synergii<sup>34</sup>. Niemniej jednak w dokumentach niektórych

<sup>30</sup> J.A. Tripak; *The Network Way of War*. „Air Force Magazine” 2005 No. 3, s. 31. <http://www.airforce-magazine.com/Magazine-Archive/Documents/2005/March%202005/0305network.pdf> [dostęp: 6.12.2010].

<sup>31</sup> Taktyka *swarm* utrudnia przeciwnikowi efektywne atakowanie rozproszonych pododdziałów, które mogą nadzorować rozległe terytorium. Znajomość lokalizacji pododdziałów pozwala uniknąć strat od własnego ognia. Taktyka ta umożliwiała także wykonywanie uderzeń bezpośrednio w centralne punkty struktur dowodzenia przeciwnika, decydujących o ostatecznym rozstrzygnięciu walki.

<sup>32</sup> C. Wilson; *Network Centric Operations: Background and Oversight Issues for Congress*. CRS Report for Congress, 15 March 2007, s. CRS-5, <http://www.fas.org/sgp/crs/natsec/RL32411.pdf> [dostęp: 6.12.2010].

<sup>33</sup> *Net Centric Environment, Joint Functional Concept Version 1.0*. Department of Defence USA, 7 April 2005, s. 22–26 [http://www.carlisle.army.mil/DIME/documents/netcentric\\_jfc.pdf](http://www.carlisle.army.mil/DIME/documents/netcentric_jfc.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>34</sup> Zob.: *FM 3-13 Information Operations: Doctrine, Tactics, Techniques, and Procedures*. Headquarters Department of the Army Washington, DC, 28 November 2003, s. V. <http://www.carlisle.army.mil/DIME/documents/FM%203-13%20-%20Info%20Ops%20Doc,%20Tactics,%20Tech,%20and%20Proced%5B1%5D.pdf> [dostęp: 5.05.2011].

państw wskazuje się na centralną ich rolę w usieciwionych relacjach między podmiotem militarnym a podmiotami pozamilitarnymi<sup>35</sup>. W amerykańskiej doktrynie prowadzenia operacji informacyjnych jest mowa o większym znaczeniu tejże zdolności – podkreśla się jej rolę w synchronizowaniu działań, czyli zastosowaniu innych zdolności, oraz rolę integrującą w efektywnym użyciu sił zbrojnych<sup>36</sup>. Posiadanie przewagi w sferze informacyjnej, możliwej do uzyskania dzięki zdobytym informacjom, staje się niezbędnym warunkiem wstępnym zapewnienia swobody działania wojskom ekspedycyjnym sojuszu. Posiadanie zdolności do prowadzenia operacji informacyjnych zapewnia wsparcie konieczne do osiągnięcia celów strategicznych, a jednocześnie ogranicza fizyczną liczebność sił ekspedycyjnych. Aby zmaksymalizować korzyści wynikające z aktywności w sferze informacyjnej, zdolność tę należy harmonizować ze wszystkimi innymi instrumentami oddziaływania, a przede wszystkim z każdą aktywnością w sferze militarnej. Zrozumienie roli informacji jako czynnika operacyjnego ma podstawowe znaczenie dla procesu planowania działań ekspedycyjnych. Każde działanie podejmowane w sferze informacyjnej musi być rozważone przez pryzmat zarówno strategii informacyjnej, jak i ogólnej strategii prowadzonej operacji. Innymi słowy, oddziaływanie informacyjne jest jednym z instrumentów kompleksowego i wieloaspektowego oddziaływania<sup>37</sup> w całym spektrum operacyjnym. Trzeba więc pamiętać, że efekty użycia każdego narzędzia oddziaływania na poziomie politycznym, strategicznym, operacyjnym czy taktycznym mogą mieć wpływ na efekty osiągane na innych poziomach, a działania podejmowane w jednym spektrum lub na jednym z poziomów mogą

być niekompatybilne, to znaczy mogą neutralizować efekty generowane przez inne spektrum lub poziom działań operacyjnych bądź być im przeciwstawne. Dlatego też wszystkie działania i odzwierciedlające je efekty (łańcuch efektów) muszą być dekonfliktowane, koordynowane i synchronizowane w płaszczyźnie zarówno poziomej, jak i pionowej na wszystkich poziomach procesu planowania i prowadzenia operacji. Można postawić tezę, że wzajemne współzależności oddziaływań i osiągniętych efektów są procesem podlegającym dynamicznym ograniczeniom, których nie można optymalizować przy użyciu narzędzi matematycznych.

W dokumentach doktrynalnych opublikowanych po 2003 roku jest więcej odniesień operacji informacyjnych do teorii EBO, zwłaszcza zaś do jej wymiaru informacyjnego. Taki wymiar bezpośrednio wpływa na skoordynowane działania i uzyskiwane efekty, co pozwala na zdobycie przewagi nad przeciwnikiem. Z doświadczeń z ostatnich konfliktów w Iraku i Afganistanie wynika, że zdolności mają duże znaczenie dla prowadzenia operacji informacyjnych w działaniach o charakterze stabilizacyjnym, a nowa teoria prowadzenia walki zbrojnej wskazuje na ich ugruntowane miejsce oraz rolę w ogólnym pakiecie zdolności wywołujących skutki nieśmiertelne, mających bezpośredni wpływ na rezultaty prowadzonych kampanii. Ponadto na podstawie badań można potwierdzić, że zdolności do prowadzenia działań informacyjnych głęboko osadzone w teorii EBO są kluczowym elementem kształtowania procesu transformacji NATO i jego członków.

Procesy planowania, prowadzenia i oceny operacji informacyjnych skupiają się na pożądanym efekcie w sferze informacyjnej,

<sup>35</sup> *Information Operations: Joint Warfare Publication 3-80*. Joint Doctrine and Concept Centre (JDCC) GBR, June 2002, s. 1–2, 1–3. [http://ics.leeds.ac.uk/papers/pmt/exhibits/2270/jwp3\\_80.pdf](http://ics.leeds.ac.uk/papers/pmt/exhibits/2270/jwp3_80.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>36</sup> *Joint Doctrine for Information Operation JP 3-13*. USA, 13 February 2006, s. 1–1, [http://www.carlisle.army.mil/DIME/documents/jp3\\_13.pdf](http://www.carlisle.army.mil/DIME/documents/jp3_13.pdf) [dostęp: 6.12.2010].

<sup>37</sup> Rozumianego jako użycie instrumentu militarnego i ekonomicznego oraz dyplomacji i informacji.

dlatego na ich określenie należy poświęcić większość czasu. Aby uniknąć niepożądanych efektów, wszystkie działania w sferze informacyjnej muszą być skoordynowane, zdekodowane i zsynchronizowane z innymi działaniami militarnymi i niemilitarnymi. Efekty mogą mieć wymiar fizyczny, percepcyjny lub psychiczny oraz bezpośredni lub pośredni. Efekt fizyczny może kreować efekt psychologiczny, a efekt percepcyjny może kreować efekt fizyczny, co w rezultacie może prowadzić do zmiany zachowań strony przeciwnej. Dla przykładu, efekt percepcyjny osiągnięty w wyniku opublikowania jakiejś informacji

może wykreować efekt fizyczny nawet w postaci śmierci, będącej rezultatem protestu demonstrantów pozostających pod wpływem tejże informacji.

Ocenę rezultatów oddziaływania w sferze informacyjnej należy prowadzić w aspekcie ich efektywności, a więc oceniać je pod kątem przyczynowo-skutkowym i w odniesieniu do zaplanowanych efektów, przeprowadzonych działań oraz zużytych zasobów, a także w aspekcie użytych sił ekspedycyjnych, a więc ich organizacji, wyszkolenia, posiadanych zdolności i niezbędnych środków materiałowych. ■

# Jak kształcić strategicznie?

## Koncepcja podyplomowych studiów bezpieczeństwa narodowego



plk dr hab. prof. AON  
**DARIUSZ  
KOZERAWSKI**



plk nawig. dr inż.  
**RYSZARD  
NIEDŹWIECKI**



plk dr  
**ADAM  
BRZOŹOWSKI**

Autorzy omawiają nowatorską koncepcję kształcenia w ramach podyplomowych studiów bezpieczeństwa narodowego, opracowaną w Katedrze Strategii i Geostrategii Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej. Przedstawiają genezę utworzenia Podyplomowych Studiów Polityki Obronnej w tejże akademii oraz wskazują na problemy związane z kształceniem strategicznym oficerów przygotowywanych do zajęcia stanowisk etatowych generała lub równorzędnych. Podejmują także temat wielonarodowego kursu strategicznego, który będzie prowadzony w języku angielskim. Za interesującą propozycję szkoleniową uznają możliwość zintegrowania studiów dla oficerów z kształceniem osób cywilnych, które zajmują ważne stanowiska w administracji publicznej oraz w przemyśle.

**P**roces integrowania systemu bezpieczeństwa narodowego oraz coraz większa aktywność Polski w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa wymagają ciągłego doskonalenia kierowniczych kadr Sił Zbrojnych RP. Potrzebni są oficerowie i eksperci cywilni mający wiedzę nie tylko specjalistyczną, lecz także interdyscyplinarną, umożliwiającą podejmowanie efektywnej współpracy międzyresortowej w zintegrowanym systemie bezpieczeństwa. Proces przygotowania specjalistów tej rangi – żmudny i długotrwały – wymaga nowego spojrzenia na problematykę kształcenia i doskonalenia zawodowego.

Kierownictwo Katedry Strategii i Geostrategii Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej, w której od 2004 roku są prowadzone Podyplomowe Studia Polityki Obronnej (PSPO), będące – zgodnie

z założeniami *Systemu doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych Sił Zbrojnych RP* – najwyższą formą kształcenia oficerów<sup>1</sup> przewidzianych do objęcia stanowisk generalskich w Siłach Zbrojnych RP, zaproponowało nową koncepcję kształcenia kierowniczych kadr sił zbrojnych. Celem proponowanych studiów jest pogłębienie przez słuchaczy PSPO wiedzy z dziedziny strategii obronnej oraz bezpieczeństwa państwa. Byłby on osiągnięty dzięki realizacji odpowiednio skonstruowanego programu kształcenia, modyfikowanego stosownie do zmian zachodzących w Siłach Zbrojnych RP i ich otoczeniu.

Obecne zagrożenia bezpieczeństwa narodowego w znacznej mierze wykraczają poza tradycyjnie wyznaczone granice między militarnymi a pozamilitarnymi celami

<sup>1</sup> W stopniu pułkownika.

strategicznymi oraz koncepcjami ich osiągnięcia. W związku z tym precyzyjne określanie ról, a także wskazywanie funkcji i zadań poszczególnych resortów, instytucji publicznych czy agencji rządowych w procesie zarządzania strategicznego bezpieczeństwem staje się coraz bardziej złożone. Nie ulega wątpliwości, że dyplomacja, obrona narodowa, ochrona państwa i obywateli, prewencja, reagowanie kryzysowe oraz wiele innych obszarów aktywności państwa w sferze bezpieczeństwa narodowego wymaga wielopłaszczyznowych działań poszczególnych podmiotów. Działania te powinny odzwierciedlać ideę wszechstronnego integrowania wszystkich służb publicznych, państwowych i samorządowych oraz podmiotów pozarządowych i prywatnych wokół wspólnych celów bezpieczeństwa. Jest to jeden z ważkich argumentów za tym, aby kształceniu kierowniczych kadr Sił Zbrojnych RP nadać charakter bardziej interdyscyplinarny.

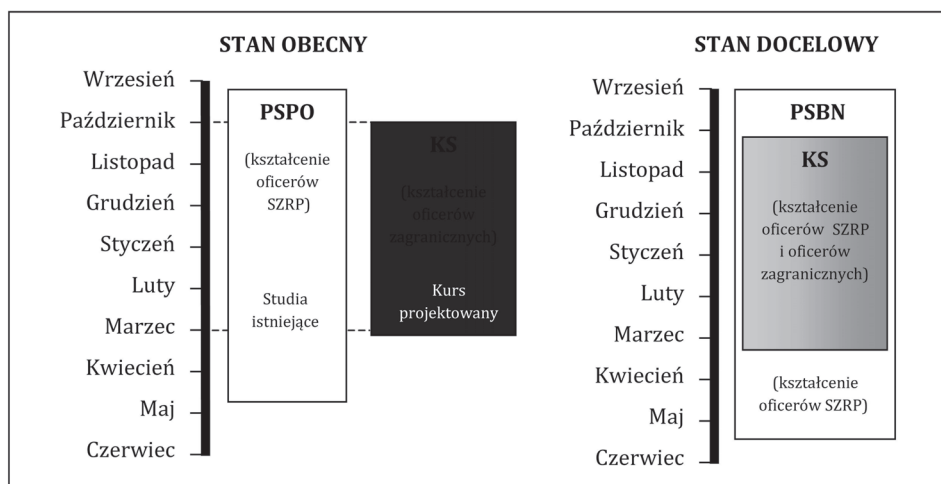
Współczesne uwarunkowania militarne, polityczne, ekonomiczne oraz społeczne Polski, Europy i świata skłoniły nas do zapropo-

nowania nowatorskich rozwiązań w zakresie kształcenia strategicznego słuchaczy dotychczasowego PSPO.

### Ogólne założenia nowej koncepcji kształcenia

Meritum proponowanych zmian stanowi koncepcja zintegrowania kształcenia oficerów przewidzianych do objęcia stanowisk generalskich w Siłach Zbrojnych RP, obecnie prowadzonego w formie Podyplomowych Studiów Polityki Obronnej z anglojęzycznym Wielonarodowym Kursem Strategicznym (WKS), w studia podyplomowe o nowej formule – podyplomowe studia bezpieczeństwa narodowego (PSBN).

W koncepcji chodzi zarówno o przedstawienie nowej oferty edukacyjnej, przygotowanej przez pracowników naukowo-dydaktycznych Katedry Strategii i Geostrategii WBN AON (na przykład dla państw: Grupy Wyszehradzkiej, programu „Partnerstwo dla pokoju”, Dialogu Śródziemnomorskiego czy Partnerstwa Wschodniego), w postaci kilkumiesięcznego anglojęzycznego kursu z zakre-



Rys. 1. Idea zintegrowania PSPO z WKS w podyplomowe studia bezpieczeństwa narodowego

Źródło: Opracowanie własne.

su polityki bezpieczeństwa i obrony<sup>2</sup>, jak i o merytoryczne rozszerzenie formuły kształcenia oficerów polskich sił zbrojnych.

Wielonarodowy kurs strategiczny będzie stanowił element programu kształcenia polskich słuchaczy PSBN w zakresie wybranych przedmiotów ogólnych, podstawowych i kierunkowych, natomiast kształcenie specjalistyczne słuchaczy będzie prowadzone w języku polskim, po zakończeniu anglojęzycznego kursu strategicznego, jako dalsza część studiów podyplomowych (rys. 1).

W ocenie kierownictwa Katedry Strategii i Geostrategii WBN AON proponowane rozwiązanie będzie wymagało znacznego zmodyfikowania dotychczasowego planu oraz programu PSPO, głównie w zakresie struktury przedmiotowej, ale także organizacyjnej, odnoszącej się do modułowej (blokowej) konstrukcji nowego programu kształcenia.

### Wielonarodowy kurs strategiczny

Wielonarodowy kurs strategiczny, przeznaczony dla oficerów w stopniu pułkownika (komandora), będzie miał na celu przygotowanie oficerów do objęcia samodzielnych stanowisk dowódczych oraz stanowisk kierowniczych w narodowych i międzynarodowych dowództwach i sztabach, a także w instytucjach centralnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i obronność państwa.

Osiągnięcie celu kursu, zwłaszcza zaś oczekiwanych rezultatów kształcenia, będzie się wiązało z opracowaniem i realizacją nowoczesnego i spójnego merytorycznie programu kształcenia. Jego podstawę powinny stanowić przedmioty interdyscyplinarne, umożliwiające rozpatrywanie strategicznych problemów bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, a także problemów obronności państwa oraz sił zbrojnych w układzie narodowym i wielonarodowym.

Zasadniczymi modułami programowymi kursu będą działy problemowe, realizowane w formie studium polityczno-strategicznego, a w ramach działów – bloki tematyczne. Każdy dział i blok tematyczny będzie umożliwiał kursantom osiągnięcie niezbędnego poziomu wiedzy, wykształcenie umiejętności samodzielnego i grupowego rozwiązywania problemów oraz wyrobienie nawyków systematycznego zdobywania wiedzy.

Założono, że wielonarodowy kurs strategiczny będzie się składał z sześciu działów problemowych, ćwiczenia głównego oraz projektu analityczno-badawczego jako pracy końcowej. Określono następujące zasadnicze działy problemowe kursu strategicznego:

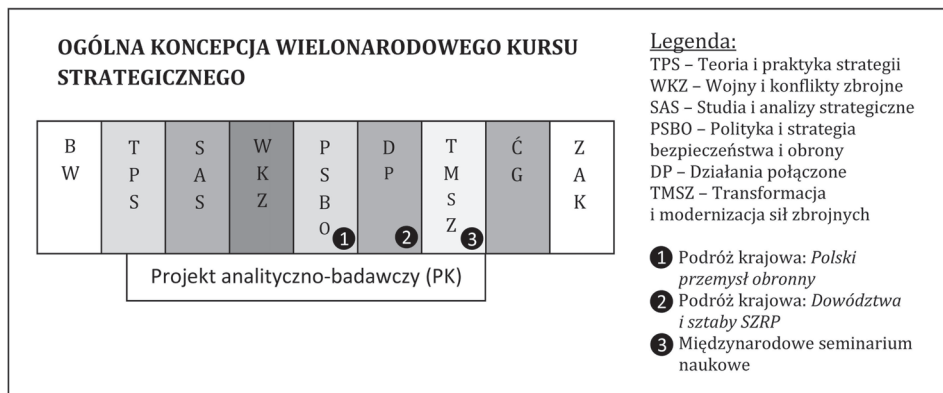
— *Teoria i praktyka strategii* (wybrane bloki tematyczne: rozwój myśli wojskowej, klasyczna strategia, teoria strategii nowożytnej, myślenie i działania strategiczne, przywództwo strategiczne, strategiczna komunikacja);

— *Wojny i konflikty zbrojne* (wybrane bloki tematyczne: wybrane teorie wojenne, źródła wojen i konfliktów zbrojnych, *case study* wojen i konfliktów zbrojnych);

— *Studia i analizy strategiczne* (wybrane bloki tematyczne: podstawy studiów strategicznych nad bezpieczeństwem, wybrane metody i techniki analiz strategicznych, studia nad środowiskiem bezpieczeństwa i środowiskiem operacyjnym XX i XXI wieku, analiza wyzwań, szans i zagrożeń bezpieczeństwa);

— *Polityka i strategia bezpieczeństwa i obrony* (wybrane bloki tematyczne: polityka międzynarodowa, stosunki międzynarodowe, dyplomacja, międzynarodowe systemy bezpieczeństwa, narodowa polityka bezpieczeństwa i obrony, sojusznicza i wspólnotowa polityka bezpieczeństwa i obrony, cywilna kontrola nad siłami zbrojnymi, system bezpieczeństwa narodowego, system obronny

<sup>2</sup> Ewentualnie dwóch kursów dla słuchaczy zagranicznych, z których jeden będzie skierowany do środowisk wojskowych, a drugi – cywilnych.



Rys. 2. Organizacja i ogólna struktura przedmiotowa (działy) wielonarodowego kursu strategicznego

Źródło: Opracowanie własne.

państwa, narzędzia i środki strategii bezpieczeństwa i obrony, przemysł obronny);

— *Działania połączone* (wybrane bloki tematyczne: cywilno-wojskowe działania połączone, zintegrowane podejście do działań na rzecz bezpieczeństwa, sztuka wojenna, operacje połączone, operacje reagowania kryzysowego, współpraca cywilno-wojskowa, operacje humanitarne, operacje pokojowe, stabilizacyjne i rekonstrukcyjne, odbudowa państw postkonfliktowych, reforma systemu bezpieczeństwa państw postkonfliktowych);

— *Transformacja i modernizacja sił zbrojnych* (wybrane bloki tematyczne: planowanie obronne, planowanie rozwoju sił zbrojnych, studia nad wizją rozwoju sił zbrojnych).

Program kształcenia zostanie uzupełniony między innymi o ogólny blok wprowadzający oraz o wizyty i podróże studyjne (rys. 2).

Zaplanowano, że kurs strategiczny będzie trwał kilka miesięcy (na rys. 2 uwzględniono wariant sześciomiesięczny). W programie kształcenia kursowego przewidziano prawie 700 godzin wykładów, seminariów, konwersatoriów, ćwiczeń, warsztatów i paneli problemowych, a także podróży i wizyt studyjnych, seminariów naukowych i dyplomowych.

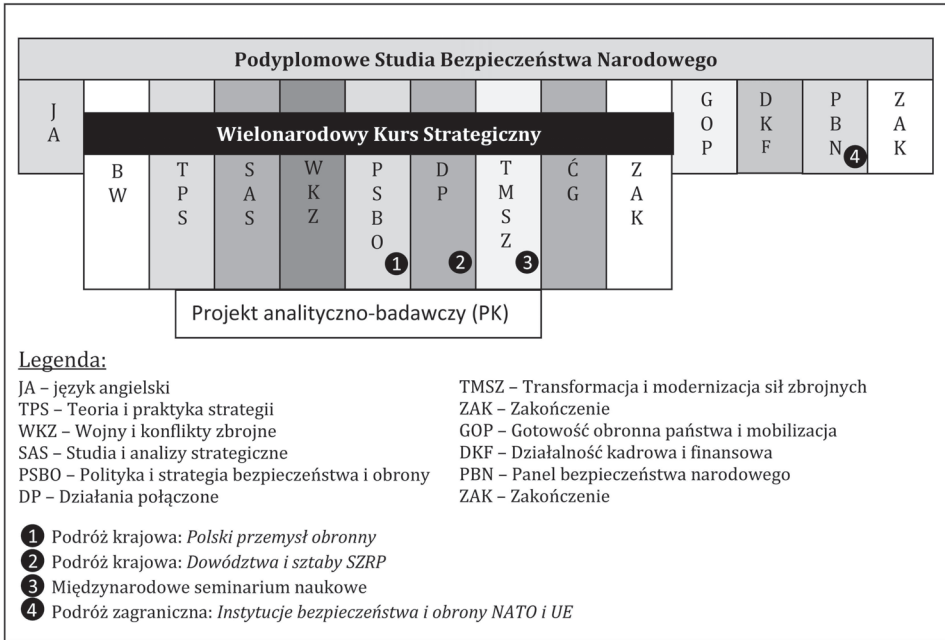
## Podyplomowe studia polityki bezpieczeństwa

Podyplomowe studia bezpieczeństwa narodowego będą przeznaczone dla oficerów Sił Zbrojnych RP w stopniu pułkownika (komandora), którzy są przewidywani do objęcia stanowisk o stopniu etatowym generała (kontradmirala).

Dotychczasowy cel kształcenia słuchaczy PSPO zostanie poszerzony dzięki uwytądnieniu problematyki bezpieczeństwa. Nową jakością w kształceniu będzie prowadzenie ponad 60% treści kształcenia w języku angielskim – w ramach anglojęzycznego wielonarodowego kursu strategicznego. Treści programowe tego kursu przez kilka miesięcy (w omawianym wariantcie przyjęto sześć miesięcy) będą stanowiły zasadniczą część programu kształcenia w ramach podyplomowych studiów bezpieczeństwa narodowego. Pozostała część programu kształcenia obejmie specjalistyczne działy problemowe, prowadzone w języku polskim (rys. 3).

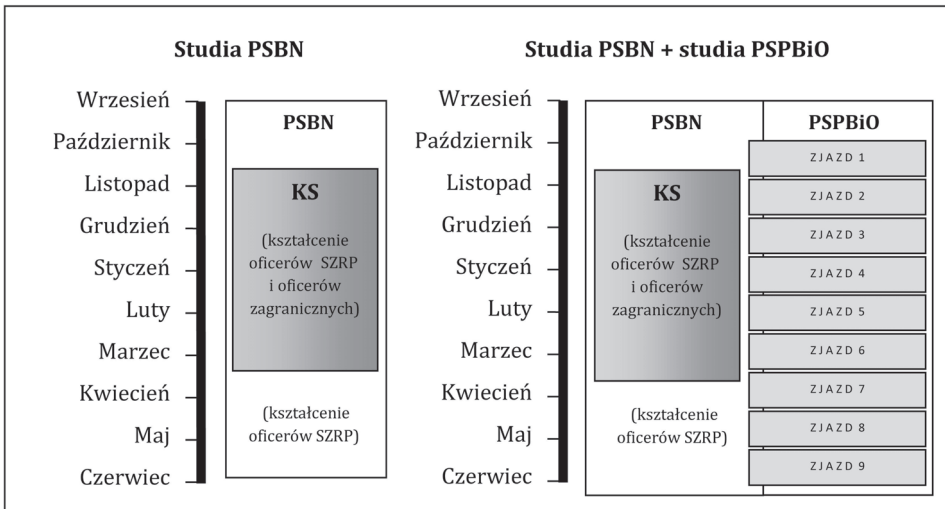
Na rysunku 3 pokazano, że do programu kształcenia PSBN, oprócz działów tematycznych wynikających z programu wielonarodowego kursu strategicznego, dodatkowo zostaną włączone trzy działy problemowe, takie jak:





Rys. 3. Idea organizacji podyplomowych studiów bezpieczeństwa narodowego

Źródło: Opracowanie własne.



Rys. 4. Idea zintegrowania PSBN ze studiami cywilnymi PSPBiO

Źródło: Opracowanie własne.

— *Gotowość obronna państwa i mobilizacja* (wybrane bloki tematyczne: stany nadzwyczajne, gotowość bojowa, mobilizacja gospodarki, mobilizacja sił zbrojnych);

— *Działalność kadrowa i finansowa* (wybrane bloki tematyczne: polityka kadrowa, gospodarka finansowa oddziału, BHP, działalność antykorupcyjna);

— *Panel bezpieczeństwa narodowego* (wybrane bloki tematyczne: wizyty studyjne i spotkania dyskusyjne w instytucjach centralnych działających na rzecz bezpieczeństwa i obronności państwa).

Studia PSPO będą się rozpoczynały intensywnym trzytygodniowym kursem doskonalącym języka angielskiego.

### Możliwość zintegrowania PSBN z cywilnymi studiami podyplomowymi

Prowadzeniu Podyplomowych Studiów Polityki Obronnej w nowej formule – jako podyplomowych studiów bezpieczeństwa narodowego – będzie przyświecała idea ich zintegrowania z podyplomowymi studiami polityki bezpieczeństwa i obrony (PSPBiO), które mogą stanowić nową ofertę edukacyjną dla cywilnych przedstawicieli organów administracji państwowej wyższego szczebla.

Jeśli założyć, że studia te będą prowadzone w trybie czterodniowych zjazdów raz w miesiącu – od czwartku do niedzieli<sup>3</sup>, to możliwe będzie zaplanowanie dla słuchaczy PSBN i PSPBiO wspólnych zajęć, poświęconych tematyce zintegrowanego podejścia do działań na rzecz bezpieczeństwa (*comprehensive approach*).

## Podsumowanie

Proponowana zmiana koncepcji kształcenia polega na przekształceniu obecnie prowadzonych Podyplomowych Studiów Polityki Obronnej w podyplomowe studia bezpieczeństwa narodowego (ich częścią będzie wielonarodowy kurs strategiczny) i ich zintegrowaniu z podyplomowymi studiami bezpieczeństwa i obrony. Jest to edukacyjna odpowiedź na potrzebę przygotowania wyższych kadr zarządzających cywilnymi instytucjami państwowymi oraz tak zwanymi resortami siłowymi (MON, MSWiA), a tym samym odpowiedź na wyzwania środowiska bezpieczeństwa XXI wieku.

Przedstawiona koncepcja daje realną szansę wprowadzenia nowej jakości w procesie kształcenia i szkolenia kadr zajmujących kluczowe stanowiska w systemie bezpieczeństwa państwa. Stanowi także unikatową w skali kraju ofertę edukacyjną, przygotowaną przez pracowników naukowo-dydaktycznych Katedry Strategii WBN, skierowaną nie tylko na krajowy rynek edukacyjny, lecz także na rynek zagraniczny, z uwzględnieniem zwłaszcza środkowoeuropejskiego regionu geostrategicznego (między innymi krajów Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Weimarskiego oraz basenu Morza Bałtyckiego).

Podsumowując, należy podkreślić, że podyplomowe studia strategiczne mogłyby stanowić ważny element kształtowania i rozwoju kultury strategicznej w środowiskach resortów mundurowych, określanych również mianem grup dyspozycyjnych, oraz w licznych instytucjach państwowych i środowiskach cywilnych. ■

<sup>3</sup> Na pierwsze dwa dni zjazdu, to jest na czwartek i piątek, przewidziano część warsztatową, natomiast na pozostałe dni, czyli na sobotę i niedzielę – część wykładową oraz seminaryjno-konwersatoryjną.

# Hitler i jego „spidowe” armie



dr  
**ŁUKASZ  
KAMIŃSKI**

Adiunkt Instytutu  
Amerykanistyki i  
Studiów Polonijnych  
Uniwersytetu  
Jagiellońskiego.  
Zainteresowania  
badawcze: teoria  
wojny, historia  
wojskowości, studia  
strategiczne,  
technologie wojskowe,  
przyszłość wojny. Autor  
między innymi  
monografii  
„Technologia i wojna  
przyszłości”.

Substancje znane dziś jako narkotyki masowo zastosowano podczas drugiej wojny światowej. Pionierami w ich użyciu byli Niemcy, choć oficjalnie Trzecia Rzesza prowadziła politykę antynarkotykową. Wielu nazistowskich dygnitarzy, z Adolfem Hitlerem na czele, było uzależnionych od stymulantów. W pierwszym okresie wojny w Europie Wehrmacht skonsumował ogromne ilości perwityny, metaamfetaminowych „pigulek ataku”, co pozwala nazwać go pierwszą „spidową” armią w historii.

Farmakologia odegrała ważną, choć przemilczaną rolę w niemieckim blitzkriegu. Mimo że Niemcy dostrzegli negatywne skutki amfetaminowego wspomaganie żołnierzy i próbowali ograniczyć spożycie „magicznych pigulek”, to jednak z małym efektem. W ślad za Niemcami poszły armie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Podczas drugiej wojny światowej wojsko było największą grupą legalnych konsumentów amfetaminy i jej pochodnych.

**D**owódcy wojskowi od zawsze marzyli o dowodzeniu żołnierzami profesjonalnymi, odważnymi, godnymi zaufania, o wyjątkowych zdolnościach i wytrzymałości. Od wieków archetypem idealnego wojownika był bohater o nadludzkiej sile. W miarę instrumentalizacji, racjonalizacji i uprzemysłowienia wojny od żołnierzy oczekiwano coraz większej efektywności. Armie poszukiwały zatem cudownych środków wspomagających, które uwolniłyby żołnierzy od strachu i stresu, a także zwiększyłyby ich wytrzymałość fizyczną.

Sztuczne wspomaganie za pomocą alkoholu i środków odurzających w celu pokonania biologicznych ograniczeń ludzkiego ciała ma długą historię. Już wojownicy w epopiejach Homera znali napój sporządzony na bazie soku z makówek maku lekarskiego i wina (*nepenthes*), który pozwa-

łał zapomnieć o bólu, zmartwie- niach i makabrycznych obrazach zapamiętanych podczas bitwy<sup>1</sup>. Wojownicy plemion stepów Azji Północnej, zwłaszcza zamieszkujący wschodnią Syberię Czuczkie, Kameczadale i Koriacy, odurzali się substancją narkotyczną zawartą w muchomorze czerwonym (*Amanita muscaria*). Wojownicy inkascy zaś siłę i zadziwiającą Europejczyków wytrzymałość na dużych wysokościach czerpali z alkaloidu kokainy, który znajdował się w tradycyjnie żutych przez nich liściach koki. Z kolei wojownicy północnoamerykańskich plemion Indian przed walką z wojskami francuskimi, brytyjskimi i armiami kolonistów wzmacniali się, używając pejotlu. Ten halucynogenny kaktus rozprzestrzenił się na Północ w drugiej połowie XVIII wieku z obszarów Meksyku, na których od wieków był tradycyjnie stosowany podczas cere-

<sup>1</sup> Zob.: Homer: *Odyszeja*. Tłum. L. Siemieński. Wydawnictwo Greg, Kraków 2005, s. 43 (IV, 189–197).

monii religijnych<sup>2</sup>. W okresie amerykańskiej wojny domowej w celach medycznych oraz relaksacyjnych stosowano opium i morfinę. Podczas pierwszej wojny światowej natomiast szczególną popularność na froncie zachodnim zdobyła kokaina.

W największym jednak stopniu sztuczne stymulanty zostały upowszechnione i popularyzowane w czasie drugiej wojny światowej. Walczące armie masowo, a niekiedy wręcz rutynowo stosowały amfetaminę i jej pochodne w celu wzmacniania żołnierzy, eliminowania zmęczenia, pobudowywania ducha walki i zwiększania odwagi oraz poprawiania nastroju. Rozdawanie narkotyków w armiach miało podtrzymać, jeśli nie zwiększyć, siłę bojową żołnierzy, a tym samym przyczynić się do ostatecznego zwycięstwa.

Amfetaminy były dostępne już od końca XIX i początków XX wieku. W 1887 roku zsyntetyzowano fenylopropanolaminę, pochodną amfetaminy, a w 1919 roku – metaamfetaminę. Ważne wydarzenie miało miejsce w Los Angeles 3 czerwca 1928 roku. Wówczas chemik Gordon Alles wypróbował na sobie substancję chemiczną, którą stworzył rok wcześniej podczas prac nad tańszym substytutem efedryny. Była to beta-fenylizopropylamina, znana później pod nazwą amfetaminy. Dawkę 50 mg tej nowej substancji wstrzyknął mu jego przyjaciel, lekarz Hyman Miller. Była to porcja pięciokrotnie większa od tej, którą później uznano za standardową dawkę w medycznym wykorzystaniu amfetaminy<sup>3</sup>. Alles „czuł się dobrze”, był pobudzony w takim stopniu, że z powodu gonitwy myśli nie przespał całej nocy. Mimo braku snu rano czuł się całkiem nieźle. Zaobserwował także, że jego ciśnienie krwi gwałtownie wzrosło, a zatkały nos szybko i samoczynnie się udrażniał. W 1932 roku amerykańska

firma farmaceutyczna Smith, Kline & French (obecnie GlaxoSmithKline) wykupiła patent na odkrycie Alleisa i wyprodukowała benzedrynę – środek do inhalacji przeznaczony na nieżyty nosa. Później specyfik ten wykorzystywano w leczeniu astmy, kataru siennego oraz w kuracjach odchudzających. W latach 1932–1946 stosowanie amfetaminy w celach terapeutycznych było ogólnie uznane w 39 przypadkach chorobowych, m.in. w schizofrenii, hipotonii (niedociśnieniu), narkolepsji, epilepsji, chorobie Parkinsona, chorobie morskiej, uzależnieniu od morfiny i otyłości<sup>4</sup>.

Lek wykorzystywano nie tylko po konsultacji z lekarzem w celach ściśle medycznych. Amerykańscy kierowcy ciężarówek podróżujący na długich trasach, najczęściej między wybrzeżami Wschodnim i Zachodnim, odkryli, że nie ogarnia ich senność i nie tracą zdolności koncentracji, jeśli co kilka godzin sięgną po dostępną w Stanach Zjednoczonych bez recepty aż do 1959 roku tabletkę benzedryny. Dlatego też jednym z popularnych określeń amfetaminy, oprócz *speed*, *pep pill*, *wake up* i *lid-popper*, stało się *truck drivers*.

Wzmacniające i energetyzujące działanie benzedryny wzbudziło zainteresowanie amerykańskich sił zbrojnych. Zanim jednak Amerykanie, Anglicy i Japończycy zdecydowali się na rozdawanie żołnierzom substancji, które współcześnie określa się mianem narkotyków, pierwsi metaamfetaminę na użytek woj-ska wprowadzili w 1938 roku Niemcy.

### Narkotyki w Trzeciej Rzeszy

Przypadek Trzeciej Rzeszy jest ciekawy dlatego, że – paradoksalnie – zawzięcie zwalczała ona społeczną konsumpcję narkotyków. Nazistowska propaganda określała kokainę mianem „diabelskiej” używki

<sup>2</sup> P. Rixon Kan: *Drugs and Contemporary Conflict*. Potomac Books, Inc., Washington D.C. 2009, s. 47; R. Rudgley: *Alchemia kultury. Od opium do kawy*. PIW, Warszawa 2002, s. 89–91.

<sup>3</sup> N. Rasmussen: *On speed: the many lives of amphetamine*. New York University Press, New York 2008, s. 6.

<sup>4</sup> H. Abadinsky: *Drug Use and Abuse: A Comprehensive Introduction*. Thomson Wadsworth, Belmont, CA 2008, s. 151; R. Davenport-Hines: *Odurzeni. Historia narkotyków 1500–2000*. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2006, s. 375.

zdemoralizowanej europejskiej bohemy lat 20. XX wieku, a wszelkiego rodzaju uzależnienia traktowała w kategoriach hańby i wstydu. To właśnie w Niemczech okresu Republiki Weimarskiej – jak pisze Henry Hobhouse – *związek między seksem a zażywaniem kokainy był prawdopodobnie silniejszy niż gdzie indziej*<sup>5</sup>. Kokainę łączono zatem z rozpustą, prostytutką, hedonizmem i półświatkiem, a więc z rzeczami niegodnymi prawdziwych Aryjczyków. W identyczny sposób naziści odbierali muzykę jazzową, którą do 1933 roku pozornie udało im się wyeliminować<sup>6</sup>. To właśnie w polityce Trzeciej Rzeszy można by doszukiwać się jednego ze źródeł współczesnej wojny z narkotykami. Zgodnie z doktryną partii nazistowskiej każdy środek psychoaktywny (alkohol, papierosy, marihuana, kokaina czy opium) był *Rauschgifte* – nie tyle narkotykiem, ile *oszałamiającym jadem*, który nadwątlął siłę i witalność aryjskiej „rasy panów”<sup>7</sup>. Innymi słowy, osłabiał ducha *jedności narodowej* i niszczył *zdrowe poczucie narodu*<sup>8</sup>. Nie przeszkadzało to jednak nazistom w narkotyzowaniu metaamfetaminą swoich chwalebnych żołnierzy i przymykaniu oczu na nadużywanie morfiny oraz alkoholizm w szeregach armii. Czystość i abstynencja miały ograniczać się bowiem tylko do społeczeństwa, ponieważ siły zbrojne oraz wysoko postawionych nazistów obowiązywały inne standardy. Wiadomo, że Joseph Goebbels był uzależniony od morfiny, podobnie jak Herman Göring, który podczas pierwszej wojny światowej odniósł rany jako pilot i leczony morfiną popadł w nałóg, a później nie mógł żyć również bez kokainy, za pomocą której próbowano wyleczyć go z morfinizmu.

## Wielki wódz...

W końcu sam Führer, mimo że nie palił, zwalczał pijaństwo i był zagorzałym wegetarianinem, pozostawał silnie uzależniony od leków oraz narkotyków. Postawę Adolfa Hitlera należy uznać za więcej niż paradoksalną. Z jednej strony *głównym powodem jego abstynencji* – jak pisze Alan Bullock – *zdaje się, była [...] troska o własne zdrowie. Prowadził niezdrowy tryb życia, miał mało ruchu i mało przebywał na powietrzu; nie uprawiał sportów, nigdy nie pływał i nie jeździł konno; cierpiał na niestrawność i bezsenność. [...] Wierzył, że przestrzegając diety i wyrzekając się kawy, tytoniu, alkoholu i herbaty, zdoła przedłużyć sobie życie. W czasie długich sjez przy domowym kominku nigdy nie sięgał do żadnych używek, nie pił nawet herbaty*<sup>9</sup>. Z drugiej strony *pod wpływem napięcia wywołanego wojną zaczął w coraz większych ilościach zażywać środki dla podtrzymania słabnącej energii*<sup>10</sup>. Fanatyzm zdrowego odżywiania i higienicznego trybu życia nie stał na przeszkodzie chemicznemu zatruceniu się lekami. Czy była to sprzeczność, absurdalna niekonsekwencja, czy ironia? Odpowiedzi nie trzeba specjalnie szukać. Pod względem wyglądu fizycznego Hitler, ideał cnót wszystkich mężczyzn, bardzo odbiegał przecież od nordyckiego wzorca, który sam promował i zachwalał. Paradoks ten można wyjaśnić, odwołując się do Maksa Schelera, który pytany o to, dlaczego nie postępuje zgodnie ze wzorami, które wychwalał, miał odpowiedzieć, *że nikt nie oczekuje od drogowskazów, by same kroczyły drogą, którą wskazują*<sup>11</sup>.

Wiadomo, że Hitler przyjmował między innymi (meta)amfetaminę. Jego prywatny i zaufany lekarz – od 1936 roku aż do samo-

<sup>5</sup> H. Hobhouse: *Ziarna zmian. Sześć roślin, które zmieniły oblicze świata*. Muza, Warszawa 2001, s. 443.

<sup>6</sup> R. Grunberger: *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*. PIW, Warszawa 1994, s. 500.

<sup>7</sup> R. Metzner: *Nazis on Speed: Drogen im 3. Reich*. „Journal of Psychoactive Drugs” 2004, Vol. 36, No. 2, s. 289.

<sup>8</sup> R. Grunberger: *Historia społeczna...*, op.cit., s. 152.

<sup>9</sup> A. Bullock: *Hitler. Studium tyranii*. Czytelnik, Warszawa 1975, s. 353.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 636.

<sup>11</sup> Za: M. Ossowska: *Ethos rycerski i jego odmiany*. Wyd. 2. PWN, Warszawa 2000, s. 13.

bójczej śmierci Führera w 1945 roku – doktor Theodor Morell, szarlatan praktykujący wcześniej jako specjalista chorób wenerycznych, na życzenie robił mu zastrzyki, zwykle by pokonać zmęczenie i zwalczyć depresję. Gdy Hitler potrzebował silnych bodźców, na przykład przed demagogicznymi i podżegającymi przemówieniami do tłumów, aplikowano mu dożylny doping ze strychniny i hormonów, a także z metaamfetaminy<sup>12</sup>. Dla przykładu, 22 czerwca 1941 roku przed wyjazdem z Kancelarii Rzeszy na posiedzenie Reichstagu, podczas którego swoim przemówieniem wypowiedział wojnę Związkowi Radzieckiemu, *Morell dał mu jeszcze zastrzyk środka stymulującego*<sup>13</sup>.

Wielu obserwatorów zastanawiał wielki dar Hitlera wpływania na tłumy, do których przemawiał. Jego zagorzały krytyk Otto Strasser napisał: *Hitler czule jak seismograf albo radiodbiornik, instynktownie reaguje na drżenie ludzkich serc, dzięki czemu może z pewnością, jakiej nie przyniosłby mu żaden świadomy talent, działać w roli głośnika proklamującego najbardziej tajemnicze życzenia, najmniej dopuszczalne instynkty, cierpienia i osobiste bunty całego narodu... Wiele razy pytano mnie, na czym polega tajemnica niezwykłych sukcesów Hitlera jako mówcy. Mogę je tylko przypisać jego niesamowitej intuicji, która pozwala mu bezbłędnie ustalić, co boli jego słuchaczy. [...] Adolf Hitler wchodzi na salę. Węszy nastrój. Przez chwilę kieruje się po omacku, szuka drogi, wyczuwa atmosferę. I nagle rusza śmiało naprzód, a jego słowa, jak strzały, trafiają prosto w cel*<sup>14</sup>.

Jedni tę wyjątkową zdolność przyrównywali do okultystycznej sztuki afrykańskich czarodziejów lub azjatyckich szamanów, inni

*zaś przypisywali mu zdolności mediumistyczne i hipnotyzerskie*<sup>15</sup>. Tymczasem istotną rolę odgrywały w tym również silne mieszanki środków stymulujących. Dodawały wyjątkowej energii, pobudzały, zwiększały pewność siebie i opanowanie, „nakreślały” oraz wzmacniały agresję. Hitler był obdarzony charyzmą, jednak z pewnością była ona przynajmniej w jakiejś części wyzwana chemicznie.

Morell ordynował Hitlerowi metaamfetaminę także jako panaceum na jego liczne schorzenia, faktyczne i urojone, wiadomo bowiem, że wódz był hipochondrykiem<sup>16</sup>. Podawano mu około 90 różnych leków, a dziennie zażywał średnio prawie 30 rozmaitych pigulek. Wiele z nich było autorskimi produktami Morella – na przykład mikstura na bazie sulfonamidów – które jako mające szkodliwy wpływ na system nerwowy, były zakazane między innymi przez wydział farmakologii uniwersytetu w Lipsku. Preparatem własnej produkcji Morella był też vitamultin – środek dopingujący na bazie perwityny i kofeiny<sup>17</sup>. Dr Erwin Giesing sugerował, że *Hitler, wierząc w skuteczność przepisywanych mu przez dr Morella medykamentów, polykał tygodniowo ok. 150 różnego rodzaju tabletek i otrzymywał ok. 10 zastrzyków, wśród nich również iniekcje na wzmocnienie potencji seksualnej, m.in. „Testoviron”. Używał także kilku środków nasennych (w tym „Phanadorm”), bez których nie mógł usnąć*<sup>18</sup>.

Oprócz dożylnie aplikowanej metaamfetaminy Morell wstrzykiwał mu glukozę i testosteron, ordynował syntetyczne opiaty jako środki przeciwbólowe, a także prawdopodobnie kokainę<sup>19</sup>. Doktor Karl Brand, od 1934 roku osobisty lekarz Hitlera, odsunięty na

<sup>12</sup> K. Grünberg: *Życie osobiste Adolfa Hitlera*. Troja, Toruń 1991, s. 53.

<sup>13</sup> *Teczka Hitlera*. H. Eberle, M. Uhl (red.). Świat Książki, Warszawa 2005, s. 103.

<sup>14</sup> Za: A. Bullock: *Hitler. Studium...*, op.cit., s. 339–340.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 340.

<sup>16</sup> D. Doyle: *Adolf Hitler's medical care*. „Journal of the Royal College of Physicians of Edinburgh” 2005, Vol. 35, No. 1, s. 77; B. Whitaker: *Global Connection. The Crisis of Drug Addiction*. Jonathan Cape, London 1987, s. 85.

<sup>17</sup> H. Eberle, M. Uhl: *Posłowie wydawców*. W: *Teczka Hitlera*, op.cit., s. 331.

<sup>18</sup> K. Grünberg: *Życie osobiste...*, op.cit., s. 53.

<sup>19</sup> R. Metzner: *Nazis on Speed:...*, op.cit., s. 290; *Teczka Hitlera*, op.cit., s. 48, 103, 128, 131, 168, 178, 198, 268.

drugi plan po wkupieniu się Morella w łaski wodza, skazany podczas procesu lekarzy w Norymberdze na karę śmierci za udział w programie eutanazji i w eksperymentach na ludziach, relacjonował, że *Morell coraz częściej stosował zastrzyki, wreszcie pod koniec posługiwał się wyłącznie tym zabiegiem. Stosował na przykład silne dawki sulfamidu na lekki katar i raczył nimi wszystkich członków Kwatery Głównej Hitlera. [...] Potem zaczął stosować zastrzyki zawierające dekstrozę, hormony, witaminy itd. W ten sposób pacjent doznawał chwilowej ulgi, co robiło wrażenie na Hitlerze. Za każdym razem, gdy czuł zbliżający się katar, dostawał trzy do sześciu zastrzyków dziennie, co powstrzymywało rozszerzenie się infekcji. Rezultat był zadowalający pod względem terapeutycznym. Morell zaczął stosować wówczas zastrzyki jako środek zapobiegawczy. Gdy Hitler miał wygłosić przemówienie w pogodę dżdżystą i chłodną, dostawał zastrzyki w przeddzień przemówienia, w samym dniu i nazajutrz. W taki sposób naturalną odporność organizmu stopniowo zastąpiono przez środki sztuczne*<sup>20</sup>.

Pod koniec wojny Hitler przyjmował dziennie do pięciu zastrzyków metaamfetaminy. Ich działanie wzmacniał „złotymi tabletkami” Morella – małymi kwadratowymi pigułkami zawiniętymi w złotą folię. Były to robione wedle przepisu lekarza mieszanki kofeiny i metaamfetaminy w dużych stężeniach. Wiadomo, że Hitler zażywał dużo tych „złotych tabletek”<sup>21</sup>. Przyjmowanie codziennie wielkich dawek narkotyku musiało wywoływać bezsenność. Aby wódz, który bez farmakologicznego pobudzania i tak cierpiał na bezsenność, w ogóle mógł zasnąć, Morell aplikował mu równie duże dawki środków uspokajających i nasennych, głównie barbituranów i bromu. W rezultacie Hitlera często nie spo-

sób było rano dobudzić. Fakt ten pozwala zrozumieć na przykład do dzisiaj zadziwiająco historyków opóźnioną niemiecką reakcją na alianckie lądowanie w Normandii 6 czerwca 1944 roku. Opóźnienie wynikało nie tylko z totalnego zaskoczenia Niemców, nie tylko z feralnego rozkazu Hitlera, by wszelkie ważne decyzje przedstawiać mu do osobistej akceptacji, lecz także z prozaicznej przyczyny – Hitlera nie można było tego dnia dobudzić<sup>22</sup>. Między innymi z powodu uzależnienia Hitlera od narkotyków i leków Niemcy nie wykorzystali okazji w pierwszych godzinach alianckiej inwazji. Gdy Führer znajdował się pod zbyt silnym działaniem środków uspokajających, Morell podawał mu z kolei środki stymulujące. Jak widać, wódz był ciągle na zmianę sztucznie stymulowany i wyciszany<sup>23</sup>.

Już w latach 30. ubiegłego wieku Hitler przejawiał objawy podobne do choroby Parkinsona, o czym donosili obserwatorzy i czego niektórzy autorzy dopatrują się w filmach. W jednym z nich – *Triumph des Willens*, propagandowym dziele Leni Riefenstahl z 1934 roku, u 45-letniego Hitlera przemawiającego podczas zjazdu partii nazistowskiej w Norymberdze niektórzy już dostrzegają – wydaje się, jednak, że nieco na wyrost – trudności ze swobodą ruchów lewej ręki, którą Hitler zazwyczaj trzymał wzdłuż ciała.<sup>24</sup> Podczas wojny objawy nasiliły się w takim stopniu, że ostatecznie w styczniu 1945 roku Max de Crinis, profesor Uniwersytetu Berlińskiego, postawił nieujawnioną pacjentowi diagnozę: *paralysis agitans* (choroba Parkinsona)<sup>25</sup>. Współcześnie coraz częściej uważa się jednak, że prawdopodobnie nie były to początki choroby, lecz rezultat nadużywania narkotyków i zatrucia amfetaminowego, które oprócz ciągłego poirytowania i działań irracjonalnych

<sup>20</sup> Za: H.R. Trevor-Roper: *Ostatnie dni Hitlera*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1966, s. 78–79.

<sup>21</sup> O. Wade: *The treatment of a dictator*. „Journal of Medical Biography” 2003, Vol. 11, No. 2, s. 121.

<sup>22</sup> A. Bullock: *Hitler. Studium...*, op.cit., s. 657; D. Streatfeild: *Cocaine: An Unauthorized Biography*. Virgin, London 2002, s. 184.

<sup>23</sup> D. Doyle: *Adolf Hitler's medical...*, op.cit., s. 77.

<sup>24</sup> S.R. Braswell: *Crazy Town: Money. Marriage. Meth*. Kallisti Publishing, Wilkes-Barre, PA 2008, s. 14.

<sup>25</sup> K. Grünberg: *Życie osobiste...*, op.cit., s. 57.

objawia się silnym drżeniem kończyn. SS-Obersturmbannführer Otto Skorzeny uczestniczył 10 września 1944 roku w przyjęciu w Kwaterze Głównej i był przerażony widokiem Hitlera, którego ostatni raz widział rok wcześniej. Relacjonował: *Ujrzałem go zgarbionego, postarzałego o całe lata i mówiącego bardzo zmęczonym głosem. Lewa ręka drżała tak mocno, że musiał ją podtrzymywać prawą dłońią.*<sup>26</sup> Gdy 30 kwietnia 1945 roku Hitler popełnił samobójstwo, był wyjątkowo słabym, osowiałym i schorowanym człowiekiem.<sup>27</sup>

### ... i jego armie

Mimo że naziści utożsamiali narkotyki ze złem i potępiali ich społeczne używanie, to nie tylko wódz Trzeciej Rzeszy i jego bliscy współpracownicy, lecz także jego armie były intensywnie pobudzane chemicznie. Farmakologia odegrała ważną rolę, chociaż ogólnie przemilczaną w niemieckim wysiłku wojennym, zwłaszcza w jego początkowej fazie. *Niemiecki Blitzkrieg w tym samym stopniu co maszyną napędzany był amfetaminą* – napisał Nicolas Rasmussen<sup>28</sup>. Farmakologia była tak nieodłącznym towarzyszem wojny błyskawicznej, że należy ją jako element niemieckiej rewolucji w wojnie lądowej traktować na równi z czołgiem, samolotem, komunikacją radiową i piechotą pancerną. Szybkość oraz duża mobilność dywizji pancernych w zasadniczy sposób przyczyniły się do przełożenia przewagi taktycznej na sukcesy operacyjne. Blitzkrieg wy dobył strategię z okrutnych i paraliżujących kleszczy, w jakich zamknęła ją technologia dająca obronie przewagę nad atakiem, czego dramatyczną konsekwencją była strategia wykrwawienia na froncie zachodnim podczas pierwszej wojny światowej<sup>29</sup>. Szybkości wojnie błyskawicznej

dodawała nie tylko technologia i organizacja, lecz także syntetyczny narkotyk – metaamfetamina – o handlowej nazwie Pervitin. Bez paliwa do czołgów nie byłoby blitzkriegu. Wojny błyskawicznej – przynajmniej takiej, jaką znamy – najprawdopodobniej nie byłoby również bez „paliwa” dla żołnierzy, czyli farmakologicznych stymulantów. Odwołując się do popularnej w XIX wieku metafory wojny jako energii, można powiedzieć, że metaamfetamina, wyzwalająca wewnętrzne pokłady energii żołnierzy, była jednym z silników napędzających ultraszybki blitzkrieg. W początkowym okresie wojny Wehrmacht okazał się zatem jedną z najbardziej „spidowych” armii w historii. Energetyzujące działanie metaamfetaminy idealnie korespondoowało z nazistowskim kultem wytrzymałości, wydajności i posłuszeństwa, słowem – nadludzkiej zdolności *Herrenvolk*. To, co nie było dozwolone obywatelom, było dozwolone *aryjskim wojownikom* Lebensraumu.

Perwityna, produkowana przez berlińską firmę farmaceutyczną Temmler-Werke, trafiła na rynek na przełomie 1937 i 1938 roku jako ogólnodostępny lek o nazwie Pervitin. Działanie metaamfetaminy jest intensywniejsze oraz dłuższe niż amfetaminy i przypomina działanie produkowanej przez organizm adrenaliny. Wzrastają pewność siebie, koncentracja, gotowość do podejmowania ryzyka, jednocześnie zmniejsza się podatność na ból, ograniczone zostaje łaknienie i pragnienie, a także wydatnie zmniejsza się potrzeba snu. Wszystkie te właściwości, pożądane przez dowództwo wojskowe, uczyniły z perwityny w początkowym etapie wojny doskonały środek pobudzający niemieckich żołnierzy. Zanim jednak to nastąpiło, na wyraźny rozkaz Hitlera Rzesza już podczas olimpiady w Berlinie w 1936 roku wspomagała swo-

<sup>26</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>27</sup> D. Doyle: *Adolf Hitler's medical...*, op.cit., s. 78.

<sup>28</sup> N. Rasmussen: *On speed: the many...*, op.cit., s. 54.

<sup>29</sup> Ł. Kamiński: *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 75.



ich sportowców środkami dopingującymi – sterydami i metaamfetaminą<sup>30</sup>.

Na „cudowne” cechy leku zwrócono uwagę profesora Ottona Rankego, lekarza wojskowego i dyrektora Instytutu Fizjologii Ogólnej i Obronnej Berlińskiej Akademii Medycyny Wojskowej. We wrześniu 1938 roku oraz w kwietniu i maju następnego roku przetestował on środek na swoich studentach i doszedł do wniosku, że perwityna – znakomita tabletka energetyzująca – może pomóc Rzeszy wygrać wojnę<sup>31</sup>. Konkluzję tę potwierdzały także raporty lekarzy wojskowych, którzy już wcześniej, w okresie zajmowania i okupacji Czechosłowacji w 1938 roku, na własną rękę rozdawali lek żołnierzom<sup>32</sup>. Wynik wojny totalnej miał zależeć nie tylko od powszechnej mobilizacji społeczeństw i infrastruktury państw, których gospodarki zostały w pełni przestawione na produkcję zbrojeniową, lecz także od powszechnej mobilizacji zdolności fizycznych i ducha walki żołnierzy. Wzmocnieniu tęczy i morale miała służyć także perwityna. Oczekiwano, że z pilotów Luftwaffe, żołnierzy Wehrmachtu i marynarzy Kriegsmarine uczyni ona germańskich wojowników – aryjskich herosów.

Perwityna stała się więc „niemiecką pigułką ataku”. Żołnierze Wehrmachtu masowo konsumowali „energetyzujące tabletki” podczas podboju Polski we wrześniu 1939 roku. Między kwietniem a grudniem tego roku berlińska firma Temmler zaopatrzyła armię w 29 mln tabletek.<sup>33</sup> Masowe spożycie stymulanta przypadło jednak na szczytowy okres blitzkriegu, a więc na kwiecień–czerwiec 1940 roku<sup>34</sup>. Żołnierze Wehrmachtu, gdy

podbijali Holandię, Belgię, Luksemburg i Francję, pochłonęli ponad 35 mln pigulek perwityny i jej zmodyfikowanej wersji isophanu<sup>35</sup>. Metaamfetaminę dystrybuowano w formie tabletek czekolady – dla pilotów jako Fliegerschokolade, a dla żołnierzy wojsk pancernych jako Panzerschokolade. Nierzadko żołnierze przyjmowali perwitynę także w formie zastrzyków. Nigdy później armia niemiecka nie konsumowała tyle wspomagaczy co wiosną 1940 roku we Francji. Wówczas wielu żołnierzy uzależniło się od metaamfetaminy rozdawanej przez armię. Ponieważ była ona ogólnie dostępna na rynku w Niemczech, to w przypadku braków, opóźnień w zaopatrzeniu wojskowym lub ograniczeń żołnierze sami organizowali sobie dostawę tego „boskiego” leku.

Stacjonujący w okupowanej Polsce 22-letni żołnierz niemiecki w liście z 9 listopada 1939 roku do rodziny w Kolonii donosił: *Jest ciężko, więc mam nadzieję, że zrozumiecie, jeśli nie będę mógł zbyt często pisać. Dzisiaj robię to przede wszystkim, aby prosić o trochę Pervitinu... kochający Hein*. Kilka miesięcy później, 20 maja 1940 roku, ponownie zapytywał i prosił: *Może przysłalibyście mi trochę więcej Pervitinu, tak abym miał na zapas? Z kolei 19 czerwca 1940 roku pisał z Bydgoszczy: Jeśli to możliwe, proszę, przesłajcie mi więcej Pervitinu*.<sup>36</sup> Kim był ten młody żołnierz, któremu trudno było funkcjonować bez cudownych pigulek? To powołany do wojska po pierwszym semestrze studiów filologii klasycznej Heinrich Böll, później znany i wybitny pisarz niemiecki, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1972 roku.

<sup>30</sup> P. Dimeo: *A History of Drug Use in Sport 1876-1976. Beyond Good and Evil*. Routledge, London 2007, s. 5.

<sup>31</sup> A. Ulrich: *The Nazi Death Machine. Hitler's Drugged Soldiers*. „Spiegel Online International”, 6 May 2005. <http://www.spiegel.de/international/0,1518,354606,00.html> [dostęp: 3.11.2009].

<sup>32</sup> P. Steinkamp: *Pervitin (methamphetamine) tests, use and misuse in the German Wehrmacht. W: Man, medicine, and the state: the human body as an object of government sponsored medical research in the 20th century*. Wolfgang Uwe Eckart, Franz Steiner Verlag (ed.), Stuttgart 2006, s. 63–64.

<sup>33</sup> S. Tsur: *Nazis Attempted to Make Robots of Their Soldiers*. „Pravda”, 14 February 2003. [http://english.pravda.ru/science/19/94/379/7204\\_Nazi.html](http://english.pravda.ru/science/19/94/379/7204_Nazi.html) [dostęp: 8.11.2009].

<sup>34</sup> N. Rasmussen: *On speed: the many...*, op.cit., s. 54.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> A. Ulrich: *The Nazi Death Machine...*, op.cit.

Ponieważ zauważono pewne niepokojące skutki działania perwityny, zwłaszcza złą kondycję następnego dnia po spożyciu, zwiększenie liczby wypadków wśród pilotów Luftwaffe, a nawet przypadki śmierci po zażyciu leku, wojsko ostrożniej dozowało ten medykament. Walczący pod wpływem perwityny żołnierz był bowiem niezdolny do efektywnej służby nazajutrz lub przez następne dni. Na narkotykowym kacu, przypominając bardziej zombie niż wielkiego wojownika, dochodził do siebie po efektach ubocznych działania metaamfetaminy. Niekiedy obserwowano niebywale agresywne zachowanie żołnierzy Wehrmachtu – stawali się bezlitosnymi mordercami ludności cywilnej, często dokonywali okrutnych masakr. Zdarzało się, że stymulowani żołnierze przejawiali agresję nawet w stosunku do własnych oficerów, co stanowiło poważne zagrożenie dla morale armii. Doświadczenie zaczęło więc podpowiadać Niemcom, że farmaceutyki mogą być użyteczne, ale raczej nie jako środki wspomagające zwykłe oddziały, lecz elitarne jednostki specjalne. Na podstawie obserwacji negatywnych skutków działania perwityny w grudniu 1940 roku ograniczono jej spożycie do mniej więcej miliona tabletek miesięcznie. Skalę użycia metaamfetaminy zmniejszono ponownie w 1942 roku, gdy niemieccy lekarze oficjalnie uznali uzależniające działanie amfetaminy i metaamfetaminy oraz gdy stwierdzono jej efekty uboczne, niekiedy prowadzące nawet do śmierci z powodu niewydolności układu krążenia.

Spostrzeżono również, że perwityna negatywnie wpływa na taktyczną skuteczność oddziałów. Rasmussen przywołuje następującą historię. Podczas oblężenia Leningradu pewien ponadstuosobowy oddział Waffen SS poddał się bez walki. Gdy Rosjanie brali Niemców do niewoli, zauważyli, że byli oni wyjątkowo niespokojni i nerwowi. Nie zna-

leźli też przy nich żadnej amunicji, co było zadziwiające w wypadku tej świetnie wyszkolonej i elitarnej formacji. Okazało się, że w przeddzień Niemcy wystrzelali wszystkie naboje w *zbiorowym, wywołanym metaamfetaminą, zwidzie – wydawało im się, że zostali zaatakowani*.<sup>37</sup> Mimo że opowieść ta nie została udokumentowana, to wydaje się wielce prawdopodobna. Wskazuje na negatywne działanie wspomagaczy wywołujących halucynację amfetaminową. Dowództwo niemieckie nie chciało więc, żeby żołnierze przyjmowali perwitynę bez jakichkolwiek ograniczeń i kontroli. Mogło to niekorzystnie wpłynąć bowiem na operacyjność niektórych oddziałów. Dowództwo obawiało się powtórzenia scenariusza spod Leningradu.

Nie oznacza to jednak, że Wehrmacht przestał stymulować swoich żołnierzy, jakkolwiek Luftwaffe zrezygnowała z regularnego stosowania metaamfetaminy zaraz na początku wojny. Minister zdrowia Leonardo Conti ostrożnie podchodził do problemu masowego wykorzystywania perwityny w armii. Swoje opinie wyraził 19 marca 1940 roku podczas konferencji Narodowosocjalistycznego Stowarzyszenia Niemieckich Lekarzy w Berlinie: *Jeśli zwalczasz zmęczenie za pomocą Pervitinu, możesz być pewien, że pewnego dnia dojdzie do załamania sprawności fizycznej. Rozdawanie go najważniejszym pilotom, którzy muszą mimo wyczerpania latać przez kolejne dwie godziny, walcząc ze zmęczeniem, jest prawdopodobnie właściwe. Nie wolno jednak stosować Pervitinu w każdym przypadku, bowiem zmęczenie można tak naprawdę zrekompensować (jedyne) za pomocą snu. Dla nas, lekarzy, powinno być to oczywiste [...]. To samo dotyczy zresztą opiatów. Mogę sobie tylko życzyć, aby wszyscy lekarze sobie to uświadomili. Ci, którzy nie rozumieją tych zasad, nie poznali, moim zdaniem, prawdziwej natury medycyny i są tak naprawdę zwykłymi rzemieślnikami*<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> N. Rasmussen: *On speed: the many...*, op.cit., s. 55.

<sup>38</sup> Za: P. Steinkamp: *Pervitin (methamphetamine) tests...*, op.cit., s. 67.

Conti prezentował, w gruncie rzeczy, postawę odpowiedzialnego lekarza i ministra zdrowia. W liście z grudnia 1940 roku napisał: *Moje obecne stanowisko wobec przepisywania Pervitinu jest takie, że nie mogę się na to zgodzić, chyba że w konkretnych, jasno określonych wypadkach, kiedy niezbędne jest krótkotrwale poprawienie wydajności (żołnierza) [...], w wyjątkowych warunkach wojennych. [...] Zastanawiam się, czy nie powinno się wprowadzić bardziej stanowczej polityki kontroli przepisywania Pervitinu, uznając go, na przykład, za narkotyki, który można wydawać tylko w jasno określonych okolicznościach.*<sup>39</sup>

Ostatecznie Conti przeforsował rygorystyczne przepisy ograniczające zasady wydawania tego leku – objęcie go prawem opiumowym. Zbiegło się to jednak w czasie z niemiecką inwazją na Związek Radziecki, która, tak naprawdę, uniemożliwiła wprowadzenie tych przepisów w życie. W ciężkich, niekiedy ekstremalnych warunkach zimowych Wehrmacht walczył z Armią Czerwoną w dużej mierze dzięki regularnym dostawom metaamfetaminy. Jak ocenia historyk wojskowości Shelby Stanton: *90% żołnierzy musiało dniem i nocą przemieszczać się na piechotę. Istotniejsze było trzymanie ich w ruchu podczas Blitzkriegu niż pozwolenie im na dobry sen w nocy. Cała przeklęta armia została (sztucznie) podkrecona. Było to jednym z sekretów wojny błyskawicznej.*<sup>40</sup>

Mimo że lekarze nieco ostrożniej ordynowali perwitynę, to w pierwszej połowie 1942 roku służby medyczne Wehrmachtu wysłały na front wschodni aż 10 mln tabletek tego „cudownego środka”. Ponieważ trudno było egzekwować zakaz stosowania farmaceutyku, spróbowano unormować zasady jego przyjmowania. W tym celu 18 czerwca 1942 roku zatwierdzono kolejną instrukcję: *Wska-*

*zówki rozpoznawania i zwalczania zmęczenia.* I choć przypominała ona wcześniejsze tego typu dokumenty, to po raz pierwszy wspomniano w niej o ryzyku ewentualnych działań ubocznych perwityny i groźbie uzależnienia. Ogólną wytyczną pozostawiono jednak bez zmian: *Dwie tabletki połknięte za jednym razem eliminują potrzebę snu na 3–8 godzin, a dwie dawki dwóch tabletek działają zwykle przez 24 godziny.*<sup>41</sup> Bardziej rygorystyczne zasady dostępu i stosowania leku nie zapobiegły jednak wielu przypadkom nałogów metaamfetaminowych wśród żołnierzy i weteranów.

Energetyzujące działanie metaamfetaminy na żołnierzy korespondowało z nazistowskim kultem posłuszeństwa, wytrzymałości i wysokiej wydajności, czyli nadludzkich zdolności „rasy panów”. Hitler głosił przecież: *nie chcemy słabych ludzi tylko silnych!* O ile społeczna konsumpcja narkotyków miała wybitnie nieniemiecki charakter, o tyle kontrolowane przez państwo metaamfetaminowe pobudzanie i wzmacnianie żołnierzy, które miało pozwolić Niemcom wygrać wojnę, było już bardzo niemieckie. Zresztą w końcowym okresie wojny, gdy Rzesza uruchamiała wszelkie dostępne jeszcze zasoby ludzkie w kraju i na froncie, a alianci przeprowadzali naloty bombowe, w niektórych zakładach do normalnego pakietu wynagrodzenia dołączano – z aprobatą władz – środki uspokajające.<sup>42</sup> Aby zrozumieć psychologiczne aspekty politycznego i militarnego programu nazistów, jego siłę i dynamikę, trzeba zatem, oprócz wielu innych czynników, takich jak ideologia rasistowska czy okultyzm, uwzględnić rolę metaamfetaminy. Stymulanty, zwiększając wytrzymałość żołnierzy, wzmagając ich agresję i determinację, ale także uzależniając, stały się elementami łączącymi zbrodniczą ideologię z wojną, podbojem i ludobójstwem. Traf-

<sup>39</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>40</sup> Za: S. Katz Keating: *Flying on amphetamines is no departure from tradition.* „The Washington Times”, 22 August 1988, s. 18–19.

<sup>41</sup> A. Ulrich: *The Nazi Death Machine...*, op.cit.

<sup>42</sup> R. Grunberger: *Historia społeczna...*, op.cit., s. 280.

nie związek ten oddaje tytuł książki *Nazis on Speed* pod redakcją Wernera Piepera, która ukazała się w Niemczech w 2002 roku<sup>43</sup>.

### Niemcy „inspirują” innych

Mniej więcej w tym samym czasie, gdy Niemcy oficjalnie próbowali ograniczać konsumpcję metaamfetaminy wśród swoich żołnierzy, Brytyjczycy, aby zwalczać zmęczenie oraz łagodzić objawy traumy wojennej, zgodzili się na spożywanie amfetaminy w swoim wojsku. Przy zestrzelonych podczas nalotów na Wyspy Brytyjskie w czerwcu 1940 roku lotnikach niemieckich Anglicy znaleźli tajemnicze tabletki. Na zlecenie RAF-u, pod auspicjami Flying Personnel Research Committee, zbadał je znany fizjolog Henry Dale. We wrześniu 1940 roku zidentyfikował on substancję jako metaamfetaminę. Zasugerował też, żeby sprawdzono możliwości jej wykorzystania przez brytyjskie siły zbrojne. Tym samym potwierdzono niezwyfikowane dotąd informacje wywiadowcze o niemieckich pilotach wykonujących loty pod wpływem perwityny<sup>44</sup>. Podczas drugiej wojny światowej brytyjskie siły zbrojne skonsumowały około 72 mln tabletek benzedryny<sup>45</sup>.

Podobnie jak w Wielkiej Brytanii, rzecz miała się w Stanach Zjednoczonych. Od połowy 1940 roku, pod auspicjami panelu National Research Council, trwały intensywne eksperymenty nad efektami różnych środków farmaceutycznych i ich medycznym zastosowaniem. Amerykanie, tak jak Niemcy, czoserpali z dotychczasowego dorobku badań nad zwiększaniem wydolności i wydajności sportowców. Peter Karpowicz, we współpracy z F.A. Hellebrandtem, opublikował w 1941 roku w czasopiśmie *War Medicine* artykuł, w którym podsumował dotychcza-

sowy stan badań nad *metodami stosowanymi w celu udoskonalenia fizycznej wydolności człowieka*. Autorzy, dostrzegając podobieństwo etiologii zmęczenia u osób uprawiających sport, wykonujących pracę i poddawanych treningowi wojskowemu, uznali, że w siłach zbrojnych należy wykorzystać dotychczasowe doświadczenie związane ze stosowaniem stymulantów przez sportowców<sup>46</sup>. Stan wojny, najwyższej mobilizacji i nadrzędnych celów usprawiedliwiał przy tym kontynuowanie badań mimo wątpliwości natury etycznej.

Trudno dokładnie ocenić, jakie ilości amfetaminy skonsumowali żołnierze amerykańscy podczas drugiej wojny światowej. Szacunki znacznie się różnią. Na podstawie rządowych kontraktów, o wartości 877 tys. dolarów, z firmą Smith, Kline & French, wytwórcą benzedryny, Nicolas Rasmussen przyjął, że amerykańskie siły zbrojne kupiły co najmniej 250 mln tabletek. Są to jednak najbardziej ostrożne obliczenia i, jak sam przyznaje, właściwa liczba mogła wynieść nawet 500 mln tabletek<sup>47</sup>. Trudności w oszacowaniu skali amfetaminowego wspomaganie armii wynikają nie tylko z braku oficjalnych danych (przede wszystkim nie wiadomo, po jakiej cenie rząd kupował lek, najprawdopodobniej były to kwoty znacznie mniejsze od rynkowych), lecz także z uwarunkowań wojennych oraz z naturalnego spuszczenia zasłony milczenia na niewygodny temat narkotyków w armii. Jak wynika z badań przeprowadzonych pod koniec wojny w jednym z amerykańskich szpitali wojskowych, 25% przebywających tam żołnierzy amerykańskich nadużywało amfetaminy, a 89% regularnie zażywało ją podczas swojej służby w armii<sup>48</sup>. Podsumowując, podczas

<sup>43</sup> *Nazis on speed: Drogen im 3. Reich*. Werner Pieper (ed.), Grüne Kraft, Lohrbach 2002.

<sup>44</sup> N. Rasmussen: *On speed: the many...*, op.cit., s. 59; P. Dimeo: *A History of Drug Use...*, op.cit., s. 48.

<sup>45</sup> N. Rasmussen: *On speed: the many...*, op.cit., s. 71.

<sup>46</sup> P. Dimeo: *A History of Drug Use...*, op.cit., s. 46.

<sup>47</sup> N. Rasmussen: *On speed: the many...*, op.cit., s. 84.

<sup>48</sup> I. Bayer: *The abuse of psychotropic drugs*. „United Nations Office on Drugs and Crime”, January 1971, [http://www.unodc.org/unodc/en/data-and-analysis/bulletin/bulletin\\_1973-01-01\\_3\\_page003.html](http://www.unodc.org/unodc/en/data-and-analysis/bulletin/bulletin_1973-01-01_3_page003.html) [dostęp: 21.10.2010].

wojny benzedryny używało w celu zwiększenia swoich zdolności bojowych blisko 15% żołnierzy amerykańskich.

Z kolei Japończycy rozszerzyli praktykę metaamfetaminowego wspomagania żołnierzy nie tylko na siły zbrojne, lecz także na społeczeństwo – każdy cywil pracujący w sektorze wojennym miał obowiązek przyjmując co rano odpowiednią dawkę „cudownego leku”. Dla historyków wojskowości może to być dodatkowy, chyba dotąd nieprzywoływany, wymiar totalności konfliktu, jakim była druga wojna światowa. To w związku z nią bowiem Japonia odstąpiła od swojej tradycyjnej i niezłomnej zasady bezwzględnego egzekwowania zakazu spożywania narkotyków. Metaamfetamina stała się jednym z głównych stymulantów stosowanych przez japońskie siły zbrojne podczas wojny na Pacyfiku, a władze usilnie wspierały badania nad nowymi środkami wzmacniającymi i ograniczającymi negatywne skutki braku snu<sup>49</sup>. Zresztą amfetamina była traktowana, podobnie jak w innych krajach, jako fenomenalne panaceum na wiele dolegliwości – od zbyt niskiego ciśnienia po otyłość. W chwili ataku na Pearl Harbor na japońskim rynku były dostępne 24 opatentowane leki zawierające (meta)amfetaminę<sup>50</sup>.

### Konkluzja

Podczas drugiej wojny światowej największą grupą legalnych konsumentów amfetaminy i jej pochodnych były armie. Ordynowanie narkotykowych wspomagaczy było praktyką nie tylko reżimów totalitarnych. Podczas tej najokropniejszej w historii wojny totalnej zarówno naziści, jak i alian-

ci ostatecznie podeptali wszelkie pozostałości doktryny wojny sprawiedliwej. Trudno się więc dziwić, że nie zważano na dylematy etyczne i wątpliwości dotyczące rutynowego rozdawania żołnierzom armii nardowych środków odurzających. Już przecież Plutarch w I wieku n.e. zaobserwował: *Inter arma silent leges!*

Fakt, że Niemcy, wiedząc o działaniach ubocznych perwityny, próbowali ograniczyć jej konsumpcję, nie oznaczał, iż wyrzekli się badań i eksperymentów nad nowymi, lepszymi pobudzaczami, które dałyby im przewagę i szansę na zwycięstwo. Informacje o stosowaniu sterydów w celu wzmocnienia żołnierzy i wzbudzenia w nich agresji, niekiedy spotykane w literaturze<sup>51</sup>, nie znajdują potwierdzenia w oficjalnych źródłach i trzeba je traktować raczej w kategoriach mitu. Potwierdzono jednak przekazy mówiące o pracach nad stworzeniem nowego genialnego leku stymulującego.

W 1944 roku naziści zainicjowali prace nad środkiem, który miał stanowić kolejną superbroń Hitlera. W marcu wiceadmirał Hellmuth Heye podczas spotkania z farmaceutami i dowódcami w porcie Kiel zlecił wynalezienie pigułki, która *mogłaby utrzymać walczących żołnierzy w gotowości bojowej przez nienormalnie długi okres, a jednocześnie zwiększyłaby ich pewność siebie*.<sup>52</sup> Po kilku miesiącach grupa naukowców pod kierownictwem profesora Gerharda Orzechowskiego stworzyła nową substancję o kryptonimie „D-IX”. Był to piorunujący koktajl 5 mg kokainy, 3 mg metaamfetaminy (perwityny) oraz 5 mg eukodalu (morfynowego środka przeciwbólowego). Pierwsze testy nowej substancji przeprowadzono

<sup>49</sup> M.S. Vaughn, F.F.Y. Huang, Ch.R. Ramirez: *Drug Abuse and Anti-Drug Policy in Japan. Past History and Future Directions*. „The British Journal of Criminology” 1995, Vol. 35, No. 4, s. 497; zob. także: H.R. Friman: *The United States, Japan, and the International Drug Trade*. „Asian Survey” 1991, Vol. 31, No. 9, s. 875–890.

<sup>50</sup> A. Sato: *Japan's long association with amphetamines: what can we learn from their experiences?* W: *Interventions for Amphetamine Misuse*. Ed. by Richard Pates, Diane Riley, Wiley-Blackwell, Oxford 2010, s. 151.

<sup>51</sup> B. Houlihan: *Dying to win. Doping in sport and the development of anti-doping policy*. Council of Europe Publishing, Strasbourg 1999, s. 45.

<sup>52</sup> A. Ulrich: *The Nazi Death Machine...*, op.cit.

na załodze miniokrętu podwodnego w zatoce Kiel. Ponieważ wypadły one dość obiecująco, Otto Skorzeny, pełniący między innymi funkcję dowódcy specjalnych komand morskich, zaangażowany w badanie i poszukiwanie nowych metod walki, zamówił dla swoich żołnierzy tysiąc tabletek w celu dalszego sprawdzenia wpływu D-IX. Specyfik wydawał się cudownym środkiem, który mógł przynieść Trzeciej Rzeczy zwycięstwo, należało jednak sprawdzić, do jakich skrajnych „osiągów” był w stanie doprowadzić ludzkie ciało i jak długo mógł utrzymywać fantastyczną energię w człowieku poddawanemu ciężkiej próbie fizycznej. Aby odpo-

wiedzieć na te pytania, od listopada 1944 roku eksperymentowano na grupie 18 więźniów obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Obciążeni 20-kilogramowym bagażem na plecach chodzili w kółko bez odpoczynku przez 24 godziny. Więźniom udawało się w tym czasie przejść do 90 km, zanim nie padali na ziemię martwi lub ledwo żywi<sup>53</sup>. D-IX, doprowadzając ludzką wytrzymałość fizyczną wręcz do granic możliwości maszyn, miał się stać fantastyczną bronią, dzięki której znarkotyzowani żołnierze Wehrmachtu ostatecznie zwyciężyliby nad aliantami. Zanim „eliksir” ten trafił jednak do masowej produkcji, Niemcy przegrali wojnę. ■

---

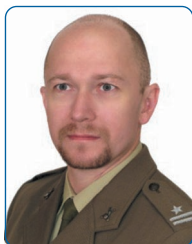
<sup>53</sup> Zob.: J. Vasagar: *Nazis tested cocaine on camp inmates*. „The Guardian”, 19 September 2002, <http://www.guardian.co.uk/world/2002/nov/19/research.germany/> [dostęp: 8.11.2009]; S. Tsur: *Nazis Attempted to...*, op.cit.; A. Ulrich: *The Nazi Death Machine...*, op.cit.

# Przełożony dyscyplinarny w świetle obowiązujących przepisów



plk mgr  
**MIROSŁAW  
KARASEK**

Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Opolu. W latach 2007–2011 był zastępcą dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON.



mjr dr  
**PAWEŁ  
WASILEWSKI**

Adiunkt Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Zajmuje się m.in. zagadnieniami patologii społecznej.

Określenie zależności przełożony–podwładny w instytucji tak zhierarchizowanej jak wojsko powinno być prawnie uściśnione w sposób jasny, niepozwalający na dowolną interpretację. I choć tak jest, temat wywołuje kontrowersje. Ich powodem mogą być częste w ostatnich latach zmiany prawodawstwa w tej dziedzinie, a także trudności z przyswajaniem nowych aspektów zagadnienia przez przełożonych.

Mówiąc o przełożonym w środowisku wojskowym, należy uwzględnić przepisy zawarte w *Kodeksie honorowym żołnierza zawodowego Wojska Polskiego*, w *Ustawie o dyscyplinie wojskowej* oraz *Regulaminie ogólnym Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*. Autorzy podjęli próbę zestawienia wszystkich przepisów dotyczących relacji przełożony–podwładny, skorelowania ich oraz wyjaśnienia kwestii, które ze względu na wielość określających je przepisów wydają się niejasne.

**Z**ależność przełożony–podwładny wywołuje wiele dyskusji i kontrowersji. Wynikają one z częstych zmian prawodawstwa dotyczącego tego zagadnienia oraz ze specyficznego doboru kadr na stanowiska związane z zarządzaniem zasobami ludzkimi w wojsku. W artykule rozważamy prawne aspekty pełnienia funkcji przełożonego w kontekście zależności: przełożony–podwładny.

Zgodnie z artykułem 212 *Kodeksu pracy*<sup>1</sup> przełożony jest to osoba kierująca podległymi sobie pracownikami i mająca w związku z tą zależnością określone prawa oraz obowiązki. Mówiąc o przełożonym w środowisku wojskowym, należy uwzględnić przepisy zawarte w *Kodeksie honorowym żołnierza zawodowego Woj-*

*ska Polskiego, Ustawie o dyscyplinie wojskowej* oraz w *Regulaminie ogólnym Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*. W tym ostatnim zapisano: *Przełożonym jest żołnierz lub osoba nie będąca żołnierzem, której na mocy przepisów prawa lub rozkazu podporządkowano żołnierza (podwładnego), uprawniona do wydawania rozkazów, poleceń służbowych podwładnym żołnierzom i kierowania ich czynnościami służbowymi*<sup>2</sup>. Przez określenie „przełożony” należy więc rozumieć osobę, której formalnie wskazano podwładnego lub podwładnych. Jest ona przełożonym tylko wobec nich i tylko im może wydawać polecenia służbowe (rozkazy). Wydawanie rozkazów wiąże się również z wzięciem za nie odpowiedzialności. Przełożony, wyda-

<sup>1</sup> *Kodeks pracy*. DzU z 2007 r. nr 225, poz. 1672.

<sup>2</sup> *Regulamin ogólny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 2009, pkt 4.

jąc podwładnemu rozkaz czy polecenie służbowe, jest zobowiązany uwzględnić stopień merytorycznego przygotowania podwładnego oraz warunki i okoliczności wykonania rozkazu, a także zapewnić niezbędne do tego siły i środki<sup>3</sup>. W kodeksie honorowym rozkazy i polecenia podporządkowano dobru służby oraz nakazano wydawać je z szacunkiem dla drugiego człowieka i jego godności<sup>4</sup>. W ustawie o dyscyplinie wojskowej natomiast zobowiązano przełożonego do utrzymywania dyscypliny wśród podporządkowanych mu żołnierzy – tworzenia wszystkim równych warunków do zdobywania wyróżnień i przestrzegania dyscypliny wojskowej, a także do stosowania działań profilaktycznych. Obowiązek ten został powiązany z zapisami kodeksu honorowego, zgodnie z którym żołnierz przełożony powinien postępować odpowiedzialnie, uczciwie i sprawiedliwie oraz respektować normy prawne i społeczne<sup>5</sup>. Osoba będąca przełożonym żołnierza pełni tę funkcję tylko w okresie istnienia między nimi zależności służbowej. Mowa o tym w paragrafie 5 *Rozporządzenia MON z dnia 8 lutego 2010 r. w sprawie regulaminu postępowania dyscyplinarnego*. Określa się w nim, że przełożeni dyscyplinarni są właściwi, czyli występuje między nimi stosunek służbowy wobec żołnierzy:

— podporządkowanych na okres wynikający z zajmowanego stanowiska służbowego lub rodzaju pełnionej służby wojskowej;

— podporządkowanych na czas wykonywania określonego zadania;

— po skierowaniu (oddelegowaniu) ich do czasowego pełnienia służby poza macierzystą jednostką wojskową (instytucją cywilną), po skierowaniu na studia, kursy i szkolenia lub w przypadku pełnienia obowiązków służbowych w innej niż macierzysta jednostce wojskowej (instytucji cywilnej);

— pozostających w rezerwie kadrowej lub w dyspozycji.

W razie różnicy zdań co do właściwości przełożonego dyscyplinarnego w stosunku do określonego żołnierza właściwego przełożonego dyscyplinarnego wyznacza (określa) pierwszy w hierarchii służbowej przełożony dyscyplinarny, wspólny stronom pozostającym w sporze<sup>6</sup>.

W warunkach służby poza granicami kraju niejasności między starszym oficerem narodowym a oficerem zajmującym najwyższe stanowisko służbowe w tych samych międzynarodowych strukturach rozstrzyga właściwy przełożony dyscyplinarny, którym jest żołnierz zajmujący najwyższe stanowisko służbowe w tych strukturach.

Spór powstały na poziomie minister obrony narodowej – kierownik instytucji cywilnej rozstrzyga Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie.

Funkcję przełożonego można pełnić również w stosunku do żołnierzy niepodporządkowanych pod względem organizacyjnym. Odnosi się to do spraw specjalistycznych, wynikających z dokumentów kompetencyjnych. Z tego tytułu żołnierz jest uprawniony do wydawania wiążących wytycznych i poleceń dotyczących zadań objętych jego zakresem działania oraz ponoszenia odpowiedzialności za możliwe do przewidzenia skutki ich wykonania. Zasady te dotyczą:

— stanowiska służbowego zajmowanego przez żołnierza pełniącego służbę w instytucji cywilnej, będącego przełożonym – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy;

— stanowiska szefa komórki wewnętrznej w jednostce wojskowej (równorzędnego), zajmowanego przez przełożonego niebędącego żołnierzem – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy;

<sup>3</sup> Ibidem, pkt 17.

<sup>4</sup> *Kodeks honorowy żołnierza zawodowego Wojska Polskiego*. Warszawa 2008, s. 3.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>6</sup> *Rozporządzenie MON z dnia 8 lutego 2010 r. w sprawie regulaminu postępowania dyscyplinarnego*, par. 6. DzU z 2010 r. nr 24, poz. 121.



— stanowiska służbowego zajmowanego przez żołnierza sprawującego funkcję starszego oficera narodowego – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy w sprawach narodowych;

— najwyższego stanowiska służbowego zajmowanego przez żołnierza w międzynarodowej strukturze wojskowej w stosunku do podporządkowanych i niepodporządkowanych mu służbowo żołnierzy pełniących służbę w tej strukturze, w tym wobec starszego oficera narodowego. Wymienieni przełożeni mają uprawnienia i obowiązki zastrzeżone dla przełożonych dyscyplinarnych zajmujących stanowisko służbowe zaszeregowane do stopnia etatowego kapitana (kapitana marynarki) – zob. tabele 1, 2 i 3;

— szefa komórki (równorzędnego) lub jednostki organizacyjnej w instytucji cywilnej niebędącego żołnierzem – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy,

— żołnierza pełniącego służbę w ataszacie obrony przedstawicielstwa dyplomatycznego Rzeczypospolitej Polskiej oraz w przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy organizacji międzynarodowej – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy. Wymienieni przełożeni mają uprawnienia i obo-

wiązki zastrzeżone dla przełożonych dyscyplinarnych zajmujących stanowisko służbowe do dowódcy jednostki wojskowej włącznie, zaszeregowane do stopnia etatowego majora (komandora podporucznika);

— dyrektora, szefa lub prezesa (równorzędnego) komórki organizacyjnej Ministerstwa Obrony Narodowej, jednostki organizacyjnej podległej ministrowi obrony narodowej lub przez niego nadzorowanej oraz przedsiębiorstwa państwowego, dla którego minister jest organem założycielskim, niebędącego żołnierzem – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy<sup>7</sup>. Wymienieni przełożeni dyscyplinarni mają uprawnienia i obowiązki zastrzeżone dla przełożonych dyscyplinarnych zajmujących stanowisko służbowe do dowódcy jednostki wojskowej włącznie, zaszeregowane do stopnia etatowego podpułkownika (komandora porucznika), czyli mają wszystkie uprawnienia i obowiązki przełożonych dyscyplinarnych.

Należy podkreślić, że w sprawach służbowych podwładny ma tylko jednego bezpośredniego przełożonego. Przełożeni wyższego szczebla sprawują przełożenie tylko za jego pośrednictwem<sup>8</sup>. Zgodnie z obowiązującymi przepisami przełożonymi wszystkich

Tabela 1. Środki dyscyplinarne stosowane przez przełożonych

Środek dyscyplinarny	Bez ograniczeń	Posiadający co najmniej stopień młodszego chorążego
Zobowiązanie do przeproszenia poszkodowanego	x	
Zobowiązanie do wykonywania dodatkowych zadań służbowych	x	
Podanie informacji o ukaraniu do wiadomości innych osób		x
Zobowiązanie do naprawienia wyrządzonej szkody		x
Pozbawienie prawa do noszenia odznaki honorowej lub odznaki tytułu honorowego oraz udziału w uroczystościach wojskowych i państwowych z udziałem wojska	x	

<sup>7</sup> Rozporządzenie MON z dnia 8 lutego 2010 r..., op.cit., par. 3–5.

<sup>8</sup> Regulamin ogólny..., op.cit., pkt 13.

żołnierzy są: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Rady Ministrów oraz minister obrony narodowej<sup>9</sup>. Oprócz wymienionych przełożonych, zgodnie z artykułem 4.1 ustawy o dyscyplinie wojskowej, przełożonymi dyscyplinarnymi żołnierzy również są:

- sekretarz stanu, podsekretarz stanu oraz dyrektor generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej – w stosunku do podporządkowanych im żołnierzy;

- szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy;
- przełożony zajmujący stanowisko służbowe zaszeregowane do stopnia etatowego kaprała (mata) lub wyższe – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy;
- kierownik instytucji cywilnej – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy;

Tabela 2. Kary stosowane przez przełożonych

Rodzaj kary	Bez ograniczeń	Posiadający co najmniej
Upomnienie	x	
Nagana	x	
Kara pieniężna		stopień kapitana (kapitana marynarki) lub kierownik instytucji cywilnej oraz wymienieni w par. 3 pkt 1-4 rozporządzenia MON <sup>10</sup>
Ostrzeżenie o niepełnej przydatności na zajmowanym stanowisku służbowym		stanowisko służbowe dowódcy jednostki wojskowej lub kierownik instytucji cywilnej
Odwołanie z zajmowanego stanowiska służbowego		stanowisko służbowe dowódcy jednostki wojskowej i stopień podpułkownika (komandora porucznika) lub kierownik instytucji cywilnej <sup>11</sup>
Ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby kandydackiej, służby przygotowawczej, okresowej służby wojskowej albo do służby zawodowej wojskowej		stanowisko służbowe dowódcy jednostki wojskowej i stopień majora lub kierownik instytucji cywilnej oraz wymienieni w par. 3 pkt 5 i 6 rozporządzenia MON <sup>12</sup>
Usunięcie ze służby kandydackiej, służby przygotowawczej,		rektor uczelni wojskowej, komendant szkoły podoficerskiej, centrum lub ośrodka szkolenia
Usunięcie z okresowej służby wojskowej		zajmujący stanowisko służbowe dowódcy jednostki oraz wymienieni w par. 3 pkt 7 rozporządzenia MON <sup>13</sup>
Usunięcie z zawodowej służby wojskowej		organ wojskowy, który byłby uprawniony do powołania żołnierza do zawodowej służby wojskowej w chwili wymierzania kary, albo nadrzędne organy wojskowe

<sup>9</sup> Ustawa o dyscyplinie wojskowej z dnia 9 października 2009 r., art. 4. DzU z 2009 r. nr 190, poz. 1474.

<sup>10</sup> Rozporządzenie MON z dnia 8 lutego 2010 r...., op. cit., par. 3 w powiązaniu z art. 24 i 25 ustawy o dyscyplinie wojskowej.

<sup>11</sup> Ustawa o dyscyplinie wojskowej..., op.cit., art. 24 i 25.

<sup>12</sup> Rozporządzenie MON z dnia 8 lutego 2010 r...., op. cit., par. 3 w powiązaniu z art. 24 i 25 ustawy o dyscyplinie wojskowej.

<sup>13</sup> Ibidem.

Tabela 3. Nagrody stosowane przez przełożonych

Rodzaj wyróżnienia	Bez ograniczeń	Posiadający co najmniej
1	2	3
Zatarcie ukarania przed upływem terminu określonego w ustawie	x	
Pochwała	x	
List gratulacyjny	x	
Pismo pochwalne ze zdjęciem na tle flagi państwowej z godłem RP		minister obrony narodowej
Pismo pochwalne ze zdjęciem na tle flag wszystkich rodzajów sił zbrojnych		szef Sztabu Generalnego WP
Pismo pochwalne ze zdjęciem na tle flagi rodzaju sił zbrojnych		dowódca rodzaju sił zbrojnych
Pismo pochwalne ze zdjęciem na tle sztandaru jednostki wojskowej lub bandery wojennej		dowódca jednostki wojskowej
Urlop nagrodowy	x	
Nagroda rzeczowa		przełożony dyscyplinarny zajmujący stanowisko służbowe dowódcy jednostki wojskowej albo wyższe, jeśli stanowiska te zostały zaszerzegowane do stopnia etatowego co najmniej majora (komandora podporucznika), lub kierownik instytucji cywilnej
Nagroda pieniężna		przełożony dyscyplinarny zajmujący stanowisko służbowe dowódcy jednostki wojskowej albo wyższe, jeśli stanowiska te zostały zaszerzegowane do stopnia etatowego co najmniej majora (komandora podporucznika)
Wpisanie zasług żołnierza do kroniki jednostki wojskowej		przełożony dyscyplinarny zajmujący stanowisko służbowe dowódcy jednostki wojskowej albo wyższe, jeśli stanowiska te zostały zaszerzegowane do stopnia etatowego co najmniej majora (komandora podporucznika)
Odnaka Honorowa Wojsk Lądowych		prezydent RP, minister obrony narodowej, dowódca operacyjny Sił Zbrojnych, dowódca Wojsk Lądowych, szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, dowódca Garnizonu Warszawa
Odnaka Honorowa Sił Powietrznych		prezydent RP, dowódca Sił Powietrznych
Odnaka Honorowa Marynarki Wojennej		prezydent RP, dowódca Marynarki Wojennej
Odnaka Honorowa Wojsk Specjalnych		prezydent RP, dowódca Wojsk Specjalnych
Odnaka Honorowa Żandarmerii Wojskowej		prezydent RP, komendant główny Żandarmerii Wojskowej
Odnaka „Wzorowy Elew”		prezydent RP, komendant ośrodka szkolenia lub dowódca jednostki wojskowej
Odnaka „Wzorowy Kadeł”		prezydent RP, komendant szkoły podoficerskiej
Odnaka „Wzorowy Podchorąży”		prezydent RP, rektor-komendant uczelni wojskowej

1		2	3
Zasłużony Żołnierz RP			I stopnia – minister obrony narodowej, II stopnia – minister obrony narodowej, sekretarz stanu, szef Sztabu Generalnego WP, podsekretarze stanu, dyrektor gene- ralny Ministerstwa Obrony Narodowej, dowódca rodzaju sił zbrojnych, dowódca operacyjny Sił Zbrojnych, szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, szef jednostki organizacyjnej podległej ministrowi obrony narodowej właściwej do spraw zdrowia, komendant główny Żandarmerii Wojsko- wej oraz dowódca Garnizonu Warszawa, III stopnia – dowódca jednostki wojskowej
Zasłużony Pilot Wojskowy			minister obrony narodowej
Honorowa broń biała	szabla honorowa lub pałasz honorowy		minister obrony narodowej i szef Sztabu Generalnego WP
	kordzik honorowy		minister obrony narodowej, szef Sztabu Generalnego WP, dowódca rodzaju sił zbrojnych, dowódca operacyjny Sił Zbrojnych, szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, komendant główny Żandarmerii Wojskowej oraz dowódca Garnizonu Warszawa
Wpisanie zasług żołnierza do Księgi Honorowej Wojska Polskiego			minister obrony narodowej lub naczelny dowódca sił zbrojnych

W *Regulaminie ogólnym Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*<sup>14</sup> zapisano, że przełożony ma prawo do dowodzenia podległymi żołnierzami oraz że odpowiada za poziom wyszkolenia podwładnych, ich sprawność organizacyjną, za porządek i służbę (pracę). Przełożony jest także zobowiązany do tworzenia warunków zapewniających przestrzeganie dyscypliny wojskowej przez podporządkowanych mu żołnierzy. Stanowi o tym również ustawa o dyscyplinie wojskowej<sup>15</sup>. Zgodnie z nią przełożony ma obowiązek:

— utrzymywać dyscyplinę wojskową podporządkowanych mu żołnierzy, zwłaszcza przez podejmowanie działań profilaktyczno-wychowawczych oraz tworzenie warunków do uzyskiwania wyróżnień i przestrzegania dyscypliny wojskowej;

— niezwłocznie reagować na zachowania żołnierzy naruszających dyscyplinę wojskową.

Przepisy te zobowiązują przełożonego do prowadzenia w odniesieniu do swoich podwładnych działań profilaktyczno-wychowawczych zgodnie z wytycznymi sekretarza stanu do spraw społecznych i profesjonalizacji w Ministerstwie Obrony Narodowej do działalności wychowawczej i promocyjnej w resorcie obrony narodowej na dany rok oraz zgodnie z metodyką szkolenia żołnierzy z przedmiotów: kształcenia obywatelskie oraz profilaktyka i dyscyplina wojskowa.

Warunki do przestrzegania dyscypliny wojskowej powinny być tworzone w taki sposób, by wszyscy żołnierze mieli możliwość otrzymania wyróżnienia na takich samych zasadach oraz byli traktowani równo wobec przepisów dyscyplinarnych i prawnych. Faworyzowanie lub deprecjonowanie jednego z podwładnych lub grupy podwładnych jest niezgodne z artykułem 32 *Konstytucji Rzeczypospolitej Pol-*

<sup>14</sup> *Regulamin ogólny...*, op.cit., pkt 8.

<sup>15</sup> *Ustawa o dyscyplinie wojskowej...*, op.cit., art. 2.

skiej<sup>16</sup>, który stanowi: *Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.* Jeśli uwzględnić, że w Wojsku Polskim służy coraz więcej kobiet, to należy przypomnieć także artykuł 33 konstytucji: *Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń.* Poniżanie lub znieważanie podwładnego, zgodnie z kodeksem karnym, jest zagrożone sankcją aresztu wojskowego lub pozbawienia wolności<sup>17</sup>. Z drugiej strony, w ustawie o dyscyplinie wojskowej zobowiązano przełożonego lub żołnierza starszego stopniem do niezwłocznego, czyli bez zbędnej zwłoki, reagowania na zachowania żołnierzy, którzy naruszają przepisy dyscypliny wojskowej lub inne przepisy prawne<sup>18</sup>. W wypadku podejrzenia, że żołnierz wykonujący obowiązki służbowe znajduje się pod wpływem alkoholu, narkotyku albo innej podobnie działającej substancji, przełożony dyscyplinarny ma prawo i obowiązek zlecić badania na zawartość alkoholu lub innych substancji psychotropowych w organizmie żołnierza będącego jego podwładnym<sup>19</sup>. W przypadku gdy uzasadnione będzie przypuszczenie, że podporządkowany żołnierz popełnił czyn o znamionach przestępstwa lub wykroczenia albo przestępstwa lub wykroczenia

skarbowego, przełożony dyscyplinarny zajmujący stanowisko służbowe niższe niż dowódca jednostki wojskowej albo kierownika instytucji cywilnej jest zobowiązany niezwłocznie zawiadomić o tym dowódcę jednostki wojskowej albo kierownika instytucji cywilnej, ten z kolei musi o istniejącym podejrzeniu powiadomić właściwą prokuraturę.

Niedopełnienie tych obowiązków może skutkować, zgodnie z kodeksem karnym, odpowiedzialnością karną i dyscyplinarną: *Odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega ten tylko, na kim ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi*<sup>20</sup>, obowiązek taki zaś ma bezpośredni przełożony dyscyplinarny. Ponadto w artykule 6 tego kodeksu, w paragrafie 1 stwierdza się, że *czyn zabroniony uważa się za popełniony w czasie, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany*, w paragrafie 2 natomiast zapisano: *Czyn zabroniony uważa się za popełniony w miejscu, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić*<sup>21</sup>. Podwładny, wykonując rozkaz swojego przełożonego, nie popełnia jednak przestępstwa, jeśli dopuszcza się czynu zabronionego polegającego na wykonaniu rozkazu, a nie jest świadomy, że stanowi on czyn zabroniony<sup>22</sup>.

Hierarchiczna struktura wojska stawia żołnierzy w trojakiej sytuacji: zawsze będzie ktoś niższy, wyższy lub równy stopniem wojskowym. Nie wszyscy żołnierze wyżsi stopniem są jednak przełożonymi żołnierzami niższych szarży i – jak już powiedziano – mają prawo wydawać im rozkazy czy polecenia służbowe.

<sup>16</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, pkt 1–2. DzU z 1997 r. nr 78, poz. 483.

<sup>17</sup> Kodeks karny, art. 350, par. 1. DzU z 2006 r. nr 190, poz. 1409.

<sup>18</sup> Ustawa o dyscyplinie wojskowej..., op. cit., art. 2.

<sup>19</sup> Rozporządzenie MON w sprawie dokonywania badań żołnierzy na zawartość w ich organizmach alkoholu, środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych, par. 9 w powiązaniu z par. 2 pkt 3. DzU nr 116, poz. 978.

<sup>20</sup> Kodeks karny, op. cit., art. 2.

<sup>21</sup> Ibidem, art. 6.

<sup>22</sup> Ibidem, art. 318.

Na wypadek takich sytuacji określono w regulaminie sił zbrojnych instytucję „starszego”. Żołnierzem starszym jest żołnierz mający wyższy stopień, ale niebędący bezpośrednim lub wyższym przełożonym w stosunku do żołnierza młodszego stopniem. Żołnierz starszy może wydawać polecenia żołnierzowi młodszemu tylko w określonych sytuacjach, takich jak:

— gdy jednostce (instytucji) wojskowej lub żołnierzom zagraża niebezpieczeństwo, a nie ma ich przełożonego;

— gdy konieczne jest powołanie jednego kierownictwa podczas współdziałania różnych jednostek (oddziałów, pododdziałów) wojskowych – jeśli między ich dowódcami nie ma zależności służbowej;

— gdy żołnierze młodszy naruszają prawo lub dyscyplinę wojskową albo zakłócają porządek publiczny<sup>23</sup>.

Pełnienie funkcji przełożonego w stosunku do podwładnych jest zadaniem trudnym i odpowiedzialnym. Dodatkowym obciążeniem są liczne synergiczne przepisy normujące zależność przełożony–podwładny. Dbanie o dyscyplinę, porządek, równość, a także stosowanie środków dyscyplinarnych i kar w zależności od posiadanego stopnia służbowego (zob. tabele 1, 2) wymaga dużej wiedzy oraz szczególnych właściwości psychicznych.

Coraz liczniejsze przepisy i częste ich zmiany powodują, że przełożony, chcąc odpowiedzialnie pełnić swoją funkcję, musi systematycznie pogłębiać swoją wiedzę w dziedzinie prawa. Mamy nadzieję, że udało się nam wyjaśnić zawiloci prawne zależności przełożony–podwładny oraz przybliżyć te zagadnienia zwłaszcza początkującym przełożonym. ■

---

<sup>23</sup> *Regulamin ogólny...*, op.cit., pkt 29.

# Współdziałanie śmigłowców bojowych ze statkami bezzałogowymi na polu walki



plk rez. dypl. nawig.  
**JÓZEF MACIEJ  
BRZEZINA**

*Absolwent WOSL, AON, Netherlands Defence College w Rijswijk oraz NATO Defence College w Rzymie. Od 1993 r. służył w SGWP, a od 2009 r. był szefem Oddziału Programowania i Koordynacji w Departamencie Polityki Zbrojeniowej oraz sekretarzem Rady Uzbrojenia. W 2010 r. przeszedł do rezerwy.*

Autor przedstawia mało znane w Polsce informacje o osiągnięciach technologicznych US Army w dziedzinie wspólnego wykorzystania na polu walki załogowych oraz bezzałogowych statków powietrznych.

W amerykańskich wojskach lądowych wyposażono śmigłowce bojowe, rozpoznawcze aparaty bezzałogowe oraz użytkowników danych na lądzie w urządzenia umożliwiające wymianę danych o sytuacji oraz o obiektach ataku. Oznacza to, że wojska lądowe mogą zapewnić załogom śmigłowców dokładne dane o obiekcie ataku, zanim śmigłowiec znajdzie się w odległości, z której pilot będzie w stanie dostrzec obiekt ataku.

Wyposażenie platform powietrznych w nowoczesne urządzenia służące do wymiany danych w wielu przypadkach może decydować o bezpieczeństwie załogi śmigłowca i rezultatach misji bojowej, służy także zwiększeniu poziomu interoperacyjności w lotnictwie wojsk lądowych.

**A**merykańskie wojska lądowe intensywnie poszukują nowych rozwiązań w celu zapewnienia jak najlepszego wsparcia z powietrza żołnierzom prowadzących akcje bojowe na obszarach niebezpiecznych. Niezależnie od tego, czy żołnierze są schowani w pojazdach, czy przebywają na zewnątrz w otwartym terenie są narażeni na ryzyko utraty zdrowia, a nawet życia.

Jednostki bojowe US Army są wyposażane w sprzęt coraz lepszej jakości i o coraz większych możliwościach technicznych. Mimo kryzysu ekonomicznego amerykańscy politycy i wojskowi nie rezygnują z udoskonalania sprzętu wykorzystywanego do bezpośredniego wsparcia z powietrza żołnierzom wojsk lądowych. Waż-

ny jest nie tylko sprzęt. Duże znaczenie przypisuje się również umiejętności dostosowania taktyki do istniejących warunków, tak by było możliwe wykorzystanie zaawansowanego technologicznie sprzętu.

Intrygującą nowością jest to, że firmy produkujące nowoczesny sprzęt bezzałogowy coraz częściej wysyłają swoich pracowników w miejsca niebezpieczne, by tam zdobyli doświadczenie potrzebne do dalszych poszukiwań badawczych – wprowadzania nowych urządzeń, które mogą być przydatne żołnierzom w trudnych sytuacjach. Dla przykładu: taktyczne bezzałogowe statki powietrzne (BSP) pionowego startu i lądowania MQ-8 Fire Scout (fot. 2) wykorzystywane w Afganistanie są



Fot. 1. Śmigłowiec Apache AH-64D Block III

Źródło: <http://www.aviationnews.eu/>.

obsługiwane przez pracowników firmy Northrop Grumman<sup>1</sup>.

W amerykańskich wojskach lądowych systematycznie wprowadza się nowe wyposażenie do często już wysłużonych śmigłowców bojowych. Opracowano także koncepcję funkcjonowania mieszanych zespołów bojowych, złożonych z załogowych i bezzałogowych statków powietrznych. Dąży się bowiem do wykorzystywania w jednym rejonie w tym samym czasie śmigłowców bojowych i rozpoznawczych bezzałogowych statków powietrznych (BSP). Te różnorodne platformy powietrzne zostaną podobnie wyposażone, by mogły komunikować się między sobą. Pozwoli to na jednoczesne obserwowanie pola walki w czasie rzeczywistym przez wielu użytkowników informacji – personel biorący udział w działaniach bojowych, znajdujący się na pokładach platform powietrznych i dysponujący odpowiednimi terminalami do odbierania danych z platform powietrznych na lądzie.

Chodzi zwłaszcza o dwa typy śmigłowców używanych na co dzień przez wojska lądowe w Afganistanie – najnowszą wersję śmigłowca bojowego Apache AH-64D Block III, który jest doposażany w nowe urządzenia służące do wymiany danych, i śmigłowiec rozpoznawczy OH-58 Kiowa Warrior.



Fot. 2. Od kwietnia 2011 roku MQ-8 Fire Scout wspiera żołnierzy US Army w Afganistanie

Źródło <http://www.army-technology.com/>.

Dzięki doposażeniu i zmodyfikowaniu śmigłowców Apache US Army zyska maszyny szybsze i bardziej manewrowe. Załogi tych śmigłowców będą mogły obserwować pole walki z liczniejszych perspektyw. Obraz sytuacji będzie można dostarczać na pokład śmigłowca bojowego bezpośrednio z terminali naziemnych wykorzystywanych przez żołnierzy uczestniczących w akcji bojowej oraz z pokładów wielu BSP wykonujących lot w rejonie, w którym śmigłowiec bojowy prowadzi misję bojową. Dane te mogą też pochodzić bezpośrednio z ekranu urządzeń rozpoznawczych śmigłowca Kiowa operującego w tym samym rejonie.

Przedstawione działania są podejmowane w ramach projektu zwanego Manned Unmanned Teaming Level 2, zgodnie z którym urządzenia służące do wymiany danych mają zapewnić jednocześnie wielu użytkow-

<sup>1</sup> Ch. Caves: *Fire Scout UAVs deploy to CENTCOM*. „Defense News”, 25 April 2011, s. 3.



nikom bezpieczne korzystanie z informacji pochodzących z pokładów platform powietrznych wykonujących misje w tym samym rejonie.

Projekt oparto na prostej idei, polegającej na zintegrowaniu wielu sensorów, którymi dysponują wojska lądowe, dotychczas funkcjonujących oddzielnie w tym samym rejonie działań bojowych w tym samym czasie. Dzięki tym działaniom załogi śmigłowców bojowych Apache Block III będą miały większą świadomością sytuacyjną w rejonie działań oraz uzyskają parametry obiektów ataku. Takie wyposażenie pozwoli żołnierzom na wykonywanie trudnych zadań w niebezpiecznym terenie, zwłaszcza w rejonach górzystego Afganistanu. W kraju tym ukształtowanie terenu i niekorzystne zjawiska atmosferyczne często wręcz uniemożliwiają skuteczne prowadzenie działań bojowych.

Śmigłowiec Apache AH-64D wyposażono także w zmodyfikowany układ napędowy, co korzystnie wpłynęło na zwiększenie mocy maszyny. Umożliwi to bezpiecznie wykonywanie misji nawet na wysokości 1800 m, i to w niskiej temperaturze. Załoga śmigłowca będzie mogła również rejestrować obraz i następnie przekazywać go innym załogom śmigłowców AH-64 wykonującym misję w tym samym rejonie, załogom śmigłowców rozpoznawczych OH-58 Kiowa oraz operatorom aparatów bezzałogowych, a także żołnierzom obsługującym na lądzie przenośne terminale typu One System Remote Video Terminal (OSRVT).

Pierwszy śmigłowiec Apache Block III trafi do wyposażenia 101 Brygady Lotniczej. Od 2013 roku śmigłowce AH-64D Block III będzie wykorzystywało w działaniach bojowych pięć brygad lotniczych: 1., 3., 10., 101. i 229. Wprowadzenie do służby śmigłowców bojowych w wersji Block III oraz rozpoznawczych BSP wyposażonych w nowoczesne urządzenia współpracujące ze śmigłowcami pozwoli na przyspieszenie procesu zwiększania możliwości śmigłowcowych jednostek lotniczych US Army.

101 Brygada Lotnicza będzie pierwszą w amerykańskich wojskach lądowych jed-



Fot. 3. Śmigłowiec rozpoznawczy OH-58 Kiowa

Źródło: <http://www.guncopter.com/>.



Fot. 4. Taktyczny BSP RQ-7 Shadow-200

Źródło: <http://www.murdoonline.net/>.



Fot. 5. Nowe dziecko US Army – wielozadaniowy MQ-1C Grey Eagle

Źródło <http://www.doppeladler.com/>.

nostką lotniczą w pełni przygotowaną do wykonywania tego typu zadań. Do załogowych śmigłowców tej jednostki dodatkowo zostanie przydzielona kompania najnowszych aparatów bezzałogowych MQ-1C Grey Eagle (fot. 5), z rodziny Predatorów specjalnie zbudowanych zgodnie z wymaganiami opracowanymi przez wojska lądowe, oraz dwa plutony rozpoznawczych BSP RQ-7B Shadow-200 (fot. 4), które od lat wspierają amerykańskich żołnierzy w Iraku i Afganistanie.

101 Brygada Lotnicza będzie kontynuowała prace nad opracowaniem nowej taktyki i nowych procedur, uwzględniających większe możliwości sprzętu. Jedna trzecia śmigłowców bojowych zostanie wyposażona w system łączności Unmanned Aerial Systems Tactical Common Data Link Assembly (UTA).

Na antenę urządzenia UTA przewidziano miejsce w kopule nad wirnikiem. Operator działka na pokładzie śmigłowca AH-64D będzie kierował statkami bezzałogowymi wykonującymi zadania na korzyść załogi śmigłowca bojowego oraz pracą sensorów z wyposażenia BSP, a dodatkowo – uzbrojeniem śmigłowca.

Piloci operatorzy aparatów bezzałogowych pełniący dyżur w naziemnej stacji kierowania statkami bezzałogowymi GCS (Ground Control Station) będą odpowiadali tylko za ich start i lądowanie. Gdy BSP osiągnie

w rejonie misji bojowej wysokość operacyjną, będzie sterowany, także jego sensory, z pokładu śmigłowca bojowego. Załoga tej maszyny lepiej bowiem oceni bieżącą sytuację i skuteczniej wykorzysta możliwości sensorów rozpoznawczych.

Głównym operatorem BSP wykorzystywanych przez załogę śmigłowca bojowego będzie nie jego pierwszy pilot, lecz operator działka. Zgodnie z postulowanymi zmianami operator działka śmigłowca ma wykonywać



Fot. 6. Załoga śmigłowca wojsk lądowych będzie mogła wykorzystywać obraz sytuacji w czasie rzeczywistym

Źródło: <http://www.boeing.com/>.

wiele nowych zadań. Wyszukanie tego członka załogi będzie wymagało długiego czasu. Dlatego byłoby pożądane, by kandydat na operatora działka miał doświadczenie oraz wykazywał się umiejętnością kierowania statkami bezzałogowymi lub innymi umiejętnościami związanymi z kierowaniem statkami powietrznymi.

Następny etap zapewnienia wspólnego funkcjonowania podczas misji bojowej załogowych śmigłowców bojowych AH-64D z coraz nowocześniejszymi aparatami bezzałogowymi wojsk lądowych obejmuje dostawę urządzeń UTA do Afganistanu i Iraku.

Wykorzystanie BSP przez załogę śmigłowca do wykonywania zadań rozpoznawczych i identyfikowania obiektów ataku aparatów pozwoli na utrzymanie w powietrzu śmigłowców bojowych w bezpiecznej odległości od ognia, zawsze niebezpiecznego dla życia załogi. Odległość ta może wynieść nawet kilometr. Urządzenia systemu UTA umożliwiają przekazanie wizji i danych potrzebnych do wskazywania celów na odległość nawet do 40 km. Wojska lądowe zaczęły testować w powietrzu nowe urządzenie w listopadzie 2009 roku, natomiast produkcję tych urządzeń rozpoczęto w kwietniu 2010 roku.

W grudniu 2008 roku wojska lądowe i firma Lockheed Martin przystąpiły do prac nad wyeliminowaniem słabych punktów syste-



Fot. 7. Śmigłowce bojowe Apache wersji Block III

Źródło: Lockheed Martin.

mu komunikowania się załóg śmigłowców bojowych Apache z innymi źródłami danych. Pozwoliło to na dostarczanie na bieżąco wysokiej jakości obrazu sytuacji bezpośrednio do członków załogi śmigłowców AH-64D<sup>2</sup> (fot. 7).

Oprócz prowadzenia prac na pokładach śmigłowców bojowych US Army wyposaża maszyny AH-64D Apache w nowe sensory typu VNsight (fot. 8). W ramach pierwszej serii produkcyjnej Lot 1 firma wyprodukuje tylko 65 egzemplarzy nowych sensorów.

Nowe urządzenie ma zapewnić załodze śmigłowca lepszą świadomość sytuacyjną. Ma to duże znaczenie zwłaszcza podczas lotu na małych wysokościach. Urządzenie jest montowane w nosowej części kadłuba śmigłowca jako element znacznie większego urządzenia M-TADS/PNVS (Modernized Target Acquisition Designation Sight/Pilot Night Vision Sensor), zwanego także Arrowhead (fot. 10).

Sensor VNsight pozwoli załodze śmigłowca bojowego obserwować z kabiny o wiele więcej ważnych obiektów niż dotychczas. Ponadto będzie jej łatwiej rozróżnić inne źródła



Fot. 8. Urządzenie VNsight

Źródło: Lockheed Martin.

<sup>2</sup> M. Hoffman: *Team player*. „Defense News”, 25 April 2011.

światła, jakie pojawiają się przed śmigłowcem podczas wykonywania misji bojowej. Możliwość odróżnienia przez załogę śmigłowca na przykład światła samochodów osobowych od światła pojazdów używanych przez wojsko ma istotne znaczenie.

Nowe wyposażenie daje załodze śmigłowca bojowego nowe możliwości. Obserwując obraz wideo z wykorzystaniem kamery światła podczerwonego FLIR (Forward Looking Infrared), operator urządzenia nie był w stanie rozróżnić wielu szczegółów obrazu obserwowanego na ekranie zamontowanym na pokładzie platformy powietrznej.

Pilot śmigłowca wyposażonego w urządzenie M-TADS/PNVS, zanim naciśnie przycisk uruchamiający wyrzutnie z raketami, będzie mógł obserwować wiązkę światła lasera używanego przez pilota operatora statku bezzałogowego na ziemi do wskazywania celów. Przed modernizacją śmigłowca bojowego urządzenie M-TADS/PNVS wskazywało jedynie punkt położenia celu. Sensor VN-sight pokazuje to samo oraz dodatkowo wiązkę światła lasera. Urządzenie sprawdza się zwłaszcza podczas wykonywania trudnej misji bojowej w terenie zurbanizowanym.

Producent VN-sight będzie nie tylko dostarczał nowych urządzeń, lecz także odpowia-

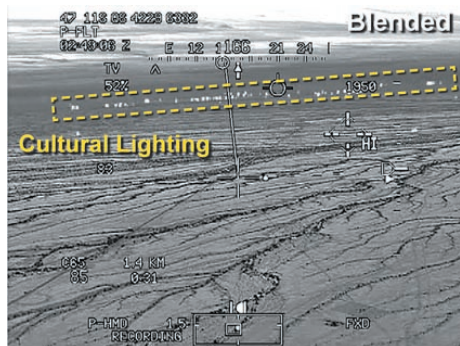
dał za integrowanie całego systemu obserwacji terenu przed częścią nosową śmigłowca podczas lotu na małych wysokościach.

Kontrakt na serię sensorów typu VN-sight (Lot 1) umożliwi zamontowanie tych urządzeń na pokładach śmigłowców dwóch batalionów<sup>3</sup>. Kolejne osiem batalionów śmigłowców zostanie wyposażone w nowe urządzenia z następnej serii (Lot 2).

Doposażenie śmigłowców i bezzałogowych statków powietrznych w nowe urządzenia z pewnością pozytywnie wpłynie na skuteczność misji bojowych oraz na zwiększenie bezpieczeństwa żołnierzy na lądzie. Wpłynie również na podniesienie poziomu bezpieczeństwa załóg śmigłowców bojowych i rozpoznawczych.

### Podsumowanie

Ze względu na wciąż niewielkie środki finansowe przeznaczane na modernizację techniczną naszych sił zbrojnych trudno mówić o zastosowaniu w nich w praktyce rozwiązań opisanych w artykule. Wiadomo, że z licznych nowoczesnych urządzeń już korzystają niektórzy nasi koalicjanci z NATO. Także w Stanach Zjednoczonych, mimo kryzysu, wprowadza się w życie, zwłaszcza w wojsku, nowe rozwiązania, które mogą zwiększyć bezpieczeństwo żołnierzy.



Fot. 9. Obraz sytuacji otrzymywany za pomocą urządzenia VN-sight

Źródło: Lockheed Martin.



Fot. 10. Urządzenie Arrowhead

Źródło: Lockheed Martin.

<sup>3</sup> G. Jennings: *US enhances Apache helicopters for low-light operations*. „Jane's International Defence Review” 2011 No. 2, s. 26.

Nam na razie pozostaje śledzenie najnowszych tendencji i wprowadzanych rozwiązań z nadzieją, że w przyszłości zostaną one uwzględnione podczas zakupów sprzętu i wytyczania kierunków rozwoju lotnictwa polskich wojsk lądowych. Podczas interwencji NATO w przestrzeni powietrznej nad Libią ważną rolę odegrały śmigłowce francuskie i brytyjskie. Co prawda jeszcze nie

tworzyły mieszanych zespołów ze statkami bezzałogowymi, tak jak to praktykuje US Army. Można przypuszczać, że Brytyjczycy, którzy pierwsi w Europie nauczyli się od Amerykanów wykorzystania bojowego uzbrojonych bezzałogowych MQ-9 Reaper, już wkrótce zastosują omówione nowatorskie rozwiązania. ■



płk dr inż.  
CEZARY SOCHALA



mgr inż.  
DARIUSZ  
MIENTKIEWICZ



mgr inż.  
BOGDAN  
WÓJTOWICZ



ppłk dr inż.  
TOMASZ NALEPA

# Możliwości finansowego wsparcia rozwoju PPO

## Cz. II. Działania doraźne: NSIP, HNS, offset, projekty badawcze

Autorzy wskazują na możliwość implementowania przez przemysłowy potencjał obronny między innymi rozwiązań legalizujących odstępstwa od unijnej zasady niestosowania rozstrzygnięć wpływających na konkurencyjność podmiotów rynku. W pierwszej części artykułu omówiono działania długookresowe (pomoc Agencji Rozwoju Przemysłu SA oraz dotacje na wsparcie działań restrukturyzacyjnych), natomiast w drugiej – możliwości korzystania z instrumentów finansowych obejmujących programy inwestycji NATO w dziedzinie bezpieczeństwa, działania w ramach wsparcia państwa gospodarza oraz wykorzystanie offsetu i dotacji na projekty badawcze. Zagadnienie dotacji, obejmujące zadania w ramach Programu Mobilizacji Gospodarki, ze względu na wagę dla systemu obronnego państwa zostanie omówione w trzeciej części artykułu.

**Z**e specyficznej roli przemysłu obronnego państwa w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa wynika nakaz podejmowania działań mających na celu zwiększenie konkurencyjności tworzących go przedsiębiorstw. Konieczność ich funkcjonowania w realiach gospodarki wolnorynkowej przy zasadniczym zapotrzebowaniu na produkty występującym dopiero w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa, konkurencyjność ograniczana ponoszeniem wysokich kosztów badań lub/i zakupów zaawansowanych technologii, a także wymóg utrzy-

mania zdolności do produkcji wyrobów lub/i świadczenia usług o najwyższych standardach i w określonych rygorach – to tylko niektóre czynniki powodujące, że państwa uwzględniają w swoich politykach bezpieczeństwa specyficzne uwarunkowania funkcjonowania przemysłu obronnego oraz implementują rozwiązania prawne i organizacyjne pozwalające zwiększyć konkurencyjność przedsiębiorców przemysłu obronnego<sup>1</sup>. Dzięki właściwemu pojmowaniu znaczenia przemysłu obronnego oraz jego wpływu na bezpieczeństwo państw człon-

<sup>1</sup> Przemysł obronny dostarcza najnowszych technologii, zapewnia miejsca pracy oraz przychody budżetu państwa, tym samym wpływa na kondycję gospodarki oraz pozycję państwa.

kowskich Unii Europejskiej są implementowane między innymi rozwiązania legalizujące odstępstwa od unijnej zasady niestosowania rozwiązań wpływających na konkurencyjność podmiotów rynku.

Problematyce finansowania rozwoju przemysłowego potencjału obronnego (PPO) w Polsce poświęcone są nieliczne publikacje naukowe<sup>2</sup>. Temat ten został poruszony w artykule *Możliwości finansowego wsparcia rozwoju przemysłowego potencjału obronnego*. Cz. I. *Działania długookresowe*, opublikowanym w numerze 4/2011 „Kwartalnika Bellona”. Wskazano w nim kierunki wsparcia finansowego umożliwiającego funkcjonowanie przedsiębiorców przemysłowego potencjału obronnego w Polsce, oparte na krajowych rozwiązaniach prawnych i organizacyjnych. W publikacji przedstawiono szczegółowe analizy dotyczące wsparcia długookresowego oraz wybrane zagadnienia związane z wykorzystaniem tego wsparcia, zaprezentowano także opinie podmiotów PPO dotyczące analizy zapisów dyrektywy obronnej, która ma być zaimplementowana w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Na potrzeby publikacji dostępne w Polsce instrumenty państwa umownie podzielono na długookresowe i doraźne. Do grupy działań długookresowych zaliczono narzędzia wspierające proces restrukturyzacji podmiotów przemysłu obronnego na podstawie rozwiązań zawartych w *Ustawie z dnia 7 października 1999 r. o wspieraniu restrukturyzacji przemysłowego potencjału obronnego i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* [wsparcie Agencji Rozwoju Przemysłu SA (ARP SA) oraz dotacje na wsparcie działań restrukturyzacji PPO]<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł został poświęcony drugiej grupie instrumentów wsparcia – działa-

niom doraźnym. Przeanalizowano w nim instrumenty wsparcia stanowiące elementy polityki Rzeczypospolitej Polskiej oraz NATO i Unii Europejskiej, ukierunkowane na finansowe wspieranie przedsiębiorców realizujących przedsięwzięcia ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa i obronności państwa. Chodzi o inwestycje NATO w dziedzinie bezpieczeństwa (NSIP), zadania w ramach wsparcia państwa gospodarza (HNS), offset oraz projektu badawcze.

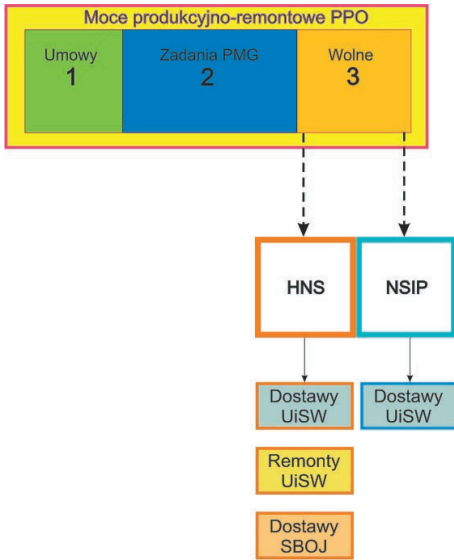
### Program NSIP oraz HNS

Po wstąpieniu Polski do sojuszu północnoatlantyckiego krajowe firmy uzyskały możliwość udziału w przetargach w ramach Programu Inwestycji NATO w dziedzinie Bezpieczeństwa (NATO Security Investment Program – NSIP). Zdobyć kontraktu przez firmę PRODUS SA z Wrocławia było dla PPO swoistą zachętą do startu w przetargach sojuszniczych, ale wymagało wysokiego stopnia profesjonalizacji. Należy podkreślić, że jeden z pierwszych sukcesów polskiej spółki w programie NSIP był rezultatem wspólnego wysiłku zarówno wrocławskiej firmy, jak i administracji rządowej oraz instytucji, które na początku tej dekady organizowały w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli tzw. misje gospodarczo-obronne. Misje te wpisywały się w przygotowania polskich przedsiębiorców do uczestnictwa w programie NSIP. Z innych polskich firm, które odniosły sukces w przetargach, należy wymienić: Ster-Projekt SA z Warszawy, Unizeto Technologies SA ze Szczecina, ABG SA z Warszawy i Asseco Poland SA z Rzeszowa. Przedsiębiorcy, którzy zamierzają wziąć udział w programie NSIP, powinni zapoznawać się z informacjami o przetargach NATO zamieszczanymi na stronie internetowej resortu gospodarki<sup>4</sup>. Mi-

<sup>2</sup> W dostępnej literaturze można znaleźć głównie omówienia istniejących w Polsce rozwiązań prawnych i organizacyjnych. W praktyce przedsiębiorcy korzystają przede wszystkim z analiz zawartych w publikacjach tematycznych, opracowywanych i wydawanych w związku z implementowaniem rozwiązań poszczególnych instrumentów wsparcia.

<sup>3</sup> C. Sochala, D. Mientkiewicz, B. Wójtowicz, T. Nalepa: *Możliwości finansowego wsparcia rozwoju przemysłowego potencjału obronnego*. Cz. I. *Działania długofalowe*. „Kwartalnik Bellona” 2011 nr 4, s.

<sup>4</sup> <http://www.mg.gov.pl/>.



Rys. 1. Wykorzystanie mocy produkcyjno-remontowych PPO przy wykonywaniu usług w ramach NSIP i HNS: 1 – moce wykorzystywane do realizacji umów wieloletnich; 2 – moce wykorzystywane do wykonania zadania PMG; 3 – moce niewykorzystywane (wolne), możliwe do użycia podczas wykonywania zadania w ramach NSIP i HNS

nister gospodarki jest jedynym organem w Polsce uprawnionym do oficjalnego zgłoszenia polskiej firmy do przetargu w ramach programu NSIP<sup>5</sup>.

Przedsiębiorstwa o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym, wchodzące w skład PPO, jeśli dysponują wolnymi mocami produkcyjno-remontowymi, mogą przystępować do przetargów w ramach programu NSIP oraz uczestniczyć w realizowaniu umów między państwowych dotyczących HNS. Zależność tę zobrazowano na rysunku 1.

Udział przedsiębiorców krajowych w programie jest dla nich wyzwaniem. W minionej

dekadzie 28 polskich firm – co stanowi 4,5% krajowego udziału w skali paktu – podpisało umowę z Agencją NATO C3 (NATO Consultation, Command and Control), która określa formy i zasady świadczenia usług informatycznych oraz dostarczania sprzętu łączności dla sił NATO. Stanowi to o ciągłości i stabilności współpracy polskich przedsiębiorców z tą agencją. Uzasadniona wydaje się opinia, że agencja zauważa aktywność polskich przedsiębiorców w dostawach sprzętu i usług informatycznych na jej potrzeby. To ważny aspekt przyszłej i intensywniejszej kooperacji PPO w ramach programu NSIP.

### Ogólne zasady wsparcia HNS

Proces wsparcia państwa gospodarza (Host Nation Support – HNS) jest elementem planowania obronnego i może być realizowany w dwóch wariantach<sup>6</sup>:

— Polska jest państwem gospodarzem dla wojsk sojuszu;

— Polska jest odbiorcą świadczeń udzielanych w ramach HNS przez określone państwo sojuszu, na którego terytorium, zgodnie z artykułem 5 traktatu waszyngtońskiego, mogą się znaleźć nasze wojska.

Świadczenia są udzielane na podstawie zapisów wynikających z umów bilateralnych i wielostronnych oraz porozumień zawartych między<sup>7</sup>:

— NATO a państwem gospodarzem lub jego podmiotami gospodarczymi;

— NATO a państwem gospodarzem lub innymi państwami gospodarzami.

Zadania w ramach HNS są wykonywane, w miarę możliwości, w pierwszej kolejności przez siły zbrojne, a w następnej – przez potencjał wykonawczy sektora cywilnego<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Zob.: T. Nalepa, C. Sochala, B. Wójtowicz: *Wzrost roli przemysłu atrybutem doskonalenia infrastruktury obronnej NATO*. „Przegląd Morski” 2010 nr 10, s. 14–21.

<sup>6</sup> T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału obronnego*. „Przegląd Morski” 2011 nr 10, s. 4–11.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Zob.: B. Wójtowicz, C. Sochala, T. Nalepa: *Realizacja przez przedsiębiorców przemysłowego potencjału obronnego zadań w zakresie wsparcia państwa-gospodarza oraz na rzecz mobilizacji gospodarki – w nowych uwarunkowaniach bezpieczeństwa. Propozycja nowych rozwiązań systemowych*. „Biuletyn Informacyjny. Kwartalnik Towarzystwa Wiedzy Obronnej, Zarząd Okręgowy Bydgoszcz” 2010 t. 15 nr 2, s. 14–25.



Koszty usług powinny odzwierciedlać poniesione wydatki netto (bez podatku VAT) lub być wzajemnie kompensowane w ramach wymiany barterowej (usługa za usługę lub towar za towar). Warunki opłat są przedmiotem wcześniejszych wzajemnych ustaleń<sup>9</sup>.

Porozumienia i umowy mają rangę dokumentów międzynarodowych, określają zakres i termin realizacji świadczeń oraz obowiązujące standardy. W zasadzie zawierają je naczelne organy państw uczestniczących w procesie HNS, ale dopuszcza się również możliwość zawarcia umów – w imieniu państw wysyłających swoje wojska – przez dowódców NATO lub ich pełnomocników. W każdym przypadku strony będą prowadziły negocjacje bezpośrednio, przestrzegając zasad wzajemnego informowania<sup>10</sup>.

Zadania wynikające ze wsparcia, którego udziela państwo gospodarz, polegają na zapewnieniu licznych zasobów i usług. Do najważniejszych z nich należą<sup>11</sup>:

— lotnicze i morskie porty wylądowcze oraz załadowcze;

— porty lotnicze/morskie: urzędnicy, zdolność obsługowa, rejony pracy, magazynowanie, składy, ochrona, szybka naprawa, naprawianie uszkodzonych lotnisk;

— amunicja: rejony magazynów, specjalny transport amunicyjny, obsługiwane obejmujące materiały wybuchowe;

— cywilna siła robocza: dostępność pracowników wykwalifikowanych/niewykwalifikowanych;

— łączność: typ, dostępność, wyposażenie personelu;

— konstrukcja: usługi konstrukcyjne, naprawianie uszkodzeń, w tym portów i infrastruktury transportowej, przerzucanie mostów;

— paliwo: rodzaj i dostępność, podział, możliwość składowania, dostępność rurociągów, uzupełnianie paliwa, opróżnianie zbiorników, jakość ubezpieczenia;

— utrzymywanie: dostępność usług, w tym odzyskiwanie i ratownictwo;

— zabezpieczenie medyczne: dostępność udogodnień i usług, transport pacjenta oraz nagła ewakuacja w stanach wyjątkowych;

— zaopatrzenie i usługi: dostępność racji, wody, udogodnień, pralni i łaźni polowych, a także usług kąpielowych, odpoczynku, rekreacji i rehabilitacji oraz środków bezpieczeństwa;

— transport/przegrupowanie: regulowanie ruchu, dostępność rodzaju transportu, przechowanie wyposażenia w kontenerach i poza nimi.

Podstawę regulowania wzajemnych świadczeń stanowią zawarte kontrakty (umowy) – złożone zamówienia na materiały oraz usługi wojskowe i cywilne przez kraje wysyłające swoje wojska lub dowódcę NATO na zasadach komercyjnych. Usługi ze źródeł lokalnych powinny być kontraktowane pod nadzorem prawnym i finansowym NATO, ich realizacja zaś wymaga gwarancji państwa gospodarza.

Uczestnicy procesu HNS odpowiadają za:

— przygotowanie i negocjowanie porozumień oraz ich podpisanie ze wszystkimi stronami;

— uzyskanie pomocy prawnej i finansowej;

— przedłożenie ostatecznego projektu planu wsparcia HNS do biur odpowiednich doradców prawnych (wraz z oceną kontrolera finansowego) oraz przedstawienie planu do ostatecznego podpisania;

— rozesłanie kopii, po ich podpisaniu przez wszystkie zainteresowane strony, do

<sup>9</sup> Zob.: T. Nalepa: *Zadania w zakresie obrony-ochrony realizowane w ramach HNS. W: Wpływ uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych na przygotowania ochronno-obronne Rzeczypospolitej Polskiej (Il. 1.6.1.0)*. AON, Warszawa 2011, s. 45–61.

<sup>10</sup> T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału...*, op.cit.

<sup>11</sup> Zob.: T. Nalepa: *Zadania w zakresie obrony-ochrony realizowane w ramach HNS...*, op.cit.

wszystkich sztabów i jednostek wykonawczych.

## Offset szansą rozwoju PPO

23 września 1999 roku weszła w życie *Ustawa z dnia 10 września 1999 r. o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa* (DzU nr 80, poz. 903 ze zm.), zwana także ustawą offsetową. Umożliwia ona polskiemu przemysłowi obronemu uzyskanie wsparcia w zakresie zamówień i nowoczesnych technologii<sup>12</sup>. To rozwiązanie prawne pozwala na złagodzenie skutków kryzysu gospodarczego w sferze polskiego przemysłu obronnego. Celem ustawy offsetowej jest zrekompensowanie skutków zakupów uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW) od zagranicznych eksporterów w zakresie gospodarczym i ekonomicznym korzystnym dla Polski<sup>13</sup>. Kooperacja podmiotów przemysłowego potencjału obronnego z zagranicznym dostawcą jest określana terminem „offset”. Wywiązanie się z wynegocjowanych i wprowadzonych do umów zobowiązań offsetowych pozwala na<sup>14</sup>:

- zwiększenie produkcji i sprzedaży, a tym samym na zwiększenie przychodów i rentowności;
- zwiększenie zatrudnienia (powstają nowe miejsca pracy i zarazem zostają utrzymane dotychczasowe);
- pozyskanie nowoczesnych technologii (umożliwiają polepszenie jakości wyrobów produkowanych w zakładach PPO, znajdują także zastosowanie w innych dziedzinach).

Polski rząd podkreśla, że offset może pozytywnie wpływać na otoczenie rynkowe każdego offsetobiorcy, zwłaszcza zaś poddostaw-

cy. Warunkiem jest wykorzystanie przez offsetobiorców i wprowadzenie do umów offsetowych zobowiązania offsetowego, którego ramy są ustalane w trakcie negocjacji z zagranicznym dostawcą we współpracy z offsetobiorcą. W celu zapewnienia wywiązania się stron z podjętych zobowiązań powinny one zawrzeć odpowiednią umowę<sup>15</sup>.

Umowy offsetowe z zagranicznymi dostawcami są zawierane w imieniu Skarbu Państwa przez ministra właściwego do spraw gospodarki. Jest on również uprawniony do kontrolowania realizacji umów offsetowych. Offsetodawcy wywiązują się ze zobowiązań offsetowych na warunkach biznesowych, które nie są określone w ustawie offsetowej. Zgodnie z ustawą offsetową wszystkie umowy dotyczące dostaw UiSW na potrzeby obronności lub bezpieczeństwa państwa dokonywane przez zagranicznego dostawcę na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, których łączna wartość w okresie 36 miesięcy jest większa niż 5 mln euro, wymagają zawarcia umowy offsetowej<sup>16</sup>.

Umowy mogą być zawierane w dwóch trybach, określonych w artykule 8 i 8a ustawy offsetowej. Pierwszy tryb jest stosowany w przypadku, gdy zamawiający uzbrojenie i sprzęt wojskowy prowadzi postępowanie z kilkoma zagranicznymi dostawcami, natomiast drugi, o uproszczonej procedurze, dotyczy negocjacji tylko z jednym dostawcą<sup>17</sup>.

Minister właściwy do spraw gospodarki, gdy uzyska informacje o zamiarze prowadzenia lub o prowadzonym postępowaniu o udzielenie zamówienia na dostawę UiSW, jest zobowiązany przygotować założenia do oferty offsetowej. Następnie są one przekazywane do opiniowania Komitetowi do spraw Umów Offsetowych (KSUO). Ważny element tych

<sup>12</sup> T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału...*, op.cit.

<sup>13</sup> C. Sochala, P. Ligenza, D. Mientkiewicz, J. Szymanowski, T. Nalepa: *Wyzwania i zagrożenia dotyczące systemu rezerw strategicznych oraz przemysłowego potencjału obronnego w Polsce. Dylematy administrowania*. AON, Warszawa 2010.

<sup>14</sup> *Polish Defence Industry*. Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2005.

<sup>15</sup> *Vademecum offsetowe*. Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2009.

<sup>16</sup> Umów dostawy niewymagających zastosowania ustawy offsetowej dotyczy artykuł 2 ustęp 2 przedmiotowej ustawy.

<sup>17</sup> T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału...*, op.cit.

założeń stanowi katalog potrzeb offsetowych. W przypadku pozytywnego zaopiniowania założeń są one przekazywane zamawiającemu, który włącza je do warunków postępowania o udzielenie zamówienia na dostawę i przekazuje dostawcom zagranicznym.

Założenia do oferty offsetowej są podstawą dla dostawcy zagranicznego do opracowania swojej oferty, związanej z prowadzonym przez zamawiającego postępowaniem na dostawę. W procedurach zawarcia umowy offsetowej określa się tryb i zasady prowadzenia postępowania. Obejmują one<sup>18</sup>:

- termin przekazania zamawiającemu założeń do propozycji negocjacyjnej;
- termin złożenia przez dostawcę zagranicznego propozycji negocjacyjnej;
- tryb konsultacji propozycji negocjacyjnej z właściwymi przedmiotowo organami administracji publicznej, offsetobiorcami i zamawiającym.

Dostawcy zagraniczni są zobowiązani do złożenia oferty offsetowej zgodnie z wymogami ujętymi w założeniach do tej oferty, przy czym wartość oferty nie może być niższa niż wartość umowy o dostawę, wynikająca z oferty dostawy. Dostawca zagraniczny jest zobowiązany sporządzić ofertę offsetową w języku polskim.

Ważnym elementem dyscyplinującym podmioty gospodarcze zawierające umowy offsetowe jest kontrola wywiązania się z danego zobowiązania offsetowego. Po sfinalizowaniu zobowiązania dostawca powinien złożyć wniosek o zaliczenie i zatwierdzenie realizacji zobowiązania offsetowego na poczet wartości umowy offsetowej. Dołącza do niego oświadczenie offsetobiorcy i offsetodawcy, potwierdzające wartość nominalną sfinalizowanego zobowiązania offsetowego, przedmiot zobowiązania oraz termin wykonania działań uznanych za realizację zobowiązania. Po analizie wniosku minister gospodarki wyznacza zespół kontrolny, który ma

prawo wglądu do dokumentacji handlowej i finansowej dotyczącej przedmiotu zobowiązania offsetowego. Po zakończeniu prac kontrolnych zespół sporządza protokół, który jest przekazywany offsetobiorcy. Ten ma prawo w terminie 14 dni odwołać się lub wnieść zastrzeżenia do protokołu, jeśli uznaje jego treść za niezgodną ze stanem faktycznym. Gdy offsetobiorca nie zgłasza uwag do protokołu, rozpoczyna się procedura jego zaliczenia w poczet wartości umowy offsetowej.

Obecnie Ministerstwo Gospodarki kładzie nacisk na to, by do umów offsetowych były włączane, możliwie w dużej liczbie, zobowiązania polegające na zakupach wyrobów i usług w zakładach PPO (także w zakresie podwykonawstwa). Działania w celu zwiększania efektywności realizowania umów offsetowych Ministerstwo Gospodarki określiło w 2009 roku w dokumencie *Polityka offsetowa*.

### Wykorzystanie offsetu do modernizacji wytwarzanego w Polsce uzbrojenia i sprzętu wojskowego

W ramach programów offsetowych będą kontynuowane działania w celu pozyskania nowoczesnych technologii, pozwalających na nowocześnień oraz rozszerzenie asortymentu produkowanego w Polsce uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a także na przeprowadzenie restrukturyzacji produktowej niektórych podmiotów PPO. Nowe technologie powinny być zastosowane przede wszystkim w sferach działalności badawczo-rozwojowej i produkcyjnej PPO. Ministerstwo Gospodarki będzie dążyło do tego, by w zawieranych umowach jak najliczniej były podejmowane zobowiązania offsetowe bezpośrednie.

Realizacja zobowiązań dotyczących pozyskiwania nowoczesnych technologii, podejmowanych przez zagranicznych dostawców w ramach umów offsetowych, będzie stanowiła jedną z płaszczyzn nawiązywania

<sup>18</sup> *Vademecum...*, op.cit.

i rozszerzania przez podmioty PPO współpracy międzynarodowej.

W związku z toczącą się w krajach członkowskich Unii Europejskiej dyskusją na temat przyszłości i kształtu offsetu, podjętą w kontekście decyzji nr 2008/31 Rady Sterującej Europejskiej Agencji Obrony dotyczącej przyjętego *Kodeksu postępowania w zakresie offsetu (The Code of Conduct on Offsets)* jako części *Międzyrządowego reżimu stymulującego konkurencyjność europejskiego rynku obronnego* (kodeks wszedł w życie 1 lipca 2009 roku<sup>19</sup>), Ministerstwo Gospodarki dokonuje oceny dotychczasowego funkcjonowania offsetu w Polsce oraz poszukuje rozwiązań mających sprzyjać wspieraniu krajowego przemysłu obronnego. Celowi temu służy opracowana w Ministerstwie Gospodarki nowa *Polityka offsetowa*. Dokument ten ma umożliwić zwiększenie efektywności realizacji umów offsetowych oraz ułatwić krajowym producentom włączenie się w proces budowy Europejskiej Bazy Technologiczno-Przemysłowej Sektora Obronnego (EDTIB).

Innym ważnym celem, który ma być osiągnięty dzięki umowom offsetowym, jest rozwój gospodarki opartej na wiedzy. Chodzi głównie o uzyskiwanie przez polskie zakłady i instytuty naukowe nowych technologii oraz zleceń na prace badawczo-rozwojowe. Cele te są zbieżne z celami nowych regulacji unijnych dotyczących offsetu.

Krajowe działania podejmowane w związku ze zobowiązaniami offsetowymi aktywnie analizuje Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego (PLP), Polska Izba Producentów na rzecz Obronności Kraju oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. W opinii tych organów negatywne przykłady realizacji umów offse-

towych zawartych przez Polskę nie powinny zniechęcać do idei offsetu. Prawidłowo wynegocjowane umowy offsetowe i skuteczne egzekwowanie ich wykonania nadal są bowiem szansą na unowocześnienie polskiego przemysłu, zwłaszcza zbrojeniowego. Wymaga to jednak zasadniczych i kompleksowych zmian w całym systemie negocjowania umów offsetowych, ich zawierania i realizacji. Warto przedstawić opinię PLP na temat offsetu: *Jedynym środowiskiem, które kumuluje od lat doświadczenia związane z offsetem, a zarazem wykazuje się pewną niezależnością, jest przemysł lotniczo-zbrojeniowy. To do jego menadżerów należy wywieranie nacisku na zmiany i formułowanie projektów odpowiednich dokumentów. W umowach towarzyszących głównym kontraktom kluczowej roli nie odgrywają budowane zbrojeniowe grupy produkcyjne, w tym przede wszystkim BUMAR. Taka sytuacja dowodzi, że nie ma w Polsce jednolitej polityki gospodarczo-obronnej, do której prowadzenia potrzebny byłby jeden ośrodek koordynujący całokształt działań w tej sferze. Jego powstanie, od lat postulują, bezskutecznie, środowiska eksperckie, w tym Polskie Lobby Przemysłowe, powołując się na wzory innych państw. Gdyby taki ośrodek (Urząd ds. Uzbrojenia) powstał, strona polska mogłaby zajmować dużo twardsze stanowisko w negocjacjach, uwzględniające rzeczywiste potrzeby armii i jej zaplecza gospodarczego. Tylko takie rozwiązanie może pozwolić na długofalowe planowanie oraz prowadzenie skoordynowanej polityki licencyjnej i offsetowej.*

Interesujące są propozycje zmian w systemie zawierania i realizacji umów offsetowych przedstawione w trakcie zorganizowanej przez PLP konferencji<sup>20</sup>: *Oceniając ogólnie, umowy offsetowe zawierane w oparciu o usta-*

<sup>19</sup> Kodeks konstytuuje wiele zasad, które powinny być uwzględnione w porządkach prawnych poszczególnych członków Agencji. Większość wytycznych zaproponowanych w kodeksie znajduje odzwierciedlenie w obecnym polskim systemie prawnym oraz w praktyce. Realizacja wytycznej dotyczącej limitowania wartości offsetu do 100% wartości umowy dostawy będzie wymagała zmian w prawie polskim.

<sup>20</sup> Stanowisko Ogólnopolskiej Konferencji pt. *Ocena i propozycje doskonalenia systemu zawierania i realizacji umów offsetowych związanych z zakupem uzbrojenia dla Sił Zbrojnych RP*, zorganizowanej 29 lutego 2008 roku w Warszawie przez Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, Polską Izbę Producentów na rzecz Obronności Kraju oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich.

wę z dnia 10 września 1999 r. (DzU z 1999 r. nr 80) łącznie z jej późniejszymi zmianami, nie zabezpieczają należycie rozwoju przemysłu polskiego. Ich funkcje kompensacyjne w zakresie równoważenia zakupów uzbrojenia i sprzętu wojskowego odpowiednim wzrostem eksportu krajowego nie zostały ustawowo ujęte jako element zobowiązań offsetowych. Ponadto treści ustawy pozwalają na ujmowanie zobowiązań, które mogą być sprzeczne z interesem gospodarki polskiej. Dotyczy to szczególnie sprzedaży udziałów i pakietów akcji przedsiębiorstw Skarbu Państwa. Konieczna jest zatem nowelizacja omawianej ustawy i ujęcie w niej następujących postanowień:

— znowelizowana ustawa powinna ustalać, że zamówienie przetargowe na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego powinno zawierać przedmiot oraz warunki zakupu uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz równocześnie oczekiwane przez stronę polską zobowiązania offsetowe. Projekt oferty offsetowej powinien być autorstwa strony polskiej;

— w zawieranych w przyszłości umowach offsetowych strona polska powinna dążyć do zawarcia w nich przede wszystkim takich zobowiązań, które zapewnią pozyskanie od dostawców najnowocześniejszych technologii oraz tzw. polonizację, czyli stopniowe uruchomienie produkcji w Polsce jak największej liczby elementów i części zakupionego za granicą uzbrojenia lub sprzętu wojskowego (tu jako pozytywny przykład należy podać offset związany z kołowym transporterem opancerzonym „Rosomak”);

— należy przeanalizować i upowszechnić wśród innych przedsiębiorstw pozytywne doświadczenia z realizacji offsetu w Zakładach Mechanicznych MESKO S.A;

— bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ), polegające na zakupie przedsiębiorstwa bądź zakupie pakietów akcji, powinny być ustawowo wyłączone z zestawu „zobowiązań” zawartych w umowach offsetowych.

Promocja BIZ powinna stanowić oddzielny przedmiot polityki gospodarczej państwa, ujęty oddzielnymi regulacjami prawnymi;

— nakazany elementem umów offsetowych powinien być „bilans ustaleń kompensacyjnych” zawartych w umowie offsetowej. Bilans ten powinien wymiennie i jednoznacznie (bez mnożników offsetowych) prezentować efekt wykonania umowy offsetowej z punktu widzenia salda obrotów towarowych Polski z zagranicą. Zobowiązania offsetowe w przemyśle obronnym powinny w większym stopniu uczestniczyć w eliminowaniu utrzymujących się deficytów w obrotach handlowych Polski z zagranicą. Do ustawowych zobowiązań offsetowych należałoby zatem włączyć zobowiązanie dostawcy uzbrojenia lub sprzętu wojskowego do podjęcia współpracy kooperacyjnej z przedsiębiorstwami polskiego przemysłu obronnego oraz do podjęcia zakupów w przemyśle polskim powiększających wolumen eksportu polskiego;

— negocjacje, a później rozliczenia i ocena stopnia realizacji zawartych umów offsetowych, powinny być dokonywane w sposób kompleksowy z udziałem przedstawicieli polskich przedsiębiorstw, zwłaszcza zbrojeniowych, których dotyczą będące ich przedmiotem zobowiązania;

— obliczając wartość offsetu, należy brać pod uwagę nie tylko kwoty podawane przez offsetodawcę, ale i straty, które powoduje jego działalność; wszystkie te dane powinny być szczegółowo weryfikowane;

— do rozliczenia i oceny realizacji umów offsetowych powinni być włączeni również eksperci i rzeczoznawcy z pozarządowych organizacji technicznych i gospodarczych;

— okresy realizacji umów offsetowych winny być krótsze niż obecnie obowiązujące, a rozliczenie ich za mijający rok powinno być zatwierdzane przez Radę Ministrów, przy czym niezatwierdzenie rozliczenia danej umowy powinno oznaczać jej renegotiację lub unieważnienie wraz z kontraktem podstawo-

wym. *Offsetodawca powinien być o tym zawiadomiony oficjalnie, za pośrednictwem stosownego pisma. Po przyjęciu przez Radę Ministrów corocznego sprawozdania z realizacji offsetu winno być ono upublicznione;*

— *w stosunku do osób odpowiedzialnych za niewłaściwą realizację umów offsetowych powinny być stosowane sankcje dyscyplinarne;*

— *preoffset powinien być zgłoszony do Ministerstwa Gospodarki w momencie jego powstania, a nie w momencie zawierania umowy dostawy;*

— *umowa offsetowa winna być bezwzględnie realizowana, a zamiana zobowiązań może nastąpić wyłącznie za zgodą Rady Ministrów i nie może dotyczyć przypadkowych inwestycji przejętych przez offsetodawcę.*

*Ponadto postulujemy przeprowadzenie okresowych, co kilka lat, kompleksowych kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli (NIK) prawidłowości zawarcia i stopnia realizacji zawartych umów offsetowych związanych z „Planem zakupów uzbrojenia i sprzętu wojkowego na potrzeby Sił Zbrojnych RP”.*

Należy zwrócić uwagę na szczególną wymowę proponowanych regulacji w zakresie offsetu. Spełnienie tych wymagań umożliwi PPO nie tylko rozwój technologiczny i gospodarczy, lecz także będzie stanowiło prawne zabezpieczenie w przyszłości interesów tej grupy sektora przemysłu gospodarki narodowej.

### Realizacja projektów badawczych szansą na stosowanie nowych rozwiązań konstrukcyjnych i planistycznych przez PPO

W Polsce do 2005 roku za koordynowanie projektów badawczych i kierowanie ich w dro-

dze konkursu do realizacji odpowiadał Komitet Badań Naukowych<sup>21</sup>. Po zlikwidowaniu go powołano przy ministrze nauki i szkolnictwa wyższego<sup>22</sup> nowy organ – Radę Nauki<sup>23</sup>. Działała ona do końca 2010 roku. Zastąpiło ją Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR), które jest państwową osobą prawną powołaną do wykonywania zadań z dziedziny polityki naukowej i innowacyjnej państwa. NCBiR działa od 1 lipca 2007 roku na mocy *Ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju* (DzU z 2010 r. nr 96, poz. 616). Odpowiada za zarządzanie i realizację strategicznych programów badań naukowych oraz prac rozwojowych, które bezpośrednio przekładają się na rozwój innowacyjności, oraz sprawuje nadzór nad zamawianymi projektami badawczymi.

W ramach projektów badawczych (ich strukturę i podział finansowy przedstawiono na rysunku 2). Polska finansuje projekty: własne (zwykle, habilitacyjne, promotorskie), rozwojowe i celowe, natomiast Unia Europejska jest odpowiedzialna za 7. Program Ramowy (7PR), Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka (PO IG) oraz za program AGIS Prevention of fight against crime (Zapobieganie i zwalczanie przestępczości). W dalszej części artykułu zostaną omówione możliwości wykorzystania wymienionych projektów badawczych przez PPO.

Zadanie badawcze zgłoszone przez wykonawcę i przewidziane do rozwiązania w określonym czasie na określonych warunkach nazywa się własnym projektem badawczym<sup>24</sup>. Obejmuje on badania podstawowe z określonej dyscypliny lub badania interdyscyplinarne. Wśród własnych projektów badawczych osobną grupę stanowią projekty habilitacyj-

<sup>21</sup> Komitet Badań Naukowych był naczelnym organem administracji rządowej do spraw polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa, działającym na podstawie *Ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o Komitecie Badań Naukowych* (DzU z 2001 r. nr 33, poz. 389).

<sup>22</sup> Minister nauki i szkolnictwa wyższego kieruje takimi działami administracji rządowej, jak nauka i szkolnictwo wyższe oraz jest dysponentem środków budżetowych przeznaczonych na badania naukowe finansowane przez państwo.

<sup>23</sup> Rada Nauki jest organem opiniodawczo-doradczym ministra właściwego do spraw nauki, powołanym na podstawie *Ustawy z dnia 8 października 2004 r. o zasadach finansowania nauki* (DzU nr 238, poz. 2390 ze zm.).

<sup>24</sup> Podstawa prawna: *Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki* (DzU z 2010 r. nr 96 poz. 615) i *Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 stycznia 2008 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania oraz rozliczania środków finansowych na naukę przeznaczonych na finansowanie projektów badawczych* (DzU z 2008 r. nr 21, poz. 126).

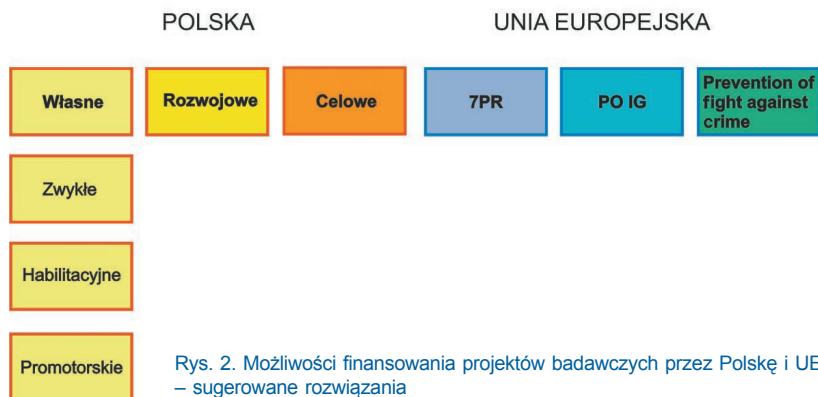
ne. Ich tematykę określa wnioskodawca, celem tych projektów zaś jest przeprowadzenie badań niezbędnych do przedstawienia rozprawy habilitacyjnej<sup>25</sup>. Według podobnych zasad są realizowane projekty promotorskie, których celem jest przygotowanie rozprawy doktorskiej. Pozostałe własne projekty badawcze są kwalifikowane jako zwykłe. Wszystkie typy projektów podlegają procedurze konkursowej. Własne projekty badawcze są realizowane przez ośrodki naukowe i jednostki badawczo-rozwojowe. Ponieważ tego typu projekty badawcze nie mogą być realizowane przez PPO, nie zostaną szczegółowo omówione w niniejszym artykule.

Projektem rozwojowym<sup>26</sup> nazywa się projekt ukierunkowany na wykonanie zadania badawczego stanowiącego podstawę do zastosowań praktycznych. Finansowanie projektów rozwojowych obejmuje badania przemysłowe i prace rozwojowe prowadzone w ramach projektów własnych o tematyce określonej przez wnioskodawcę oraz realizowanych z inicjatywy ministra.

Wniosek o finansowanie projektu rozwojowego może złożyć jednostka naukowa oraz konsorcjum naukowo-przemysłowe.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego ma obowiązek przynajmniej raz w roku ogłosić w dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym oraz na stronach internetowych obsługującego go urzędu komunikaty o możliwości składania wniosków o przyznanie środków finansowych na naukę, przeznaczonych na finansowanie projektów rozwojowych. W komunikacie o naborze wniosków w sprawie projektów jest podany zakres tematyczny zgłaszanych projektów oraz termin składania wniosków<sup>27</sup>. Należy posługiwać się wzorem wniosku określonym w załączniku nr 1 do *Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 lutego 2008 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania oraz rozliczania środków finansowych na naukę przeznaczonych na finansowanie projektów rozwojowych*. W początkowym etapie wypełnia się tylko część A wniosku – w trzech egzemplarzach i w formie elektronicznej. Po zakwalifikowa-

### FINANSOWANIE PROJEKTÓW BADAWCZYCH



<sup>25</sup> Ustawa z 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (DzU nr 65, poz. 595).

<sup>26</sup> Podstawa prawna: Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki (DzU z 2010 r. nr 96 poz. 615) i Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 lutego 2008 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania oraz rozliczania środków finansowych na naukę przeznaczonych na finansowanie projektów rozwojowych (DzU z 2008 r. nr 38, poz. 216).

<sup>27</sup> T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału...*, op.cit.

niu przez urząd obsługujący ministra wniosek jest uzupełniany i poddawany dalszej procedurze konkursowej (część B wniosku – załącznik nr 2). Szczegółowe zasady uczestniczenia w konkursie, zawierania umów oraz realizacji i rozliczenia projektów rozwojowych zostały podane w wymienionym rozporządzeniu ministra.

Projektem celowym<sup>28</sup> nazywa się przedsięwzięcie przewidziane do realizacji w ustalonym okresie na określonych warunkach, prowadzone przez przedsiębiorcę lub inny podmiot zdolny do bezpośredniego zastosowania wyników projektu w praktyce. Wnioski w sprawie projektów celowych składa się jako odpowiedź na ogłoszenie przez ministra w dzienniku o zasięgu ogólnopolskim, na stronie internetowej obsługującego go urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej komunikatu o rozpoczęciu naboru wniosków o finansowanie projektów celowych. Wzór wniosku został określony w załączniku nr 1 do rozporządzenia. Wniosek należy złożyć w dwóch egzemplarzach oraz w formie elektronicznej. Reguły konkursu oraz zasady i tryb oceny wniosków, zawierania umów i ich rozliczenia są podane w rozporządzeniu ministra z 12 lutego 2010 roku.

Do szczególnych projektów z tego obszaru finansowanych przez UE można zaliczyć: 7. Program Ramowy (7PR) w zakresie badań i rozwoju technologicznego, Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka oraz program wsparcia opracowany przez Unię Europejską: Prevention of fight against crime – Priority 8: Implementation of the EU Action Plan on the security of explosives<sup>29</sup>.

Program 7PR stanowi mechanizm finansowania i kształtowania badań naukowych na poziomie europejskim. Ma być zrealizowany w ciągu siedmiu lat – w latach 2007–2013.

Budżet programu wynosi około 54 mld euro. 7PR spełnia rolę instrumentu finansowego służącego do osiągnięcia celu założonego przez Radę Europejską – przekształcenia UE w najbardziej konkurencyjną i dynamiczną gospodarkę na świecie, opartą na wiedzy, zdolną do zapewnienia trwałego wzrostu gospodarczego, stworzenia liczniejszych i lepszych miejsc pracy oraz zagwarantowania większej spójności społecznej. Realizację tego przedsięwzięcia w ramach 7PR zaplanowano w takich obszarach tematycznych, jak:

1. Zdrowie.
2. Żywność, rolnictwo, rybołówstwo i biotechnologia.
3. Technologie informacyjne i komunikacyjne.
4. Nanonauki, nanotechnologie, materiały i nowe technologie produkcyjne.
5. Energia.
6. Środowisko (łącznie ze zmianami klimatycznymi).
7. Transport (łącznie z aeronautyką).
8. Nauki społeczno-ekonomiczne i humanistyczne.
9. Przestrzeń kosmiczna.
10. Bezpieczeństwo.

W projektach finansowanych ze środków 7PR mogą brać udział osoby fizyczne oraz osoby prawne, powołane na mocy prawa krajowego obowiązującego w miejscu ich siedziby, na mocy prawa wspólnotowego lub prawa międzynarodowego. Wydaje się, że obszar zainteresowań wskazanych w punktach 3, 4, 7 i 10 będzie najbardziej zbieżny tematycznie z profilem przedsiębiorców PPO. Projekty są finansowane z użyciem kilku systemów (decyzja o powołaniu 7PR – Aneks III). Wszystkie dokumenty zostały udostępnione w Internecie<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Podstawa prawna: *Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki* (DzU z 2010 r. nr 96 poz. 615) i *Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 lutego 2010 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania oraz rozliczania środków finansowych na naukę przeznaczonych na finansowanie projektów celowych* (DzU nr 31 poz. 161).

<sup>29</sup> T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału...*, op.cit.

<sup>30</sup> Zob.: serwis Europa: [http://ec.europa.eu/research/fp7/documents\\_en.htm](http://ec.europa.eu/research/fp7/documents_en.htm); serwis CORDIS: <http://cordis.europa.eu/fp7/dcl/index.cfm/>.



W latach 2004–2006 obowiązywał Sektorowy Program Operacyjny *Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw na lata 2004–2006* (SPO-WKP), który określał zasady wsparcia Polski funduszami strukturalnymi Unii Europejskiej.

Istnieje siedem programów współfinansowanych z funduszy strukturalnych:

— SPO-WKP (Program *Konkurencyjność*);

— Sektorowy Program Operacyjny *Rozwój zasobów ludzkich* (SPO-RZL);

— Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego (ZPORR);

— Sektorowy Program Operacyjny *Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich* (SPO-ROL);

— Sektorowy Program Operacyjny *Rybołówstwo i przetwórstwo ryb* (SPO-Ryby);

— Sektorowy Program Operacyjny *Transport* (SPO-Transport);

— Program Operacyjny *Pomoc techniczna* (PO-PT).

Program *Konkurencyjność* (SPO-WKP) dawał przedsiębiorcom – mikroprzedsiębiorstwom, firmom należącym do sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MSP) oraz dużym przedsiębiorstwom należącym do różnych branż – największą liczbę instrumentów wsparcia oraz instrumentów wsparcia dla instytucji otoczenia biznesu. Składał się z dwóch osi priorytetów:

— priorytet I: rozwój przedsiębiorczości i wzrost innowacyjności dzięki wzmocnieniu instytucji otoczenia biznesu;

— priorytet II: bezpośrednie wsparcie przedsiębiorstw.

W zakresie priorytetu I wyróżniono działanie 1.1 i 1.2, a w zakresie priorytetu II – działanie 2.2.

Działanie 1.1, obejmujące wzmocnienie instytucji wspierających działalność przedsiębiorstw, zawierało między innymi poddziałanie 1.1.1, dotyczące wsparcia instytucji otoczenia biznesu zrzeszonych w sieci KSU, natomiast działanie 1.2, dotyczące zwiększenia dostępności do zewnętrznego finansowania inwestycji przedsiębiorców, zawierało między innymi poddziałanie 1.2.3, które obejmowało wspieranie powstawania funduszy kapitału załączkowego typu *seed capital*. Z kolei działanie 2.2, dotyczące wsparcia konkurencyjności produktowej i technologicznej, zawierało między innymi poddziałanie 2.2.2, obejmujące wsparcie w zakresie internacjonalizacji przedsiębiorstw.

Wymienione poddziałania SPO-WKP stanowiły podstawę do złożenia wniosków o dotację. Za ich realizację odpowiadało Ministerstwo Gospodarki. 29 czerwca 2010 roku odbyło się ostatnie posiedzenie Komitetu Monitorującego Sektorowy Program Operacyjny *Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw*. Wymiernym efektem realizacji tego programu było zrealizowanie 15 tys. projektów, wprowadzenie blisko 15 mld złotych do gospodarki oraz powstanie ponad 62 tys. nowych miejsc pracy<sup>31</sup>.

Na lata 2007–2013 zaplanowano Program Operacyjny *Innowacyjna Gospodarka* (PO IG). Jest on skierowany przede wszystkim do przedsiębiorców, którzy zamierzają realizować innowacyjne projekty związane z badaniami i rozwojem, nowoczesnymi technologiami i inwestycjami o dużym znaczeniu dla gospodarki lub z wdrażaniem i stosowaniem technologii informacyjnych oraz komunikacyjnych<sup>32</sup>.

W ramach PO IG przedsiębiorcy otrzymują kompleksowe wsparcie projektu w każdej fazie jego realizacji. Wszelkich informacji udziela przedsiębiorcy instytucja wprowa-

<sup>31</sup> Ostatnie posiedzenie Komitetu Monitorującego Sektorowy Program Operacyjny *Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw*. [http://www.funduszezstrukturalne.gov.pl/Wiadomosci/SPO++WKP/ostatnie\\_posiedzenie\\_km\\_SPOWKP\\_300610.htm](http://www.funduszezstrukturalne.gov.pl/Wiadomosci/SPO++WKP/ostatnie_posiedzenie_km_SPOWKP_300610.htm) [dostęp: 30.10.2010].

<sup>32</sup> T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału...*, op.cit.

działająca, będąca dla niego instytucją bezpośredniego kontaktu. Wyznaczono instytucje pośredniczące, które odpowiadają za poszczególne osie priorytetów. Są to:

- a) I-II Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW);
- b) III-VI Ministerstwo Gospodarki (MG);
- c) VII-VIII Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA).

Instytucją zarządzającą jest Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Wśród instytucji wdrażających są:

- a) Ośrodek Przetwarzania Informacji (OPI) – działanie 1.3, poddziałanie 1.1.1;
- b) Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) – działania: 1.4, 3.1, 3.3, 4.1, 4.2, 4.4, 5.1, 5.2, 5.3, 5.4, 6.1, 8.1 i 8.2;
- c) Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) – działanie 4.3;
- d) Polska Agencja Turystyczna (PAT) – działanie 6.4;
- e) Ministerstwo Gospodarki – działanie 4.5, poddziałanie 6.2.2.

Działania 1.2, 2.1, 2.2, 2.3, 3.2, 6.3 i 6.5 są wdrażane przez instytucje pośredniczące.

Naszym zdaniem, w obszarze zainteresowania przedsiębiorstw PPO znajdują się następujące działania:

- a) 1.4 – Wsparcie projektów celowych;
- b) 3.1 – Inicjowanie działalności innowacyjnej;
- c) 4.1 – Wsparcie wdrożeń wyników prac B+R<sup>33</sup>;
- d) 4.2 – Stymulowanie działalności B+R przedsiębiorstw oraz wsparcie w zakresie wzornictwa przemysłowego;

e) 4.4 – Nowe inwestycje o wysokim potencjale innowacyjnym;

f) 4.5 – Wsparcie inwestycji o dużym znaczeniu dla gospodarki;

g) 6.5 – Promocja polskiej gospodarki na rynkach międzynarodowych.

We wrześniu 2010 roku PARP ogłosiła pierwszą aplikacyjną rundę konkursu projektów w ramach działania 1.4. Przewiduje się dofinansowanie projektów celowych w części obejmującej badania przemysłowe lub prace rozwojowe<sup>34</sup>. Przedsiębiorcy PPO starający się o dofinansowanie w ramach działania 1.4 i 4.1 (działania te uzupełniają się) powinni wypełnić wnioski zarówno w części badawczej, jak i wdrożeniowej. Dofinansowanie części badawczej obejmuje koszty poniesione w zakresie tej części i podczas jej realizacji, w tym wynagrodzenie osób realizujących projekt, zakup lub używanie sprzętu i aparatury, amortyzację budynków, nabycie wartości niematerialnych i prawnych, zakup badań i usług doradczych oraz koszty operacyjne i ogólne.

W części badawczej należy wyróżnić badania przemysłowe i prace rozwojowe. W części wdrożeniowej koszty, które kwalifikują się do objęcia dotacją, dotyczą: przeniesienia prawa własności budynku lub budowli, kosztu wytworzenia/zakupu środków trwałych, nabycia robót i materiałów budowlanych oraz zakupu wartości niematerialnych i prawnych w formie, na przykład, patentów czy licencji<sup>35</sup>.

Na uwagę zasługuje również działanie 4.5, w którego ramach pomoc finansowa może być

<sup>33</sup> W ramach prac badawczo-rozwojowych wyróżniono: a) badania przemysłowe – planowe badania mające na celu pozyskanie nowej wiedzy, która może być bezpośrednio przydatna do opracowania nowych produktów, procesów lub usług albo do znacznego udoskonalenia istniejących; b) badania przedkonkurencyjne – przekształcanie wyników badań przemysłowych na plany, założenia lub projekty nowych, zmodyfikowanych lub udoskonalonych produktów, włączając w to wykonanie prototypu nieprzydatnego komercyjnie. Badania te nie obejmują rutynowych lub okresowych zmian, dokonywanych w istniejących produktach, liniach produkcyjnych, procesach produkcyjnych, usługach i innych działaniach, nawet jeśli te zmiany stanowią usprawnienie. Natomiast definicja ujęta w Międzynarodowych Standardach Rachunkowości (MSR) została określona z myślą o praktycznym zaspokajaniu potrzeb w tym obszarze. Zgodnie ze standardem MSR 38 prace rozwojowe są określane jako praktyczne zastosowanie odkryć badawczych lub też osiągnięć innej wiedzy w planowaniu lub projektowaniu produkcji nowych lub znacznie udoskonalonych materiałów, urządzeń, produktów, procesów technologicznych, systemów lub usług, które ma miejsce przed rozpoczęciem produkcji seryjnej lub zastosowaniem.

<sup>34</sup> R. Grzesiński: *Jesienna szansa dla beneficjentów*. „Biuletyn Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka” 2010 t. 9 nr 3, s. 4–5. [http://www.poig.gov.pl/dzialaniapromocyjne/Documents/innowacyjni\\_3\\_2010.pdf](http://www.poig.gov.pl/dzialaniapromocyjne/Documents/innowacyjni_3_2010.pdf) [dostęp: 31.10.2010].

<sup>35</sup> E. Wolińska: *Jak finansować prace badawczo-rozwojowe*. „Gazeta Prawna” [on-line], 21.05.2009 r. [http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/319506.jak\\_finansowac\\_prace\\_badawczo\\_rozwojowe.html](http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/319506.jak_finansowac_prace_badawczo_rozwojowe.html) [dostęp: 2.12.2010].

udzielana przedsiębiorcy na nową inwestycję, szkolenia specjalistyczne oraz usługi doradcze świadczone przez doradców zewnętrznych. Poddziałanie 4.5.2 (Wsparcie inwestycji w sektorze usług nowoczesnych) daje możliwość dofinansowania planów spółek dotyczących rozwoju lub utworzenia w strukturze centrum badawczo-rozwojowego, tak zwanego centrum B+R. Maksymalna wysokość dofinansowania w ramach tego poddziałania wynosi 70% kosztów kwalifikowanych. Wnioski można składać bezpośrednio w siedzibie Ministerstwa Gospodarki lub drogą pocztową. Poddziałanie 4.5.2 odróżnia się od innych tym, że aplikacje są przyjmowane w ramach naboru ciągłego – bez ogłaszania rund aplikacyjnych. Warunkiem, który kwalifikuje przedsiębiorcę do złożenia projektu w ramach konkursu do poddziałania 4.5.2 i zarazem determinuje uzyskanie wsparcia, jest utworzenie dziesięciu nowych miejsc pracy w ramach tworzonego centrum B+R, a także utrzymanie ich przez czas trwania projektu<sup>36</sup>.

Inną formą wsparcia przedsiębiorców umożliwiającą ich rozwój mogą być działania Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa. Jednym z priorytetów Unii jest walka z terroryzmem i zapewnienie szeroko rozumianego bezpieczeństwa obywateli. W ten obszar działań wpisuje się firmowany przez Komisję Europejską *Europejski plan działań na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa materiałów wybuchowych (Action Plan on Enhancing the Security of Explosives)*. Plan obejmuje następujące obszary zainteresowań<sup>37</sup>: ochronę infrastruktur krytycznych, terroryzm radiologiczny, terroryzm biologiczny oraz materiały wybuchowe.

UE dąży do zwalczania wykorzystania urządzeń wybuchowych przez terrorystów na terenie UE oraz do ochrony społeczeństwa

przed groźbą ataków z użyciem urządzeń wybuchowych. Cele te postanowiono osiągać w obszarze zapobiegania przestępstwom z użyciem materiałów wybuchowych (*security*), a nie jak dotychczas w sferze bezpieczeństwa stosowania (*safety*).

Aby w pełni móc realizować wspomniane założenia, UE wspiera projekty prowadzone w ramach priorytetowych kierunków badań naukowych, obejmujących<sup>38</sup>:

- improwizowane ładunki wybuchowe;
- wykrywanie materiałów wybuchowych oraz prekursorów (wykrywalność przed wybuchem oraz zidentyfikowanie po wybuchu);
- wykrywanie improwizowanych ładunków wybuchowych na lotniskach;
- inhibitory, które mogą być dodawane do prekursorów.

Oczywiście nie jest to lista zamknięta – Polska może i powinna zgłosić bezpośrednio do Komisji Europejskiej inne kierunki badań.

O znaczeniu problemu szeroko rozumianego bezpieczeństwa oraz przeciwdziałania aktom terroryzmu świadczy budżet UE na lata 2007–2013, przeznaczony na projekty z dziedziny ochrony infrastruktur krytycznych oraz przeciwdziałania skutkom terroryzmu, wynoszący 137,40 mld euro.

W celu zoptymalizowania rozwiązań przyjęto do konkursów projekty dotyczące:

- wzmocnienia współpracy między państwami oraz między odpowiedzialnymi jednostkami;
- działań monitorujących i analitycznych;
- wymiany informacji;
- szkoleń;
- wymiany ekspertów.

Na wymienione projekty przewidziano wsparcie w formie dotacji (grantów) i zamówień publicznych.

<sup>36</sup> <http://www.mg.gov.pl/fundusze/POIG/Dzialania/Dzialanie+45/Dokumenty+dla+wnioskodawcow> [dostęp: 2.12.2010]; E. Woźnińska: *Jak finansować prace badawczo-rozwojowe...*, op.cit.

<sup>37</sup> T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału...*, op.cit.

<sup>38</sup> Ibidem.

UE określiła następujące ogólne warunki udzielania dotacji<sup>39</sup>:

- maksymalnie dofinansowanie w wysokości 70% (95% w szczególnie umotywowanych przypadkach);
- minimalny poziom dofinansowania: 50 tys. euro;
- projekty nie mogą być ukończone;
- czas realizacji projektu nie może przekraczać trzech lat<sup>40</sup>.

Oto wybrane projekty (z uzyskanymi w ich ramach kwotami dotacji), które zostały zakwalifikowane do udzielenia wsparcia:

- *Opracowanie metodologii oceny współzależności między infrastrukturami w sektorze informatycznym oraz energetycznym* (526 tys. euro);
- *Zapory wodne – zagrożenie terrorystyczne* (54 tys. euro);
- *Wdrożenie systemu SCEPYLT w UE* (750 tys. euro);
- *Europejskie lotniska w obliczu zagrożenia terrorystycznego* (51 tys. euro);

— *Opracowanie metodologii oceny stanu bezpieczeństwa zapór wodnych* (210 tys. euro);

— *Analiza wytrzymałości budynków wobec ataków terrorystycznych z użyciem materiałów wybuchowych* (509 tys. euro);

— *Opracowanie regionalnej strategii ochrony infrastruktur krytycznych w regionie Morza Bałtyckiego*.

Określono również podmioty, które mogą się ubiegać o wsparcie – tzw. dostęp do programu. Dostęp do programu jest otwarty dla organów i organizacji mających osobowość prawną, z siedzibą w państwach członkowskich, a także dla organów i organizacji nastawionych na osiąganie zysku, spełniających warunek występowania w konsorcjum z organizacjami nienastawionymi na osiąganie zysku lub z organizacjami państwowymi.

Uważamy, że badania dotyczące sfery bezpieczeństwa w zakresie materiałów wybuchowych mają szczególne znaczenie, dlatego też rekomendujemy ten program PPO. ■

---

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Wszelkie informacje: [http://ec.europa.eu/justice\\_home/funding/isec/funding\\_isec\\_en.htm/](http://ec.europa.eu/justice_home/funding/isec/funding_isec_en.htm/) oraz na stronach KE.

# ATC simulators and flight trainers – medium to increase the safety of air traffic control



Prof. dr hab.  
**FRANCISZEK  
OLEJNIK**

---

*Dziekan Wydziału  
Lotnictwa Uniwersytetu  
Technicznego  
w Koszycach.  
Specjalność naukowa:  
matematyka,  
aeronautyka.*

---



Prof. dr hab.  
**FRANCISZEK  
ADAMCZYK**

---

*Prodziekan Wydziału  
Lotnictwa Uniwersytetu  
Technicznego  
w Koszycach.  
Specjalność naukowa:  
elektrotechnika.*

---

Symulacje wirtualne to nowy obszar szkolenia. Wizualny System Informacji (LETVIS) musi spełniać wysokie wymagania, m.in. zapewniać połączenie z wirtualnymi symulatorami lotów maszyn MiG-29, TL-39 i Mi-17 oraz z symulatorami rekonfigurowalnymi. Połączenie symulatora LETVIS z jednostkami powietrznymi, symulatorami rekonfigurowalnymi, wirtualną wieżą kontroli lotów oraz centralnym modulem naprowadzania umożliwi powstanie platformy do tworzenia symulacji powiązanych, pozwalających na wspólne szkolenie kontrolerów lotów i pilotów.

## Introduction

Air traffic control (ATC) is a specific field of activities requiring both, precise and fast reactions. To meet the mentioned qualities, there is a demand for a kind of comfort that enables to all the ATC members maximal concentration on responsible and safe accomplishment of the job.

There is a need to realize all kinds of training using the ATC on credible and certified simulators of the type „Real High – fidelity Simulator” (R Hi Fi Sim) or similar ones. That is crucial for the ATCs not to catch or get bad habits, as well as not to acquire skills that are different from the real situation.

A multimedia laboratory equipped with a projector, a computer that is able to process multimedia data in real time, and an internet access to watch the real Air Traffic is enough to meet the goals of ATCs’ theoretical preparation.

Specialized subjects can be taught in the classrooms primarily determined for those subjects.

It is more difficult to manage the practical preparation. That cannot work without a flight simulator. The Slovak Armed Forces (SAF) are using Air Visual Information System (AVIS) as a flight simulator. Also, AVIS is used – via its various modules – for the AIC itself. The system is primarily used for radiolocation data capturing, their processing and distribution in order to commission tasks of the Air Traffic Services, and the ones that are related to Command and Control of Active Means of both, the Air Force and the Air Defence (AD). It is clear that no simulator is able to replace a real training. However, and undoubtedly, it has become its integral part. Basic and following training of an ATC are the first moments of using the simulator as a teaching device. The ATC is memorizing and adopting real phraseology, as well as one is

getting routine that will simplify one's transition to real operation conditions. We can depict the importance of the Maintaining Simulation Training that is still not the preferred kind of training within the SAF. It is aimed at keeping the high standard (respective at elimination of bad routines) of an ATC during the period of low flights frequency, not talking about practising procedures for special flight situations and other activities that may occur during „live” operations rarely, but it is really difficult to simulate them without the violation of flights safety.

### Current level in ATC training

The existing choice of simulators being used for training ATC:

**A.** simulator AVIS (Air Visual Information System) administrated by Faculty of Aeronautics, Technical University Kosice, that was directly conceived as a simulator for ATCs. Training of the Air Forces ATCs was running there till 2006. There being no upgrade since that simulator's construction it has become out of date. According to its history and grading demands to provide complex training of ATCs nowadays, the use of that simulator is restricted to a certain extent. In this year the Faculty has expanded their possibilities and purchased new ATC simulator, the configuration is:

- one station for radar data display (RDD),
- one station for instructor, where implemented pseudo-pilot module is.

Nowadays simulator is in its basic version, work stations are not set into working tables and there is no module for after action review. Present configuration is fully satisfactory for the Faculty, but does not meet the conditions of the simulator by standards of ATC. In the future should it be designed to upgrade the previously established simulator and link these two systems, which would be largely to provide training possibilities expanded ATC.

**B.** there has been a local eventuality for training at the Ground Control Interception (GCI) in the town of Zvolen since 2004. The existing training system is being used at all kinds of the Operational Air Campaign Radio Navigation Commanders training. It enables the simulated flights management at both, autonomous and manual modes, via emphasizing the individual navigation methods. There is no vision of future perspective on more extensive upgrading of the equipment itself.

**C.** in 2010 there was an ATC simulator (Sim Mil) installed at the Armed Forces Academy of Gen. M. R. Stefanik and its construction was divided into several stages, so that the final phase would meet the conditions of the simulator type R Hi Fi Sim. This (Sim Mil) simulator will provide complex functions for the SAFs Air Force staff training. Among the staff there are Radar ATC Controllers, Tower and Radar controllers, Army Airfield (AAF) Command and Control operators and, of course, the pilots themselves. The goal of the above mentioned activities is based on creation of a complex workstation to provide high level training for the SAFs ATCs. The centre will allow practicing a variety of trainings while keeping the valid international regulations in compliance with the Joint Air Reconnaissance (JAR) norms.

Also, it will guarantee a high quality and complex training, oriented to the local conditions, with short-term courses aimed at practical training, that would become the base of an ATC preparation.

The main task of simulation on Sim Mil is to obtain basic practical, pre-qualified, qualified and maintaining training. The simulation of unusual and extreme situations to broaden and sustain practical skills of the SAFs ATC staff is being included, too. To keep controllers' routines and their following upgrading, it is necessary to take a kind of practical training, that is crucial not only from the point of view of their own experience. We cannot

skip that step, due to the recommendation of the EUROCONTROL programmes, concerning Air Traffic Control safety.

The architecture of the Sim Mil system is modular, in order not to restrict the number of pseudo-pilots, parallel independent exercises or modes of data input/output.

The system configuration enables to conduct the training of:

- 16 pseudo-pilots,
- 2 independent exercises.

There is a facility of

- 250 system targets
- 8 radars

for each exercise.

Sim Mil is designated for training at the following types of ATC and Ground Control workstations within the AFs of the Slovak Armed Forces:

- ATC of the Operational Air Traffic (OAT) sector at the Area Control Centre (ACC),

- ATC at the workstation Tower (TWR),

- Radar and Approach (APCH) Controllers at the Radar Centre (RC),

- Air Traffic Controller at the Ground Control Interception (GCI).

The Centre provides one workplace for each of mentioned ATC centres with the possibility of a radio communication using voice communication via aeronautical locations simulated air radio networks, as well as an alternate device, type Frequentis.

Simulated air situation is being generated by the simulator, where, except the simulation server, the following modules are available:

- pseudo-pilots modules
- instructors modules,
- modules for planning military air traffic operations,
- modules for completion an objective documentation, regarding the process of the exercise with the voice communication evaluation included.

Also, the additional goal of TSC is to provide a kind of supplementary functions for

AVIS workstations, that are being used within the Slovak Air Forces (SAFs):

- data examination at the system configuration upgrading (e.g. air traffic service airspace allocation), so as at changes in both, radar data processing and planned flight data, and software customizing – all that preceding the implementation of the above mentioned into the real operations,

- development and checkout of user interface changes,

- engineering simulation, technical and reliability tests, and verification of the functionality of the workstations, while being upgraded and innovated.

### How to achieve interactivity of ATC training process

Air traffic control simulators are ranked among high level financial investments. Thus, it is crucial to divide the new modules incorporation, as well as the enhancement and interconnection with other simulators, that are using virtual reality, to several stages. Consequently, step by step, a so-called „Air training centre” would be established as a complex system. We might it divide into several stages:

- 3D display installation to perform tower controllers training,

- the above mentioned stage would not deal with tower approximation; the TWR would be supplied by a 3D display view via huge LCD screens that would enable to simulate view from any of predefined Control towers. Such interconnection would be able to simulate both, day and night modes, the sunset, low visibility as well as wide range of weather conditions, such as rain, fog and snow. The training at the above mentioned type would be up to standard according to the fact, that the aircraft, being controlled from the Control Tower are in the TWR vicinity. Also, the controller is disposing by Radiolocation information. Thus, there would be created a

unique workstation that would be identical with the Tower Controller real acting. Nevertheless, there is nowadays no workstation within the SAFs disposing with that kind of simulator.

The flight simulation training of the Tower Controllers (besides the procedural one) practically does not exist. Therefore, the extension of the kind of Flight Simulator might represent an immense contribution to the training of ATC; not talking about cost economies.

— the centre interconnection with the SAF units – such interconnection would be followed by existing Operational Systems extension as to the possible simulation aimed at providing MNTN training of Air Traffic Controllers

— interconnection of pilot training simulators for common training of ATCs and pilots – in some AF units of the SAFs pilot virtual simulators are installed. The centre network interconnection with the MiG-29 (FMS-M29) and L-39 (TL39) flight simulators would be definitely an outstanding contribution to the combat operations training improvement.

### FMS-M29

From basic navigation flights to complex modern warfare missions – those are the essential demands for today's Full-Mission Simulators (FMS). In principle, the goal of the system is to configure, monitor, evaluate and record the task while it is being trained. Slovak Air Force's fighter pilots are using the jet trainer L-39 Advanced Flight Simulator (L-39 AFS) and the supersonic fighter MiG-29 FMS-M29 simulator. Whereas the L-39 FMS is designated to train pilots from the basic flight level up to the weapons-handling, combat and advanced tactical level exercises, the FMS-M29 provides a complex training and combat tool for the MiG-29 pilots. The variety of missions is huge. From elementary

basic and advanced piloting techniques training, navigation flights to formation flying and higher piloting techniques. Simulator is also capable to fulfill various air-to-air and air-to-ground missions, dogfights and is invaluable in planning, creating and evaluating new combat tactics. Significant of course, is the possibility to change all of the flight conditions like daytime, visibility, clouds, wind, temperature and near the ground pressure. The very important part of simulator is the instructor's station, designed as an independent subsystem working in several modes as an independent flight simulator. The instructor can follow the task being practiced, interactively change some parameters of flight or actively enter into the task using his own controls functionally equal to those in the cabin. Moreover, he is able to conduct another virtual MiG-29 to fake the enemy plane or simply to practice formation flight. Modular architecture makes the simulator possible for upgrade and addition of specific functions and promptly react to changes as it happens during the modernisation of real MiG-29's. This product can also be used for a post flight debriefing system of a real aircraft. Finally, the simulator has a technological capability for future unification to a simulation network together with L-39 AFS, Mi-17.

Especially, the immediate After Action Review (AAR) would have enormous importance for Radar controllers of combat engagement. The ATC would get radar and voice information exactly as at real Navigation and Control, instead of data given by a pseudo-pilot (with time delay), which are pre-calculated with minimal possibility to influence the flight data. Thus, the information would be transferred without any time delay. Time delay is a very important factor. Nevertheless, it has negative impact on Radar Controllers of Combat Engagement and it is highly restricting their inter-operability. We cannot omit the significant benefit from the above mentioned interconnection regarding pilots, such as tra-



ining of new navigation methods or applying the Avionic Weapon Systems. These are normally not being used, because of no extra time or resources to realize them.

— interconnection of ATC simulator at Ground Control Interception (GCI) in Zvolen in order to provide common training of ATCs – As stated above, the GCI in Zvolen is using an AVIS simulator, however it has been upgraded by GCI function. All that is working at Department with Special Capability. Thus, the real time simulation for several self-sustaining or simultaneously cooperating groups of ATCs, participating in a complex training with one or more training targets completion.

### Modern simulation centre built up on the same protocol

Through the interconnection of Sim Mil in Armed Forces Academy of Gen. M. R. Stefanik in Liptovsky Mikulas, the GCI in Zvolen and virtual simulators FMS-M29, TL-39 and Mi-17 located at Air Wing in Presov the Distributed Interactive Simulation (DIS) is established. DIS is representing a live collective training environment. All functions are satisfied with common hardware and software that are compliant with industry practices and standards. The provision of this training package is in higher level of participants interaction in order to meet the common goal of the exercise; all that regardless the participants different locations. All TSC simulations and exercise development tools are DIS compliant.

By means of DIS the Slovak Armed Forces would gain a complex and modern system that would enable practicing wide range of missions. The total contribution would not stop at the level of partial exercises. Actually, it would help to point out any Command and Control inadequacies in the field of interoperability, concerning any of both, Control and Command levels. We can depict several of possible scripts:

— COMAO (Composite Air Operation) – employment and cooperation of higher number of both, aircraft and helicopters from various Air bases under the common Operational Control and Command with the support of AD means,

— SAR (Search and Rescue) – practice exercises upon the execution and coordination at natural disasters conditions, where the fast decision making process is emphasized,

— superseding the AD of the simulated enemy and vice versa the AD effect on aircraft and helicopters,

— the Air Force and Air Defense actions, aimed at their interoperability,

— simulation of complex flight situations within all the ATC workplaces, pointing at special cases, hat might occur during the flight maneuvers, and replaying the problem situations,

— simulation of an intervention against RENEGAT regarding all the elements of the federation simulations involved

## Conclusion

The existing and evolving TSC can be more advanced through the incorporation of other virtual simulators within the SAFs. Thus, the flight and the other units training integration of virtual and live simulations would expand.

Qualification and education, as well as exercises being performed via virtual simulation, are fundamental at safety precautions. Aviation and ground personnel should be subject to special common rules. These are concerning their qualifications, obtained along with the specific training that is most alike to real conditions.

Many articles are dealing with ineligible influence of the virtual reality, such as field of view, the level of perceptions or display influence. We have to admit that the technical equipment and information technologies development is progressing really rapidly – in quantum leaps. We cannot omit the vast

positive acquisition during the training via virtual reality simulation, emphasizing the following: reaching faster and measurable results, increasing effectiveness of the training at the rate of low investments, individual pace of training, possibility of intervention during the training, as well as high level of safety and many others. These positive features are, not only in my opinion, far above the simulation inadequacies. Supposing that, there will be no resources stagnation from the perspective of several years, we will be able to speak about establishment of the

Simulation Federation. That would consist of individual types of simulation interconnection (constructive, virtual simulation and Instrumented Maneuver Training) As a desired result, there would be the creation of a huge virtual setting, where both, flight (ATCs, pilots, aircraft maintenance), and ground personnel with other support units, would interoperate at common tasks and goals completion. The final result of the above mentioned federation will be meeting the conditions of high level of interoperability and compatibility.

### References

1. V. Andrassy, J. Jasenovc: *Ochrana prvkov kritickej infraštruktúry a možnosti jej optimalizácie*. vedecká konferencia s medzinárodnou účasťou, Žilinská univerzita, Žilina, Slovak Republic, 2010.
2. M. Rybár: *Modelovanie a simulácia vo vojenstve*. Ministerstvo Obrany SR, Bratislava, Slovak Republic, 2000.
3. V. Andrassy, P. Nečas: *Komunikačné a informačné systémy v konštruktívnej simulácii*. 5. vedecká konferencia s medzinárodnou účasťou, Akadémia ozbrojených síl generála M. R. Štefánika, Liptovský Mikuláš, Slovak Republic, 2009.
4. I. Petz: *Communication protocols in distributed simulation*. SCYR 2010: 10<sup>th</sup> Scientific Conference of Young Researchers of Faculty of Electrical Engineering and Informatics Technical University of Košice: May 19<sup>th</sup>, 2010, Košice, Slovak republic, 2010. ■

# Pomnik weteranów wojny koreańskiej w Waszyngtonie



kmrdr por. rez. dr hab.  
**KRZYSZTOF  
KUBIAK**

*Profesor Dolnośląskiej  
Szkoły Wyższej  
we Wrocławiu,  
absolwent Akademii  
Marynarki Wojennej  
w Gdyni i Uniwersytetu  
Gdańskiego, przez  
wiele lat związany  
z wyższym  
szkolnictwem  
wojskowym.*

**D**wudziestego piątego czerwca 1950 roku wojska Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej – 415 tys. żołnierzy wspartych 150 czołgami i 150 samolotami różnego typu – wkroczyły na terytorium Republiki Korei. Jej słaba armia nie miała szans na samodzielne odparcie agresji. 27 czerwca, pod nieobecność bojkotującego obrady delegata sowieckiego, Rada Bezpieczeństwa podjęła decyzję o skierowaniu do Korei Południowej wojsk pod sztandarem ONZ, których rdzeń stanowiły siły amerykańskie. Rozpoczęła się wojna koreańska, uznawana za pierwszą prowadzoną na wielką skalę konfrontację zbrojną między antagonistycznymi blokami polityczno-wojskowymi. Działania prowadzono do lata 1953 roku, kiedy to w wyniku elastycznej polityki nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Dwighta Eisenhowera, z jednej strony, oraz przeobrażeń, które zaszły w Związku Sowieckim po śmierci Stalina, z drugiej, zawarto 27 lipca rozejm. Podpisany w Panmunjomie dokument dotyczył jedynie przerwania ognia i ustanowienia strefy demarkacyjnej (o szerokości 4 km – po 2 km na północ i na południe), nie był zaś traktatem pokojowym kończącym wojnę. Z prawnomiędzynarodowego

i formalnego punktu widzenia trwa ona nadal.

Wojna koreańska, zwłaszcza zaś znaczny w niej udział żołnierzy sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, wpłynęła na mentalność i psychikę Amerykanów – przyczyniła się do wykrystalizowania przekonania o konieczności obrony własnego stylu życia przed zakusami komunistów. W odróżnieniu od weteranów drugiej wojny światowej uczestnicy wojny koreańskiej długo musieli czekać na upamiętnienie ich ofiary w pasażu wojennej chwały Stanów Zjednoczonych, który ciągnie się w Waszyngtonie od Mauzoleum Lincolna po Wzgórze Kapitołińskie. Pomnik Weteranów Wojny w Korei (Korean War Veterans Memorial) został odsłonięty dopiero 14 czerwca 1992 roku po wielu gorszących zdarzeniach, związanych z oskarżeniami o złamanie praw autorskich i nieprawidłowościami przy realizacji samej inwestycji.

Instalacja tworząca waszyngtoński pomnik weteranów wojny koreańskiej znajduje się w parku nieco na południe od Mauzoleum Lincolna, a więc w sercu amerykańskiej stolicy. Zajmuje powierzchnię 0,89 ha.

Projekt wzniesienia pomnika został zaaprobowany przez Kongres 28 października 1986 roku.

Za wybór projektu oraz zarządzanie realizacją inwestycji odpowiadały Rada Doradcza do spraw Budowy Pomnika Weteranów Wojny Koreańskiej (Korean War Veterans Memorial Advisory Board) oraz Amerykańska Komisja Pomników Wojennych (American Battle Monuments Commission). Projekt pomnika wybrano w 1989 roku w drodze konkursu, ale zwycięski zespół zrezygnował. Powodem jego wycofania się były zmiany w projekcie zaproponowane przez inwestora. Ostatecznie sprawę zaprojektowania monumentu przejęła firma Cooper-Lecky Architects, która koordynowała wysiłek kilku zespołów.

Kamień węgielny pod monument uroczyście wmurował prezydent George Bush 14 czerwca 1992 roku, natomiast w ceremonii odsłonięcia pomnika, która odbyła się 27 lipca 1995 roku, w 42. rocznicę zawarcia w Panmunjomie rozejmu kończącego działania wojenne, uczestniczyli prezydenci Stanów Zjednoczonych i Republiki Korei – Bill Clinton i Kim Young Sam.

Monument składa się z kilku elementów. Jeden z nich ma kształt ściany o długości 50 m i grubości 0,2 m, wykonanej z czarnego polerowanego marmuru kalifornijskiego, na której metodą grawerską umieszczono 2500 fotogramów poświęconych żołnierzom uczestnikom zmagania na Półwyspie Koreańskim. Na innym fragmencie ściany wymieniono 22 państwa, które – odpowiadając na apel Organizacji Narodów Zjednoczonych – wysłały swoje kontyngenty wojskowe i medyczne do Korei pod rozkazy dowództwa wojsk ONZ.

Największe wrażenie robi jednak element pomnika zwany *The Column*. Tworzy go 19 postaci żołnierzy amerykańskich nadnaturalnej wielkości (od 2,21 m do 2,29 m wysokości), wykonanych ze stali nierdzewnej według projektu autorstwa Franka Gaylorda. Przedstawiają one symboliczny patrol. Symboliczny, ponieważ niezgodnie z prawdą historyczną tworzą go reprezentanci wszystkich rodzajów wojsk: 14 postaci to żołnierze wojsk



Fot. 1. Pomnik weteranów wojny koreańskiej w Waszyngtonie – *The Column*

Z archiwum autora



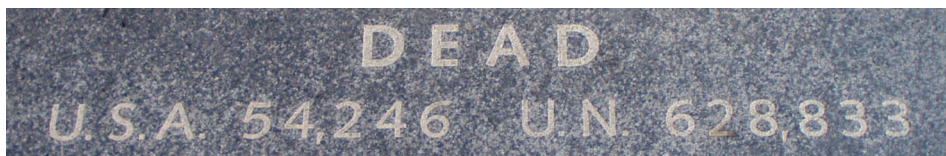
Fot. 2. Pomnik weteranów wojny koreańskiej w Waszyngtonie – widok z lotu ptaka

Źródło: Internet – Wikipedia. Zdjęcie pochodzi z zasobów Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych. Fot. Carol McKinney Highsmith

lądowych (US Army), trzy postacie przedstawiają żołnierzy piechoty morskiej (US Marine Corps), a po jednej postaci – wojska lotnicze (US Air Force) i marynarkę wojenną (US Navy). Figury są rozmieszczone w otoczeniu mającym przypominać naturalną roślinność Korei.

Na granitowym obmurowaniu Basenu Pamięci (Pool of Remembrance) umieszczono

ponurą statystykę wojny koreańskiej: zginęło w niej 54 246 Amerykanów oraz 628 883 żołnierzy innych narodowości, głównie armii Republiki Korei, rannych zostało 103 284 Amerykanów i 1 064 882 żołnierzy z innych państw, do niewoli dostało się 7140 Amerykanów i 92 970 żołnierzy innych narodowości, a za zaginionych uznano 8177 Amerykanów i 470 267 innych żołnierzy sił ONZ. ■



# Dyplomacja współczesna i protokół dyplomatyczny. Teoria i praktyka

Recenzja podręcznika dr. Stefana Miłosza

*Dyplomacja współczesna i protokół dyplomatyczny. Teoria i praktyka.*

Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej

Ministerstwo Obrony Narodowej

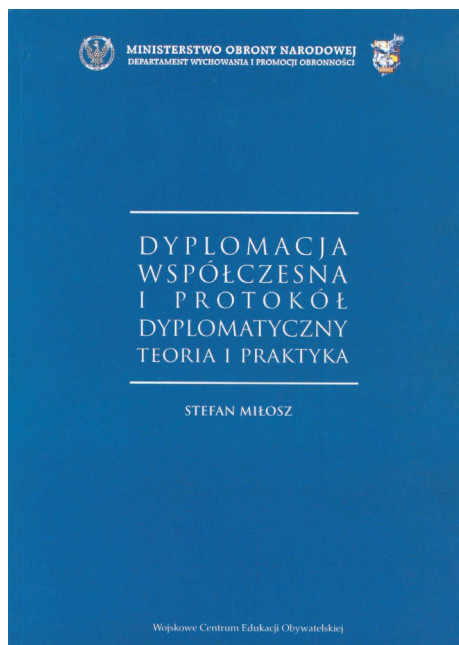
Departament Wychowania i Promocji Obronności

Podręcznik ukazał się na rynku wydawniczym w ostatnim kwartale 2010 roku i choć jako autor wskazany jest dr Stefan Miłosz<sup>1</sup>, to przedmowę oraz pierwszy rozdział napisał prof. zw. dr hab. Leonard

Łukaszuk, autorytet w dziedzinie prawa międzynarodowego. Jakkolwiek treści zawarte w podręczniku można znaleźć w innych opracowaniach, zresztą autorzy odsyłają do bogatej bibliografii, to należy podkreślić, że środowisko wojskowe czekało na tego typu wydawnictwo – publikację, która oprócz rozważań teoretycznych, ograniczonych do niezbędnego minimum, wskazuje praktyczne rozwiązania oraz pokazuje, w jaki sposób szukać rozwiązania problemu.

Podręcznik, o objętości 188 stron, zawiera: wykaz skrótów, wprowadzenie, przedmowę, cztery rozdziały merytoryczne, słownik pojęć dyplomatycznych, bibliografię oraz aneksy. Na te ostatnie warto zwrócić uwagę, ponieważ zawierają dwa ważne dokumenty: *Konwencję wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych* i *Konwencję wiedeńską o stosunkach konsularnych*. W podręczniku zamieszczono także ilustracje, które uzupełniają rozważania teoretyczne z zakresu przyjęć dyplomatycznych.

Podręcznik nie ma na celu przedstawienia pełnego wykładu protokołu dyplomatycznego. Jak zaznaczają autorzy, jest adresowany do słuchaczy kursów organizowa-



<sup>1</sup> Dr Stefan Miłosz, absolwent studiów prawniczych, pedagogicznych i wojskowych. Opublikował między innymi takie prace, jak: *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*. Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003 oraz *Dyplomacja wojskowa*. Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2004. Ma również praktykę dyplomatyczną w ataszacie wojskowym.

nych przez Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej ze specjalizacją: protokół dyplomatyczny. Specyfika prezentowanego w podręczniku tematu, łączącego elementy wiedzy z zakresu prawa międzynarodowego i współczesnych stosunków międzynarodowych z problematyką dyplomacji i nauk o bezpieczeństwie, wymagała pogłębionych badań źródłowych oraz korzystania z własnych doświadczeń.

Stosowanie protokołu dyplomatycznego w kontaktach z przedstawicielami innych państw jest trudne do przecenienia. Są to działania delikatne, skomplikowane i niełatwe do jednoznacznego identyfikowania praktycznego w kontekście związków przyczynowo-skutkowych. Są one pochodną polityki, dyplomacji, prawa międzynarodowego oraz założeń strategii i bieżących relacji z państwami przyjmującymi.

W podręczniku zwrócono uwagę na nową rolę przedstawicieli Wojska Polskiego w relacjach naszego kraju z innymi państwami, głównie członkami sojuszu północnoatlantyckiego. Ze względu na omówione elementy natury ogólnej oraz przedstawione spostrzeżenia i uwagi wiedza ta może być wykorzystana także w innych uwarunkowaniach. Za zaletę podręcznika, oprócz walorów poznawczych, należy uznać jego użyteczność w dydaktyce szkoły wyższej, i to zarówno w środowisku wojskowym, jak i cywilnym.

Jest to niewątpliwie pierwsza tego typu praca – zarówno w krajowej, jak i zagranicznej literaturze przedmiotu – która ukazuje uwarunkowania nowej roli przedstawicieli Wojska Polskiego zaangażowanych w działania dyplomatyczne, wypełnia zatem lukę w obszarze wiedzy z omawianego zakresu. Prezentowana wiedza, o dużej użyteczności praktycznej, została oparta na analizach: obowiązujących przepisów, funkcjonowania polskich ataszatów wojskowych w krajach sojuszu północnoatlantyckiego, działalności ataszatów wojskowych państw sojuszu oraz zależności występujących w relacjach: ambasador (szef misji diploma-

tycznej)–attaché wojskowy oraz attaché wojskowy–oficer łącznikowy.

W podręczniku omówiono zagadnienie tak zwanej dyplomacji prewencyjnej – ukazano, jaką rolę w jej urzeczywistnianiu odgrywa attaché wojskowy. Zwrócono uwagę na jego funkcje i zadania, między innymi na taki ich aspekt, jak zdobywanie i udostępnianie sojusznikom z NATO informacji dotyczących zagrożeń terrorystycznych.

Podręcznik umożliwił zaktualizowanie i uzupełnienie wiedzy o współczesnej dyplomacji i jej specyfice oraz o protokole dyplomatycznym, stosowanym w dyplomacji wojskowej oraz w relacjach służbowych żołnierzy i pracowników wojska z zagranicą. Chodzi zwłaszcza o zasady etykiety dyplomatycznej i organizowania przyjęć.

W pierwszym rozdziale omówiono rolę profesjonalnych służb dyplomatycznych oraz przedstawiono informacje o współczesnej dyplomacji i jej działaniach w kontekście prawa międzynarodowego.

Drugi rozdział poświęcono zagadnieniom ściśle związanym z dyplomacją wojskową. Poruszono problematykę genezy i rozwoju historycznego instytucji attaché wojskowego, jego miejsca i roli w procesie budowy systemu bezpieczeństwa państwa, a także statusu prawnego i podległości służbowej. Omówiono zadania i obowiązki attaché wojskowych oraz relacje attaché obrony–ambasador, a także przepisy oraz zasady korzystania z przywilejów i immunitetów.

W trzecim i czwartym rozdziale zaprezentowano podstawowe składniki protokołu dyplomatycznego, czyli etykiety i przyjęcia. Godne polecenia w wymienionych rozdziałach są takie zagadnienia, jak: etykieta – zachowanie przy stole, *savoir-vivre* w ubiorze, etykieta – ubiór do pracy, *savoir-faire* na przyjęciach dyplomatycznych – obowiązki gościa. Interesujące są zwłaszcza uwagi praktyczne.

Atutem podręcznika jest układ treści – odpowiednio usystematyzowany i spójny, a tak-

że materiał ikonograficzny, który znakomicie ułatwia przyswajanie prezentowanych treści.

Mimo że podręcznik został skierowany do określonego kręgu odbiorców, to – moim zdaniem – powinien znaleźć się w każdej jednostce Wojska Polskiego, a także być wykorzystywany w procesie nauczania w wyższych szkołach wojskowych. Przyszli oficerowie powinni poznać zwłaszcza trzeci

i czwarty rozdział podręcznika w myśl zasady, że kultury nigdy dość. Z pewnością pozwoliliby to lepiej przygotować ich do reprezentowania kraju za granicą podczas przyszłej służby.

Podręcznik jest godny polecenia także tym czytelnikom, którzy interesują się problematyką dyplomacji.

**prof. dr hab. Andrzej Makowski**



# Zarządzanie bezpieczeństwem

Recenzja książki Eugeniusza Nowaka i Macieja Nowaka  
*Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego. Zarządzanie bezpieczeństwem.*  
Difin, Warszawa 2011

**N**a półkach księgarskich pojawił się podręcznik dotyczący bezpieczeństwa narodowego. Przyjąłem tę publikację z zadowoleniem, tym większym że dotychczas brakowało pozycji dydaktycznej na ten temat ze względu na rozproszenie informacji oraz ciągle zmiany w środowisku bezpieczeństwa (w sposób pośredni lub bezpośrednio). Na takie kompendium wiedzy oczekiwali również studenci.

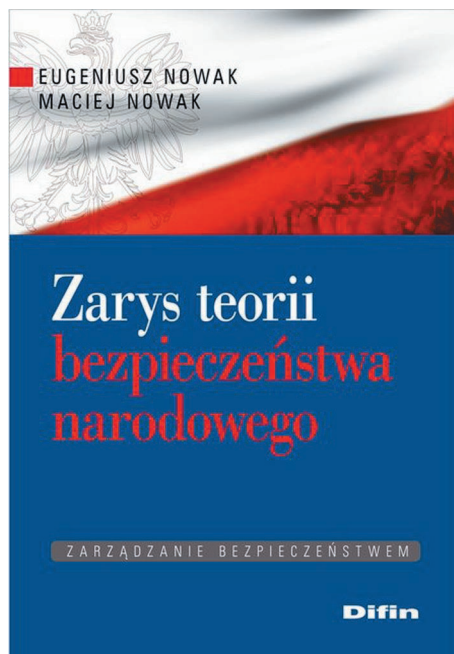
Dobrze się więc stało, że dwaj znani eksperci w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego zajęli się tym problemem. Eugeniusz Nowak jest profesorem nauk wojskowych, od lat zatrudnionym w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Jego naukowe zainteresowania skupiają się na logistyce wojskowej oraz logistyce sytuacji kryzysowych. Jest promotorem licznych prac kwalifikacyjnych z dziedziny logistyki i bezpieczeństwa narodowego. Maciej Nowak natomiast jest doktorem nauk wojskowych. Wyższe wykształcenie zdobył w Wojskowej Akademii Technicznej. Specjalizuje się w bezpieczeństwie informacyjnym i technologiach informatycznych. Jest nauczycielem akademickim związanym z warszawską Wyższą Szkołą Informatyki, Zarządzania i Administracji.

We wstępie pracy autorzy napisali, że ich celem jest *zapewnienie jednolitej interpretacji definicji, pojęć i terminów z zakresu teorii bezpieczeństwa, stosowanych w praktyce dydaktycznej na studiach na kierunku bezpieczeństwo narodowe* (s. 11). Uważam, że cel ten osiągnęli, przedstawili bowiem podstawową teorię bezpieczeństwa narodowego w sposób metodyczny, klarowny i barwny.

Praca została trafnie podzielona na poszczególne zagadnienia, wyróżnia się interesującym ujęciem merytorycznym, dobrym stylem oraz przejrzystością wykładu. Czytelnikowi przedstawiono także system funkcjonowania bezpieczeństwa naszego państwa.

Publikacja zawiera dwanaście rozdziałów, słownik podstawowych terminów i kategorii pojęciowych związanych z bezpieczeństwem narodowym oraz bibliografię.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Pierwotne i współczesne postrzeganie bezpieczeństwa narodowego*, autorzy wyjaśniają znaczenie terminu „bezpieczeństwo”, zakres i strukturę bezpieczeństwa narodowego oraz



uwarunkowania bezpieczeństwa w naszym kraju. Trafnie dobrali pozycje literaturowe do analizy. Wystarczy wymienić choćby takich ekspertów, jak: J. Stańczyk, R. Kuźniar, R. Jakubczak, E. Nowak, W. Kitler, J. Kukułka czy S. Koziej. Atutem tej części pracy są cztery rysunki, na których przedstawiono: podstawowe potrzeby ludzi według A. Masłowa, podstawowe potrzeby ludzi według C. Alderfera, klasyfikację bezpieczeństwa według kryterium podmiotowego oraz klasyfikację bezpieczeństwa według kryterium przedmiotowego.

Drugi rozdział traktuje o miejscu bezpieczeństwa narodowego w teoriach stosunków międzynarodowych. Ciekawe jest ujęcie samego bezpieczeństwa według kilku podejść: szkoły realistycznej, teorii liberalnych, teorii pozytywistycznych i modelu biurokratycznego. Autorzy zajmują się także behawiorystycznymi poglądami na przyczyny wojen oraz znaczeniem broni jądrowej dla zapewnienia bezpieczeństwa. Przeprowadzana analiza jest bardzo interesująca pod względem intelektualnym, trzeba się zgodzić bowiem ze stwierdzeniem, że *te same czynniki w jednych okresach historycznych przyczyniły się do stabilności i pokoju, podczas gdy w innych czasach powodowały niestabilność i były przyczyną wojen* (s. 37).

Analiza bezpieczeństwa narodowego nie byłaby pełna bez badania zagrożeń. Problemowi temu autorzy poświęcili uwagę w trzecim rozdziale. Trafnie są definiowane wyzwania, szanse, zagrożenia oraz istniejące między nimi zależności. Autorzy scharakteryzowali podstawowe zagrożenia badanego bezpieczeństwa: polityczne, ekonomiczne, społeczne, ekologiczne, informacyjne (dość szczegółowo omówione) i natury terrorystycznej. Dociekania mają charakter ogólnego wprowadzenia w problem, dlatego nie można oczekiwać kompletności przedstawionych tez. Zostały one raczej tylko zasygnalizowane.

Po trzech ogólnych rozdziałach, wprowadzających w teorię bezpieczeństwa, przedsta-

wiono charakterystykę bezpieczeństwa według kryterium przedmiotowego. Autorzy rozpoczynają od zidentyfikowania bezpieczeństwa politycznego państwa (rozdział czwarty). Pierwsze dwa punkty dotyczą współczesnego postrzegania tej kategorii oraz wartości je konstytuujących. Punkt trzeci natomiast odnosi się do samej organizacji bezpieczeństwa (obszar wewnętrzny i zewnętrzny). Zwrócono uwagę, że bezpieczeństwo polityczne jest zarówno stanem, jak i procesem (s. 49) oraz wskazano na zależności występujące między bezpieczeństwem politycznym a polityką bezpieczeństwa (s. 49). Oprócz standardowych ujęć analizowanego problemu, autorzy prezentują własne poglądy, co czyni prezentację barwniejszą.

Piąty rozdział zatytułowano: *Bezpieczeństwo militarne państwa*. Zachowano klasyczny układ treści: współczesne postrzeganie, wartości konstytuujące oraz organizacja bezpieczeństwa (organy kierowania, Siły Zbrojne RP, podstawy gospodarcze). W rozdziale tym czytelnik znajdzie informacje między innymi o roli i kompetencjach: prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Rady Gabinetowej, Rady Ministrów, ministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego oraz dowódców rodzajów sił zbrojnych, dotyczących zarządzania systemem bezpieczeństwa militarnego Polski. Autorzy za podstawę rozważań przyjęli odpowiednie akty prawne.

Szósty rozdział dotyczy charakterystyki bezpieczeństwa ekonomicznego państwa. Z materiału dowiemy się o: postrzeganiu tej kategorii, jej współczesnych zagrożeniach, wartościach konstytuujących tego rodzaju bezpieczeństwa oraz kilku strategiach kształtowania bezpieczeństwa. Ten ostatni element można odnieść do: pomniejszania gospodarczego potencjału zagrożenia, zmniejszania prawdopodobieństwa zaistnienia konfliktu na tle gospodarczym oraz strategii powiększania własnego potencjału gospodarczego (s. 97). Z tekstu można wydobyć myśl, że

współcześnie w państwach demokratycznych czynnik militarny zajmuje dalszy plan kształtowania bezpieczeństwa, na czoło zaś wysunął się czynnik ekonomiczny.

Siódmy rozdział został poświęcony bezpieczeństwu informacyjnemu państwa. Zdefiniowano pojęcie bezpieczeństwa informacyjnego. Opierając się na kilku interpretacjach przywołanych z literatury przedmiotu, autorzy trafnie określają tę kategorię jako *taki stan warunków wewnętrznych i zewnętrznych, który pozwala państwu na posiadanie, przetwarzanie i swobodę rozwoju społeczeństwa informacyjnego* (s. 103). Szkoda, że tylko dwa akapity (punkt 7.3) poświęcono służbom i instytucjom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo informacyjne w naszym kraju.

W ósmym rozdziale autorzy przedstawili problem bezpieczeństwa społecznego państwa. Teoria problemu została wyłożona klarownie, z dość głębokim ujęciem takich zagadnień, jak: bezrobocie, ubóstwo, edukacja, korupcja i demografia. Scharakteryzowano trzy modele polityki społecznej państwa – liberalny, motywacyjny i instytucjonalno-redystrybucyjny. W tej części pracy nie zabrakło odniesienia do podmiotów, które w Polsce zajmują się tymi zagadnieniami – sklasyfikowano je na organy: ustawodawcze, wykonawcze, kontrolne, samorządowe, pozarządowe i społeczne (s. 123–124).

W kolejnym rozdziale omówiono bezpieczeństwo ekologiczne państwa. Przyjęto klasyczny układ: pojmowanie, charakterystyka zagrożeń oraz organizacja systemu bezpieczeństwa w Polsce. Autorzy dostrzegają potrzebę pojmowania tej kategorii nie tylko w wymiarze praktycznym, lecz także psychologicznym, odnoszącym się do świadomości środowiskowej populacji. Uważny czytelnik, oprócz ogólnej wiedzy, zdobędzie informacje o takich kategoriach, jak: cywilizacja, ekosystem, biocenoza oraz rozwój zrównoważony. W warstwie aplikacyjnej zostały ujęte organy administracji publicznej zobowią-

zane do ochrony środowiska naturalnego w Polsce i ich kompetencje.

Najkrótszy rozdział w omawianej publikacji dotyczy globalizacji i bezpieczeństwa państwa. Początków globalizacji autorzy doszukują się w epoce wielkich odkryć geograficznych (koniec XV wieku), jako dalsze etapy wskazują rewolucję przemysłową w XIX wieku (s. 132) oraz zakończenie drugiej wojny światowej, gdy doprowadzono do serii porozumień międzynarodowych mających na celu usunięcie barier wolnego handlu (s. 133). Autorzy omawiają wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa państwa w trzech podstawowych wymiarach: gospodarczym, społeczno-kulturowym i politycznym.

Przedostatni rozdział publikacji poświęcono zagadnieniu terroryzmu i jego wpływowi na kształtowanie bezpieczeństwa państwa. Pierwszy punkt dotyczy encyklopedycznych wiadomości i odnosi się do istoty współczesnego terroryzmu. Zestawiono kilka różnych definicji badanej kategorii oraz scharakteryzowano same akty terrorystyczne. Omówiono zjawisko terroryzmu, które może zagrażać naszemu bezpieczeństwu. W kilku miejscach prezentowane tezy są jednak dyskusyjne, na przykład: *występuje mała skuteczność kontroli administracyjnej wobec obywateli innych państw przybywających do Polski i legalizujących swój pobyt* (s. 140) oraz *w Polsce jest stosunkowo łatwy dostęp do materiałów wybuchowych* (s. 141).

W ostatnim rozdziale omówiono zagadnienie zarządzania bezpieczeństwem narodowym. Wskazano ogólne właściwości zarządzania badanym obszarem, zadania administracji publicznej w tej dziedzinie oraz organizację zarządzania bezpieczeństwem narodowym w Polsce. W przypadku tej ostatniej autorzy wyodrębnili hierarchiczne szczeble odpowiedzialności za bezpieczeństwo w państwie, dzieląc je na: szczebel nadrzędny, centralny koordynacyjno-wykonawczy oraz roboczy (operacyjny). Zasygnalizowano także inny możliwy podział na podsystem

kierowania oraz podsystem wykonawczy oraz w miarę szczegółowo wskazano odpowiednie organy w naszym państwie.

W bibliografii wyszczególniono zaledwie 23 pozycje. Do pełnego wykazu brakuje kilkudziesięciu innych, w tym stosownych aktów prawnych.

Do niewątpliwych walorów pracy należy zaliczyć:

— ujęcie teorii bezpieczeństwa państwa w jednym zwartym dziele;

— dokonanie w miarę pełnej charakterystyki bezpieczeństwa państwa w układzie przedmiotowym (brakuje bezpieczeństwa technologicznego, choć w klasyfikacji takowe autorzy ujmują);

— dotarcie przez autorów do stosownej literatury przedmiotu.

W pracy dostrzegłem także pewne niedociągnięcia, które mają różny wymiar. Zwracam uwagę na niektóre z nich:

— we wstępie pracy autorzy mogli ująć choćby jej strukturę oraz ustosunkować się

do literatury przedmiotu istniejącej na polskim rynku;

— nierównomierna objętość poszczególnych rozdziałów (od 5 do 24 stron);

— niezbyt staranna redakcja tekstu: nie wszystkie przypisy literaturowe zostały ujęte we właściwy sposób, zdarzają się błędy literowe lub interpunkcyjne, występują powtórzenia oraz nie ujednolicono stosowanych w tekście wyróżnień.

Podsumowując, autorzy ujęli w sposób syntetyczny duży zasób wiedzy teoretycznej o bezpieczeństwie państwa. Pozwala to na stwierdzenie, że w naszym kraju nauki o bezpieczeństwie się rozwijają. Jest to publikacja pomocna dla studentów. Moim zdaniem, książka ta przez wiele lat będzie podstawową pozycją na kierunku studiów: bezpieczeństwo narodowe. Gratuluję autorom publikacji i zachęcam ich do dalszych prac dotyczących tej dziedziny wiedzy. Jestem przekonany, że w literaturze przedmiotu podręcznik ten będzie często cytowany.

**prof. dr hab. Janusz Placzek**

# Zaangażowanie amerykańskich sił zbrojnych w Iraku i Afganistanie

Recenzja książki Bartosza Kruszyńskiego  
*Udział sił zbrojnych USA w konfliktach w Iraku i Afganistanie*  
– największych wojnach przełomu XX/XXI wieku  
(na podstawie źródeł i opracowań amerykańskich).  
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011.

Zyjący dwa i pół tysiąca lat temu grecki filozof Heraklit z Efezu zauważył, że *wojna jest ojcem wszystkich rzeczy*, a Carl von Clausewitz dodał, że jest ona aktem politycznym: *dalszym ciągiem polityki przy użyciu innych środków*, a nawet *prawdziwym narzędziem polityki*. Związki między wojną i polityką są oczywiste, a wpływ tej ostatniej na wiele sfer życia także współczesnego świata jest bezdyskusyjny. Wskazują na to analizy konfliktów militarnych toczonych na przełomie XX i XXI stulecia w Iraku i Afganistanie – dostarczają interesujących wniosków dotyczących zarówno relacji międzynarodowych, jak i *ars militaris*. Podczas konfrontacji zbrojnej w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991 ujawnił się nie tylko kunszt bojowy wojsk koalicji. Działania te umożliwiły także określenie pożądanego kierunku rozwoju sił zbrojnych oraz cech pola walki XXI stulecia. Ze względu na liczbę zaangażowanych państw oraz ilość zgromadzonych sił i środków zasadne jest określenie tej konfrontacji mianem największego od czasów drugiej wojny światowej międzynarodowego konfliktu zbrojnego. Niejednokrotnie jest ona postrzegana jako ostatnia wojna konwencjonalna XX wieku, jako konflikt zamykający epokę rywalizacji dwóch supermo-

carstw, w którym starły się armie hołdujące odmiennym zasadom prowadzenia działań zbrojnych. Wojna w Iraku miała także drugą odsłonę. Ale amerykańska interwencja militarna prowadzona w latach 2003–2009 nie odznaczała się już taką oryginalnością ani z punktu widzenia sztuki wojennej, ani rozwiązań polityczno-strategicznych.

Wraz z zakończeniem zimnej wojny nie zmniejszyło się zagrożenie, nie zaprzestano rywalizacji ani nie powstrzymano dążeń do globalnej konfrontacji, o czym społeczność międzynarodowa przekonała się 11 września 2001 roku. Zamachy terrorystyczne przeprowadzone na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ukazały nieznaną wcześniej kategorię ryzyka, na które współczesny świat musi być przygotowany. Interwencja w Afganistanie, do której doszło w wyniku wzięcia odwetu przez USA na Al-Kaidzie i talibach, to przykład nowego typu konfliktu asymetrycznego XXI wieku – walkę podjęto z przeciwnikiem mającym status bezpieczeństwa, w trudnych warunkach terenowych. Wydarzenia te potwierdziły, że zjawisko globalizacji obejmuje także terroryzm. Solidaryzując się ze Stanami Zjednoczonymi, działania podjął sojusz północnoatlantycki, tym samym po raz pierwszy został zastosowany art. 5 trak-

tatu waszyngtońskiego. Zarówno na przykładzie kryzysu irackiego, jak i wciąż trwającego konfliktu afgańskiego można stwierdzić, że wojna przestała być skutecznym sposobem rozstrzygnięcia sporów.

Pomysł doktora Bartosza Kruszyńskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu omówienia działań militarnych, które prowadzono w końcu XX i na początku XXI stulecia w rejonie Zatoki Perskiej i w Afganistanie, należy uznać za uzasadniony. Na gruncie polskim wydarzenia te nie są bowiem wystarczająco udokumentowane. Autor dążył przede wszystkim do znalezienia odpowiedzi na wiele pytań dotyczących militarnych przemian oraz nowych zjawisk towarzyszących konfliktom zbrojnym oraz próbował określić wpływ amerykańskich sił zbrojnych na zmiany w sztuce wojennej. Swoje zainteresowania badawcze skoncentrował na zagadnieniach związanych z transformacją amerykańskich sił zbrojnych, którą przeprowadzono w latach 80. ubiegłego wieku. Nowe założenia doktrynalne oraz zmiany w wyszkoleniu, uzbrojeniu i organizacji wojsk pozwoliły na osiągnięcie spektakularnego sukcesu w starciu z wojskami Saddama Husajna na początku lat 90. minionego stulecia. Inny wymiar miały działania prowadzone w Iraku w latach 2003–2009, a także w trakcie trwającej od 2001 roku interwencji w Afganistanie. Dotychczas tematyka ta nie była tak szczegółowo analizowana przez polskich badaczy.

W publikacji zachowano chronologię opisu zdarzeń, co umożliwiło bardziej przejrzyste ukazanie podjętej problematyki. Książka zawiera trzy rozdziały, przy czym za najważniejsze należy uznać ostatnie dwa. Publikację uzupełniają mapy i schematy organizacyjne, co niewątpliwie sprzyja udokumentowaniu treści ujętych w poszczególnych rozdziałach. Konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń, choć ze względu na złożoność tematu autor musiał w kilku przypadkach szukać kompromisu między przyjętymi założeniami a po-

trzebą przedstawienia niektórych problemów szczegółowych.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Zmiany w strategiach militarnych, doktrynach wojennych i organizacji wojsk USA po rozpadzie dwubiegunowego układu świata*, omówiono działania, jakie po zakończeniu zimnej wojny podjęły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w dziedzinie polityki i strategii, oraz zdefiniowano nowe standardy bezpieczeństwa narodowego i globalnego. Działania te, stanowiące swego rodzaju *signum temporis*, były podyktowane nadejściem ery informacyjnej, rozwojem technologicznym, a także *zmianą przeciwnika, który od klasycznej armii masowej o państwowym charakterze – jak można przeczytać w publikacji – przeszedł na pozycję organizacji bezpieczeństwa, takich jak rebelianci w Afganistanie czy międzynarodowy terrorizm*. Amerykańskie siły zbrojne były zmuszone wprowadzić zmiany przystosowawcze do zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa. Oprócz interwencji strictly militarnych pojawiły się działania definiowane jako działania inne niż wojna.

Następstwem transformacji, którą przeprowadzano w ciągu dwóch ostatnich dekad XX stulecia oraz na początku tego wieku, było wygenerowanie nowych scenariuszy prowadzenia operacji militarnych oraz algorytmów szkolenia i modeli organizacji wojsk, a także podjęcie działań w celu zmian mentalności. Duży wpływ na rozwój sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych miały doświadczenia zdobyte podczas interwencji podejmowanych w latach 90. ubiegłego wieku. Przełomem dla amerykańskiej wojskowości stał się jednak atak terrorystyczny z 11 września 2001 roku.

W drugim rozdziale – *Siły zbrojne USA w wojnach z Irakiem (1990–1991, 2003–2009)* – autor scharakteryzował tło konfliktu znanego jako pierwsza wojna w Zatoce Perskiej oraz omówił jego przebieg i skutki. Wskazał na narastanie napięcia w stosunkach między Irakiem a Kuwejtem, które w konse-

kwencji doprowadziło do zajęcia Kuwejt przez wojska Saddama Husajna. Pod względem liczebności i ilości posiadanego sprzętu irackie siły zbrojne uchodziły wówczas za czwartą armię świata. Intrygujące jest to, że sygnały, jakie dochodziły z rejonu Zatoki Perskiej, bezsprzecznie świadczące o narastaniu sytuacji kryzysowej, nie wzbudziły większego zainteresowania światowej opinii publicznej, zwłaszcza zaś państw zachodnich. Bardziej interesujące, jak się wydaje, były dla nich wydarzenia zachodzące w krajach Układu Warszawskiego, zapowiadające demontaż bloku komunistycznego. Agresywną retorykę irackiego dyktatora w dużym stopniu zbagatelizowano. Świat zdążył się bowiem przyzwyczaić do stylu uprawianej przez niego polityki.

Na iracką inwazję na Kuwejt zdecydowanie zareagowała opinia międzynarodowa. Sprawę wycofania wojsk irackich z Kuwejt rozpatrywała Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jej działania nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Po wyczerpaniu środków pozamilitarnych przez społeczność międzynarodową już nie było szans na dyplomatyczne rozwiązanie tego konfliktu. Iracka inwazja na Kuwejt 2 sierpnia 1990 roku skłoniła do działań militarnych koalicję, której przewodziły Stany Zjednoczone. W rejonie Zatoki znajdowały się wojska 34 państw, a kilka krajów wysłało zespoły medyczne. Siły koalicji miały przewagę nad przeciwnikiem. Po zakończeniu koncentracji liczyły około 940 tys. żołnierzy, blisko 4,4 tys. czołgów, ponad 2,5 tys. samolotów oraz 276 okrętów. Było to największe zgrupowanie wojsk od czasów drugiej wojny światowej. Nie ulega wątpliwości, że przy tak dużej różnorodności poszczególnych komponentów wojsk koalicji problemem było właściwe zorganizowanie dowodzenia.

Odrzucenie przez Saddama Husajna rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, nakazują-

cej do północy 15 stycznia 1991 roku ostatecznie wycofać wojska irackie z terytorium Kuwejt, doprowadziło do podjęcia 17 stycznia 1991 roku przez siły koalicji zdecydowanych działań w ramach operacji „Instant Thunder”. Atakowanie Iraku z powietrza nie skłoniło irackiego dyktatora do ustępstw. W tej sytuacji 24 lutego wojska koalicji podjęły działania na lądzie – operację „Desert Sabber”. Wkrótce stało się oczywiste, że Irak wojnę przegrał, trudne do oszacowania były jedynie rozmiary zwycięstwa. 28 lutego wojska koalicji przerwały działania zbrojne, tym samym zakończyła się tzw. wojna stu godzin. 3 marca 1991 roku w Al-Safian podpisano zawieszenie broni.

W wyniku podjęcia działań zbrojnych Kuwejt został wyzwolony. Armia iracka poniosła duże straty, jednak nie została zniszczona, a Saddam Husajn utrzymał się u władzy. Spektakularne zwycięstwo wojsk koalicji, choć unaocznilo znaczenie przewagi technologicznej na współczesnym polu walki, nie w pełni zostało przekute w sukces polityczny. Zadecydowało o tym wiele czynników. W miarę upływu czasu zaczyna dominować pogląd, że przedwcześnie zostały przerwane działania zbrojne. Konsekwencje tych decyzji, jak zauważył profesor Janusz Odziemkowski, miała *po kilkunastu latach płacić społeczność międzynarodowa. Cenę największą sam Irak*<sup>1</sup>. Można zaryzykować stwierdzenie, że wojna została wygrana, ale pokój został przegrany.

W 2003 roku doszło do kolejnej zbrojnej interwencji w rejonie Zatoki Perskiej. Ten konflikt miał jednak inny charakter niż pierwszy: wieścił nadejście okresu wojen asymetrycznych. Zwycięstwo koalicji nad wojskami Saddama Husajna, podobnie jak 12 lat wcześniej, było miażdżące. Niestety, tak samo jak w 1991 roku, sukces militarny nie oznaczał rozwiązania problemu irackiego. Wkrótce konflikt przerodził się w działania niere-

<sup>1</sup> Zob.: J. Odziemkowski: *Niedokończona wojna Irak 1990–1991*. Kraków 2011, s. 138.

gularne, co zdestabilizowało sytuację polityczną w Iraku i na długie lata związało wojska koalicji.

W ostatnim rozdziale, zatytułowanym *Militarne zaangażowanie USA w Afganistanie w latach 2001–2009*, szczegółowo omówiono konflikt oraz wskazano jego źródła, a także okoliczności związane z rozpoczęciem operacji „Enduring Freedom”. Celem działań wojsk amerykańskich było zniszczenie władzy talibów oraz organizacji terrorystycznej Al-Kaida. Stany Zjednoczone dążyły do zadania bezwzględnego ciosu organizatorom ataków z 11 września 2001 roku. Dość szybko udało się obalić reżim talibów, zdobyć Kabul oraz zniszczyć strukturę Al-Kaidy w Afganistanie. O ostatecznym pokonaniu przeciwnika nie można było jednak mówić. Zamiar szybkiego wyparcia talibów z Afganistanu okazał się trudny do urzeczywistnienia. Na długie lata związały amerykańskie siły zbrojne oraz wspierające je wojska państw członkowskich NATO.

Ze względu na odmienny charakter działania przeciwko talibom i Al-Kaidzie wymagały od aliantów nowego podejścia do konfrontacji zbrojnej. Nie można zapominać, że od 2003 roku równocześnie toczono wojnę w Iraku. Stabilne i trwałe polepszenie sytuacji w Afganistanie wymagało podjęcia działań wykraczających poza sferę wojskową. Operacja militarna, której celem miało być unicestwienie wojsk talibów i bojowników Al-Kaidy, przerodziła się w wieloletnią misję *nation building* oraz działania *counterinsurgency* (COIN). Nie ulega wątpliwości, że po rozbiciu państwa talibów wielopłaszczyznowy plan odbudowy kraju był koniecznością. Pierwsze sugestie dotyczące tej kwestii, na co autor zwrócił uwagę, pojawiły się już we wrześniu 2001 roku. Warunkiem podjęcia takich działań było między innymi ukonstytuowanie pełnoprawnych władz afgańskich, uznanych przez społeczność międzynarodową. Taką perspektywę stworzyło porozumienie zawarte w Bonn w grudniu 2001 roku,

umożliwiające powołanie rządu z Hamidem Karzajem na czele.

W związku ze zdefiniowaniem nowych priorytetów przez administrację prezydenta Baracka Obamy istotny z punktu widzenia zaangażowania militarnego USA w Afganistanie był rok 2009. Wydarzenia te zbiegły się z wyborami prezydenckimi w Afganistanie, które wygrał Hamid Karzaj. Została zapewniona ciągłość władzy, jednak standardy bezpieczeństwa kraju i życia publicznego uległy zmianie w niewielkim stopniu. Bardziej widoczny stał się afgański komponent militarny.

Sukces misji w Afganistanie w dużej mierze był uzależniony od postawy Pakistanu (talibowie na terenie tego kraju mieli swoje bazy) i jego zaangażowania w walkę z Al-Kaidą. Pod naciskiem Waszyngtonu władze Pakistanu aktywniej włączyły się w te działania dopiero w 2008 roku.

Trzeci rozdział kończą rozważania na temat realizacji strategii USA w Afganistanie w kontekście misji ISAF.

Analizując wojnę w Afganistanie, trzeba pamiętać, że nie została ona definitywnie zakończona. Kategoryczne oceny nie są więc możliwe. Omówienie konfliktu afgańskiego jest więc utrudnione ze względu na ograniczenia natury metodologicznej, czego autor ma świadomość.

Rozpatrując tak obszerny i złożony materiał badawczy, Bartosz Kruszyński starał się uwzględnić wiele wątków i aspektów związanych z prowadzonymi na przełomie wieków działaniami militarnymi w Iraku i Afganistanie oraz udziałem w nich amerykańskich sił zbrojnych. Podstawę badawczą stanowiły różnorodne dokumenty dotyczące polityki bezpieczeństwa narodowego USA oraz funkcjonowania amerykańskich instytucji wojskowych i wywiadowczych. Bogatą bazę źródłową uzupełniają relacje, wspomnienia, liczne artykuły prasowe oraz ponad 400 publikacji zwartych.

Autor oparł się niemal wyłącznie na źródłach i opracowaniach amerykańskich, czę-



sto trudno dostępnych dla polskiego badacza i czytelnika. Jego publikacja stanowi więc dość ciekawą propozycję metodologiczną. Takie podejście badawcze łączy się jednak z ryzykiem pewnego subiektywizmu w prezentowaniu poglądów czy formułowaniu ocen. W zakończeniu pracy możemy jednak przeczytać, że *nie miała to być praca bezkrytyczna względem sił zbrojnych USA, stąd dążenie do obiektywnej oceny zarówno zwycięstw, jak i porażek wojsk amerykańskich*.

Autor używa wielu pojęć i terminów angielskich. W wielu przypadkach utrudnia to percepcję prezentowanych treści. Czy koniecznie trzeba było wymieniać 101 Dywizję Powietrznodesantową jako 101<sup>st</sup> Airborne Division, 3 batalion jako 3<sup>rd</sup> battalion, a 3 Armię jako 3<sup>rd</sup> Army? Tym bardziej, że w odniesieniu do wojsk przeciwnika – określaniu nazw jego jednostek i formacji wojskowych – były stosowane polskie nazwy. Brakuje zatem konsekwencji. Pewnym uproszczeniem badawczym jest też próba

analizy funkcjonowania Układu Warszawskiego oraz środków walki, którymi dysponował, jedynie przez pryzmat opracowań amerykańskich. Zastrzeżenia budzą niektóre tłumaczenia używanej w publikacji terminologii wojskowej. Określenie Combined Joint Task Force (CJTF) przez autora jako połączonej grupy uderzeniowej z pewnością należy uznać za spłytenie terminologiczne.

Podczas pracy nad tak obszernym i złożonym zagadnieniem trudno uniknąć niedociągnięć i nieścisłości. Mankamenty te nie umniejszają jednak walorów poznawczych rozprawy. Monografia, ciekawie ujmująca problematykę, w znaczący sposób wypełnia lukę w polskiej historiografii dotyczącej dziedziny najnowszych konfliktów zbrojnych. Zwraca uwagę solidna forma edytorska, co jest zasługą zarówno autora, jak i wydawcy. Książka niewątpliwie jest warta lektury i godna polecenia czytelnikom, zwłaszcza zainteresowanym tematyką konfliktów współczesnego świata.

**plk dr hab. prof. AON Tomasz Kośmider**

# Summary

## SECURITY

*Capt (N) J. Ochman*

### ***Polish Presidency's Influence on Common Defense and Security Policy***

From July to December 2011, Poland held its presidency of the Council of the European Union. In the context of a growing demand for the EU to become a more capable, coherent and strategic global actor, the increase in significance and effectiveness of the Common Security and Defence Policy (CSDP) was one out of five priorities for this period. Consequently, Poland focused on the issues which from its perspective required particular attention, namely: EU–NATO relations, development of military capabilities, civil-military cooperation and relations with EU partners. The author strives to review the results of Polish efforts in the aforementioned area.

*LtCol (Ret). G. Ciechanowski , PhD*

### ***Poles under Blue Flag***

The article reminds Polish efforts in peace operations held by UN during 1974–2009, and describes mainly troops' activities in military contingents in missions: UNEF II in Egypt, UNDOF in Syria, UNIFIL in Liban, UNTAG in Namibia, MINURCAT in Chad, UNPROFOR, UNCRO and UNTAES in Croatia, and UNTAC in Cambodia. The author features the most important achievements and problems in the missions, and writes about the participation of Polish generals – commanders of peace forces in specific operations.

The writer also focuses on characteristic features of Polish UN activities: serious engagement of contingents in the communist period and after gaining independence, and the ability to meet challenges that the UN peace operations had to face after Cold War. According to the author, a 2009 decision to withdraw all contingents from the UN peace operations is surprising.

*Col (Ret) Z. Czarnotta, Col (Ret) Z. Moszumański, PhD*

### ***Indian Ocean and its Geostrategic Significance***

The article presents geostrategic significance of the Indian Ocean – the third largest oceanic division in the world. This area, though lost some of its importance in the Cold War, is again very prominent today. A crucial route, linking the Middle East, Africa, Southern Asia and Australia, is a transport route for crude oil and petroleum derivatives from Indonesia and the Persian Gulf region. The article explains the source of commercial and political conflicts of interests in the Indian Ocean area and their relation to the geostrategic challenges. Three problem areas are considered here: economic, political security and cultural ones. The interactions between them make them important not only for Europe. One of the best examples of the above is a campaign on counteracting piracy.

*R. Czulda, PhD*

### ***Security Policy vs. Security Strategy - Theory***

Most popular terms used – and quite often misused – in discussions about security are policy and strategy. This article focuses on defining these both terms and showing existing relations between them. In fact, providing precise definitions is very difficult – both words have many different meanings, partly because they are also used outside a political and military world of security. Explaining the importance of security policy and security strategy would be incomplete without presenting dependencies, or more precisely – interdependencies be-

tween these two phenomena (or even three if we include tactics). Although it is the policy that is superior, strategic constraints must always be taken into account. Without this, even the best policy fails.

*Col (Ret) L. Chojnowski, PhD*

### ***Security Analysis***

A broad meaning of contemporary security seems complex and multi-dimensional. Therefore, all security-related issues must be disaggregated in order to undertake and successfully solve security problems. This helps to reduce variables, and enables to apply specialized methods, techniques and means specific to different areas of human activities.

Comprehensive security analysis can be confined to six sectors: political, military, economic, ecological, culture identity, community and common security. Their precise meaning hinges upon a level of analysis and a security subject type the analysis is conducted for.

The interdependency of security sectors requires synthesising results of the sectors' analysis to devise a comprehensive security concept with the use of all instruments a subject has at its disposal (within sectors).

*Cdr M. Nałęcz*

### ***Reforms in the Russian Armed Forces***

After the Soviet Union collapsed in 1991, Russia would be starting its reforms in key sectors several times. They used to fail right after they started. The armed forces' crisis, their bad structures and incapable command system were revealed by an armed conflict with Georgia. Over a month after the conflict ended, a serious reform started of all branches of the armed forces, transforming military administrative divisions of the state.

The article also discusses the start of reforms, other plans for structural changes and long-term plans for armament procurement. The author, based on Russian and English-language sources, attempts to estimate the chances for success of this greatest Russian reform in past decades.

## ART OF WAR

*Col (Ret) L. Wyszczelski, Prof.*

### ***Polish Art of War in Time of Growing Threat (1935–1939)***

A growing in the second half of 1930s threat of war made top European armies change their national war rules of engagement. Such changes were also applied in the Polish art of war. The author assumes that Polish war doctrine in those years evolved around an idea of a long-term war, and preferred defense activities, pessimistically estimating own capabilities to win such confrontation.

The doctrine did not specify how significant in the future war would be a war and economic potential of the states, particularly material supply of troops.

The undertaken activities to arm and modernize troops were however insufficient due to weak financing in the Polish Army. Surely, these were not the changes adequate to response to a growing threat, not to say to counteract the aggression of two powerful neighbors in September of 1939.

*Vice Admiral (Ret) H. Sołkiewicz, PhD*

### ***Combat Operations of Polish Submarines in WWII (1939–1945). Part II***

The author, as the 80th anniversary of Polish submarine forces (May 1, 2012) is slowly coming up, describes combat activities of these forces in World War II. He analyzes the effectiveness of Polish submarines from the first to the last day of the war, and their combat operations on the Baltic Sea, Norwegian Sea, North Atlantic and southern seas: Mediterranean, Adriatic and Aegean. The author discussed difficult time of interning three submarines in Sweden and their return home. Worth mentioning are the ORP “Orzeł” and “Wilk” submarines, which successfully sailed through Baltic straits and on to Great Britain to continue to fight the enemy with Royal Navy.

## EXPERIENCE

*J. Symonides, Prof.*

### ***Use of Responsibility for Protection Concept in Libyan Conflict***

The question of whether the Security Council has the right to use military force to protect population against international crimes or whether it is a violation of state sovereignty has become a subject of debate at the UN. Canada established the Commission on Intervention and State Sovereignty, which presented a report on the matter formulating a new concept of „responsibility for protection”. This concept was unanimously accepted in the Outcome Document by the General Assembly on September 16, 2005. Formulated in two paragraphs principle declares that each UN state has a duty to protect its population from genocide, war crimes, ethnic cleansing and crimes against humanity. In a situation where the authorities do not protect their people or commit crimes themselves, a responsibility to protect the population is transferred to the international community, which, acting through the Security Council, may appeal to the military intervention. In a situation where Kaddafi government has used the army, security forces and police to fight against peaceful demonstrations and announced a ruthless crackdown on the opposition in Benghazi, the Security Council adopted Resolutions 1973 (2011) which is the first use of the responsibility for protection principle in practice. It authorized the states to intervene in Libya in order to establish the protection of civilians and a no-fly zone, but excluded any possibility to occupy Libya. Despite discrepancies in the interpretation of that resolution, one can assume that its main objective has been achieved. Without this and military intervention, protecting the population would be impossible. The problems and challenges facing new Libyan authorities related to post-conflict peace building and creating a democratic state cannot be achieved without a cooperation and assistance from international community acting through the United Nations system and the International Criminal Court. This obligation results from the principle of responsibility to protect.

*MajGen B. Pacek, PhD; Col J. Gęsior*

### ***Personnel Recovery System***

NATO and the Polish Armed Forces (PAF) have attributed a great meaning of personnel recovery recently. A participation of the PAF in alliance and coalition’s missions generate new threats for military and civilian personnel such as isolation, capture and/or exploitation, which could instigate crisis situations. The isolation, capture and/or exploitation of personnel of the PAF during operations are interested media and could have a significant negative impact on

operational security, morale of assigned forces and public support. The Alliance therefore requires a system to recover military and civilian personnel that have become isolated. The universal expectation that we never leave anybody in need should be a fundamental principle strengthening the trust of military and civilian personnel to the structure of state.

According to the authors, understanding a personnel recovery issues demands the knowledge of basic definitions, concepts, options and personnel recovery methods as well as general assumptions for the functioning of NATO personnel recovery system. They are describing the origin of national personnel recovery system in the PAF including functions or structure.

*Col M. Banasik, PhD*

### ***Integrating Activities in Future Operations***

Solving future crisis situations and ensuring international security will be possible with the use of various instruments. Next to the armed forces, among them will be diplomacy, information and economy. In the future operations, the focus will be on capability to consolidate missions, and on effective and coherent achievements of results through harmonizing and synchronizing activities and military competences with operators and non-military capabilities. The author proves his thesis that integrating activities in the future operational environment will be possible if the armed forces have network-centric capabilities to conduct informational operations and for tasks carried accordingly to the rule of expected results.

## EDUCATION

*Col D. Kozerański, Prof.; Col R. Niedźwiecki, PhD; Col A. Brzozowski, PhD*

### ***How to Educate Strategically? Post-Graduate Studies in National Security***

The article introduces problems on an innovative idea of postgraduate studies in national security. It also presents the origin of postgraduate studies in defense policy, new challenges facing strategic education of officers to perform general's duties, etc. The authors further presented the Multinational Strategic Course which will be conducted in English, and thought it interesting that it will be possible to integrate the above-mentioned studies for officers with educating civilians occupying key positions in public administration, industry, etc.

*E. Kamiński, PhD*

### ***Hitler and his Armies on Speed***

The use of pharmacology to enhance soldiers' performance during combat has a long history. The substances, which today are commonly referred to as 'drugs', for the first time were purposely used on a massive scale during World War II. The German pioneered in the military consumption of methamphetamine. Although the Third Reich ran a strict anti-drug policy, many top Nazi leaders, including Adolf Hitler, were addicted to stimulants. As during the first months of the war in Europe Wehrmacht consumed a massive quantities of Pervitin – the methamphetamine 'attack pill' – it became the first army 'on speed' in history.

Pharmacology played a crucial role in German Blitzkrieg. The German quickly discovered the side-effects of stimulating soldiers with amphetamines, and therefore decided to limit a consumption of those 'magic pills'. They were, however, only partially successful.

The other armies (Great Britain, USA and Japan) followed the German example and began giving (meta)amphetamines to their soldiers. The time of WWII was the time where soldiers were the largest group of legal amphetamine consumers and its derivatives.

*Col M. Karasek, Maj P. Wasilewski, PhD*

### ***Disciplinary Superior in the Light of Legal Regulations***

A superior-subordinate dependencies in such a hierarchized institution as the army should be legally and clearly defined, not allowing for any free interpretations. And so they are. However still, the subject remains controversial. The reason for it can be a frequent in recent years change in legislation in this area, as well as a difficulty to adopt their new aspects by superiors. Regardless of where the point of gravity lays, the authors attempted to juxtapose all regulations on the subject, correlate them and explain those which seem unclear.

## TECHNOLOGY AND LOGISTICS

*Col (Ret) J.M. Brzezina*

### ***Cooperation of Combat Helicopters with UAVs on Battlefield***

The article presents little known in Poland information on the newest achievements in the area of interoperability on the use of combat helicopters and ISR UAVs in missions. It particularly covers many new interesting technological details on the common use of manned and unmanned aircraft on battlefield.

US land forces equipped their combat helicopters, reconnaissance UAV's and data users on the ground with modern communication equipment for exchanging data about a situation and a target. It is a milestone in providing helicopter pilots with operational and situational awareness on battlefield. This means that the ground forces can support air crew and provide them detailed information about a target before a combat helicopter gets close to it.

Information in the article allows to better comprehend main directions for development of the land forces aviation. Equipping air platforms in modern devices for data exchange in many situations affects the air crew's safety and combat mission's results, but it can also increase interoperability in the land forces' aviation.

Aiming at the increase of interoperability on battlefield, the research done in that area by other countries should be analyzed. The US soldiers do so by using common NATO experience in their work on new military standards.

*Col C. Sochala, PhD; D. Mientkiewicz, MS; Wójtowicz, MS; LtCol T. Nalepa, PhD*  
***Financial Capability to Support Industrial Defense Potential. Part II. Current Activities: NSIP, HNS, Offset, Research***

The authors point to the possibility of implementation by the Industrial Defense Potential of new solutions legalizing differences from the EU rule on not using solutions that affect market competition.

In the first part, they describe long-term activities (support from the Agency of Industry Development and subsidies for support of the restructuring process). In the second part, the authors write about using financial instruments covering the NATO Security Investment Program (NSIP) and other Host Nation Support (HNS) operations. Moreover, they focus on offset and subsidies for national and European Union research projects.

The third part of the article will cover issues related with the funds on carrying the Mobilization Program of Economy, their specific role and significance for the state defense system.

### IN OTHER ARMIES

*F. Olejnik, Prof.; F. Adamczyk, Prof.*

#### ***ATC simulators and flight trainers – medium to increase the safety of air traffic control***

The field of virtual simulations is the newest and most dynamically growing one in training. It is expected that LETVIS will meet high expectations. The system introduces additional functions and new safety issues, establishing mutual communication with virtual MiG-29, TL-39 and Mi-17 flight simulators, and reconfiguring simulators. Mutual communication of LETVIS simulator with aircraft, reconfiguring simulators, virtual flight control tower and central homing module used for navigator training enables to create a platform for combined simulations. Such simulations will not only allow for joint training of flight controllers and pilots, but also increase the safety of flying personnel and air traffic services.

---

# Warunki zamieszczania artykułów

---

**Instytut przyjmuje artykuły dotyczące bezpieczeństwa państwa, strategii, sztuki operacyjnej oraz taktyki, dowodzenia i kierowania, dydaktyki, ekonomiki wojskowej, wychowania, techniki i logistyki, prezentujące doświadczenia z wymienionych dziedzin i konfliktów zbrojnych oraz recenzje książek o tematyce wojskowej.**

Artykuły powinny mieć objętość od 7 do 15 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, czcionka 12 punktów), w wersji elektronicznej – edytor Word.

Rysunki, tabele, wykresy i szkice należy przygotować zgodnie z wymaganiami poligrafii, zdjęcia – w formacie TIF lub JPG (minimalna rozdzielczość – 300 dpi).

Do artykułu należy dołączyć jego streszczenie, nieprzekraczające 0,5 strony maszynopisu, oraz krótką informację o autorze.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów, bez naruszenia zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczania publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej Instytutu.

Opracowanie należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać stopień wojskowy i tytuł naukowy. Należy dołączyć zdjęcie formatu legitymacyjnego (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym).

Do druku są przyjmowane artykuły dotychczas niepublikowane. Niezamówionych artykułów Instytut nie zwraca.

Do artykułu należy dołączyć podpisane oświadczenie: Niniejszym oświadczam, że artykuł pt. .... nie narusza praw autorskich ani innych praw własności stron trzecich. Nie jest także złożony do publikacji w innym czasopiśmie i nie był uprzednio publikowany. Równocześnie przekazuję prawa autorskie Wojskowemu Instytutowi Wydawniczemu z siedzibą w Warszawie.

Honoraria za publikacje są obliczane zgodnie z obowiązującymi stawkami.

W związku z opodatkowaniem dochodów, w tym honorariów, autorzy powinni podać takie dane, jak: nazwisko, imię, imię ojca i matki, data i miejsce urodzenia, stanowisko i przydział służbowy oraz numer telefonu, miejsce zamieszkania, PESEL i NIP, nazwa i adres urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania oraz numer konta osobistego, na które ma być przesłane honorarium.

---

ARTYKUŁY DO OPUBLIKOWANIA W „KWARTALNIKU BELLONA” NALEŻY PRZESŁAĆ POD ADRESEM:  
FILIA WOJSKOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO, UL. KOŚCIUSZKI 92/98, 61-716 POZNAŃ,  
DROGĄ ELEKTRONICZNĄ LUB SŁUŻBOWĄ W ZALEŻNOŚCI OD CHARAKTERU MATERIAŁU.